

PROF. DR. E. KRZYWUSKI

WYKŁAD
PRAWA KARNEGO

Kraków
Księgarnia L. Frommera

WYKŁAD PRAWA KARNEGO

ZE STANOWISKA NAUKI
I PRAWA AUSTRYACKIEGO

NAPISAŁ

DR EDMUND KRZYMUSKI

PROF. UNIW. JAGIELL.

~~~~~  
WYDANIE TRZECIE PRZEROBIONE.  
~~~~~

TOM II.

KRAKÓW
KSIĘGARNIA LEONA FROMMERA.
1911.

SPIS RZECZY.

TOM II.

Część szczególna.

O różnych postaciach rodzajowych przestępstwa i ich karygodności.

§§ 124—315.

WSTĘP. I. Znaczenie i system części szczególnej prawa karnego. Klasyfikacja przestępstw . .	3
II. System części szczególnej kodeksu karnego austriackiego	7
A. Klasyfikacja przestępstw	7
B. Zastosowanie, które zamiar pośredni znajduje w kodeksie austr. do istoty szczególnych przestępstw . .	8
C. Znaczenie gwałtu publicznego, wymuszenia i oszustwa w systemie części szczególnej kodeksu karnego austr.	11
1. Gwałt publiczny	11
2. Wymuszenie	14
3. Oszustwo	15

DZIAŁ I.

Przestępstwa przeciwko interesom jednostek.

§§ 130—233.

TYTUŁ I.

Przestępstwa przeciwko życiu i ciału.

§§ 130—159.

ROZDZIAŁ I.

Przestępstwa śmierciobójne.

§§ 130—142.

ARTYKUŁ I. Umysłne zabicie człowieka	19
I. Morderstwo	19

Komputer



156435/2

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Uniwersytetu w Białymstoku



FUW0078707

DRUKARNIA UNIwersYTETU JAGIELLOńskiego
pod zarządę Józefa Filipowskiego.

K-270/84 156435

	Str.
A. Istota morderstwa	19
B. Rodzaje morderstwa	25
C. Karygodność morderstwa	28
II. Zabójstwo	32
A. Istota zabójstwa	32
B. Rodzaje zabójstwa	34
C. Karygodność zabójstwa	36
ARTYKUŁ II. Nieumyślne zabicie człowieka	36
A. Istota tego przestępstwa	36
B. Karygodność	38
ARTYKUŁ III. Zabicie człowieka dopiero poczętego w żywocie matki czyli spędzenie płodu	39
A. Istota spędzenia płodu	39
B. Rodzaje spędzenia płodu	42
C. Karygodność spędzenia płodu	44

ROZDZIAŁ II.

Uszkodzenia cielesne.

§§ 143—150.

ARTYKUŁ I. Umyślne uszkodzenie cielesne	45
A. Istota tego przestępstwa	45
B. Rodzaje umyślnego uszkodzenia cielesnego	46
C. Karygodność umyślnego uszkodzenia cielesnego	50
ARTYKUŁ II. Nieumyślne uszkodzenie cielesne	52
A. Istota tego przestępstwa	52
B. Karygodność tego przestępstwa	53
ARTYKUŁ III. Uszkodzenie cielesne w drodze karce- nia domowego lub w toku nieporozumień mię- dzy małżonkami	54
A. Istota tego przestępstwa	54
B. Karygodność tego przestępstwa	57

ROZDZIAŁ III.

Przestępstwa niebezpieczne dla życia i ciała ludzkiego.

§§ 151—160.

ARTYKUŁ I. Porzucenie dziecka	60
A. Istota tego przestępstwa	60
B. Karygodność porzucenia dziecka	62
ARTYKUŁ II. Pojedynek	63

I. Pojęcie pojedynku wogóle, jego rozwój historyczny i sta- nowisko w dzisiejszym systemie prawa karnego	63
II. Pojedynek ze stanowiska kod. karn. austr.	68
A. Istota pojedynku	68
B. Karygodność pojedynku	71
ARTYKUŁ III. Bijatyka i poturbunek	72
A. Pojęcie bijatyki i poturbunku	72
B. Stanowisko kod. austr. wobec zadania śmierci i uszko- dzeń cielesnych w toku bijatyki i poturbunku	73
ARTYKUŁ IV. Wszelkie inne przypadki wystawia- nia na niebezpieczeństwo życia lub ciała ludz- kiego	75

TYTUŁ II.

Przestępstwa przeciwko majątkowi jednostek.

§§ 160—185.

Klasyfikacja tych przestępstw	78
---	----

ROZDZIAŁ I.

Zamachy bezpośrednie na cudze rzeczy.

§§ 161—170.

ARTYKUŁ I. Uszkodzenie cudzej rzeczy	79
I. Istota tego przestępstwa ze stanowiska teoretycznego	79
II. Uszkodzenie cudzej rzeczy ze stanowiska kod. austr.	82
A. Wogóle	82
B. Istota złośliwego uszkodzenia cudzego majątku	83
C. Karygodność tego przestępstwa	84
ARTYKUŁ II. Kradzież	86
A. Istota kradzieży	86
B. Karygodność kradzieży	91
ARTYKUŁ III. Sprzeniewierstwo	101
A. Istota sprzeniewierstwa	101
B. Karygodność sprzeniewierstwa	108
ARTYKUŁ IV. Rabunek	110
A. Istota rabunku	110
B. Karygodność rabunku	112

ROZDZIAŁ II.

Wyzysk karygodny w interesach kredytowych.

§§ 171—176.

ARTYKUŁ I. Udaremnienie egzekucyi przymusowej	113
A. Istota tego przestępstwa	113
B. Karygodność udaremnienia egzekucyi przymusowej	116
ARTYKUŁ II. Bankructwo	117
A. Istota bankructwa	117
B. Karygodność bankructwa	121
ARTYKUŁ III. Wyzysk karygodny ze strony wierzyciela przy zawieraniu umów kredytowych (lichwa)	121
A. Istota tego przestępstwa	121
B. Karygodność lichwy	125

ROZDZIAŁ III.

Wystawianie na niebezpieczeństwo cudzych interesów majątkowych.

§§ 177—182.

ARTYKUŁ I. Wyzysk karygodny w handlu czyli t. zw. lichwa towarowa	128
A. Istota tego przestępstwa	128
B. Karygodność tego przestępstwa	129
ARTYKUŁ II. Przystąpienie taksy obowiązującej co do niektórych towarów i usług	130
A. Istota tego przestępstwa	130
B. Karygodność tego przestępstwa	131
ARTYKUŁ III. Gry zakazane	131
A. Istota tego przestępstwa	131
B. Karygodność gier zakazanych	132

ROZDZIAŁ IV.

Przestępstwa naruszające cudzy majątek w drodze akcesoryjnej.

§§ 183—185.

ARTYKUŁ I. Paserstwo czyli t. zw. uczestniczenie w kradzieży, sprzeniewierstwie lub rabunku	133
A. Istota tego przestępstwa	133

B. Karygodność uczestniczenia (paserstwa) w kradzieży, sprzeniewierstwie i rabunku	137
ARTYKUŁ II. Inne przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu własności o charakterze akcesoryjnym	139

TYTUŁ III.

Przestępstwa przeciwko wolności jednostek.

§§ 186—194.

ARTYKUŁ I. Samowolne ograniczenie wolności osobistej	142
A. Istota tego przestępstwa	142
B. Karygodność samowolnego ograniczenia wolności osobistej	145
ARTYKUŁ II. Ludokradztwo	146
A. Istota ludokradztwa	146
B. Karygodność ludokradztwa	147
ARTYKUŁ III. Traktowanie człowieka jako niewolnika	148
A. Istota tego przestępstwa	148
B. Karygodność traktowania człowieka jako niewolnika	149
ARTYKUŁ IV. Uprowadzenie	150
A. Istota uprowadzenia	150
B. Karygodność uprowadzenia	153
ARTYKUŁ V. Przymus do z mów ekonomicznych	154
Istota i karygodność tego przestępstwa	154

TYTUŁ IV.

Przestępstwa przeciwko innym interesom prawnym jednostek.

§§ 195—233.

Klasyfikacya tych przestępstw	155
---	-----

ROZDZIAŁ I.

Przestępstwa przeciwko innym interesom prawnym, niż bezpieczeństwo życia, ciała, majątku i wolności osobistej.

§§ 196—218.

ARTYKUŁ I. Przestępstwa przeciwko czci	157
I. Pojęcie czci, jako dobra, chronionego przez prawo, i klasyfikacya przestępstw przeciwko temu dobru	157

	Str.
I. Naruszenie czci.	
§§ 197—202.	
1. Oszczerstwo czyli potwarz	162
A. Istota oszczerstwa	162
B. Karygodność oszczerstwa	164
2. Obraza czci	165
A. Istota obrazy czci	165
B. Karygodność tego przestępstwa	172
3. Naruszenie tajemnicy pacjentów przez osoby pełniące służbę sanitarną.	175
A. Pojęcie tego przestępstwa	175
B. Karygodność tego przestępstwa	177
II. Wystawienie czci człowieka na niebezpieczeństwo przez pomiatanie jego osobą. Publiczne obelgi i zniewagi czynne.	
§§ 203—204.	
A. Istota tego przestępstwa	178
B. Karygodność publicznych obelg lub zniewag czynnych	180
III. Zranienie człowieka w jego poczucie godności osobistej. Zarzuty nieuzasadnione z powodu odcierpianej lub darowanej kary.	
§§ 205—206.	
A. Istota tego przestępstwa	181
B. Karygodność tego przestępstwa	182
ARTYKUŁ II. Zamachy karygodne na godność płciową niewiast i nieletnich chłopców	182
1. Zgwałcenie niewiasty	182
A. Istota tego przestępstwa	182
B. Karygodność zgwałcenia niewiasty	185
2. Zhańbienie	186
A. Istota tego przestępstwa	186
B. Karygodność zhańbienia	186
3. Uwiedzenie i stręczenie do nierzędu w przypadkach, w których ofiarą tych przestępstw staje się pewna oznaczona osoba	187
ARTYKUŁ III. Naruszenie wiary małżeńskiej. Cudzołóstwo	190
A. Istota tego przestępstwa	190
B. Karygodność cudzołóstwa	191

	Str.
ARTYKUŁ IV. Zakłócenie miru ziemskiego i domowego. Gwałtowne najście na cudzą nieruchomość	192
A. Istota tego przestępstwa	192
B. Karygodność zakłócenia miru ziemskiego i domowego	198
ARTYKUŁ V. Naruszenie prawa autorskiego	198
ARTYKUŁ VI. Naruszenie prawa do znaków towarowych i prawa ze względu na wynalazki	203
ARTYKUŁ VII. Naruszenie tajemnicy listów i pism tudzież innych tajemnic prywatnych	208

ROZDZIAŁ II.

Przestępstwa nie przeciwko pewnym tylko, lecz przeciwko jakimkolwiek interesom, znajdującym się pod ochroną prawa.

§§ 219—233.

ARTYKUŁ I. Wymuszenie	210
A. Istota wymuszenia	210
B. Karygodność wymuszenia	215
ARTYKUŁ II. Niebezpieczne pogroźki	216
Istota i karygodność tego przestępstwa	216
ARTYKUŁ III. Oszustwo	217
A. Istota oszustwa	217
B. Rodzaje oszustwa	222
I. Przypadki, w których oszustwo jest zbrodnią ze względu na istotę czynu (§ 199)	223
1. Krzywoprzysięstwo i fałszywe świadectwo przed sądem	224
2. Oszustwo pod pokrywką czynności urzędowej	230
3. Oszustwo przez użycie w przemyśle publicznym fałszywej albo umniejszonej miary lub wagi	231
4. Oszustwo przez podrabianie lub fałszowanie dokumentów publicznych	233
5. Oszustwo przez usuwanie lub przesuwanie znaków granicznych	234
6. Oszustwo przez podstępne bankructwo	235
II. Przypadki, w których oszustwo jest zbrodnią ze względu na wysokość wyrządzonej lub zamierzonej szkody.	235
III. Oszustwo jako przekroczenie	239
C. Karygodność oszustwa	239

DZIAŁ II.

Przestępstwa przeciwko interesom publicznym.

§§ 234—315.

TYTUŁ I.

Przestępstwa przeciwko samemu organizmowi państwa.

§§ 234—242.

ROZDZIAŁ I.

Zamachy skierowane ku gwałtownemu obaleniu lub przeobrażeniu istotnego stanu organizmu państwowego.

§§ 235—236.

Zdrada główna	242
A. Istota zdrady głównej	242
B. Karygodność zdrady głównej	248

ROZDZIAŁ II.

Zamachy skierowane ku podkopaniu w opinii publicznej istotnego stanu organizmu państwowego.

§§ 237—242.

ARTYKUŁ I. Obraza Majestatu	250
A. Istota obrazy Majestatu	250
B. Karygodność obrazy Majestatu	252
ARTYKUŁ II. Obraza Członków Domu cesarskiego	252
A. Istota tego przestępstwa	252
B. Karygodność obrazy Członków Domu cesarskiego	254
ARTYKUŁ III. Zaburzenie spokoju publicznego	254
A. Istota tego przestępstwa	254
B. Karygodność zaburzenia spokoju publicznego	257

TYTUŁ II.

Przestępstwa przeciwko urządzeniom publicznym państwa.

§§ 243—294.

ROZDZIAŁ I.

Przestępstwa przeciwko prawom i obowiązkom urzędów publicznych.

§§ 244—269.

ARTYKUŁ I. Zamachy na prawa urzędów publicznych	258
---	-----

I. Tamowanie prawidłowego funkcjonowania urzędów publicznych	259
1. Zakłócenie miru władzy publicznej lub zgromadzenia powołanego przez rząd do rozpraw publicznych	259
A. Istota tego przestępstwa	259
B. Karygodność zakłócenia miru władzy publicznej lub zgromadzenia, powołanego przez rząd do załatwiania spraw publicznych	261
2. Zakłócenie miru korporacji prawnie uznanych, lub zgromadzeń, które odbywają się z udziałem lub pod nadzorem władzy publicznej	261
3. Udaremnienie legalnej obsady urzędu publicznego (przestępstwa wyborcze)	272
II. Stawianie oporu organom władzy publicznej w zakresie ich urzędowania	273
1. Bunt	273
A. Istota buntu	273
B. Karygodność buntu	277
2. Rozruch	278
A. Istota rozruchu	278
B. Karygodność rozruchu	279
3. Gwałt przeciwko organom zwierzchności ze względu na ich czynności urzędowe	280
A. Istota tego przestępstwa	280
B. Karygodność gwałtu przeciwko organom zwierzchności	281
4. Zbiegowisko	282
A. Istota zbiegowiska	282
B. Karygodność zbiegowiska	284
5. Zakłócenie czynności urzędowej przez wyrządzenie obrazy spełniającemu ją funkcjonariuszowi publicznemu lub przez wtrącanie się do jego służby	285
III. Podkopywanie powagi urzędów publicznych lub osób, które są ich organami	286
1. Znieważenie władz i podburzanie przeciwko władzom	286
2. Lekceważenie władz w drodze zuchwalstwa lub samowoli	288
A. Przypadki karygodnego zuchwalstwa wobec władz publicznych	288
B. Przypadki karygodnej samowoli wobec władz publicznych	290

IV. Podszywanie się pod fałszywy charakter osoby, znajdującej się w służbie publicznej, lub obdarzonej przez państwo jakimś odznaczeniem	292
ARTYKUŁ II. Naruszenie obowiązków urzędu publicznego, czyli przestępstwa urzędnicze	293
I. Nadużycie władzy urzędowej	295
A. Istota tego przestępstwa	295
B. Karygodność nadużycia władzy urzędowej	299
II. Przyjmowanie podarunków w sprawach urzędowych (łapownictwo)	299
A. Istota łapownictwa urzędniczego	299
B. Karygodność łapownictwa urzędniczego	301
III. Uwodzenie do nadużycia władzy urzędowej	301
A. Istota tego przestępstwa	301
B. Karygodność tego przestępstwa	301
IV. Lżejsze przestępstwa przeciwko obowiązkowi urzędu publicznego	302

ROZDZIAŁ II.

Przestępstwa przeciwko urządzeniom państwa, dotyczącym pieczy prawnej.

§§ 270—276.

ARTYKUŁ I. Pomoc do zbrodni przez złośliwe zaniechanie przeszkodzenia	304
A. Istota tego przestępstwa	304
B. Karygodność pomocy do zbrodni przez złośliwe zaniechanie przeszkodzenia	306
ARTYKUŁ II. Pomoc do przestępstwa przez zatajenie	306
A. Istota tego przestępstwa	306
B. Karygodność pomocy do przestępstwa przez zatajenie	308
ARTYKUŁ III. Danie pomocy do ucieczki osobie uwięzzonej z powodu przestępstwa	309
A. Istota tego przestępstwa	309
B. Karygodność tego przestępstwa	310
ARTYKUŁ IV. Inne lżejsze przestępstwa przeciwko urządzeniom państwa, dotyczącym pieczy prawnej	311

ROZDZIAŁ III.

Przestępstwa przeciwko urządzeniom państwa, dotyczącym porządku i spokoju publicznego.

§§ 277—284.

ARTYKUŁ I. Tajne stowarzyszenia	313
A. Istota tego przestępstwa	313
B. Karygodność udziału w tajnym stowarzyszeniu	315
ARTYKUŁ II. Czynności karygodne ze względu na stowarzyszenia zakazane przez władzę	317
ARTYKUŁ III. Przełamanie przepisów obowiązujących ze względu na dozwolone przez prawo stowarzyszenia i zgromadzenia	318
ARTYKUŁ IV. Sianie wśród publiczności pogardy dla porządku społecznego, budzenie waśni społecznych lub zaniepokojenia publicznego	319
ARTYKUŁ V. Naruszenie przepisów policyjnych o meldunkach. Fałsz w odniesieniu do meldunków urzędowych, paszportów, dokumentów publicznych, oraz aktów, dokumentujących działalność stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych	321
ARTYKUŁ VI. Naruszenie przepisów prawnych, odnoszących się do prasy	326
ARTYKUŁ VII. Naruszenie wyjątkowych rozporządzeń, obowiązujących w czasie częściowego zawieszenia konstytucji	332

ROZDZIAŁ IV.

Przestępstwa przeciwko urządzeniom wojskowym państwa.

§§ 285—291.

ARTYKUŁ I. Szpiegostwo i inne konszachty z nieprzyjacielem	333
A. Istota tego przestępstwa	333
B. Karygodność szpiegostwa	335
ARTYKUŁ II. Karygodne publikacje w kwestiach dotyczących siły wojskowej państwa	335
ARTYKUŁ III. Nieuprawniony werbunek	337
A. Istota tego przestępstwa	337
B. Karygodność nieuprawnionego werbunku	338

	Str.
ARTYKUŁ IV. Danie pomocy do zbrodni wojskowej	338
ARTYKUŁ V. Uchylenie się od służby wojskowej	340

ROZDZIAŁ V.

Przestępstwa przeciwko skarbowi państwa.

§ 292	342
-------	-----

ROZDZIAŁ VI.

Przestępstwa przeciwko urządzeniom telegraficznym, stanowiącym własność państwa, lub chronionym przez państwo w interesie międzynarodowym.

§§ 293—294.

ARTYKUŁ I. Uszkodzenie telegrafu państwowego	344
ARTYKUŁ II. Uszkodzenie telegrafu podmorskiego	345

TYTUŁ III.

Przestępstwa przeciwko zaufaniu publicznemu, to jest, przeciwko interesom społecznym, znajdującym się pod ochroną państwa.

§§ 295—315.

ROZDZIAŁ I.

Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu publicznemu co do osoby i mienia.

§§ 295—300.

ARTYKUŁ I. Podpalenie	347
A. Istota podpalenia	347
B. Karygodność podpalenia	349
ARTYKUŁ II. Złośliwe działania lub opuszczenia wśród okoliczności szczególnie niebezpiecznych	352
ARTYKUŁ III. Nielegalne lub zbrodnicze operowanie materiałami wybuchowymi o sile rozsadzającej	353
ARTYKUŁ IV. Naruszenie przepisów, wydanych dla ochrony zdrowia ludzkiego od chorób zaraźliwych	358
ARTYKUŁ IV ^{bis} . Przestępstwa ze względu na artykuły żywności i niektóre przedmioty użytku powszedniego	361

CZEŚĆ SZCZEGÓLNA.

O RÓŻNYCH POSTACIACH RODZAJOWYCH PRZESTĘPSTWA I ICH KARYGODNOŚCI.



Wstęp.

1. Znaczenie i system części szczególnej prawa karnego Klasyfikacja przestępstw.

§ 124.

572. O znaczeniu części szczególnej prawa karnego była już mowa w tomie I. (nr. 112, 113). Z podanej tamże jej charakterystyki wypływa, że część ta ma za przedmiot rozbiór istoty i kwalifikacji kryminalnej różnych postaci rodzajowych przestępstwa, tudzież że podstawą dla jej wykładu musi być odpowiednia klasyfikacja tych postaci.

573. Klasyfikacją przestępstw nazywamy ujęcie wszystkich ich typów rodzajowych w ramy coraz to szerszych grup i kategorii aż do powiązania ich w jeden system organiczny. Do takiej klasyfikacji dojść można tylko, łącząc między sobą szczególne przestępstwa według znamion, wspólnych coraz większej ich liczbie.

Znamion takich szukać trzeba przedewszystkiem w przedmiocie szczególnych przestępstw t. j. w naturze naruszanych przez nie interesów prawnych. Interesa te bowiem, mimo całej ich różnorodności, już dla tego samego uważać należy za najlepszą podstawę do klasyfikacji przestępstw, że one wszystkie odnoszą się do potrzeb ludzkich i że w tym właśnie ich charakterze tkwi cement, który je spaja w jeden system.

¹ Co do sposobu, w jaki interesa życia ludzkiego przekształcają się w interesa prawne, patrz t. I. nr. 154—156.

574. Świat ludzki przedstawia dwie główne sfery, z których pierwsza obejmuje ludzi pojedynczych, a druga — wszelkiego rodzaju związki ludzkie, które wszystkie podciągnąć można pod ogólne pojęcie społeczeństwa. Każda z tych sfer ma swoje własne potrzeby i wskutek tego musi mieć także specjalne interesy prawne.

Z uwagi na powyższą okoliczność, uznać trzeba za całkiem naturalny podział przestępstw na dwie następujące główne kategorie:

- I. Przestępstwa przeciwko interesom jednostek.
- II. Przestępstwa przeciwko interesom społecznym.

575. I. Interesy jednostek. W rzędzie tych interesów uwydatniają się pewne odrębne typy. Przede wszystkim każdy człowiek odczuwa potrzebę zachowania bytu fizycznego, a więc musi żądać, aby prawo zapewniało mu ochronę życia i ciała od wszelkich, ze strony innych ludzi, samowolnych zamachów na te dobra. Jest to tak zwany interes bezpieczeństwa osobistego.

Prócz bezpieczeństwa osobistego, każdemu człowiekowi należy się jeszcze od prawa bezpieczeństwo majątku, wolności osobistej, czci, tudzież wszelkich innych, z mocy prawa przedmiotowego, służących mu uprawnień podmiotowych.

Odpowiednio do tego należy podzielić przestępstwa przeciwko interesom jednostek na pięć grup, którymi są przestępstwa:

- 1) przeciwko życiu i ciału;
- 2) przeciwko wolności osobistej;
- 3) przeciwko majątkowi;
- 4) przeciwko czci;
- 5) przeciwko innym prawom podmiotowym pojedynczych osób.

576. II. Interesy społeczne. Przez społeczeństwo, w przeciwstawieniu do jednostek, pojmujemy wszelkie,

przez ludzi wytwarzane organizmy zbiorowe, bez żadnego względu na tę lub inną ich konstytucję i na ten lub inny stopień ich trwałości. W tem rozumieniu zaliczymy do tej sfery nie tylko takie organizmy, jak państwo, gmina, rodzina, kościół, szkoła lub wszelkie inne ciała zbiorowe, posiadające pewien stały, przez prawo unormowany ustroj zewnętrzny. W ramach społeczeństwa zamieścimy także związki ludzkie, o bardzo luźnej lub żadnej organizacji zewnętrznej, jeżeli tylko są one wytworem bądź pewnych wspólnych wierzeń lub poglądów (np. różne stowarzyszenia religijne i stronnictwa polityczne), bądź nawet pewnych, tylko chwilowo, wspólnie odczuwanych potrzeb życia (np. publiczność w teatrze).

577. Nie wszystkie oczywiście związki społeczne kwalifikują się do tego, aby prawo miało je ochraniać. Prawo mianowicie może stać na straży tylko takich związków, które znajdują się w zgodzie z warunkami porządku i spokoju publicznego.

Z tego powodu prawo nie będzie się ujmowało za wszelkimi stowarzyszeniami, zawiązywanymi pod hasłem jakichś wspólnych wierzeń religijnych lub wyobrażeń etycznych. Wobec niektórych z tych związków prawo zajmie nawet wręcz nieprzyjazne stanowisko i grozić będzie karą za każde popieranie ich celów (np. co do niedozwolonych sekt religijnych; § 304 k. k.).

578. W rzędzie związków społecznych, które muszą znajdować się pod ochroną prawa, pierwsze miejsce należy się niezawodnie samemu państwu, jako organowi, który właśnie ma stać na straży porządku prawnego w życiu społecznym. Bezpieczeństwo więc samego związku państwowego t.j. bezpieczeństwo osób i instytucyj, reprezentujących sam organizm państwa, stanowić musi pierwszą grupę interesów społecznych, zasługujących na szczególną ochronę prawną.

Państwo, aby mógł sprawować należycie straż nad powierzonymi jego opiece, interesami życia ludzkiego, potrzebuje bezpieczeństwa nie tylko dla swojego organizmu, ale także dla swojej działalności w kierunku spełniania wszystkich ciążących na nim zadań. Zadania te wymagają ustanowienia przez państwo całego szeregu urządzeń publicznych i zapewnienia im warunków prawidłowego funkcjonowania. Odpowiednio do tego drugą wielką grupę interesów społecznych podciągnąć można pod ogólne pojęcie bezpieczeństwa urządzeń publicznych.

Wszelkie inne, pod ochroną państwa i jego urządzeń publicznych zawiązujące się między ludźmi stosunki przedstawiają sferę bezpośrednich interesów społecznych, t. j. sferę interesów, które, same przez się, odpowiadają potrzebom życia i zniewalają ludzi do uznawania nad sobą rządów prawa i państwa (por. t. I. nr. 72). Interesa te mają tę wspólną cechę, że każde bezprawne ich naruszenie budzi niepokój wśród szerszych warstw ludności i tym sposobem osłabia zaufanie publiczne do porządku prawnego i do, mających stać na jego straży, urządzeń państwowych. Z uwagi na tę okoliczność, można nie bez pewnej słuszności omawianą tutaj trzecią i ostatnią grupę interesów społecznych podciągnąć pod ogólną kategorię zaufania publicznego.

Tak więc przestępstwa przeciwko interesom społecznym dzielić się będą na trzy grupy, którymi są przestępstwa:

- 1) przeciwko samemu organizmowi państwa;
- 2) przeciwko urządzeniom publicznym;
- 3) przeciwko zaufaniu publicznemu.

II. System części szczególnej kodeksu karnego austriackiego.

A. Klasyfikacja przestępstw (§§ 56. 57. 274—277).

§ 125.

579. Kodeks, co do zbrodni (§ 56), przyjmuje zasady klasyfikacyjne całkiem podobne do tych, które poznaliśmy powyżej. Dzieli on mianowicie zbrodnie na takie, które naruszają bezpieczeństwo powszechne (w samym związku państwa, w urządzeniach publicznych lub w zaufaniu publicznym) i takie, które nadwężają bezpieczeństwo jednostek (co do osoby, majątku, wolności lub innych praw). Co do występków i przekroczeń, to do dwóch poprzednich kategorii dodaje kodeks jeszcze trzecią, do której zalicza występkę i przekroczenia przeciwko obyczajności publicznej (§ 277).

580. Stanowisko kodeksu wobec klasyfikacji przestępstw, choćby nawet miało całkiem odbiegać od ich systemu naukowego, nie mogłoby nigdy nas kępować już z tego powodu, że sam kodeks nie przywiązuje do tej kwestii większej wagi. Widać to z listy szczególnych gatunków zbrodni, podanej w § 57. Porządek, w jakim ta lista wymienia pojedyncze zbrodnie, znajduje się tylko w bardzo luźnym związku z klasyfikacją, wskazaną w § 56, a w niejednym punkcie całkiem od niej odstępuje. Podstawą zaś dla dalszych rozdziałów kodeksu, traktujących o szczególnych zbrodniach, nie jest ich klasyfikacja z § 56, lecz ich lista z § 57.

Bez porównania ściślej przestrzega kodeks wskazanej w §§ 274—277 klasyfikacji występków i przekroczeń, ale w żadnym razie nie tak bezwzględnie, iżby miał uważać tę klasyfikację za niezłomną. Dowodzi tego brak w II części kodeksu osobnego rozdziału dla występków

i przekroczeń przeciwko innym prawom jednostek, pomimo że w myśl § 276 powinnyby one tworzyć osobną grupę.

581. Przy wykładzie naukowym części szczególnej kodeksu austriackiego nie można przestrzegać przyjętego w kodeksie zupełnego rozgraniczenia między zbrodniami z jednej strony, a występkami i przekroczeniami z drugiej. Rozgraniczenie to bowiem miałoby ze stanowiska naukowego podwójną niedogodność: a) rozrywałoby związek, łączący wszystkie szczególne przestępstwa w jedną całość syntetyczną; b) zniewalałoby do czynienia niektórych przestępstw przedmiotem dwukrotnego rozbioru, a mianowicie tych, które, stosownie do okoliczności, zalicza kodeks to do zbrodni, to do przekroczeń (np. kradzież, sprzeniewierstwo, oszustwo).

Z tych powodów należy system wykładu części szczególnej kodeksu austriackiego oprzeć na klasyfikacji przestępstw, bez względu na pytanie, czy dane przestępstwo okaże się zbrodnią, występkiem lub przekroczeniem. To ostatnie pytanie wystarczy poruszyć co do każdego przestępstwa, przy rozbiórze jego kwalifikacji kryminalnej. Wskazując bowiem przy tej sposobności, które przestępstwa są zawsze bądź zbrodniami, bądź występkami, bądź przekroczeniami, a które znów należą raz do jednej, kiedy indziej zaś do drugiej z tych kategorii, utrzymam swój wykład w zupełnej zgodzie z systemem kodeksu austriackiego.

B. Zastosowanie, które zamiar pośredni znajduje w kodeksie austr. do istoty szczególnych przestępstw.

§ 126.

582. O pojęciu zamiaru pośredniego, tudzież o jego ogólnej charakterystyce, podanej w § 1. k. k., była już mowa w t. I. nr. 285—287. Obecnie pragniemy zająć się

specyjalnem pytaniem, jakie zastosowanie nadaje kodeks zamiarowi pośredniemu do szczególnych przestępstw.

Pomijając dawny, a dziś stanowczo zarzucony pogląd, że § 1. k. k. nie odróżnia dwóch osobnych rodzajów złego zamiaru, lecz podaje tylko regułę proceduralną, w myśl której zły zamiar może być *directe* lub *indirecte probatus*¹, — to autorowie, którzy uznają, że zamiar pośredni jest w myśl § 1. k. k. odrębnym rodzajem złego zamiaru, wypowiadają dwa zasadniczo różne zdania o znaczeniu, które kodeks chciał na mocy powyżej zacytowanego paragrafu, nadać zamiarowi pośredniemu dla istoty szczególnych zbrodni.

¹ Pogląd ten wyznawali Zeiller (w *Jährl. Beiträge zur Gesetzkunde*, 1806), Egger (*Kurze Erklärung des österr. Gesetzb.*, 1816), Jenull (*Österr. Criminalr.* I. 1837), Hye (*Strafg.* I. str. 144. 145), Herbst (*Handb.* ad § 1). Dziś jeszcze oświadcza się za nim Högel (*Geschichte des österr. Strafr.* 1904, I. Heft. str. 136—158.). Przeciwno temu zapatrywaniu przemawia sam tekst § 1, gdzie mowa jest wyraźnie o dwóch, wyłączających się wzajemnie, przypadkach złego zamiaru, a oprócz tego świadczy przeciwko niemu i ta jeszcze okoliczność, że przepis proceduralny o sposobie dowodzenia złego zamiaru byłby całkiem niewytłómaczony na czele kodeksu, traktującego wyłącznie o prawie karnem materialnem. Zresztą gdyby ustawodawca miał być już tutaj na myśli rozstrzygnięcie kwestyi natury formalnej, to dla czego byłby do niej raz jeszcze powracał w procedurze karnej tak z r. 1803 (I. § 413), jak z r. 1853 (§ 268.). Patrz Glaser: *Ueber die Stellung des österr. Strafgesetzes gegenüber der Lehre vom indirecten Vorsatz*, 1855 (*Gesamm. Schriften*, II. 73).

583. Wspomniane wyżej dwa zasadniczo odmienne zdania są następujące:

1) Kodeks w § 1. nie tylko uznał, że dla zbrodni potrzeba złego zamiaru, ale nadto dał do zrozumienia, że dla istoty każdej szczególnej zbrodni uważa za rzecz obojętną, czy winowajca działał z zamiarem bezpośrednim lub pośrednim¹.

2) Kodeks w §. 1 ograniczył się tylko do uznania, że dla zbrodni potrzeba złego zamiaru, tudzież że zły zamiar

wogóle może przybrać formę zamiaru bezpośredniego lub pośredniego. Co się tyczy zaś pytania, która szczególna zbrodnia wymaga dla swojej istoty zamiaru bezpośredniego, która — zamiaru pośredniego, a która znów tem się odznacza, że dopuszcza zarówno pierwszego, jak drugiego z tych zamiarów; to rozstrzygnięcie tej kwestyi pozostawił kodeks przepisom, dotyczącym szczególnych zbrodni. Pierwszy wystąpił z tym poglądem Glaser w r. 1855 (patrz nr. 582. dop. 1). Słuszność znajduje się niezawodnie po jego stronie, a dowodzi tego ta okoliczność, że kodeks, co do niektórych specjalnych zbrodni, wspomina wyraźnie o zamiarze pośrednim, a mianowicie uważa go za cechę istotną zabójstwa (§ 140.), tudzież wprowadza go także obok zamiaru bezpośredniego do pojęcia ciężkiego uszkodzenia cielesnego (§§ 152. 155 a) i podpalenia (§§ 166. 169). Za tym poglądem oświadcza się dziś w Austrii większość autorów².

¹ Zeiller w późniejszej rozprawie z r. 1824 (w czasopiśmie *Materialien Protobewery*, VIII. str. 403); Stählin: *Ueber den Versuch des Todtschlages* (*Oester. Zeitschr. für Rechtsm.* 1840. II. 315). Rulf: *Ueber indir. bösen Vorsatz* (*Haimerts Magazin*, IX, 317). Z nowszych autorów Finger, I. 189 i Löffler: *Die Schuldformen des Strafrechts*.

² Niezgodność zapatrywań między autorami panuje tylko co do kwestyi, do jakich szczególnych zbrodni znajduje zastosowanie zamiar pośredni z § 1 k. k. Lammasch wprowadza go do istoty nie tylko zabójstwa (§ 140), ciężkiego uszkodzenia cielesnego (§§ 152. 155 a) i podpalenia (§ 169), ale także spędzenia obcego płodu (§ 147) i potwarzy nie przed zwierzenością (§ 209). Patrz tego autora *Grundriss*, str. 26. 57. 65. (wyd. 1906). W wydaniu tejże książki z r. 1899 str. 44. Lammasch chciał widzieć zamiar pośredni nawet w zbrodni złośliwego uszkodzenia cudzej własności z § 85, b. c. kod. k. Stooss utrzymuje, że zamiar pośredni wchodzi tylko do istoty dwóch zbrodni, t. j. zabójstwa (§ 140) i ciężkiego uszkodzenia cielesnego (§§ 152. 155 a). Patrz tego autora artykuł w *Oesterr. Ger. Ztg.* 1901. nr. 45. Sądzę że zamiar pośredni znajduje w prawie austriackiem zastosowanie do trzech zbrodni, t. j. zabójstwa, ciężkiego uszkodzenia cielesnego i podpalenia (§ 169). — Löffler, który widzi w zamiarze pośrednim

z § 1 k. k. ogólną formę winy umyślnej, (patrz dop. 1.) musi oczywiście utrzymywać, że kodeks operuje tym zamiarem także wtedy, gdy surowszą kwalifikacją niektórych przestępstw czyni zawisłą od powstania jakiegoś cięższego, przez sprawcę wprost niezamierzonego skutku przestępnego (por. wyżej, nr. 286).

C. Znaczenie gwałtu publicznego, wymuszenia i oszustwa w systemie części szczególniej kodeksu karnego austriackiego.

1. Gwałt publiczny (*öffentliche Gewaltthätigkeit*).

§ 127.

584. Nazwą gwałtu publicznego oznacza kodeks (§§ 76—100) trzynaście przypadków, z których każdy podany jest w § 57, jako osobna zbrodnia (l. 6—18). Przypadki te bowiem obejmują zbrodnie najróżnorodniejsze, których nie wiąże żadna inna wspólność, prócz tej, że kodeks nie dał żadnej z tych zbrodni osobnej nazwy, lecz podciągnął je wszystkie pod ogólną etykietę gwałtu publicznego. Historycznie ta etykieta przypomina bardzo rzymski termin *vis publica*. Wyraża ona niewątpliwie wszystkie *crimina innominata* prawa austriackiego.

585. Za słusznością powyższego poglądu przemawiają dwa następujące argumenta:

a) Z definicyi gwałtu publicznego, zawartej w konstytucyi Terezyańskiej (art. 73. § 1), dowiadujemy się, że kategoria ta ma obejmować »*alle jene boshaften Unternehmungen, da nämlich, durch Jemandes vorsätzlich und gefährlicher Weise entgegen den Nebenmenschen anmassende Gewaltthätigkeit, die gemeine Ruhe und Sicherheit gestört und verletzt wird*« wszakże z dwoma następującymi ważnemi zastrzeżeniami: a) trzeba, aby chodziło o takie *Gewaltthätigkeiten* »*wovon andernwärts in dieser Ordnung nichts vorkommt*« (t. j. któreby nie stanowiły innych zbrodni); b) trzeba, aby ustawodawca uznał, że przeciwko nim »*die peinliche Verfahrnung*« (t. j. postępowanie o zbrodnie) *anzustrengen ist*.

b) Liczba przypadków gwałtu publicznego zmieniała się często w prawie karnem austriackiem. Konstytucya Terezyańska (1768) znała ich dziesięć, kodeks Józefiński (1787) zredukował ich liczbę do dwóch, kodeks Franciszkański (1803) podniósł ją do pięciu, zaliczając do tej kategorii następujące zbrodnie:

1) czynny gwałt lub niebezpieczne pogroźki przeciwko osobom urzędowym w sprawach urzędowych (dziś przyp. III z §§ 81. 82);

2) gwałtowne najście na cudze dobra nieruchome (dziś przyp. IV z §§ 83. 84) oraz złośliwe uszkodzenie cudzej własności (dziś przyp. V z §§ 85. 86);

3) ludokradztwo (dziś przyp. VIII z §§ 90—92);

4) nieprawne ścieśnienie wolności osobistej (dziś przyp. IX z §§ 93. 94);

5) porwanie (dziś przyp. XI z §§ 96—97).

586. W drodze nowel, które poprzedziły kodeks z 1852, do pięciu powyższych przypadków dodano cztery nowe, ale jeden z tych ostatnich, a mianowicie samowolne zdjęcie pieczęci sądowych (dziś przekroczenie z § 316), uznane za zbrodnię gwałtu publicznego w r. 1822 (Dekret. Kanc. Nadw. z 29 sierpnia), już utraciło kwalifikacją zbrodni w myśl patentu ces. z 17 stycznia 1850. Tym sposobem w chwili, gdy wydawano kodeks obowiązujący, znanych było prawu austriackiemu ośm przypadków gwałtu publicznego, a mianowicie, prócz pięciu, ustanowionych przez kod. z r. 1803, jeszcze trzy następujące:

6) postępowanie z człowiekiem jak z niewolnikiem (najw. post. z 25 czerwca 1820; dziś przyp. X z § 95);

7) niebezpieczne pogroźki (najw. post. z 19 czerwca 1835; dziś przyp. XIII z §§ 99. 100);

8) złośliwe uszkodzenie kolei żelaznej i telegrafu państwowego (rozp. ces. z 8 lutego 1852); dziś, co do kolei żelaznej, podciągnięte pod przyp. V, przez złośliwe

uszkodzenie cudzej własności z § 85 c, (względnie przyp. VI. z § 87), a co do telegrafów państwowych — przyp. VII z § 89).

587. Kodeks obowiązujący zna aż trzynaście przypadków gwałtu publicznego. Liczba ta powstała wskutek dodania czterech nowych przypadków i uczynienia z dawnego II przypadku, (gwałtowne najście na cudze dobra nieruchome, tudzież złośliwe uszkodzenie cudzej własności) dwóch osobnych przypadków t. j. IV z §§ 83. 84. i V z §§ 85 i 86.

Cztery nowe przypadki, ustanowione przez kodeks obowiązujący, są następujące:

1) gwałtowne działanie przeciw zgromadzeniu, powołanemu przez rząd do rozpraw w rzeczach publicznych, przeciw sądowi lub przeciw innej władzy publicznej (przyp. I z §§ 76. 77. 80);

2) gwałtowne działanie przeciw korporacyom, prawnie uznanym, albo przeciwko zgromadzeniom, które się odbywają ze współudziałem lub pod nadzorem władzy publicznej (przyp. II z §§ 78—80);

3) złośliwe działania lub zaniechania wśród okoliczności szczególnie niebezpiecznych (przyp. VI z §§ 87. 88);

4) wymuszenie (przyp. XII z §§ 98. 100).

588. Jasną jest rzeczą, że w wykładzie naukowym części szczególnej prawa karnego nie byłoby na miejscu rozbierać, jako jedną kategorią, wszystkie, przytoczone wyżej, tak wielce różnorodne przypadki gwałtu publicznego. W systemie takiego wykładu trzeba traktować każdy z tych przypadków, jako osobną zbrodnię, i stosownie do jego charakteru, zaliczyć go do tej lub innej grupy przestępstw.

2) Wymuszenie (*Erpressung*).

§ 128.

589. Przestępstwo to jest, według powszechnie panującego poglądu, zamachem na cudzy majątek przez to, że winowajca, za pomocą gwałtu lub pogróżek, zniewala drugą osobę, aby zachowała się w pewien oznaczony sposób, a czyni to w tym celu, aby stąd dla siebie lub kogoś trzeciego wyciągnąć bezprawną korzyść majątkową (§ 253 kod. niem.).

Inaczej wszakże zapatruje się na to przestępstwo kodeks austriacki (§ 98). W rozumieniu tego ostatniego, wymuszenie obejmuje przypadki, w których winowajca używa przeciwko drugiej osobie gwałtu lub pogróżek w tym celu, aby ją zniewolić do tego, by się zachowała w pewien oznaczony sposób (*Leistung, Duldung* oder *Unterlassung*), byle tak, iżby miała stąd powstać dla tej osoby lub kogoś trzeciego krzywda w zakresie jakichkolwiek, przez prawo chronionych, interesów, a więc niekoniecznie pod względem majątkowym.

Zachodzi pytanie, do jakiej kategorii przestępstw należałoby wobec tego zaliczyć wymuszenie ze stanowiska prawa austriackiego? Poważne względy sprzeciwiają się temu, aby wprowadzić to przestępstwo do kategorii zamachów czy to na wolność, czy też na majątek pojedynczych ludzi. Przeciwko pierwszej konstrukcji przemawia ten argument, że naruszenie wolności ma tu dla winowajcy nietyle znaczenie krzywdy, którą chciał wyrządzić drugiej osobie, ile charakter środka do naruszenia innych jej interesów prawnych. Ce się tyczy zaś drugiej konstrukcji, to nie miałyby ona należytej podstawy z tego powodu, że, jak już wyżej nadmieniono, wymuszenie, według prawa austriackiego, może być także zamachem na interesa, nie mające nic wspólnego z majątkiem.

Z uwagi na powyższe okoliczności, nie pozostaje nam

nic innego, jak szukać dla wymuszenia miejsca w czwartej kategorii przestępstw przeciwko interesom jednostek, a mianowicie w kategorii, która obejmuje wszystkie zamachy karygodne na dobra człowieka, prócz przestępstw, skierowanych specjalnie przeciwko jego osobie, majątkowi, lub wolności.

3. Oszustwo (*Betrug*).

§ 129.

590. Oszustwo także posiada w prawie austriackiem tak szerokie ramy (§§ 197—201), że jest rzeczą niemożliwą zaliczyć do jednej tylko kategorii wszystkie różnorodne, przez ramy te objęte, działania przestępne. Podczas kiedy, według doktryny powszechnie uznanej, oszustwem nazywa się wyrządzenie komuś szkody majątkowej, przez wprowadzenie jakiejś osoby w błąd lub utrzymanie jej w błędzie, za pomocą bądź zmyślenia fałszywych, bądź przekręcania prawdziwych faktów, a to w celu zapewnienia sobie lub komuś trzeciemu bezprawnych zysków majątkowych (§ 263 kod. niem.); a więc podczas kiedy, według powszechnej doktryny, oszustwo musi być zawsze przestępstwem przeciwko interesom majątkowym; — to oszustwo w rozumieniu kodeksu austriackiego nie musi koniecznie wypływać z chciwości zysku, ani też być zamachem na cudzy majątek. Obejmuje ono bowiem działania przestępne, które mogą wypływać z najrozmaitszych pobudek i występować przeciwko najrozmaitszym interesom prawnym (np. fałszywe świadectwo lub krzywoprzysięstwo przed sądem z § 199 a), byle tylko cechował je podstęp, dający się podciągnąć pod pojęcie wprowadzania kogoś w błąd lub utrzymywania kogoś w błędzie, za pomocą chytrych przedstawień lub czynów.

591. Z pod pojęcia oszustwa wysuwają się w prawie austriackiem tylko te podstępne działania wskazanego

wyżej typu, którym ustawodawca nadał wyraźnie charakter odrębnych przestępstw, np. fałszowanie publicznych papierów kredytowych i monety (§§ 106—121), potwarz (§ 209), lichwa towarowa przez ukrywanie zapasów żywności (§ 482), a także usuwanie przez dłużnika z pod egzekucyi przymusowej przedmiotów, które powinnyby jej ulegać (§ 1 ust. z 25 maja 1883).

Historycznie, to pojęcie oszustwa przypomina bardzo rzymskie *stellionatus*, które obejmowało wszystkie przypadki wyrządzenia komuś krzywdy w drodze podstępny, prócz tych, które prawo rzymskie zaliczało do rzędu *falsa* (fałszowanie testamentu i monety) i *quasi-falsa* (fałszowanie innych dokumentów publicznych). Kodeks austriacki wprowadził, co do tych ograniczeń pojęcia oszustwa, nie poszedł za wzorem prawa rzymskiego (fałszowanie testamentu i innych publicznych dokumentów uważa on za przypadek oszustwa z § 199 d), ale w zasadzie stanął na gruncie tego pojęcia, skoro rozciągnął je na wszelkiego rodzaju przestępstwa, dokonywane w drodze chytrego podstępu, prócz tych, które uznał wyraźnie za *delicta sui generis*.

592. Jasną jest rzeczą, że, chcąc wyznaczyć dla oszustwa najwłaściwsze miejsce w systemie wykładu części szczególnej prawa karnego austriackiego, trzeba postąpić tak, jak w odniesieniu do wymuszenia. Odpowiednio do tego, należy zaliczyć i oszustwo do kategorii przestępstw, które naruszają interesa prawne jednostek, a nie są zamachami, skierowanymi specjalnie przeciwko organizmowi fizycznemu (życiu lub ciału), majątkowi lub wolności człowieka.

DZIAŁ I.

Przestępstwa przeciwko interesom jednostek.

TYTUŁ I.

Przestępstwa przeciwko życiu i ciału.

§ 130.

593. W dwojaki sposób można w drodze przestępnej naruszyć interes, który ma człowiek w zachowaniu życia i pomyślnego stanu ciała, a mianowicie 1) przez zadanie mu śmierci lub uszkodzenia cielesnego; 2) przez wystawienie jego życia lub ciała na niebezpieczeństwo.

Przestępstwa pierwszego typu tem się odznaczają, że wskutek ich dokonania, jakiś drugi człowiek (t. j. nie sam winowajca) musi zawsze utracić życie, albo doznać jakiegoś uszczerbku, dotkliwego dla ciała¹. Z uwagi na tę okoliczność, należy podzielić te przestępstwa na dwie odrębne grupy, któremi są: a) przestępstwa śmiertelne i b) uszkodzenia cielesne.

¹ Oczywiście że, w razie usiłowania tych przestępstw, może nie powstać dla nikogo żadna szkoda materyalna.

594. Przestępstwa drugiego typu wytwarzają dla człowieka, stawającego się ich ofiarą, tylko stan rzeczy, niebezpieczny dla jego życia lub ciała, t. j. stan rzeczy, wzniesający uzasadnioną obawę (por. t. I. nr. 205), że mógłby on łatwo przyprowadzić człowieka o śmierć, względnie o kalectwo lub chorobę. Przestępstwa te nie dopuszczają stanowczego rozdziału na dwie odrębne grupy, a to z tego powodu, że bezpieczeństwo życia wiąże się zbyt ściśle z warunkami, pomyślnymi dla ciała i zdrowia, aby można było oznaczyć z góry granicę, od której działania, które te ostatnie warunki usuwają, musiałyby stawać się niebezpiecznymi już nie tylko dla ciała, lecz i dla

życia. Przedmiotowo przestępstwa te zawsze wytwarzać będą stan rzeczy groźny dla ciała i życia (np. kąpanie się w miejscach zakazanych z § 338 k. k., lub zaniedbanie chorego przez lekarza z § 358 k. k.) i tylko podmiotowo, t. j. ze względu na wolę winowajcy, będzie można o niektórych z nich powiedzieć, że miały one stanowczo wystawiać na niebezpieczeństwo życie człowieka (np. porzucenie dziecka z §§ 149—151 k. k. i pojedynek z §§ 158—165 k. k.).

ROZDZIAŁ I.

Przestępstwa śmiertelne.

§ 131.

595. Przestępstwa tego typu noszą wszystkie to wspólne znamię, że, doprowadzone do stadium dokonania, muszą zawsze mieć za skutek śmierć jakiegoś drugiego człowieka t. j. osoby innej, niż sam winowajca. Na tem wspólnem tle jednak, przestępstwa te dopuszczają kilku odmian, które przedewszystkiem trzeba podciągnąć pod dwie kategorie, t. j. pod pojęcie umyślnego i nieumyślnego zabicia.

Z tych dwóch kategorii, pierwsza daje prawo kar-nemu pole do dalszego jeszcze podziału. Wytworzył się mianowicie powszechnie, zarówno w doktrynie, jak w kodeksach, system odróżniania dwóch odrębnych form umyślnego zabicia człowieka. Są niemi morderstwo (*Mord*) i zabójstwo (*Todtschlag*).

Wreszcie wypada jeszcze zaznaczyć, że prawo zapewnia ochronę życia nietylko człowiekowi już urodzonemu, ale także człowiekowi dopiero poczętemu w łonie matki. Zabicie jednak tego ostatniego uważa prawo za całkiem odrębne przestępstwo. Tem się tłumaczy, że spędzenie płodu zająć musi osobne miejsce w systemie przestępstw śmiertelnych.

ARTYKUŁ I.

Umyślne zabicie człowieka.

I. Morderstwo (*Mord*¹⁾.

Kod. k. §§ 134—139.

A. Istota morderstwa.

§ 132.

596. Morderstwem nazywa prawo austriackie każde umyślne zabicie człowieka, jeżeli tylko sprawca miał zamiar, skierowany bezpośrednio, ku pozbawieniu życia drugiej osoby, i działał w ten sposób, że, wskutek tego, nastąpiła śmierć tej osoby lub innego człowieka. Na bliższy rozbiór co do istoty morderstwa zasługują kwestye, dotyczące 1) przedmiotu morderstwa, tudzież 2) działania przestępnego i 3) złego zamiaru sprawcy.

¹⁾ Köstlin: *Mord und Todtschlag*, 1838. Holtzendorff: *Das Verbrechen des Mordes und die Todesstrafe*, 1875 (patrz także tego autora: *Handb.* III. 403). Wachenfeld: *Die Begriffe von Mord u. Todtschlag*, 1890. Nitschke: *Die Vitalität im Civil- und Kriminalrecht*, 1895. Ferri: *L'omicidio nell' antropologia criminale* 1895. Po polsku patrz Lebowski: *O karach za zabójstwo w Polsce*, 1836. Szczepkowski: *O zabójstwie w dawnym prawie mazowieckiem*. Gaz. Sąd. Warsz. 1888. Kutrzeba: *Męzobójstwo w prawie polskiem XIV i XV wieku*. Kraków. 1907. (Rozpr. wyd. hist.-filoz. Akad. Um. t. 50). Boduszyński: *O zabójstwie*, 1871. Budziński: *O przest. w szczeg.* str. 16—34 (r. 1883).

697. 1) Przedmiotem dokonanego morderstwa może być tylko żywy i już urodzony człowiek¹⁾, prócz samego sprawcy, w odniesieniu do jego własnej działalności (samobójstwo; por. t. I. nr. 234, 235), i prócz panującego w odnośnem państwie monarchy, a to z tego powodu, że zamach na jego życie stanowiłby tamże osobną zbrodnię zdrady głównej (co do Austrii patrz § 58 a. k. k.). Z tezy, dotyczącej przedmiotu morderstwa, wypływa, że nie można dopuścić się tej zbrodni ani na człowieku, dopiero poczętem w łonie matki (spędzenie płodu), ani na dziecku, które przyszło na świat nieżywe.

Zato niewątpliwą jest rzeczą, że ofiarą morderstwa stać się także może dziecko, niezdolne do życia, tudzież człowiek, któryby już był bliski konania lub też sam żądał, aby go zabito (§ 4 k. k.). W tym ostatnim jednak przypadku trzeba będzie zawsze odróżniać starannie pomoc do samobójstwa od morderstwa za zezwoleniem zabitego.

Pierwszej dopuści się ten, kto umożliwił lub ułatwił drugiemu zamach na własne życie. Pomoc taka podchodzić będzie w prawie austriackiem pod pojęcie przewidzianego w §§ 335 i 431 k. k. występku przeciwko bezpieczeństwu życia (por. t. I. nr. 235).

Morderstwa zaś za zezwoleniem pokrzywdzonego dopuści się ten, kto zabije człowieka, na jego własne żądanie, bądź sam, bądź ze współudziałem zabitego, np. dostawszy od niego broń nabitą. Morderstwo takie należałoby traktować o wiele łagodniej, niż przypadki całkiem samowolnego targnięcia się na życie drugiej osoby. Niewłaściwie też postąpił ustawodawca austriacki, nie nadawszy temu przypadkowi morderstwa niższej kwalifikacji kryminalnej (por. t. I. nr. 231^{bis}).

¹ Usiłowania morderstwa dopuścić się jednak można także na trupie, którego sprawca wziął błędnie za żywego człowieka. Por. co do tej kwestyi t. I. nr. 344—350, a zwłaszcza nr. 346 dop. 3.

598. Sporną jest kwestya, czy przedmiotem morderstwa może być potwór, urodzony z kobiety (*prodigium, monstrum*). Dziś przeważa zdanie, że każdy żywy płód, wydany na świat przez kobietę, należy uważać za istotę ludzką, i że, wskutek tego, jego samowolne uśmiercenie powinno uchodzić za przypadek morderstwa. Są jednak autorowie, którzy potworom, o kształtach całkiem odbiegających od normalnej budowy ciała ludzkiego, chcieliby także odmówić charakteru człowieka, i z uwagi na to oświadczają się za bezkarność ich zabicia¹.

Według nas, słuszność miałyby za sobą pierwszy

z dwóch powyższych poglądów, wszakże z tem zastrzeżeniem, aby zabicie potwora, zwłaszcza takiego, który nie posiada głowy ludzkiej, było dozwolone przez prawo, pod dwoma następującymi warunkami: a) jeżeli nastąpiło zaraz po urodzeniu potwora lub w tym czasie, gdy ten ostatni nie posiadał jeszcze świadomości życia, oraz b) jeżeli nastąpiło z upoważnienia właściwego urzędu lekarskiego i za zgodą ojca lub matki, a, w braku tychże, za zgodą innych najbliższych krewnych². Oba te warunki musiałyby łącznie zachodzić, gdyż tylko w takim razie godziłoby się uważać zabicie potwora z jednej strony za cios dla niego samego mało dotkliwy, a z drugiej — za czyn, spełniony raczej w interesie, niż na niekorzyść społeczeństwa ludzkiego.

Kodeksy karne zachowują wobec tej kwestyi dyskretne milczenie. Do znanych nam wyjątków należy kodeks rosyjski, który w zabiciu nowonarodzonego potwora widzi »targnięcie się na życie istoty, mającej duszę ludzką«, i za takie przestępstwo grozi karą rot aresztanckich na czas od jednego do półtora roka (art. 1469). Kodeks austriacki nie zawiera pod tym względem żadnych specjalnych postanowień.

¹ Za przyznawaniem potworom osobistości ludzkiej przytaczał Matthaeus (*De crimin. ad lib. 48. D., tit. V. c. I., 6*) jako argument, że »*mutulus animam habet per quam homo est*«. Pomimo to jednak uchodziło w doktrynie średniowiecznej za regułę, że »*excusantur occidentes mulierum partus monstrosos tales enim partus nequitiam baptizandi sunt. sed illico suffocandi, ut pulchre inquit Baldus*« (Damhouderius: *Praxis rer. crim. cap. 86. nr. 28*). Podstawą dla tej reguły było prawo rzymskie, które stanowiło, że »*monstrosos partus sine fraude caedundo*« (do lat 3 po urodzeniu; por. Holtzendorff: *Handb. III. § 3. dop. 1*), a który to przepis później za jurysprudencja starała się ograniczyć tylko do potworów najmniej ludzkiego wyglądu (l. 38. D. L. 16). Z czasem coraz powszechniej odstępowano od tego poglądu na rzecz, dziś powszechnie wyznawanej opinii, że każda istota żywa, z kobiety urodzona, posiada naturę ludzką. Innego zdania jednak byli jeszcze, co do tej kwestyi, Feuerbach (*Lehrb. § 207*) i Rauter (*Traité théorique et pratique du droit criminel, 1836. § 440*). Pierwszy bezwarunkowo wykluczał potworne płody ludzkie z rzędu

przedmiotów morderstwa, a drugi uważał morderstwo za niemożliwe tylko w odniesieniu do potworów o głowie zwierzęcej. Z późniejszych autorów podobnie zapatruje się na tę kwestję Berner (*Lehrb.* str. 479. wyd. 1882). Co do bliższych szczegółów patrz Martin: *Histoire des monstres* (Paris. 1879).

² Zezwolenie właściwej władzy dla bezkarności zabicia nowonarodzonego potwora ludzkiego, wymagały niektóre ustawy partykularne niemieckie, jako to *Landrecht* pruski (I. 1 §§ 17, 18), i kodeks karny brunświcki (§ 150). Samowolne zabicie uchodziło w myśl powyższych ustaw za *delictum sui generis* i sprowadzało lżejszą karę (więzienie do sześciu tygodni lub grzywny).

599. 2). Działanie przestępne, potrzebne do istoty morderstwa, może być jakakolwiek czynnością zewnętrzną, tak z dopuszczenia, jak z opuszczenia (por. t. I. nr. 165—168)¹, byle tylko czynność ta znalazła się w związku przyczynowym ze śmiercią odnośnego człowieka. To ostatnie zaś nastąpi nie tylko wtedy, gdy działanie sprawcy, samo przez się, posiadało, przy odpowiednich warunkach, moc pozbawienia życia człowieka, ale także wtedy, gdy otrzymało ono powyższą moc tylko w związku z jakąś inną okolicznością, która, choćby przypadkowo, bądź była towarzyszyła działaniu sprawcy, bądź też została przez nie wywołana (por. t. I. nr. 173—189, a zwłaszcza nr. 181. 182). Tę myśl wyraża § 134 k. k. w słowach: »a to nawet wtedy, choćby skutek ten (śmierć człowieka) nastąpił był tylko z powodu osobistych właściwości zabitego lub tylko z powodu przypadkowych okoliczności, wśród których winowajca spełnił działanie, albo też tylko z powodu przypadkowo zaszytych przyczyn pośrednich, o ile te ostatnie wywołane zostały przez samo działanie«. Słowa te bowiem w związku z poprzedzającym je tekstem § 134 (»kto w ten sposób działa, że stąd następuje śmierć człowieka«) wykazują, że dla istoty morderstwa kodeks żąda, aby w każdym razie śmierć człowieka znalazła swoją przyczynę w działaniu sprawcy, wszakże uważa za rzecz możliwą, iżby działanie sprawcy stało się przyczyną śmierci

człowieka także »tylko z powodu osobistych właściwości zabitego etc.«

¹ Za tem, że morderstwo, w myśl kodeksu austriackiego, można popełnić także *per omissionem*, przemawiają następujące argumenta: a) termin »*Handlung*« (a więc i wyrażenie § 134 »*wer handelt*«) oznacza w kodeksie wszelką czynność przestępną tak z dopuszczenia, jak z opuszczenia (por. §§ 2 c. e. f., 8); b) kodeks wyraźnie wspomina o przypadku popełnienia dzieciobójstwa, przez umyślne zaniechanie potrzebnej przy porodzie pomocy, a dzieciobójstwo stanowi tylko uprzywilejowany rodzaj morderstwa (§ 139); wreszcie c) kodeks w §§ 335. 336 i 337 przewiduje przypadki, spowodowania z winy nieumyślnej śmierci człowieka za pomocą pewnych opuszczeń.

600. Tylko ze stanowiska związku przyczynowego, mającego zachodzić między działaniem winowajcy a śmiercią drugiego człowieka, należy rozstrzygnąć dwie następujące kwestye: a) czy można popełnić morderstwo za pomocą działania, które, według zamiaru sprawcy, miało wywołać w jakiejś osobie zabójcze wstrząśnienie moralne, jeżeli rzeczywiście osoba ta pod wpływem tego wstrząśnienia umarła; b) czy śmierć człowieka musi być natychmiastowym, czy też może być także późniejszym skutkiem spełnionego działania.

Ad a. Teoretycznie nie nie sprzeciwiałoby się, podciąganiu pod pojęcie morderstwa także przypadków umyślnego spowodowania czyjejś śmierci, za pomocą wpływów psychologicznych, np. przez nagłe udzielenie osobie, która już podlegała apopleksyi, wiadomości o utracie jedynego dziecka. Ze względów jednak praktycznych, należałoby, co do tej kwestyi, przyznać słusność autorom francuskim, którzy nie przypuszczają, aby w tego rodzaju przypadkach można było kiedykolwiek wykazać z całą pewnością istnienie związku przyczynowego między wstrząśnieniem moralnem a zaszłą śmiercią¹.

Ad b. Działanie winowajcy nie musi wprawdzie spowodować natychmiastowo śmierci drugiego człowieka, ale w każdym razie, trzeba dla istoty morderstwa, aby ten

ostatni wypadek nie był tak późnem następstwem spełnionego działania, iżby nie można już było wysledzić między temi dwoma faktami ścisłego związku przyczynowego².

¹ Por. za tą opinią Chauveau et Hélie: *Théorie du code pénal*, III. nr. 1188; Garraud: *Traité*, IV. 220. Pogląd ten podziela także Garofalo: *Criminologia*, str. 21 (wyd. 1885). Contra patrz Rauter: *Traité de droit crim.* § 443. Budziński: *O przestępstwach*, § 10 (1883).

² Np. Piotr nie dopuścił się dokonanego morderstwa w wypadku, gdy, w zamiarze morderczym, pchnął Pawła sztyletem i nabawił go ciężkiej choroby, z której po miesiącu wyszedł Paweł, wprowadzając go wyleczony, ale z wadą organiczną, która po upływie roku przyczyniła się do jego śmierci. Chociażby owo zbrodnicze pchnięcie sztyletem było wyszło na jaw i stało się przedmiotem dochodzenia sądowego dopiero po śmierci Pawła; to i wtedy jeszcze, ze względu na niepodobieństwo wykazania, że śmierć ta znalazła rzeczywiście swoją przyczynę w owym działaniu, należałoby oskarżać Piotra tylko o usiłowanie morderstwa.

601. 3) Zamiar winowajcy musi być skierowany bezpośrednio ku uśmierceniu jakiegokolwiek człowieka, a więc niekoniecznie tego, który utracił życie, wskutek działania, spełnionego przez winowajcę. Kodeks nawet posuwa się, co do tej kwestyi tak daleko, że w § 134 stawia zabicie innego człowieka narówni z zabiciem osoby, którą sprawca chciał pozbawić życia, bez żadnego względu na pytanie, co po stronie sprawcy stało się przyczyną trafienia kogoś innego, czy *error in persona*, czy też *aberratio ictus* (por. t. I. nr. 316. 317).

Kodeks uważa też dla istoty morderstwa za rzecz całkiem obojętną, czy sprawca działał z rozmysłem, czy bez rozmysłu (por. t. I. nr. 288). Pod tym względem ustawodawca austriacki odbiegł od powszechnie wyznawanej teoryi, że cechą istotną morderstwa ma być zabicie człowieka *cum dolo praemeditato* (Mord; kod. niem. § 211; proj. austr. § 215 z r. 1893; *assassinat* kod. franc. art. 296), podczas gdy powyższy czyn, dokonany umyślnie

lecz nierozmyślnie (*cum dolo repentino*), ma stanowić tylko zabójstwo (*Todtschlag*; kod. niem. § 212; proj. austr. z r. 1893, § 216)¹.

Kodeks obowiązujący opiera na całkiem innej podstawie różnicę między morderstwem a zabójstwem. Morderstwem jest dla niego każde *homicidium voluntarium*, tak rozmyślnie, jak nierozmyślnie, jeżeli tylko sprawca miał zamiar, skierowany bezpośrednio ku odebraniu życia człowiekowi. Zabójstwem zaś nazywa kodeks zabicie człowieka *cum dolo indirecto* (§ 140; por. t. I. nr. 285—287)².

¹ Najnowszy projekt austr. z r. 1909 nie wprowadza rozmyślności do istoty morderstwa (§ 285) ale tylko każe traktować jako zabójstwo (§ 288) zabicie człowieka *«in einer durch die Umstände gerechtfertigten heftigen Gemütsbewegung»*.

² Glaser: *Zur Geschichte der Abgrenzung der Begriffe von Mord und Todtschlag im österr. Strafg.* (Kl. Schriften, I, str. 169).

B. Rodzaje morderstwa.

§ 133.

602. Kodeks przeciwstawia pojęciu morderstwa pospolitego (*der gemeine Mord*; § 135₁), pięć przypadków morderstwa kwalifikowanego i jeden przypadek morderstwa uprzywilejowanego, t. j. dzieciobójstwo.

603. 1. Morderstwo kwalifikowane. Kwalifikowaniem nazywa się morderstwo, nacechowane winą szczególnie ciężkiego kalibru. Do tej kategorii zalicza kodeks pięć następujących rodzajów morderstwa:

a) Skrytobójstwo (*Meuchelmord*; § 135₁), które tem się odznacza, że bywa popełniane w sposób podstępny, tak że, wskutek tego, ofiara czynu morderczego albo nie mogła była wcale się bronić, albo musiała mieć obronę szczególnie utrudnioną (*homicidium ex insidiis, meurtre avec guet-apens*, morderstwo z zasadzki). Morderstwo przez zadanie trucizny nosić będzie najczęściej zna-

mię takiego podstępu i dlatego kodeks wymienia je, jako najpospolitszy przypadek skrytobójstwa. Gdyby jednak sprawca otruł człowieka w sposób wolny od wszelkiego podstępu (np. przez gwałtowne wlanie w jego usta trucizny i zniewolenie go do jej połknięcia), to wtedy popełnione przezeń morderstwo jużby nie podchodziło pod pojęcie skrytobójstwa.

b) Morderstwo rozbójnicze (*Raubmord*; § 135₂). Popełnia je ten, kto zabija człowieka, celem dokonania rabunku. Cel ten, jako pobudka morderstwa, już sam przez się wystarcza, aby nadać działaniu sprawcy charakter morderstwa rozbójniczego. Samo zaś osiągnięcie powyższego celu, t. j. późniejszy zabór cudzej rzeczy, która znajdowała się w posiadaniu zabitego, stanowiłby nową zbrodnię i sprawca odpowiadałby wtedy za zbieg morderstwa rozbójniczego i rabunku.

c) Morderstwo zamówione (*der bestellte Mord*; § 135₃), t. j. morderstwo, popełnione bądź przez wynajętego zbójcę (*per assassinium*, morderstwo zbójckie), bądź przez osobę, którą ktoś trzeci do tej zbrodni w jakikolwiek sposób podżegnał. Morderstwo to uchodzi za kwalifikowane ze względu tak na sprawcę (który nie może tłumaczyć się, że dał się porwać jakiejs osobie odczuwanej namiętności), jak na podżegacza (który miał tę podłość, że do popełnienia, uplanowanego przez siebie, morderstwa pobudził drugą osobę).

d) Krewnobójstwo (*Verwandtenmord, parricidium*; §§ 137, 138) t. j. morderstwo, popełnione na krewnym w linii wstępnej lub zstępnej, niezależnie od tego, czy źródłem pokrewieństwa jest pochodzenie ślubne lub naturalne. Analogicznie przemawia za tem stanowisko, które ustawodawca austriacki zajął wobec pokrewieństwa, tak w § 131 k. k. (dla kazirodztwa obojętną jest rzeczą, czy pokrewieństwo pochodzi z prawego lub nieprawego łoża), jak w § 65 k. cyw. (także pokrewieństwo z nieprawego łoża jest przeszkodą do małżeństwa).

e) Małżonkobójstwo (*Gattenmord, coniugicidium*; §§ 137, 138), t. j. morderstwo, popełnione na osobie współmałżonka, choćby odłączonego od stołu i łoża. Nie stosuje się to jednak do dawnego współmałżonka, zabitego już po unieważnieniu małżeństwa lub po rozwodzie.

O krewnobójstwie i małżonkobójstwie to jeszcze trzeba zanotować, że dla ich istoty wystarcza, jeżeli odnośny stosunek zachodzi między ofiarą morderstwa a którymkolwiek ze współwinowajców (a zatem niekoniecznie sprawcą) byle tylko wiedział o tym stosunku ten, kto z jego tytułu ma odpowiadać za krewno — względnie małżonkobójstwo.

604. 2. Morderstwo uprzywilejowane, t. j. dzieciobójstwo (*Kindesmord*, § 139)¹. Jest to morderstwo, które popełnia matka przez zabicie: a) własnego dziecka i to b) przy porodzie.

Ad a). Odpowiadać za dzieciobójstwo może tylko matka zabitego dziecięcia. Każda inna osoba, nie wyłączając ojca, dopuściłaby się, w razie udzielenia matce pomocy do tej zbrodni, nie dzieciobójstwa, lecz morderstwa kwalifikowanego (krewnobójstwa, §§ 137, 138)².

Ad b). Przez zabicie dziecka przy porodzie (*bei der Geburt*) pojmować trzeba jego zabicie w czasie, gdy odbywał się poród lub trwało jeszcze u matki rozdrażnienie, wywołane porodem. Za taką interpretacją tekstu »*bei der Geburt*« przemawia przedewszystkiem ta okoliczność, że tylko wzgląd na szczególny stan psychiczny położnicy skłonił ustawodawcę do uznania dzieciobójstwa za uprzywilejowany przypadek morderstwa. Zresztą podobna interpretacja leży w duchu zarówno historyi, jak i przyszłego rozwoju prawa austriackiego³.

Dzieciobójstwo stanowi w prawie austriackiem całkiem niewątpliwie nie odrębną zbrodnię, lecz szczególny przypadek morderstwa. Na dowód tego należy przytoczyć §§ 57 i 139 k. k. Pierwszy z tych paragrafów podaje cał-

kowitą listę szczególnych gatunków zbrodni, a nie zamieszcza w niej dzieciobójstwa; paragraf zaś 139, który traktuje specjalnie o dzieciobójstwie, nosi nagłówek: »kara za dzieciobójstwo«, a znajduje się w rozdziale, którego tytuł brzmi: »O morderstwie i zabójstwie«.

¹ Gleispach: *Ueber Kindesmord* (*Archiv. für Kriminalanthropologie und Kriminalistik*, t. 27, 1907, str. 224). Bischoff: *Der Geisteszustand der Schwangeren und Gebärenden* (tamże, t. 29, 1908, str. 109). Amschl: *Das Verbrechen des Kindesmordes nach österr. R.* (tamże, t. 30, 1908, str. 71). Paygert: O zbrodni dzieciobójstwa. (*Przegl. pr. i adm.* 1907. str. 873).

² Por. t. I. nr. 370. ad a.

³ Co do interpretacji historycznej § 139. patrz t. I. nr. 268. dop. 1. Co do przyszłego rozwoju prawa karnego austr. patrz § 291 ostatniego proj. z r. 1909 (*eine Mutter, die während der Geburt oder unter Einwirkung der durch den Geburtsvorgang hervorgerufenen Störungen ihr Kind tötet*).

C. Karygodność morderstwa.

§ 134.

605. Morderstwo uważa kodeks zawsze za zbrodnię, co do której karygodności czyni przedewszystkiem różnicę między: 1) morderstwem kwalifikowanym (por. wyżej nr. 603) i pospolitem, a 2) dzieciobójstwem.

606. I. Karygodność morderstwa kwalifikowanego i pospolitego (§§ 136—138). Tu kodeks przestrzega trzech następujących reguł:

1) Za usiłowanie ustanawia kodeks łagodniejszą karę niż za dokonanie (§ 138). Jest to odstępstwo od ogólnej normy, zawartej w § 8 (por. t. I. nr. 335).

2) Winowajców dzieli kodeks na dwie kategorie, tj. na bliższych i dalszych, i przepisuje dla pierwszych surowsze kary.

a) Do bliższych winowajców zalicza kodeks (§ 136)

sprawcę, podżegacza i bezpośrednich współdziałaczy (*unmittelbare Mitwirkenden*), t. j. pomocników, którzy własnych rąk przyłożyli do wykonania morderstwa (np. Piotr przytrzymał ręce Pawła, podczas gdy Jan go dusił), lub w inny sposób działalnością swoją przyczynili się bezpośrednio do spełnienia czynu morderczego (np. Piotr dał Janowi umówiony znak co do tego, kiedy ma wystrzelić do Pawła; orzec. sąd. kas. z 11 października 1888. zb. nr. 1189).

b) Za dalszych winowajców uważa kodeks (§ 137) odleglejszych współników (*entfernte Mitschuldige*), tudzież wszystkich uczestników (*Theilnehmer*), t. j. z jednej strony tych pomocników fizycznych, którzy działalnością swoją tylko pośrednio popierali spełnienie morderstwa (np. Piotr w porozumieniu z Janem zwabił Pawła tam, gdzie Jan miał go zabić), z drugiej zaś strony wszystkich pomocników duchowych (por. t. I. nr. 367).

3) Morderstwo kwalifikowane traktuje kodeks, co do kary, surowiej, niż morderstwo pospolite. Tę regułę jednak przeprowadza kodeks bezwarunkowo tylko w odniesieniu do usiłowania. Wtedy bowiem tak bliżsi, jak dalsi winowajcy (§ 138) mają być karani srożej za kwalifikowane, a łagodniej za pospolite morderstwo¹.

O wiele mniej ściśle przestrzega kodeks tej reguły w odniesieniu do morderstwa dokonanego. Tu mianowicie stosuje ją tylko do dalszych winowajców, którzy w myśl § 137 mają za tę zbrodnię ulegać karze ciężkiego więzienia i to w zakresie od lat 5 do 10, jeżeli morderstwo było pospolite, a w zakresie od lat 10 do 20, w razie morderstwa kwalifikowanego. Co się tyczy zaś bliższych winowajców, to ma ich spotkać kara śmierci za morderstwo tak kwalifikowane, jak pospolite (§ 136).

¹ Za usiłowanie morderstwa kwalifikowanego karą jest ciężkie więzienie dla bliższych winowajców od 10 do 20 lat, a w razie okoliczności szczególnie obciążających, nawet na całe życie; dla

dalszych winowajców od 5 do 10 lat. Za usiłowanie morderstwa pospolitego karą jest także ciężkie więzienie, ale dla bliższych winowajców od 5 do 10 lat, a dla dalszych od 1 r. do 5 lat.

607. II. Karygodność dzieciobójstwa (§ 139). Kodeks odróżnia, co do kary, dwa główne przypadki dzieciobójstwa, a mianowicie zabicie dziecka 1) z prawego i 2) z nieprawego łoża. Surowiej traktuje kodeks pierwszy przypadek, gdyż karze wtedy matkę ciężkiem więzieniem na całe życie, bez względu na sposób zabicia dziecka, t. j. niezależnie od tego, czy matka sprowadziła śmierć dziecka przez jakąś czynność pozytywną, czy też tylko przez umyślne zaniechanie potrzebnej przy porodzie pomocy¹.

W drugim przypadku kodeks grozi matce ciężkiem więzieniem od lat 10 do 20, w razie zabicia dziecka *per commissionem*, a takąż karą od lat 5 do 10, w razie zabicia dziecka *per omissionem*. Kodeks okazał się w tym przypadku mniej surowym dlatego, że tutaj musiał uwzględnić, jako okoliczność łagodzącą, już nie tylko zwykłe rozdrażnienie, wywołane u matki przez poród (por. nr. 604, ad b), ale nadto owo wyższe rozdrażnienie, spowodowane uczuciem wstydu i niepokoju o przyszły los dziecka.

¹ Por. co do tego §§ 339 i 340 k. k. Niezamężna niewiasta ma specjalny obowiązek sprowadzenia do połogu akuszerki lub przynajmniej jakiejś innej pomocnej osoby. Gdyby nie było na to czasu, a nastąpiło poronienie, lub żywo urodzone dziecko umarło w ciągu 24 godzin, to matka miałaby obowiązek zameldowania tego komuś, upoważnionemu do służby położniczej, lub w braku takiej osoby, organowi zwierzchności. Przełamanie tego obowiązku stanowi osobne przekroczenie, za które § 340 przepisuje ścisły areszt od 3 do 6 miesięcy.

608. Pozorną lukę w kodeksie stanowi brak osobnego przepisu co do kary za usiłowanie dzieciobójstwa. Nazywam tę lukę pozorną dlatego, że znika ona, gdy się zważy, że dzieciobójstwo nie jest dla ustawodawcy osobną zbrodnią, lecz tylko przypadkiem uprzywilejowanym morderstwa. To uprzywilejowanie kodeks ograniczył do tego, że

w razie dokonania dzieciobójstwa matkę ma spotkać mniej surowa kara, niż ta, która czeka sprawcę za dokonanie morderstwa pospolitego. Znaczący to więc, że, w przypadku usiłowania, kodeks nie chciał czynić co do rodzaju i zakresu kary żadnej różnicy między morderstwem pospolitem a dzieciobójstwem (§ 138).

Z tego punktu widzenia, sąd musiałby za usiłowanie dzieciobójstwa ukarać matkę według przepisu, podanego w § 138 ze względu na sprawcę, winnego usiłowania morderstwa pospolitego (c. więz. od 5 do 10 lat).

Jasną jednak jest rzeczą, że jeżeli kiedy, to w odniesieniu do dzieciobójstwa, sąd musiałby poczuć się do obowiązku korzystania ze służącego mu w myśl § 338 proc. k. prawa nadzwyczajnego łagodzenia kary. Tu bowiem chodzi o zbrodnię, którą sam ustawodawca uznał za uprzywilejowaną. Tu więc już z ducha kodeksu wypływa (por. wyżej t. I, nr. 270, dop. 2), że przy wymiarze kary w granicach zakresu, wskazanego w § 138, sąd powinien chwycić się wszelkich przez ustawę dozwolonych środków, aby usiłowanie dzieciobójstwa traktować mniej surowo, niż usiłowanie morderstwa pospolitego¹.

Całkiem zaś fałszywym byłoby stanowiskiem, chcieć do dzieciobójstwa stosować ogólną regułę z § 8 k. k. i wskutek tego stawiać co do kary usiłowanie tej zbrodni na równi z jej dokonaniem. Aczkolwiek za takim rozwiązaniem tej kwestyi oświadczył się dekret nadworny z 19 sierpnia 1814 (Zb. ustaw sąd. nr. 1098)², to jednak trzeba je uznać za niezgodne i z duchem ustawy karnej i ze znaczeniem dzieciobójstwa w jej systemie.

Stanowisko to sprzeciwiałoby się duchowi ustawy karnej dlatego, że wtedy za usiłowanie dzieciobójstwa (§ 139) wypadłoby najczęściej karać surowiej, niż za usiłowanie morderstwa pospolitego (§ 138). Zapatrywanie to zaś nie dałoby się pogodzić ze znaczeniem dzieciobójstwa w systemie przestępstw kodeksu austriackiego dlatego, że dzieciobójstwo nie jest w tym systemie osobną zbro-

dnia, lecz tylko przypadkiem uprzywilejowanym morderstwa.

¹ Za tem, aby usiłowanie dzieciobójstwa karać łagodniej niż usiłowanie morderstwa pospolitego oświadczają się także, aczkolwiek bez podanej przezemnie argumentacji: Janka (*Strafr.* str. 194, wyd. 1902), Lammasch (*Grundriss*, str. 57, Finger (*Oesterr. Strafr.* II, str. 28 i 29) i Stooss (*Lehrb.* str. 243). Finger nie miałby jednak nie przeciwko temu, aby do usiłowania dzieciobójstwa stosować karę z § 139 wtedy, gdyby miała ona okazać się łagodniejszą dla matki, niż kara z § 138. Łagodniejszą zaś, według Fingera, byłaby dla matki kara z § 139 w przypadku, gdyby chodziło o zabicie *per omissionem* dziecka z nieprawego łoża. Wprawdzie bowiem kara ta nie różni się co do zakresu od tej, którą § 138 przepisuje za usiłowanie morderstwa pospolitego (c. więz. od lat 5 do 10), ale kara ta, przy zastosowaniu § 138 nie dopuszczałaby już złagodzenia ze względu na usiłowanie, podczas gdy, stosując § 139, sąd mógłby jeszcze zgodnie z §§ 8 i 47 a, przy wymiarze tej kary, wziąć w rachubę usiłowanie, jako okoliczność łagodzącą.

² Tego błędnego zapatrywania jest także Herbsrt (*Handb.* ad § 139, I. 8).

II. Zabójstwo (*Todtschlag*).

Kod. §§ 140—143.

A. Istota zabójstwa.

§ 135.

609. Zabójstwem nazywa kodeks (§ 140) zabicie jakiegos człowieka za pomocą działania, spełnionego przeciwko powyższemu właśnie człowiekowi, ale nie w zamiarze pozbawienia go życia, lecz w innym zamiarze nieprzyjaznym (*in anderer feindseliger Absicht*).

Z podanego wyżej określenia zabójstwa widać, że w prawie austriackiem różni się ono zasadniczo od morderstwa pod względem tak przedmiotowym, jak podmiotowym.

¹ Glaser: *Zur Geschichte der Abgrenzung von Mord und Todtschlag im oesterr. Strafrecht*, (*Kleine Schriften*, 1883, str. 171).

610. 1) Pod względem przedmiotowym, dla pojęcia morderstwa to tylko ma znaczenie istotne, iżby działanie sprawcy znalazło się w związku przyczynowym ze śmiercią człowieka, który padł ofiarą tego działania. Czy zaś tym człowiekiem była osoba, przeciwko której sprawca skierował swoje działanie, czy też inna osoba, trafiona przez sprawcę w drodze zboczenia jego czynu, to już jest okolicznością całkiem obojętną dla istoty morderstwa (por. wyżej nr. 601).

Inaczej w odniesieniu do zabójstwa. Dla istoty tego ostatniego trzeba, aby działanie sprawcy znalazło się w związku przyczynowym ze śmiercią tego samego człowieka, przeciwko któremu sprawca skierował swoje działanie, a to całkiem niezależnie od pobudek, które go skłoniły do obrania za przedmiot właśnie tego człowieka. Wynika stąd, że zabicie innej osoby, niż ta, którą sprawca miał na myśli, nie wyłącza wprawdzie zabójstwa, jeżeli zaszedł u sprawcy *error in persona* (por. t. I. nr. 316 c) ale wyłącza tę zbrodnię, jeżeli jego przyczyną stała się *aberratio actus* (t. I. nr. 317).

611. 2) Pod względem podmiotowym¹, trzeba dla istoty morderstwa, aby sprawca miał zamiar skierowany wprost ku uśmierceniu człowieka; dla istoty zabójstwa zaś trzeba, aby sprawca nie chciał bezpośrednio zabić człowieka, którego pozbawił życia, lecz aby działał przeciwko niemu w innym zamiarze nieprzyjaznym. Ten inny zamiar nieprzyjazny, powinien oczywiście tem się odznaczać, iżby można go było, w odniesieniu do śmierci ofiary zabójstwa, podciągnąć pod pojęcie, przewidzianego w § 1, zamiaru pośredniego. To ostatnie zaś będzie miało miejsce wtedy, jeżeli sprawca chciał bezpośrednio człowieka, który z jego winy utracił życie, tak skrzywdzić na ciele, że wobec tego trzeba będzie śmierć owego człowieka uważać za »zło, które pospolicie powstaje lub przynajmniej łatwo następować może« z ciosów, jakie

Wykład prawa karnego T. II.

sprawca mu zadał w wykonaniu bezpośrednio przezeń zamierzonego uszkodzenia cielesnego²).

¹ Co do różnicy podmiotowej między morderstwem a zabójstwem, według powszechnie przyjętej doktryny, patrz wyżej nr. 601.

² Co do pytania, czy spowodzona przez sprawcę *cum dolo indirecto* śmierć człowieka, musi także być następstwem, któreby sprawca faktycznie przewidział, względnie był w stanie przewidzieć, to patrz wyżej t. I. nr. 287 c.

612. Ponieważ zamiar pośredni, który wchodzi do istoty zabójstwa, jest właściwie tylko fikcją złego zamiaru, a wskutek tego zabójstwo jest w rzeczywistości tylko nieumyślnem zabiciem człowieka za pomocą działania, spełnionego w zamiarze wyrządzenia mu krzywdy cielesnej (por. t. I. nr. 285 *in fine*), przeto jasną jest rzeczą, że zabójstwo nie będzie mogło nigdy dopuszczać usiłowania (por. t. I. nr. 327).

Zato nie może stawać na przeszkodzie udziałowi kilku osób w dokonaniu zabójstwa. Wiadomo bowiem, że zasadniczo niemożliwym jest tylko nieumyślny udział w przestępstwie, podczas gdy kilka osób może umyślnie przyczynić się do wspólnej akcji, z której wynikł pewien skutek przestępny, przez te osoby nie zamierzony, ale przewidziany przez nie, względnie dopuszczający z ich strony przewidzenia (por. t. I. nr. 353 ad 1)¹.

¹ Uznaje to Najw. Tryb. w licznych orzeczeniach. Patrz w szczególności orzec. z 1 kwietnia 1876 (zb. Nr. 109); z 17 lutego 1887. l. 14025.

B. Rodzaje zabójstwa.

§ 136.

613. Znane są kodeksowi trzy następujące typy zabójstwa:

1) zabójstwo rozbójnicze (*räuberischer Todtschlag*, § 141);

2) zabójstwo pospolite (*gemeiner Todtschlag*, § 142);

3) zabójstwo w toku bijatyki lub poturbunku, przedsięwziętego przeciw jednej lub kilku osobom (*Tödtung bei einer Schlägerei oder bei einer gegen eine oder mehrere Personen unternommenen Misshandlung*, § 143).

614. 1) Zabójstwo rozbójnicze tem się specjalnie odznacza, że trzeba dla jego istoty, aby jego ofiara poniosła śmierć wskutek gwałtu, którego użył przeciwko niej winowajca, przy spełnianiu rabunku. Od morderstwa rozbójniczego różni się zabójstwo rozbójnicze w tym istotnym punkcie, że w pierwszym przypadku sprawca chciał zabić człowieka dla dokonania rabunku, a w drugim przypadku sprawca chciał obrabować człowieka i w tym celu tak się z nim obszedł gwałtownie, że wskutek tego pozbawił go życia.

2) Pospolitem nazywa kodeks zabójstwo, które ani nie jest rozbójniczem, ani też nie zostało dokonane w toku bijatyki lub poturbunku.

3) Co się tyczy nareszcie zabójstwa w toku bijatyki lub poturbunku, to zrozumienie jego specjalnego charakteru wymaga poprzedniego zbadania tego szczególnego niebezpieczeństwa, które się wiąże dla życia i ciała ludzkiego z bijatyką lub poturbunkiem, przedsięwziętym przeciwko pewnej osobie. Zbadanie zaś tej kwestyi będzie mogło nastąpić dopiero, przy przeglądzie przestępstw, narażających na niebezpieczeństwo życie lub ciało człowieka. W ich systemie osobną rubrykę stanowią będą działania nieprzyjemne, spełniane w drodze bijatyki lub poturbunku, a zabójstwo, o którym tu mowa, znajdzie niewątpliwie w rzędzie tych działań najwłaściwsze dla siebie umieszczenie.

C. Karygodność zabójstwa.

§ 137.

615. Zabójstwo jest zawsze zbrodnią w prawie austriackim. Co do kary, kodeks odróżnia zabójstwo rozbójnicze, za które przepisuje karę śmierci dla każdego winowajcy, który się do zabicia przyczynił (§ 141), i zabójstwo pospolite (§ 142), za które grozi mniej surowymi karami. Tu mianowicie ma spotkać winowajcę zwyczajnie kara ciężkiego więzienia od lat 5 do 10, a taka sama kara w wyższym zakresie od lat 10 do 20 wtedy, jeżeli winowajca był bliskim krewnym ofiary zabójstwa (a więc nie tylko w linii prostej, jak przy morderstwie krewnobójczem; por. wyżej nr. 603 d), lub też skądinąd miał względem niej szczególne obowiązki (np. z tytułu małżeństwa, opieki lub wogóle takich węzłów prawnych, które potęgują powszechną powinność szanowania cudzego życia)¹.

¹ Por. orzeczn. Najw. Tryb. z 3 czerwca 1884 (zb. Nr. 646), a także z 23 paźdz. 1885 (zb. Nr. 831).

ARTYKUŁ II.

Nieumyślne zabicie człowieka (*Fährlässige Tödtung*).

K. k. §§ 335—337.

A. Istota tego przestępstwa.

616. Jest to zabicie człowieka za pomocą działania (z dopuszczenia lub opuszczenia), spełnionego bez złego zamiaru, ale wśród takich okoliczności, że sprawca przewidział, albo powinien był przewidzieć, że, wskutek jego postępków, jakiś człowiek może utracić życie. Innymi słowy, jest to spowodowanie przez jakąś osobę śmierci drugiego człowieka z winy nieumyślnej, tkwiącej w lekkomyślności lub niedbalstwie postępowania sprawcy (por. t. I. nr. 290 i 291).

Co się tyczy kwestyi, kiedy o sprawcy działania,

które stało się przyczyną śmierci człowieka, będzie można utrzymywać, że powinien był przewidzieć powyższy skutek; tudzież co się tyczy wskazówek, które pod tym względem podaje sędziemu kodeks w § 335; to była już o tem mowa w tomie I (nr. 291, patrz także dop. 1).

617. W kodeksie austriackim nieumyślne zabicie człowieka, jak pierwszy wykazał to Finger¹, nie jest właściwie osobnem przestępstwem, lecz tworzy tylko przypadek kwalifikowany innego, obszerniej pojętego przestępstwa, którem jest narażenie na niebezpieczeństwo ciała ludzkiego. To ostatnie przestępstwo, jeżeli z niego żadna nie wynikła szkoda, uważa kodeks tylko za przekroczenie z § 431². Wyższą kwalifikacją kryminalną, a mianowicie charakter występku z § 335, otrzymuje to przestępstwo wtedy dopiero, jeżeli przyprawiło drugiego człowieka o śmierć lub ciężkie uszkodzenie cielesne i to wśród okoliczności, uzasadniających po stronie sprawcy winę nieumyślną.

¹ Patrz tego autora *Oesterr. Strafr.* II. str. 271 (1895), str. 37 (1910).

² Karą za to przekroczenie są grzywny od 10 do 1000 kor. lub areszt od 3 dni do 3 miesięcy.

618. Jakie czyny i opuszczenia mogą w danym razie mieć za skutek śmierć człowieka, jest rzeczą, która usuwa się z pod dokładnego obliczenia. To też kodeks przytacza w § 336 niektóre z tych czynów i opuszczeń tylko przykładowo. Na szczególną uwagę zasługują w ich rzędzie czyny i opuszczenia, będące przełamaniem, osobno wydanych i należycie obwieszczonych, postanowień prawnych, które dotyczą pewnych specjalnych zawodów lub zajęć, i żądają, aby, przy ich spełnianiu, odnośne osoby przestrzegały, w interesie bezpieczeństwa życia i ciała ludzkiego, pewnych, przez te postanowienia przepisanych, środków ostrożności, np. przy podróżach wodnych, przy

wyrobie i przewozie różnych preparatów, łatwo zapalnych lub wybuchających, przy robotach kopalnianych i t. p.¹

¹ Patrz co do tej kwestyi § 336 k. k., tudzież cytowane we wszystkich wydaniach kodeksu karnego, jako dopisek do powyższego paragrafu, nader liczne postanowienia prawne, które obowiązują w Austrii w przedmiocie tych wszystkich zajęć i zawodów, z których uprawianiem łączyć się powinna szczególna troska o bezpieczeństwo życia i ciała ludzkiego,

B. Karygodność tego przestępstwa.

§ 139.

619. Spowodowanie śmierci człowieka z winy nieumyślnej uważa kodeks zawsze za występki, za który zwyczajnie grozi ścisłym aresztem od sześciu miesięcy do jednego roku (§ 335)¹.

Surowszą karę, a mianowicie ścisły areszt od 6 miesięcy do 3 lat, przepisuje § 337 na przypadek, gdyby jakiś człowiek utracił był życie, wskutek czynu lub zaniechania, którego dopuścił się sprawca wśród okoliczności szczególnie niebezpiecznych, o których wspomina kodeks w § 87. Wyrażnie zaś zalicza § 337 do tej kategorii lekkomyślne lub nieogłędne zachowanie się sprawcy, ze względu na koleje żelazne lub inne przedmioty wymienione w § 85 c², a także ze względu na znajdujący się pod ochroną §-fu 89 telegraf państwowy.

W przypadkach tego ostatniego rodzaju sędzia zastosuje wyższą karę, bez badania, czy rzeczywiście popełniono ten występki wśród okoliczności szczególnie niebezpiecznych. We wszystkich innych przypadkach (t. j. gdy nie będzie chodziło o przedmioty przytoczone w § 337) zastosowanie surowszej kary będzie musiało zawsze zależeć od wyjścia na jaw, że postępowanie sprawcy odznaczało się istotnie szczególnie niebezpiecznym charakterem.

¹ Kara ta jest odstępstwem od ogólnej normy, podanej w § 247,

że czas sześciomiesięczny ma stanowić najwyższy zakres aresztu (por. wyżej t. I. nr. 472).

² Przedmioty te poznamy bliżej przy rozbiórce złośliwego uszkodzenia cudzej własności z § 85.

ARTYKUŁ III.

Zabicie człowieka dopiero poczętego w żywocie matki,

czyli

Spędzenie płodu (*Die Abtreibung der Leibesfrucht*).

(Kod. k. §§ 144 - 148).

A. Istota spędzenia płodu.

§ 140.

620. Spędzeniem płodu nazywa się umyślne pozabawienie życia embryonu ludzkiego, znajdującego się w żywocie matki, a to bądź *a*) przez jego unicestwienie w chwili, gdy nie przybrał jeszcze kształtów dziecka, przychodzącego na świat (spędzenie płodu *sensu stricto*); bądź też *b*) przez sprowadzenie takiego porodu, wskutek którego dziecko urodziło się nieżywe.

¹ Fabrice: *Die Lehre von der Kindesabtreibung und vom Kindesmord*, 1868. Horatio Storer and Franklin Fiske Heard: *Criminal abortion, its nature, its evidence and its law* (Boston, 1868). Holtzendorff w *Handb.* III str. 455. Hrehorowicz: *Das Verbrechen der Abtreibung der Leibesfrucht*, 1876. Jungmann: *Das Verbrechen der Abtreibung*, 1893. Lewin und Breuning: *Fruchtabtreibung durch Gift und andere Mittel*, 1899.

921. Oba te przypadki t. j. wywołanie tak *a*) poronienia, jak *b*) śmiertelnego dla dziecka rozwiązania matki podciąga § 144 pod pojęcie spędzenia płodu. Co do pierwszego z tych przypadków jednak niektórzy autorowie (Finger, II. § 19; Janka, § 106) są zdania, że tutaj spędzenie płodu niekoniecznie polegać musi na sprowadzeniu wydania przez matkę na świat dziecka nieżywego. W przypadku tym dla istoty spędzenia płodu wystarcza, jeżeli

sprawca chciał tylko wywołać poród przedwczesny bez zamiaru uśmiercenia płodu. Innemi słowy, zdaniem tych autorów, spędzenie płodu w pierwszym z dwóch przypadków, przewidzianych w § 144, nie jest przestępstwem śmiertelnym, lecz przestępstwem, które tylko wystawia na niebezpieczeństwo życie embryonu ludzkiego. Charakter przestępstwa śmiertelnego miałoby spędzenie płodu dopiero w drugim z omawianych tutaj przypadków.

622. Słuszność w przedmiocie tej kwestyi należy przyznać przeciwnej opinii, która w obu, wspomnianych wyżej, przypadkach uważa spędzenie płodu za przestępstwo śmiertelne¹, tem się odznaczające, że w pierwszym przypadku jest ono pozbawieniem embryonu ludzkiego możności przyjścia na świat w formie dziecięcia, choćby nieżywego, a w drugim jest ono spowodowaniem przyjścia na świat dziecka nieżywego.

¹ Pogląd ten podzielają także Lammach: *Grundriss*, str. 57. Hoegel: *Geschichte*, 2 Heft, str. 309. Stoss: *Lehrb.* str. 249. Stanowisko Najw. Tryb. jest chwiejne, czego dowodzi *contra* orzec. z 11. grudnia 1886 (nr. 1004 zb.); *pro* orzec. z 21. lutego 1891 (nr. 1412 zb.).

622^{bis}. Doniosłem jest pytanie, jak długo płód, znajdujący się w żywocie matki, może jeszcze uchodzić nie za dziecko już urodzone, a więc nie za twór, którego uśmiercenie stanowiłoby już dzieciobójstwo (patrz wyżej, nr. 607). Oczywiście, że decydujące znaczenie musi mieć, co do tej kwestyi, chwila, w której płód już w postaci dziecka uformowanego zaczął się odłączać od matki. Obojętną zaś jest rzeczą, czy takie dziecko, będące w toku przychodzenia na świat, wyszło już z żywota matki głową, lub inną częścią ciała, tudzież czy okazało się zdolnym lub niezdolnym do życia (por. wyżej, nr. 597). Uśmiercenie takiego płodu musiałoby już stanowić zbrodnię dzieciobójstwa.

A więc przedmiotem spędzenia płodu może być tylko

embryon ludzki, który jeszcze nie był w toku przychodzenia na świat, jako dziecko uformowane, innemi słowy, który jeszcze, jako takie dziecko, choćby częściowo nie wyszedł z żywota matki.

622^{ter}. Poważna kontrowersja panuje co do kwestyi, czy uśmiercenie płodu ludzkiego, dla uratowania życia matki, godzi się uznać za czyn dozwolony z tytułu wyższej konieczności, a więc wolny od kwalifikacji przestępnej (p. wyżej, t. I. nr. 225—230). Zachodzi mianowicie pod tym względem sprzeczność między stanowiskiem nauki prawa karnego i etyki, wyznawanej przez świat lekarski, a zapatrywaniem prawa kanonicznego.

Prawnicy świeccy i lekarze są zdania, że w przypadku takiej kolizyi między życiem matki a życiem jej płodu, należy poświęcić to ostatnie, jako dobro niższej wartości. Lekarz więc, nie mogąc inaczej ocalić matki, jeno przez *perforacyą*, t. j. rozkawałkowanie znajdującego się w jej żywocie dziecka, uzna za swój obowiązek dokonanie takiej operacyi.

Inne jest stanowisko prawa kanonicznego. Znalazło ono decydujący wyraz w orzeczeniu Kongregacyi Inkwizycyjnej z 24 lipca 1895. Orzeczenie to mianowicie potępia bezwarunkowo uśmiercenie płodu dla ocalenia matki i nawet oświadcza się najwyraźniej przeciwko opinii niektórych kanonistów¹, którzy sądzili, że jednak, w razie omawianej tu kolizyi, możnaby usprawiedliwić *ejectionem foetus ex utero* wtedy, gdyby to spędzenie nastąpiło w czasie, gdy jeszcze płód tak był niezdolny do życia, że jego śmierć nastąpiła w kilka godzin po przyjściu na świat².

Co się tyczy stanowiska ustawy karnej austriackiej, której jak wiadomo nie jest znany stan wyższej konieczności (p. wyżej, t. I. nr. 225 i 230), to sądzę, że jednak, z innego punktu widzenia, ustawa ta musiałaby uwolnić lekarza, ratującego życie matki kosztem życia znajdującego się w jej żywocie dziecka, od odpowiedzialności karnej za spędzenie płodu. Lekarz ten bowiem, gdyby z wiedzą,

że, przez zaniechanie uśmiercenia płodu, sprowadzi śmierć matki, nie był poświęcił płodu, stałby się niewątpliwie winnym względem matki morderstwa, bo dopuściłby się, z wolą poświęcenia życia matki, czynności omisyjnej, wskutek której nastąpiła śmierć matki. Człowiek zaś, który chwytą się jakiegoś złejszego przestępstwa dlatego tylko, że inaczej nie mógłby uniknąć dokonania cięższej zbrodni³, działałby niewątpliwie pod przymusem psychologicznym tak silnym, że należałoby go podciągnąć pod pojęcie przewidzianego w §. 2 lit. *g* kod. k. *przymusu nieodpornego* (por. wyżej, t. I. nr. 230).

¹ Gury: *Casus conscientiae*, V. *praecept. cas.* 10 Lehmkühl *Theologia moralis*. I. nr. 841. 3. Heidenreich: *Dissertatio in Const. Pii IX.*

² Co do bliższych szczegółów w przedmiocie tej kwestyi patrz Joseph Hollweck. *Die kirchlichen Strafgesetze*. Mainz, 1899: § 163 str. 250.

³ Tu miałyby miejsce znana w doktrynie kolizya obowiązków, co do której patrz wyżej, t. I. nr. 228. 1. 2. lit. *a*.

623. Pod względem podmiotowym tylko umyślne spędzenie płodu znane jest prawu austriackiemu jako osobne przestępstwo. Uśmiercenie płodu ludzkiego z winy nieumyślnej stałby się mogło karygodnem, tylko jako lekkomyślne lub niebaczne wystawienie na niebezpieczeństwo życia lub zdrowia matki z § 335 k. k. Zabicie zaś płodu, dokonane, bez złego zamiaru, przez samą matkę, byłoby zawsze wolne od wszelkiej kwalifikacyi kryminalnej.

B. Rodzaje spędzenia płodu.

§ 141.

624. Kodeks zna dwa rodzaje spędzenia płodu, t. j. 1) spędzenie płodu własnego (§ 144—146) i 2) spędzenie płodu obcego (§§ 147. 148).

625. Spędzenie płodu własnego tem się odznacza, że nie może być nigdy popełnione bez winy umyślnej matki odnośnego płodu. Inne osoby mogą odpowiadać za spędzenie płodu własnego tylko wtedy, gdy działały w porozumieniu z matką (por. § 147).

626. Spędzenie płodu obcego nie dopuszcza nigdy winy umyślnej po stronie matki, a może być popełnione przez kogokolwiek innego, choćby przez ojca poronionego dziecka, byle tylko sprawca działał »wbrew wiedzy i woli matki«, t. j. bez jej zezwolenia (§ 147). Zamiar winowajcy musi tu być jednak skierowany bezpośrednio ku sprowadzeniu spędzenia płodu, a to pomimo, że kodeks w § 147 mówi, że »zbrodni tej staje się winnym ten, kto w jakim bądź zamiarze, wbrew wiedzy i woli matki, spędzenie jej płodu sprawia lub sprawić usiłuje«. Kodeks niewątpliwie użył słów »*aus was immer für einer Absicht*« w odniesieniu nie do zamiaru przestępnego sprawcy, lecz w odniesieniu do pobudki jego działania.

Inaczej zapatruje się na tę kwestyę Lammasch (*Grundriss*, str. 57; por. wyżej nr. 583, dop. 2). Według niego, ze słów »*aus was immer für einer Absicht*« trzeba wysnuć przekonanie, że w myśl § 147, dla istoty podmiotowej spędzenia płodu obcego wystarcza już, jeżeli sprawca działał w jakimś innym, dla matki nieprzyjawnym, zamiarze, inaczej mówiąc, jeżeli jego zamiar był tylko pośrednio skierowany ku temu, aby matkę nabawić spędzenia płodu. Przeciwno temu pogładowi przemawia ta ważna okoliczność, że ile razy kodeks ma na myśli zamiar pośredni, to nie zadowala się oświadczeniem, że sprawca odnośnej zbrodni mógł być działać w jakimkolwiek zamiarze, lecz ten »jakikolwiek zamiar« określa bliżej nazwą nieprzyjawnego (*in anderer feindseliger Absicht*; §§ 140, 152) lub złego zamiaru (*aus was immer für einer bösen Absicht*; § 169).

C. Karygodność spędzenia płodu.

§ 142.

627. Spędzenie płodu jest zawsze zbrodnią w prawie austriackiem. Z dwóch różnych jego rodzajów, kodeks traktuje surowiej spędzenie płodu obcego, co się tem tłumaczy, że w tym ostatnim przypadku winowajca występuje wrogo nie tylko przeciwko embryonowi ludzkiemu, ale także przeciwko kobiecie nim brzemienną (por. § 148 k. k.).

Różnica, co do kary, między spędzeniem płodu własnego, a spędzeniem płodu obcego uwydatnia się w dwóch następujących punktach:

1) Dokonanie tej zbrodni ma ściągać na winowajcę w pierwszym przypadku ciężkie (dla ojca zaś i zastrzone, § 146) więzienie tylko od 1 roku do 5 lat (§ 145); podczas gdy, za dokonanie spędzenia płodu obcego, kodeks przepisuje dwa zakresy ciężkiego więzienia, a mianowicie: a) od 1 roku do 5 lat, jako karę normalną; b) od 5 do 10 lat, jeżeli, wskutek tej zbrodni, matka znalazła się w niebezpieczeństwie utraty życia lub poniosła uszkodzenie zdrowia (§ 148).

2) Tylko przy spędzeniu płodu własnego kodeks uznał za właściwe karać za usiłowanie (więzienie od 6 miesięcy do 1 roku) łagodniej, niż za dokonanie (§ 145).

ROZDZIAŁ II.

Uszkodzenia cielesne¹.

§ 143.

628. Do tej kategorii należą przestępstwa, które polegają na wyrządzeniu przez winowajcę drugiemu człowiekowi krzywdy, dotkliwej dla jego ciała lub zdrowia.

W myśl kodeksu austriackiego, należy w rzędzie tych przestępstw odróżnić trzy następujące typy:

1) Umyślne uszkodzenie cielesne.

2) Nieumyślne uszkodzenie cielesne.

3) Uszkodzenie cielesne w drodze przestąpienia granic karcenia domowego lub w toku nieporozumień między małżonkami.

¹ Geyer w *Handb. Holtz.* III. 517. IV, 363, a także w *Ger. Saal*, 1874. str. 272, 321. Hälschner: *Strafr.* II. str. 83. Günther: *Ueber die Hauptstadien der geschichtlichen Entwicklung des Verbrechens der Körperverletzung und seiner Bestrafung*, 1884. Scheitlin: *Die Ausscheidung des Verbrechens der schweren Körperverletzung*, 1890.

ARTYKUŁ I.

Umyślne uszkodzenie cielesne. (*Die vorsätzliche Körperverletzung*).

A. Istota tego przestępstwa.

§ 144.

629. Przestępstwa tego dopuszcza się ten, kto w zamiarze wyrządzenia drugiemu człowiekowi krzywdy, dotkliwej dla jego ciała, spełnia czynność, wskutek której człowiek ten krzywdę taką ponosi.

630. Szczególnym charakterem odznacza się w prawie austriackiem istota podmiotowa tego przestępstwa. Pod tym względem mianowicie umyślne uszkodzenie cielesne tem się różni od innych przestępstw umyślnych kodeksu austriackiego, że dla jego istoty jest rzeczą obojętną, czy zły zamiar winowajcy był bezpośredni, czy też pośredni. Dla umyślności bowiem uszkodzenia cielesnego ma według kodeksu (§ 152) już wystarczać, jeżeli sprawca działał przeciwko pokrzywdzonemu, wprowadzie nie w zamiarze zabicia go, lecz w innym zamiarze nieprzyjaznym (*in anderer feindseliger Absicht*), a więc także w zamiarze, skierowanym ku nabawieniu pokrzywdzonego łżejszego uszkodzenia cielesnego, niż to, które mu sprawca rzeczy-

wiecie zadał. Trzeba tylko, aby to ostatnie cięższe uszkodzenie cielesne mogło w odniesieniu do bezpośrednio przez sprawcę zamierzonego przestępstwa, uchodzić za skutek, który z tego przestępstwa pospolicie wypływa, lub przynajmniej łatwo wypływać może (§ 1 k. k.; por. t. I, nr. 287).

631. Okoliczność, że sprawca działał z zamiarem bezpośrednim, ma jednak znaczenie istotne dla usiłowania uszkodzenia cielesnego, a to pod dwoma następującymi względami:

a) Tylko uszkodzenie cielesne *cum dolo directo* dopuszcza usiłowania (por. wyżej nr. 612).

b) Działanie, spełnione w zamiarze, skierowanym bezpośrednio ku wyrządzeniu przedmiotowo ciężkiego (§ 152) uszkodzenia cielesnego, ma w razie sprowadzenia przez sprawcę przedmiotowo lekkiego uszkodzenia cielesnego, uchodzić nie za usiłowanie, lecz za dokonanie zbrodni ciężkiego uszkodzenia cielesnego (§ 155 a). Wynika stąd, że ciężkie uszkodzenie cielesne, przedsięwzięte z zamiarem bezpośrednim, może, w myśl prawa austriackiego, stać się usiłowaniem tylko wtedy, jeżeli sprawca nie zdołał jeszcze wyrządzić osobie, na którą się porwał, nawet lekkiego uszkodzenia cielesnego¹.

¹ Por. za tą opinią orze z. Najw. Tryb. z 6 listopada 1882 (nr. 500 zb.), a zwłaszcza z 9 lipca 1891 (nr. 1476 zb.). Za tym poglądem oświadczają się także Wahlberg (w *Haimel's Magazin*, VIII, str. 356), Bojarski (w *Ger. Ztg* 1867, nr. 38), Gerneth (tamże, 1883, nr. 34 42), Lammach (*Grundriss*, str. 62), Stoos (*Lehrb.* str. 256). Contra patrz Finger (*Oesterr. Strafr.* II, str. 60).

B. Rodzaje umyślnego uszkodzenia cielesnego.

§ 145.

632. Kodeks odróżnia dwa rodzaje umyślnego uszkodzenia cielesnego, a mianowicie: I) lekkie (§ 411) i II) ciężkie uszkodzenie cielesne (§§ 152—157).

I. Lekkie uszkodzenie cielesne (*Die leichte*

Körperverletzung). O tem przestępstwie mówi kodeks w § 411, podając, jako jego istotną cechę przedmiotową, wyrządzenie pokrzywdzonemu takiego uszkodzenia cielesnego, które 1) pod żadnym względem nie podchodziłoby pod pojęcie ciężkiego uszkodzenia cielesnego, a jednak 2) przynajmniej sprowadzałoby widoczne znaki i skutki (*wenigstens sichtbare Merkmale und Folgen*).

633. Pierwszy z dwóch powyższych warunków ma znaczenie negatywne i przedstawi się nam we właściwym świetle, dopiero przy rozbiorze znamion ciężkiego uszkodzenia cielesnego. Tutaj należy bliżej określić drugi z tych warunków, w którym tkwi charakter pozytywny istoty przedmiotowej omawianego przestępstwa. Charakter ten polega na tem, iżby u pokrzywdzonego można było dopatrzeć się na ciele znaków i skutków napadu, którego stał się ofiarą.

Przez znaki widoczne trzeba pojmować nie wszelkie ślady zewnętrzne, występujące na skórze (np. odcisk brudnej ręki), lecz tylko ślady pewnych zmian patologicznych w samych tkankach ciała (np. puchlina, siniaki, guzy). Ustawa jednak domaga się dla istoty lekkiego uszkodzenia cielesnego, prócz widocznych znaków, także widocznych skutków. Przez te ostatnie pojmować trzeba pewne, dla stanu fizycznego osoby pokrzywdzonej niekorzystne, następstwa, poniesionego przez nią, uszkodzenia cielesnego. Następstwa te nie muszą konieczne tkwić w naruszeniu zdrowia¹, lecz mogą także polegać na pozbawieniu danej osoby, przez jakiś choćby najkrótszy czas, zdolności fizycznej do pewnych zajęć zawodowych (np. grajek, który, z powodu skaleczonego palca, nie mógłby przyjmować zamówień na wieczory tańcujące).

¹ Por. orzec. Najw. Tryb. z 1 lipca 1881 (nr. 356 zb.).

634. II. Ciężkie uszkodzenie cielesne (*die schwere Körperverletzung*). Uszkodzenie cielesne uważa

kodeks za ciężkie z uwagi 1) na wyrządzony uszczerbek; 2) na charakter pokrzywdzonego; i 3) na zamiar winowajcy.

635. 1) Ze względu na wyrządzony uszczerbek (§ 152), uszkodzenie cielesne staje się ciężkiem, jeżeli pokrzywdzony bądź:

a) doznał naruszenia zdrowia (t. j. rzeczywistej choroby) na czas conajmniej dwudziestu dni; bądź

b) stał się niezdolnym do uprawiania swojego zawodu w ciągu powyżej oznaczonego czasu; bądź

c) popadł w rozstrój umysłu; bądź nareszcie

d) poniósł ciężkie nadwreżenie ciała (*eine schwere Verletzung*), przez co pojmować należy, nie wprawienie w stan patologiczny całego naszego organizmu fizycznego, lecz pewne lokalne jego obrażenie, a to bądź przez naruszenie jakiegoś, dla jego prawidłowego funkcjonowania ważnego, organu wewnętrznego, bądź też przez spowodowanie odpadku lub ubezwładnienia takiej jego części zewnętrznej, która ma wyższą doniosłość dla jego konstytucji.

636. 2) Ze względu na charakter pokrzywdzonego (§ 153), uszkodzenie cielesne uważa kodeks zawsze za ciężkie, jeżeli winowajca je wyrządził:

a) swoim własnym rodzicom, tak ślubnym, jak nieslubnym (por. wyżej nr. 605 d); lub też

b) urzędnikowi publicznemu¹, kapłanowi, świadkowi lub rzeczoznawcy, a to bądź w czasie, gdy osoby te były zajęte sprawowaniem swoich czynności zawodowych, bądź z powodu powyższych ich czynności².

Sporną jest kwestya, czy dla istoty przedmiotowej uszkodzenia cielesnego, stawającego się ciężkiem, z uwagi na charakter pokrzywdzonego, potrzeba, aby działanie sprawcy mogło, pod względem przedmiotowym, podchodzić przynajmniej pod pojęcie lekkiego uszkodzenia cielesnego

z § 411 k. k. (por. wyżej nr. 632, 633). Najwyższy Trybunał uznał niejednokrotnie, że nawet najłżejsze uszkodzenie cielesne (bez widocznych znaków i skutków), musiałoby uchodzić za ciężkie w przypadkach, przewidzianych w § 153 k. k. (orzecz. z 17 paźdz. 1885, nr. 826 zb.; a także z 5 marca 1892, zb. nr. 1530). Opinia ta, do której przychyliła się także Finger (t. II. str. 50), nie wydaje mi się słuszną z tego powodu, że kodeks w § 153 to tylko zaznacza, że w przypadkach, o których tu mowa, uszkodzenie cielesne ma uchodzić za ciężkie nawet wtedy, gdyby przedmiotowo nie było ciężkiem w rozumieniu § 152, czyli, gdyby przedmiotowo było tylko lekkim uszkodzeniem cielesnem z § 411³. Gdyby ustawodawca chciał być, co do tej kwestyi, zająć stanowisko, odpowiadające pogładowi Najw. Trybunału, to byłby chyba musiał w § 153 uczynić także wyraźną wzmiankę o § 411, a to w następujący sposób: »*wenn auch, die Beschädigung nicht die im § 152 (und § 411) vorausgesetzte Beschaffenheit hat*«.

¹ Urzędnikiem publicznym, w myśl § 153, jest tylko osoba, która na mocy bezpośredniego lub pośredniego zlecenia publicznego, związania lub niezwiązana przysięgą, ma obowiązek sprawowania czynności rządowych (§ 101 k. k.). Pojęcie urzędnika publicznego jest tu więc ciaśniejsze od pojęcia osób urzędowych, znajdujących się pod ochroną przepisów karnych o buncie (§ 68). Por. orzecz. Najw. Tryb. z 9 marca 1901, nr. 2585 zb. Patrz jednak przeciwko wyprowadzaniu z § 101 k. k. charakterystyki urzędnika publicznego w myśl § 153. Hoegel: *Geschichte, Heft 2*, str. 291.

² Różnica między uszkodzeniem cielesnem urzędnika z § 153, a gwałtem publicznym przeciwko urzędnikowi z § 81, polega nie na tem, iżby w pierwszym przypadku napad winowajcy musiał nastąpić koniecznie bądź tylko podczas, bądź tylko z powodu czynności służbowej odnośnego urzędnika, — a w drugim przypadku musiał on mieć miejsce i podczas i z powodu jego urzędowania. Uszkodzenie cielesne urzędnika z § 153 możliwe jest także wtedy, jeżeli winowajca wyrządził je pokrzywdzonemu nie tylko podczas, lecz i z powodu jego czynności służbowej, byle tylko nie miało być ono na celu zatamowania lub udaremnienia odnośnej czynności, względnie wymuszenia innego jej przebiegu. Dopiero uszkodzenie cielesne, wyrządzone urzędnikowi w tym

ostatnim celu, podchodziłoby pod pojęcie gwałtu publicznego z § 81 k. k.

³ Tak rozstrzyga tę kwestię Herbst (*Handb.* ad § 153). Opinię tę zdają się także podzielać Janka (*Oester. Strafr.* § 103), Lammach (*Grundriss*, str. 62) i Stoos (*Lehrb.* str. 255).

637. 3) Ze względu na zamiar winowajcy (§ 155 a), uszkodzenie cielesne, przedmiotowo lekkie, uważa kodeks za ciężkie, jeżeli wyjdzie na jaw, że sprawca działał z zamiarem, skierowanym bezpośrednio ku wyrządzeniu pokrzywdzonemu przedmiotowo ciężkiego uszkodzenia cielesnego z § 152 (por. wyżej nr. 635; a także nr. 631 b). To zaś może wyjść na jaw w jakiegokolwiek drodze, w szczególności zaś przez to, że sprawca zadał odnośne uszkodzenie za pomocą takiego narzędzia lub w taki sposób, że z podobnym napadem na człowieka łączy się pospolicie wystawienie jego życia na niebezpieczeństwo.

C. Karygodność umyślnego uszkodzenia cielesnego.

§ 146.

638. Kodeks przeprowadza co do tej kwestyi istotną różnicę między lekkim a ciężkim uszkodzeniem cielesnym. Pierwsze uważa on zawsze za przekroczenie (§§ 411, 412), drugiemu przyznaje zawsze kwalifikacyą zbrodni.

639. I. Kara za przekroczenie lekkiego uszkodzenia cielesnego. Jest nią w myśl § 412 areszt od 3 dni do 6 miesięcy. Sędzia, przy wymiarze tej kary, nie powinien wypuszczać z uwagi następujących okoliczności obciążających: a) jeżeli wyższym jest stopień niebezpieczeństwa, powiązanego ze spełnionym uczynkiem, lub stopień uwydatniającej się w nim złej woli sprawcy; b) jeżeli winowajca już częściej dopuszczał się podobnych czynów, a zwłaszcza jeżeli jest zawadyakiem nałogowym; c) jeżeli wyrządzone obrażenie jest większej doniosłości; wreszcie d) jeżeli charakter pokrzywdzonego

podnosi występność spełnionego przeciwko jego osobie zamachu (§ 412).

640. II. Kara za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia cielesnego (§§ 154—157). Kodeks ustanawia za tę zbrodnię trzy następujące kary:

1) Więzienie od 6 miesięcy do 1 r., a w razie okoliczności obciążających — aż do lat 5 (§ 154). Karę tę uważa kodeks za normalną. Sędzia ma ją stosować we wszystkich przypadkach omawianej tu zbrodni, prócz tych, które kodeks wyraźnie obłożył jedną z dwóch, poniżej podanych surowszych kar.

2) Ciężkie i zaostrzone więzienie od 1 roku do 5 lat (§ 155). Karę tę przepisuje kodeks na następujące przypadki:

a) jeżeli winowajca działał z zamiarem bezpośrednim, wyrządzenia przedmiotowo ciężkiego uszkodzenia cielesnego (§ 155 a, por. wyżej nr. 637);

b) jeżeli, wskutek wyrządzonego mu uszczerbku, pokrzywdzony popadł w chorobę lub niezdolność do zajęć zawodowych w ciągu przynajmniej 30 dni (§ 155 b);

c) jeżeli przedmiotowo ciężkie uszkodzenie cielesne bądź połączone było dla pokrzywdzonego ze szczególnymi udręczeniami (§ 155 c), bądź było dziełem napadu, dokonanego w zмовie z innymi osobami¹, lub w drodze podstępny (§ 155 d), bądź nareszcie było niebezpieczne dla życia pokrzywdzonego (§ 155 e).

3) Ciężkie więzienie od lat 5 do 10 (§ 156). Tą najsurowszą karą grozi kodeks za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia cielesnego na przypadek, gdyby z tej zbrodni miały wyniknąć trwałe szkodliwe skutki dla konstytucyi fizycznej lub zdrowia pokrzywdzonego².

¹ Finger (II, str. 60) utrzymuje, że skoro kodeks używa słów »in verabredeter Verbindung mit Anderen«, to tych innych musi być co najmniej dwóch jeszcze winowajców, czyli że w tym przypadku napad musi pochodzić przynajmniej od trzech osób. Ina-

czej rozstrzyga Najw. Trybunał, według którego ma już tu wystarczać zмова dwóch osób (orzecz. z 25 maja 1894. nr. 1802 zb.).

Do takich skutków kodeks zalicza:

a) utratę lub trwale osłabienie mowy, wzroku lub słuchu, utratę zdolności płodzenia, oka, ramienia lub ręki, a także poniesienie jakiegoś innego, w oczy uderzającego, kalectwa lub oszpeceń (§ 156 a).

b) ustawiczną słabowitość, chorobę nieuleczalną, lub rozstrój umysłu bez widoków wyzdrowienia (§ 156 b).

c) ustawiczną niezdolność do zajęć zawodowych (§ 156 c).

641. Osobne przepisy karne podaje kodeks na przypadek, gdy ciężkie uszkodzenie cielesne wyrządzone zostało w toku bijatyki lub poturbunku, przedsięwziętego przeciwko jednej lub kilku osobom (§ 157). O przepisach tych jednak będziemy mówili kiedy indziej, a mianowicie przy rozbiórce bijatyki i poturbunku, jako przestępstw przeciwko bezpieczeństwu życia i ciała ludzkiego (por. wyżej, nr. 614, ad 3).

ARTYKUŁ II.

Nieumyślne uszkodzenie cielesne (*die fahrlässige Körperverletzung*).

K. k. §§ 335—337.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 147.

642. Jest to wyrządzenie człowiekowi przedmiotowo ciężkiego uszkodzenia cielesnego (z § 152 k. k.), za pomocą działania (z dopuszczenia lub zaniechania), spełnionego bez złego zamiaru, ale wśród takich okoliczności, że sprawca przewidział, albo powinien był przewidzieć, że, wskutek jego postępków, jakiś człowiek może ponieść ciężkie uszkodzenie ciała. Przestępstwo to, podobnie jak znany nam już występki zadania człowiekowi śmierci z winy nieumyślnej (por. wyżej nr. 617), tworzy w prawie

austryackiem tylko przypadek kwalifikowany przewidzianych w § 431 k. k. działań i opuszczeń, narażających na niebezpieczeństwo ciało ludzkie. Działania te lub opuszczenia, jeżeli z nich żadna nie wynikła szkoda, lub jeżeli z ich przyczyny jakiś człowiek poniósł tylko lekkie uszkodzenie cielesne (z § 411), kodeks traktuje jako przekroczenie, za które grozi tylko grzywnami od 10 do 1000 koron, albo aresztem od 3 dni do 3 miesięcy (§ 431)¹. Wyższą kwalifikacją kryminalną otrzymuje to przestępstwo dopiero wtedy, gdy przyprawiło drugiego człowieka o śmierć (patrz wyżej nr. 616—619) lub o przedmiotowo ciężkie uszkodzenie cielesne i to wśród okoliczności, uzasadniających po stronie sprawcy winę nieumyślną.

Zresztą o istocie przestępstwa uszkodzenia cielesnego z winy nieumyślnej, powtórzyć należy wszystkie uwagi, które nasunął nam rozbiór znamion istotnych nieumyślnego uśmiercenia człowieka (patrz zwłaszcza nr. 618).

¹ Wyjątek stanowi nieumyślne lekkie uszkodzenie cielesne, wyrządzone w toku bijatyki. Przypadek ten bowiem uważa kodeks za przekroczenie z § 411, obłożone w myśl § 412 aresztem od 3 dni do 6 miesięcy.

B. Karygodność tego przestępstwa.

§ 148.

643. Przestępstwo to uważa kodeks zwyczajnie za przekroczenie i okłada je aresztem od jednego do sześciu miesięcy (§ 335). Wyższą kwalifikacją kryminalną, a mianowicie charakter występków, ulegającego karze ścisłego aresztu od 6 miesięcy do 2 lat, nadaje kodeks temu przestępstwu na przypadek, gdyby winowajca się go dopuścił wśród okoliczności szczególnie niebezpiecznych (§ 337), o których była już mowa wyżej pod nr. 619.

ARTYKUŁ III.

Uszkodzenie cielesne w drodze karcenia domowego lub w toku nieporozumień między małżonkami¹.

K. k. §§ 413—421.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 149.

644. Już w tomie I (nr. 211) zaznaczyłem, że państwo przyznaje niektórym osobom prywatnym władzę karną dyscyplinarną, a to bądź w celach pedagogicznych (por. t. I, nr. 248), bądź w interesie porządku domowego.

Ze względu na pierwszą okoliczność, władzę karną dyscyplinarną posiadają rodzice wobec dzieci, opiekunowie wobec pupilów, wychowawcy (nauczyciele) wobec wychowanków (uczniów), majstrowie w rzemiośle wobec terminatorów².

Ze względu na drugą okoliczność, konieczną jest rzeczą, aby pewna władza karna dyscyplinarna służyła także służbodawcom wobec czeladzi służebnej³. Były czasy, gdy z tego samego tytułu prawo przyznawało podobną władzę mężowi wobec żony. Kodeks cywilny austriacki jednak już nie o takiej władzy nie wspomina, a upoważnia tylko męża do czynienia w interesie porządku domowego pewnych, dla żony obowiązujących, zarządzeń (§ 92 kod. cyw.). Tem się też tłumaczy, że kod. karny austr. (§ 419), mówiąc o ukrzywdzeniach cielesnych między małżonkami, traktuje, co do tej kwestyi, obie strony całkiem równo.

¹ Finger: *Das Züchtigungsrecht und dessen Missbrauch*, 1888 (*Jur. Blätter*), a także *Oesterr. Strafr.* II, str. 51; Schwarze: *Das Züchtigungsrecht des Lehrers und das Strafgesetzb.* 1877 (*Gerichtssaal*); Nussbaum: *Das Züchtigungsrecht der Dienstherrschaft*, 1900 (Czasop. Liszta, XX, str. 413).

² Patrz Ordynację przemysłową z 8 marca 1885 (dz. u. p. 22).

³ Patrz różne ordynacje służbowe, w szczególności zaś — § 17 regulaminu służb. dla miasta Krakowa z 7 lipca 1857.

645. Wspomniana wyżej władza karania w drodze dyscyplinarnej upoważnia tych, którzy ją posiadają, do wyrażania osobom, jej podlegającym, pewnych dolegliwości w zakresie nie tylko ich ciała, ale także ich czci (np. łajania obelżywe) lub wolności osobistej (np. zamknięcie w kozie). Dla rozbioru jednak omawianego tu przestępstwa, istotne znaczenie ma powyższa władza dyscyplinarna, tylko ze względu na wypływające z niej prawo podmiotowe do karcenia odnośnych winowajców w sposób, dotkliwy dla ich ciała.

Kodeks karny austr. liczy się najwyraźniej z tym faktem, że wolno jest w drodze wykonywania władzy karnej domowej, naruszyć nietykalność cielesną osób, które jej podlegają. Zabrania on bowiem tego tylko, aby, przy wykonywaniu powyższej władzy, nie posuwano się za daleko, a mianowicie nie wyrządzano osobie skarconej takich ukrzywdzeń, wskutek których poniosłaby ona uszczerbek na ciele (§ 413₁)¹.

¹ »Das Recht der häuslichen Zucht kann in keinem Falle bis zu Misshandlungen ausgedehnt werden, wodurch der Gezüchtigte am Körper Schaden nimmt« (§ 413₁). Bliższe określenie uszczerbku na ciele patrz niżej, nr. 646 ad 2.

646. Znamiona istotne uszkodzeń cielesnych, zadawanych w drodze przestąpienia granic władzy karnej domowej, są w myśl kodeksu austriackiego następujące:

1) Podmiotem tego przestępstwa może być tylko osoba, obdarzona władzą karną domową odnośnie do pokrzywdzonego. Nie znaczy to jednak, aby ta władza musiała koniecznie obejmować prawo karcenia cielesnego¹. Tak np. nauczyciel, ukarawszy ucznia chłostą, będzie odpowiadał, w razie poniesienia przez ucznia uszczerbku na ciele (patrz niżej, l. 3), nie z §§ 411 i 412, lecz z § 420 k. k. a to pomimo tej okoliczności, że kara chłosty w szkołach nie jest dozwolona (§ 24 rozp. min. z 29 sierpnia 1870;

Dz. u. p. 105) i że nauczyciel za stosowanie tej kary ulegałby zawsze odpowiedzialności dyscyplinarnej.

2) Co do winy trzeba, aby sprawca działał w zamiarze wykonywania służącej mu wobec pokrzywdzonego władzy karnej domowej, nie zaś w zamiarze wyrządzenia mu choćby najłżejszego uszkodzenia cielesnego. Inne słowa, sprawca musiał w tym przypadku mieć na myśli tylko skarcenie pokrzywdzonego w sposób dotkliwy dla jego ciała, nie zaś wrogie wystąpienie przeciwko jego osobie. W razie bowiem tej ostatniej ewentualności, zachodziłoby znane nam już zwyczajne umyślne uszkodzenie cielesne (§§ 152. 155 a. 411 k. k.).

3) Pod względem przedmiotowym winowajca musiał posunąć się aż do wyrządzenia osobie skarconej takich ukrzywdzeń, wskutek których poniosła ona uszczerbek na ciełe. Przez uszczerbek zaś pojmować należy bez wątpienia nie wszelkie, dla ciała dotkliwe następstwa otrzymanej kary, lecz tylko pewne, choćby najłżejsze, przez karę wywołane, uszkodzenie zdrowia. Znaczy to, że co najmniej ukrzywdzenie osoby skarconej musi w tym przypadku mieć znamiona przedmiotowe lekkiego uszkodzenia cielesnego z § 411 (por. wyżej, nr. 632. 633).

¹ Innego zdania jest Finger: *Strafr.* II. str. 77.

647. Zachodzi pytanie, czy uszczerbek z § 413 mógłby także przybrać, pod względem przedmiotowym, charakter ciężkiego uszkodzenia cielesnego z § 152 (por. wyżej, nr. 635)? Pytanie to należy stanowczo zaprzeczyć. Jeżeli bowiem sprawca działał z zamiarem nieprzyjaznym, to odpowiadać będzie za zbrodnię z § 152¹; jeżeli zaś działał *cum animo corrigendi*, i rzeczywiście przestąpił granice dozwolonego karcenia, to dopuści się uszkodzenia cielesnego z winy nieumyślnej, przewidzianego w § 335 (patrz wyżej, nr. 642)². Gdyby nareszcie pokrzywdzony miał doznać ciężkiego uszkodzenia cielesnego, wprawdzie w następstwie otrzymanej kary, lecz tylko wskutek jakie-

goś całkiem nieprzewidzianego i wyjątkowo nieszczęśliwego obrotu rzeczy (np. śmierć Janka muzykanta w noweli Sienkiewicza); to w takim razie nie mogłoby nawet zachodzić po stronie sprawcy żadne rzeczywiste przestąpienie granic władzy karnej domowej³. Tam bowiem, gdzie ktoś posuwa się zdaleko w karceniu na cieło osoby mu podległej i sprawia jej wskutek tego ciężkie uszkodzenie cielesne, tam o sprawcy będzie można zawsze utrzymywać, że przewidział, względnie że powinien był przewidzieć złe skutki zbyt surowej kary (§ 335 k. k.).

¹ Por. orzec. Najw. Tryb. z 15 lut. 1886. Nr. 885 zb.; z 25 paźdz. 1889. Nr. 1277 zb. i z 19 maja 1891. Nr. 1430 zb.

² Nie zaś zbrodni ciężkiego uszkodzenia cielesnego, jak to utrzymuje Finger (II. str. 78). Por. orzec. Najw. Tryb. z 1 maja 1894. 1775 zb.

³ Tego samego zdania jest Finger: *Strafr.* II. str. 78.

B. Karygodność tego przestępstwa.

§ 150.

648. Uszkodzenie cielesne, zadane w drodze przestąpienia granic władzy karnej domowej, lub w toku nieporozumień między małżonkami, uważa kodeks zawsze tylko za przekroczenie.

Co do samej kary, kodeks odróżnia pięć przypadków tego przekroczenia, a mianowicie ukrzywdzenie cielesne I) dzieci przez rodziców; II) pupilów przez opiekunów; III) jednego małżonka przez drugiego; IV) wychowanców przez wychowawców; V) czeladzi służebnej lub terminatorów przez służbodawców lub majstrów.

649. I) Ukrzywdzenie cielesne dzieci przez rodziców (§§ 414—416). 1) Zwyczajnie kodeks czyni karę za to przekroczenie zależną od tego, czy winowajca popełnił je a) po raz pierwszy, czy też b) po raz drugi, lub c) trzeci.

W przypadku pod *a*) sędzia ma zawezwać przed siebie rodziców (względnie ojca lub matkę) i z należytą powagą i dosadnością wytknąć im, że dopuścili się nadużycia władzy i okazali naturze przeciwną niemiłosierność (§ 414). W przypadku pod *b*) sędzia ma udzielić rodzicom nagany z tem zagrożeniem, że, w razie ponownej recydywy, spotka ich utrata władzy rodzicielskiej, a odebrane im dziecko umiesci się na ich koszt gdzieindziej na wychowanie (§ 414). W przypadku pod *c*) ulegną winowajcy przede wszystkim utracie władzy rodzicielskiej i bądź będą musieli łożyć na koszt wychowania odebranego im dziecka (§ 415), bądź w razie, gdyby nie mieli na to odpowiednich środków, skazani będą na zastrzonym, a nawet, stosownie do okoliczności, i ścisły areszt od 1 tygodnia do 3 miesięcy (§ 416).

2) W nadzwyczajnych przypadkach (a mianowicie gdyby zadane uszkodzenie cielesne było, samo przez się, bardzo ciężkie, albo gdyby usposobienie rodziców uzasadniało obawę dalszego niebezpieczeństwa dla dziecka), już za pierwszym razem musiałaby wejść w zastosowanie kara, którą kodeks zwyczajnie przepisuje za drugą recydywę tego przekroczenia (§§ 415—416).

650. II) Ukrzywdzenie cielesne pupila przez opiekuna (§§ 417. 418). 1) Zwyczajnie inną jest kara za to przekroczenie *a*) w razie jego popełnienia po raz pierwszy, a inną — *b*) w razie jego recydywy.

W przypadku pod *a*) winowajcę spotka zawsze złozenie z opieki, a oprócz tego jedna z dwóch następujących kar: *α*) surowa nagana sądowa, jeżeli sprawowanie opieki przynosiło pewną korzyść, lub *β*) areszt od 1 tygodnia do 1 miesiąca, jeżeli było ono bezpłatne (§ 417). W przypadku pod *b*) winowajca uznany będzie na zawsze za niezdolnego do urzędu opiekuńczego i ulegnie zastrzonomu, a w miarę okoliczności, i ścisłemu aresztowi od 1 tygodnia do 3 miesięcy (§ 418).

2) W przypadkach nadzwyczajnych już za pierwszym razem spotka winowajcę podana wyżej kara za recydywę tego przekroczenia (§ 418).

651. III) Ukrzywdzenia cielesne między małżonkami (§ 419). Sędzia zawezwie obie strony i zawsze udzieli winowajcy surowej nagany. Oprócz tego winowajca, w razie okoliczności obciążających, ulegnie aresztowi od 1 tygodnia do 3 miesięcy. W przypadku recydywy sędzia ma obostrzyć areszt. Na żądanie jednak strony pokrzywdzonej, sędzia będzie musiał karę aresztu złagodzić, a nawet całkiem darować.

652. IV) Ukrzywdzenie cielesne wychowawcy przez nauczyciela lub wychowawcę (§ 420). Za przekroczenie to winowajcę ma spotkać, za pierwszym razem areszt od 3 dni do 1 miesiąca, w razie recydywy zaś sąd, prócz powyższej kary, orzeknie, że winowajca ma być nadal uznany za niezdolnego, do piastowania urzędu nauczycielskiego, względnie do sprawowania zawodu edukacyjnego.

653. V) Ukrzywdzenie cielesne czeladzi służebnej lub terminatora przez służbodawcę lub majstra (§ 421). Zwyczajnie kodeks przepisuje za to przekroczenie karę pieniężną od 10 do 200 koron lub areszt od 3 dni do 1 miesiąca. Wybór tej lub drugiej z powyższych kar pozostawia ustawodawca uznaniu sędziego, polecając mu tylko, aby, przy rozstrzyganiu tej kwestyi, uwzględniał zarówno stan osoby pokrzywdzonej, jak wielkość wyrządzonego jej uszczerbku. Oprócz tego kodeks żąda wyraźnie odpowiedniego obostrzenia kary na przypadek częstszej (a więc conajmniej drugiej) recydywy, tudzież na przypadek, gdyby działanie winowajcy nosiło znamiona osobliwej srogości.

ROZDZIAŁ III.

Przestępstwa niebezpieczne dla życia lub ciała
ludzkiego.

654. Ogólną charakterystykę tych przestępstw podaliśmy już wyżej (patrz nr. 594). Do ich kategorii należy zaliczyć następujące, przez prawo austriackie przewidziane, przestępstwa:

- I. Porzucenie dziecka.
- II. Pojedynek.
- III. Bijatykę i poturbunek.
- IV. Wszelkie inne przypadki wystawiania na niebezpieczeństwo życia lub ciała ludzkiego.

ARTYKUŁ I.

Porzucenie dziecka¹ (*Die Kindesweglegung*).

K. k. §§ 149–151.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 152.

655. Przestępstwa tego dopuszcza się ten, kto, mając obowiązek czuwania nad dzieckiem, które z powodu zbyt niedojrzałego wieku, nie może jeszcze samo zdobyć się na pomoc dla ocalenia swego życia, dziecko takie porzuca w tym celu, aby bądź je narazić na niebezpieczeństwo śmierci, bądź też aby jego ocalenie uczynić zawisłem tylko od przypadku (§ 149).

¹ Holtzendorff: *Handb.* III. 463; Hälschner: *Strafr.* II. 76; Finger: *Strafr.* II. 64; Platz: *Geschichte des Verbrechens der Aussetzung*, 1876; Schmidt: *Aussetzung und Gefährdung*, 1896.

656. Jak widzimy z powyższego określenia, to znamiona istotne porzucenia dziecka są następujące:

1) Podmiotem tego przestępstwa może być każda osoba, obowiązana do czuwania nad porzuconem dzieckiem. Obowiązek ten jednak może wypływać nie tylko z jakiegoś, przez prawo unormowanego stosunku (np. rodzicielskiego, opiekuńczego, służbowego), ale także z każdego, przez odnośną osobę dobrowolnie wytworzonego takiego stanu rzeczy, że wskutek niego dziecko znalazło się faktycznie pod strażą tej właśnie osoby (np. ktoś na prośbę piastunki, która ma umówioną schadzke z kochankiem, podejmuje się na czas jej nieobecności dozoru nad dzieckiem).

2) Przedmiotem porzucenia może być tylko osoba, która z powodu swego niedojrzałego wieku, nie zaś z innych przyczyn (np. ze względu na wady umysłu lub ciała), nie może sama uratować się od śmierci¹. Granicy odnośnego wieku z góry zakreślać nie jest rzeczą podobną. To samo dziecko bowiem, które, wśród pewnych okoliczności, dałoby sobie doskonale radę, mogłoby w innym stanie rzeczy nie wiedzieć, co począć dla ocalenia swego życia. Szerze znaczenie nadają, pod tym względem, omawianemu przestępstwu inne kodeksy (niem., § 221; włoski, art. 386). Podciągają one bowiem pod jego pojęcie porzucenie każdej osoby, która z powodu wieku, ułomności lub choroby ratować się sama nie potrafi².

3) Działanie przestępne polega na porzuceniu dziecka, t. j. na opuszczeniu go w niebezpiecznym położeniu, bez zapewnienia mu żadnej opieki. To porzucenie jednak niekoniecznie wymaga spełnienia przez sprawcę czynu pozytywnego. Może ono nastąpić także *per omissionem*, a mianowicie wtedy, jeżeli dziecko, bez winy sprawcy, samo wpakowało się w niebezpieczne położenie, a sprawca, pomimo że miał obowiązek czuwania nad dzieckiem, zaniechał przyjscia mu z pomocą³.

4) Zamiar winowajcy musi być skierowany bądź ku narażeniu dziecka na niebezpieczeństwo śmierci (nie ku temu, aby spowodować śmierć dziecka — morderstwo), bądź ku pozostawieniu jego ocalenia tylko przypadkowi. Tego

ostatniego zamiaru nie byłoby oczywiście u osoby, któraby chciała pozostawić przypadkowi nie ocalenie, lecz dalszy los opuszczonego dziecka; np. jeżeli matka w ukryciu czuwa tak długo nad opuszczonym dzieckiem, aż ujrzy, że ktoś wziął je pod swoją opiekę.

¹ Por. orzec. Najw. Tryb. z 21 paźdz. 1899. zb. nr. 2405.

² Ostatniemu projektowi austr. (1909) znane jest jako osobne przestępstwo zaniechanie niesienia pomocy osobie, będącej w niebezpieczeństwie życia (*Unterlassen der Hilfeleistung*, § 314).

³ Patrz orzec. cyt. w dop. 1.

B. Karygodność porzucenia dziecka.

§ 153.

657. Kodeks uważa porzucenie dziecka zawsze za zbrodnię, a karę za nią czyni zależną 1) od stopnia niebezpieczeństwa, które groziło życiu porzuconego dziecka, i 2) od tego, czy porzucone dziecko uniknęło śmierci, czy też ją poniosło. Odpowiednio do tego, kodeks, co do kary, odróżnia przede wszystkim dwa przypadki tej zbrodni, a w każdym z nich uważa nastąpienie śmierci dziecka za okoliczność, mającą sprowadzać surowszy zakres kary.

658. Przypadek I (§ 150). Porzucenie nastąpiło w miejscu odległym, zwykle przez ludzi nieuczęszczanem, albo też wśród takich okoliczności, że nie łatwo można było liczyć na to, że ktoś spostrzeże i ocali dziecko. Karą jest wtedy ciężkie więzienie i to pospolicie od 1 do 5 lat, a w razie śmierci dziecka — od 5 do 10 lat.

659. Przypadek II (§ 151). Porzucenie nastąpiło w miejscu, zwykle przez ludzi uczęszczanem, albo w taki sposób, że z pewną słuszością (*mit Grund*) można było spodziewać się, że niebawem ktoś spostrzeże i ocali dziecko. Karą jest wtedy tylko więzienie, i to pospolicie od 6 miesięcy do 1 roku, a gdyby jednak dziecko znalazło śmierć, od 1 roku do 5 lat¹.

¹ Finger: (*Strafr.* II, 91) zaznacza, że śmierć dziecka występuje tylko jako warunek przedmiotowy wyższej karygodności, nie zaś jako pierwiastek istoty przedmiotowej tej zbrodni. Sam ustawodawca bowiem (*wäre der Tod des Kindes dennoch erfolgt*) uważa tu śmierć dziecka za wynik całkiem niespodziewany.

ARTYKUŁ II.

Pojedynek (*Zweikampf*)¹.

1. Pojęcie pojedynku wogóle, jego rozwój historyczny i stanowisko w dzisiejszym systemie prawa karnego.

§ 154.

660. Pojedynek nazywa się walka między dwiema osobami, na broń zabójczą, dobrowolnie przez obie strony przyjęta i prowadzić się mająca według pewnych, dla obu stron obowiązujących prawideł.

Powyższe określenie pojedynku odpowiada znaczeniu, jakie temu wyrazowi nadaje mowa potoczna i jakie oczywiście musiał mieć także na myśli kodeks austr., skoro w § 158, nie wdając się w bliższą charakterystykę tego pojęcia, poprzestał na oświadczeniu, że zbrodnię pojedynku popełnia zarówno ten, kto kogoś drugiego, z jakiegobądź powodu, wyzywa do walki na broń zabójczą, jak i ten, kto na takie wyzwanie do walki staje.

¹ Teichmann w *Holtz. Handb.* III, str. 381. IV, str. 355. Hälschner: *Ueber das Duell*, 1867. Zimmermann: *Der Zweikampf in der Geschichte der Westeuropäischen Völker* (w *Histor. Taschenbuch* Raumera i Riehla, 1879, a także w *Ger. S.* t. 24 i 34). Du Verger de Saint-Thomas: *Nouveau Code du duel*, 1879. Hausner: *Der Zweikampf*, 1880. Rödenbeck: *Der Zweikampf im Verhältniss zur Tötung und Körperverletzung*, 1883. Levi: *Zur Lehre vom Zweikampfverbrechen*, 1889. Zucker w *Ger. Ztg.* 1888, nr. 1 i u Grünhuta, XV, str. 76). Gressly: *Das Zweikampfsdelikt*, 1896. Below: *Das Duell in Deutschland*, 1897 (patrz także tegoż autora rozprawę w *Czasop. Liszta*, t. XVI, str. 720). Liepmann: *Duell und Ehre*, 1904. Binding: *Der*

Zweikampf und das Gesetz, 1905. Hess: *Der Zweikampf*, 1908. W języku polskim pisali o pojedynkach Budziński (1866) i Rosenblat (1878).

661. Pojedynek, jako osobne przestępstwo, dostaje się do prawa karnego państw europejskich dopiero w XVI wieku, t. j. wtedy, gdy pod wpływem prawa kanonicznego zaczyna coraz bardziej wychodzić z użycia instytucja pojedynków publicznych. Były to walki, staczane z zachowaniem pewnych, przez prawo przepisanych, form uroczystych, i to bądź, jako środek ugodowego załatwiania sporów przed sądem, praktykowany w niektórych miastach, na mocy specjalnych, przez odnośnych władców terytoryalnych nadanych im, przywilejów¹ — bądź jako środek oczyszczenia honoru od doznanej obrazy, używany w każdym szczególnym przypadku za zezwoleniem, a niekiedy i w obecności króla, względnie innego władcy terytoryalnego, lub jego zastępcy².

Liczne bule papieskie z XVI stulecia (Juliusza II z r. 1504, Leona X z r. 1519, Klemensa III z r. 1521, Piusa IV z r. 1560) potępiły surowo pojedynki publiczne, aż wreszcie ustawodawstwo trydenckie (1562) uznało je za »*delestabilis usus fabricante diabolo introductus*«, okładając ciężką karą zarówno książąt, za zezwolenie na pojedynek, jak samych bojowników, i tych, »*qui eorum patrini vocantur*« (klątwa, złożenie z urzędu, a dla poległych — pozbawienie pogrzebu kościelnego).

¹ Pojedynki te odróżnić należy starannie od dawnych, już z początkiem XIII wieku powszechnie z użycia wychodzących. pojedynków, jako jednej z form sądów bożych. Podczas mianowicie, gdy te ostatnie staczano w drodze procesu, dla dostarczenia sądowi dowodu na korzyść strony zwyciężającej; to pojedynki, o których mowa w tekście, oparte były na ugodzie, już poprzednio przez strony zawartej, a sąd występował tylko w charakterze organu, który na pojedynek zezwalał i był najuroczystszym świadkiem jego przebiegu (*Austragskämpfe*). Takie to pojedynki ugodowe dopuszczane były tylko przed uprzywilejowanymi sądami (np. Norymberga, Anspach w Niemczech, Valenciennes

we Francji) a XVI wiek był epoką ich największego rozkwitu we Francji, Włoszech i Niemczech. Por. Unger: *Der gerichtliche Zweikampf bei den germanischen Völkern*, 1847. Gneist: *Der Zweikampf und die germanische Ehre*, 1848.

² Co do takich pojedynków honorowych we Włoszech patrz Paris à Puteo: *De ré militari*, 1525 — we Francji — Brantôme (1549—1610): *Mémoires touchant les duels (Oeuvres complètes* VI, 1822, 1823). Por. też Levi (l. c. nr. 660), dop. 1), str. 14—16.

662. Władza świecka usłuchała głosu Kościoła i odtąd też pojedynki publiczne znikają z widowni dziejów. Głosu tego jednak nie zawsze chciały słuchać osoby prywatne i odtąd znów otworzyło się pole dla nowych pojedynków, w dzisiejszem rozumieniu tego pojęcia¹. Na te ostatnie pojedynki rządy świeckie obojętnem okiem spoglądać nie mogły. Wkrótce też wychodzą we Francji (XVI w. za Richelieu'go) surowe przepisy karne przeciwko pojedynkom, a niebawem i w różnych krajach niemieckich, gdzie noszą nazwę »*Duellmandate*«. W rządzie tych ostatnich do najstarszych należy edykt cesarza Macieja dla dziedzicznych krajów austriackich (1617)². W drugiej połowie XVII wieku chciano nawet wydać dla całego państwa niemieckiego ustawę karną przeciwko pojedynkom, ale odnośny projekt (*Reichsgutachten* z r. 1668) nie uzyskał mocy obowiązującej.

¹ Już wyraźnie przeciwko pojedynkom prywatnym zwraca się buła Grzegorza XII z roku 1582 (*Magnum Bullarium Romanum Luxemb.* 1727, II, str. 493). Cytuje ją Levi, str. 18 (l. c. nr. 660, dop. 1).

² Nieco wcześniejszej daty był edykt dla państwa Reuss (1613). Z późniejszych edyktów niemieckich z XVII wieku zanotujemy *Duellmandate* dla Brunzswigu (1646), Austrii (1651), Brandenburgii (1651), Saksonii (1653), Kurhessyi (1660), Meklenburgii (1661). Por. co do tego Buddeus: *Duell* (w Encyklopedyi Ersch'a i Grubera, str. 171).

663. Wszystkie, powyżej wzmiankowane, przepisy karne przeciwko pojedynkom tem się odznaczały, że 1)

Wykład prawa karnego. T. II.

traktowały zabicie i zadanie ran w pojedynku na równi z pospolitemi zbrodniami przeciwko życiu, względnie ciału, oraz, że 2) pociągały do kary nie tylko samo stoczenie walki, ale już także wyzwanie na pojedynek, doręczenie wyzwania, stawienie się na plac boju, a nawet spełnianie przy pojedynku obowiązków świadka. Ten sam kierunek zachował się w prawie karnym przez cały wiek XVIII i pierwsze dziesięciolecie wieku XIX i dopiero w nowszych czasach zaczęto odstępować od niego w trzech następujących punktach:

a) Z uwagi na zezwolenie pokrzywdzonego, uznano, że zadanie śmierci lub ran w toku prawidłowego pojedynku powinno zasługiwać na mniej surową karę, niż ta, którąby się należało za spowodowanie podobnych skutków w drodze jednostronnego napadu zbrodniczego na życie lub ciało drugiej osoby.

b) Z uwagi na to, że pobudką do pojedynku staje się najczęściej uczucie, które świadczy nietyle o zepsutej woli u odnośnych winowajców, ile o tem, że nie potrafili oni wyzwolić się z pod potężnego przymusu psychologicznego, który wywierała na nich błędna opinia publiczna o rzekomym obowiązku moralnym stoczenia pojedynku; z uwagi na tę okoliczność, uznano, że nie godziłoby się stawiać pojedynku w równym rzędzie z przestępstwami hańbiącymi. Odpowiednio do tego karą za pojedynek stało się w nowszych czasach więzienie niesromotne (*custodia honesta*, *Festungshaft* — w kod. niem., *Staatsgefängnis* — w dawnych projektach austr.; por. wyżej nr. 440 ad 2).

c) Z uwagi na to, że obecność przy pojedynku sekundantów, świadków i lekarzy należy, z wielu poważnych względów, uważać za bardzo pożądaną, uznano, że osoby te mają być wolne od wszelkiej kary (kod. niem. § 209). Kodeks niemiecki nie pociąga do kary nawet tych, którzy doręczyli wyzwanie (*Kartellträger*), jeżeli dołożyli oni rzeczywistych starań, dla odwrócenia pojedynku (§ 209). Ko-

deks austriacki, jak o tem przekonamy się przy rozbiorze jego przepisów, zbliża się raczej do stanowiska, które wobec pojedynku zajmowały ustawy XVIII wieku, niż do wskazanych wyżej, nowszych zapatrywań.

Ostatni projekt austr. (§ 308) uwalnia od kary bezwarunkowo tylko asystującego lekarza, a innych pomocników tylko o tyle, o ileby w ostatniej chwili się wycofali, lub o ileby, wskutek ich starań, nie przyszło do walki.

664. Według systemu, dziś powszechnie uznanego w prawie karnym, pojedynek zasługuje na karę, nie jako przestępstwo przeciwko władzy sądowej państwa lub przeciwko porządkowi publicznemu, lecz wyłącznie jako przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu ciała i życia ludzkiego¹. Pojedynek nie zawsze wkraczać będzie w sferę, przekazaną władzy sądowej państwa, dlatego, że może także służyć do załatwiania nieporozumień, nie mających nic wspólnego ze sporami prawnymi (np. pojedynek z zazdrości). Pojedynek nie zakłóca też porządku publicznego bardziej, niż jakiegokolwiek inne przestępstwo, zwłaszcza, że, według obecnej praktyki, odbywa się on zwyczajnie w miejscu zamkniętym i tylko w obecności osób interesowanych. Zawsze jednak pojedynek stawia na kartę losu życie i zdrowie zapasników i wskutek tego jest niejako tem dla bezpieczeństwa osoby ludzkiej, czem gra hazardowa — dla bezpieczeństwa majątku².

¹ System ten uznają też kodeksy karne, a to bądź zaliczając pojedynek wprost do przestępstw przeciwko zdrowiu i życiu ludzkiemu (kod. rosyjski, art. 1497—1512 — z uwagi na co, tem niesłuszniej Budziński uważa pojedynek za przestępstwo przeciwko porządkowi publicznemu; patrz *O przestępstwach w szcz.* str. 293 do 299), bądź też umieszczając go obok powyższych przestępstw (kod. niem. §§ 201—210; austr. §§ 158—165). Wyjątkowe stanowisko zajmuje wobec tej kwestyi ustawodawstwo francuskie (*Code pénal*) i norwęgskie (od noweli z 29 czerwca 1889; por. *Czasop.* Liszta, XI, 1891, str. 429) nie wspominając nic o pojedynku. Stanowisko to jest nieracjonalne, gdyż, z tego punktu widzenia,

pojedynek, sam przez się, musiałby być zawsze wolny od kary, a pojedynek, połączony z zadaniem śmierci lub ran, uchodziłby musiał za pospolite przestępstwo przeciwko życiu lub ciału, traktowane, co do kary, łagodniej, tylko z uwagi na zezwolenie pokrzywdzonego.

² Por. Liszt: *Lehrb.* § 93 (str. 340, wyd. 1899).

II. Pojedynek ze stanowiska kodeksu karn. austriackiego.

K. k. §§ 158—165.

A. Istota pojedynku.

§ 155.

665. Kodeks, jak już wyżej powiedziano (nr. 660), nie podaje określenia pojedynku, lecz liczy się z przyjętą powszechnie w życiu charakterystyką tego pojęcia. W myśl tej charakterystyki, pojedynek musi przede wszystkim być walką między dwiema osobami.

Z uwagi na powyższą okoliczność, tak zwany pojedynek amerykański nie może podchodzić pod pojęcie pojedynku w prawniczym znaczeniu tego pojęcia¹. Przypadek ten, ze stanowiska tych ustaw, które o nim milczą (kod. austr.) — mógłby uchodzić tylko za lekkomyślne spowodowanie śmierci samobójcy (występek z § 335 k. k.)².

¹ Gwinner: *Ueber die juristische Natur des sogenannten amerikanischen Duells*, 1892. Berger: *Das sog. amer. Duell*, 1892. W projektach austriackich II okresu (p. wyżej, t. I, nr. 140) pojedynek amerykański słusznie stanowił osobne przestępstwo (§ 155, proj. z 1893). Szkoda, że najnowszy projekt odstąpił od tego systemu i nie wspomina o takim pojedynku.

² Por. Lammasch: *Grundriss*, str. 58. Jeżeliby wygrywający usiłował pogrózkami skłonić przeciwnika do odebrania sobie życia, to wtedy dopuściłby się zbrodni wymuszenia (§ 98 k. k.). Lammasch sądzi, że wygrywający musiałby nawet odpowiadać za morderstwo w razie, gdyby jego pogróżki wytworzyły były dla przeciwnika przymus nieprzeparty do samobójstwa.

666. Cel walki jest dla pojęcia pojedynku rzeczą całkiem obojętną, ale, za to, mają dla niego znaczenie istotne

trzy następujące znamiona walki: 1) musi być ona dobrowolnie przyjęta, 2) narzędziem jej musi być po obu stronach broń zabójcza i 3) musi być ona prowadzona według pewnych, dla obu stron obowiązujących, prawideł.

Ad 1). Przyjęcie walki nie musi koniecznie opierać się na jakimś, na pewien czas przed pojedynkiem formalnie między stronami zawartym, układzie. Do uznania walki za przyjętą wystarcza najzupełniej, jeżeli każda strona wiedziała, że naciera na drugą tylko za jej zgodą. Z tego punktu widzenia, pod pojęcie pojedynku podchodzić będzie także t. zw. potyczka (*rencontre*, *Zweikampf im Anpralle*), ale nie będzie miał charakteru pojedynku napad na kogoś z wezwaniem do obrony.

Ad 2). Przez broń pojmować należy narzędzie, przeznaczone do tego, aby go używano w celach bojowych. Przede wszystkim więc nie będzie pojedynkiem walka na pięście (angielskie bokserstwo). Narzędzie bojowe, użyte do pojedynku, musi oprócz tego być bronią zabójczą, t. j. musi być tego rodzaju, iżby, użyte przeciwko jakiejś osobie w sposób, odpowiadający jego przeznaczeniu, spowodować mogło dla tej osoby obrażenie śmiertelne. Zabójczość jednak broni oceniać wypada ze stanowiska nie jej przeznaczenia abstrakcyjnego, lecz tego jej przeznaczenia konkretnego, które, za zgodą obu stron, miała ona otrzymać w danej walce. Z tego punktu widzenia, naszym zdaniem, z jednej strony nie będzie można odmówić charakteru pojedynku walce na pałki lub noże, jeżeli okaże się, że wolą każdego szermierza było użycie tych narzędzi nie celem pastwienia się nad przeciwnikiem, lecz celem rozegrania między sobą utarczki o śmierć lub życie; z drugiej zaś strony — trzeba będzie nie uznać za pojedynek walki, choćby na pistolety i szpady, jeżeli wyjdzie na jaw, że zapaśnicy zastosowali takie środki ochronne, które im zapewniały zupełne bezpieczeństwo życia (np. praktykowane często między studentami niemieckimi t. zw. *Schlägermensuren*)¹.

Ad 3). Pojedynek musi być walką, staczaną według pewnych, obie strony wiążących, prawideł. Prawidła te jednak, w braku wyraźnej co do nich umowy stron, uświęcone być muszą powszechnym zwyczajem, a w tym ostatnim przypadku uchodzić będą za przyjęte przez strony w sposób dorozumiany. Zadanie przeciwnikowi śmierci lub ran w drodze zawinionego przestąpienia obowiązujących prawideł walki, czyniłoby sprawcę odpowiedzialnym za pospolite przestępstwo przeciwko życiu lub ciału (kod. niem. § 207 i ostatni proj. austr. § 309).

¹ Stanowisko to zajął wyraźnie ostatni proj. austr. § 310.

667. Według powszechnie przyjętego poglądu (kod. niem. § 203), pojedynek uważać należy za dokonany dopiero z chwilą rozpoczęcia walki. Działalność poprzedzająca tę chwilę, stanowiłaby mogła, w odniesieniu do pojedynku, bądź usiłowanie (np. stawienie się stron na plac boju), bądź wolną od kary czynność przygotowawczą (np. wyzwanie i przyjęcie wyzwania). W uznaniu tej prawdy kodeks niemiecki traktuje, jako osobne przestępstwo, zarówno wyzwanie na pojedynek, jak przyjęcie wyzwania (§ 201).

Inaczej zapatruje się na tę kwestję ustawa austriacka. Z jej stanowiska walka na broń zabójczą ma znaczenie istotne dla pojęcia pojedynku tylko, jako skutek zamierzony. Z uwagi na to, kod. austr. uważa pojedynek za dokonany, po stronie wyzywającego, już z chwilą wyzwania przeciwnika, a po stronie tego ostatniego, — już z chwilą, gdy stanął do walki (§ 158). Czy, wobec takiego poglądu na istotę pojedynku, przestępstwo to dopuszczałoby usiłowania? Niemożliwem nie byłoby usiłowanie pojedynku nawet w rozumieniu prawa austriackiego. Miałoby ono miejsce np. w razie, gdyby wyzwanie dostało się w ręce policyi, zanim przeciwnik by je odebrał.

B. Karygodność pojedynku.

§ 156.

668. Pojedynek jest w prawie austriackiem zawsze zbrodnią, co do której karygodności kodeks zajmuje zbyt przestarzałe stanowisko pod czterema następującymi względami:

1) Wysokość kary czyni kodeks zanadto zależną od materialnych następstw walki i ustanawia skutek tego cztery zakresy kary t. j. *a*) więzienie od 6 miesięcy do 1 roku, jeżeli nikt nie poniósł rany (§ 159); *b*) więzienie od 1 roku do 5 lat, jeżeli z pojedynku wynikło jakiekolwiek zranienie (§ 160₁); ciężkie więzienie od lat 5 do 10, jeżeli nastąpiło kwalifikowane ciężkie uszkodzenie ciała z § 156 (§ 160₂); i *d*) ciężkie więzienie od lat 10 do 20, jeżeli pojedynek zakończył się śmiercią jednego z bojowników (§ 162).

2) Pojedynek, z którego wynikło jakiekolwiek zranienie (więz. od 1 r. do 5 lat, § 160₁) traktuje kodeks surowiej niż zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała z § 152 (więz. od 6 mies. do 1 r. a tylko wśród okoliczności obciąż. do 5 lat, § 154).

3) Nie znając więzienia niesromotnego, kodeks stawia, co do kary, pojedynek w równym rzędzie ze zbrodniami hańbiącymi. Poniekąd naprawiła ten błąd nowela z 15 listop. 1867, wyznaczając pojedynekowi uprzywilejowane stanowisko, przynajmniej co do skutków kary (§ 6₂).

4) Kodeks pociąga do kary nie tylko samych bojowników, ale także tych, którzy podzegli do pojedynku (§ 163) i tych nawet, którzy występowali przy pojedynku jako sekundanci (§ 164), a to pomimo że, bez tych ostatnich, walka nie byłaby prawidłowym pojedynkiem. Kodeks oznacza podzégaczy i sekundantów wspólną nazwą uczestników (*Theilnehmer*) i przepisuje dla nich karę więzienia od 6 miesięcy do 1 roku, względnie do lat 5 w miarę, jak ich wpływ był większy, a skutki pojedynku były gorsze (§ 163. 164). Podzégacza jednak ma w tym ostatnim przy-

padku, zwłaszcza jeżeli ktoś zginął w pojedynku, spotkać minimalnie jednoroczne więzienie (§ 163).

669. Wypada jeszcze zanotować dwa przepisy kodeksu, dotyczące karygodności pojedynku.

W myśl pierwszego z tych przepisów, wyzywający ma zawsze być karany surowiej, niżby należało go ukarać w razie, gdyby w tymże samym przypadku był on stroną wyzwaną (§ 162).

W myśl drugiego przepisu, czynny żal ma umarzać karę za pojedynek (§ 165). Czynny żal zaś okaże każda strona wtedy, gdy albo nie stawia się do boju, albo dobrowolnie przed jego rozpoczęciem odstąpi od pojedynku (§ 165 *a. b.*), a okażą go inni współwinowajcy wtedy, gdy dołożyli czynnych starań celem zapobieżenia pojedynekowi i ten rzeczywiście do skutku nie przyszedł.

ARTYKUŁ III.

Bijatyka i poturbunek.

K. k. §§ 143. 157. 411.

§ 124.

A. Pojęcie bijatyki i poturbunku.

670. Bijatyką (*Schlägerei, Raufhandel*) nazywa się wzajemny czynny zatarg między kilku osobami, polegający na tem, że każda z tych osób, wrogo usposobiona względem pozostałych, występuje w odniesieniu do nich równocześnie jako napastnik i napadnięty. Z uwagi na tę ostatnią okoliczność, bijatyka tem się jeszcze odznacza, że, w czasie jej trwania, nie można z pośród jej uczestników odróżnić krzywdzicieli od pokrzywdzonych. Dopiero po ustaniu bijatyki można przekonać się, kto stał się ofiarą, zadanych w jej toku, ciosów śmiertelnych lub uszkodzeń cielesnych, a kto ma za nie odpowiadać.

671. Poturbunkiem (*Misshandlung*) nazywa się napad na drugą osobę, przedsięwzięty w tym jedynie celu,

aby ją pobić. Jest to więc tylko szczególny typ znanych nam już działań nieprzyjaznych przeciwko organizmowi fizycznemu człowieka. Zamachy mianowicie, podchodzące pod pojęcie poturbunku, tworzą w rzędzie powyżej wzmiankowanych działań odrębną grupę z tego tylko powodu, że zamiar nieprzyjazny jest u ich sprawcy ujęty w pewne ciaśniejsze ramy, będąc skierowany nie ku temu, aby uszkodzić na ciele osobę napadniętą, lecz wyłącznie ku temu, aby ją znieważać przez pobicie.

672. Zarówno bijatyka, jak poturbunek stać się mogą łatwo niebezpieczne dla życia i ciała ludzkiego. Z uwagi na ten ich charakter, należałoby właściwie traktować te przypadki, jako *delicta sui generis*, i przyznać im odrębną kwalifikacją kryminalną, tak wtedy, gdy wskutek nich żaden człowiek nie poniósł najmniejszego szwanku na ciele, jak i w takim razie, gdy w toku bijatyki lub poturbunku ktoś, z winy drugiego, utracił życie lub doznał uszkodzenia cielesnego.

Kodeks austriacki nie uznał za właściwe zająć wobec bijatyki i poturbunku wskazanego wyżej stanowiska. Bijatyka i poturbunek, jako takie, nie są *de lege lata* żadnymi przestępstwami, a zasługują na szczególną uwagę z tego tylko powodu, że, wśród pewnych, przez kodeks przewidzianych, okoliczności, zadanie śmierci i uszkodzeń cielesnych ma otrzymać odrębną kwalifikacją kryminalną, a więc, gdyby nastąpiło w toku bijatyki lub poturbunku.

B. Stanowisko kodeksu austriackiego wobec zadania śmierci i uszkodzeń cielesnych w toku bijatyki lub poturbunku.

§ 158.

673. 1) Zabicie człowieka w toku bijatyki lub poturbunku (§ 143). Przypadek ten ma stanowić zbrodnię zabójstwa pospolitego (por. wyżej nr. 614 ad 2. oraz nr. 615) tylko wtedy, gdy wiadomo, kto zadał osobie

zabitej cios śmiertelny i tylko po stronie tego, kto tenże cios zadał. Gdyby jednak ta ostatnia okoliczność była nieznana, lub też, gdyby śmierć odnośnej osoby należało uważać tylko za ogólny wynik wszystkich poniesionych przez nią nadwreżeń lub poturbowań¹; to wtedy nikt nie ma odpowiadać za zabójstwo, lecz każdy, kto własnoręcznie targnął się na zabitego, ma uchodzić za winnego zbrodni ciężkiego uszkodzenia cielesnego z § 152 k. k. i ma podlegać karze ciężkiego więzienia od 1 roku do 5 lat².

¹ Jasną wobec tego jest rzeczą, że, co się tyczy poturbunku, to kodeks ma tu na myśli tylko przypadek, gdy było kilku napastników, z których każdy działał na własną rękę. Ewentualność bowiem, o której mowa w tekście, byłaby niemożliwa ani przy poturbunku, przedsięwziętym przez jednego winowajcę, ani przy poturbunku przedsięwziętym przez kilka osób za wspólnym porozumieniem. W tym ostatnim bowiem przypadku zachodziłoby zabójstwo z § 140, dokonane z udziałem kilku osób (por. wyżej nr. 612) a to nawet wtedy, gdyby przyczyną śmierci odnośnej osoby stała się tylko ogólna suma zadanych jej ciosów.

² Makarewicz (Podżeganie do zbrodni z § 143 u. k.; *Przegl. pr. i adm.* 1898. str. 27. 108) chce widzieć w zbrodni z § 143 *delictum sui generis*, nie będące ani zabójstwem, ani ciężkiem uszkodzeniem ciała. Naszem zdaniem konstrukcyja ta, teoretycznie słuszną, nie odpowiadałaby jednak odnośnemu tekstowi kodeksu austriackiego. Ustawodawca bowiem w § 143 oświadcza wyraźnie, że w omawianym tutaj przypadku zabicia człowieka, sprawcy stawają się wśród niektórych okoliczności »*des Todschlages* (nie *der Tödtung bei einer Schlägerei*, jak utrzymuje Makarewicz, l. c. str. 34) *schuldig*« a wśród innych znów — »*des Verbrechens der schweren körperlichen Beschädigung schuldig*«.

674. 2) Ciężkie uszkodzenie cielesne w toku bijatyki lub poturbunku (§ 157). Tu kodeks odróżnia takie same dwie ewentualności, jak w odniesieniu do zabicia człowieka. A mianowicie, albo będzie wiadomo, kto wyrządził odnośne ciężkie uszkodzenie cielesne, a wtedy spotka winowajcę kara w myśl zwyczajnych przepisów, dotyczących tej zbrodni (§§ 154—156 k. k.; por. wyżej nr. 640); albo też rzecz ta będzie nieznana lub ciężkie

żkie uszkodzenie ciała nastąpiło tylko wskutek ogólnej sumy wyrządzonych odnośnej osobie nadwreżeń lub poturbowań, a wtedy, każdy, kto własnoręcznie targnął się na pokrzywdzonego, stanie się wprawdzie winnym zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała, ale ta jego zbrodnia narażać go będzie zawsze tylko na karę więzienia od 6 miesięcy do 1 roku, choćby miała ona pod względem przedmiotowym przybrać o wiele cięższy charakter i należeć do przypadków, które ustawodawca w §§ 155 i 156 uznał za właściwe obłożyć znacznie surowszą karą.

675. 3) Lekkie uszkodzenie cielesne w toku bijatyki (§ 411). Różni się ono od innych przypadków lekkiego uszkodzenia cielesnego w tym istotnym punkcie, że stanowi osobne przekroczenie, za które kodeks grozi aresztem od 3 dni do 6 miesięcy (§ 412), także wtedy gdy sprawca wyrządził je z winy nieumyślnej. Wiadomo zaś, że skądinąd zadanie człowiekowi z winy nieumyślnej przedmiotowo lekkiego uszkodzenia cielesnego uchodzi tylko za przekroczenie z § 431 (grzywny od 10 do 1000 koron, lub areszt od 3 dni do 3 miesięcy).

ARTYKUŁ IV.

Wszelkie inne przypadki wystawiania na niebezpieczeństwo życia lub ciała ludzkiego.

K. k. §§ 87. 88. 338—392. 431—433.

§ 159.

676. Kodeksowi austriackiemu znane jest także, jako osobne przestępstwo, samo wystawienie na niebezpieczeństwo życia lub ciała ludzkiego, bez względu na ten lub inny rodzaj spełnionego przez sprawcę czynu lub zaniechania. Przestępstwo to dopuszcza zarówno winy umyślnej, jak nieumyślnej, a możliwe jest tylko w tych przypadkach, których ustawodawca nie uznał wyraźnie za jakieś inne,

specjalnie przewidziane, przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu życia lub ciała (patrz niżej nr. 679).

677. I. Umysłne wystawienie na niebezpieczeństwo życia lub ciała ludzkiego (§ 87). Stanowi ono zbrodnię gwałtu publicznego (VI przyp.) przez złośliwe działania lub zaniechania wśród okoliczności szczególnie niebezpiecznych. Ponieważ, według kodeksu, zbrodnia ta obejmuje nie tylko działania i zaniechania, niebezpieczne dla życia lub ciała osób pojedynczych, ale także wszelkie umyślne zamachy na bezpieczeństwo publiczne i to zarówno co do życia i zdrowia, jak co do majątku (§§ 87. 88)¹; przeto będzie rzeczą najwłaściwszą zaliczyć tę zbrodnię do kategorii przestępstw przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu i dopiero, przy przeglądzie tych ostatnich, uczynić ją przedmiotem bliższego rozbioru.

¹ Patrz Reinhold: *Die allgemeinen Gefährdungsdelikte gegen Leib und Leben im österr. Strafrechte* (w *Widmungsschrift* dla Stoosa, 1907, str. 105—127). Autor ten, na podstawie interpretacji historycznej § 87 k. k. a mianowicie na podstawie rozbioru jego związku z dekretem kanc. nadw. z 2 maja 1847 i z rozporz. ces. z 8 lut. 1852 (dz. u. p. 40), dochodzi słusznie do przekonania, że ustawodawca w § 87 miał na myśli przypadki umyślnego wywołania jakiegoś niebezpieczeństwa powszechnego, groźnego dla życia, ciała lub mienia ludzkiego. Sądzę jednak, że autor ten idzie za daleko, gdy przeczy, iżby można było podciągać pod § 87 k. k. także niektóre *»unter besonders gefährlichen Verhältnissen«* dokonane zamachy na ludzi pojedynczych. Przypuszczam np. że konduktor kolejowy w sprzeczce z pasażerem wpadnie w złość i wyrzuci go z wagonu w czasie biegu pociągu. *Quid juris* wtenczas, gdy ten pasażer tak szczęśliwie upadnie, że dozna tylko lekkiego potłuczenia. Mojem zdaniem należałoby, przy stosowaniu § 87, żądać stanowczo tego tylko, aby sprawca *działał wśród okoliczności szczególnie niebezpiecznych*, t. j. aby bądź 1) dopuścił się danego działania lub zaniechania w takiej sytuacji, że mogło ono stać się niebezpiecznym nie tylko dla osoby, którą chciał ukrzywdzić na życiu, ciele, lub majątku (np. Piotr w teatrze, pod wpływem gwałtownej sprzeczki z sąsiadem, uderza go rewolwerem, który przy tej sposobności wypala, ale szczęśli-

wie nikomu z publiczności nie wyrządza krzywdy; bądź też 2) aby sytuacja sprawcy była tego rodzaju, że nakładała na niego obowiązek strzeżenia bezpieczeństwa osobistego większej liczby ludzi, a on, w zamiarze dokuczenia choćby jednemu z nich, spełnił przeciwko niemu czynność, groźną dla jego życia lub ciała (powyżej zacytowany przykład konduktora).

678. II. Nieumyślne wystawienie na niebezpieczeństwo życia lub ciała ludzkiego (§§ 431—433). Stanowi ono przekroczenie z § 431, za które zwyczajnie kodeks grozi grzywnami od 10—1000 koron lub aresztem od 3 dni do 3 miesięcy. Surowszą karę (ściśle areszt od 3 dni do 3 miesięcy, a wśród okoliczności obciążających — do 6 miesięcy) przepisuje § 432 na przypadek, gdyby sprawca dopuścił się jakiegoś przewinienia w sprawowaniu służby przy kolejach żelaznych, telegrafach państwowych lub przy innych zakładach, względnie przedsiębiorstwach, o których wspomina kodeks w § 85c (por. wyżej nr. 619). W drodze przykładu przytacza kodeks cztery szczególne przypadki tego występku w odniesieniu do kolei żelaznych (patrz co do nich § 433 k. k.).

679. Zarówno umyślne, jak nieumyślne wystawienie na niebezpieczeństwo życia ludzkiego ma z tego ogólnego tytułu podlegać karze tylko o tyle, o ile nie podchodziłoby pod pojęcie jakiegoś innego, przez kodeks specjalnie przewidzianego, przestępstwa. Do tych ostatnich przypadków należą mianowicie z jednej strony znane nam już zbrodnie porzucenia dziecka i pojedynku, z drugiej zaś — nader liczne przekroczenia, o których kodeks traktuje w §§ 338—392, jako to: kąpanie się w miejscach zabronionych (§ 338), zatajenie brzemienności (§ 339), zaniedbanie chorego przez lekarza (§ 358), nieostrożne obchodzenie się z bronią nabitą (§§ 373. 374), niedokładne podanie czasu śmierci (§ 375), przyjęcie służby na mamkę przez kobietę, która wie, że ma chorobę zaraźliwą (§ 379), przedwczes-

sna wprowadzka do świeżo wybudowanego domu lub sklepu (§ 386), podjudzanie złośliwych zwierząt domowych (§ 392).

TYTUŁ II.

Przestępstwa przeciwko majątkowi jednostek.

Klasyfikacja tych przestępstw.

§ 160.

680. Przestępstwa przeciwko majątkowi jednostek podciągnąć można pod pięć następujących głównych typów.

I. Zamachy bezpośrednie na rzeczy, stanowiące przedmiot cudzego majątku. Do tej kategorii należą: uszkodzenie cudzej rzeczy, kradzież, sprzeniewierstwo i rabunek.

II. Zamachy na cudzy majątek za pomocą gwałtownego lub podstępного owładnięcia wolą drugiej osoby. Do przestępstw tego typu wypadaloby, ze stanowiska powszechnie przyjętego systemu, zaliczyć wymuszenie i oszustwo (kod. niem. §§ 253, 263). Kodeks austriacki jednak, jak już to wyżej zanotowałem (nr. 589—592), nadaje każdemu z tych dwóch przestępstw o wiele obszerniejsze znaczenie, podciągając pod ich pojęcie zamachy nie tylko na majątek, ale także na jakiegokolwiek inne interesu prawnego pokrzywdzonego. Z uwagi na tę okoliczność, rozbięta tutaj druga kategoria przestępstw przeciwko interesom majątkowym musi dla nas całkiem odpaść, a wymuszenie i oszustwo muszą, ze stanowiska prawa karnego austriackiego, znaleźć pomieszczenie w rzędzie przestępstw, które naruszają nie pewne tylko ściśle oznaczone, lecz jakiegokolwiek interesu prawnego człowieka.

III. Wyzysk karygodny w interesach kredytowych po stronie bądź dłużnika (udaremnienie egzekucji przymusowej, bankructwo), bądź wierzyciela (lichwa).

IV. Wystawienie na niebezpieczeństwo cudzych interesów majątkowych. Do tej kategorii należą: lichwa towarowa, przestąpienie taksy, ustanowionej urzędowo dla niektórych towarów i usług, a także gry zakazane.

V. Naruszenie cudzych interesów majątkowych w drodze akcesoryjnej, t.j. przez umyślne lub nieumyślne utrwalanie szkody majątkowej, którą ktoś już poniósł wskutek kradzieży, sprzeniewierstwa lub rabunku (paserstwo, nieoględne kupowanie podejrzanych towarów), a także przez lekkomyślne dostarczanie komuś narzędzi, które ewentualnie służyć mogą do zamachów przestępnych na cudzą własność (nieoględne wydawanie wytrychów lub podrobionych kluczy).

ROZDZIAŁ I.

Zamachy bezpośrednie na cudze rzeczy.

ARTYKUŁ I.

Uszkodzenie cudzej rzeczy¹ (*Sachbeschädigung*).

I. Istota tego przestępstwa ze stanowiska systemu powszechnie przyjętego.

§ 161.

681. Uszkodzeniem cudzej rzeczy nazywa się samowolne naruszenie materialne obecnego stanu fizycznego cudzej rzeczy, jeżeli tylko, wskutek tego naruszenia, odnośna rzecz z jednej strony utraci dla swego właściciela tę specjalną wartość, którą przedtem dla niego posiadała, a z drugiej strony — nie ma przechodzić na majątek winowajcy lub osoby trzeciej.

¹ Lueder: *Die Vermögensbeschädigung*, 1867. Pernice: *Die Sachbeschädigung nach römischem Recht*, 1867. Merkel w *Handb. Holtzend.* III, str. 848. Janka: *Strafr.* § 124. Finger: *Strafr.* II.

243. Lammasch: *Grundr.* str. 75. Patrz także Glaser: (*Ger. Ztg.* 1867, nr. 83. Hoegel (*Ger. Halle*, 1887, nr. 47, 48) i Lammasch (*Ger. Ztg.* 1899, nr. 9).

682. 1. Przedmiotem tego przestępstwa może być tylko cudza rzecz zmysłowa.

a) Cudzą nazywa się, według ustalonej opinii, rzecz, będąca własnością drugiej osoby. W rozumieniu prawa karnego austriackiego jednak za cudzą ma uchodzić także rzecz, do której przywłaszczenia prawo upoważnia tylko drugą osobę (np. zwierzyzna w cudzym ogrodzonym lesie; por. § 174, II. g, kod. k.). Uszkodzenie własnej rzeczy stanowiłoby mogło tylko *delictum sui generis*, ze względu na powiązanie z tym faktem pokrzywdzenie innej osoby (np. podłożenie ognia pod własną rzecz może wśród pewnych okoliczności stać się zbrodnią podpalenia z § 169, lub oszustwa z § 170 k. k.).

b) Cudza rzecz musi być zmysłowa. Co się tyczy bowiem rzeczy niezmysłowych, to one z natury swojej nie posiadają żadnego takiego stanu, któryby dopuszczał jakiegokolwiek naruszenia materyalnego.

c) Zresztą wszelkie inne możliwe znamiona cudzej rzeczy zmysłowej uznać należy za okoliczności całkiem obojętne dla istoty rozbieranego tu przestępstwa. Przedmiotem uszkodzenia może być rzecz tak stała, jak płynna lub lotna (np. wypuszczenie cudzego gazu); tak ruchoma, jak nieruchoma; tak zamienna, jak niezamienna; tak posiadająca obrotową wartość ekonomiczną, jak cenna tylko dla osoby jej obecnego właściciela.

683. 2. Działanie przestępne musi polegać na materyalnym naruszeniu obecnego stanu fizycznego cudzej rzeczy, t. j. na wprowadzeniu do jej stanu konkretnego jakiegokolwiek zmiany pochwytnej dla zmysłów. Zmiana ta jednak niekoniecznie dotykać musi samej substancji odnośnej rzeczy, lecz może także odnosić się wyłącznie do jej czysto

zewewnętrznych stosunków. Np. samowolne wypuszczenie cudzego ptaka z klatki, lub wrzucenie cudzego pierścionka do morza¹.

Istotne znaczenie ma tu tylko ta okoliczność, aby wskutek zmiany, wprowadzonej przez winowajcę do stanu fizycznego cudzej rzeczy, ta ostatnia a) już nie przedstawiała dla swego właściciela dawnej swojej wartości, a b) nie miała znów stawać się żadnym zyskiem majątkowym dla winowajcy lub kogoś trzeciego.

ad a) Co do wartości, którą właściciel przywiązywał do odnośnego stanu faktycznego swojej rzeczy, to należy ją oceniać według podmiotowego stanowiska właściciela (*pretium affectionis*), nie zaś z punktu widzenia obrotu ekonomicznego.

ad b) Co się tyczy zaś postulatu, aby cudza rzecz, wskutek naruszenia jej stanu faktycznego, nie stawała się żadnym zyskiem majątkowym dla winowajcy lub kogoś trzeciego; to stawiając go, mam na myśli tylko tę okoliczność, aby cudza rzecz, jako taka, nie przechodziła na majątek winowajcy lub kogoś trzeciego (kradzież, rabunek), a nie chcę bynajmniej utrzymywać, iżby winowajca nie mógł także dopuścić się uszkodzenia cudzej rzeczy z chciwości zysku. Np. Piotr, przekupiony przez Pawła, wybija wszystkie okna w mieszkaniu Jana.

¹ Innego zdania jest Lammasch: (*Grundr.* 76) utrzymując, że istota tego przestępstwa wymaga zawsze uszkodzenia samej substancji rzeczy. Za opinią, wyrażoną w tekście, oświadczają się Janka (*Strafr.* § 124) i Finger: (*Strafr.* II, str. 244).

684. 3) Pod względem podmiotowym istota przestępstwa uszkodzenia cudzej rzeczy, w ogólnym jego pojęciu, dopuszcza tylko winy umyślnej. Ze stanowiska bowiem systemu, uświęconego powszechnie w prawie karnym, nieumyślne uszkodzenie cudzej rzeczy ma, jako takie, uchodzić za bezprawie cywilne, a ma stanowić przestępstwo tylko w odniesieniu do przedmiotów szczególniejszej wagi ze stanowiska kultu religijnego lub użyteczności publi-

cznej¹. Zgodnie z powyższym systemem kodeks austriacki zna wogóle tylko przestępstwo umyślnego uszkodzenia cudzego majątku (*boshafte Beschädigung fremden Eigentumes*, §§ 85, 468). Nieumyślne uszkodzenie cudzej rzeczy uważa kodeks za osobne przekroczenie tylko w odniesieniu do przedmiotów, wymienionych w § 318 (mosty, śluzy, groble, urządzenia kolejowe, telegraf państwowy i t. p.).

¹ Tu należą rzeczy, poświęcone służbie Bożej lub otoczone czcią religijną (figury święte), rzeczy, oddane do użytku publicznego (pomniki na placach, ogrody publiczne, zbiory muzealne, obrazy w galeryach) a w szczególności przedmioty, których uszkodzenie stać się może groźnem dla bezpieczeństwa życia (mosty, groble, urządzenia kolejowe etc.) Za znacznem rozszerzeniem pojęcia nieumyślnego uszkodzenia cudzej rzeczy, jako takiego właśnie przestępstwa, przemawia Lueder (*Vermögensbeschädigung*, 1867; a także w *Gerichtssaal*, 1881).

II. Uszkodzenie cudzej rzeczy ze stanowiska kodeksu austriackiego.

1. Wogóle.

§ 162.

685. Ze stanowiska kodeksu austriackiego należy podciągnąć pod pojęcie uszkodzenia cudzej rzeczy trzy różne przestępstwa, któremi są:

- 1) Złośliwe uszkodzenie cudzego majątku (§§ 85, 86, 468);
- 2) Złośliwe uszkodzenie telegrafu państwowego (§ 89);
- 3) Swawolne uszkodzenie niektórych, specjalnie przez kodeks oznaczonych, przedmiotów (§ 318).

Z trzech wymienionych wyżej przestępstw, drugie i trzecie narażają na szwank raczej bezpieczeństwo publiczne, niż interes majątkowy właściciela uszkodzonej rzeczy. Z tego powodu najwłaściwiej będzie zaliczyć te przypadki do kategorii przestępstw, groźnych dla dobra pospolitego, a tutaj ograniczyć się do rozbioru złośliwego uszkodzenia cudzego majątku.

2. Złośliwe uszkodzenie cudzego majątku (*Boshafte Beschädigung fremden Eigentumes*).

Kod. k. §§ 85, 86, 468. Now. z 9 kw. 1910 (dz. u. p. 73).

A. Istota tego przestępstwa.

§ 163.

686. Istota przedmiotowa tego przestępstwa odpowiada wskazanej wyżej (nr. 681—684) ogólnej charakterystyce uszkodzenia cudzej rzeczy.

Pod względem podmiotowym przestępstwo to dopuszcza tylko winy umyślnej. Sporną jest tylko kwestya, czy dla istoty tego przestępstwa ma wystarczać już zamiar, skierowany ku uszkodzeniu cudzej rzeczy (*communis opinio*), czy też trzeba, aby ten zamiar był oprócz tego ożywiony złem usposobieniem względem pokrzywdzonego (Wahlberg, Lammasch). To ostatnie zapatrywanie wydaje mi się w większej zgodzie nie tylko z terminologią kodeksu (*boshafte Beschädigung*), ale także z tą okolicznością, że, aby nie puszczać płazem umyślnego, ale nie-złośliwego, bo tylko swawolnego (*muthwillige*)¹ uszkodzenia niektórych, specjalnie wyszczególnionych, przedmiotów — to kodeks musiał oświadczyć się wyraźnie w § 318 za kwalifikacją kryminalną tych właśnie przypadków.

¹ Przez swawolne uszkodzenie cudzej rzeczy pojmować należy uszkodzenie, które nastąpiło tylko w celu sprawienia uciechy winowajcy. Por. orzec. Najw. Tryb. z 30 czerwca 1899, zb. Nr. 2366. *A contrario* więc złośliwem trzeba by nazwać uszkodzenie, przez które sprawca chciał wyrządzić przykrość pokrzywdzonemu. Najw. Tryb. nie uznaje powyższego zapatrywania, lecz uważa za cechę charakterystyczną złośliwości to tylko, iżby winowajca działał ze świadomością, że zamierzone przezeń uszkodzenie cudzej rzeczy sprzeciwia się prawu. Por. orzec. z 26 lut. 1892, zb. 1513; a także z 10 marca 1900, zb. 2456. Poniekąd zbliża się jednak do naszego poglądu orzec. z 18 czerw. 1898, zb. 2219. Patrz co do tej kwestyi bardzo pouczające rozprawy Wahlberga »*Das Motiv der Bosheit*« (*Oester. Ger. Ztg.* 1878. nr. 37—39) i Lammascha »*Ueber den Dolus bei der boshaften Beschädigung fremden Eigentums*« (tamże, 1899, nr. 9). *Contra* patrz Finger: *Strafr.* II, str. 245. Stooss: *Lehrb.* str. 311, 312.

B. Karygodność tego przestępstwa.

§ 164.

687. Kodeks uważa złośliwe uszkodzenie cudzej własności w niektórych przypadkach ze zbrodnią gwałtu publicznego (przyp. V), w innych zaś — tylko za przekroczenie.

688. 1. Zbrodnią gwałtu publicznego staje się złośliwe uszkodzenie cudzej własności (§ 85):

a) Ze względu na wysokość wyrządzonej lub zamierzonej szkody, wtedy, gdy przenosi ona 200 koron (§ 85 a).

b) Bez żadnego względu na wysokość szkody, staje się to przestępstwo zbrodnią, z uwagi na niebezpieczeństwo, które się wiąże bądź α) z samym działaniem sprawcy (§ 85 b), bądź β) z charakterem uszkodzonego przedmiotu (§ 85 c).

Ad α . Trzeba, aby z działania sprawcy mogło być powstać niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia lub ciała ludzkiego, względnie nawet dla cudzej własności, ale w tym ostatnim przypadku z tem zastrzeżeniem, aby niebezpieczeństwo odznaczało się większą rozciągłością¹.

Ad β Kodeks w § 85 c wylicza niektóre przedmioty, których złośliwe uszkodzenie ma stanowić zawsze zbrodnię gwałtu publicznego. Tu należą koleje żelazne, poruszane parą lub jakąkolwiek inną siłą, oraz odnoszące się do nich zakłady, środki przeprawy, maszyny, sprzęty i wszelkie inne przedmioty, które służą do utrzymywania ruchu kolejowego; okręty parowe, tudzież maszyny i kotły parowe; maszyny wodne, mosty, a także przyrządy kopalniane. Przedmioty te jednak wylicza kodeks nie wyczerpująco, lecz przykładowo, czego dowodzą końcowe słowa odnośnego tekstu: »oder überhaupt unter besonders gefährlichen Verhältnissen«.

¹ Stosując analogicznie §§ 179, 184 i 203 k. k. Herbst (*Handb.* ad § 85, l. 5. B. a.) sądzi, że zachodzić będzie niebezpieczeństwo większej rozciągłości dla cudzego mienia wtenczas, gdy szkoda,

mogąca grozić temu mieniu, przewyższałaby 600 koron, a więc dzisiaj w myśl noweli z 9 kw. 1910 — 2000 kor. Sądzę jednak, że słowa »in grösserer Ausdehnung« oznaczają raczej niebezpieczeństwo, obejmujące szerszą przestrzeń, niż grożące szkodą powyżej pewnej kwoty. Patrz za tą opinią Reinhold, l. c. str. 112 (tytuł cyt. wyżej, nr. 677, dop. 1).

689. Co do samej kary za zbrodnię złośliwego uszkodzenia cudzej własności, to najlżejszą jest ona na przykład, gdy przestępstwo to staje się zbrodnią tylko ze względu na wysokość wyrządzonej lub zamierzonej szkody (ciężkie więzienie od 6 mies. do 1 r.; § 86₁).

Surowsze kary przepisuje kodeks wtedy, gdy złośliwe uszkodzenie cudzej własności staje się zbrodnią ze względu na niebezpieczeństwo, powiązane z działaniem sprawcy lub z właściwością uszkodzonego przedmiotu. Tu mianowicie kodeks ustanawia następujące kary:

a) Ciężkie więzienie od 1 roku do 5 lat, a przy wyższym stopniu złośliwości sprawcy lub wytworzonego przezeń niebezpieczeństwa — nawet do 10 lat. Kara ta ma znaleźć zastosowanie wtedy, gdy zaszła tylko obawa, aby nie nastąpił jeden z niebezpiecznych skutków, mogących powstać z uszkodzenia cudzej własności (§ 86₁).

b) Ciężkie więzienie od lat 10 do 20, a wśród okoliczności szczególnie obciążających — na całe życie. Kara ta ma spotkać winowajcę wtedy, jeżeli skutek jego zbrodni bądź jakiś człowiek doznał rzeczywiście nadwerżenia zdrowia lub ciała, bądź cudza własność została rzeczywiście naruszona w większej rozciągłości (§ 86₂).

c) Kara śmierci, jeżeli skutek tej zbrodni jakiś człowiek utracił życie, a sprawca mógł być to przewidzieć (§ 86₃).

690. 2) Przekroczeniem staje się złośliwe uszkodzenie cudzej własności we wszystkich przypadkach, w których nie stanowi zbrodni. Karą za nie jest areszt od 1 dnia do 3 mies. (§ 468 k. k. i Now. z 9 kw. 1910, art. I, § 2)¹.

¹ Por. wyżej, t. I, nr. 137^{bis}.

ARTYKUŁ II.

Kradzież (*Diebstahl*)¹.

Kod. k. § 171—180; 185—189; 460—466. Nowela z 9 kw. 1910 (patrz wyżej t. I. nr. 137^{bis}).

A. Istota kradzieży.

§ 165.

691. Kradzieżą nazywa § 171 k. k., zabór cudzej rzeczy ruchomej, z posiadania drugiego, bez jego zezwolenia, dla własnej korzyści.

Określenie powyższe, zgodne z teorią, dziś powszechnie panującą, odbiega od pojęcia kradzieży, według prawa rzymskiego, w tym istotnym punkcie, że prawo to uważało za kradzież nie tylko »*contrectatio ipsius rei*«, ale także »*contrectatio usus eius, possessionisve*«². Z tego stanowiska popełniał kradzież zachowca, przez używanie rzeczy, znajdującej się u niego na składzie (*furtum usus*), a także dopuszczał się kradzieży zastawca, zabierając samowolnie z posiadania wierzyciela daną mu w zastaw swoją rzecz (*furtum possessionis*). Inny jest pogląd dzisiejszego prawa, według którego kradzieżą może być tylko zabór *ipsius rei*.

¹ Merkel w *Holtz. Handb.* III. str. 621; IV. str. 405. Ullmann: *Der dolus beim Diebstahl*, 1870. Dickel: *Thatbestand des Diebstahls nach deutschem Recht*, 1877. Rosenberger: *Ueber das furtum nach klassischem röm. Recht*, 1879. Wahlberg: *Das gewohnheitsmässige Verbrechen mit besonderer Rücksicht auf den Gewohnheitsdiebstahl* (Oesterr. Ger. Ztg. 1859, nr. 41; także w *Gesammelte kleinere Schriften*, 1875. tom I. str. 136) Lammasch: *Beleidigung und Diebstahl*, 1893. Maschke: *Das Eigentum im Zivil- und Strafrecht*, 1895. Patrz także Geyer: (*Kleine Schriften*, 327 oraz literaturę podaną u Fingera (*Strafr.* II. str. 250) i u Liszta (*Lehrb.* §§ 126 i 127). Stooss (*Lehrb.* str. 314).

² Paulus określał kradzież jako »*contrectatio rei fraudulosa, lucri faciendi gratia, vel ipsius rei, vel usus eius possessionisve*« (l. 1 § 3. D. XLVII. 2).

692. 1. Zabór cudzej rzeczy ruchomej. Przedmiotem kradzieży może być tylko rzecz, której zabór jest a) fizycznie możliwy, a b) ze stanowiska prawa niedozwolony.

ad a) Z uwagi na pierwszą okoliczność, kradzieży dopuścić się można tylko na rzeczach zmysłowych i ruchomych. Rzecz niezmysłowa bowiem nie jest wcale dotykalna dla ręki ludzkiej, a rzecz nieruchoma nie dopuszcza przeniesienia materyalnego z jednego miejsca na drugie. Zaborem zaś rzeczy nazywa się, w rozumieniu prawa karnego, wzięcie rzeczy w dzierżenie fizyczne przez to właśnie, że zaborca usuwa rzecz z miejsca, w którym się znajdowała, a przenosi ją gdzieindziej, a mianowicie tam, gdzie ma podlegać jego władztwu. Ruchomość rzeczy pojmować jednak trzeba w prawie karnym w rozumieniu naturalnem tego terminu, nie zaś w znaczeniu, które mu nadaje kodeks cywilny, w myśl którego niektóre rzeczy, z natury ruchome, mają prawnie uchodzić za nieruchomości (§ 293—296 kod. cyw.).

ad b). Z uwagi na drugą okoliczność, kradzieży dopuścić się można tylko na rzeczy cudzej. Co do pojęcia cudzej rzeczy, patrz wyżej nr. 682 a.

693. 2. Zabór rzeczy cudzej z posiadania drugiego. Dla istoty kradzieży trzeba, aby, przed zaborem, rzecz znajdowała się była w posiadaniu nie zaborcy, lecz kogoś drugiego, bez względu na to, czy właścicielem zabranej rzeczy byłby jej posiadacz, czy też ktoś trzeci.

Ważnem jest pytanie, kogo, ze stanowiska prawa karnego, należy uważać za posiadacza rzeczy? Pojęcie posiadania różni się w prawie karnym zarówno od posiadania w rozumieniu prawa cywilnego, jak od czysto fizycznego dzierżenia rzeczy.

694. Od posiadania cywilnego różni się posiadanie, którem operuje prawo karne, w tym istotnym punkcie,

że nie musi ono łączyć się z wolą zatrzymania rzeczy, jako własnej (*animus domini* § 309 kod. cyw.). Ze względu na tę okoliczność, prawo karne będzie uważało za posiadacza rzeczy, także tego, kto ją dzierżył, jako zachowca, lub zastawnik.

695. Od zwyczajnej detencji fizycznej tem się wy różnia posiadanie w rozumieniu prawa karnego, że jego znamię istotnem jest pewne władztwo prawne detentora nad rzeczą przezeń dzierżoną (*Gewahrsame* starego prawa niemieckiego). Władztwo to mianowicie w tem się uwydatnia, że prawnie wyłącza, odnośnie do dzierżonej rzeczy, samowolne władztwo jakiegokolwiek innej osoby, choćby nawet ta ostatnia miała być właścicielem rzeczy. Właściciel rzeczy, znajdującej się w posiadaniu drugiego, może prawnie rzecz swoją odebrać tylko w dwojakiej drodze, t. j. albo za zgodą jej posiadacza, albo za interwencją właściwej władzy. Z tego punktu widzenia, prawo karne uzna za posiadacza rzeczy tego, kto ją dzierży, jako zachowca lub zastawnik, lecz nie uzna za jej posiadacza tego, kto ją dostał do rąk w tym jedynie celu, aby wykonywać ze względu na nią pewną poruczoną mu czynność (np. lokaj, któremu służbodawca dał klucz od srebra, powierzonego jego staraniom; lub stangret, który ma sobie oddane pańskie konie)¹. Odpowiednio do tego, zachowca nie dopuści się kradzieży, lecz sprzeniewierstwa, gdy przyswoi sobie rzecz, złożoną u niego na składzie; podczas gdy lokaj, przywłaszczyszcy sobie coś ze znajdującego się w jego dzierżeniu fizycznym srebra pańskiego, stanie się winnym kradzieży.

¹ Kwestya ta jednak nie jest całkiem ustalona ani w teorii, ani w judykaturze. Najw. Tryb. jest np. zdania, że uczeń sklepowy, wysłany przez pryncypała z listem pieniężnym na pocztę, staje się posiadaczem tego listu, i wskutek tego dopuściłby się, w razie jego przywłaszczenia, nie kradzieży, lecz sprzeniewierstwa (orzecz. plen. z 30 listop. 1897. zb. Nr. 2147). Według

mnie uczeń sklepowy otrzymał do rąk list pieniężny nie na to, aby go przez pewien czas mieć w swoim dzierżeniu, lecz na to, aby spełnić, co do niego, pewną poruczoną mu czynność, i to taką, której nie mógłby on w żaden sposób załatwić, nie otrzymawszy do rąk na jakiś czas odnośnego listu. Tu mianowicie dzierżenie fizyczne rzeczy zostało przekazane drugiej osobie, nie jako takie, lecz jako konsekwencya faktyczna danego mu zlecenia. Sądzę więc, że w powyższym przypadku uczeń sklepowy powinienby odpowiadać za kradzież.

696. Zabór cudzej rzeczy bez zezwolenia posiadacza¹. Nie znaczy to, aby zabór rzeczy musiał koniecznie nastąpić bez wiedzy jej posiadacza. Kradzieżą (*contrectatio fraudulosa*), będzie zabór cudzej rzeczy już wtedy, gdy miał miejsce wśród takich okoliczności, że posiadacz rzeczy nie mógł faktycznie oprzeć się jej zaborowi, pomimo, że zaborca nie użył przeciwko niemu żadnego gwałtu (np. Piotr korzysta z tego, że Paweł, podczas kąpieli, odpłynął dalej od brzegu, i w jego oczach ucieka z jego ubraniem).

¹ Zezwolenie właściciela rzeczy, o ile nie jest jej posiadaczem, nie mogłoby wyłączać istoty przedmiotowej kradzieży. Zezwolenie to mogłoby tylko wywołać w umyśle sprawcy błąd, wykluczający winę (brak przypisalności, por. wyżej, t. I. nr. 310—311). Patrz co do tego Finger: *Strafr.* II. str. 260. dop. 372.

697. Zabór cudzej rzeczy dla własnej korzyści (*lucris faciendi gratia*). Korzyść winowajcy pojmować należy w rozumieniu jakiegokolwiek, z zabranej rzeczy nieprawnie wyciągniętego, zysku, a więc niekoniecznie w rozumieniu zysku pieniężnego. Z tego stanowiska dopuści się kradzieży także ten, »*qui ideo rem amovet, ut eam alii donet*«, gdyż, jak czytamy w pandektach rzymskich, »*species enim lucris est ex alieno largiri et beneficii debitorem sibi adquirere*« (l. 54. § 1 de furtis, XLVII, 2)¹. W każdym razie jednak trzeba dla istoty kradzieży, aby zysk, dla którego winowajca zabrał rzecz, był tego rodzaju, iżby wskutek niego rzecz ta miała na zawsze przepadać dla jej uprawnionego posiadacza, a przejść na najątek

zaborcy lub osoby trzeciej². Ze względu na tę okoliczność kodeks karny niemiecki (§ 242), wprowadza do pojęcia kradzieży — już nie zamiar wyciągnięcia korzyści z zabranej rzeczy, lecz zamiar przyswojenia sobie tejże³.

¹ Por. orzec. Najw. Tryb. z 1 marca 1886. zb. nr. 892.

² Z tego stanowiska, nie dopuści się kradzieży ten, kto zabierze cudzą rzecz w tym jedynie celu, aby użyć jej na własną potrzebę, *salva rei substantia*, i zwrócić ją potem uprawnionemu posiadaczowi; np. Piotr, bez zezwolenia Pawła, zabiera jego parasol, nie aby go sobie przywłaszczyć, lecz aby pod jego ochroną wrócić sucho do domu. Do tej opinii przychyła się także Najw. Tryb.; patrz jego orzeczenie z 17 kwietnia 1890, plen. zb. nr. 1316.

³ Najnowszy proj. austr. z r. 1909 (§ 335) mówi o zaborze cudzej rzeczy w tym celu, aby przez jej przyswojenie sobie lub komuś trzeciemu przysporzyć korzyści.

698. Ponieważ kradzież jest zaborem cudzej rzeczy, przeto jasną jest rzeczą, że może ona uchodzić za przestępstwo dokonane dopiero z chwilą, gdy winowajca już zabrał odnośną rzecz z posiadania drugiego. Kiedy jednak trzeba będzie uważać zabór rzeczy za fakt już spełniony?

Cztery różne teorie przyjąć można za podstawę dla rozstrzygnięcia tej kwestyi. Są niemi: *a)* teoria pochwycenia (*Kontrektationstheorie*), według której rzecz ma uchodzić za zabraną już w chwili, gdy winowajca wziął ją w swoje ręce; *b)* teoria owładnięcia (*Apprehensionstheorie*), z punktu widzenia której o zaborze rzeczy, jako fakcie spełnionym, może być mowa dopiero z chwilą, gdy winowajca wziął rzecz w swoje dzierżenie; *c)* teoria wyniesienia (*Ablationstheorie*), która uważa rzecz za zabraną wtedy, gdy winowajca usunął ją z miejsca, gdzie znajdowała się w dzierżeniu drugiego; i wreszcie *d)* teoria przechowania (*Illationstheorie*), która dla zaboru rzeczy żąda, aby winowajca już zdołał ją ukryć przed dotychczasowym jej dzierżycielem. Z czterech powyższych teoryj, pierwsza chce zbyt wcześnie uważać zabór rzeczy za spełniony, podczas znów, gdy trzecia i czwarta

czynią zabór rzeczy zależnym od działań, które właściwie są tylko następstwem już dokonanego zaboru. Słuszność ma za sobą tylko teoria owładnięcia, gdyż kładzie nacisk na to, co ma znaczenie istotne dla pojęcia zaboru, a mianowicie na przejście rzeczy z dzierżenia dotychczasowego posiadacza w dzierżenie zaborcy. Do tej teorii przychyła się także z pewnemi zastrzeżeniami najwyższa judykatura austriacka¹.

¹ Patrz orzec. Najw. Tryb. z 10 marca 1882, zb. Nr. 433; z 11 paźdz. 1895, zb. 1923. Na innym gruncie jednak opiera się orzec. z 7 kwietnia 1883, zb. 537, mocą którego Najw. Tryb. uznał, że zwierzyzna, zabita w cudzym lesie, ma uchodzić za zabraną nie z chwilą jej ukrycia w tymże lesie, lecz dopiero wtedy, gdy ją kłusownik wyniesie z tego ostatniego (teoria wyniesienia).

B. Karygodność kradzieży.

§ 166.

699. Kradzież, stosownie do okoliczności, uważa kodeks I) za zbrodnię, lub II) za przekroczenie.

700. I. Zbrodnia kradzieży (§§ 172—180). Kradzież staje się zbrodnią z uwagi bądź 1) na wyższą wartość zabranej rzeczy, bądź 2) na bardziej niebezpieczną istotę spełnionego czynu, bądź 3) na rodzaj skradzionej rzeczy, bądź nareszcie 4) na charakter sprawcy.

701. ad 1). Ze względu na wyższą wartość zabranej rzeczy, kradzież ma uchodzić za zbrodnię wtedy, gdy wartość ta przenosi 200 koron (Now. z 1910).

Na szczególną uwagę zasługują wszakże, co do tej kwestyi, dwa następujące postanowienia kodeksu (§ 173):

a) Obojętną jest kwestyą, czy odnośna wartość stała się zdobyczą jednej lub kilku kradzieży, czy dotyka jednego lub kilku pokrzywdzonych, czy odnosi się do jednej rzeczy lub do kilku przedmiotów. Odpowiednio do tego, jeżeli kto popełnił kilka przekroczeń kradzieży, to

nie będzie odpowiadał za ich zbieg, lecz za jedną zbrodnię kradzieży, skoro tylko łączna wartość tego, co ukradł, przenosić będzie 200 koron¹.

b) Wartość zabranej rzeczy trzeba oceniać nie według korzyści, odniesionej przez winowajcę, lecz według szkody, wyrządzonej okradzionemu. Tę szkodę jednak trzeba obliczać tylko z uwzględnieniem wartości pieniężnej, którą zabrana rzecz sama przez się przedstawiała dla okradzionego, nie zaś z uwzględnieniem wartości majątkowej, którą zabrana rzecz posiadała dla okradzionego, z uwagi na jej łączność z inną jego rzeczą, której winowajca nie zabrał².

¹ Jest to niewątpliwie wyjątek od wyznawanej przez kodeks, co do zbiegu przekroczeń, teorii absorpcji (§ 267 k. k.). Por. wyżej, t. I, nr. 527. Patrz przeciwko temu Rosenblatt: *Die Strafenkonkurrenz*, 1879.

² Uznaje to Najw. Tryb. w orzec. z 4 lipca 1881, zb. nr. 355, w myśl którego w przypadku kradzieży ogonów żywych koni, rozstrzygające znaczenie ma mieć wartość wlosia, nie zaś obniżenie wartości konia. Sądzę jednak, że tutaj musiałby zachodzić zbieg kradzieży (co do ogonów) z uszkodzeniem cudzej własności (co do koni).

702. ad 2—4. Co się tyczy przypadków, w których kradzież otrzymuje kwalifikacją zbrodni ze względu na bardziej niebezpieczną istotę spełnionego czynu (§ 174), ze względu na rodzaj zabranej rzeczy (§ 175) i ze względu na charakter sprawcy (§ 176); to kodeks odróżnia w ich rzędzie dwie następujące kategorie:

A) Przypadki, w których, ze względu na każdą z trzech, wymienionych wyżej, okoliczności, kradzież ma stawać się zbrodnią całkiem niezależnie od wartości zabranej rzeczy (§§ 174 I, 175 I, 176 I).

B) Przypadki, w których, ze względu na powyższe okoliczności, kradzież ma stawać się zbrodnią tylko pod tym warunkiem, iżby wartość zabranej rzeczy przenosiła 50 kor. (§§ 174 II, 175 II, 177 II; Now. z 1910).

703. A) Przypadki, w których kradzież ma, całkiem niezależnie od wartości zabranej rzeczy, stanowić zbrodnię ze względu 2) na istotę czynu, 3) na rodzaj rzeczy i 4) na charakter sprawcy.

ad 2) Z uwagi na bardziej niebezpieczną istotę czynu, kradzież jest zawsze zbrodnią w trzech następujących przypadkach (§ 174, I):

a) Jeżeli złodziej zaopatrzył się w broń, lub inne narzędzia, zagrażające bezpieczeństwu osobistemu. Wprawdzie omawiana tu wyższa kwalifikacja kradzieży jest całkiem niezawisła od faktu, czy winowajca zamierzał stanowczo użyć znajdującej się przy nim broni (lub innych zrównanych z bronią narzędzi) przeciwko osobie, któraby go chciała przytrzymać; ale w każdym razie kradzież będzie mogła z tego tytułu uchodzić za zbrodnię tylko o tyle, o ile winowajca zaopatrzył się w broń nie w innym celu, jeno w tym, aby na każdy przypadek mieć podczas kradzieży pod ręką gotowe do użycia narzędzie obronne¹.

b) Jeżeli winowajca, będąc przydybany na kradzież, użył przeciwko drugiej osobie rzeczywistego gwałtu lub niebezpiecznej pogroźki, aby się utrzymać w posiadaniu skradzionej rzeczy.

c) Jeżeli popełniono kradzież w czasie pożaru, powodzi lub innej klęski, bądź powszechnej, bądź takiej, któraby specjalnie dotykała okradzionego².

¹ Innego zdania jest Finger, według którego obojętną jest rzeczą, w jakim celu złodziej zaopatrzył się w broń, byle tylko wiedział, że ma ją przy sobie podczas kradzieży (*Strafr.* II, str. 271). A cóż, gdy jakąś drobną kradzież popełni wojskowy, mający broń przy sobie? Za opinią, wyrażoną w tekście — Janka (*Strafr.* § 125, str. 239 ex 1902) i judykatura Najw. Tryb. (orzec. z 16 kw. 1875, zb. nr. 58 i z 21 maja 1875, zb. nr. 69).

² Przed Nowelą z 9 kw. 1910 przypadek ten (§ 174 II a) należał do drugiej kategorii, t. j. do kategorii kradzieży, stawają-

cej się, ze względu na istotę czynu, zbrodnią, tylko powyżej pewnej wartości zabranej rzeczy (według kod. 10 koron, według Noweli 50 koron).

704. ad 3) Z uwagi na rodzaj zabranej rzeczy, kradzież staje się bezwarunkowo zbrodnią wtedy, jeżeli ją popełniono (§ 175 I):

a) Na rzeczy poświęconej bezpośrednio służbie Bożej, i to w sposób, ubliżający obrządkowi religijnemu¹;

b) na jednym z przedmiotów, wymienionych w § 85 lit. c) (są to rzeczy lub urzędnicy, z których prawidłowym funkcyonowaniem wiąże się bezpieczeństwo życia lub ciała dla większej liczby osób; patrz co do nich wyżej nr 688, b. β); lub też

c) na telegrafie państwowym, względnie na odnoszących się do niego przyrządach z § 89 k. k.

¹ Samo pochwycenie rzeczy, poświęconej bezpośrednio służbie Bożej, nie może jeszcze uchodzić za zelżenie obrządku religijnego, gdyż inaczej każda kradzież podobnej rzeczy musiałaby stanowić zbrodnię z § 175 I a. Por. orzec. Najw. Tryb. z 21 grudnia 1886, zb. nr. 1235.

750. ad 4). Z uwagi na charakter sprawcy, kradzież staje się bezwarunkowo zbrodnią wtedy tylko, jeżeli winowajca jest złodziejem nałogowym (§ 176. I).

706. B. Przypadki, w których kradzież ma otrzymać kwalifikacją zbrodni ze względu 2) na istotę czynu, 3) na rodzaj rzeczy i 4) na charakter sprawcy, wszakże tylko o tyle, o ile wartość skradzionej rzeczy przenosiłaby 50 koron.

ad 2). Ze względu na istotę czynu, kradzież powyżej 50 koron staje się zbrodnią (§ 174, II) w następujących sześciu przypadkach:

a) Jeżeli złodziej miał jednego lub kilku spółników;

b) jeżeli dopuszczono się kradzieży w miejscu, służbie Bożej poświęconem;

c) jeżeli skradziono rzecz, znajdującą się pod zamknięciem;

d) jeżeli zabrano drzewo albo z ogrodzonego lasu, albo ze znacznem uszkodzeniem lasu;

e) jeżeli popełniono kradzież na rybach ze stawów, lub nareszcie —

f) na zwierzynie, jeżeli zabrano ją bądź z ogrodzonych lasów, bądź w sposób, nacechowany szczególną śmiałością, lub jeżeli takiej kradzieży dopuściła się osoba, która się nią trudni rzemiosłowo.

707. ad 3). Ze względu na rodzaj rzeczy zabranej, kradzież, powyżej 50 koron, otrzymuje kwalifikacją zbrodni, jeżeli ją popełniono na przedmiotach, które wymienia § 175, II. Przedmioty te tem się odznaczają, że nie dopuszczają należytej ochrony przed złodziejem, gdyż właściciel musi je pozostawiać w miejscach otwartych dla każdego przechodnia. Tu należą:

a) Płody polne lub owoce, wiszące na drzewach, a tam, gdzie przemysłem jest hodowanie jedwabników — także liście drzew morwowych, służące do karmienia jedwabników;

b) bydło, będące na pastwisku lub na wygonie;

c) sprzęty rolnicze, które muszą znajdować się na polu¹; wreszcie

d) minerały, narzędzia lub sprzęty kopalniane, które złożone są, przy robotach podziemnych, we wnętrzu kopalni, a przy robotach na powierzchni ziemi — w różnych innych otwartych warsztatach (*auf Tagbauen, auf Halden oder in Aufbereitungswerkstätten*).

¹ Najw. Tryb. uznał jednak, że kradzież sprzętu rolniczego jest zbrodnią z § 175, II c nawet wtedy, jeżeli sprzęt pozostał na polu wbrew woli jego posiadacza, a więc, jeżeli nie musiał tam się znajdować. Por. orzec. z 7 kwietnia 1879, l. 1013 (cyt.

w wyd. niem. kod. karn. u Manza. ad § 175, II, c). Mojem zdaniem za wyższą kwalifikacją kradzieży sprzętu rolniczego przemawiać może tylko ten argument, że złodziej korzystał z tej okoliczności, iż zaszła potrzeba pozostawienia tego sprzętu na polu.

708. ad 4). Ze względu na charakter sprawcy, kradzież powyżej 50 koron staje się zbrodnią, jeżeli złodziej należy do jednej z trzech kategorii osób, wymienionych w § 176, II, a mianowicie jeżeli:

a) Był on już przedtem dwa razy karany za zbrodnię lub przekroczenie kradzieży (recydywa powtórna);

b) znajdował się w służbie prywatnej, a okradł swego służbodawcę¹ lub którego z jego domowników; albo narzeczcie

c) pracował u okradzionego, jako czeladnik, terminator lub wyrobnik².

¹ Przez służących w rozumieniu § 176, II, b) pojmować należy osoby, zgodzone przez służbodawcę, na mocy umowy prawnoprywatnej, do pełnienia przy nim lub jego domownikach posług niższego rzędu, t. j. takich, które nie wymagają wykształcenia naukowego (lokaj, ogrodnik, furman, kucharz i t. p.). Nie należą więc do tej kategorii nauczyciele domowi, ochmistrze, rządcy w majątkach ziemskich itp. oficjaliści. Por. orzec. Najw. Tryb. z 21 lipca 1887, zb. nr. 1083; a także z 9 marca 1894, zb. nr. 1758.

² Przypadki, podane w § 176, II, b, c, kodeks uznał za właściwe traktować surowiej nietyle ze względu na znamiona osobiste sprawcy, ile ze względu na jego stosunek osobisty do okradzionego, stosunek, który nie pozwalał temu ostatniemu mieć się bezustannie na baczności przed sprawcą. Nieco odmiennie zapatrzuje się na to Finger (*Strafr.* II, str. 284).

709. Odnosnie do przypadków, w których kodeks austriacki uważa kradzież za zbrodnię, zanotować trzeba jeszcze trzy następujące pravidła:

a) Pełnienie kradzieży nocną porą nie ma, samo przez się, nadawać kradzieży charakteru zbrodni. Kodeks każe tylko uwzględniać ten fakt przy wymiarze kary, jako okoliczność obciążającą (§ 180).

b) Jeżeli kradzież ma stawać się zbrodnią tylko z uwagi na charakter sprawcy, to z tego tytułu nie można poczytywać jej za zbrodnię żadnemu innemu współwinowajcy (współsprawcy, podżegaczowi lub pomocnikowi; »so ist weder die Theilnahme, noch die Mitschuld als Verbrechen zu behandeln; § 177).

c) Żadna kradzież, choćby skądinąd najcięższa¹, stać się nie może zbrodnią, jeżeli zajdzie między małżonkami, między rodzicami a dziećmi i między rodzeństwem, ale tylko o tyle, o ile osoby te łączy węzeł wspólnego gospodarstwa. Jest to t. zw. kradzież familijna (*Familien-diebstahl*), którą kodeks uważa zawsze tylko za przekroczenie (§ 189) i to ścigane nie z urzędu, lecz na żądanie głowy rodziny (§ 463).

¹ Innego zdania jest Finger (*Strafr.* II, 293), który o tyle tylko chciałby w kradzieży familijnej widzieć nie zbrodnię, lecz przekroczenie z § 463 k. k., o ile nie popełniono jej z użyciem gwałtu. Opinią tę gotów jestem uznać za słuszną *de lege ferenda*, lecz nie *de lege lata austriaca*.

709^{bis}. Kradzież familijna z § 189 k. k. nie wyczerpuje wszystkich, znanych prawu austriackiemu, przypadków kradzieży uprzywilejowanej. Nie obejmuje ona bowiem a) kradzieży, popełnionej przez głowę rodziny na szkodę któregoś z jej członków, choćby powiązanych z tą głową węzłami wspólnego gospodarstwa, ani też b) kradzieży, któraby, sama przez się, musiała stanowić tylko przekroczenie, a któraby zaszła między krewnymi, a więc nietylko między małżonkami, rodzicami a dziećmi, lub między rodzeństwem.

Do obu tych, wymienionych wyżej, kategorii kradzieży znajdzie zastosowanie nie § 463 k. k., dotyczący kradzieży familijnej z § 189, a więc kradzieży, któraby skądinąd stanowiła zbrodnię, lecz § 525 k. k., który traktuje o osobnem przekroczeniu przeciwko obyczajności publicznej i wyraźnie podciąga pod nie także kradzieże i sprzeniewierstwa między krewnymi.

Pewne co do tego wątpliwości budzi u niektórych autorów (Stooss, str. 327; Lammasch, str. 73) tylko przypadek pod *a*), t.j. popełnienie kradzieży przez głowę rodziny na szkodę któregoś z jej członków. Wprawdzie dekret kanc. nadw. z 8 paźdz. 1846 orzekł, że wypływa to zarówno z litery, jak i ducha § 269, cz. II, kod. z 1803 (§ 525 kod. obow.), aby paragraf ten w przypadkach tego rodzaju znalazł zastosowanie i do głowy rodziny. Stooss jednak, wychodząc z tego założenia, że dekret powyżej cytowany uważać należy, w myśl art. I Patentu ces., obwieszczającego kod. z 27 maja 1852, za uchylony, utrzymuje, że w § 525 nie ma podstawy do tego, by za kradzież familijną móżdż pociągać do kary także głowę rodziny. Paragraf ten bowiem przedewszystkiem przekazuje dyscyplinie domowej omawiane przezeń wypadki naruszenia obyczajności publicznej, a więc i kradzieże między krewnymi. Dopiero, gdyby te przypadki przybrały większe rozmiary, poleca on władzom, aby na wezwanie kogo należy (rodziców, opiekunów, wychowawców, krewnych, małżonków, służbodawców) wdały się w sprawę i winowajcę odpowiednio ukarały.

Stąd wyprowadza Stooss tę konsekwencję, że § 525 ma na myśli te tylko przypadki, które przedewszystkiem podlegaćby mogły władzy domowej, a więc władzy głowy rodziny. Do takich przypadków zaś nie należałyby oczywiście kradzież, popełniona przez głowę rodziny na szkodę któregoś z jej członków.

Interpretacją tę § 525 k. k. muszę uznać za wadliwą. Choćby nie było dekretu nadw. z 8 paźdz. 1844, to już z samego tekstu § 525 widać jasno, że, do zawezwania pomocy władzy, upoważnia on nie wyłącznie głowę rodziny, lecz krewnych wogóle (*Verwandte*, al. 2). To zaś, co paragraf ten mówi w ustępie pierwszym o dyscyplinie domowej, ma tylko to znaczenie, że dopóki przekroczenia te zamykałyby się w kole rodziny, to do wystąpienia przeciwko nim żadna inna władza, prócz domowej, nie miałaby naj-

mniejszego tytułu. Nie znaczy to jednak, iżby władza domowa musiała koniecznie wobec tych przekroczeń znaleźć się w możności rozwinięcia jakiegokolwiek represyi. Tak np. jeżeli kradzieży familijnej dopuści się sama głowa rodziny, to oczywiście o ukaraniu winowajcy w drodze dyscypliny domowej nie będzie mogło być mowy. Władza publiczna jednak, w myśl § 525, wstrzyma się tutaj od wszelkiej interwencji dopóty, dopóki przekroczenie to zamykać się będzie w kole rodziny, a wystąpi przeciwko winowajcy dopiero wtedy, gdy zawezwie jej pomocy odnośny krewny.

710. Kara za zbrodnię kradzieży. Co się tyczy kary za zbrodnię kradzieży, to jest nią zawsze ciężkie więzienie i to w ramach jednego z trzech następujących zakresów:

1) Od 6 miesięcy do 1 roku, jeżeli nie zachodzą żadne inne okoliczności obciążające, prócz tych, które czynią kradzież zbrodnią (§ 178).

2) Od 1 roku do 5 lat, jeżeli zachodzą inne okoliczności obciążające (§ 178).

3) Od 5 do 10 lat w czterech szczególnie kwalifikowanych przypadkach, które przytacza § 179, a mianowicie: *a*) jeżeli wartość tego, co skradziono, przenosi 2000 koron (Now. z 1910); *b*) jeżeli dokonano kradzieży z osobliwszem zuchwalstwem, albo w drodze gwałtu lub podstępny; *c*) jeżeli złodziej, przydybany na kradzieży, użył przeciwko jakiejś osobie rzeczywistego gwałtu lub niebezpiecznych pogroźek, celem utrzymania się w posiadaniu rzeczy skradzionej; wreszcie *d*) jeżeli winowajca jest złodziejem nałogowym (*hat sich der Thäter das Stehlen zur Gewohnheit gemacht*).

711. II. Przekroczenie kradzieży (§§ 189, 460, 462, 463). Przekroczeniem jest kradzież we wszystkich przypadkach, w których nie stanowi zbrodni. Karą ma być wtedy, stosownie do okoliczności, zwyczajny lub ścisły,

a nawet zaostrożony areszt od 1 tygodnia do 6 miesięcy (§ 460). Według wskazówek, podanych w § 462, sędzia powinien długość i surowość, przepisanej przez ustawodawcę, kary przystosować do wysokości kradzieży (wartość rzeczy), do ujawnionego w czynie stopnia podstępstwa, złośliwości lub niebezpieczeństwa, a także do wielkości zaufania, które winowajca zawiódł.

712. Umożnienie karygodności kradzieży z powodu czynnego żalu (§§ 187, 188, 466). Każda kradzież (tak zbrodnia, jak przekroczenie) przestaje być karygodna dla winowajcy, który w czasie właściwym, t. j. zanim władza dowiedziała się o popełnieniu przezeń kradzieży, sam, z czynnego żalu, wynagrodzi pokrzywdzonemu całą szkodę, którą mu przez swój czyn wyrządził (§ 187). Kodeks nazywa odnośną władzę sądem lub inną zwierzchnością (*Gericht oder eine andere Obrigkeit*), rozumiejąc przez tę ostatnią niewątpliwie taką tylko władzę publiczną, która, oprócz sądów, powołana jest także do obowiązków ścigania przestępstw (prokuratura, żandarmeria, straż policyjna)¹.

O samem pojęciu czynnego żalu była już mowa w nauce o karze (patrz. wyżej, t. I, nr. 123). Specjalnie w odniesieniu do kradzieży czynny żal podlega następującym przepisom kodeksu:

1) Czynny żal przyjąć należy po stronie winowajcy nawet wtedy, jeżeli tenże wynagrodził szkodę pokrzywdzonemu na jego własne naleganie, byle tylko w tym czasie, gdy władza, powołana do ścigania przestępstw, nie jeszcze o popełnieniu przezeń kradzieży nie wiedziała (§ 187).

2) Dobrodziejstwa z tytułu czynnego żalu nie wyklucza bynajmniej ta okoliczność, że winowajca, za zgodą pokrzywdzonego, nie zwraca mu od razu skradzionej rzeczy, lecz dopiero w jakimś, oznaczonym, późniejszym terminie i to nie jednorazowo, lecz na raty. Na to jednak potrzeba, aby a) pokrzywdzony przystał na podobny układ

(§ 188 d), tudzież aby b) winowajca dotrzymał ściśle zawartego układu (§ 188 b, c).

3) W żadnym razie złodziej nie może zasłaniać się czynnym żalem wtedy, jeżeli, na żądanie pokrzywdzonego, zwrócił mu rzecz skradzioną w chwili, gdy tenże dogonił go w ucieczce, lub też, jeżeli rzecz tę podczas pościgu porzucił (§ 188 a).

4) Wprawdzie nie może być mowy o czynnym żalu wtedy, jeżeli za złodzieja ktoś trzeci wynagrodzi szkodę pokrzywdzonemu (§ 187); pomimo to jednak nie godziłoby się stosować tej reguły do winowajców, którzy, jako małoletni, nie mogliby dowolnie, w myśl § 152 k. cyw., rozporządzać swoim majątkiem, a nie posiadaliby także funduszu, o którym mowa w §§ 151 i 246 kod. cyw., jako o mieniu, którem wolnoby im było szafować według własnego uznania. Winowajcy tej kategorii nie traciliby oczywiście dobrodziejstwa, płynącego z czynnego żalu, dlatego, że wynagrodzenia szkody podjął się ich ustawowy zastępca².

¹ Patrz orzeczn. Najw. Tryb. z 29 lipca 1882, zb. nr. 471; z 29 listopada 1886, zb. 997; z 18 grudnia 1886, zb. 1015; z 7 kwietnia 1888, zb. 1135.

² Patrz orzeczn. Najw. Tryb. z 7 czerwca 1887, zb. 1068.

ARTYKUŁ III.

Sprzeniewierstwo (*Veruntreuung*)¹.

Kod. k. §§ 181—184; 187—189; 461—466. Now. z 9. kw. 1910 (p. wyżej t. I, nr. 137^{bis}).

A. Istota sprzeniewierstwa.

§ 167.

713. Sprzeniewierstwo właściwie nie powinno stanowić osobnego przestępstwa. Najracyonalniej byłoby, za przykładem kodeksu niemieckiego (§ 246), traktować je jako przypadek kwalifikowany przestępstwa, znanego pod

nazwą przejęcia rzeczy (*Unterschlagung*). To ostatnie przestępstwo zaś polega wogóle na bezprawnym przywłaszczeniu sobie przez kogoś, już znajdującą się w jego posiadaniu, cudzej rzeczy ruchomej, byle tylko winowajca nie był doszedł do posiadania tej rzeczy w drodze czynu, któryby, sam przez się, był już innem przestępstwem przeciwko cudzemu majątkowi, np. przez bezprawny jej zabór (kradzież), przez podstępne jej wyłudzenie (oszustwo) lub przez jej gwałtowne wydarcie (rabunek, względnie wymuszenie).

Kodeksy, które znają przestępstwo przejęcia rzeczy, mają słuszość, gdy uważają sprzeniewierstwo za jego przypadek kwalifikowany (kod. niem. § 246). Cechę bowiem wyższej karygodności nadaje w tym przypadku temu przestępstwu ta okoliczność, że sprawca dopuścił się go na cudzej i powierzonej mu rzeczy, a więc stał się niegodnym pokładanego w nim przez drugą osobę zaufania.

¹ Merkel w *Holtz. Handb.* III. str. 689. Janka: *Strafr.* § 126. Finger: *Strafr.* II. str. 211, a także *Die Veruntreuung von Barkautionen*, 1890. Lammasch: *Grundr.* str. 57, a także w *Allg. österr. Ger. Ztg.* 1893. (*Das Werk des Strafgesetzausschusses*). — Stemann: *Das Vergehen der Unterschlagung und Untreue*, 1870. Huber: *Unterschlagung*, 1875. Kapf: *Unterschlagung*, 1879. Lüder: *Die Entwicklung des selbständigen Begriffes der Unterschlagung im älteren deutschen Recht*, 1894. Patrz zresztą literaturę, podaną u Fingera (*Strafr.* II. str. 294).

714. Kodeksowi obowiązującemu obce jest pojęcie przejęcia rzeczy, jako osobnego przestępstwa, ale za to w tym ostatnim charakterze znane mu jest sprzeniewierstwo. Co się tyczy zaś innych przypadków przejęcia cudzej rzeczy, to kodeks austr. wprowadza je do istoty bądź oszustwa (§ 201 a. c), bądź przekroczenia z § 1 ustawy o ochronie tajemnicy listów z 6 kwietnia 1870 (Dz. u. p. 42).

Najnowszy projekt austr. z r. 1909 traktuje jako oso-

bane przestępstwa sprzeniewierstwo (§§ 340—342) i przejęcie rzeczy (§ 346).

715. Znamiona istotne sprzeniewierstwa są, ze stanowiska prawa austriackiego, następujące:

1) Przedmiotem tego przestępstwa może być tylko cudza rzecz zmysłowa, ruchoma¹ i znajdująca się w posiadaniu sprawcy z tego tytułu, że ktoś drugi rzecz tę mu powierzył. Za powierzona komuś uchodzi rzecz wtenczas, gdy ten, kto mu ją oddał w dzierżenie, z jednej strony nie przeniósł na niego jej własności, z drugiej jednak strony przelał na niego w odniesieniu do tej rzeczy władztwo prawne, wychodzące z granic zwyczajnej detencji fizycznej, a noszące znamiona znanego nam już posiadania, w jego rozumieniu kryminalistycznym (*Gewahrsame*; patrz wyżej nr. 695).

W jednym tylko przypadku kodeks dopuszczał sprzeniewierstwa na rzeczy własnej, a mianowicie, jeżeli dłużnik usunął samowolnie rzecz swoją, którą wierzyciel zajął, i pozostawił mu do przechowania (§ 183₂)². To postanowienie kodeksu jednak uchylili ustawa przeciwko udaremnianiu egzekucji z 25 maja 1883 (Dz. u. p. Nr. 78). Wskazana wyżej nieuczciwość dłużnika ma uchodzić od-tąd za osobne przekroczenie (§ 3 cyt. ust.).

¹ Patrz co do tego trafny wywód Fingera (*Strafr.* II. str. 295. 296).

² Całkiem inaczej zapatruje się na tę kwestyę Lammasch. Zdaniem tego autora sprzeniewierstwo wogóle może w myśl kod. austr. znajdować zastosowanie tak do cudzej, jak do własnej rzeczy, a w uchylonym dzisiaj ustępie drugim §-fu 183 mowa była tylko o jednym szczególnym przypadku sprzeniewierstwa na rzeczy własnej. Opinią tę popiera Lammasch tym argumentem, że kodeks podciąga pod pojęcie sprzeniewierstwa samowolne zatrzymanie lub przywłaszczenie rzeczy powierzonej (§§ 181. 183). Otóż, według Lammascha, zatrzymanie ma się odnosić do własnej, a przywłaszczenie do cudzej rzeczy (*Grundr.* 74; w *Allg. österr. Ger. Ztg.* 1893). Argumentacja Lammascha nie wydaje mi się słuszną, gdyż z jej stanowiska byłoby rzeczą całkiem niezrozumiałą, dlaczego kodeks, chcąc podciągnąć pod sprzeniewierstwo przypadek usunięcia przez dłużnika zastawionej, a u nie-

go przez wierzyciela pozostawionej, rzeczy, ujrzał się w konieczności oświadczenia w sposób wyraźny, że taką rzecz należy uważać za powierzoną dłużnikowi (§ 183₂). Co się tyczy specjalnie znaczenia słów »zatrzymuje lub sobie przywłaszcza«, to patrz niżej (nr. następujący).

716. 2) Działanie przestępne polegać musi na zatrzymaniu (*Vorenthaltung*) lub przywłaszczeniu (*Zueignung*) powierzonych rzeczy (§§ 181. 183). Ponieważ sprzeniewierstwo jest pojęciowo tylko przypadkiem kwalifikowanym przejęcia rzeczy, a przez przejęcie rzeczy należy rozumieć wyjęcie jej ze sfery majątkowej jej właściciela; przeto działanie, które kodeks nazywa zatrzymaniem, nie może być czem innem, jeno także odebraniem rzeczy jej właścicielowi, co znów jest tylko pewną szczególną formą rozporządzania powierzoną rzeczą, jak swoją własnością. Nie ulega wątpliwości, że można w różny sposób przywłaszczyć sobie cudzą rzecz, np. przez jej zużycie, zniszczenie, darowanie, sprzedaż i t. p.¹. Do powyższych sposobów będzie należało także zatrzymanie powierzonych rzeczy pomimo, że właściciel zażąda jej wydania, a to nawet wtedy, jeżeli zatrzymanie to miało, według zamiaru sprawcy, trwać tylko do pewnego, dowolnie przez tego ostatniego oznaczonego, czasu. Jeżeli zaś kodeks uznał za właściwe podciągnąć pod pojęcie sprzeniewierstwa nie tylko przywłaszczenie, ale i zatrzymanie powierzonych rzeczy; to uczynił to niezawodnie w tym celu, aby usunąć wszelką wątpliwość co do tego, że ma odpowiadać za sprzeniewierstwo także ten, kto nie na zawsze usuwa powierzoną rzecz z pod dyspozycji jej właściciela, lecz tylko na pewien, samowolnie przez siebie oznaczony, czas. Czas jednak, na który sprawca zatrzymał rzecz powierzoną, musi być oczywiście tak długi, iżby powyższa rzecz mogła uchodzić istotnie za wyjętą z majątku jej właściciela a za wprowadzoną do majątku sprawcy¹.

¹ Por. Janka: *Strafr.* str. 244 (ex 1902); Finger: *Strafr.* II. str. 298.

717. Wobec tego, że sprzeniewierstwa, tak przez przywłaszczenie, jak przez zatrzymanie powierzonych rzeczy (por. nr. poprzedzający, dop. 1) dopuścić się można tylko na rzeczy cudzej, zachodzi pytanie, czy przedmiotem sprzeniewierstwa mogą być także powierzone rzeczy zamienne, np. pieniądze lub papiery wartościowe na okaziciela. Wiadomo, że w myśl § 371 kod. cyw. rzeczy tego rodzaju nie dopuszczają skargi wydobywczej, chyba by zachodziły takie okoliczności, z których powód mógłby udowodnić swoje prawo własności, i ze względu na które, pozwany powinien był wiedzieć, iż mu nie służy prawo rzecz tę sobie przywłaszczyć. Otóż panuje powszechnie opinia, że powodowi służyć będzie, co do rzeczy zamiennych, skarga wydobywcza wtedy tylko, jeżeli zastrzegł sobie wyraźnie zwrot powierzonych rzeczy *in specie*, np. jeżeli dał komuś do przechowania pieniądze w kopercie, którą w jego obecności zapieczętował, albo też według listy, zawierającej wyszczególnienie każdego powierzonych papieru wartościowego¹.

Sądzę, że kwestya utraty skargi wydobywczej nie jest całkiem identyczną z kwestyą utraty prawa własności na rzeczach zamiennych, oddanych komuś drugiemu do przechowania z obowiązkiem zwrotu *in eadem quantitate et qualitate*.

Ten, kto swoje rzeczy zamienne oddał w podobny sposób drugiemu, traci oczywiście możność dochodzenia swego prawa do tych rzeczy w drodze skargi wydobywczej i tę tylko konsekwencją jurydyczną stosunków tego rodzaju znajdujemy wyrażoną w § 371 kod. cyw. Nie ma jednak w § 371 ani słowa o tem, iżby ten, kto wziął od drugiego rzeczy zamienne, z obowiązkiem zwrotu *in eadem quantitate et qualitate*, miał stawać się koniecznie właścicielem tych rzeczy. To ostatnie bowiem musiałoby już zależeć od woli, z jaką właściciel rzeczy zamiennych oddał je drugiemu.

Rzeczy te mianowicie przechodziłyby prawnie na

własność drugiej osoby tylko wtedy, gdyby zostały przebrane przez poprzedniego właściciela do jej majątku w ten sposób, że odtąd to lub inne samowolne dysponowanie temi rzeczami przez osobę, która je dostała, ma być kwestyą całkiem wyjętą z pod kontroli prawnej dawnego ich właściciela (np. pieniądze pożyczone). Inny stosunek zajdzie wtenczas, jeżeli wolą właściciela rzeczy zamiennych, powierzonych przezeń drugiej osobie, nie było wzmacnianie jej stanowiska majątkowego, lecz tylko przekazanie jej na pewien czas dzierżenia tych rzeczy. Wtedy bowiem bez względu na to, czy podobne rzeczy miały być zwrócone *in specie*, czy też *in eadem quantitate et qualitate*; to zawsze ten, kto miał je sobie powierzone, nie mógł uważać się za ich prawnego właściciela. Choćby bowiem miało mu być wolno rozporządzać tą lub ową z otrzymanych rzeczy materialnych, tak jakby one były jego własnością, to jednak prawo to służyłoby mu tylko pod warunkiem zastąpienia każdej przywłaszczonej sobie sztuki, jakąś inną sztuką równej wartości. Słowem w przypadkach, o których tu mowa, ten, kto otrzymał od drugiego na przechowanie pieniądze lub papiery wartościowe na okaziciela, nie nabył nigdy własności na majątku, reprezentowanym przez te rzeczy, lecz nabył ją tylko na samej ich substancji materialnej. O tę ostatnią jednak nie rozchodzi się tutaj, gdyż właścicielowi, który dał pieniądze do przechowania drugiemu, nie zastrzegłszy sobie ich zwrotu *in specie*, zależy wyłącznie na tem, aby odebrać nazad nie te same sztuki monet lub papierów, lecz tylko majątek, reprezentowany przez owe monety lub papiery².

Na poparcie powyższego wyводу służyć może także § 367 k. cyw. Tu mianowicie ustawodawca nie ogranicza się do uznania za niedopuszczalną skargi wydobywczej przeciwko posiadaczowi rzeczy ruchomej, którą w dobrej wierze nabył w jeden ze sposobów w § 367 k. cyw. wskazanych, ale nadto oświadcza wyraźnie, że posiadacz taki nabywa własność. Wnosić więc stąd byłoby wolno, że

w przypadkach z § 371 k. cyw. ustawodawca nie chciał rozstrzygnąć kwestyi, ażeby osoba, której właściciel oddał rzeczy zamienne z obowiązkiem zwrotu *in eadem quantitate et qualitate*, nabywa własność na tych rzeczach. Ustawodawca oświadczył tylko, że odtąd oddawca takich rzeczy nie może dochodzić swego prawa w drodze skargi wydobywczej. Dla prawa karnego jednak jest ta ostatnia kwestya najzupełniej obojętną. Istotne znaczenie ma dla niego tylko fakt, że § 371 kod. cyw. nie uznał odbiorcy takich rzeczy zamiennych za ich właściciela.

¹ Patrz. co do tej kwestyi Zoll (junior) w krak. *Czasop. prawn. i ekon.* II. str. 170—206 (r. 1901).

² Podobnie rozstrzyga tę kwestyą Najw. Tryb. Por. orzec. z 4 marca 1881. l. 14379; z 18 stycznia 1886, l. 9025; z 25 stycznia 1887, l. 14635; a zwłaszcza z 15 grudnia 1893, zb. nr. 1689. Na mocy tego ostatniego orzeczenia Najw. Tryb. uznał słusznie, że kelner płatniczy nie może uchodzić za właściciela kwot pieniężnych, odbieranych od gości restauracyjnych tytułem zapłaty za potrawy i napoje, a to pomimo tej okoliczności, że nie ma on obowiązku zwracania gospodarzowi powyższych kwot w tych samych monetach lub papierach, w których je od konsumentów otrzymał.

718. 3) Pod względem podmiotowym sprzeniewierstwo dopuszcza tylko winy umyślnej. Zamiar sprawcy musi być skierowany ku temu, aby sobie rzecz powierzoną przyswoić, t. j. aby rozporządzić nią tak, jakby stanowiła ona jego własność (por. wyżej nr. 716). Zamiaru tego nie wyklucza bynajmniej ani brak po stronie sprawcy pożądanego zysku majątkowego (np. jeżeli ktoś powierzoną rzecz daruje osobie trzeciej), ani też ta okoliczność, że sprawca miał nadzieję, iż rzecz, którą tymczasem sobie przyswoił, zdoła zwrócić właścicielowi w chwili, gdy tenże upomni się o nią. Zato jednak nie będzie zachodził zamiar przyswojenia sobie powierzonej rzeczy u osoby, która uważała ją za własną w tem błędnem, a, z uwagi na zachodzące okoliczności, usprawiedliwionem mniemaniu, że dostała rzecz z prawem czynienia z niej dowolnego użytku.

B. Karygodność sprzeniewierstwa.

§ 168.

719. Sprzeniewierstwo jest, według kodeksu, stosownie do zachodzących okoliczności, albo I) zbrodnią, albo II) przekroczeniem.

720. I. Zbrodnia sprzeniewierstwa (§§ 181—184). Kwalifikacją zbrodni otrzymuje sprzeniewierstwo ze względu bądź 1) na istotę czynu (*Beschaffenheit der That*), bądź 2) na wyższą wartość usuniętej rzeczy (*der höhere Betrag*).

721. 1) Z uwagi na istotę czynu (§ 181 k. k. Now. z 1910), sprzeniewierstwo jest zbrodnią wtedy, gdy winowajca dopuścił się tego przestępstwa na rzeczy, która była mu powierzona z tytułu bądź jego urzędu publicznego (tak rządowego, jak gminnego)¹, bądź jakiegoś szczególnego, od władzy publicznej (rządowej lub gminnej) danego mu polecenia. Wartość rzeczy usuniętej nie jest tu jednak kwestią całkiem obojętną, gdyż musi ona przechodzić 50 koron, aby sprzeniewierstwo, o którym tu mowa, mogło stawać się zbrodnią.

Karą za zbrodnię sprzeniewierstwa ze względu na istotę czynu, ma być pospolicie ciężkie więzienie od 1 roku do 5 lat. Surowszą karę (od lat 5 do 10, a nawet do 20) przepisuje kodeks na przypadek, gdyby wartość sprzeniewierzonej rzeczy przenosiła 1000 koron (§ 182. Now. z 1910).

¹ Co do pojęcia urzędnika publicznego, patrz § 101₂ k. k. O kwestyi tej będzie mowa niżej przy rozbiórce zbrodni nadużycia władzy urzędowej.

722. 2) Z uwagi na wyższą wartość zatrzymanej lub przywłaszczonej rzeczy, zbrodnią jest sprzeniewierstwo powyżej 200 koron (§ 183 k. k. Now. z 1910).

Co do kary, to kodeks sprzeniewierstwo takie traktował mniej surowo niż kradzież. Wyrażało się to w tem, że za kradzież przepisywał zawsze ciężkie więzienie (§ 178), a za sprzeniewierstwo — tylko w przypadkach bardziej kwalifikowanych (§ 184). Nowela z 1910 zrównała pod tym względem sprzeniewierstwo z kradzieżą. W myśl nowej redakcyi § 184 k. k. karą za sprzeniewierstwo z § 183 ma być zawsze ciężkie więzienie i to o trojakim zakresie: a) od 6 miesięcy do 1 r. w przypadkach zwyczajnych; b) od 1 r. do 5 lat — gdyby zachodziły okoliczności obciążające; c) od 5 do 10 lat — gdyby chodziło o wartość powyżej 2000 koron.

723. Od reguły §-fu 183, że sprzeniewierstwo ponad 200 koron ma być uważane za zbrodnię, kodeks wyjątkowo tylko przypadek sprzeniewierstwa familijnego (§ 189. 463). Sprzeniewierstwo to bowiem ma zawsze stanowić przekroczenie i ma pod każdym innym względem być traktowane na równi ze znanym nam już analogicznym przypadkiem kradzieży familijnej (p. wyżej, nr. 709 ad c)¹.

¹ Co do innych przypadków uprzywilejowanych sprzeniewierstwa, patrz to, co powiedziano wyżej o podobnych przypadkach kradzieży (nr. 709^{bis}).

724. II. Przekroczenie sprzeniewierstwa (§§ 189. 461—463). Sprzeniewierstwo jest przekroczeniem we wszystkich przypadkach, gdy nie stanowi zbrodni. Jako przekroczenie, ulega ono co do kary tym samym przepisom, które poznaliśmy wyżej w odniesieniu do przekroczenia kradzieży (p. nr. 711).

725. Umożnienie karygodności sprzeniewierstwa z powodu czynnego żalu (§§ 187. 188. 466). W kwestyi tej obowiązują te same prawidła, na których opiera się znaczenie czynnego żalu dla kradzieży (p. nr. 712).

ARTYKUŁ IV.

Rabunek (*Raub*).

Kod. k. §§ 190—196).

A. Istota rabunku.

§ 169.

726. Rabunkiem nazywa prawo austriackie użycie przeciwko drugiej osobie gwałtu za pomocą bądź czynnego obrażenia, bądź pogroźki, a to w tym celu, aby zawładnąć cudzą rzeczą ruchomą, znajdującą się w posiadaniu tejże osoby, a stanowiącą własność bądź tej ostatniej, bądź kogoś trzeciego.

Od pojęcia rabunku, uznanego powszechnie przez nowsze kodeksy (niem § 249; proj. austr. § 356 ex 1909), prawo austriackie odstępuje w tym zasadniczym punkcie, że samo zawładnięcie cudzą rzeczą wprowadza do istoty rabunku tylko, jako skutek zamierzony przez sprawcę, podczas gdy, według *communis opinio*, rabunek ma uchodzić za dokonany dopiero z chwilą rzeczywistego zaboru rzeczy.

¹ Merkel w *Handb. Holtzend.* III. str. 714. Wahlberg w *Rechtslexikon Holtzend.* (patrz Raub). Villnov: *Raub und Erpressung, Begünstigung und Hehlerei*, 1875. Wanjek w *Gold. Archiv*, t. 27, str. 194. Hälschner: *Strafr.* II. str. 364. Liebling: *Ueber das Verhältniss zwischen Raub und Erpressung*, 1897.

727. Jak widać z podanego wyżej określenia rabunku, to istota tego przestępstwa różni się od znanej nam już istoty kradzieży w dwóch następujących punktach zasadniczych: a) sprawca musiał użyć przeciwko drugiej osobie gwałtu dla zaboru z jej posiadania cudzej rzeczy ruchomej; b) samo nastąpienie zaboru rzeczy nie posiada dla rabunku znaczenia istotnego.

728. Gwałt, użyty przez sprawcę rabunku przeciwko posiadaczowi rzeczy, może przybrać dwojaką postać, a mia-

nowicie może być zadany za pomocą 1) czynnego obrażenia, lub 2) pogroźki.

729. 1) Czynnem obrażeniem (*thätliche Beleidigung*), nazywa się zamach na organizm fizyczny posiadacza rzeczy. Zamach ten nie musi wprawdzie mieć za następstwo wyrządzenia osobie napadniętej ciężkiego uszkodzenia cielesnego (tę ostatnią okoliczność bowiem uważa § 195 za obciążającą), ale w każdym razie musi on polegać na zadaniu powyższej osobie tak dotkliwych ciosów, iżby sprawca mógł się spodziewać, że pod ich wpływem, osoba ta albo nie będzie mogła przeszkodzić wydarcie rzeczy przez napastnika, albo też uczuje się zniewoloną, do wydania rzeczy napastnikowi, celem położenia końca jego gwałtom.

730. 2) Pogroźką (*Drohung*) nazywa się zamach na ustrój psychologiczny posiadacza rzeczy, a to przez wzniecenie w nim obawy jakiegoś niebezpieczeństwa, któreby dotyczyło bezpośrednio jego osoby (życia lub ciała) i było tak natychmiastowe, iżby posiadacz rzeczy mógł być uważać jej wydanie napastnikowi za jedyną deskę ratunku. Oczywiście, że, oprócz tego, niebezpieczeństwo, wytworzone przez pogroźkę, musi być tak wielkie, iżby sprawca mógł być się spodziewać, że osoba interesowana ze chce uważać wydanie rzeczy za ofiarę, którą warto ponieść dla jego odwrócenia (np. nie dopuściłby się rabunku Piotr, gdyby, pod groźbą wytargania za uszy Pawła, miał zażądać od niego wydania grubej kwoty pieniężnej).

731. Rabunek za pomocą pogroźki znajduje się w bliskim pokrewieństwie ze zbrodnią wymuszenia z § 98 k. k., a to na przypadek, gdyby zamiarem sprawcy tej ostatniej zbrodni miało być także wydostanie cudzej rzeczy z posiadania drugiego¹. I tu i tam istotne znaczenie posiada użycie przez winowajcę niebezpiecznej pogroźki, któraby

postawiła osobę, nią dotkniętą, w położeniu przymusowem. Położenie to jednak, przy rabunku, ma być natychmiastowe, tak, iżby wydanie rzeczy można było uważać za wynik bezpośredni użytych pogrozek (por. nr. 730). Inaczej przedstawia się to położenie przy zbrodni wymuszenia. Tam mianowicie związek między pogrozką a wydaniem rzeczy musi być dalszy, tak, iżby osoba, dotknięta pogrozką, nie musiała upatrywać w wydaniu rzeczy jedyne go środka dla zażegnania wywołanego przez pogrozkę niebezpieczeństwa². Odpowiednio do tego, Piotr nie dopuści się rabunku, lecz wymuszenia, wtedy, gdy zagrozi Pawłowi, że go zabije przy pierwszej lepszej sposobności, jeżeli nie otrzyma od niego w ciągu tygodnia pewnej kwoty pieniędzy.

¹ O zbrodni wymuszenia będzie mowa niżej.

² Z tego samego stanowiska zapatruje się na tę kwestję Najw. Tryb. Por. orzecz. z 20 sierpn. 1874, zb. Nr. 20; z 22 paźd. 1883. zb. nr. 578; z 20 listop. 1886, zb. nr. 988; z 6 kwietnia 1899, zb. nr. 2333.

B. Karygodność rabunku.

§ 170.

732. Rabunek jest zawsze zbrodnią, za którą kodeks grozi karą ciężkiego więzienia, a to w zakresie, co do którego należy odróżnić cztery następujące przypadki:

1) Ciężkie więzienie od lat 5 do 10: Jeżeli sprawca, działając bez współnika i bez broni zabójczej w ręku, zadał gwałt tylko przez pogrozkę, a rzeczy nie wydarł (§ 191).

2) Ciężkie więzienie od lat 10 do 20. Jeżeli sprawca:

a) zadał gwałt przez pogrozkę w towarzystwie jednego lub kilku współników, albo choćby sam, ale z bronią zabójczą, bez względu na to, czy dokonał lub nie samego wydarcia rzeczy;

b) jeżeli, w każdym innym przypadku użycia pogroźki, sprawca rzeczywiście rzecz wydarł (§ 192);

c) jeżeli zadał gwałt przez czynne obrażenie (*wenn gewalthätig Hand an eine Person gelegt wurde*), ale rzeczy nie wydarł (§ 193).

4) Ciężkie i zastrzone więzienie od lat 10 do 20: Jeżeli sprawca, zadawszy gwałt przez czynne obrażenie, skutecznie rabunek, t. j. wydarł odnośną rzecz (§ 194).

4) Ciężkie więzienie dożywotne: Jeżeli winowajca, przy wykonaniu rabunku, wyrządził komuś ciężkie uszkodzenie cielesne z § 152 k. k. albo też dręczył kogoś przez to, że ustawicznie dopuszczał się przeciwko niemu czynnych obrażeń lub niebezpiecznych pogrozek (§ 195).

ROZDZIAŁ II.

Wyzysk karygodny w interesach kredytowych.

ARTYKUŁ I.

Udaremnienie egzekucyi przymusowej (*Vereitlung der Zwangsvollstreckung*).

Ust. z 25 maja 1883 (dz. u. p. 78).

A. Istota tego przestępstwa.

§ 171.

733. Przestępstwo to, nieznane ustawie karnej powszechnej, wprowadziła do prawa karnego austriackiego ustawa z 25 maja 1883. Jest to wyzysk ze strony dłużnika, mający na celu odebranie wierzycielowi możności pokrycia z majątku dłużnika, w drodze egzekucyi przymusowej, tego, co się wierzycielowi od tego ostatniego należy.

Ustawa z 25 maja 1883 nazywa podobny wyzysk udaremnianiem egzekucyi przymusowej a podciąga pod to ostatnie pojęcie dwa osobne przestępstwa, t. j. 1) ów do-

piero co wspomniany wyzysk ze strony dłużnika (§§ 1. 2); i 2) wyjęcie z pod rozporządzenia władzy rzeczy, już zajętych w drodze egzekucyi przymusowej (§ 3).

¹ Lenz: *Der strafrechtliche Schutz des Pfandrechtes*, 1893. Gernerth w *Allg. österr. Ger. Ztg.* 1883, nr. 57 i 79. Gertschner, tamże, 1883, Nr. 58 i 98. Zistler w *Ger. Halle*, 1883, nr. 78; 1886, nr. 2 Hoegel, tamże, 1883, nr. 43. Fürstl: *Die Strafrechtlichen Nebengesetze*, I. str. 45. Patrz także odnośnie miejsca w podręcznikach Fingera, Janki i Lammascha.

734. 1) Usunięcia z pod egzekucyi przymusowej rzeczy, które musiałyby jej ulegać, dopuszcza się dłużnik wtedy, gdy wiedział, że egzekucya przymusowa mu grozi, lub już jest przeciwko niemu w toku, i właśnie z tego powodu, aby udaremnić całkowicie lub częściowo zaspokojenie w drodze egzekucyjnej swego wierzyciela, przedsięwzięte czynności, wskutek których jego (t. j. dłużnika) majątek lub pewne jego części, za przedmiot zajęcia na rzecz wierzyciela służyłby już nie mogły.

Do takich czynności, pod wskazaniem wyżej warunkami, zalicza § 1 cyt. ust. następujące przypadki: a) jeżeli dłużnik uszkadza, niszczy lub pozbawia wartości rzeczy, które do niego należą; b) jeżeli usuwa na bok lub odstępuje drugiemu niektóre części swego majątku (także wierzytelności), wreszcie c) jeżeli zmyśla długi lub jakieś inne akta prawne (*Rechtsgeschäfte*). Wszystkie te czynności jednak mają o tyle tylko podchodzić pod pojęcie udaremnienia egzekucyi przymusowej, o ileby nie stanowiły jakiegoś innego, pod surowszą karą, zabronionego przestępstwa (t. j. oszustwa)¹.

¹ Najw. Tryb. uznał słusznie, że ustawa z 25 maja 1883 roku miała na celu wzmocnienie, lecz nie osłabienie ochrony, którą prawo karne zapewniało dotąd wierzycielowi przeciwko nierzetelności dłużnika. Z uwagi na to konieczną jest rzeczą, aby czynności dłużnika, przewidziane w § 1 cyt. ust. sędzia badał przede wszystkim ze stanowiska przepisów kodeksu o oszustwie (§ 197) i dopiero wtedy uznał je za występki, względnie przekroczenie,

udaremnienia egzekucyi przymusowej, jeżeli nie mógłby się w nich dopatrzyć wszystkich znamion istotnych oszustwa, np. zamiaru wyrządzenia szkody wierzycielowi (jeżeli dłużnik chciał tylko odroczyć zaspokojenie wierzyciela), lub wprowadzenia w błąd za pomocą chytrych przedstawień lub czynów (jeżeli dłużnik usunął odnośne rzeczy, bez żadnych środków ostrożności). Porównaj orzec. z 24 listop. 1883, zb. Nr. 579; z 19 kw. 1884, zb. nr. 632; z 7 listop. 1884, zb. nr. 690; z 9 paźdz. 1885 l. 8876.

735. 2) Wyjęcia z pod rozporządzenia władzy rzeczy, już zajętych w drodze egzekucyi przymusowej (*Arrestbruch, Verstrickungsbruch*), dopuszcza się w myśl § 3 cyt. ust. dłużnik, lub ktokolwiek inny, jeżeli, bez zamiaru udaremnienia pokrycia roszczeń wierzyciela¹, usuwa rzeczy, o których mu wiadomo, że zostały przez władzę lub z jej polecenia zasekwestrowane, wzięte w zastaw lub zatrzymane (*in Beschlag genommen*).

W przestępstwie tem, o ile popełnia je dłużnik co do rzeczy, zajętych przez władzę na zaspokojenie jego wierzyciela, tkwi nie tylko zamach karygodny na powagę zarządzeń, przedsięwziętych przez władzę dla ochrony praw wierzyciela, ale także nieumyślne narażenie na szwank interesu tego ostatniego, wskutek samowolnego usunięcia rzeczy, która mogłaby okazać się potrzebną dla pokrycia jego roszczeń. We wszystkich innych przypadkach, t. j. wtedy, gdy przyczyną zajęcia przez władzę danego przedmiotu była inna okoliczność, niż dochodzenie przez wierzyciela praw swoich przeciwko dłużnikowi (np. przy zatrzymaniu, przewidzianem w §§ 347. 348 i 471 kod. cyw., lub zarządzeniem przez władzę administracyjną co do zwierząt podejrzanych, w myśl ustaw o epidemiach bydłych), omawiane tu przestępstwo udaremnienia egzekucyi przymusowej byłoby tylko zamachem na powagę władzy, która, dla zabezpieczenia tej egzekucyi, zarządziła zajęcie odnośnych przedmiotów.

¹ Że zamiarem sprawcy tego przestępstwa nie mogło być udaremnienie zaspokojenia swego wierzyciela, dowodzą początkowe słowa § 3 cyt. ust.: „*Wer, ausser dem im § 1 vorgesehenen Falle*“.

Por. orzec. Najw. Tryb. z 17 listop. 1884, zb. Nr. 700. Co do tego, że tego przestępstwa dopuścić się może tak dłużnik, jak kto inny; patrz, co do dłużnika, orzec. Najw. Tryb. z 24 września 1891, zb. nr. 1481, a co do innej osoby, orzec. z 10 lipca 1886, zb. nr. 946.

B. Karygodność udaremnienia egzekucyi przymusowej.

§ 172.

736. Ustawa z 25 maja 1883 traktuje udaremnienie egzekucyi przymusowej o wiele surowiej w przypadku, gdy się go dopuścił dłużnik na niekorzyść swego wierzyciela (§ 1), niż wtedy, gdy przestępstwo to przybrało tylko postać przełamania zajęcia, zarządzonego przez władzę lub z jej polecenia (§ 3).

737. W pierwszym przypadku (wyżej, nr. 734) udaremnienie egzekucyi przymusowej stanowi występki, jeżeli szkoda wyrządzona przenosi 100 koron¹, a w razie przeciwnym — tylko przekroczenie (§ 2 cyt. ust.). Jako występki, przestępstwo to ściąga na winowajcę zwyczajnie karę aresztu od 1 miesiąca do 1 roku, a wśród okoliczności obciążających — ścisły areszt od 6 miesięcy do 2 lat. Karą zaś za przekroczenie udaremnienia egzekucyi przymusowej ze strony dłużnika, na niekorzyść wierzyciela, jest zawsze tylko areszt do 6 miesięcy.

Oprócz tego osądzenie za to przestępstwo, bez względu na to, czy uznanoby je za występki lub przekroczenie, musiałoby zawsze prowadzić te skutki karne, które, w myśl obowiązujących ustaw, wypływać mają z osądzenia za przekroczenie oszustwa (por. wyżej nr. 502).

¹ Wysokość szkody należy oceniać nie według wartości usuniętego przedmiotu, lecz według straty, poniesionej przez wierzyciela. Por. orzec. Najw. Tryb. z 17 listop. 1884, zb. Nr. 700.

738. W drugim przypadku (wyżej, nr. 735) udaremnienie egzekucyi przymusowej jest zawsze tylko prze-

kroczeniem, za które ustawa grozi aresztem do 6 miesięcy (§ 3 cyt. ust.).

ARTYKUŁ II.

Bankructwo (*Bankbruch, Bankerott*)¹.

K. k. §§ 199 f. 486.

A. Istota bankructwa.

§ 173.

739. Ze stanowiska prawa karnego bankructwem nazywa się nie to, że dłużnik zawiesił wypłaty lub popadł w konkurs, lecz to, że dłużnik, który znalazł się w jednym z dwóch wskazanych wyżej położeń, wpływał, poprzednio lub następnie, na stan swojego majątku w sposób szkodliwy dla jego wierzycieli. Widzimy stąd, że aczkolwiek przestępstwo bankructwa nie tkwi ani w zawieszeniu wypłat, ani w popadnięciu w konkurs; to jednakże wiąże się ono istotnie z temi faktami pod tym względem, że jego sprawcą stać się może tylko dłużnik, który zawiesił wypłaty lub popadł w konkurs¹.

¹ Bankructwo należy do przypadków t. zw. przestępstwa warunkowego. Patrz co do tego wyżej t. I. nr. 242^{bis}.

740. Według dawnego poglądu, który, wyznawany przez prawo niemieckie powszechnie, przedostał się jeszcze do kod. karn. niem. z r. 1871 (§§ 281—283), bankructwo miało uchodzić za *delictum proprium* osób handlujących. Pogląd ten jednak, zarzucony w Niemczech dopiero przez ordynację konkursową z 10 lut. 1877, nie znalazł wyrazu w kodeksie karnym austriackim. W myśl tego ostatniego mianowicie, winnym bankructwa stać się może, wśród odpowiednich okoliczności, każdy dłużnik, aczkolwiek w § 486 kodeks nasz wyznacza tak zwanemu bankructwu zwyczajnemu, czyli lekkomyślnemu, szersze ramy w odniesieniu do kupców, niż w odniesieniu do innych dłużników.

¹ Neumayer: *Historische und dogmatische Darstellung des strafbaren Bankrotts*, 1891. Schmidt: *Der strafbare Bankbruch*, 1893. Reichart w *Ger. S.* t. 49, str. 81. Patrz także Kohler: *Shakespeare vor dem Forum der Jurisprudenz*, 1884.

741. Przystępując do bliższego rozbioru pojęcia bankructwa według prawa obowiązującego, trzeba przede wszystkim zaznaczyć, że prawo to uważa za osobne przestępstwo tylko t. zw. bankructwo lekkomyślne (§ 486). Co się tyczy bowiem bankructwa podstępnego (*betrügerischer Bankbruch*), którego znamieniem istotnem jest to, że dłużnik działał w zamiarze pokrzywdzenia swoich wierzycieli i w tym celu dopuścił się różnych chytrych wybiegów; to kodeks podciąga ten przypadek pod pojęcie zbrodni oszustwa (§ 199 f.)¹.

¹ Inaczej według projektów austr. Uważają one bankructwo podstępne za osobną zbrodnię. Patrz § 366 proj. ex 1909.

742. Bankructwo lekkomyślne, zwane także bankructwem zwyczajnem (*der einfache Bankbruch, Verschulden von in Concurs verfallenen Schuldner*). Podmiotem tego przestępstwa może być tylko dłużnik, który popadł w konkurs i to niekoniecznie w rozumieniu formalnem tego pojęcia (otwarcie konkursu w drodze sądowej), lecz także w jego znaczeniu merytorycznem, które równa się faktycznemu zawieszeniu wypłat¹.

Co się tyczy pytania, kiedy podobny dłużnik stanie się winnym lekkomyślnego bankructwa, to kodeks w § 486 rozstrzyga je inaczej, odnośnie do osób nie handlujących, a inaczej, odnośnie do kupców.

¹ Por. wydane w tym duchu orzeczn. Najw. Tryb. z 31 sierpnia 1871 (zb. Glasera nr. 1391), a także z 14 paźdz. 1882, zb. nr. 487; z 11 listop. 1885, zb. nr. 841. Od tego stale wyznawanego poglądu odstąpił jednak Najw. Tryb. w orzeczn. z 25 lut. 1882, l. 13387 (cyt. w wyd. niem. kod. k. u Manza ad § 486).

743. Bankructwo po stronie osób niehandlujących (§ 486₁). Dłużnik, który popadł w konkurs,

a nie jest kupcem, odpowiadać będzie za lekkomyślne bankructwo tylko w trzech następujących przypadkach:

a) Jeżeli nie jest w stanie wykazać, że jego upadłość nastąpiła tylko wskutek nieszczęśliwych wypadków i bez żadnej jego winy.

b) Jeżeli, można mu wyrzucać zbyt wysokie wydatki, a to nawet wtedy, gdyby nie ta okoliczność stała się była przyczyną jego ruiny majątkowej.

c) Jeżeli, przekonawszy się, że stan bierny jego majątku przewyższa stan czynny, dłużnik zaniechał natychmiastowego zgłoszenia konkursu przed sądem, lecz natomiast zaciągał nowe długi, uiszczał wypłaty albo też przekazywał wierzycielom efekta, tytułem zastawu lub pokrycia.

744. Bankructwo po stronie kupców (§ 486₂). Dłużnik, który trudni się handlem i popadł w konkurs, odpowiadać będzie za bankructwo nie tylko w przypadkach, przytoczonych wyżej odnośnie do innych dłużników, ale także, jeżeli dopuścił się któregośkolwiek z siedmiu następujących przewinień:

a) Jeżeli rozpoczął handel, będąc już zadłużony lub nie posiadając funduszu, wymaganego przez ustawę, dla wykonania odnośnego konsensu handlowego, a potrafiwszy jakoś podejść władzę co do rzeczywistego stanu swego majątku;

b) jeżeli, raz już popadłszy w konkurs, uzyskał następnie pozwolenie na ponowne otwarcie handlu, dzięki temu, że przedłożył fałszywe wykazy w kwestyi dopełnienia przezeń tych warunków, od których przepisy o wykonywaniu handlu czyniłyby zależnem uzyskanie tego konsensu, który mu został przyznany;

c) jeżeli przepisanych ksiąg handlowych albo wcale nie prowadził, albo też spisywał je tak niedokładnie, że na ich podstawie nie można rozpoznać ani toku jego interesów kupieckich, ani stanu jego majątku;

d) jeżeli umyślnie dopuścił się nierzetelnego prowa-

dzenia ksiąg handlowych, choćby tylko co do niektórych pozycji, albo też jeżeli księgi zupełnie lub częściowo zniszczył, ukrył, lub treść ich w jakikolwiek sposób przekreślił;

e) jeżeli nie jest w stanie wyjaśnić należycie przyczyny swoich długów, albo też sposobu, w jaki użył odebranych przezeń w znaczniejszej ilości pieniędzy, towarów lub innych przedmiotów;

f) jeżeli udawał, że zawiera umowy o dostawę papierów kredytowych lub towarów, podczas gdy w rzeczywistości umowy te miały charakter zakładu, a także jeżeli zapuszczał się w inne ryzykowne (*gewagte*), a z jego majątkiem wcale nie licujące interesy;

g) jeżeli, widząc już, że stan bierny jego majątku przewyższa stan czynny, starał się odwrócić otwarcie konkursu, bądź przez wyprzedawanie towarów poniżej ich rzeczywistej wartości, bądź w jakikolwiek inny, dla wierzycieli jego szkodliwy, wszakże nie oszukańczy sposób.

745. Kodeks, co do kupców, nie ograniczył się w § 486 do wskazania przypadków, w których należy uważać ich upadłość za czyn karygodny po stronie tego kupca, który popadł w konkurs. Oprócz tego bowiem, nie uwłaczając zresztą ogólnym przepisom § 5 o udziale w przestępstwie¹, kodeks uznał jeszcze za potrzebne (§ 486_{3,4}) postanowić wyraźnie, że za lekkomyślne bankructwo należy karać:

1) jako sprawcę: a) w razie popadnięcia w konkurs spółki handlowej — tylko tych jej członków, którzy rzeczywiście dopuścili się odnośnego przewinienia²; b) w razie, jeżeli kupiec sam nie prowadził interesów — tak kupca, który popadł w konkurs, jak zawiadowcę handlu, który zawinił;

2) jako współwinnego zaś — każdego, kto w jakikolwiek sposób stał się pomocnym kupcowi do podejęcia władzy, celem wykazania, że posiada fundusz, przepi-

sany jako warunek dla rozpoczęcia lub ponownego otwarcia handlu³).

¹ Patrz orzeczn. N. T. z 13 maja 1875, zb. nr. 67; z 10 maja 1880, zb. nr. 256; z 8 st. 1897, zb. nr. 2044.

² Por. t. I. nr. 275. dop. 3.

³ Projekty austriackie uważają za *delicta sui generis* niektóre z tych czynności osób trzecich, które prawo obowiązujące podciąga pod pojęcie udziału w bankructwie; np. zatajenie w interesie dłużnika, który popadł w konkurs, a na niekorzyść jego wierzycieli niektórych przedmiotów jego majątku, lub też jeżeli jeden z wierzycieli dłużnika, który popadł w konkurs, zastrzega sobie potajemnie jakąś specjalną korzyść za to, że, przy uchwalaniu ugody przymusowej, głosować będzie w pewnym umówionym kierunku lub też wstrzyma się od głosowania. Patrz §§ 368. 371 proj. ex 1909.

B. Karygodność bankructwa.

§ 174.

746. O bankructwie podstępem powiedziano już (nr. 741), że kodeks uważa to przestępstwo za jeden z przypadków zbrodni oszustwa. Nie tu więc, lecz przy rozbiórce oszustwa, wypadnie mówić o karygodności powyższego bankructwa.

2) Co się tyczy bankructwa lekkomyślnego, to kodeks nadaje mu kwalifikację występku i przepisuje za jego popełnienie karę ścisłego, a, stosownie do okoliczności, i obostrzonego aresztu od 3 miesięcy do 1 roku (§ 486₁).

ARTYKUŁ III.

Wyzysk karygodny ze strony wierzyciela przy zawieraniu umów kredytowych (*lichwa, Wucher*)¹.

Ustawa z 28 maja 1881 (Dz. u. p. l. 47).

A. Istota tego przestępstwa.

§ 175.

747. Stanowisko prawa karnego austriackiego wobec wyzyskiwania przez wierzyciela, przy udzielaniu lub prze-

dłużaniu kredytu, potrzeby pieniężnej dłużnika, przechodziło od r. 1852 przez trzy następujące okresy:

1) Ustawa karna powszechna z 27 maja 1852 r. nie zawierała żadnych postanowień przeciwko lichwie, lecz ograniczyła się do uznania, że tymczasowo mają, co do tego występkę, zachować nadal swoją moc, wydane przeciwko niemu w różnych krajach koronnych, osobne ustawy karne (art. VI. Pat. wprow.). W myśl zaś tych osobnych ustaw, które podówczas obowiązywały co do lichwy, istota tego występkę polegała nie na tem, iżby wierzyciel miał koniecznie wyzyskiwać, na swoją korzyść a na szkodę dłużnika, położenie ekonomiczne tego ostatniego, ale — wyłącznie na tem, że od pożyczonych mu pieniędzy pobierał procenty powyżej pewnej, przez ustawę oznaczonej stopy. W tem rozumieniu lichwa była w Austrii występkiem do wydania ustawy z 14 czerwca 1868 (Dz. u. p. 62), na mocy której uchylone zostały wszystkie dotychczasowe postanowienia karne przeciwko lichwie.

2) W drugim okresie prawo austriackie nie uznawało za właściwe zapewniać dłużnikowi żadnej specjalnej ochrony karnej przeciwko niesumiebnemu wyzyskowi ze strony wierzyciela. Okres ten trwał w Galicyi, Krakowie i na Bukowinie do ustawy z dnia 19 lipca 1877 (dz. u. p. 66) »O zaradzie przeciwko nieuczciwemu postępowaniu w interesach kredytowych (*bei Creditgeschäften*)«; a w pozostałych krajach koronnych, reprezentowanych w Radzie Państwa austriackiej, przeciągnął się on do ustawy z 28 maja 1881 (dz. u. p. 47), która, oparta w zasadzie na wzorze wspomnianej wyżej ustawy galicyjskiej, zawiera jednak dalej jeszcze idące i o wiele surowsze przepisy karne dla ochrony dłużnika od niesumiebnego wyzysku ze strony wierzyciela. Ustawa ta, wydana dla całej Austrii, uchyliła wyraźnie (§ 16) ustawę galicyjską z r. 1877.

3) W trzecim obecnym okresie, któremu początek dały dwie zacytowane wyżej ustawy z 1877 i 1881 roku,

lichwa stanowi w prawie austriackiem czyn karygodny tylko, jako nieuczciwe wyzyskiwanie przez wierzyciela, na swoją lub obcą korzyść a na szkodę dłużnika, smutnego stanu ekonomicznego tego ostatniego.

¹ Chorinsky: *Der Wucher in Oesterreich*, 1877. Lilienthal w *Conrads Jahrb.* 1880 i w *Czasopiśmie Liszta*, 1888. Barre: *Der ländliche Wucher*, 1890. Blodig: *Der Wucher und seine Gesetzgebung*, 1892. Caro: *Der Wucher*, 1893. Fürstl: *Die straf. Nebengesetze*, str. 4. Glaser w *Allg. österr. Ger. Ztg.* 1867, nr. 1. Cannstein, tamże, 1880, nr. 2. Ungermann w *Jur. Blätter*, 1883, nr. 17 i 27. Maitisch, tamże, 1883, nr. 20; 1884, nr. 34. Po polsku pisali o lichwie: Piętak: *O istotnych znamionach czynności kredytowych i ich nieważności według ustawy lipcowej z roku 1877 (1878)*. Nowodworski: *Nowe prawo o lichwie* (ustawy ros. z r. 1892 i 1893), Warszawa 1895; patrz także podaną w tej ostatniej książce literaturę polską (str. 16—21).

748. W myśl ustawy z 28 maja 1881 r. należy odróżnić dwa rodzaje lichwy, a mianowicie 1) lichwę, prowadzącą do ruiny majątkowej dłużnika (§ 1) i 2) lichwę, przez wzięcie w zastaw honoru dłużnika (§ 15). Zaznaczam jednak zgóry, że samej nazwy »lichwy« nie nadaje omawiana ustawa żadnemu z dwóch powyższych przypadków, a podciąga je tylko pod pojęcie nieuczciwego postępowania wierzyciela w interesach kredytowych. Lichwa jednak, jako nazwa dla oznaczenia podobnego wyzysku, nie tylko utarła się w mowie potocznej, ale nawet stała się terminem, powszechnie używanym w nauce i jurysprudencji.

749. 1) Lichwa z § 1 ustawy z 28 maja 1881. Jest to wyzyskanie przez wierzyciela, przy udzielaniu lub przedłużaniu kredytu, wiadomego mu fatalnego położenia dłużnika (patrz nr. nast.), a to w sposób, polegający na tem, że wierzyciel dopuszcza do tego, aby na jego żądanie lub za jego zgodą, dłużnik jemu lub komuś trzeciemu, obiecał lub wydał tak wygórowane zyski majątkowe, że

mogą one¹ przez swoją bezmierność, sprowadzić lub przyspieszyć ruinę ekonomiczną dłużnika (§ 1₁).

Takiego samego przewinienia dopuściłaby się każda osoba trzecia, puszczając dalej w obieg lub ściągając wierzytelność, którąby nabyła, pomimo, że było jej wiadomo, iż wierzytelność ta powstała wśród wskazanych wyżej okoliczności (§§ 1₂, 3₃).

Wyjątek, ze względu na lichwę, tworzyć mają tylko umowy handlowe, jeżeli kupcem jest tak wierzyciel, jak dłużnik. Do takich umów bowiem ustawa z 28 maja 1881 nie chce mieć żadnego zastosowania (§ 14).

¹ Nie zaś muszą, jak to przepisywała ust. galic. z 1887 (§ 1).

750. Zachodzi pytanie, co właściwie należy pojmować przez fatalne położenie dłużnika, która to okoliczność ma dla pojęcia lichwy znaczenie istotne, jako przedmiot wyzysku ze strony wierzyciela? Ustawa mówi o wyzyskiwaniu przez wierzyciela lekkomyślności lub wiadomego mu położenia przymusowego dłużnika, jego niedołęstwa umysłowego, niedoświadczenia lub rozdrażnienia, a nie podciąga tych wszystkich okoliczności pod żadną ogólną kategorię. Sądźmy jednak, że, skoro każda z wymienionych wyżej okoliczności, dlatego tylko daje wierzycielowi pole do wyzysku, że wpływa ujemnie na stosunki majątkowe dłużnika i wytwarza dla niego pod względem ekonomicznym stan wyjątkowo niekorzystny; przeto właściwym przedmiotem wyzysku ze strony wierzyciela jest, w przypadku lichwy, fatalne położenie majątkowe dłużnika, o ile zostało ono wywołane przez jedną z pięciu omawianych tutaj, a w § 1. cyt. ustawy przytoczonych okoliczności.

751. 2) Lichwa z § 15 ustawy z 28 maja 1881. Przestępstwa tego dopuszcza się wierzyciel wtedy, gdy, przy umowie kredytowej, wolnej od zarzutu lichwy z § 1 cyt. ust., wyzyskuje tę okoliczność, że dłużnik, dla otrzy-

mania lub prolongaty kredytu, gotów jest zastawić swój honor, a to pomimo tego, że tym dłużnikiem jest albo *a)* osoba małoletnia, a więc jeszcze niezdolna do należytego ocenienia całej wartości moralnej podobnego zastawu, albo też *b)* osoba, dla której utrata takiego zastawu (przez przełamanie słowa honoru) sprowadziłaby musiała tytułem kary utratę zajmowanej przez nią posady służbowej. Czyn przestępny wierzyciela polega tu mianowicie na tem, że wierzyciel dopuszcza do tego, aby, na jego żądanie lub za jego zgodą, dłużnik, należący do jednej z dwóch wymienionych wyżej kategorii, przyjął na siebie obowiązek uiszczenia się z długu, pod słowem honoru, pod przysięgą lub pod innem podobnem zaręczeniem (§ 15₁).

Takiego samego przewinienia dopuściłaby się osoba trzecia, którąby, nabywszy świadomie wierzytelność, w podany wyżej sposób powstałą, puszczala ją w dalszy obieg lub też ją ściagała (§ 15₂).

B. Karygodność lichwy.

§ 176.

752. 1) Karygodność lichwy, prowadzącej dłużnika do ruiny ekonomicznej (§§ 1—7 cyt. ust.). Lichwa z § 1 ustawy z 28 maja 1881 uchodzi zawsze za występki, za który pospolicie czeka winowajcę kara, złożona ze ścisłego aresztu od 1 do 3 miesięcy i z grzywien od 200 do 1000 koron (§ 1).

Surowszemi karami grozi ustawa za lichwę *a)* kwalifikowaną (§ 2), *b)* powrotną (§ 3) i *c)* profesyjną lub nałogową (§ 4).

a) Kwalifikowaną jest lichwa w dwóch następujących przypadkach:

α) Jeżeli wierzyciel postarał się o zasłonięcie lichwy pozorami czynności legalnej, a mianowicie użył w tym celu zawarcia umowy pozornej, — wystawienia dokumentu,

podającego nieprawdziwe okoliczności, — wyjednania, co do wierzytelności jeszcze nie zachodzącej, orzeczenia sądowego (wyroku, nakazu płatniczego, polecenia), ugody sądowej lub wyroku polubownego;

§) jeżeli wierzyciel nałożył na dłużnika obowiązek zaspokojenia jego roszczeń, z lichwy pochodzących, pod słowem honoru, pod przysięgą lub pod innym podobnem zaręczeniem.

Za lichwę kwalifikowaną przepisuje ustawa karę, złożoną ze ścisłego aresztu od 3 do 6 miesięcy i z grzywnien od 1000 do 2000 koron. Do tej kary sędzia mocen jest także dołączyć wydalenie (§ 2).

b) Lichwa powrotna naraża winowajcę na karę, złożoną ze ścisłego aresztu od 3 miesięcy do 1 roku i z grzywnien od 1000 do 4000 koron. I tu także wolno jest sędziemu dołączyć wydalenie (§ 3).

c) Najsurowiej traktuje ustawa lichwę z rzemiosła lub z narowu. Za nią bowiem ma ponieść winowajca aż potrójną karę, t. j. ścisły areszt od 6 miesięcy do 2 lat, grzywny od 200 do 6000 koron i wydalenie (§ 4).

753. W przedmiocie karygodności lichwy, prowadzącej dłużnika do ruiny ekonomicznej, ustawa z 1881 r. podaje, oprócz tego, trzy następujące ważne przepisy¹:

1) W razie, gdyby nie można było ściągnąć grzywnien, nałożonych na winowajcę, to, w myśl § 5 cyt. ust. należałoby je zamienić na areszt, licząc 1 dzień za każde 20 koron (por. wyżej nr. 476 *ad* 5 i nr. 477 *a*).

2) Występek lichwy ma, w myśl § 6 cyt. ust., równać się, co do skutków prawnych osądzenia, przekroczeniu oszustwa (por. wyżej nr. 502).

3) Czynny żal po stronie winowajcy ma umarzać, co do jego osoby, karygodność występku lichwy. Trzeba zaś na to, aby, zanim prokurator lub sąd dowie się o czynie, stanowiącym lichwę, winowajca sam uchylił swój bez-

prawny postępek i zwrócił dłużnikowi to, co pobrał był od niego nadmiernie, z procentami prawnymi, za czas od dnia odebrania tych zbyt wygórowanych zysków (§ 7 cyt. ust.).

¹ Inne postanowienia ustawy z 28 maja 1881, co do rozbiernego tutaj występku lichwy, dotyczą kwestyj, które nie należą do zakresu prawa karnego materalnego, a mianowicie traktują one:

a) o ingerencji sądów karnych, w odniesieniu do następstw prawno-prywatnych wyroku, uznającego oskarżonego winnym lichwy (§ 8);

b) o orzecznictwie sądów cywilnych w przedmiocie lichwy bądź już stwierdzonej w drodze procesu karnego (§ 9), bądź wyjętej z pod osądzenia karnego (§ 10; w razie śmierci odnośnego wierzyciela, jego ucieczki lub przedawnienia śledztwa), bądź stanowiącej jeszcze przedmiot dochodzeń karnych (§ 11); wreszcie

c) o tem, że sędzia cywilny, przy wyrokowaniu o lichwie, ma być wolny od wszelkich ustawowych prawideł dowodowych (§ 12), które to postanowienie dziś już byłoby całkiem zbyteczne, wobec zasady swobodnego przekonania, uświęconej przez nową procedurę cywilną z 1 sierpnia 1895 (art. 272).

754. 2) Karygodność lichwy, mogącej spowodować hańbę dla dłużnika (§ 15 cyt. ust.). Lichwę, przez wzięcie w zastaw honoru dłużnika, uważa ustawa tylko za przekroczenie, za które pospolicie grozi aresztem od 8 dni do 3 miesięcy (§ 15₁).

Surowszą karę (ścisły areszt od 8 dni do 3 miesięcy i wydalenie) wolno jest sędziemu wymierzyć na przypadek popełnienia tego przekroczenia w drodze powrotu, rzemiosła lub narowu (§ 15₃).

ROZDZIAŁ III.

Wystawienie na niebezpieczeństwo cudzych
interesów majątkowych.

ARTYKUŁ I.

Wyzysk karygodny w handlu czyli t. zw. lichwa
towarowa (*crimen dardanariorum*).

K. k. §§ 482—484.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 177.

755. Przestępstwo to, znane już prawu rzymskiemu, polegało, według tego ostatniego, na wywołaniu przez kupca, handlującego pewnemi towarami, sztucznego braku tych ostatnich, celem uzyskania możności dowolnego podnoszenia ich ceny¹. Jest to więc wyzysk ze strony kupca na szkodę publiczności, której służy prawo żądania, aby cena niektórych towarów, zwłaszcza tych, które służą do zaspokajania niezbędnych potrzeb życia, oznaczała się w drodze swobodnej konkurencyi lub na mocy zatwierdzonych przez władzę cenników, nie zaś w drodze podstępnych operacyj, rozwiniętych przez pojedynczego kupca na jego korzyść wyłączną.

¹ Patrz Mommsen: *Römisches Strafrecht*, 1899. str. 851, i podane tamże (dop. 7) wyjaśnienie etymologiczne nazwy »dardanarii« dla kupców, uprawiających lichwę towarową.

756. Kodeks austriacki (§ 482) uznał za właściwe ograniczyć pojęcie omawianego tu przestępstwa tylko do zatajania towarów, które służą do zaspokajania potrzeb codziennych życia (artykuły żywności, opału). Zatajanie to stanowić będzie czyn karygodny pod następującemi warunkami:

1) Jeżeli sprawcą jest kupiec, który właśnie handluje wspomnianemi wyżej towarami;

2) jeżeli zatajenie to polegać będzie albo na rzeczywistem ukrywaniu zapasów odnośnego towaru, albo też na odmówieniu ich detalicznej sprzedaży osobie, któraby za gotówkę¹ chciała coś z nich zakupić.

¹ Por. § 1062 kod. cyw., w myśl którego sprzedawca nie ma obowiązku udzielania kredytu kupującemu.

C. Karygodność tego przestępstwa.

§ 178.

757. Wyzysk kupca w odniesieniu do towarów, służących do zaspokajania niezbędnych potrzeb życia codziennego, uważa kodeks zawsze tylko za przekroczenie, odróżniając co do kary, trzy następujące jego przypadki:

1) Jeżeli wyzysk ten ani nie wywołał zakłócenia spokojności publicznej, ani nie miał miejsca w czasie już zachodzącego niepokoju publicznego. Na ten przypadek przepisuje kodeks za pierwszym razem grzywny od 20 do 100 koron, za drugim razem — grzywny w kwocie zdwojonej, a za trzecim razem — utratę odnośnego procederu (§ 482).

2) Jeżeli wyzysk ten stał się powodem do zakłócenia spokoju publicznego. Karą ma być wtedy, już za pierwszym razem, utrata procederu (§ 483).

3) Jeżeli wyzysku tego dopuścił się kupiec w czasie, gdy już zachodził niepokój publiczny. Winowajcę ma spotkać wtedy, prócz utraty procederu, ścisły areszt od 1 do 6 miesięcy, wszakże tylko o tyle, o ile nie wyszłoby na jaw, że miał on zamiar, przez swój wyzysk powiększyć lub przedłużyć już istniejące, a zbrodnie stanowiące, zamieszanie spokoju publicznego (bunt lub rozruch)¹. Wtedy bowiem oczywiście omawiane tutaj przestępstwo musiałoby przybrać charakter zbrodni, którą to ewentualność przewiduje też kodeks w § 484.

¹ Por. Herbst: *Handb.* ad § 484.

ARTYKUŁ II.

Przestąpienie taksy obowiązującej co do niektórych towarów i usług.

K. k. §§ 478.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 179.

758. Podmiotem tego przestępstwa może być tylko osoba, która zawodowo trudni się sprzedażą takich towarów lub wynajmem takich usług, za które wolno jest pobierać tylko cenę, oznaczoną w taksie, przez właściwą władzę zatwierdzonej. Oprócz tego, w myśl tekstu §-fu 478, aby módz odpowiadać kryminalnie za przestąpienie taksy, musiał winowajca już przedtem dopuścić się dwa razy tego nadużycia i musiał za każde z nich uleść prawomocnemu zasądzeniu ze strony władz politycznych¹.

Sam czyn karygodny może polegać albo 1) na powzięciu za jakiś towar lub za jakąś usługę ceny wyższej niż ta, którą podaje taksa; albo 2) na sprzedaniu towaru gorszego gatunku, względnie mniejszej miary lub wagi po cenie, ustanowionej dla towaru lepszego gatunku, względnie większej miary lub wagi; albo nareszcie 3) na powzięciu za usługi mniejszych rozmiarów lub niższego rzędu płacy, przepisanej w taksie za usługi większych rozmiarów lub wyższego rzędu².

¹ Obojętną jest rzeczą, jak drobnymi były kary, nałożone poprzednio przez władzę polityczną, a także czy weszły już one lub nie w wykonanie. Patrz, co do tej kwestyi, rozp. min. z 18 stycznia 1855 (Dz. u. p. l. 14), tudzież z 27 marca 1857 (Dz. u. p. l. 63).

² Bliższe szczegóły, co do przypadków przestąpienia różnych taks, podaje rozp. dawnego gubernium czeskiego z 4 marca 1805 (patrz zbiór ustaw polit. z r. 1805). Z nowszych przepisów patrz § 51 ust. z 15 marca 1883 (Dz. u. p. l. 39).

B. Karygodność tego przestępstwa.

§ 180.

759. Jako przestępstwo przestąpienie taksy jest zawsze tylko przekroczeniem, za które kodeks grozi karą utraty procederu.

ARTYKUŁ III.

Gry zakazane (*verbotene Spiele*).

K. k. § 522.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 181.

760. Zakazanemi są w myśl § 522 k. k. tylko dwie kategorie gier, a mianowicie: 1) gry hazardowne czyli od samego szczęścia zależne (*Hazard- oder reine Glücksspiele*), oraz 2) wszystkie gry, wymienione wyraźnie w osobnych przepisach, jako zabronione.

Cbarakterystykę gier hazardownych znajdujemy w dwóch dekretach nadwornych z 16 października 1840 (zb. ust. sąd. l. 469) i z 26 sierpnia 1841 (l. 558). Za hazardowną mianowicie ma, w myśl powyższych dekretów, uchodzić każda gra, przy której wygrana lub przegrana zależy od przypadku bądź wyłącznie, bądź w nierównie wyższym stopniu niż od sprawności (*Geschicklichkeit*) gracza¹.

Co się tyczy gier, wyraźnie oznaczonych w osobnych przepisach jako zabronione, to obszerną ich listę podają dekret nadw. z 16 października 1840 (zb. ust. sąd. l. 469), tudzież rozporządzenia ministeryalne z 27 września 1854 (Dz. u. p. l. 254) i z 27 czerwca 1857 (Dz. u. p. l. 123)².

¹ Patrz orzeczn. Najw. Tryb. z 17 kwietnia 1890 (zb. nr. 1344), w myśl którego i gra w loteryą pokątną podchodzi pod pojęcie gry hazardownej i podpada pod sankcję karną § 522, pomimo,

że, oprócz tego, jest przekroczeniem defraudacyjnym, obłożeniem karą na rzecz skarbu.

² Rozp. min. sprawiedl. z 6 kwietnia 1896 (*Just. Ver. Blatt*, nr. 12) zalicza do gier hazardowych także grę w kostki, uprawiane w ruch przez przyrząd automatyczny, a znaną pod nazwą „Monaco”.

761. Czynem przestępnym, w myśl § 522, jest nie tylko udział czynny w grze zakazanej. Na równi z graczami bowiem stawia kodeks, co do odpowiedzialności karnej, tego, kto zezwala, aby w jego mieszkaniu prowadzono grę zakazaną. O wiele ciaśniejsze ramy zakreślają temu przestępstwu kodeks niemiecki (§§ 284. 285) i projekty austriackie. W myśl § 399 ostatniego projektu z r. 1909 przestępstwa gry hazardowej dopuszcza się tylko ten, kto albo z rzemiosła taką grę uprawia, albo też kto, za zapłatą użycza do takiej gry lokalu.

B. Karygodność gier zakazanych.

§ 182.

762. Grę zakazaną uważa kodeks zawsze tylko za przekroczenie, obłożone karą pieniężną od 20 do 1800 koron. Do tej kary sędzia ma dołączyć wydalenie z granic państwa, jeżeli winowajcą jest cudzoziemiec.

Kara pieniężna za to przekroczenie odznacza się tym szczególnym rysem, że nie idzie cała na fundusz ubogich miejsca popełnionego czynu (§ 241 k. k.; p. wyżej nr. 476, ad 3.) lecz że trzecią jej część przekazuje kodeks denuncyantowi (§ 522)¹.

¹ Trzecia część grzywien należy się także żandarmeryi, tudzież cywilnej i wojskowej straży policyjnej. Patrz. rozp. min. sprawiedl. z 29 września 1852, l. 197 i z 26 lipca 1858, l. 13409.

ROZDZIAŁ IV.

Przestępstwa naruszające cudzy majątek w drodze akcesoryjnej.

ARTYKUŁ I.

Paserstwo (*Hehlerei*) czyli t. zw. uczestniczenie (*Theilnehmung*) w kradzieży, sprzeniewierstwie lub rabunku.

Kod. k. §§ 185 – 189, 196, 464 – 466.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 183.

763. Paserstwa dopuszcza się ten, kto rzeczy, o których mu wiadomo, że pochodzą z kradzieży, sprzeniewierstwa lub rabunku, ukrywa, nabywa, lub puszcza w handel, wszakże tylko o tyle, o ile co do tego, przed popełnieniem danej kradzieży, danego sprzeniewierstwa lub rabunku, nie porozumiał się z odnośnym przestępcą. Gdyby bowiem podobna zmowa miała być miejsce, to wtedy ten, ktoby w spełnieniu poprzedniej obietnicy, odnośną rzecz ukrył, nabył lub puścił w handel, jużby nie odpowiadał za paserstwo, jako *delictum sui generis*, lecz za udział w tem przestępstwie, z którego dana rzecz pochodziła (*Theilnahme* w rozumieniu § 5 k. k.; pomocnictwo duchowe; patrz t. I, nr. 367). Sama nazwa jednak »paserstwo« (*Hehlerei*), na oznaczenie rozbieranego tu przestępstwa, nie jest znana kodeksowi austriackiemu. Kodeks nazywa to osobne przestępstwo uczestniczeniem (*Theilnehmung*) w kradzieży, sprzeniewierstwie (§ 185) lub rabunku (§ 196).

764. Bliższy rozbiór istoty przedmiotowej paserstwa wymaga wyjaśnienia trzech następujących kwestyj: 1) co należy pojmować przez rzecz, pochodzącą z kradzieży,

sprzeniewierstwa lub rabunku; 2) co ma na myśli kodeks, mówiąc o ukrywaniu, nabywaniu lub puszczeniu w handel; 3) w jakim stosunku prawnym ma znajdować się do pasera rzecz, stanowiąca przedmiot jego przestępstwa.

765. ad 1) Rzeczą, pochodzącą z kradzieży, sprzeniewierstwa lub rabunku w rozumieniu, które ma na myśli kodeks, mówiąc o paserstwie, może być tylko ta rzecz zmysłowa, która stała się przedmiotem złodziejskiego zaboru, sprzeniewierczego przyswojenia lub rozbójniczego wydarcia. Wynika stąd, że nie można dopuścić się paserstwa na pieniądzech, uzyskanych przez sprawcę kradzieży, sprzeniewierstwa lub rabunku ze sprzedaży rzeczy, zdobytej przezeń, w drodze któregośkolwiek z tych przestępstw¹.

¹ Patrz wydane w tym duchu orzec. plenarne Najw. Tryb. z 10 maja 1892, zb. nr. 1576. Por. też orzec. z 14 listop. 1890, zb. nr. 1387.

766. ad 2) Kodeks, na oznaczenie działania pasera, używa słów »*der eine gestohlene oder veruntreute Sache*« (względnie w § 196 »*eine Sache, wovon er weiss, dass sie geraubt worden*) *verhehlt, an sich bringt oder handelt*, (§ 185).

a) Przez ukrywanie rzeczy (*Verhehlen*) pojmować należy tylko pewną działalność, rozwiniętą specjalnie w tym celu, aby rzecz otoczyć jakąś materyalną zasłoną przed okiem władzy. Z uwagi na tę okoliczność, nie będzie odpowiadał za paserstwo, lecz za pomoc do przestępstwa przez zatajenie (§§ 214, 307 k. k.) ten, kto, wiedząc, gdzie się rzecz skradziona znajduje, postarał się o to, aby od tego miejsca odwrócić uwagę sędziego¹.

b) Nabycie rzeczy (*das Ansichbringen*) oznacza każdą czynność, za pomocą której paser albo obejmuje rzecz w swoje posiadanie (na własność, jako pożyczkę lub za-

staw) albo też zawiera wymaganą do tego przez prawo umowę (np. kontrakt kupna — sprzedaży)².

c) Mniej jasną jest kwestya, co ma oznaczać »*das Verhandeln*«. W przekładzie polskim kodeksu wyraz *verhandelt* przetłumaczono na »pozbywa«. Zdaje mi się jednak, że ten ostatni termin nie jest całkiem trafny, a to z tego powodu, że samo odstąpienie rzeczy drugiemu przez pasera byłoby tylko dalszą konsekwencją poprzedniego jej nabycia, a więc paser już z tego ostatniego tytułu dopuściłby się omawianego tutaj przestępstwa. Jeżeli zaś ustawodawca uznał za potrzebne, obok przypadku »*des Ansichbringens*« podciągnąć także pod pojęcie paserstwa przypadek »*des Verhandelns*«, to trzeba przypuszczać, że z tym ostatnim terminem łączył on pojęcie czynności, która byłaby czemś innem, niż nabyciem rzeczy, względnie niż dalszem rozporządzaniem rzeczą nabytą. Taką mianowicie całkiem inną czynnością, byłoby ze strony pasera faktorowanie, celem wynalezienia amatora na rzecz, pochodzącą z kradzieży, sprzeniewierstwa lub rabunku. W tym ostatnim przypadku bowiem paser nie stałby się nabywcą rzeczy, lecz rozwinałby działalność w tym kierunku, aby ktoś drugi rzecz nabył³. Wobec tego sądzę, że tekst niemiecki »*wer die Sache handelt*« przetłumaczyć należy wyrazami: »kto rzecz puszcza w handel«.

¹ Por. orzec. Najw. Tryb. z d. 31 sierpnia 1883, zb. nr. 565. Patrz także orzec. z 16 lipca 1891, zb. nr. 1472, w którym słusznie Najw. Trybunał uważa ukrywanie za przestępstwo trwałe t. I, nr. 387), któremu kładzie koniec dopiero wyjście rzeczy z pod władztwa pasera.

² Por. orzec. Najw. Tryb. z 29 maja 1886, zb. nr. 930.

³ Patrz za tą interpretacją Pineles w *Allg. österr. Ger. Ztg.* (nr. 18 ex 1896), contra Lenz (tamże, nr. 23 ex 1896), a także i moją rozprawę z r. 1897 p. t.: *Stanowisko Najw. Tryb. w kwestyi stosunku prawa cywilnego do karnego* (odbitka z lwowskiego *Przeglądu prawa i admin.*).

767. ad 3) Co się tyczy stosunku prawnego, w któ-

rym ma znajdować się do pasera rzecz, przez niego ukrywana, nabyta lub puszczone w handel, to nie powinno ulegać żadnej wątpliwości, że ta rzecz musi być dla pasera cudzą. Przecież »*qui suo iure utitur neminem laedit*«, a właścicielowi rzeczy nie można chyba odmówić prawa do czynienia z niej dowolnego użytku. Tę zasadę uznaje wprawdzie Najwyższy Trybunał, ale pomimo to (orzecz. z 8 czerwca 1895, zb. nr. 1882) nie zawahał się wystąpić z tezą, że osoba, która w dobrej wierze nabyła w myśl § 367 kod. cyw. jakąś rzecz na własność, będzie tem niemniej odpowiadała za paserstwo z § 185 k. k., jeżeli następnie dowiedziała się, że ta rzecz pochodzi z kradzieży lub sprzeniewierstwa, a pomimo to rzecz tę ukryje lub puści w inne ręce. Teza ta wydaje mi się całkiem błędną, gdyż sędzia karny nie może rozstrzygać pytania, czy obwiniony jest właścicielem zakwestyonowanej rzeczy, według innych przepisów niż te, które ustanawia kodeks cywilny. Z uwagi na to, sędziego karnego będzie musiał także wiązać § 367 kod. cyw., który najwyraźniej oświadcza, że posiadacz w dobrej wierze staje się właścicielem rzeczy, którą bądź nabył na publicznej licytacji lub od przemysłowca, upoważnionego do sprzedawania podobnych rzeczy, bądź też otrzymał ją jako zapłatę od osoby, której poprzedni właściciel rzecz tę sam powierzył do użycia, przechowania lub w jakimkolwiek innym zamiarze¹.

¹ Głębsze uzasadnienie mojego poglądu na tę kwestyę patrz w mojej rozprawie, cyt. wyżej, nr. 766, dop. 3. Por. zwłaszcza str. 24—28.

768. Pod względem podmiotowym istota paserstwa wymaga winy umyślnej, wszakże jest całkiem niezależna od natury pobudek, któremi się winowajca rządził. W szczególności trzeba zaznaczyć, że, aczkolwiek pożądanie przez winowajcę zysku nieprawnego stanowi jedno z istotnych znamion kradzieży, to jednak jest ono okolicznością cał-

kiem obojętną dla pojęcia paserstwa, nawet w odniesieniu do rzeczy, pochodzącej z kradzieży¹.

¹ Por. wydane w tym duchu orzec. Najw. Tryb. z 7 grudnia 1875, zb. nr. 92, a także z 27 września 1895, zb. nr. 1899.

B. Karygodność uczestniczenia (paserstwa) w kradzieży, sprzeniewierstwie i rabunku.

§ 184.

769. Z uwagi na karygodność, należy odróżnić dwa całkiem odrębne przypadki paserstwa, a mianowicie: I) uczestniczenie w kradzieży i sprzeniewierstwie; II) uczestniczenie w rabunku.

770. I. Karygodność uczestniczenia w kradzieży i sprzeniewierstwie (§§ 186—189; 464—466). Przestępstwo to jest, stosownie do okoliczności, albo 1) zbrodnią, albo 2) przekroczeniem.

ad 1). Kwalifikacją zbrodni otrzymuje uczestniczenie w kradzieży i sprzeniewierstwie w dwóch następujących przypadkach:

a) Jeżeli paserowi było wiadomo bądź z ilości lub wartości odnośnych rzeczy, bądź też z tego, co zaszło, że popełnienie kradzieży lub sprzeniewierstwa nastąpiło wśród takich właśnie okoliczności jak te, z uwagi na które ustawa przypisuje powyższym przestępstwom charakter zbrodni¹, byle tylko ta ostatnia kwalifikacja nie miała opierać się wyłącznie na uwzględnieniu stanu osobistego sprawcy (§ 186 a)².

b) Jeżeli ogólna kwota lub wartość rzeczy ukrytych, nabytych lub przehandlowanych przenosi 200 kor. (§ 186 b, Now. z r. 1910)³.

Karą za zbrodnię uczestniczenia w kradzieży i sprzeniewierstwie ma być, według § 186, więzienie od 6 miesięcy do 1 roku, a wśród okoliczności obciążających (w miarę

tęgo, jak rozchodzi się o znaczniejszą kwotę, jak winowajca użył większego podstępu lub ułatwił wyrządzenie większej szkody) — do 5 lat.

¹ Paser nie musi wiedzieć, że ustawa, z uwagi na dane okoliczności, uważa kradzież lub sprzeniewierstwo za zbrodnię (por. § 3 kod. k., a także wyżej, t. I, nr. 312—314). Istotne znaczenie ma w rozumieniu § 186 a to tylko, iżby sam fakt, że takie właśnie okoliczności towarzyszyły tym przestępstwom, był wiadomy paserowi.

² Por. §§ 176 i 177 k. k., a także wyżej, nr. 708. Zastrzeżenie to znaleźć może zastosowanie tylko do kradzieży. Sprzeniewierstwo bowiem nie staje się nigdy zbrodnią z uwagi na stan osobisty sprawcy. Por. orzeczenie Najw. Tryb. z 9 września 1882, zb. 475.

³ Przed wydaniem Now. z 9 kwietnia 1910, kodeks czynił, co do tej kwestii różnicę między uczestniczeniem w kradzieży (50 koron) a uczestniczeniem w sprzeniewierstwie (100 koron). Najw. Tryb. rozstrzygnął, że niema potrzeby, aby paser wiedział, iż wartość odnośnych rzeczy przenosi 50, względnie 100 koron (dziś więc 200 kor.), byle tylko nie wyszło na jaw, że jego wyłącznym zamiarem było dopuścić się tego przestępstwa, ze względu na rzeczy mniejszej wartości, i że byłby on zaniechał co do danych rzeczy paserstwa, gdyby był znał ich wyższą wartość. Patrz orzec. z 17 sierpnia 1888, zb. 1173.

771. ad 2) Przekroczeniem staje się uczestniczenie w kradzieży i sprzeniewierstwie w tych wszystkich przypadkach, w których nie stanowi zbrodni. Co do kary i co do skutków prawnych osądzenia, kodeks traktuje to przekroczenie na równi z przekroczeniami kradzieży i sprzeniewierstwa (§§ 189, 464—466; por. wyżej nr. 711, 724). Na specjalną uwagę zasługuje tu tylko przepis (§ 465), w myśl którego na wymiar kary dla podżegacza ma wpływać obciążająco ta okoliczność, że chciał on uwieść do tego przekroczenia osobę nieletnią lub słabą na rozumie.

772. Umożnienie karygodności uczestniczenia w kradzieży i sprzeniewierstwie z powodu czynnego żalu (187, 188, 466). W kwestyi tej obowiązują

te same przepisy, które dotyczą czynnego żalu ze względu na kradzież i sprzeniewierstwo (nr. 712, 725). Jasną jednak jest rzeczą, że skoro paserstwo jest samodzielnym przestępstwem, to dla osoby, która się go dopuściła, warunkiem czynnego żalu musi być wynagrodzenie już nie szkody, wyrządzonej przez sprawcę odnośnej kradzieży lub danego sprzeniewierstwa, lecz szkody, która wynikała z samego paserstwa (§ 187₂).

773. II. Karygodność uczestniczenia w rabunku (§ 196). Paserstwo odnośnie do rzeczy, pochodzących z rabunku, jest zawsze zbrodnią, za którą kodeks grozi ciężkiem więzieniem od 1 roku do 5 lat.

ARTYKUŁ II.

Inne przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu własności o charakterze akcesoryjnym.

§ 185.

774. Tu należą cztery przekroczenia, o których traktuje kodeks w §§ 469—477. Są niemi następujące przypadki:

1) Nieoględne wyrabianie lub wydawanie przez ślusarzy osobom nieznanym, bez należytych środków ostrożności, wytrychów lub kluczy, mających formę podejrzaną lub obstalowanych według odcisku. Takiego samego przewinienia dopuści się ślusarz, skoro dla osoby nieznajomej, bez zasiągnięcia przepisanych ostrożnością wyjaśnień, podrobi klucz lub otworzy zamek, albo nie będzie należycie chował swoich wytrychów, lub powierzy je w niepewne ręce. Nareszcie za przekroczenie to odpowiadać będą także tandeciarze (*Trödler*) w razie, gdy dopuszczają się kupowania lub sprzedawania kluczy, wytrychów lub haków, które służą do otwierania zamków (*Aufsperrhaken*).

Przekroczenie to ma sprowadzać dla winowajcy za

pierwszem popełnieniem grzywny od 50 do 100 koron, za drugim — grzywny w kwocie zdwojonej, a za trzecim — utratę procederu (§ 469).

Surowszą karę przepisuje § 470 za to przekroczenie na przypadek, gdyby je popełnił czeladnik bez wiedzy swego majstra, albo sługa (także pełniący obowiązki natury przemysłowej, *Gewerbsdiener*) — bez wiedzy swego służbodawcy. Karą mianowicie ma być wtedy ścisły areszt do jednego tygodnia. Do powyższej kary, w razie recydywy, należy dołączyć jakieś obostrzenie z § 253, a oprócz tego, jeżeli winowajca jest cudzoziemcem, to ma go spotkać wydalenie ze wszystkich krajów koronnych austriackich.

775. 2) Kupowanie od nieletnich dzieci lub branie od nich na zamianę rzeczy przez tandeciarzy, kupców domokrażnych (*Hausierer*) lub wogóle przez osoby, które w drodze przemysłu handlują rzeczami noszonymi, odłożonymi i tak zwaną starzyzną. Co do kary za to przekroczenie należy odróżnić trzy następujące przypadki:

a) Jeżeli winowajca popełnił je poraz pierwszy. Spotka go wtedy albo kara pieniężna od 10 do 100 koron, albo areszt od 1 do 10 dni (§ 471).

b) Jeżeli winowajca jest recydywistą. Na ten przypadek kodeks przepisuje albo grzywny od 20 do 200 kor., albo też karę, złożoną z grzywien od 10 do 100 koron i aresztu od 1 do 8 dni, przyczem upoważnia sędziego, aby oprócz tego, stosownie do okoliczności, powyższy areszt zaostrzył (§ 472).

c) Jeżeli okaże się, że winowajca jest niepoprawny. W takim razie kara, przepisana za recydywę, ma być jeszcze obostrzona i to w ten sposób, że α) co do przestępców, którzy uprawiali odnośny przemysł na mocy prawa miejskiej profesyi lub konsensu, otrzymanego od władzy, sąd ma orzec utratę danego upoważnienia; a β) co do innych przestępców, to mają oni uleść, po odcierpieniu kary

wydaleniu na czas nieoznaczony z danej miejscowości, jeżeli są krajowcami¹, a wydaleniu na zawsze ze wszystkich krajów koronnych austriackich — jeżeli są cudzoziemcami (§ 472).

¹ Por. jednak co do tej kwestyi wyżej, t. I, nr. 484, dop. 1.

776. 3) Nieoględne nabywanie podejrzanych towarów (§§ 473—477).

Przekroczenia tego staje się winnym każdy, kto kupi lub przyjmie w zastaw przedmioty, których jakoś jest tego rodzaju, że budzi podejrzenie, iż pochodzą z kradzieży. Za to przekroczenie grozi kodeks grzywnami od 50 do 1000 koron (§ 477).

Kwalifikowanym przypadkiem tego przekroczenia jest jego popełnienie przez kupców, handlujących klejnotami i towarami galanteryjnymi, tudzież przez jubilerów i złotników (*Gold und Silberarbeiter*), a to: a) odnośnie do klejnotów albo złotych lub srebrnych wyrobów, przyniesionych im przez osobę, która, jak to należało wnosić z okoliczności, ani nie jest ich właścicielem, ani nie przychodzi od ich właściciela (§§ 473, 474); b) odnośnie do przyniesionego im stopionego złota i srebra, nie nacechowanego nazwiskiem żadnego, do robót ze złota i srebra upoważnionego, złotnika (§ 475₂).

Surowsze traktowanie przez kodeks tego kwalifikowanego przypadku omawianego tutaj przekroczenia uwydatnia się nie w kwocie maksymalnej przepisanych grzywien, które i tutaj sięgać mogą tylko do 1000 kor., lecz w ich kwocie minimalnej, która ma wynosić tutaj już nie 50 lecz 100 koron (§§ 474, 475₂).

777. 4) Zaniechanie obowiązku zatrzymania w granicach możliwości podejrzanego sprzedawcy (§§ 473, 475₁, 476). Obowiązek ten nakłada kodeks karny nietylko na złotników i jubilerów (§§ 473, 475₁), ale i na każdego, kto znajdzie się w mocy zatrzymania i bezzwłocznego odsta-

wienia przed władzę osoby, budzącej w nim podejrzenie, że przyniosła mu do nabycia rzeczy skradzione (§ 476)¹. Kto z własnej winy zaniecha uczynić zadosyć temu obowiązku, ten dopuści się przekroczenia, za które kodeks grozi karą pieniężną od 50 do 200 koron (§§ 473, 476). Surowszej karze (grzywny od 100 do 1000 koron) podlegać mają złotnicy, jeżeli dopuszczają się tego przekroczenia w odniesieniu do osoby, która przyniosła im na sprzedaż stopione złoto lub srebro, nie nacechowane nazwiskiem żadnego, do robót ze złota i srebra upoważnionego, złotnika (§ 475₂).

¹ Por. t. I, nr, 212b. Patrz także § 93 k. k.

TYTUŁ III.

Przestępstwa przeciwko wolności jednostek¹.

ARTYKUŁ I.

Samowolne ograniczenie wolności osobistej (*Unbefugte Einschränkung der persönlichen Freiheit*).

Kod. k. §§ 93, 94.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 186.

778. Znane są kodeksowi austriackiemu dwie różne postaci tego przestępstwa, a mianowicie:

1) Niczem nieuzasadnione ścieśnienie wolności osobistej człowieka.

2) Przytrzymanie człowieka z przyczyny, która zdaje się być uzasadnioną.

¹ Bruck: *Zur Lehre von den Verbrechen gegen die Willensfreiheit*, 1875. Geyer w *Handb. Holtzend.* III, str. 565; IV, str. 385. Schnabel: *Ueber die nötigende Gewalt*, 1889. Káb: *Zur Lehre von der Freiheitsberaubung*, 1897. Patrz także Finger: *Strafr.* II, str. 122—125.

779. 1) Niczem nieuzasadnione ścieśnienie wolności osobistej człowieka (§ 93). Znamiona istotne tego przestępstwa są następujące:

a) Podmiotem jego może być tylko osoba, której, z mocy ustaw, nie służy nad człowiekiem, pozbawionym przez nią wolności osobistej, żadna władza tego rodzaju, iżby mogła ona była ją upoważnić do takiego właśnie ograniczenia jego wolności¹.

b) Przedmiotem tego przestępstwa może być tylko człowiek, którego winowajca nie miał powodu uważać ani za zbrodniarza, ani za osobę skądinąd szkodliwą lub niebezpieczną.

c) Działanie przestępne musi tu polegać na tem, że winowajca człowieka, o którym była mowa wyżej, samowładnie trzyma w zamknięciu lub w jakikolwiek inny sposób krępuje w używaniu wolności osobistej². Użycie przemocy w postaci rzeczywistego gwałtu lub niebezpiecznych pogrozek, celem wymuszenia na pokrzywdzonym tego, iżby się dał trzymać w uwięzi, nie stanowi tu jednak cechy istotnej działania przestępnego. Działanie to bowiem może być jakiegokolwiek rodzaju (zamknięcie drzwi na klucz i t. p.) byleby tylko z jednej strony stwarzało dla danego człowieka materialną przeszkodę do używania służącej mu na mocy prawa wolności osobistej, a z drugiej — nie musiało wchodzić do istoty jakiegoś innego, przez kodeks przewidzianego, przestępstwa specyalniejszego rodzaju (np. ludokradztwa z § 90, lub porwania z § 96)³.

¹ Pytanie, czy, ze względu na służącą komuś nad drugą osobą władzę karną domową (władza dyscyplinarna służbodawcy, męża i rodziców), zachodzić będzie w danym przypadku tylko przestąpienie granic odnośnej władzy, czy też omawiana tu zbrodnia samowolnego ograniczenia wolności osobistej z § 93 k. k., stanowi kwestyą, którą sędzia potrafi rozstrzygnąć tylko na podstawie szczególnych okoliczności każdego konkretnego przypadku. Por. orzec. Najw. Tryb. z 3 grudnia 1877, nr. 167; z 17 paźdz. 1881, zb. nr. 410; z 7 lutego 1898, nr. 2172.

² Aczkolwiek kodeks dla istoty tego przestępstwa nie wymaga, aby ograniczenie wolności osobistej trwało przez pewien minimalnie oznaczony przeciąg czasu, to jednak musi ono przeciągać się tak długo, iżby można było uważać je nie za jednochwilowy tylko zamach na wolność osobistą pokrzywdzonego. Por. orzec. Najw. Tryb. z 16 lipca 1881, zb. nr. 366. Z rozumowaniem tem jednak nie zgadza się orzec. Najw. Tryb. z 6 lutego 1890, zb. nr. 1297.

³ Patrz w tym duchu orzec. Najw. Tryb. z 6 lutego 1890, zb. nr. 1297; z 11 listopada 1893, zb. nr. 1680.

779^{bis}. Sporną jest kwestya, czy działanie przestępne może tu polegać także na ograniczeniu kogoś drugiego w zakresie wolności woli, t. j. na zniewoleniu go za pomocą przymusu psychologicznego do spełnienia lub zaniechania jakiegoś uczynku.

Słuszność trzeba niewątpliwie przyznać opinii, że do istoty rozbieranego tu przestępstwa należy ograniczenie kogoś drugiego w możliwości fizycznej przenoszenia się z miejsca na miejsce, nie zaś tylko pozbawienie go możliwości samodzielnego decydowania o swoich czynnościach. Działanie przestępne musi więc tu polegać na trzymaniu kogoś w zamknięciu lub przynajmniej na bardzo do tego zbliżonem skrupowaniu swobody jego ruchów (np. zabranie osobie, która się kąpie w rzece, odzieży, aby nie mogła wyjść z wody).

Za tą opinią oświadczą się większość autorów¹, a to wbrew powadze Glasera, według którego dopuściłby się także samowolnego ograniczenia wolności osobistej z § 93 k. k. ten, ktoby wymusił na kimś jakieś świadczenie, zaniechanie lub znoszenie czegoś, nie narażając go przez to na żadną inną szkodę w zakresie jego interesów prawnych (np. zmuszenie kogoś do uiszczenia się z długu lub gwałtowne obnażenie kobiety)².

¹ Janka: *Strafr.* str. 208; Lammasch: *Grundriss*, 63; Finger: *Strafr.* II, str. 133, 134; Stooss: *Lehrb.* 274.

² Patrz Glaser: *Abhandlungen*, I, str. 167. W tym samym duchu są orzeczenia S. Kas. nr. 202, 240.

780. 2) Przytrzymanie człowieka z przyczyny, która zdaje się być uzasadnioną (§ 93). Wiadomo, że wśród niektórych okoliczności osoba prywatna ma, nawet pod grozą kary, obowiązek przytrzymania w granicach możliwości człowieka, podejrzanego o czyn karygodny (por. wyżej t. I. nr. 212b; t. II. nr. 777, 974). Jeszcze w szerszym zakresie uznaje ustawa karna osoby prywatne za upoważnione do podobnych kroków. Pozwala ona mianowicie każdemu przytrzymywać tymczasowo człowieka, którego z przyczyny, wydającej się być uzasadnioną, uważałby bądź za przestępcę, bądź za osobę skądinąd szkodliwą lub niebezpieczną (np. za waryata)¹. To upoważnienie jednak czyni kodeks karny zawisłem od warunku, aby ten, kto, wśród podanych wyżej okoliczności, przytrzymał drugiego człowieka, doniósł o tem natychmiast właściwej władzy. Przytrzymanie to bowiem, w związku z rozmyślnem zaniedbaniem przez odnośną osobę wspomnianego dopieroco obowiązku, stanowiłoby właśnie omawianą tutaj drugą postać samowolnego ograniczenia wolności osobistej.

¹ Dobra wiara po stronie tego, kto uważał osobę, przezeń zatrzymaną, za przestępcę, względnie za człowieka szkodliwego lub niebezpiecznego, wystarcza, aby sędzia uznał tymczasowe przytrzymanie za oparte na przyczynie, która zdawała się być uzasadnioną. Por. orzec. Najw. Tryb. z 3 lutego 1900, zb. nr. 2427.

B. Karygodność samowolnego ograniczenia wolności osobistej.

§ 187.

781. Przestępstwo to jest zawsze zbrodnią gwałtu publicznego (przyp. IX) a to bez względu na to, czy wybierze pierwszą, czy też drugą z dwóch rozebranych wyżej jego postaci.

Karą za tę zbrodnię ma być pospolicie więzienie od 6 miesięcy do 1 roku. Surowszą karę jednak (ciężkie więzienie od 1 r. do 5 lat) przepisuje kodeks na przypadek,

gdyby przytrzymanie trwało ponad trzy dni, a także gdyby osoba przytrzymana poniosła jakąś szkodę lub doznała, prócz ograniczenia wolności, innego jeszcze udręczenia (§ 94).

ARTYKUŁ II.

Ludokradztwo (*Menschenraub*).

Kod. k. §§ 90—92.

A. Istota ludokradztwa.

§ 188.

782. Przestępstwo to popełnia ten, kto drugiego człowieka, bez wiedzy i zgody prawowitej zwierzchności, za pomocą podstępu lub gwałtu, w moc swoją ujmuje, a to w tym celu, aby wbrew jego woli wydać go władzy zagranicznej. Przestępstwem dokonaniem więc staje się ludokradztwo już z chwilą, gdy, wśród wskazanych wyżej okoliczności, winowajca ujął człowieka w swoją moc. Co się tyczy zaś samego wydania ujętego człowieka w ręce władzy zagranicznej, to ma ono znaczenie istotne dla pojęcia ludokradztwa tylko jako skutek zamierzony (§ 90).

783. Bliższego wyjaśnienia, ze względu na istotę ludokradztwa, wymaga pojęcie władzy zagranicznej (*auswärtige Gewalt*). Przez władzę zagraniczną rozumieć należy niewątpliwie każdą władzę, funkcjonującą poza granicami państwa austriackiego i wyjętą wskutek tego z pod kontroli i jurysdykcji władz austriackich. Wynika stąd, że nie jest istotnym warunkiem ludokradztwa, aby ujęty człowiek miał być wydany władzy obcego państwa. Pod pojęcie ludokradztwa podchodzić będzie także przypadek, gdy zamiarem winowajcy było wydać ujętego człowieka w ręce jakiejś osoby prywatnej, rezydującej za granicą Austrii i posiadającej tam moc faktyczną, trzymania tego człowieka w ścisłej zależności od siebie¹.

Wychodząc z tego założenia, Lammach (*Grundriss*, str. 63) sądzi, że należałoby w myśl § 90 kod karn. uważać za ludokradztwo także usidlanie dziewcząt w zamiarze ich wywozu do zagranicznych domów rozpusty. Temu zapatrywaniu trzeba przyznać słuszość. Dziewczęta bowiem, wywiezione do obcego kraju, bez znajomości języka miejscowego i wobec całkiem dla nich nowych stosunków życia, znajdują się do pewnego stopnia w położeniu bez wyjścia i muszą znosić jarzmo władzy, która, funkcjonując zagranicą, wyjęta jest z pod rządów państwa austriackiego.

¹ Tego samego zdania są Herbst (*Handb.* ad § 90, nr. 2) Janka (*Strafr.* § 112) i Finger (*Strafr.* II. str. 128). Autorowie ci zaznaczają wyraźnie, że władzą zagraniczną, w rozumieniu § 90 k. k., może być także władza osób prywatnych.

B. Karygodność ludokradztwa.

§ 189.

784. Ludokradztwo jest zawsze zbrodnią gwałtu publicznego (przyp. VIII). Karą za tę zbrodnię ma być pozbawienie ciężkie więzienie od 5 do 10 lat. Zakres tej kary jednak wolno jest sądowi przedłużyć do 20 lat na przypadek, gdyby ta zbrodnia była wystawiła na niebezpieczeństwo życie pokrzywdzonego lub gdyby mogła być pozbawić go na zawsze wolności (§ 91).

Za kwalifikowany przypadek ludokradztwa uważa kodeks w § 92 nieupoważniony werbunek (*unbefugte Werbung*). Przypadek ten jednak poznamy jako *delictum sui generis*, przy rozbiórce przestępstw przeciwko urządzeniom wojskowym państwa.

ARTYKUŁ III.

Traktowanie człowieka jako niewolnika. (*Behandlung eines Menschen als Sklaven*)¹.

Kod. k. § 95.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 190.

785. Traktowanie człowieka jako niewolnika polega na tem, że ktoś obchodzi się z drugim człowiekiem tak, jak gdyby ten ostatni był jego własnością lub stanowił przedmiot majątku osoby trzeciej. Podobne postępowanie, przeciwne normie wyrażonej w § 16 powsz. kod. cyw., zostało poraz pierwszy uznane w Austrii za zbrodnię gwałtu publicznego przez dekret nadw. z 19 sierpnia 1826 (zb. ust. sąd. nr. 2215). Postanowienia tego dekretu przeszły bez zmian istotnych do § 95 obowiązującego kodeksu karnego z 1852 r.²

¹ Seuffert w Czasop. Liszta, 1896, t. 16, str. 554—581. Scherling: *Die Bekämpfung von Sklavenraub und Sklavenhandel seit dem Anfange dieses Jahrhunderts*, 1897. (Strafr. Abhandl. wyd. przez Benneckego, zeszyt 8). — Patrz także powzięte za zgodą 17 państw uchwały konferencji międzynarodowej przeciwko niewolnictwu, odbytej w Brukseli w r. 1890 (Deklaracja z dn. 2 lipca) i dotyczące tej kwestyi dzieło Lentnera: *Der schwarze Kodex (Code noir). Der afrikanische Sklavenhandel und die Brüsseler Generalakte v. 2 Juli 1890 in ihren einheitlichen Massnahmen zur Bekämpfung der verbrecherischen Gewerbemässigkeit*, 1891. W wykonaniu uchwał powyższej konferencji wydano w Niemczech ustawę »*betreffend die Bestrafung des Sklavenraubes und des Sklavenhandels*« z dn. 28 lipca 1895.

² Już w dekr. nadw. z 1826 uznano regułę, że niewolnik staje się wolnym, gdy wstąpi na terytorium Austrii lub na pokład okrętu austriackiego, a także gdy, jako niewolnik, zostanie się w posiadanie obywatela austriackiego w kraju lub zagranicą. Tę regułę powtarza też § 95 k. k.

786. W myśl § 95 dopuszcza się traktowania człowieka jak niewolnika:

1) Każda osoba wtenczas, jeżeli niewolnika, który z jakiegokolwiek tytułu dostanie się w jej ręce, bądź a) dalej pozbawia prawa używania wolności osobistej (*an dem Gebrauche seiner persönlichen Freiheit hindert*), t. j. trzyma go u siebie w dalszej niewoli, bądź też b) oddaje go w kraju lub zagranicą komuś drugiemu za niewolnika.

2) Kapitan okrętowy wtedy także, jeżeli a) podejmuje się przewozu choćby jednego tylko niewolnika, albo b) nie dopuszcza do tego, aby niewolnik, który już odzyskał wolność osobistą przez wstąpienie na pokład okrętu austriackiego, mógł z tego prawa korzystać, i w tym celu bądź sam temu przeszkadza, bądź zezwala, aby kto inny to czynił.

787. Osobny przypadek współwiny w zbrodni traktowania człowieka jak niewolnika uznaje § 213 k. k. Zajdzie on wtedy, jeżeli ktoś, choćby bez poprzedniej zмовы z osobą, która dopuściła się tej zbrodni, umyślnie zaniecha przeszkodzić popełnieniu tej ostatniej, a to pomimo, że mógł był to uczynić, nie narażając na niebezpieczeństwo ani siebie samego, ani osób mu bliskich (§ 212). Postanowienie, dotyczące tego przypadku, jest wyjątkiem od powszechnie wyznawanej przez kodeks reguły, że umyślne zaniechanie przeszkodzenia danej zbrodni, bez poprzedniej zмовы, ma stanowić nie współwinę w tej samej zbrodni, lecz zbrodnię odrębnego rodzaju (§ 212; por. t. I. nr. 382. 383).

B. Karygodność traktowania człowieka jak niewolnika.

§ 191.

788. Przestępstwo to jest zawsze zbrodnią gwałtu publicznego (przyp. X), za którą pospolicie grozi kodeks ciężkiem więzieniem od 1 roku do 5 lat (§ 95₁).

Surowszą karę (ciężkie więzienie do 10, a wśród szczególnie obciążających okoliczności — nawet do 20 lat) przepisuje kodeks na przypadek, gdyby kapitan okrętu austriackiego lub inny poddany austriacki prowadził ciągły handel niewolnikami (§ 95²).

ARTYKUŁ IV.

Uprorowadzenie (*Entführung*).

Kod. k. §§ 96, 97.

A. Istota uprowadzenia.

§ 192.

789. Należy, ze stanowiska kodeksu obowiązującego, odróżnić dwie osobne postaci uprowadzenia, a mianowicie: 1) uprowadzenie niewiasty w widokach małżeństwa lub nierządu; 2) uprowadzenie a raczej wykradzenie osoby, niesamowolnej ze względu na zamieszkanie.

790. 1) Uprorowadzenie niewiasty w widokach małżeństwa lub nierządu. Przestępstwa tego dopuszcza się ten, kto niewiastę, wbrew jej woli, za pomocą gwałtu lub podstępnie uprowadza, a to w zamiarze skłonienia jej do małżeństwa lub nierządu. Bliższego wyjaśnienia wymagają, co do istoty tego przestępstwa, następujące punkta:

a) Podmiotem jego może być zarówno mężczyzna, jak kobieta. Zamiar bowiem, skłonienia uprowadzonej niewiasty do małżeństwa lub nierządu, mógł być powziąć winowajca nie dla siebie, lecz dla drugiego mężczyzny.

b) Przedmiotem uprowadzenia może być każda niewiasta, stara lub młoda, panna lub mężatka i bez względu na to, czy byłaby ona nieskazitelnych, czy też złych obyczajów¹. Warunkiem dla istoty tego przestępstwa jest

tylko, aby odnośna niewiasta nie zezwoliła na to, by ją uprowadzono.

c) Działanie przestępne polegać musi na gwałtownym lub podstępnie przewiezieniu odnośnej niewiasty z miejsca, gdzie nie znajdowała się w mocy uprowadziciela, na miejsce, gdzie w jego moc przechodzi. Czy zaś to ostatnie miejsce jest już lub nie jest jeszcze obroną przez uprowadziciela metą przeniesienia, to kwestya ta jest całkiem obojętna dla istoty rozbieranego tu przestępstwa. Przestępstwo to uważa się za dokonane już z chwilą, gdy przeniesienie doszło do takiego miejsca, gdzie odnośna niewiasta dostała się w moc uprowadziciela².

d) Skłonienie uwiezionej niewiasty do małżeństwa lub nierządu, na rzecz uprowadziciela lub drugiego mężczyzny, ma dla pojęcia tego przestępstwa znaczenie istotne tylko jako skutek, zamierzony przez winowajcę.

¹ Nawet uprowadzenie prostytutki mogłoby podchodzić pod pojęcie rozbieranej tu zbrodni. Pór. w tym duchu orzec. Najw. Tryb. z 7 czerwca 1886, zb. nr. 934.

² Patrz w tym duchu orzec. Najw. Tryb. z 8 lipca 1892, zb. nr. 1591.

791. 2) Wykradzenie osoby niesamowolnej ze względu na zamieszkanie. Przestępstwo to popełnia ten, kto, choćby za zgodą osoby uprowadzonej, podstępnie lub gwałtownie wykrada żonę mężowi, dziecko jego rodzicom, albo pupila jego opiekunowi lub wychowawcy. Bliższy rozbiór istoty tego przestępstwa wymaga następujących uwag:

a) Podmiotem wykradzenia może być każdy, komu nie służy prawo dysponowania tem, gdzie ma zamieszkać osoba przez niego uprowadzona. Odpowiednio do tego, w razie utraty władzy rodzicielskiej, przestępstwa tego dopuści się także ojciec lub matka, przez uprowadzenie własnego dziecka.

b) Przedmiotem wykradzenia może być tylko: α) żona,

mająca prawny obowiązek zamieszkiwania z mężem (a więc nie rozwiedziona, ani nawet rozłączona od stołu i łoża); β) dziecko, znajdujące się pod władzą rodziców, względnie tylko ojca lub matki; wreszcie γ) pupil, będący pod władzą opiekuna lub wychowawcy, bez względu na to, czy byłby sierotą, czy też dzieckiem żyjących jeszcze, ale władzy nad niem sądownie pozbawionych rodziców (względnie ojca lub matki, gdyby jedno z nich tylko było jeszcze przy życiu).

c) Działanie przestępne polega na podstępem lub gwałtownem przeniesieniu uprowadzonego człowieka z tego miejsca, gdzie się znajdował z woli osoby, od której ma według prawa zależeć, na takie miejsce, gdzie ma być on wyjęty z pod władzy tej ostatniej osoby. Z uwagi na tę okoliczność, nie dopuściłby się wykradzenia dziecka, umieszczonego z woli matki na pensji, ten, kto by je uprowadził w tym celu, aby na własną odpowiedzialność wyrwać je z pensji i odwieść do matki¹.

d) Zezwolenie osoby uprowadzonej na to, aby ją wykradziono nie uchylałoby istoty rozbieranego tu przestępstwa, lecz tylko nadawałoby mu, co do kary, niższą kwalifikację, i to jedynie wtedy, gdyby osoba wykradziona już była ukończyła 14 lat życia (§ 97). Istotne znaczenie ma dla pojęcia wykradzenia użycie przez winowajcę podstęp lub gwałtu tylko względem osoby, z pod której władzy usunął uprowadzonego przezeń człowieka².

e) Nie byłoby jednak wykradzenia wtedy, gdyby dana osoba własnym sprytem była wydobyła się z miejsca, gdzie przebywała z woli tego, kto ma prawo decydowania o jej zamieszkaniu, a już potem ktoś drugi, za jej zgodą, był ją wywiózł dalej, np. jeżeli żona uciekła od męża, schroniła się u kochanka i z nim dobrowolnie ruszyła w dalszą drogę. Tu bowiem kochanek nie użył żadnego podstępu lub gwałtu, ani w obec odnośnej kobiety, ani w obec jej męża.

Inaczej, gdyby żona, choćby pełnoletnia, była w zmo-wie z kochankiem i za jego pomocą uciekła od męża³.

f) Napozór mogłoby się wydawać, że skoro wykra-dzenie jest przestępstwem, które z istoty swojej narusza interes nie osoby uprowadzonej, lecz tej, która ma nad nią przez prawo uznaną władzę; to, w przypadku zezwo-lenia po stronie wykradzonego, należałoby uważać tego ostatniego za współnika rozbieranego tu przestępstwa. Konstrukcja ta jednak nie byłaby uzasadniona z tego po-wodu, że do istoty wykradzenia należy, aby winowajca (sprawca, podżegacz lub pomocnik) był inną osobą niż ta, która została lub miała zostać uprowadzoną⁴.

g) Dla istoty tego przestępstwa obojętną jest rzeczą, w jakim celu nastąpiło wykradzenie, oraz czy winowajca zdołał lub nie dopiąć tego celu.

¹ Por. w tym duchu orzec. Najw. Tryb. z 9 stycznia 1892 zb. 1493.

² Niesłusznie utrzymuje Finger (II, 142), że zamężna, ale pełnoletnia niewiasta nie może być przedmiotem wykradzenia, jeżeli zgodziła się na uprowadzenie. Trafnie zapatrują się na to Lammach (str. 97) i Stooss* (str. 376).

³ W tym duchu patrz orzec. Najw. Tryb. I. 607, 2276. Nie dopuściłby się jednak wykradzenia ten, kto by podstępnie wy-ludził od męża zezwolenie na wyjazd z żoną. Uznaje to orzec. Najw. Tryb. z 3 gr. 1897, nr. 2148. Podstęp bowiem musi być skierowany ku ukryciu przed mężem (lub rodzicami) uprowadze-nia żony (lub dziecka). Patrz orzec. z 9 gr. 1881, nr. 383.

⁴ Podobnie rozstrzyga tę kwestję Najw. Tryb. Patrz orzec. z 15 kw. 1884, zb. nr. 630.

B. Karygodność uprowadzenia.

§ 193.

792. Uprowadzenie jest zawsze zbrodnią gwałtu pu-blicznego (przyp. XI), bez względu na to, czy nastąpiło w postaci porwania niewiasty w widokach małżeństwa

lub nierządu (nr. 790), czy też w formie wykradzenia osoby niesamowolnej co do zamieszkania (nr. 791).

Nawet co do kary za tę zbrodnię uważa kodeks tę ostatnią okoliczność za obojętną, a odróżnia natomiast, w odniesieniu do tej kwestyi, dwa następujące, na całkiem odmiennych względach oparte, przypadki (§ 97):

1) Urowadzenie osoby, która na to nie zezwoliła lub nie ukończyła jeszcze czternastu lat życia, w którym to ostatnim razie odnośne zezwolenie żadnej wagi by nie miało. Karą ma być wtedy ciężkie więzienie od 5 do 10 lat, a to odpowiednio do rodzaju środków, których użył winowajca, i do złych następstw, które zdołał lub zamierzał spowodować.

2) Urowadzenie osoby, która na to zezwoliła i ukończyła już czternasty rok życia. Na ten przypadek kodeks przepisuje o wiele łagodniejszą karę, gdyż tylko ciężkie więzienie od 6 miesięcy do 1 roku.

ARTYKUŁ V.

Przymus do zmów ekonomicznych.

Ustawa z 7 kwietnia 1870 (dz. u. p. l. 43).

Istota i karygodność tego przestępstwa.

§ 194.

793. Kodes karny z r. 1852 (§§ 479, 480, 481) uważał za osobne przekroczenia same zmony ekonomiczne bądź

a) pracodawców, aby, przez ograniczenie obrotu przemysłowego lub zredukowanie personalu roboczego, narzucić robotnikom mniej korzystne warunki pod względem płacy lub innych stosunków; bądź —

b) przemysłowców, aby narzucić publiczności wyższe ceny za niektóre towary; bądź nareszcie —

c) robotników, aby, przez t. zw. bezrobocie, wymódl dla siebie na pracodawcach wyższą płacę lub inne korzystniejsze warunki.

Od tego stanowiska jednak odstąpiło późniejsze prawo austriackie. Ustawa z dn. 7 kwietnia 1870, normująca tak zw. prawo koalicyjne (*Gesetz über das Coalitionsrecht*), uchyliła mianowicie odnoszące się do tej kwestyi §§ 479, 480 i 481 k. k. (§ 1) a, co do samych zmów każdego z trzech podanych wyżej typów, to ograniczyła się do odebrania im wszelkiej skuteczności prawnej (§§ 2, 4). Natomiast uznała ona, ze względu na powyższe zmony, za osobne przekroczenie używanie środków nastraszenia lub przemocy w tym celu, aby bądź wymódl zawiązanie, rozszerzenie lub przeprowadzenie odnośnej zmony, bądź też aby osób, któreby nie chciały przystąpić do zmony, nie dopuścić do tego, by miały wykonać swoje dobrowolnie powzięte postanowienie, co do wydawania względnie przyjmowania roboty. Gwałt ten, o ile nie stanowiłby jakiegoś innego cięższego przestępstwa, ma uchodzić za osobne przekroczenie, za które cytowana ustawa wyznacza karę aresztu od 8 dni do 3 miesięcy (§§ 3, 4).

TYTUŁ IV.

Przestępstwa przeciwko innym interesom prawnym jednostek.

Klasyfikacya tych przestępstw.

§ 195.

794. Prócz bezpieczeństwa życia i ciała, majątku i wolności osobistej, człowiek ma wiele innych jeszcze interesów, które znajdują się pod ochroną prawa. Nie wszystkie one oczywiście posiadają kwalifikacyę do tego, aby prawo miało w ich obronie uzbrajać się aż w represyę karną. Kwalifikacyi tej np. nie posiada interes wierzyciela,

aby go dłużnik w swoim czasie zaspokoił, ani interes gospodarza domu, aby lokator w oznaczonym terminie wyprowadził się z mieszkania. Niektóre z tych innych interesów jednak przedstawiają tak wielką doniosłość dla życia społecznego, że okazuje się dla państwa rzeczą konieczną zapewnić im możliwie najskuteczniejszą ochronę od samowolnych zamachów ze strony złych ludzi. Zadanie to spełnia państwo w ten sposób, że w pewnych przypadkach uznaje za przestępstwa także czyny, naruszające bezpieczeństwo innych jeszcze interesów ludzkich, niż te, które się odnoszą do organizmu fizycznego, majątku lub wolności osobistej człowieka.

795. Przestępstwa, skierowane przeciwko owym wspomnianym wyżej, innym interesom prawnym jednostek, podzielić wypada, ze stanowiska kodeksu obowiązującego, na dwie następujące główne kategorie:

I. Przestępstwa przeciwko innym interesom prawnym, niż bezpieczeństwo życia, ciała, majątku i wolności osobistej. Tu należą przestępstwa: 1) przeciwko czci; 2) przeciwko godności płciowej niewiast i nieletnich chłopców; 3) przeciwko wierze małżeńskiej; 4) przeciwko prawu do t. zw. miru ziemskiego i domowego; 5) przeciwko prawu autorskiemu; 6) przeciwko prawu do znaków towarowych i prawu ze względu na wynalazki; 7) przeciwko prawu do tajemnicy listów i pism tudzież niektórych innych wydarzeń lub stosunków z życia prywatnego.

II. Zamachy karygodne nie na pewne tylko, lecz na jakiegokolwiek interesu prawne człowieka. Do tej kategorii zaliczamy: 1) wymuszenie, 2) niebezpieczne pogróżki i 3) oszustwo.

ROZDZIAŁ I.

Przestępstwa przeciwko innym interesom prawnym, niż bezpieczeństwo życia, ciała, majątku i wolności osobistej.

ARTYKUŁ I.

Przestępstwa przeciwko czci.

1. Pojęcie czci, jako dobra, chronionego przez prawo, i klasyfikacya przestępstw przeciwko temu dobru.

§ 196.

796. Cześć lub honor, w etycznym znaczeniu tego słowa, jest, w odniesieniu do każdego człowieka, ogólnym wyrazem jego istotnej wartości osobistej. Wartość zaś osobista każdego człowieka jest wytryskiem tych wszystkich przymiotów, które uwydatniają się w jego charakterze indywidualnym i w jego stanowisku społecznym, w nastroju jego uczuć i kierunku jego woli, w stopniu jego inteligencji i w zakresie jego wykształcenia, słowem w tem wszystkim, czem potrafił stać się dany człowiek w życiu prywatnem i publicznem. Najwyraźniejszą zaś miarą tej wartości, która składa się na cześć każdego człowieka, jest stopień, w jakim dana osoba chce i potrafi spełniać wszystkie ciężące na niej obowiązki¹. Jasną jest rzeczą, że cześć w powyższem jej rozumieniu jest dobrem, którego nikt inny nadwzereżyć nie może prócz człowieka, do którego się ono odnosi.

¹ Literatura, dotycząca tej kwestyi, jest bardzo bogata. Podaje ją bardzo obszernie Finger: *Strafr.* II, str. 159), a także Liszt (*Lehrb.* § 95). Z nowszych książek na szczególną uwagę zasługują: Binding: *Die Ehre und ihre Verletzbarkeit* (2 wyd. 1892). Kratz: *Der strafrechtliche Begriff und das passive Subjekt der Ehrverletzung* 1891. Lammach: *Diebstahl und Beleidigung*. 1893 (patrz także tego autora artykuł w *Allg. öster. Ger. Ztg* 1887.

nr. 44). Eiselen: *Wesen und Werth der Ehre* 1894. Eckstein: *Die Ehre in Philosophie und Recht*, 1899. Patrz także Glaser: *Gesamm. Schriften*, II, str. 1, i Friedmann: *Objectives Pressverfahren und Officialverfolgung bei Ehrenbeleidigungen* (Allg. österr. Ger. Ztg. 1888). Po polsku patrz Jendl: *Naruszenie czci a obraza* 1899 (także w *Przepl. pr. i adm.* 1899).

² Podobnie mówi Finger, II, str. 161.

797. Inne jednak znaczenie posiada cześć, jako dobro, które znajduje się pod ochroną prawa i może stawać się ofiarą zamachów przestępnych. W tem rozumieniu przez cześć człowieka należy pojmować nie jego istotną wartość osobistą, lecz szacunek zewnętrzny, który mu się należy od innych ludzi, z uwagi na powyższą jego wartość. Ten szacunek zaś jest dobrem, które zależy nietylko od rzeczywistej wartości danego człowieka, ile od opinii, jaka wytworzyła się o jego wartości u innych ludzi. Prawo stoi na straży tylko tej opinii, zabraniając pod grozą kary wszelkich wystąpień, za pomocą których ktoś, bez żadnej uzasadnionej przyczyny, dążyłby do obniżenia dobrego sławy drugiego w opinii osób trzecich.

Szacunek, który się człowiekowi należy, ze względu na jego wartość osobistą, jest dobrem, do którego żaden człowiek tytułu prawnego utracić całkiem nigdy nie może. U najbardziej bowiem moralnie upadłego człowieka odzywa się przecież pewna godność ludzka, którą trzeba szanować. Wynika stąd, że obraza czci jest przestępstwem, którego przedmiotem stawać się może każdy człowiek. Zachodzi teraz pytanie, czy przedmiotem tego przestępstwa mogą stawać się także 1) korporacje ludzkie, tudzież 2) osoby zmarłe?

798. 1) Obraza czci w odniesieniu do korporacji ludzkich. Nie ulega wątpliwości, że z tych samych przyczyn, z których odmówiliśmy korporacyom zdolności do popełniania przestępstw (por. t. I. nr. 275), należy się też oświadczyć przeciwko przyznawaniu im ja-

kiejkolwiek rzeczywistej wartości moralnej. Korporacja ma być czysto fikcyjny, a więc nie może posiadać żadnych z tych przymiotów, które są nieodłączne od jakiegoś nastroju pewnych realnie odzywających się uczuć i pewnej realnie przejawiającej się woli. Uczucia, któremi się rządzi korporacja, i wola, która znajduje wyraz w jej uchwałach — to w rzeczywistości tylko uczucia i wola tych osób fizycznych, które stoją na czele korporacji i sterują jej działalnością. Tak więc korporacja własnego honoru nie posiada, a wskutek tego znów jest rzeczą wykluczoną, aby można było dopuścić się przeciwko niej obrazy czci.

Nie wynika stąd jednak, aby związek między korporacją a honorem osób fizycznych, które ją reprezentują, nie mógł być tak ścisły, iżby, wśród pewnych okoliczności, zarzuty obelżywe, pod adresem korporacji, nie musiały dotyczyć tej lub innej z owych osób i stawać się dla niej obrazą czci; np. gdyby ktoś o zarządzie jakiegoś stowarzyszenia głosił publicznie, że jest bandą szubrawców.

Co do niektórych korporacji, ustawodawca uważa nawet z góry za rzecz niewątpliwą, że, w razie napaści na ich dobrą reputację, stroną pokrzywdzoną będzie musiał być zawsze honor pewnych osób fizycznych. Wychoząc zaś z tego stanowiska, ustawodawca wymienia szczegółowo tego rodzaju korporacje i z góry każe podciągać pod pojęcie obrazy czci przypadki dopuszczania się przeciwko nim czynów, które, w odniesieniu do osób fizycznych, byłyby zamachem karygodnym na ich dobre imię. Do tej kategorii mianowicie, z uwagi na występki i przekroczenia obrazy czci (§§ 487—495), zalicza prawo austriackie a) rodziny, b) władze publiczne lub ich pojedyncze organa, o ile występują w charakterze urzędowym, c) korporacje prawnie uznane (§ 492 k. k.), a także (i to nawet w odniesieniu do publicznych obelg z § 496), d) Izby Rady Państwa, e) Sejmy krajowe, f) cesarską armię i marynarkę,

względnie ich samodzielne oddziały (art. V. now. z 16 gr. 1862; dz. u. p. nr. 8 ex 1863).

Co się tyczy zaś innych korporacji, których ustawodawca do wskazanej wyżej kategorii wyraźnie nie zaliczył, to trzeba do nich stosować ogólną regułę, że zarzucanie im czegoś nieuczciwego może o tyle tylko podchodzić pod pojęcie obrazy czci, o ile w danym przypadku konkretnym wyszłoby na jaw, że odnośny zarzut uwłacza honorowi pewnej oznaczonej osoby fizycznej. Z tego punktu widzenia Najw. Tryb. uznał słusznie, że redakcja pisma peryodycznego, jako taka, nie może być przedmiotem obrazy czci, lecz że zarzut obelżywy, uczyniony pismu, mógłby podchodzić pod pojęcie obrazy czci tylko wtedy, gdyby okazało się, że był skierowany przeciwko wszystkim lub niektórym oznaczonym redaktorom odnośnego pisma¹.

¹ Patrz Lorenz: *Kann eine Zeitung Object der Ehrenbeleidigung sein* (Allg. österr. Ztg. 1902. nr. 19).

799. Obraza czci względem osób zmarłych. Człowiek z chwilą śmierci usuwa się z pod wszelkiej jurysdykcji ludzkiej, a niższy lub wyższy szacunek, któryby okazywano jego pamięci, jest rzeczą, która dla niego samego musi być już pozbawiona wszelkiej wartości. Nie znaczy to jednak, aby dla niektórych osób żyjących pamięć zmarłego nie mogła być tak droga i nie mogła tak ściśle wiązać się z ich własną godnością, iżby okrywanie owej pamięci niesławą nie musiało w drodze odbłasku uwłaczać ich honorowi. W uznaniu tej prawdy, kodeks obowiązujący podciąga pod pojęcie obrazy czci także obelżywe szarpanie sławy zmarłego (§ 492), a do uważania się w podobnych przypadkach za stronę pokrzywdzoną upoważnia krewnych zmarłego, jego małżonka, przysposobicieli i wychowawców, przysposobieńców i wychowanków, pupilów, a także powinowatych w linii prostej bez ograniczenia, a w linii bocznej — tylko do stopnia rodzeństwa (§ 495).

Nie byłoby jednak rzeczą właściwą, aby krewnym i powinowatym zmarłego miało być, bez żadnego ograniczenia, wolno uważać się za stronę pokrzywdzoną w razie szarpania jego sławy. Czas bowiem musi mieć swoje prawa. Jeżeli od śmierci danej osoby upłynął już tak długi okres, że żaden ze współczesnych jej krewnych lub powinowatych nie jest już z tego świata; to nie byłoby już podstawy racjonalnej do tego, by państwo miało, w interesie tak już bardzo od osoby zmarłej oddalonych jej krewnych lub powinowatych, zabraniać pod karą wystąpień, uwłaczających jej pamięci.

800. Zamachy przestępne na cześć człowieka podciągnąć należy pod trzy następujące główne typy:

I. Przestępstwa, które cześć naruszają. Do tej kategorii trzeba zaliczyć wszelkie wystąpienia, w drodze których winowajca bądź 1) kłamliwie obwinia kogoś wobec osób trzecich o jakieś czyny lub rysy charakteru, uwłaczające jego honorowi; bądź 2) rozgłasza o kimś, z ujmą dla jego czci, choćby prawdziwe wydarzenia z jego życia prywatnego lub rodzinnego. Ze stanowiska kodeksu austriackiego wejdą do tej kategorii: oszczerstwo czyli potwarz (§§ 209. 210), cztery przypadki obrazy czci z §§ 487—492, a także wyjawianie tajemnicy chorych przez osoby, powołane do pełnienia na ich korzyść służby sanitarnej (§§ 498. 499).

II. Przestępstwa niebezpieczne dla czci. Charakter ten trzeba będzie przyznać wszelkiego rodzaju obelgom, tak słownym jak czynnym, które winowajca zadawać będzie drugiemu człowiekowi wobec osób trzecich lub przynajmniej wśród takich okoliczności, iżby dana obelga mogła być do wiedzy osób trzecich. Obelgi takie należy uważać za niebezpieczne dla honoru osoby, niemi dotkniętej, z tego powodu, że mogą one łatwo wywołać u innych ludzi mniemanie, że powyższą osobę to tylko spotkało, na co ona rzeczywiście zasłużyła. Ze stanowiska

kodeksu austriackiego zaliczymy tutaj publiczne obelgi lub zniewagi czynne z § 496.

III. Przestępstwa, które tylko ranią czołowieka w jego poczuciu godności osobistej. Tu należałoby zaliczyć wszelkie obrazy honoru, wyrządzone danej osobie w cztery oczy. Prawo obowiązujące jednak w zasadzie nie uważa takich obraz za przestępstwa¹, z wyjątkiem jednego tylko przypadku, przewidzianego w § 497 k. k., t. j. czynienia komuś, bez uzasadnionej przyczyny, wyrzutów z powodu odbytej lub darowanej kary.

¹ Obraza honoru w cztery oczy stanowiłaby w prawie austriackim tylko przewinienie, znane pod nazwą *Ehrenkränkung* i podlegające orzecznictwu władz politycznych w myśl § 1339 kod. cyw. Patrz co do tej kwestyi Girtler v. Kleeborn (*Allg. österr. Ger. Ztg.* 1898 nr. 10) i Neugröschl (tamże, 1898. nr. 13).

I. Naruszenie czci.

1. Oszczerstwo czyli potwarz (*Verleumdung*).

Kod. k. §§ 209. 210.

A. Istota oszczerstwa.

§ 197.

801. Oszczerstwem, w myśl kod. austr., nazywa się kłamliwe obwinienie kogoś o zbrodnię bądź przed zwierzchnością, bądź w taki sposób, że obwinienie to mogłoby stać się powodem do urzędowego wdrożenia przeciwko osobie, niem dotkniętej, śledztwa lub przynajmniej jakichkolwiek dochodzeń.

802. Na szczególną uwagę, co do istoty oszczerstwa, zasługują następujące okoliczności:

a) Potwarca musiał mieć świadomość tego, że zbrodnia, którą drugiemu zarzuca, jest zmyślona, t. j., że albo nie miała ona nigdy miejsca¹, albo że kto inny ją popełnił.

b) Potwarca musiał mieć zamiar, skierowany bezpośrednio ku temu, aby nie na żarty, lecz na seryo obwinić

pewną imiennie lub w inny wyraźny sposób oznaczoną osobę o zbrodnię zmyśloną. Co zaś winowajca chciał przez potwarz osiągnąć, a mianowicie czy dążył do wywołania przeciwko obwinionemu postępowania karnego lub dyscyplinarnego, czy też tylko — do oszkalowania go przed innymi osobami, lub nawet do ukrycia własnej winy; to już jest kwestyą całkiem obojętną dla istoty oszczerstwa. Również nie jest dla pojęcia oszczerstwa rzeczą konieczną, aby sprawca wiedział, że zmyślone przezeń przestępstwo jest ze stanowiska kodeksu zbrodnią, a nie występkiem lub przekroczeniem (por. Finger: *Strafr.* II. str. 180). Wymaga się jednak, aby potwarca obwinił na seryo, t. j. z całą świadomością, że przez to może narazić obwinionego na jakiegokolwiek dochodzenia urzędowe w przedmiocie zarzucanej mu zbrodni². Nie dopuściłby się więc oszczerstwa ten, ktoby, w zupełnem zaufaniu do zaprzyjaźnionego z nim urzędnika prokuratorskiego, opowiadał mu w największym sekrecie zmyśloną historię o popełnieniu przez kogoś pewnej zbrodni³.

c) Samo obwinienie musi być tego rodzaju, iżby zarzucało komuś pewną zbrodnię konkretną, t. j. popełnienie pewnego, przez sprawcę oznaczonego, a przez kodeks za zbrodnię uważanego czynu. Oprócz tego, obwinienie musi nastąpić albo bezpośrednio przed zwierzchnością⁴, albo w taki sposób, iżby mogło służyć za podstawę do wdrożenia przez właściwą władzę jakichkolwiek dochodzeń przeciwko obwinionemu. Stawiając ten ostatni warunek, kodeks miał oczywiście na myśli tylko przypadki, w których potwarca występuje z odnośnem obwinieniem nie przed zwierzchnością, lecz przed osobami prywatnymi lub w miejscu publicznem.

d) Przez śledztwo lub dochodzenia, wdrożone urzędowo, należy pojmować nie tylko postępowanie karne przed sądem, ale także postępowanie dyscyplinarne, zarządzane przez tę władzę cywilną lub wojskową, której obwiniony podlega.

¹ Patrz orzeczn. S. Kas. z 13 czerwca 1910, zb. 3739.

² Odmienne zdania jest Lamm asch (*Grundr.* str. 65). Według tego autora, zamiar winowajcy musi być zawsze skierowany ku wywołaniu przeciwko osobie spotwarzanej postępowania karnego o zbrodnię, przyczem zamiar ten może być albo bezpośredni, co nastąpi w przypadkach obwinienia kogoś przed zwierzchnością, albo pośredni, co zajdzie wtedy, gdy potwarca wystąpił z obwinieniem przed osobami prywatnymi. Por. wyżej, nr. 583, dop. 2.

³ Por. Finger, II, str. 180.

⁴ Przez zwierzchność pojmować należy nie tylko urzędy, powołane do ścigania przestępstw (sądy, prokuratura państwa, władze bezpieczeństwa, żandarmeria), ale w ogóle wszystkie urzędy publiczne, które są organami władzy państwowej, bez względu na ten lub inny, przekazany im, zakres działania. Patrz co do tej kwestyi § 84 proc. k.

B. Karygodność oszczerstwa.

§ 198.

803. Oszczerstwo jest w prawie austriackiem zawsze zbrodnią, zabronioną pod karą, którą poospolicie ma być ciężkie więzienie od 1 roku do 5 lat.

Wyższy zakres ciężkiego więzienia (do 10 lat) przepisuje § 210 w trzech następujących przypadkach¹:

a) jeżeli oszczerca użył szczególnego podstępu, aby uczynić obwinienie wiarygodnym;

b) jeżeli naraził osobę spotwarzoną na większe niebezpieczeństwo; wreszcie

c) jeżeli był służącym, domownikiem lub podwładnym osoby spotwarzonej, albo też jeżeli, jako urzędnik, dopuścił się oszczerstwa w drodze urzędowej.

¹ Bliższe szczegóły co do przypadków kwalifikowanych oszczerstwa patrz u Fingera, II str. 181 — 183.

2. Obraza czci (*Ehrenbeleidigung*).

Kod. k. §§ 487—495.

A. Istota obrazy czci.

§ 199.

804. Przestępstwo to obejmuje, w myśl kodeksu obowiązującego, cztery następujące przypadki:

1) Bezzasadne obwinianie kogoś o zbrodnię, występki lub przekroczenie (§ 487);¹

2) bezzasadne obwinianie kogoś o inne czyny nieuczciwe lub nieobyczajne (§ 488);

3) rozgłaszanie o kimś innych, czci uwłaczających, a choćby prawdziwych wydarzeń z jego życia prywatnego lub rodzinnego (§ 489);

4) obelżywe obwinianie kogoś o rysy charakteru, budzące pogardę, lub wystawianie go na urągawisko publiczne (inne publiczne lżenia z § 491).

We wszystkich wskazanych wyżej czterech przypadkach winowajca dopuścił się obrazy czci, gdy w sposób, który niżej poznamy, będzie bądź uwłaczał honorowi jakiejś osoby fizycznej, bądź zniesławiał pamięć zmarłego (§ 492), bądź ubliżał jednej z korporacji, wymienionych w § 492 k. k. i w art. V now. z 17 grudnia 1862 (patrz wyżej nr. 798),

¹ Finger (II str. 183), nazywa ten przypadek *obrazą oszczerczą* (*verleumderische Beleidigung*).

805. Przypadki I i II obrazy czci (§§ 487, 488) Dwa pierwsze przypadki obrazy czci różnią się między sobą tylko rodzajem zarzucanych komuś bezzasadnie czynów niehonorowych. Czynami temi w pierwszym przypadku muszą być przestępstwa, w drugim — działania nieuczciwe lub nieobyczajne.

Pojęcie czynów przestępnych nie wymaga bliższego

wyjaśnienia. Wiadomo bowiem, że obejmuje ono wszelakie zbrodnie, występki i przekroczenia. Co do obwinienia o zbrodnię jednak, trzeba zanotować, że dla istoty obrazy czci z § 487 koniecznym jest warunkiem, aby to obwinienie podchodzić nie mogło pod pojęcie zbrodni oszczerstwa z § 209 k. k.

Mniej ściśłem jest pojęcie czynów nieuczciwych lub nieobyczajnych i dlatego kodeks wyjaśnia, że są to czyny, które nadają się do tego, aby obwinionego w opinii publicznej podać w pogardę lub poniżyć.

806. Samo obwinienie musi w obu omawianych tu przypadkach nosić na sobie cztery następujące znamiona:

a) Musi być ono tego rodzaju, iżby jego przeznaczeniem nie miało być dojście tylko do wiadomości obwinionego. Wypływa to z samej natury obrazy czci, jako naruszenia szacunku, który się komuś od innych osób należy. Obwinienie więc musi nastąpić albo w obecności osoby trzeciej, albo w taki sposób, iżby miało dojść do jej wiedzy.

b) Musi być ono skierowane przeciwko pewnej osobie, oznaczonej wyraźnie, t. j. bądź imiennie, bądź przez podanie takich znamion, które się do niej niewątpliwie odnoszą (§ 488).

c) Obwinienie musi być bezzasadne, t. j. musi zarzucać czyny nieprawdziwe. Zdawałoby się wobec tego, że udowodnienie prawdziwości zarzucanych czynów powinno w każdym przypadku służyć osobie, od której wyszło obwinienie, za środek do wykazania, że nie popełniła obrazy czci. Prawo austriackie jednak nie posuwa się tak daleko w dopuszczaniu t. zw. dowodu prawdy, lecz, wśród pewnych okoliczności, które poznamy niżej, odrzuca stanowczo jego przeprowadzenie. W przypadkach więc, w których osobie, obwinionej o obrazę czci, nie służy *exceptio veritatis*, za nieprawdziwością zarzucanych przez nią czynów przemawia niejako fikcja prawna, której obalić nie wolno.

d) Pod względem podmiotowym obwinienie musi wychodzić od osoby, która nie mimowolnie wyrwała się z odnośnym zarzutem, lecz wystąpiła z nim w zamiarze podania do wiadomości osoby trzeciej faktu, że ktoś drugi dopuścił się danego czynu przestępnego lub niehonorowego. Zamiar ten, już sam przez się stanowi *animus iniuriandi*, tak, że dla istoty obrazy czci niema potrzeby, aby ten, kto bezzasadnie obwinia drugą osobę o czyn niegodziwy, chciał jeszcze specjalnie ubliżyć tej osobie¹. W tem rozumieniu obraza czci z §§ 487 i 488 k. k. musi być zawsze przestępstwem umyślnem². Nie znaczy to jednak, aby osoba, winna obrazy czci w dwóch omawianych tutaj przypadkach, musiała zawsze wiedzieć, że obwinia bezzasadnie, t. j. że zarzucane przez nią czyny są nieprawdziwe. Wśród pewnych bowiem okoliczności, które poznamy niżej, przy rozbiorze *exceptionis veritatis*, kodeks obowiązujący uważa za winnego obrazy czci także człowieka, który obwiniał drugiego o czyn przestępny lub niehonorowy dlatego, że lekkomyślnie dał wiarę faktom, świadczącym tylko pozornie o słuszności jego zarzutów (§ 490₁).

¹ Specjalnego *animus iniuriandi* żąda zato kodeks dla istoty przekroczenia z § 497 (*in der Absicht ihn zu schmähen*), t. j. w przypadku zarzutów z powodu odcierpianej lub darowanej kary.

² Tego samego zdania są Finger (*Strafr.* II, str. 173 i Lammasch (*Grundr.* str. 66). *Contra* oświadcza się Janka (*Strafr.* § 117, str. 218 ex 1902), według którego obraza czci ma być przestępstwem nieumyślnem w tych wszystkich przypadkach, w których jej istoty niema wykluczać nawet ta okoliczność, że winowajca sądził lekkomyślnie, iż występuje ze słusznymi zarzutami.

807. Wielką doniosłość dla istoty obrazy czci, przez bezzasadne obwinianie kogoś o czyn przestępny lub niehonorowy, posiada kwestya, w jakim zakresie kodeks karny dopuszcza osobę, która ma za podobną obrazę czci odpo-

wiadać, do przeprowadzenia przed sądem dowodu prawdziwości czynów, przez nią komuś drugiemu zarzucanych. Dowód ten bowiem musiałby zawsze odbierać odnośnemu obwinieniu charakter bezzasadności, a wskutek tego wykluczałby także możliwość uważania go za obrazę czci z §§ 487 i 488 k. k. (por. nr. 806 ad c).

Ze stanowiska kodeksu obowiązującego, należy, co do tej kwestyi, odróżnić dwie główne kategorie przypadków:

1) Przypadki kwalifikowane obrazy czci t. j. obwinianie kogoś w dziełach wytłaczanych drukiem (in Druckwerken¹⁾ albo w rozpuszczanych pismach lub utworach obrazowych.

Tu ustawa wyklucza bezwarunkowo dowód prawdy, jeżeliby przedmiotem obwinienia było przestępstwo skargowo-prywatne²⁾. W przypadku zaś obwinienia kogoś o przestępstwo ścigane z urzędu lub o jakiś czyn niehonorowy (nieuczciwy lub nieobyczajny) ustawa dopuszcza osobę, która z tem wystąpiła, do dowodu prawdy, ale z tem zastrzeżeniem, że będzie wolna od kary za obrazę czci wtedy tylko, skoro potrafi wykazać prawdziwość samych czynów, o które obwiniała, nie zaś tylko prawdziwość faktów, na podstawie których mogła ona być, nie bez pewnej słuszności, mniemać, że jej zarzuty były uzasadnione (§ 490₁; por. nr. 806, ad d, zwłaszcza dop. 2).

2) Przypadki zwyczajne obrazy czci, t. j. obwinianie kogoś w jakikolwiek inny sposób o przestępstwa lub o czyny niehonorowe. Tu ustawa dopuszcza dowodu prawdy w jaknajszerszym zakresie. Uznaje ona bowiem obwiniającego za wolnego od kary nawet wtedy, jeżeli tenże potrafi wykazać takie okoliczności, z których wyszłoby na jaw, że zachodziły dostateczne powody, aby można było uważać odnośne obwinienie za zgodne z prawdą (§ 490₂)³.

¹ Co do pojęcia *dział drukowych* (*Druckwerke*) patrz art. II. Pat. wpraw. do kod. k. z 1852. W myśl określenia tam zawar-

tego, nazwa ta ma oznaczać nie tylko utwory prasowe, lecz i wszelkie w drodze mechanicznej lub chemicznej odciskane (kamienioryty, metaloryty lub drzeworyty), odbijane, odformowane lub w jakikolwiek inny sposób pomnażane utwory ducha lub sztuki plastycznej (dzieła literackie i artystyczne). Patrz jeszcze co do tego niżej, nr. 1008.

² W poprzednim wydaniu niniejszej książki (1902, str. 308, 309) wystąpiłem z opinią, że gdy chodzi o przestępstwo skargowo-prywatne, to dowód prawdy ma być w myśl § 490, al. 1 *in fine* zawsze wykluczony t. j. nawet wtedy, gdy obwinienie nastąpiło nie w dziełach wytłaczanych drukiem, ani też w rozpuszczanych pismach lub utworach obrazowych. Obecnie w zasadzie przyznaję słuszność zapatrywaniu Lammasccha (str. 68) i Fingera (II, str. 200), że wykluczenie dowodu prawdy z § 490 odnosi się tylko do przypadków kwalifikowanych obwiniania kogoś o przestępstwa skargowo-prywatne. Tem niemniej wszakże sądzę, że, gdy chodzi o przestępstwo skargowo-prywatne, to dowód prawdy na sam fakt jego popełnienia nie dalby się zaprodukować inaczej tylko albo na podstawie już zapadłego wskutek skargi prywatnej wyroku skazującego, albo w drodze procesu karnego, przeprowadzić się mającego na żądanie pokrzywdzonego, a więc zawsze w drodze niezależnej od osoby, której, z tytułu odnośnego obwinienia, wytoczono proces karny o obrazę czci z § 487 k. k. (Patrz inne zapatrywanie u Fingera, II, str. 199, 200). Sytuacją tej osoby toby tylko ratowało, że w przypadkach niekwalifikowanych obrazy czci z §§ 487 i 488 k. k. byłaby wolna od kary już wtedy, gdyby potrafiła dowieść, że miała dostateczne powody do uważania odnośnego obwinienia za zgodne z prawdą.

³ Czy okoliczności, które przedmiotowo mogły być usprawiedliwić uważanie obwinienia za uzasadnione, były wiadome obwiniającemu w chwili, gdy tenże wystąpił z odnośnymi zarzutami, jest dla kwestyi uwolnienia go od kary rzeczą całkiem obojętną. Za to koniecznem jest, aby te okoliczności zachodziły już w czasie, kiedy nastąpiło obwinienie. Por. co do tej samej opinii Fingera: *Srtafr.* II, str. 199.

808. Przypadek III obrazy czci (§ 489). Jest to rozgłaszanie o kimś czci uwłaczających, a choćby prawdziwych wydarzeń z życia prywatnego lub rodzinnego, wszakże tylko wtedy, skoro rozgłaszanie to nastąpiło bądź

w dziełach drukiem wytłaczanych, w rozpuszczanych pismach lub utworach obrazowych, bądź nawet w formie ustnych, ale publicznych wynurzeń. Charakter publiczny zaś mieć będzie odnośne wynurzenie wówczas, gdy je ogłoszono wśród okoliczności, które każą lub pozwalają spodziewać się, że jego osnowa dojdzie do wiadomości szerszych kół osób¹.

¹ Por. orzec. plen. N. T. z 16 listop. 1882; zb. nr. 480.

809. Oprócz tego, na szczególną uwagę, co do istoty omawianego tutaj przypadku obrazy czci, zasługują trzy następujące kwestye:

a) Pierwiastek obrazy czci tkwi tutaj nie w czynieniu komuś bezzasadnych, a jego dobrej sławie uwłaczających zarzutów, lecz jedynie w daniu rozgłosu, z ujmą dla czci drugiej osoby, pewnym choćby prawdziwym, ale za szczytu jej nie przynoszącym faktom z życia prywatnego lub rodzinnego.

b) Kodeks przeprowadza ważną różnicę między rozgłaszaniem wiadomości, o których tu mowa, w dziełach wytłaczanych drukiem, w rozpuszczanych pismach lub utworach obrazowych, a ich rozgłaszaniem w formie ustnych, ale publicznych wynurzeń. Różnica ta mianowicie uwydatnia się w tem, że w przypadkach pierwszego rzędu rozgłaszanie wiadomości, o których tu mowa, będzie zawsze stanowiło obrazę czci; podczas gdy w przypadkach drugiego rzędu będzie ono obrazą czci tylko o tyle, o ile szczególne okoliczności nie zniewoliły sprawcy do dania rozgłosu odnośnym faktom.

c) *Exceptio veritatis* w przypadku rozgłaszania wiadomości, o których tu mowa, w dziełach wytłaczanych drukiem, w rozpuszczanych pismach lub utworach obrazowych, nie może znaleźć żadnego zastosowania (§ 490, al. 1, *in fine*), gdyż i prawdziwość faktów rozgłaszanych nie wykluczałaby obrazy czci z § 489 k. k. Inaczej gdyby roz-

głaszanie nastąpiło w formie ustnych, ale publicznych wynurzeń. Tu bowiem nie byłoby obrazy czci w razie, gdyby szczególne okoliczności zniewoliły sprawcę do takiego rozgłaszania, a to oczywiście mogłoby zajść tylko w odniesieniu do prawdziwych wydarzeń z życia prywatnego lub rodzinnego. Sprawca, aby uwolnić się od kary, musiałby więc tutaj przeprowadzić dowód na dwie rzeczy: a) na to, że fakta, którym dał rozgłos, są prawdziwe¹; b) na to, że szczególne okoliczności zniewoliły go do ich rozgłaszania.

¹ Por. Finger II. str. 203.

810. Przypadek IV. obrazy czci (§ 491). Przypadek ten obejmuje tak zwane przez kodeks inne publiczne lżenia (*andere öffentliche Schmähungen*). Obrazy czci dopuszcza się z tego tytułu ten, kto bądź publicznie lub wobec kilku osób (*öffentlich oder vor mehreren Leuten*)¹, bądź też w dziełach, wytłaczanych drukiem, w rozpuszczanych pismach lub utworach obrazowych, bez podawania żadnych określonych faktów, albo obwinia pewną oznaczoną osobę o rysy charakteru (*Eigenschaften oder Gesinnungen* — usposobienie lub poglądy) budzące pogardę, albo też wystawia ją na urągowisko publiczne (np. jeżeli szydzi z niej w sposób, który ją poniża w opinii publicznej)². Oznaczenie osoby zelżonej musi być wprawdzie wyraźne, ale obojętną jest rzeczą, w jaki sposób winowajca ją określił, czy imiennie, czy też za pomocą znamion, które się do niej niewątpliwie odnoszą.

¹ Wyrażenia *öffentlich oder vor mehreren Leuten* używa kodeks obowiązujący z okazji innych jeszcze przestępstw (patrz §§ 59 c, 63, 65, 80, 300, 303, 496) i ważną jest rzeczą zdać sobie jasno sprawę z jego znaczenia. Otóż według poglądu całkiem ustalonego w judykaturze Najw. Tryb. i w doktrynie, wyraz *öffentlich* ma oznaczać miejsce, które każe lub pozwala spodziewać się, że to, co powiedziano, mogłoby dojść do wiadomości większej liczby osób, bez względu na to, czy w danej chwili znajdowałoby się tam rzeczywiście więcej osób (orzecz.

z 10 lut. 1853; zb. Glasera nr. 262; wyrazy zaś „*vor mehreren Leuten*“ oznaczać mają obecność nie jednej tylko innej osoby, lecz co najmniej dwóch innych osób (orzecz. z 28 st. 1853; zb. Glasera nr. 251). Porówn. co do tej kwestyi Herbst: *Handb.* ad § 63.

² Patrz orzec. plenarne Najw. Tryb. z 8 marca 1904, zb. nr. 2926. Samo ośmieszenie kogoś, nie mogące zaszkodzić jego dobrej sławie, nie stanowiłoby obrazy czci z § 491 k. k.

811. Od dwóch pierwszych przypadków obrazy czci różni się omawiany tutaj przypadek czwarty w tym istotnym punkcie, że obraza czci nie polega tutaj na obwinianiu kogoś o żadne oznaczone czyny niehonorowe. Obrazę czci stanowi tu jedynie bezzasadne zarzucanie komuś niehonorowości, tkwiącej w nastroju jego uczuć lub myśli. Tem się też tłumaczy, że *exceptio veritatis*, do której ustawa upoważnia osobę, obwinioną o publiczne lżenia, przybiera całkiem inne znaczenie. Bezzasadność jej zarzutów odpadnie mianowicie już wtedy, gdy wykaże ona przed sądem, że ten, kto został przez nią zelżony, popełnił rzeczywiście jakiegokolwiek czyny niehonorowe, byle tylko były one tego rodzaju, iżby dowodziły, że ich sprawca posiada właśnie ów w drodze lżenia mu zarzucany a godny pogardy charakter¹.

¹ Najw. Tryb. jednak uznał w orzec. z 9 czerwca 1882, l. 2001 (patrz wyd. Manza kodeksu, ad §§ 487 — 496, nr. 24), że fakta, mające uzasadniać słuszność zarzucanej niehonorowości, musiały już zachodzić w czasie, gdy nastąpiło lżenie.

B. Karygodność obrazy czci.

§ 200.

812. Z uwagi na karygodność, należy, w myśl kodeksu obowiązującego, odróżnić dwa rodzaje obrazy czci, a mianowicie obrazę czci pospolitą i kwalifikowaną t. j. popełnioną w drodze druku.

Pierwszą obrazę czci uważa kodeks zawsze tylko za przekroczenie, obłożone aresztem od 1 do 6 miesięcy. Drugiej, t. j. kwalifikowanej obrazie czci, nadaje kodeks charakter występkę, za który ma spotkać winowajcę kara aresztu od 6 miesięcy do 1 roku (§ 493₁).

Karom powyższym ma w myśl wyraźnego postanowienia kodeksu (§ 493₂) ulegać nie tylko ten, kto pierwszy wystąpił z odnośną obrazą, ale także każdy, kto obrazę, już przez innego wyrządzoną, usiłował dalej roznosić.

813. Co się tyczy samego wymiaru kary za obrazę czci, to, jako okoliczności szczególnie obciążające, kodeks każe uwzględniać trzy następujące przypadki (§ 494):

a) jeżeli wyrządzono obrazę naczelnikowi lub oficjalnemu przedstawicielowi obcego państwa, utrzymującego z cesarstwem austriackim stosunki uznanej przez prawo międzynarodowe komitowy;

b) jeżeli winowajca obraził osobę, względem której zaciągnął jakieś szczególne obowiązki, lub której powinien był okazywać specjalne uszanowanie;

c) jeżeli, wskutek doznanej obrazy, pokrzywdzony bądź poniósł jakąś szkodę lub znalazł się w jakimś niebezpieczeństwie co do wolności osobistej, co do dalszej kariery lub co do prowadzonego procederu, bądź też ujrzał się w niemożności przeprowadzenia innych praw.

814. Ważną kwestyą, w odniesieniu do karygodności obrazy czci, jest pytanie, pod jakim warunkiem formalnym ma względem tego przestępstwa powstawać dla państwa prawo karne podmiotowe (por. t. I. nr. 241).

Kodeks wyznawał co do tej kwestyi zasadę ścigania obrazy czci tylko na żądanie strony obrażonej (§ 495). Nowela z 17 grudnia 1862 (dz. u. p. nr. 8 ex 1863) wprowadziła kilka ważnych wyjątków, nadając wśród niektórych okoliczności obrazie czci charakter przestępstwa, to ściganego tylko z urzędu, to ściganego z urzędu ale za

upoważnieniem odnośnej władzy, to wreszcie ściganego z urzędu i za zgodą pokrzywdzonego, ale dopuszczającego także ścigania w drodze skargi prywatnej.

W myśl Noweli mianowicie należy, co do tej kwestyi, odróżnić trzy następujące kategorie przypadków:

1) Obrazę czci, wyrządzoną całej Radzie Państwa lub jednej z jej dwóch izb, Sejmowi krajowemu lub władzy publicznej. Przestępstwo to ma być zawsze ścigane z urzędu (art. V₁).

2) Obrazę czci, wyrządzoną cesarskiej armii lub marynarce, względnie jakiemuś samoistnemu ich oddziałowi. Przestępstwo to ma być wprawdzie przedmiotem dochodzenia z urzędu, ale tylko za uprzednią zgodą ministra wojny, względnie ministra marynarki, gdyby taki osobny urząd istniał (art. V₂)¹.

3) Obrazę czci, popełnioną w drodze druku (występek z § 493) przeciwko urzędnikowi lub słudze publicznemu, przeciwko wojskowemu lub duszpasterzowi, skoro obraza ta odnosi się do czynności zawodowych jednej z powyższych osób. Występkowi tego sąd może dochodzić tak w drodze skargi prywatnej, jak na żądanie prokuratora, który jednak, przed wdaniem się w sprawę karną, powinien się upewnić, że pokrzywdzony zgadza się na jej wytoczenie a, w razie niemożności przesłuchania tego ostatniego — że się na to zgadza jego przełożony lub zaraz po nim idąca wyższa władza. O prawie skargi prokuratora w omawianych tutaj przypadkach obrazy czci to jeszcze trzeba zanotować, że ulega ono przedawnieniu, ustanowionemu w § 530 k. k. dla skargi prywatnej pokrzywdzonego (art. V₃₋₅).

¹ Gdyby chodziło o obrazę, wyrządzoną obronie krajowej, to o upoważnienie do wniesienia skargi prokurator musiałby się zwrócić do ministra tejże obrony. Por. rozp. ministra sprawiedl. z 21 września 1873, l. 10312.

3. Naruszenie tajemnicy pacyentów przez osoby, pełniące służbę sanitarną.

Kod. karn. §§ 498. 499.

A. Pojęcie tego przestępstwa.

§ 201.

815. Są choroby, których rozgłaszanie musi szkodzić jeżeli nie honorowi, w etycznym rozumieniu tego pojęcia, to wartości społecznej osób niemi dotkniętych. Wystarczy zacytować w drodze przykładu choroby weneryczne, złozenia układu nerwowego, a także stan brzemienny u kobiet, które, bez ujmy dla swojej czci, przyznaćby się do niego nie mogły. Jasną jest rzeczą, że dla osób interesowanych, jest najczęściej rzeczą całkiem niemożliwą trzymać w zupełnej tajemnicy tę lub inną chorobę sekretną, a to z powodu potrzeby przeprowadzenia odpowiedniej kuracyi. Z uwagi na to, ci, którzy z profesyi trudnią się leczeniem lub pielęgowaniem chorych (lekarze, chirurdzy, akuszerzy, akuszerki), a także przyrządzaniem dla nich lekarstw, według przedłożonych im recept (aptekarze), znajdują się w tem położeniu, że muszą dowiadywać się o najsekretniejszych chorobach odnośnych pacyentów. Idzie o to tylko, aby tą drogą powyższe choroby nie miały też dostawać się do wiadomości innych niepowołanych osób i nie miały wskutek tego szkodzić reputacyi społecznej danego pacyenta. W obronie tego to interesu, prawo uważa za przestępstwo wyjawianie bez uzasadnionej przyczyny tajemnic, dotyczących stanu zdrowia pacyentów, przez osoby, mające pełnić na ich korzyść służbę sanitarną². Kodeks obowiązujący zalicza do takich osób lekarzy, chirurgów, akuszerów, akuszerki (§ 498) i aptekarzy (§ 499).

² Schütze: *Ueber die Stellung der Medizinalpersonen zu den §§ 498. 499. Str. G. (Oesterr. Ger. Ztg. 1889. w. 22)*; Kienbock (tamże, 1906, nr. 5—7). Zresztą patrz literaturę zacytowaną u Fingera, II. str. 211.

² Nie znajduje się więc pod ochroną § 498 k. k. interes osoby, która każe się zbadać lekarzowi nie jako pacjent, lecz w innym charakterze, np. dla pozyskania świadectwa potrzebnego dla objęcia jakiejś posady lub zawarcia umowy o ubezpieczenie. Przeciwnie temu patrz Kienbock (l. c. dop. poprzedni).

816. Zachodzi pytanie, co może być dla osoby ze służby sanitarnej przyczyną uzasadnioną do wyjawienia komuś trzeciemu choroby, którą pacjent rad byłby mógł zachować w sekrecie. Kodeks austriacki, jako taką przyczynę, podaje tylko zapytanie urzędowe ze strony właściwej władzy (§ 498). Oczywiście, że podobną przyczyną musiałoby być także wywiązywanie się odnośnej osoby, sprawującej służbę sanitarną, z nałożonego na nią, na mocy osobnych postanowień prawnych¹, obowiązku składania właściwej władzy, z własnej inicjatywy, raportu o niektórych chorobach względnie przypadkach podejrzanego kalibru.

¹ Patrz np. co do akuszerok § 30 rozp. min. z 10 września 1897 (dz. u. p. nr. 216). Por. też § 359 k. k.

817. Czy za okoliczność, usprawiedliwiającą omawiane tutaj niedyskrecje osób ze służby sanitarnej, można by uznać także przypadek, w którymby odnośna niedyskrecja miała za powód nie lekkomyślne gadulstwo lub brak poszanowania dla tajemnicy pacjenta, lecz chęć wystąpienia w obronie bardzo poważnego interesu osoby trzeciej? Czyż np. dopuszcza się przekroczenia z § 498 k. k. lekarz, który, mając w kuracji młodego człowieka, dotkniętego syfilisem, i wiedząc, że tenże chce się ożenić przed zupełnym wyleczeniem, ostrzega o tem ojca jego narzeczonej? Odpowiedź na to musi wypaść przecząco. Kodeks bowiem traktuje wyjawienie tajemnic chorych przez osoby ze służby sanitarnej, jako zamach na cześć danego pacjenta¹, a tymczasem w przypadkach, które tu mamy na myśli, odnośna niedyskrecja ma tylko na celu ochronę sanitarną osób trzecich. W każdym więc razie zachodzi-

łaby tutaj kolizja dwóch interesów, wśród których wyższą wartość społeczną miałby niezawodnie nie interes pacjenta w ukrywaniu swojej choroby, lecz interes tych osób, któreby przez bliższe zetknięcie się z pacjentem mogłyby łatwo zarazić się jego chorobą lub wystawić się na inne wielce przykre jej następstwa².

¹ Dowodzi tego ta okoliczność, że kodeks mówi o tem przestępstwie w rozdziale, który nosi tytuł: »*Von den Vergehen und Uebertretungen gegen die Sicherheit der Ehre*« (Cz. II. rozdz. XII). Całkiem też niewłaściwie stawia Janka to przestępstwo w równym rzędzie z innemi przypadkami karygodnego wyjawiania tajemnic prywatnych (*Strafr.* § 122).

² Patrz co do tej kwestyi zajmujący artykuł Schütze'go, cytowany wyżej (nr. 815. dop. 1).

B. Karygodność tego przestępstwa.

§ 202.

818. Nieuprawnione wyjawianie tajemnic pacjentów przez osoby ze służby sanitarnej stanowi w prawie austriackiem zawsze tylko przekroczenie.

Co do samej kary za to przekroczenie, to, w myśl kodeksu obowiązującego, należy odróżnić dwie następujące kategorie przypadków:

1) Niedyskrecje ze strony lekarza, chirurga, akuszera lub akuszerki (§ 498). Tu kodeks przepisuje, jako karę, zabronienie praktykowania za pierwszym razem na trzy miesiące, za drugim — na rok, a za trzecim — na zawsze.

2) Niedyskrecje ze strony aptekarzy (§ 499). Za to przekroczenie grozi kodeks właścicielom aptek i prowizorom grzywnami od 10 do 100 koron, a subjektom — aresztem od 1 do 14 dni, którą to karę sędzia powinien stosownie do okoliczności zaostriżyć.

II. Wystawianie czci człowieka na niebezpieczeństwo przez pomiatanie jego osobą. Publiczne obelgi i zniewagi czynne (*öffentliche Beschimpfungen oder Miss-handlungen*).

Kod. k. § 496.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 203.

819. Przestępstwo to nie jest naruszeniem szacunku, który się komuś od innych osób należy, gdyż jego sprawca ani nie zarzuca drugiemu człowiekowi żadnych czynów lub poglądów niehonorowych, ani też nie głosi o nim żadnych wiadomości, uwłaczających jego sławie. Przestępstwo to polega tylko na tak obelżywem traktowaniu przez winowajcę drugiego człowieka w obecności innych osób, że w umyśle tych ostatnich może łatwo zrodzić się mniemanie, iż ten człowiek zasłużył rzeczywiście na to, aby tak się z nim obchodzono. Podobne mniemanie zaś uznać należy w każdym razie za wielce niebezpieczne dla dobrej reputacji odnośnego człowieka.

820. W systemie kodeksu obowiązującego przestępstwem tego rodzaju są publiczne obelgi lub zniewagi czynne z § 496¹.

Przestępstwo to popełnia ten, kto publicznie lub wobec kilku osób (por. wyżej nr. 810. dop. 1) albo

- a) znieważa czynnie drugiego człowieka, albo
- b) miota na niego słowa obelżywe, albo nareszcie
- c) grozi mu zniewagą czynną.

Co się tyczy zniewagi czynnej, to pojęcie to oznacza wszelkie porwanie się na osobę drugiego człowieka w sposób, dotykający lub mający dotknąć jego ciała, byle tylko czyn ten nie stanowił zbrodni lub przekroczenia uszkodzenia cielesnego. Pod względem podmiotowym, zniewaga czynna dopuszcza tylko winy umyślnej, aczkolwiek

osobny *animus iniuriandi* jest tu okolicznością całkiem obojętną.

Co się tyczy zaś słów obelżywych, to dla ocenienia, czy dane wyrażenie może podchodzić pod ich pojęcie, trzeba brać w rachubę zarówno wyobrażenia, które panują wśród pewnych warstw społecznych, jak istotne znaczenie, które w danym przypadku konkretnym ktoś chciał nadać jakiemuś, użytemu przez siebie, wyrazowi, skądinąd obelżywemu.

Dla istoty podmiotowej tego przestępstwa wystarcza jednak, jeżeli winowajca powinien był wiedzieć, że słowa jego mają charakter obrażający. Z uwagi na to, można dopuścić się obelg słownych także z tytułu lekkomyślności karygodnej (por. § 238 k. k.).

¹ Do tej kategorii możnaby jeszcze zaliczyć, przewidziane w ustawie o bezpośr. podatku osobistych z dnia 25 paźdz. 1896 (dz. u. p. l. 220), złośliwe napaści na kontrybuenta, komisję podatkową lub jej pojedynczego członka (§ 246, cyt. ust.). O przestępstwie tem będzie mowa niżej, przy rozbiórce przypadków karygodnego naruszania tajemnic prywatnych.

821. Obecność obrażonego ma dla pojęcia tego przestępstwa znaczenie istotne tylko, ze względu na wyrządzoną mu zniewagę czynną, a jest okolicznością całkiem obojętną wtedy, gdy winowajca miotał na niego słowa obelżywe lub groził mu zniewagą czynną. W dwóch ostatnio wymienionych przypadkach kodeks dla istoty omawianego tu przestępstwa tego tylko wymaga, aby odnośne słowa obelżywe lub pogróżki były wypowiedziane tak głośno, iżby je inni ludzie usłyszeć mogli.

Wreszcie kodeks stawia dla działań, które mają podchodzić pod pojęcie publicznych obelg lub zniewag czynnych z § 496, ten jeszcze ważny warunek, aby nie stanowiły jakiegoś innego, pod surowszą karą zabronionego przestępstwa (np. uszkodzenia cielesnego z § 411 lub wymuszenia z § 98).

B. Karygodność publicznych obelg lub zniewag czynnych.

§ 204.

822. Przestępstwo to jest zawsze tylko przekroczeniem, t. j. nawet wtedy, gdyby je popełniono osnową druku¹. Karą za nie ma być pospolicie areszt od 3 dni do 1 miesiąca, a w przypadkach kwalifikowanych — ścisły areszt do 3 miesięcy. Do przypadków tego ostatniego rodzaju zalicza § 496 popełnienie tego przestępstwa w miejscu, gdzie należy przestrzegać szczególnej przyzwoitości, lub w sposób, z którego widać, że sprawca miał zamiar ubliżenia całym klasom lub stanom społecznym, względnie stowarzyszeniom religijnym lub narodowościom.

¹ Osnową druku możnaby dopuścić się przekroczenia z § 496 tylko przez grożenie zniewagą czynną. Miotanie bowiem na kogoś słów obelżywych w dziełach wytłaczanych drukiem, w rozpuszczanych pismach lub utworach obrazowych, musiałoby już podchodzić pod obrazę czci z § 491. Opinii Makarewicza (*Jurist. Abhandl.* 1907. str. 331), jakoby przekroczenia, popełnione osnową druku, nie były znane kodeksowi z r. 1852, nie mogą uznać za trafną, choćby ze względu na art. II. Patentu obwieszczonego z 27. maja 1852.

823. Ze względu na ściganie sądowe, kodeks uważał bezwarunkowo publiczne obelgi i zniewagi czynne za przestępstwo skargowo-prywatne (§ 496). Nowela z 17 grudnia 1862 zrównała jednak, co do tej kwestyi, omawiane tu przekroczenie z obrazami czci, na przykład gdyby się go dopuszczono przeciwko całej Radzie Państwa lub którejkolwiek z jej izb, przeciwko Sejmowi krajowemu, władzy publicznej, cesarskiej armii lub marynarce, względnie jakiemuś samoistnemu ich oddziałowi (art. V. 1. 2; odnośne postanowienia Noweli patrz wyżej, nr. 814, ad 1. 2).

III. Zranienie człowieka w jego poczuciu godności osobistej. Zarzuty nieuzasadnione z powodu odcierpianej lub darowanej kary.

Kod. k. § 497.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 205.

824. Jest to obraza honoru, wyrządzona człowiekowi w cztery oczy. Obraza taka nie narusza bynajmniej dobrej sławy danego człowieka, gdyż, trzymana w ukryciu przed innymi ludźmi, nie może pod żadnym względem szkodzić mu w opinii tych ostatnich. Tem niemniej wszakże rani ona boleśnie obrazonego człowieka w jego poczuciu godności osobistej i, z tego punktu widzenia, zasługuje na to, aby wśród pewnych okoliczności prawo zabraniało jej pod grozą kary. W uwzględnieniu krzywdy osobistej, którą obraza w cztery oczy wyrządza zawsze dotkniętemu nią człowiekowi, kodeks karny niemiecki (§ 185) uważa i taką obrazę za przestępstwo. To samo stanowisko zajęły co do tej kwestyi dawne projekty austriackie (§§ 204. 210 ex 1893). Najnowszy jednak projekt (1909) nie poszedł tą drogą i zgodnie z kodeksem obowiązującym nie uznał wogóle obrazy w cztery oczy za przestępstwo.

825. Kodeks obowiązujący zna jako osobne przestępstwo tylko jeden przypadek obrazy w cztery oczy. Jest to czynienie komuś bez uzasadnionej przyczyny, lecz w zamiarze, aby go zelżyć (specjalny *animus iniuriandi*; por. wyżej nr. 806 d. dop. 1), zarzutów bądź z powodu kary, którą tenże już odcierpiał, lub miał sobie darowaną, bądź też z powodu dochodzenia sądowo-karnego, które zostało przeciwko niemu wdrożone, a doprowadziło do uwolnienia go od winy. Za uzasadnione zaś należałoby w myśl § 497 uznać tego rodzaju zarzuty wtedy tylko, gdyby wy-

szło na jaw, że osoba, którą one spotkały, postępowaniem swoim zasłużyła na to, aby ją w ten sposób zelżono.

¹ Zresztą obraza w cztery oczy mogłaby, w myśl prawa austriackiego, narazić winowajcę tylko na skarcenie przez władzę polityczną. Por. wyżej nr. 800. dop. 1.

B. Karygodność tego przestępstwa.

§ 206.

826. Zelżenie człowieka przez wyrzucanie mu, bez uzasadnionej przyczyny, odcierpianej lub darowanej kary, względnie wdrożonego przeciwko niemu a zakończonego na jego korzyść postępowania karnego, uważa kodeks tylko za przekroczenie skargowo-prywatne i przepisuje za nie areszt od 1 dnia do 1 tygodnia.

ARTYKUŁ II.

Zamachy karygodne na godność płciową niewiast i nieletnich chłopców.

1. Zgwałcenie niewiasty (*Notzucht*).

K. k. §§ 125—127.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 207.

827. Przestępstwo to, w myśl prawa austriackiego, popełnia ten, kto do pozamałżeńskiego spółkowania cielesnego nadużywa niewiasty, którą bądź sam wprowadził umyślnie w niemożność oparcia się powyższemu nadużyciu (§ 125), bądź już zastał, sam się do tego nie przyczyniwszy, pozbawioną władzy stawiania mu oporu (§ 127).

W obu wskazanych wyżej przypadkach, bezpośrednim sprawcą tego przestępstwa może być tylko mężczyzna, a jego przedmiotem — tylko niewiasta, nie będąca żoną tego mężczyzny, który stał się sprawcą bezpośrednim

dnim jej zgwałcenia. Współwinną jednak tego przestępstwa (np. przez podżeganie lub pomocnictwo), a nawet jego pośrednim sprawcą (np. przez użycie za narzędzie chłopca nie poczytalnego) może być także kobieta¹.

Bliższy rozbiór istoty zgwałcenia niewiasty, ze stanowiska kodeksu obowiązującego, wymaga osobnego omówienia każdego z dwóch, zaznaczonych wyżej, różnych przypadków tego przestępstwa.

¹ Por. odmienną opinię Stossa, co do której to kwestyi patrz wyżej t. I. nr. 363e dop. 2.

828. I. Zgwałcenie niewiasty ubezwładnionej przez samego winowajcę. Znamiona istotne tego przestępstwa są następujące:

1) Sprawca musiał sam, w zamiarze zgwałcenia pewnej oznaczonej niewiasty, wprowadzić ją w niemożność oparcia się temu spółkowaniu cielesnemu, do którego tenże jej nadużył.

2) Do pozbawienia zgwałconej niewiasty możliwości oporu sprawca musiał użyć bądź *a)* przemocy fizycznej (rzeczywistego gwałtu), bądź *b)* przymusu psychologicznego (niebezpieczne pogrożki), bądź *c)* środków, za pomocą których podstępnie odurzył zmysły odnośnej niewiasty.

ad a). Gwałt fizyczny musiał spowodować dla dotkniętej nim niewiasty rzeczywistą niemożność uchylenia się od narzuconego jej spółkowania, t. j. konieczność odstąpienia od dalszego oporu, po wyczerpaniu wszelkich, w mocy jej będących, środków obrony.

ad b). Niebezpieczna pogrożka nie musiała koniecznie przedstawiać niebezpieczeństwa dla życia lub ciała zgwałconej niewiasty i być tego rodzaju, iżby mogła być ziścić się natychmiastowo. Ograniczenie to, które jest całkiem na miejscu odnośnie do rabunku (por. wyżej nr. 730), byłoby tutaj niewłaściwe. Kodeks mianowicie nie mówi w § 125, iżby niebezpieczne zagrożenie, musiało odnosić się do osoby zgwałconej niewiasty, z czego trzeba wnio-

skować, że może ono także przedstawiać niebezpieczeństwo dla jej czci lub innych bardzo drogich interesów (np. groźba wyjawienia zbrodni, popełnionej przez ojca zgwałconej niewiasty), oraz że nie jest rzeczą konieczną, aby mogło ono być spełnić się niezwłocznie.

W każdym razie jednak trzeba, aby pogróżka przedstawiała tego rodzaju niebezpieczeństwo, iżby, dla jego odwrócenia, niewiasta mogła być rzeczywiście uczuć się zniewoloną psychologicznie do żądanego od niej spółkowania cielesnego.

ad c). Odurzenie zmysłów pojmować należy, jako stan chwilowego zawieszenia świadomości i ubezwładnienia woli, nie zaś tylko jako stan nadmiernego podniecenia pożądliwości płciowej. Odurzenie zmysłów u zgwałconej niewiasty musiał sprawca wywołać podstępnie, t. j. przez użycie środków, od których odnośna niewiasta ustrzedz się nie mogła z tego powodu, że nie zdawała sobie z nich należytej sprawy.

3) Sprawca musiał ubezwładnionej przez siebie niewiasty nadużyć do pozamałżeńskiego spółkowania cielesnego. Nie znaczy to jednak, iżby sprawca musiał zawsze sam dopuścić się nierządu z ubezwładnioną przez siebie niewiastą. Odpowiadać mianowicie za zgwałcenie niewiasty będzie także t. zw. sprawca pośredni (kobieta lub mężczyzna, a nawet mąż zgwałconej), jeżeli sam, ubezwładniwszy niewiastę w zamiarze, by stała się ona ofiarą nierządu, sprawił następnie, że inny mężczyzna, nie będący jej mężem, spełnił z nią *copulationem carnalem*¹⁾.

4) Dopóki z niewiastą, ubezwładnioną przez sprawcę, ani on, ani z jego winy umyślnej żaden inny mężczyzna niepoczytalny nie spełnił jeszcze samego spółkowania pozamałżeńskiego (*coniunctio membrorum*), dopóty zgwałcenie niewiasty z § 125 k. k. uchodzić może tylko za przestępstwo usiłowane.

¹ Patrz nr. 827. dop. 1.

829. Zgwałcenie niewiasty ubezwładnionej niezależnie od sprawcy (§ 127). Kodeks austriacki podciąga pod pojęcie zgwałcenia niewiasty także przypadek, gdy mężczyzna przedsięwzięte pozamałżeńskie spółkowanie cielesne z niewiastą, wyzyskując tę okoliczność, że albo, bez jego winy, ta niewiasta znajduje się w stanie takiej bezbronności lub nieprzytomności, że mu się oprzeć, z przyczyn fizycznych, nie może — albo też że nie ukończyła ona jeszcze 14 lat i z powodu zbyt niedojrzałego wieku nie może jeszcze być panią swojej woli.

Na szczególną uwagę zasługuje, co do istoty omawianego tu przypadku zgwałcenia niewiasty, ten punkt, że, w myśl § 127, przestępstwo to ma uchodzić za dokonane już z chwilą, gdy sprawca przedsięwziął (*der unternommene aussereheliche Beischlaf*), nie zaś dopiero wtedy, gdy już spełnił akt spółkowania cielesnego.

B. Karygodność zgwałcenia niewiasty.

§ 208.

830. Zgwałcenie niewiasty jest w prawie austriackim zawsze zbrodnią, zabronioną pospolicie pod karą ciężkiego więzienia od 5 do 10 lat (§ 126).

Znane są jednak kodeksowi przypadki, w których za tę zbrodnię ma spotkać winowajcę surowsza kara. Tą ostatnią mianowicie ma być (§ 126):

a) ciężkie więzienie od 10 do 20 lat, jeżeli, wskutek doznanego gwałtu, ofiara tej zbrodni albo poniosła znaczny uszczerbek na zdrowiu, albo znalazła się w niebezpieczeństwie życia;

b) ciężkie więzienie dożywotne, jeżeli zbrodnia ta przyprawiła o śmierć zgwałconą niewiastę.

2. Zhańbienie (*Schändung*).

Kod. k. §§ 128.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 209.

831. Zhańbienia staje się winnym, pod warunkami wskazanymi w § 128, każdy (mężczyzna lub kobieta), kto, nie dopuszczając się z osobą odmienną płci pozamałżeńskiego spółkowania cielesnego, tem niemniej wszakże w jakikolwiek inny sposób (np. przez dotykane części rodných) ciała jej nadużyje, celem nasycenia swojej lubieżności. W myśl warunków zaś, wskazanych w § 128, trzeba dla istoty tego przestępstwa, aby ofiarą tego zhańbienia stała się osoba płci męskiej lub żeńskiej, która albo nie ukończyła jeszcze 14 lat życia, albo też znajdowała się w stanie takiej bezbronności lub nieprzytomności, iż z tego powodu nie mogła była oprzeć się zachciankom płciowym winowajcy.

B. Karygodność zhańbienia.

§ 210.

832. Zhańbienie uważa kodeks zawsze za zbrodnię, a, jako karę za nią, przepisuje ciężkie więzienie w ramach jednego z trzech następujących zakresów (§ 128):

a) od 1 roku do 5 lat — w przypadkach pospolitych;

b) do 10 lat — wśród okoliczności nader obciążających;

c) do 20 lat — gdyby wskutek tej zbrodni, osoba, która stała się jej ofiarą, bądź doznała znacznego uszczerbku na zdrowiu, bądź znalazła się w niebezpieczeństwie życia, względnie nawet poniosła śmierć.

3. Uwiedzenie i stręczenie do nierządu w przypadkach, w których ofiarą tych przestępstw staje się pewna oznaczona osoba.

Kod. k. §§ 132, 504 - 506.

§ 211.

833. I. Uwiedzenie do nierządu pewnej oznaczonej osoby. Kodeks uważa uwiedzenie do nierządu pewnej oznaczonej osoby za przestępstwo tylko w czterech następujących przypadkach.

1) Jeżeli ktoś (mężczyzna czy kobieta) osobę odmienną płci, powierzoną mu do dozoru, do wychowania lub do nauki, nakłania do tego, by z nim się dopuściła nierządu lub przynajmniej nie oparła się jego pożądaniom lubieżnym (§ 132 III).

2) Jeżeli domownik zniesławi (t. j. uwiedzie do nierządu) małoletnią córkę lub inną, do składu domowego należącą, krewną pana lub pani domu (§ 504).

3) Jeżeli kobieta, znajdująca się w służbie u jakiejś rodziny, uwiedzie do nierządu małoletniego syna lub innego, do składu domowego należącego, krewnego pana lub pani domu (§ 505).

4) Jeżeli mężczyzna uwiódł i zniesławił niewiastę, skłoniwszy ją do nierządu za pomocą niedotrzymanej obietnicy małżeństwa (§ 506).

834. *ad 1*). Uwiedzenie do nierządu osoby, powierzonej uwodzicielowi do dozoru, do wychowania lub do nauki, traktuje kodeks jako zbrodnię (§ 132 III).

A. Bliższy rozbiór istoty tej zbrodni nasuwa następujące uwagi:

a) Za powierzoną dozorowi drugiego ma uchodzić dana osoba wtedy, gdy zależy od niego bądź z woli prawa (np. uwięziona kobieta w odniesieniu do swego dozorecy),

bądź na mocy stosunków faktycznych (np. chora w szpitalu w odniesieniu do lekarza, lub nawet turystka w odniesieniu do przewodnika, z którym udała się na jakąś wycieczkę).

b) Co się tyczy osoby, powierzonej komuś do wychowania lub nauki, to jasną jest rzeczą, że z tego tytułu przedmiotem tego przestępstwa może być tylko osoba, która nie jest jeszcze pełnoletnia. Osoba pełnoletnia bowiem może wprawdzie podlegać dozorowi drugiego człowieka, lecz nigdy — jego władzy wychowawczej lub nauczycielskiej¹.

c) Za dokonane uznać można to przestępstwo dopiero wtedy, gdy uwodzicielowi udało się skłonić odnośną osobę do spełnienia lub do ścierpienia nierządu. Dowodzi tego ta okoliczność, że w przypadkach, w których nawet nieudane uwodzenie ma stanowić przestępstwo dokonane, kodeks używa wyrażenia »*ver zu verleiten sucht*« (§§ 105, 311), a tymczasem o sprawcy rozbieranego tu przestępstwa mówi kodeks wprost »*verleitet*« (§ 132)².

B. Karą za zbrodnię uwiedzenia ma być ciężkie więzienie od 1 roku do 5 lat (§ 133).

¹ Patrz co do tego samego zdania Finger (*Strafr.* II, str 486, 487).

² Por. Herbst: *Handb.* ad § 132 ad b. Patrz także orzec. N. T. z 22 września 1899; zb. nr. 2387.

835. ad 2), 3) i 4). Uwiedzenie do nierządu w przypadkach, przewidzianych w §§ 504 — 506, uważa kodeks tylko za przekroczenie, obłożone karą ścisłego aresztu od 1 do 3 miesięcy. Ze względu jednak na ściganie przed sądem karnym, kodeks czyni różnicę między uwiedzeniem do nierządu z §§ 504 i 505 a zniesławieniem z § 506.

Uwiedzenie do nierządu bowiem z §§ 504 i 505 (nr. 833, ad 2 i 3) ma, w myśl wyraźnego oświadczenia kodeksu, stanowić zawsze przestępstwo skargowo-prywatne, którego wolno jest dochodzić w drodze karnej tylko

na żądanie rodziców, krewnych lub opiekuna osoby uwiedzonej (§ 505₂). Tymczasem wobec tego, że kodeks nie podobnego nie postanawia, w odniesieniu do zniesławienia niewiasty, przez skłonienie jej do nierządu za pomocą nieotrzymanej obietnicy małżeństwa (§ 506 k. k.; wyżej nr. 833 ad 4)¹; to należy zastosować do tego przekroczenia ogólny przepis procedury karnej (§ 2. 2. 3) i uważać je za przestępstwo, ścigane z urzędu. W przedmiocie zaś samej istoty tego ostatniego przekroczenia, to jeszcze trzeba zanotować, że wytwarza ją nie samo uwiedzenie niewiasty do nierządu obietnicą małżeństwa, lecz działanie to w związku ze samowolnem uchYLENIEM SIĘ sprawcy od obowiązku zaślubienia zniesławionej przezeń niewiasty².

¹ W § 506 powiedziano tylko, że osobie zniesławionej zastrzega się prawo do wynagrodzenia szkody.

² Patrz orzec. N. T. z 18 kw. 1893, zb. nr. 1641; z 19 czerw. 1894, zb. nr. 1735; a także z 3 paźdz. 1899, zb. nr. 2393.

836. II. Stręczenie do nierządu (*Kuppelei*) jako zamach na godność płciową pewnej oznaczonej osoby (§ 132, IV). Stręceniem do nierządu (rajfurstwem) nazywa się wszelka czynność, za pomocą której ktoś (mężczyzna lub kobieta) umyślnie ułatwia w jakikolwiek sposób komuś drugiemu nierząd, którego tenże chce się dopuścić z trzecią osobą. Jako przestępstwo przeciwko interesom jednostek¹, stręczenie do nierządu znane jest kodeksowi austriackiemu tylko pod warunkami, wskazanymi w § 132, IV. W myśl tych warunków trzeba, aby rajfurstwo bądź stało się przyczyną uwiedzenia do nierządu osoby niewinnej, bądź też było popełnione przez rodziców, w odniesieniu do ich dzieci, przez opiekunów, w odniesieniu do ich pupilów, albo nareszcie przez wychowawców lub nauczycieli, w odniesieniu do osób, powierzonych im do wychowania lub nauki.

Z uwagi na karygodność, omawiane tu rajfurstwo

jest zbrodnią, za którą kodeks grozi ciężkiem więzieniem od 1 roku do 5 lat (§ 133).

¹ O rajfurstwie, jako przestępstwie przeciwko moralności publicznej, będzie mowa niżej (nr. 1100).

ARTYKUŁ III.

Naruszenie wiary małżeńskiej. Cudzołóstwo (*Ehebruch*).

K. k. §§ 502, 503.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 212.

837. Jest to spółkowanie cielesne osoby stanu małżeńskiego z osobą, która jest odmiennej płci¹, a nie jest jej małżonkiem, bez względu na to, czy ta ostatnia osoba znajduje się w stanie wolnym czy małżeńskim, oraz czy jest mężczyzną czy kobietą.

Cudzołóstwo nazywa się pojedynczem (*adulterium simplex, einfacher Ehebruch*), jeżeli zaszło między osobami, z których jedna tylko znajduje się w stanie małżeńskim; a nosi nazwę cudzołóstwa podwójnego (*adulterium duplex, doppelter Ehebruch*) wtedy, gdy każda z dwóch osób, które się go dopuściły między sobą, połączona była z kimś innym węzłem ważnego małżeństwa. Jasną jest rzeczą, że w tym ostatnim przypadku cudzołóstwo wyrządza krzywdę współmałżonkom obojga winowajców, podczas gdy w pierwszym przypadku krzywdzi ono tylko jedną osobę. Niewątpliwie też sędzia, przy wymiarze kary, powinienby traktować podwójność cudzołóstwa, jako okoliczność obciążającą.

¹ W razie bowiem tożsamości płci, zachodziłby nierząd przeciwny naturze z § 129 b, o której to zbrodni będzie mowa przy rozbiórce przestępstw przeciwko moralności publicznej. Patrz nr. 1097.

838. Pod względem podmiotowym cudzołóstwo musi być zawsze przestępstwem umyślnem i to nawet w odniesieniu do winowajcy stanu wolnego. Człowiek bowiem stanu wolnego może być tylko w tem położeniu, że albo będzie wiedział, że zawiązuje romans z osobą zamężną (wina umyślna), albo będzie sądził, że ma do czynienia z osobą stanu wolnego (błąd faktyczny, wykluczający przypisalność czynu), a w tym ostatnim razie prawo wymagałoby przezorności, zbyt mało licującej z naturą ludzką, gdyby miało żądać od człowieka stanu wolnego, iżby, przed wejściem w stosunek płciowy z bliżej mu nieznaną osobą płci odmiennej, musiał zawsze badać, czy też przypadkiem osoba ta nie jest zamężna.

Jak z tego, co powiedziano wyżej o istocie podmiotowej cudzołóstwa wypływa, to przestępstwo to nie wymaga koniecznie udziału dwóch winowajców, aczkolwiek materyalnie może przyjść do skutku tylko, jako owoc działalności dwóch osób (por. t. I, nr. 355).

B. Karygodność cudzołóstwa.

§ 213.

839. Cudzołóstwo stanowi w prawie austriackiem tylko przekroczenie, za które ma spotkać winowajców kara aresztu od 1 do 6 miesięcy. W zasadzie, co do kary za to przekroczenie, kodeks nie czyni żadnej różnicy między niewiastą a mężczyzną. W jednym tylko przypadku każe § 502 poczytywać kobiecie jej stan małżeński za okoliczność obciążającą, a mianowicie wtedy, gdyby skutek jej cudzołóstwa mogła powstać wątpliwość co do prawości dziecka, które potem na świat wydała.

840. Ze stanowiska proceduralnego, cudzołóstwo jest przestępstwem skargowo-prywatnem, które stać się może przedmiotem postępowania karnego tylko na żądanie obra-

zonego małżonka. Prawo skargi tego ostatniego podlega, co do przedawnienia i co do wygaśnięcia wskutek darowania winy, ogólnym przepisom, podanym w § 530 k. k., z tą tylko różnicą, że jeżeli z winowajcą pojedna się jego małżonek i oświadczy gotowość dalszego z nim pożycia, to okoliczność ta ma uwalniać tego winowajcę od kary nawet wtedy, gdyby przebaczenie nastąpiło już po ogłoszeniu wyroku skazującego, i to choćby nawet po jego prawomocności, byleby tylko przed jego wejściem w wykonanie (§ 503 k. k.; por. wyżej, t. I, nr. 568)¹.

¹ Pojednanie się z innymi winowajcami umarzać będzie karę na ich korzyść tylko pod warunkiem, iżby zaszło przed ogłoszeniem choćby jeszcze nieprawomocnego wyroku skazującego (§ 530).

ARTYKUŁ IV.

Zakłócenie miru ziemskiego i domowego. Gwałtowne najście na cudzą nieruchomość.

Kod. k. §§ 83, 84.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 214.

841. Kodeks obowiązujący podciąga pod pojęcie gwałtownego najścia na cudzą nieruchomość (*Gewaltsamer Einfall in fremdes unbewegliches Gut*) wyrządzenie krzywdy pewnej oznaczonej osobie przez gwałtowne ścieśnienie jej władztwa bądź 1) w odniesieniu do znajdującego się w jej spokojnem posiadaniu gruntu lub praw, z nim związanych, bądź 2) w odniesieniu do jej domu lub pomieszkania. Przypadek pierwszy znany jest w nauce pod nazwą zakłócenia miru ziemskiego (*Landfriedensbruch*), a przypadek drugi — pod nazwą zakłócenia miru domowego (*Hausfriedensbruch*).

¹ Waser: *Das Verbrechen der öffentlichen Gewaltthätigkeit durch gewaltsamen Einfall in fremdes unbewegliches Gut* (Haimert's

Magazin, III, 1851, str. 77). Kitka (w *Zeitschr. für Gesetzkunde und Rechtspflege*, III, nr. 38). John: *Landzwang und widerrechtliche Drohungen*, 1852. Osenbrüggen: *Die Lehre vom Hausfrieden*, 1857. Zucker: *Besitzstörung und Landfriedensbruch* (*Allg. öster. Ger. Ztg.* 1887, nr. 26). Wüest: *Der Hausfriedensbruch*, 1894. Heidemann: *Die widerrechtliche That und der schuldhaftige Wille beim einfachen Hausfriedensbruch* 1896. Finger, II, 223, 610, Lammasch: *Grundr.* 64, 104. Stooss: *Lehrb.* 284, 309.

841 bis. Historycznie przestępstwo to wiąże się niewątpliwie ze średniowieczną wrażdą (*Fehde*) i w tym charakterze byłoby zamachem raczej na bezpieczeństwo powszechne (zakłócenie pokoju publicznego), niż na bezpieczeństwo jednostek. Temu pogładowi dał nawet wyraz Sąd Kas. w orzeczeniach nr. 609 i 2294.

Pomimo to jednak trudno nie przyznać, że, w systemie kodeksu obowiązującego, w przestępstwie tem występuje na pierwszy plan nie akt własnej pomocy, zakłajający pokój przez państwo zagwarantowany, lecz napad samowolny na grunt lub dom pewnej oznaczonej osoby, bez względu na to, o coby sprawcy chodziło, bo nawet wtedy, gdyby sprawca przez swój napad chciał być tylko zaspokoić uczucie nienawiści (§ 83).

Z uwagi na to, uznałem za właściwe zaliczyć oba w § 83 k. k. przewidziane przypadki tego przestępstwa do jednej kategorii, a mianowicie do zamachów na bezpieczeństwo jednostek, zamachów, będących zakłóceniem służącego im miru ziemskiego i domowego, t. j. tego specjalnego interesu, którym jest spokojne władanie gruntu dla każdego jego posiadacza, a spokojne dysponowanie domem dla każdego jego gospodarza¹.

¹ Finger i Lammasch są innego zdania. Według nich tylko zakłócenie miru domowego (*Hausfriedensbruch*) mieści się w systemie przestępstw przeciwko jednostkom, a zakłócenie miru ziemskiego (*Landfriedensbruch*) jest przestępstwem przeciwko pokojowi publicznemu. Ze mną zgadza się Stooss. Patrz literaturę podaną wyżej nr. 841, dop. 1.

842. I. Zakłócenie miru ziemskiego. Przestępstwa tego dopuszcza się ten, kto w towarzystwie kilku, a więc co najmniej dwóch innych jeszcze przybranych ludzi (*mit gesammelten mehreren Leuten*)¹ samowolnie, bo z pominięciem zwierzchności, przez gwałtowne najście na cudzy grunt ziemski, krępuje jakąś osobę w spokojnem posiadaniu bądź tego gruntu, bądź praw do niego przywiązanych.

¹ Co do „mehrere Leute“ patrz wyżej nr. 810, dop. 1.

843. Na szczególną uwagę zasługują następujące znamiona istotne tego przestępstwa:

1) Popełnienie tego przestępstwa wymaga co najmniej udziału trzech winowajców (udział konieczny; por. t. I, nr. 355). Nie znaczy to jednak, aby współwinowajcy musieli być koniecznie, już wskutek poprzedniej zmowy, zgromadzić się na jednym miejscu, celem dokonania wspólnymi siłami gwałtownego najścia na cudzą posiadłość gruntową. Wystarczy, jeżeli odnośne osoby przedsięwzięły wspólną akcję w powyższym kierunku, znalazłszy się na jednym miejscu choćby przypadkowo, a więc bez t. zw. skupienia się w zgraję (*Zusammenrottung*, jak tego dla istoty tego przestępstwa domaga się np. § 125 k. k. niem.).

2) Działanie przestępne polega tutaj nie na samem gwałtownem wtargnięciu na cudzy grunt, lecz na skrepowaniu przez to danej osoby w spokojnem posiadaniu tego gruntu lub praw z nim związanych. Dopiero w związku z tym ostatnim czynnikiem, pierwsze działanie otrzymuje charakter gwałtownego najścia na cudzą posiadłość gruntową¹. Gwałtownem zaś staje się najście nie tylko wtedy, gdy napastnicy musieli przemocą wdierać się na cudzy grunt, ale także wtedy, gdy wystąpili oni w takiej liczbie, że napadnięty musiał z góry uznać wszelki opór za bezowocny².

3) Skrepowanie danej osoby w spokojnem posiadaniu bądź odnośnego gruntu, bądź praw, z nim związanych,

musiało nastąpić z pominięciem zwierzchności (*mit Uebergangung der Obrigkeit*). Nie wpływa stąd jednak, aby omawiane tu gwałtowne najście miało utracać cechę samowoli już z tego tytułu, że winowajcy udali się byli przedtem do właściwej władzy, celem dochodzenia swoich roszczeń ze względu na odnośny grunt, ale nie nie wskórali na tej drodze.

4) Cel, którego winowajcy pragnęli dopiąć przez gwałtowne najście na cudzy grunt, jest okolicznością całkiem obojętną dla istoty zakłócenia miru ziemskiego. Zaznacza to wyraźnie § 83, oświadczając, że intencją winowajców mogło być bądź pomszczenie rzekomej krzywdy, bądź przeprowadzenie jakiegoś roszczonego prawa, bądź wymuszenie na kimś jakiejś obietnicy lub jakiegoś środka dowodowego, bądź zresztą dogodzenie nienawiści. Dla istoty więc podmiotowej tego przestępstwa wystarcza zamiar, skierowany ku temu, aby, przez gwałtowny napad na cudzy grunt skrepować jakąś osobę w spokojnem posiadaniu tego gruntu lub praw z nim związanych.

¹ Najw. Tryb. w orzec. z 27 stycznia 1899, zb. nr. 2294, uznał słusznie, że zachodzi nie gwałtowne najście na cudzy grunt, lecz wymuszenie, jeżeli winowajcy wtargnęli gwałtownie na obcy grunt w tym tylko zamiarze, aby ludzi, którzy tam pracowali, odpędzić od roboty.

² Najw. Tryb. uznał to w bardzo licznych orzec., np. z 11 marca 1876, zb. nr. 107; z 24 paźdz. 1881, zb. nr. 386; z 19 czerw. 1884, zb. nr. 654.

844. II. Zakłócenie miru domowego. Nowsze ustawodawstwa uważają zakłócenie miru domowego za przestępstwo już w przypadkach każdego samowolnego wtargnięcia do cudzego domu lub mieszkania, względnie każdego uporczywego przebywania tamże, pomimo że uprawniona do tego osoba zawezwała winowajcę, aby się wydalil (§ 123 kod. k. niem.; § 323 proj. austr. ex 1909). Kodeks obowiązujący wyznaczył temu przestępstwu o wiele

ciaśniejsze ramy. W myśl tego kodeksu mianowicie (§ 83), zakłócenie miru domowego staje się karygodnem tylko wtedy, gdy ktoś z jakichkolwiek pobudek, bądź w towarzystwie kilku przybranych osób, bądź też sam, ale w tym ostatnim przypadku uzbrojony, wdzierają się do domu lub mieszkania pewnej osoby i tamże dopuszcza się gwałtu, bądź przeciwko niej samej, bądź przeciwko jej domownikom lub rzeczom, do niej należącym.

845. Na szczególną uwagę zasługują, co do istoty tego przestępstwa, następujące punkta:

1) Przez dom pojmować należy także terytorium, które, lubo niezabudowane, ma służyć jednak wyłącznie na użytek właściciela domu lub jego lokatorów (np. podwórze i ogród). Pod pojęcie mieszkania zaś podchodzi także izba, którą gospodarz lub lokator wyznaczył swemu służącemu do jego wyłącznego użytku. Okoliczność, że do jakiejś ubikacji mają także wstęp obce osoby (np. kantor lub magazyn), nie odbiera jej bynajmniej tytułu do tego, aby prawo ochroniło ją od gwałtownego najścia¹.

2) Gwałt, którego dopuszcza się winowajca przeciwko danej osobie, wtargnąwszy do jej domu lub mieszkania, musi być bezprawnym, t. j. musi przechodzić granice, służącej mu w obec tej ostatniej osoby władzy. Z uwagi na tę okoliczność, nie stanie się winnym zakłócenia miru domowego z § 83 k. k. pan domu, jeżeli, choćby z bronią w ręku, wpadnie do pokoju swego służącego i rozpędzi zebrane tam grono burzliwych pijaków.

3) Zamiar sprawcy musi być skierowany zarówno ku wdarciu się do cudzego domu, jak ku temu, by w nim dopuścić się gwałtu przeciwko gospodarzowi, względnie przeciwko jego domownikom lub rzeczom do niego należącym. Przestępstwo to jednak ma uchodzić za dokonane nie z chwilą wdarcia się do cudzego domu, aby w nim dopuścić się gwałtu (kodeks w § 83 mówi *und* a nie *um*), lecz z chwilą rozpoczęcia

samego gwałtu. Aż do tego punktu akcja winowajcy miała tylko cechę usiłowania².

4) Uzbrojenie winowajcy jest znamieniem istotnem rozbieranego tu przestępstwa tylko na przypadek, w którymby on jeden, bez żadnych przybranych pomocników, dokonał napadu, o którym tu mowa. Wprawdzie w przypadku tym jest rzeczą obojętną, czy sprawca użył rzeczywiście posiadanej broni, ale w każdym razie trzeba, aby napastnik miał broń przy sobie nie w innym celu jeno w tym, aby tem skuteczniej mógł dokonać zamierzonego gwałtu³. Potrzeba broni odpada wtedy tylko, gdy sprawca przybierze sobie kilku innych ludzi (minimalnie dwóch) i z ich pomocą wtargnie gwałtownie do cudzego domu lub mieszkania⁴.

¹ Por. orzec. Najw. Tryb. z 27 czerwca 1888, zb. nr. 1168.

² Por. co do tego trafną uwagę Fingera (II. str. 226. dop. 332), dotyczącą odmiennego zapatrywania Lammascha (*Grundr.* str. 64). Błąd Lammascha, według mnie, polega na tem, że wyraz *und* w § 83 pojmuję tylko jako *um*, podczas gdy należałoby go interpretować nie tylko jako *und*, ale także jako *um*, (podobnie jak w § 125 co do zgwałcenia niewiasty). Również pogląd Lammascha na kwestyę usiłowania tej zbrodni wydaje mi się niewytłómaczonym. Rozpoczęcie gwałtu ma, dla dokonania tej zbrodni, to samo znaczenie, co rozpoczęcie spółkowania dla dokonania zgwałcenia niewiasty (§ 125), a jednak każde z tych przestępstw dopuszcza usiłowania. Nie rozumiem więc, co miał na myśli Lammasch, mówiąc: *so würde bei diesem Verbrechen (§ 83) ganz ausnahmsweise der Versuch straflos sein, weil nach dieser Auffassung (und bez um) zur Strafbarkeit vorausgesetzt wäre, dass wirklich Gewalt ausgeübt worden ist* (*Grundr.* str. 64).

³ Przez broń pojmować należy każde narzędzie, służące do gwałtownego napadu na osobę człowieka, a więc i kij odpowiedniej grubości. Por. orzec. Najw. Tryb. z 29 kw. 1882, zb. nr. 445.

⁴ Najw. Tryb. wydał w tym duchu liczne orzeczenia. Patrz zwłaszcza orzec. z 10 marca 1900. zb. nr. 2456.

B. Karygodność zakłócenia miru ziemskiego i domowego.

§ 215.

846. Przestępstwo to nazywa kodeks obowiązujący gwałtownem najściem na cudzą nieruchomość, i uważa je zawsze za zbrodnię gwałtu publicznego (przyp. IV).

Karą za tę zbrodnię ma być dla sprawców ciężkie więzienie od 1 roku do 5 lat, a dla pomocników — więzienie od 6 miesięcy do 1 roku (§ 84). Za sprawcę, w myśl § 84 k. k., należy uznać wśród kilku winowajców tego, kto nie dał się innym użyć za narzędzie dla dokonania odnośnego najścia, lecz uważał to ostatnie za przedsięwzięcie, leżące w jego własnym interesie.

O winowajcach bowiem, których ma spotkać łagodniejsza kara, mówi § 84, że są to osoby »*die sich als Mithelfer haben brauchen lassen*«¹.

¹ Por. w tym duchu orzeczn. N. T. z 11 stycznia 1884, zb. nr. 609; z 10 marca 1900, zb. nr. 2456. Znalazła tu poniekąd wyraz *teorya podmiotowa*, co do której por. t. I. nr. 361, dop. 2.

ARTYKUŁ V.

Naruszenie prawa autorskiego¹.

(Ustawa z 26 grudnia 1895 Dz.u. p. l. 197).

§ 216.

847. Prawo autorskie, jako dobro, znajdujące się pod ochroną represyi karnej, posiada w Austrii, w myśl ustawy z 26 grudnia 1895 (»O prawie autorskiem na utworach literatury, sztuki i fotografii«)², dwojakie znaczenie. Pod jego pojęcie mianowicie podchodzą dwa następujące, całkiem różnorodne prawa: 1) własność autorska, jako prawo majątkowe, zbliżone do typu praw rzeczowych³; i 2) godność autorska, jako prawo osobowe.

¹ Van Calker: *Die Delikte gegen das Urheberrecht* 1894. Kohler w *Archiv* Goltdammera, t. 43, str. 313. Mitteis: *Zur Kenntnis des literarisch-artistischen Urheberrechts nach dem österr. Gesetz v. 26 December 1895* (Festschrift dla Ungera, 1898). Schuster: *Grundriss des Urheberrechts*, 1899.

² Ustawa z 26 gr. 1895 uchylila znajdujące się z nią w sprzeczności postanowienia patentu ces. z 19 paźdz. 1846 (zb. u. sąd. I. 992) i § 467 kod. k. — Patrz także, co do prawa autorskiego w Austrii, rozp. minist. sprawiedl. z 29 grudnia 1895 (dz. u. p. I. 198).

³ Zoll junior używa na oznaczenie tego rodzaju praw terminu »prawa do rzeczowych podobies. Por. tego autora *Podręcznik prawa prywatn.* str. 124.

848. I. Naruszenie własności autorskiej (§§ 51, 52 cyt. ust.). Własność autorska przedstawia dla osoby, która jest jej podmiotem, interes majątkowy. Oznacza ona bowiem, ze względu na dany utwór literatury, sztuki lub fotografii, prawo pewnej osoby (autora lub kogoś drugiego), do wyłącznego rozporządzania wydajnością ekonomiczną tego utworu i do uważania za swoje wszelkich, z tego utworu płynących zysków materialnych.

Własność tego autora lub jego prawonabywcy uznaje i chroni prawo austriackie tylko w granicach, wytkniętych w §§ 1 i 2 cyt. ust. Odpowiednio do tych granic, własność autorska na utworach literatury, sztuki i fotografii¹ znajduje się w Austrii pod ochroną prawa:

a) bezwarunkowo tylko co do dzieł, które wyszły w krajach korony austriackiej lub które są utworami obywateli austriackich, a w tym ostatnim razie bez względu na to, czy odnośne dzieło wyszło w Austrii lub zagranicą, czy też nie zostało nigdzie wydane;

b) pod warunkiem wzajemności — co do dzieł cudzoziemców, jeżeli wyszły one w państwie niemieckiem, a co do dzieł obywateli niemieckich nawet wtedy, gdyby ich jeszcze nigdzie nie wydano; wreszcie

c) co do innych dzieł, tylko o tyle, o ileby ich ochrona

w Austrii zastrzeżona była na mocy osobnych umów międzynarodowych.

¹ Co do własności autorskiej w odniesieniu do dzieł fotograficznych, patrz ograniczenia, podane w § 40, cyt. ust.

849. Własność autorską na danem dziele nabywa autor w sposób pierwotny, gdyż przez sam fakt, że stał się jego twórcą. Dopóki autor nie pozbywa się tej własności, dopóty oczywiście on sam naruszyć jej nigdy nie może. Ustawa jednak pozwala autorowi przenosić w zupełności lub z pewnemi ograniczeniami swoje władztwo autorskie na inną osobę, która nabywa je wtedy w sposób pochodny (§ 16 cyt. ust.). Jasną jest rzeczą, że, w przypadkach tego ostatniego rodzaju, nawet twórca danego dzieła stać się może, ze względu na nie, winnym naruszenia własności autorskiej; np. jeżeli autor ogłosi nowe odbicie swego dzieła, wbrew kontraktowi o nakład (§ 24, l. 4, cyt. ust.).

850. Naruszenia własności autorskiej dopuszcza się ten, kto bezprawnie, t. j. bez zezwolenia autora, jego prawonabywcy lub osoby, upoważnionej do strzeżenia praw autora¹, rozporządzi się danym utworem tak, jak to czynić pozwala ustawa tylko autorowi (§ 21 cyt. ust.). Naruszenie to jednak uważa ustawa z 1895 r. za czyn karygodny, a mianowicie za występki z § 51, tylko pod tym warunkiem, jeżeli sprawca działał ze świadomością tego, iż nadwiera cudze prawo autorskie. Tak więc istota podmiotowa tego występku wymaga zawsze winy umyślnej². Pod tym względem omawiana tu ustawa odstąpiła od kodeksu karnego z r. 1852, w myśl którego dla istoty występków przeciwko własności literackiej i artystycznej miała już wystarczać wina nieumyślna (§ 467).

Na równi ze świadomem naruszeniem własności autorskiej, traktuje ustawa z r. 1895 świadome rozpuszczanie za opłatą wytworów owego naruszenia.

¹ W myśl § 11 cyt. ust. osobą, upoważnioną do strzeżenia praw autora co do dzieł, ogłoszonych bezimiennie lub pod przybranem nazwiskiem, ma być wydawca, a w braku wymienienia tego ostatniego — nakładca.

² Według opinii Najw. Tryb. ma już wystarczać *dolus eventualis*. Por. orzec. z 13 maja 1898; zb. nr. 2211.

851. Występek umyślnego naruszenia własności autorskiej z § 51 ścigany być może tylko na żądanie pokrzywdzonego (§ 55). Co do kary za jego popełnienie, to ustawa daje sądowi do wyboru grzywny w kwocie od 200 do 4000 koron lub areszt od 1 do 6 miesięcy.

Oprócz tego, służą tu jeszcze pokrzywdzonemu, na przypadek wyroku skazującego, następujące prawa:

1) Prawo, aby sąd na żądanie pokrzywdzonego orzekł: a) że mają uleść przypadkowi wszelkie egzemplarze, otrzymane w drodze pomnażenia lub kopiowania odnośnego utworu, a przeznaczone na sprzedaż; b) że należy rozebrać odnośną formę drukarską; c) że należy wszelkie przyrządy, przeznaczone wyłącznie do nieprawego pomnażania lub kopiowania, uczynić nieprzydatnemi do powyższego celu (§ 56₁)¹.

2) Prawo, aby sąd, o ile wyniki postępowania karnego dają do tego podstawę, przyznał pokrzywdzonemu, na jego żądanie, wynagrodzenie szkody, zastosowane nie tylko do poniesionych przez niego strat pieniężnych, ale także do wyrządzonych mu przykrości lub innych uszczerbków osobistych (§ 57; *n a w i ą z k a*; patrz wyżej, t. I, nr. 452).

3) Prawo, aby sąd upoważnił pokrzywdzonego do ogłoszenia wyroku na koszt winowajcy (§ 58).

¹ Jeżeli chodzi o nieprawne wystawienie dzieła, to sąd może także orzec konfiskatę manuskryptów, partytur i ról (§ 56₁).

852. Oprócz występków umyślnego naruszenia własności autorskiej, ustawa z 26 grudnia 1895 r. uważa za osobne przekroczenia cztery przypadki, wyliczone wyczer-

pujaco w § 52. Przypadki te tem się odznaczają, że lubo nie przedstawiają umyślnego naruszenia własności autorskiej, to jednak polegają one bądź na nieumyślnem jej nadwreżeniu, bądź na umyślnem lub nieumyślnem wystawieniu jej na niebezpieczeństwo.

Przypadki te są następujące:

1) Jeżeli ktoś, umieszczając w swoim dziele wyciągi z cudzych utworów (§ 25 l. 2), zaniedba obowiązku wymienienia autora lub źródła, z którego wyciąg zaczerpnął.

2) Jeżeli ktoś pojedynczą kopię jakiegoś utworu sztuki obrazowej oznacza nazwiskiem lub godłem autora oryginału.

3) Jeżeli ktoś, bez zezwolenia osoby fotografowanej lub jej dziedziców, rozporządza jej portretem fotograficznym tak, jak mogłoby go do tego upoważnić tylko służące mu prawo autorskie.

4) Jeżeli ktoś, pomimo że sąd już tego zakazał, za pożyczca nadal oznaki, tytułu lub postaci zewnętrznej jakiegoś utworu.

Wszystkie cztery wymienione wyżej przekroczenia są przestępstwami skargowo-prywatnymi (§ 55), za które ustawa grozi karą pieniężną od 10 do 200 koron (§ 52 *in fine*).

853. II Naruszenie godności autorskiej (§ 53). Godność autorska jest prawem ściśle związanem z osobą twórcy danego dzieła i to związanem w interesie nie tylko samego twórcy, lecz i osób trzecich, które mają prawo żądać, aby niesprzedawano im dzieł, zaopatrzonych w firmę fałszywego autora¹. Tem się też tłumaczy, że ustawa z r. 1895 uważa naruszenie godności autorskiej, jeżeli popełniono je w sposób, przewidziany w § 53, za występki, który należy ścigać z urzędu.

Występku z § 53 cyt. ust. dopuszcza się, choćby bez naruszenia własności autorskiej:

a) każdy, kto w zamiarze omamienia drugiej osoby

i w chęci puszczenia danego utworu w obrót handlowy, bądź wydaje go pod swoim nazwiskiem, pomimo że ktoś inny jest jego autorem, bądź przeciwnie wydaje go pod obcem nazwiskiem, pomimo że utwór ten jest jego własnym dziełem;

b) każdy, kto utwór, wydany pod nazwiskiem fałszywego autora, puszcza świadomie w obrót handlowy; wreszcie

c) każdy, kto w zamiarze, o którym mowa pod a, podał do publicznego rejestru autorów fałszywą deklarację.

Jako karę za ten występki, przepisuje ustawa grzywny w kwocie od 200 do 4000 koron lub areszt od 1 do 6 miesięcy (§ 53).

¹ Finger jest innego zdania co do istoty tego prawa. Według niego bowiem nie narusza godności autorskiej przez t. zw. *Namensfälschung* ten, kto za zgodą drugiego autora bądź za pożyczką jego nazwiska dla swojego dzieła, bądź też jego dzieło wydaje pod swoim nazwiskiem (II. str. 233). Pogląd ten uważam za niezgodny z tekstem § 53 ustawy z 26 gr. 1895. Lammach (*Grundr.* z r. 1899, str. 74) podzielał dawniej opinię Fingera, w nowym wydaniu jednak swego Zarysu (z r. 1906, str. 90) widocznie odstąpił od niej, gdyż opuścił zastrzeżenie „ohne Einwilligung des Autors”. Słusznie powiada Stooss (*Lehrb.* str. 369) że tutaj: *nicht der Urheber des Werkes soll strafrechtlich geschützt werden, dieser kann selbst der Täter sein, sondern der Verkehr, also das Publikum.*

ARTYKUŁ VI.

Naruszenie prawa do znaków towarowych i prawa ze względu na wynalazki.

Ustawa o ochronie marek z dn. 6 stycznia 1890 (Dz. u. p. l. 19) i Nowela do niej z 30 lipca 1895 (Dz. u. p. l. 108). Ustawa o patentach z 11 stycznia 1897 (Dz. u. p. l. 30).

§ 217.

854. I. Naruszenie prawa do znaków towarowych¹. Znakiem towarowym nazywa się pewne spe-

cyalne godło (symboliczne, liczbowe, rysunkowe lub innego rodzaju), służące do tego, aby za jego pomocą publiczność była w stanie odróżniać jakiś wyrób lub towar, przeznaczony do obrotu handlowego, od innych wyrobów lub towarów tego samego rodzaju. Prawo do wyłącznego używania pewnych, dokładnie określonych, znaków towarowych może w Austrii nabyć jakaś osoba tylko pod warunkiem dopełnienia formalności, przepisanych w rozdziale II. ustawy z 6 stycznia 1890², i w Noweli z 30 lipca 1895.

Nowa ustawa z 6 stycznia 1890 uznała za właściwe zapewnić temu prawu ochronę nie tylko cywilną, lecz i karną. W myśl jej postanowień mianowicie naruszenie prawa do znaków towarowych stanowić ma osobny występki w przypadkach, przytoczonych w §§ 23 i 24 tejże ustawy.

¹ Kohler: *Das Recht des Markenschutzes*, 1884. Meili: *Das Markenstrafrecht*, 1888. Schuloff: *Das neue österr. Gesetz über den Markenschutz*, 1890. Schulz: *Die Vorschriften betreffend den Schutz der Erfindungen, Marken und Muster*, 1898. Adler: *System des österr. Markenrechtes*. 1909.

² Mocą tej ustawy (§ 33) uległa uchyleniu obowiązująca przedtem, co do tej kwestyi, ustawa z 7 grudnia 1858 (dz. u. p. I. 230).

855. O przypadkach, w których ustawa z 6 stycznia 1890 widzi występki przeciwko prawu jakiejs osoby do wyłącznego używania pewnego znaku towarowego, należy wogóle zanotować, że w nich wszystkich mowa jest o winowajcy, który dopuszcza się świadomego, a więc umyślnego, naruszenia powyższego prawa. Istota więc występku przeciwko prawu do znaków towarowych z §§ 23 i 24 cytowanej ustawy wymaga pod względem podmiotowym winy umyślniej.

Pod pojęcie rozbieranego tu występku podchodzą cztery następujące przypadki:

a) Puszczanie w obrót handlowy lub trzymanie na sprzedaż towarów, o których winowajcy wiadomo, że nie-

prawnie nacechowano je znakiem, do którego używania kto inny ma wyłączne prawo;

b) podrabianie jakiegoś znaku ze świadomością, że kto inny ma wyłączne prawo do jego używania, i że znak ten ma bezprawnie służyć za cechę dla towarów, przeznaczonych do obrotu handlowego lub sprzedaży;

c) puszczanie w obrót handlowy lub trzymanie na sprzedaż towarów, o których winowajcy wiadomo, że nacechowano je bezprawnie nazwiskiem, firmą, herbem lub nazwą przemysłową zakładu jakiegoś producenta lub kupca;

d) podrabianie znamion, cechujących zakład jakiegoś producenta lub kupca (nazwiska, firmy, herbu lub nazwy przemysłowej), jeżeli podrabiacz wiedział, że odnośne znamię stanowi właśnie taką cechę, oraz że ma być ono użyte bezprawnie do oznaczania towarów, przeznaczonych do obrotu handlowego lub sprzedaży.

We wszystkich czterech podanych wyżej przypadkach ustawa z 6 stycznia 1890 (§§ 23. 24) każe widzieć osobny występki nawet wtedy, gdyby miały one równocześnie podpadać pod surowsze przepisy ustawy karnej, a mianowicie gdyby równocześnie miała w nich się mieścić istota zbrodni oszustwa. W takim razie bowiem musiałby winowajca odpowiadać za bieg idealny dwóch przestępstw (§ 23₂).

¹ Jest to nowy dowód na poparcie tezy, że zbieg przestępstw jednoczynowy nie jest obcy prawu austriackiemu. Por. t. I. nr. 397. 398.

856. Występki przeciwko prawu do znaków towarowych ścigany być może tylko na żądanie pokrzywdzonego (§ 26₂), a zabroniony jest pod karą grzywnien w kwocie od 1000 do 4000 koron lub aresztu od 3 miesięcy do 1 roku, którą to ostatnią karę sąd może także wymierzyć łącznie z grzywnami do wysokości 4000 koron (§§ 23. 24).

Oprócz tego, na przypadek wyroku skazującego, sąd

powinien na żądanie pokrzywdzonego (§ 27): a) zarządzić zniszczenie wszelkich narzędzi i przyrządów, które wyłącznie lub przeważnie służyłyby miały do bezprawnego podrobienia odnośnego znaku, tudzież nakazać zniszczenie już istniejących zapasów bezprawnie podrobionych znaków, oraz usunięcie podobnych znaków z odnośnych towarów i to nawet wtedy, gdyby wskutek tego towar miał ulec zniszczeniu; b) upoważnić pokrzywdzonego do ogłoszenia wyroku na koszt winowajcy; c) zamiast wynagrodzenia szkody, według przepisów prawa cywilnego, przyznać pokrzywdzonemu na wiązkę (*Geldbusse*) w kwocie do 10.000 koron¹.

¹ Patrz, co do pojęcia nawiązki, wyżej nr. 452, błędnie wydrukowany jako nr. 425.

857. II. Naruszenie prawa na wynalazkach¹. Prawo to, unormowane ustawą patentową (*Patentgesetz*) z dnia 11 stycznia 1897 (dz. u. p. l. 30), znajduje się także, w myśl § 97 tejże ustawy, pod ochroną sankcji karnej. Świadome bowiem, a więc umyślne, naruszenie praw, służących komuś drugiemu, z tytułu posiadania patentu na jakiś wynalazek, uważa cytowana wyżej ustawa za osobny występku i to nawet wtedy, gdyby to przewinienie miało równocześnie stanowić inne jeszcze, pod surowszą karą zabronione, przestępstwo (§ 97). W takim bowiem razie winowajca musiałby odpowiadać za zbieg idealny dwóch przestępstw².

¹ Managetta: *Das neue österr. Patentrecht*, 1897. Zoll iunior: *Studien aus dem Patentrechte* (Czasop. Grünhuta t. XXI).

² Por. wyżej nr. 855 dop. 1.

858. Co się tyczy istoty przedmiotowej omawianego tu występuku, to tkwi ona w naruszeniu praw, wpływających z posiadania patentu na jakiś wynalazek. Prawa te zaś, w myśl § 95 cyt. ust., narusza ten, kto, bez zezwolenia posiadacza patentu, bądź a) w drodze przemysłu

puszcza przedmiot ochraniającego wynalazku w obrót handlowy, trzyma go u siebie na sprzedaż lub czyni z niego inny użytek; bądź też b) wyzyskuje ochraniający wynalazek, we własnych lub cudzych warsztatach, na potrzeby nie tylko swojego przemysłu, pomimo że tylko jemu samemu wolno jest korzystać z odnośnego wynalazku, a to z tego tytułu, że zanim go opatentowano w Austrii, on w dobrej wierze już zaczął używać tego wynalazku lub poczynił już potrzebne nakłady przygotowawcze dla jego używania (§ 9 cyt. ust.).

859. Ze stanowiska proceduralnego występku naruszenia praw posiadacza patentu jest przestępstwem skarbowo-prywatnem (§ 97₂). Ze względu na karę (§ 97₁), ustawodawca traktuje go na równi z występkiem przeciwko prawu do znaków towarowych (patrz wyżej nr. 856). O grzywnach za ten występku trzeba to zanotować, że ustawa odbiega co do nich, od ogólnego pravidła, podanego w § 241 kod. k., i przepisuje wyraźnie (§ 97₄), że mają one wpływać do skarbu państwa.

W razie wyroku skazującego, sąd powinien na żądanie pokrzywdzonego wydać zarządzenia (§§ 102—104 cyt. ust.) podobne do tych, o których była mowa z okazji występuku przeciwko prawu do znaków towarowych (por. wyżej nr. 856). Nawiązka jednak występuje tu pod nazwą wynagrodzenia za doznane przykrości lub inne uszczerbki osobiste i oznaczenie jej wysokości pozostawione jest uznaniu sądu, bez żadnego ograniczenia ustawowego (§ 103).

ARTYKUŁ VII.

Naruszenie tajemnicy listów i pism tudzież innych tajemnic prywatnych.

§ 218.

860. I. Naruszenie tajemnicy listów i pism. Tajemnica listów i pism znajduje się w Austrii pod ochroną ustawy z dnia 6 kwietnia 1870 (dz. u. p. l. 42). W myśl tej ustawy, naruszenie tajemnicy listów i pism ma stanowić osobne przekroczenie w dwóch następujących przypadkach:

1) Jeżeli kto umyślnie i bezprawnie otworzy lub przejmie listy albo inne pisma zapieczętowane, a czyn ten nie podchodziłby pod pojęcie jakiegoś innego, pod surowszą karą zabronionego przestępstwa (§ 1).

Przekroczenie to, jeżeli winowajca dopuścił się go w drodze wykonywania swojego urzędu lub swojej służby publicznej, staje się przestępstwem ściganem z urzędu, a karą za nie ma być wtedy areszt do 6 miesięcy. Wśród innych okoliczności, przekroczenie to może być ścigane tylko na żądanie pokrzywdzonego, a za jego popełnienie grozi ustawa karą pieniężną w kwocie do 1000 koron lub aresztem do 3 miesięcy.

2) Jeżeli ktoś bezprawnie, t. j. wbrew odnośnym przepisom ustawowym (§ 2)¹, przedsięwziął w drodze urzędowej konfiskatę lub otwarcie listów czy też innych pism zapieczętowanych (§ 3). Karą za to przekroczenie jest areszt do 3 miesięcy.

¹ W myśl przepisu, zawartego w § 2 cyt. ust., do konfiskaty lub otwarcia listów tudzież innych pism zapieczętowanych, wolno jest przystąpić w drodze urzędowej tylko z okazji rewizji domowej i aresztowania, a w innych przypadkach — jedynie na mocy nakazu sędziowskiego.

861. II. Naruszenie innych tajemnic prywatnych. Do tej kategorii, prócz znanych nam już przy-

padków nieuszanowania przez osoby ze służby sanitarnej tajemnicy odnośnych chorych, które to przypadki podciągnęliśmy pod pojęcie naruszenia czei (patrz wyżej nr. 815—818), wypada nam jeszcze zaliczyć dwa przestępstwa z § 246 ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych z 25 października 1896 (dz. u. p. l. 220).

Przestępstwa te są następujące:

1) Niedyskrecya ze strony urzędników podatkowych lub innych osób, funkcyonujących przy wymiarze podatków (także członków komisij podatkowych). Przestępstwo to uważa ustawa za występki, a dopuszcza się go którakolwiek z tych osób wtedy, jeżeli bez upoważnienia wyjawia poznane przez nią w drodze urzędowej stosunki zarobkowe, majątkowe i dochodowe kontrybuenta, a zwłaszcza osnowę jego deklaracyi podatkowej, przedłożonego przezeń zeznania lub przeprowadzonych co do tej kwestyi dochodzeń. Za występki ten, którego dochodzić można tylko na wniosek bądź rządu, bądź interesowanego kontrybuenta, bądź pojedynczego członka komisji podatkowej (§ 246₃), ustawa grozi aresztem do 3 miesięcy lub grzywnami do 2000 koron. Oprócz tego winowajca, będący urzędnikiem rządowym, musiałby jeszcze za ten występki odpowiadać dyscyplinarnie (§ 246₁).

2) Nadużywanie urzędowych rejestrów podatkowych lub urzędowego wyciągu z tychże przez to, że ktoś bądź tylko zamieszczone w tych aktach wiadomości o zarobku i dochodzie kontrybuenta, bądź wiadomości te, w związku z innemi jeszcze okolicznościami, wpływającemi na wymiar podatku, omawia na zgromadzeniu publicznem lub w druku i bierze z nich asumpt do złośliwych napaści na kontrybuenta, komisję podatkową lub pojedynczego jej członka (§ 246₂)¹.

Przestępstwo to uważa ustawa za występki wtedy, jeżeli je popełniono osnową druku, a wśród innych okoliczności — tylko za przekroczenie. Na oba te przypadki przepisuje ustawa karę aresztu do 6 miesięcy lub grzy-

wien do 2000 koron. Przedmiotem ścigania sądowego stać się może to przestępstwo tylko na wniosek rządu, interesowanego kontrybuenta lub pojedynczego członka komisji podatkowej.

¹ Por. co do tego przestępstwa wyżej, nr. 820. dop. 1.

ROZDZIAŁ II.

Przestępstwa nie przeciwko pewnym tylko, lecz przeciwko jakimkolwiek interesom, znajdującym się pod ochroną prawa.

ARTYKUŁ I.

Wymuszenie (*Erpressung*)¹.

K. k. §§ 98–100.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 219.

862. Wymuszenia, w myśl kodeksu obowiązującego, dopuszcza się ten, kto przeciwko drugiej osobie używa gwałtu lub niebezpiecznych pogroźek, aby ją zmusić do spełnienia czegoś takiego, co by tej osobie lub komuś trzeciemu wyrządziło krzywdę w zakresie jakichkolwiek, przez prawo chronionych interesów, a więc niekoniecznie pod względem majątkowym (por. wyżej, nr. 589). Postępek ten jednak ma uchodzić za wymuszenie o tyle tylko, o ile nie nosiłby na sobie znamion jakiejś innej, pod surowszą karą, zabronionej zbrodni (§ 98).

¹ Wächter: *Ueber Gewalt bei der Erpressung*, 1875. Glas-hoff: *Zur Lehre von der Erpressung, insbesondere durch Drohung mit an sich nicht strafbaren Handlungen*, 1896.

863. Wymuszenie jest przestępstwem złożonym. Składa się ono mianowicie z dwóch różnorodnych zamachów karygodnych, któremi są: a) bezprawne ścieśnienie

wolności postępowania drugiej osoby, i b) bezprawne dążenie do postawienia powyższej osoby w takim przymusowym położeniu, iżby nie mogła się powstrzymać od pewnego, dla jej interesów prawnych lub dla interesów prawnych kogoś trzeciego szkodliwego¹, a przez wymusiela ściśle oznaczonego postępkę, polegającego bądź na wyświadczeniu czegoś drugiemu, bądź na znoszeniu czegoś lub zaniechaniu (*Leistung, Duldung, oder Unterlassung*).

Z tego, co powiedziano wyżej, wypływa, że nie może być mowy o wymuszeniu ani wtedy, gdy gwałt, użyty przez winowajcę przeciwko drugiej osobie, miał tylko na celu narzucenie pewnych więzów jej postępowaniu, ani też wtedy, gdy winowajca chciał za pomocą gwałtu wymóżyć na tejże osobie jakiś postępek, któryby nie wyrządził nikomu żadnej krzywdy prawnej z tego powodu, że albo winowajca miał prawo żądać podobnego postępkę (np. jeżeli wierzyciel w drodze gwałtu wydostanie swoją należność od dłużnika, który jest w zwłoce), albo że postępek ten był całkiem obojętny dla interesów, znajdujących się pod ochroną prawa (np. jeżeli na balu kawaler, za pomocą niebezpiecznych pogroźek, wydostanie od panny jakiś taniec). W przypadkach podobnego rodzaju użycie gwałtu mogłoby stanowić zbrodnię tylko w charakterze bądź uszkodzenia cielesnego, bądź niebezpiecznych pogroźek².

¹ Tą trzecią osobą może być nawet państwo, np. w razie wymuszenia na kimś wydania dokumentów, przez których zniszczenie winowajca zatargłby wszelkie ślady zbrodni ściganej z urzędu. Patrz *pro* Lammasch (*Grundr.* str. 86); *contra* — Glaser (*Abhandlungen*, str. 148).

² Pogląd ten ma za sobą powagę Najw. Tryb. (patrz orzeczn. nr. 202. 282. 890. 938. 954. 2093) a podziela go także Lammasch (*Grundriss*, str. 87). Przeciwko niemu oświadczają się: Janka (*Strafr.* § 115) i Finger (*Strafr.* II. § 33), według których ma być dla istoty wymuszenia rzeczą całkiem obojętną, »ob für den Leistenden, bez. Unterlassenden aus der Leistung resp. Unterlassung ein Rechtsnachtheil erwächst und ob der Thäter ein

Recht auf diese Leistung hatte oder nicht (Finger, str. 149). Z uwagi na to autorowie ci utrzymują, że wyraz *Leistung* (użyty w § 98) ma oznaczać każdą czynność pozytywną, w odróżnieniu od *Duldung* i *Unterlassung*, nie zaś, jak według naszej interpretacji (także Najw. Tryb. i Lammascha) — tylko czynność, dotykającą interesów, chronionych przez prawo. Za opinią Fingera patrz także Stooss: *Lehrb.* str. 281.

³ Glaser i Lammasch uważają także za możliwe podejście tego rodzaju przypadków pod pojęcie samowolnego ograniczenia wolności osobistej (§ 93). Przeciwno temu jednak patrz wyżej, nr. 779^{bis}.

864. Wymuszenie uważa kodeks austriacki (§ 98) za przestępstwo dokonane już z chwilą użycia przez winowajcę przeciwko drugiej osobie rzeczywistego gwałtu lub niebezpiecznych pogroźek, jeżeli tylko zamierzał on, za pomocą tych środków, wymóżyć bezprawnie na tejże osobie jakiś postępek, szkodliwy dla czyichkolwiek interesów prawnych. Wydostanie więc przez sprawcę podobnego postępku od osoby, przez niego terroryzowanej, ma dla pojęcia wymuszenia znaczenie istotne tylko jako skutek zamierzony.

865. Ze względu na użyty przez sprawcę przymus, można dopuścić się wymuszenia za pomocą bądź 1) rzeczywistego gwałtu, bądź 2) niebezpiecznych pogroźek.

ad 1) Rzeczywistym gwałtem nazywa się przymus, dotykający materialnie odnośnej osoby i skierowany ku temu, aby stać się tak krępującym, względnie tak nieznośnym dla organizmu fizycznego, iżby osoba ta musiała uczuć się wobec niego pozbawioną własnej woli.

ad 2) W kwestyi niebezpiecznych pogroźek kodeks podaje następujące przepisy (§ 98 b):

a) Obojętną jest rzeczą, od kogo pochodzi pogroźka (może ona być nawet bezimienna), tudzież w jakiej formie (ustnie, na piśmie lub w inny sposób) i w jakiej drodze (bezpośrednio lub na ręce kogoś trzeciego) winowajca ją wystosował do ofiary wymuszenia.

b) Pod względem przedmiotowym treścią pogroźki musi być wyrządzenie uszczerbku na ciele, wolności, czci lub majątku i to bądź bezpośrednio osobie, stawającej się ofiarą wymuszenia, bądź komuś z grona jej rodziny, krewnych lub osób, znajdujących się pod jej opieką¹.

c) Charakter pogroźki musi być zastraszający w tem rozumieniu, iżby pogroźka była w stanie obudzić w osobie, do której winowajca ją wystosował, uzasadnioną obawę, a to bądź ze względu na stosunki i usposobienie indywidualne tej osoby, bądź z uwagi na doniosłość złych skutków, stanowiących treść pogroźki.

d) Skuteczność pogroźki jest okolicznością całkiem obojętną dla istoty wymuszenia (por. wyżej, nr. 864).

¹ Uszczerbek na ciele, wolności, czci lub majątku, powiązany z ewentualnem spełnieniem pogroźki, niekoniecznie musi być bezprawny. Dla istoty wymuszenia wystarcza, jeżeli żądanie winowajcy było bezprawne, a dotyczyło interesów, znajdujących się pod ochroną prawa. Z tego punktu widzenia Najw. Tryb. uznał, że zachodzi wymuszenie w przypadku, gdyby rabin, groźbą obwieszczenia klątwy wydanej przeciwko żydowi, chciał na nim wymóżyć, aby tenże w sprawie cywilnej poddał się orzeczeniu sądu rabinackiego (orzecz. z 7 marca 1876; zb. nr. 108).

865^{bis}. Najwyższy Trybunał, korzystając z szerokich ram pojęcia wymuszenia z § 98 k. k. uznaje za właściwe podciągać pod to przestępstwo także przypadki t. zw. *szantażu*.

*Szantażem (chantage)*¹ nazywa się wyzyskiwanie przez winowajcę tej sytuacji, że wie o kimś drugim coś takiego, co on chciałby koniecznie zachować w ukryciu, gdyż wyjawienie tego mogłoby lub musiałoby narazić na kompromitację lub nawet odpowiedzialność karną bądź jego samego, bądź jakąś blisko z nim związaną osobę. Wyzysk ten zaś polega na tem, że szantażysta daje swojej ofierze do zrozumienia, że byłby gotów milczeć, ale za to żąda lub spodziewa się pewnego okupu.

Sądze, że byłoby o wiele racjonalniej traktować szan-

taż jako osobne przestępstwo². Od wymuszenia bowiem różni się on tą istotną cechą, że winowajcy nie chodzi o to, aby, za pomocą niebezpiecznej pogroźki, postawić swoją ofiarę w położeniu przymusowem, lecz o to, aby wyzyskać na swoją lub kogoś trzeciego korzyść to jej położenie przymusowe, którego winowajca nie wytworzył, a wskutek którego ma ona do wyboru, albo narazić się na szkodliwe skutki możliwej niedyskrecyi ze strony szantażysty, albo okupić jego milczenie za wszelaką cenę.

Szantażysta często nawet nie grozi wyraźnie odnośną rewelacją, ani nie żąda zapłaty za milczenie, lecz ostrożnie zwraca uwagę swojej ofiary na to, że mógłby wyśpiewać coś dla niej kompromitującego i nasuwa jej myśl, że byłoby w jej interesie powstrzymać go od tego. W przypadkach tego ostatniego typu inicjatywa w obiecaniu lub wydaniu szantażysty pewnych zysków majątkowych wychodzi nie od niego samego, lecz od jego ofiary, a wina jego polega na tem tylko, że dopuszcza on do tego, aby jego ofiara ze strachu przed jego możliwymi rewelacjami ponosiła na jego rzecz mniej lub bardziej wygórowane straty majątkowe.

Pojęciowo szantaż zbliża się niewątpliwie już bardziej do lichwy³, niż do wymuszenia. To bowiem, co cechuje lichwę i w szantażu zawsze znaleźć się musi. Mam tu na myśli wyzyskiwanie karygodne fatalnego położenia kogoś drugiego (p. wyżej, nr. 749. 750), aby za jego zgodą ciągnąć z niego takie korzyści majątkowe, jakie się winowajcy nie należą.

Jak tam, tak i tutaj, zachodzi po stronie winowajcy zdzierstwo karygodne. Zdzierstwo to, przy lichwie, wychodzi na niekorzyść dłużnika, którego wierzyciel gotów jest doprowadzić do ruiny majątkowej, — przy szantażu zaś wychodzi ono na niekorzyść tego biedaka, którego fatalne położenie pogarsza się jeszcze, z winy szantażysty o to nieszczęście, że musi kupować od niego milczenie, a więc towar, którego sprzedawać mu nie wolno.

¹ Patrz Reinhold: *Die Chantage*, 1909, tudzież literaturę tamże podaną.

² Jako osobne przestępstwo występuje szantaż w kodeksie karn. kantonu Neuchâtel z r. 1891 (art. 381) i w nowym kod. rosyjskim z r. 1903 (art. 615). Por. Reinhold: l. c. str. 84—90. — We Francyi szantaż uznany został ustawą z r. 1863 za przypadek uprzywilejowany (występek) składający zbrodnię stanowiącego wymuszenia (wydzierstwa, *extorsion*) z art. 400 *Code pénal*. — Prawo austriackie nie wspomina osobno o szantażu. Judykatura jednak stara się wypełnić tę lukę, podciągając szantaż pod zbrodnię wymuszenia z § 98. lit. b. Patrz Orz. S. Kas. nr. 414. 980. 2448. 2618. Podobny system panuje w Niemczech ze względu na § 253 k. k.

³ Patrz za tą opinią Reinhold: l. c. str. 105. tudzież stanowisko szantażu w systemie kodeksu ros. z r. 1903.

B. Karygodność wymuszenia.

§ 220.

866. Wymuszenie jest w prawie austriackiem zawsze zbrodnią gwałtu publicznego (przyp. XII). Karą za tę zbrodnię ma być pospolicie ciężkie więzienie od 6 miesięcy do 1 roku (§ 100₁). Surowszą karę, t. j. ciężkie więzienie od 1 roku do 5 lat, ma wymierzyć sąd tylko wśród okoliczności obciążających, a zwłaszcza w czterech następujących przypadkach:

a) Jeżeli sprawca za pomocą gwałtu lub niebezpiecznych pogroźek, dręczył przez dłuższy czas pokrzywdzonego;

b) jeżeli winowajca groził morderstwem lub podpaleniem;

c) jeżeli groził wyrządzeniem szkody, przewyższającej kwotę 2000 koron; wreszcie

d) jeżeli z postępku, który miał być przedmiotem wymuszenia, wypłynęłaby szkoda, przenosząca 600 koron.

ARTYKUŁ II.

Niebezpieczne pogrozki¹.

K. k. §§ 99. 100.

A. Istota i karygodność tego przestępstwa.

§ 221.

867. Pod ochroną prawa karnego znajduje się w Austrii także samo uczucie bezpieczeństwa ludzkiego co do ciała, wolności, czci i majątku. Z tytułu mianowicie naruszenia tego uczucia, popełnia zbrodnię gwałtu publicznego (przyp. XIII. § 99) ten, kto jedynie w celu nabawienia kogoś strachu lub niepokoju, występuje przeciwko niemu z niebezpiecznymi pogrozkami, a mianowicie zapowiada, że mu wyrządzi krzywdę na ciele, wolności, czci lub majątku. Dla istoty przedmiotowej tej zbrodni trzeba jednak, aby odnośne pogrozki były rzeczywiście niebezpieczne, t. j. aby mogły one budzić uzasadnioną trwogę.

Przestępstwo to może, według prawa austriackiego, przybrać także charakter zamachu na bezpieczeństwo publiczne. W myśl bowiem § 99, istota tego przestępstwa obejmuje niebezpieczne pogrozki zarówno przeciwko osobom pojedynczym, jak przeciwko całym gminom lub powiatom.

¹ Oprócz literatury podanej pod nr. 862 (dop. 1), patrz Bayrhammer: *Das Delikt der Bedrohung*, 1896. Goehrs: *Der Rechtsfrieden als besonderes Rechtsgut*, 1900.

868. Co do samej kary, to kodeks traktuje zbrodnię niebezpiecznych pogrozek na równi ze zbrodnią wymuszenia (§ 100; patrz nr. 866). Dodać jednak trzeba, że wyższy zakres ciężkiego więzienia (od 1 roku do 5 lat) ma tu znaleźć zastosowanie także wtedy, gdyby się dopuszczono pogrozek przeciwko całym gminom lub powiatom.

ARTYKUŁ III.

Oszustwo (*Betrug*).

K. k. §§ 197 — 205, 461, 462.

A. Istota oszustwa.

§ 222.

869. O pojęciu oszustwa w rozumieniu teorii, uznanej powszechnie w nauce i przyjętej przez większość kodeksów karnych, była już mowa wyżej (nr. 590—592).

W myśl tej teorii, której wyraz znajdujemy w kod. kar. niem. (§ 263), oszustwa dopuszcza się ten, kto, celem dostarczenia sobie lub komuś trzeciemu nieprawnej korzyści majątkowej, wyrządza innej osobie szkodę majątkową przez to, że kogokolwiek wprowadza w błąd lub utrzymuje w błędzie, a to za pomocą bądź zmyślenia fałszywych, bądź przekręcania prawdziwych faktów.

¹ Merkel: *Kriminalistische Abhandlungen*, II, 1867 a także w *Handb.* Holtzendorfa, III, str. 750; IV, str. 432. Gryziecki: *Studien über den strafbaren Betrug*, 1870. Kohler: *Treu und Glauben im Verkehr*, 1893; a także tego autora *Studien*, IV, str. 466. Rommel: *Der Betrug*, 1894. Dörr: *Ueber das Objekt bei den strafbaren Angriffen auf vermögensrechtliche Interessen*, 1897 (w *Strafrechtliche Abhandlungen* pod red. Bennecke'go, Heft 3/4). Michel: *Der strafbare Betrug im Zivilprocess*, 1898. Zimmermann, *Ger. Saal*, t. 29, str. 120. Pfizer, tamże t. 41, str. 337. Kitka: w *Allg. österr. Ger. Ztg.*, 1856, nr. 112. Schönhof, tamże, 1866, nr. 79. Kienböck, tamże, 1902, nr. 11. Rosenblatt, w *Ger. H.* 1883, nr. 59. Werner, tamże, 1885, nr. 27. Gross: *Raritätenbetrug*, 1901. Patrz zresztą odnośne rozdziały w podręcznikach Herbst, Janki, Fingera, Lammascha i Stoossa, tudzież literaturę podaną u Fingera (II, str. 352, dop. 556).

870. Od podanego wyżej określenia oszustwa, kodeks austriacki (§ 197) odstępuje w następujących punktach:

1) Krzywda, mająca wypływać z oszustwa, niekoniecznie musi być szkodą majątkową, lecz może także dotyczyć jakichkolwiek innych, pod ochroną ustaw karnych, znajdujących się interesów prawnych.

2) Wyrządzenie krzywdy komuś drugiemu ma posiadać dla pojęcia oszustwa znaczenie istotne tylko jako skutek zamierzony przez sprawcę.

3) Kwestya, jaką pobudką powodował się sprawca, przy spełnianiu oszustwa, ma być dla istoty tego przestępstwa okolicznością całkiem obojętną.

Odpowiednio do trzech, co dopiero wskazanych, zboczeń od powszechnie wyznawanej teorii, kodeks obowiązujący określa oszustwo jak następuje (§ 197):

Oszustwo popełnia ten, kto, za pomocą podstępnych przedstawień lub czynów, bądź drugiego w błąd wprowadza, bądź w taki sam sposób z błędu lub niewiedomości drugiego korzysta, w tym celu, aby z tego powodu ktokolwiek (państwo, gmina lub inna osoba) poniósł szkodę w zakresie własności lub innych swoich praw, a to już całkiem niezależnie od pobudki, która mogła być skłonić do tego sprawcę, a mianowicie czy byłaby nią chciwość zysku, czy też inna namiętność, czy wreszcie chęć dogodzenia komuś w sposób bezprawny lub jakakolwiek inna intencja uboczna.

871. Na bliższy rozbiór zasługują, ze względu na istotę oszustwa, następujące kwestye:

1) Działanie przestępne polega tutaj bądź na wprowadzeniu drugiej osoby w błąd, bądź na utrzymywaniu jej w tymże za pomocą podstępnych przedstawień lub czynów. Zachodzi pytanie, czy wobec tego można dopuścić się oszustwa przez samo zaniechanie pewnego działania? Sądzę, że jako *delictum omissionis*, oszustwo byłoby wykluczone z tego powodu, że do jego istoty przedmiotowej musi wchodzić, prócz podstępnych przedstawień lub czynów, jeszcze sprowadzenie za ich pomocą pewnego

skutku przestępnego, który się od nich odrywa materialnie (por. t. I, nr. 171). Tym skutkiem mianowicie ma tu być wytworzenie u kogoś błędu lub utwierdzenie go w błędzie. Wszakże, jako *delictum per omissionem commissum*, należałoby uznać oszustwo za możliwe. W tej postaci mianowicie dopuściłby się oszustwa ten, kto umyślnie, przez zaniechanie potrzebnego wyjaśnienia, utwierdziłby drugą osobę w tym błędzie, w który poprzednio sam był ją wprowadził bądź lekkomyślnie, bądź bez żadnej winy¹ (np. gdyby Piotr w najlepszej wierze oskarżył Pawła przed zwierzenością o kradzież, a następnie wiedząc, że z tego powodu Paweł ma ponieść karę, Piotr nie był uwiadomił sądu o tym fakcie, że po jakimś czasie znalazł u siebie rzecz, o której zabór podejrzewał Pawła).

¹ Por. t. I, nr. 189.

872. 2) Działanie sprawcy (przedstawienia lub czyny) musi być podstępne (*listige Vorstellungen oder Handlungen*) w tem rozumieniu, iżby, ze względu na zachodzące okoliczności, mogło być rzeczywiście uchodzić za środek do wprowadzenia drugiej osoby w błąd, względnie do utwierdzenia jej w błędzie. Granica jest nieraz bardzo nieuchwytna między pojęciem podstępnych przedstawień lub czynów w rozumieniu kodeksu karnego, a pojęciem tych różnych innych okłamywań, których tak często dopuszczają się sprzedawcy wobec kupujących, a które przyjęto powszechnie oznaczać nazwą oszustwa cywilnego. Niektórzy autorowie (Herbst: *Handb.* ad § 197. nr. 5; Janka: *Strafr.* § 131) chcieliby uważać za znamię istotne oszustwa kryminalnego użycie przez sprawcę podstępu, nacechowanego jakąś niezwykłą chytryością (*Arglist*). Oznaką zaś takiej chytryści byłby tylko fakt, że sprawca, dla wprowadzenia w błąd drugiej osoby lub dla utrzymania jej w błędzie, dołożył wszelkich starań i chwycił się tak przebiegłych i tak kunsztownie obmyślanych forteli, że, aby

się na nich poznać i nie iść na ich lep, trzeba by rozporządzać niezwykłą bystrością umysłu i zdobyć się na silnie natężoną uwagę. Pogląd ten nie wydaje mi się trafny. Sądzę bowiem, że znaczenie istotne dla pojęcia oszustwa kryminalnego ma tylko użycie przez sprawcę, dla omamienia drugiej osoby, takiego podstępu, na którym osoba ta albo nie byłaby w stanie, albo też nie miałaby obowiązku się poznać. Pierwszy warunek zależy od indywidualnego uzdolnienia osoby, oszukanej i, z uwagi na tę okoliczność, możnaby w danym przypadku popełnić oszustwo za pomocą niebardzo wyszukanych sztuczek (np. w odniesieniu do osób słabego umysłu; § 201, b, kod. k.). Drugi zaś warunek zależy od tego, czy w danym przypadku jakaś reguła, uświęcona przez prawo lub zwyczaj, obowiązywała osobę, wprowadzoną w błąd, do sprawdzenia tego, co do czego oszust chciał ją podejść¹. Nie trzeba jednak zapominać, że istotnem znamieniem oszustwa kryminalnego musi być zawsze użycie przez sprawcę środków, skierowanych rzeczywiście ku omamieniu drugiej osoby, nie zaś tylko ku temu, aby ją zachęcić do jakiegoś przedsięwzięcia. Z tego punktu widzenia należy mianowicie oceniać przypadki, w których kupiec zachwalał przesadnie swoje towary, aby je tem łatwiej mógł sprzedać. Okłamywania tego rodzaju należą do zwyczajów powszechnie przyjętych w handlu, a wśród publiczności znów wytworzyła się już co do nich opinia, że nie trzeba brać ich na seryo. Gdyby jednak pomimo to znalazł się w jakimś konkretnym przypadku człowiek tak głupi, iżby uwierzył, że zakupione przez niego sukno jest »nie do zdarcia«; to ta jego głupota nie zasługiwałaby na tyle ochrony, aby, ze względu na nią, prawo miało karać odnośnego kupca za oszustwo².

¹ W podobny sposób zapatrują się na tę kwestyę Finger (*Strafr.* II, str. 356) i Lammach (*Grundr.* str. 78). Do tego stanowiska przychyliła się także Najw. Tryb. Patrz np. orzec. z dnia 7 czerwca 1888, zb. nr. 1158; z 2 lipca 1901, zb. 2624.

² W podobnym duchu patrz orzec. N. T. z 22 listop. 1880. zb. nr. 286 (ogłoszone tylko częściowo).

873. 3) Zamiar sprawcy musi być skierowany ku wyrządzeniu komuś szkody w zakresie jakichkolwiek jego interesów, byle tylko takich, które znajdują się pod ochroną prawa karnego. To ostatnie ograniczenie uznać trzeba za konieczne z tego powodu, że jeżeli ustawodawca austriacki wyznaczył pojęciu oszustwa tak szerokie granice, to niewątpliwie uczynił to w tym celu, aby zebrać w jedną kategorię zamachy podstępne na te wszystkie interesa ludzkie, o których w §§ 56 i 274 — 277 mówi on, że na ich naruszeniu polegają właśnie zbrodnie, występki lub przekroczenia¹.

Twierdzymy więc, że dla istoty oszustwa kryminalnego trzeba, aby sprawca miał zamiar wyrządzenia drugiej osobie szkody w zakresie któregośkolwiek z jej interesów prawnych powyżej oznaczonego typu. Co do pojęcia zaś samej szkody, to przez tę ostatnią rozumieć trzeba tylko taki uszczerbek, z powodu którego ten, kto go ponosi, ma tytuł prawny do uchodzenia za pokrzywdzonego. Z tego punktu widzenia np. Piotr nie dopuścił się oszustwa wtedy, jeżeli skłaniał będzie swego dłużnika do zwrotu odnośnej pożyczki, wywołując w nim, za pomocą podstępnych przedstawień, błędne mniemanie, że kiedy indziej Piotr gotów będzie udzielić mu znacznie większego kredytu².

¹ Por. co do tej kwestyi Kienböck: *Zum Betrugsbegriffe des österr. Strafgesetzes (Allg. österr. Ger. Ztg.* 1902, nr. 11).

² Z tego samego powodu nie będzie oszustwem podstępne wyłudzenie od kogoś środków dowodowych, potrzebnych do poparcia słusznych roszczeń prawnych. Patrz w tym duchu orzec. Najw. Tryb. z 19 sierpnia 1853 (zb. Glasera nr. 342). Inne przykłady patrz u Herbsta: *Handb.* ad § 197, nr. 8.

874. 4) Związek przyczynowy musi zachodzić nie tylko między działaniem sprawcy a omamieniem drugiej

osoby (wprowadzeniem w błąd lub utwierdzeniem w błędzie), ale także między tem omamieniem a zamierzoną przez sprawcę krzywdą. Ze względu na pierwszy stosunek, związek przyczynowy musiał urzeczywistnić się, aby można mówić o oszustwie dokonanem; to znaczy, że, bez rzeczywistego wzniecenia w kimś błędu lub utwierdzenia kogoś w błędzie, mogłoby zachodzić tylko usiłowanie oszustwa. Ze względu na drugi stosunek, wystarcza już dla istoty dokonanego oszustwa, aby związek przyczynowy mógł powstać między odnośnem omamieniem a zamierzoną przez sprawcę krzywdą (por. wyżej, nr. 870, ad 2).

875. 5) Dla istoty oszustwa jest rzeczą całkiem obojętną, czy osoba, wprowadzona w błąd lub utrzymana w błędzie przez sprawcę, jest lub nie jest tą właśnie osobą, której sprawca zamierzał wyrządzić krzywdę.

B. Rodzaje oszustwa.

§ 223.

876. Oszustwo, jak wiadomo, obejmuje w prawie austriackiem nadzwyczaj obszerną kategorię zamachów podstępnych na jaknajrozmaitsze interesa prawne tak jednostek, jak organizmów społecznych. W obec tego nie dziwnego, że przypadki, które prawo austriackie podciąga pod pojęcie oszustwa, odznaczają się wielką różnorodnością, a nawet że niektóre z nich posiadają tak odrębny charakter, że według systemu, uznanego przez *communis opinio*, przyjęto uważać je za całkiem osobne przestępstwa (np. krzywoprzysięstwo, fałszywe świadectwo przed sądem, bankructwo podstępne, przejęcie cudzej a nie powierzonej rzeczy).

877. Rodzaje oszustwa, według kodeksu austriackiego, najwłaściwiej jest podzielić na dwie kategorie,

z których pierwsza obejmować będzie przypadki oszustwa, stanowiącego zbrodnię, a druga mieścić będzie w swoich ramach przypadki oszustwa, uznanego za przekroczenie.

Przypadki pierwszej kategorii trzeba będzie znów ułożyć w dwie grupy, gdyż niektóre z nich mają posiadać kwalifikacją zbrodni już ze względu na samą istotę spełnionego czynu (§ 199; grupa I), a inne—tylko z uwagi na wysokość wyrządzonej lub zamierzonej szkody (§§ 200, 201; grupa II).

I. Przypadki, w których oszustwo jest zbrodnią ze względu na istotę czynu (§ 199).

§ 224.

878. Przypadki, w których oszustwo ma stanowić zbrodnię ze względu na istotę czynu, wylicza kodeks w § 199 wyczerpująco i z tem wyraźnem zastrzeżeniem, aby w każdym z tych przypadków postępowanie sprawcy nosiło na sobie znane nam już, a w 197 k. k. podane, istotne znamiona oszustwa (p. wyżej nr. 870—875). Przypadków tych jest sześć i są one następujące:

- 1) Krzywoprzysięstwo i fałszywe świadectwo przed sądem (§ 199 a);
- 2) oszustwo pod pokrywką czynności urzędowej (§ 199 b);
- 3) używanie w przemyśle publicznym fałszywej lub umniejszonej miary lub wagi (§ 199 c);
- 4) podrabianie lub fałszowanie dokumentów publicznych (§ 199 d);
- 5) usuwanie lub przesuwanie znaków granicznych (§ 199 e);
- 6) bankructwo podstępne (§ 199 f).

I. Krzywoprzysięstwo i fałszywe świadectwo przed sądem (*Meineid und falsches Zeugnis*)¹.

Kod. k. § 199 a.

§ 225.

879. W krzywoprzysięstwie i fałszywym świadectwie przed sądem mieści się oszustwo na szkodę państwa. Sprawca bowiem narusza przez powyższe przestępstwa interes, który państwo przywiązuje do wiarygodności przysięgi, wykonanej przed sądem, i zeznań tamże złożonych. Z uwagi na tę okoliczność, trzeba widzieć już w samym umyślnem złożeniu przed sądem fałszywej przysięgi lub fałszywego świadectwa dążenie sprawcy do wyrządzenia komuś krzywdy, przez podstępne wprowadzenie drugiej osoby w błąd, to znaczy, że już w samym tym fakcie mieszczą się znamiona oszustwa z § 197 k. k.² Czy zaś oprócz tego sprawca chciał jeszcze wyrządzić jakiejś osobie prywatnej szkodę w zakresie jej interesów prawnych, to już jest okolicznością, która mogłaby wpływać jedynie na wymiar kary.

¹ Liszt: *Meineid und falsches Zeugnis*, 1876. Tenże: *Die falsche Aussage*, 1877. Mühlfeld: *Das Delikt des Meineides*, 1907.

² Por. orzec. Najw. Tryb. z 5 listopada 1881, zb. nr. 377; z 22 lutego 1884, zb. nr. 615; z 1 grud. 1884, zb. nr. 706; z 13 lipca 1893, zb. nr. 1712.

880. a) Krzywoprzysięstwo przed sądem (§ 199 a). Według powszechnie przyjętego systemu, krzywoprzysięstwo przed jakąkolwiek, do odbierania zaprzysiężonych zeznań powołaną, władzą publiczną, ma stanowić całkiem odrębną zbrodnię (kod. k. niem. §§154—163). Inaczej zapatruje się na to przestępstwo kodeks austriacki. Wykonanie fałszywej przysięgi przed władzą publiczną uważa on tylko za jeden z wielu innych możliwych przypadków oszustwa, a przypadkowi temu nadaje on bezwa-

runkowo kwalifikację zbrodni tylko wtedy, jeżeli złożono fałszywą przysięgę przed sądem.

Zachodzi pytanie, co należy pojmować przez sąd w rozumieniu § 199 a k. k.? Ustawodawca miał tu niewątpliwie na myśli tylko władzę sądową, o ile występuje ona jako organ, wykonywający powierzoną mu przez państwo pieczę prawną w sprawach cywilnych, karnych, dyscyplinarnych, wojskowych lub skarbowych¹, a to całkiem niezależnie od tego, czy w danym przypadku kwestya, którą sąd załatwiał, miałaby charakter sporny lub niesporny (np. jeżeli ktoś składa fałszywą przysięgę przed sądem w kwestyi, dotyczącej legalizacji jakiegoś dokumentu; — por. orzec. N. T. z 28 kw. 1888, zb. nr 1150). W kwestiach jednak, które nie należą do orzecznictwa sądowego, lecz odnoszą się wyłącznie do czynności czysto administracyjnego rzędu, kodeks karny stawia, co do krzywoprzysięstwa, instytucje sądowe państwa na równi z innymi władzami publicznymi. Z uwagi na tę okoliczność, nie dopuści się zbrodni oszustwa z § 199 a ten, kto złoży fałszywą przysięgę bądź przed władzą polityczną (p. plen. orzec. N. T. z 23 maja 1889; zb. nr. 1264), bądź przed sądem, załatwiającym kwestyę administracyjną (p. orzec. N. T. z 28 kw. 1888; zb. nr. 1150). Krzywoprzysięstwo w tego rodzaju przypadkach będzie mogło, stosownie do okoliczności, stanowić bądź tylko przekroczenie oszustwa z § 461 k. k., bądź nawet i zbrodnię oszustwa, ale z § 200 k. k., t. j. ze względu na wysokość szkody.

¹ Co do krzywoprzysięstwa przed sądem wojskowym, patrz orzec. Najw. Tryb. z 21 wrz. 1889, zb. nr. 1261; — przed władzą powołaną w myśl § 656 ust. o przekroc. defraudacyjnych z 11 lipca 1835 do przeprowadzenia śledztwa — prtrż orzec. z 19 listop. 1885, zb. nr. 848.

881. Na szczególną uwagę zasługują jeszcze, co do zbrodni oszustwa przez fałszywą przysięgę, następujące okoliczności:

a) Jest rzeczą obojętną, czy sprawca złożył fałszywą przysięgę we własnej lub w cudzej sprawie, czy sędzia słusznie lub niesłusznie dopuścił przysięgi, oraz czy zeznanie, które zostało stwierdzone przysięgą, posiadało dla sprawy rzeczywistą wagę lub nie miało dla niej żadnej doniosłości (p. wyżej nr. 879 dop. 2). Trzeba tylko, aby pod względem formalnym fałszywa przysięga mogła uchodzić za ważną, t. j. aby ją sprawca wykonał bądź według przepisanej a do jego wyznania religijnego zastosowanej roty (patrz § 1 ust. z 3 maja 1868; dz. u. p. l. 33), bądź w formie uroczystego zaręczenia, które w myśl dekretu nadw. z 10 stycznia 1816 (Zb. ust. sąd. l. 1201) i § 5 ust. z 3 maja 1868 (dz. u. p. l. 33) zastępować ma przysięgę dla osób, którym ze stanowiska ich religii przysięgać nie wolno.

b) Trzeba, aby sprawca wiedział, że jego przysięga jest fałszywa, t. j. że zeznanie, przez nią potwierdzone, nie zgadza się z prawdą. Ta niezgodność jednak z prawdą niekoniecznie dotykać musi faktów, do których się odnosiło zaprzysiężone zeznanie; wystarcza najzupełniej, jeżeli niezgodność z prawdą dotyka wiadomości, jaką świadek posiadał o tych faktach. Np. dopuści się zbrodni oszustwa z § 199 a ten, kto przed sądem przysiągł fałszywie, że na własne oczy spostrzegł wydarzenie, o którym słyszał tylko od innych osób, a to pomimo że wydarzenie to miałyby rzeczywiście miejsce (porów. orzec. N. T. z 31 paźdz. 1881; zb. nr. 387).

c) Krzywoprzysięstwem jest fałszywa przysięga, złożona na prawdziwość jakiegoś zeznania, bez względu na to, czy poprzedzałyby to zeznanie, czy też nastąpiłyby dopiero po niem. W obu tych przypadkach bowiem przysięga jest asertoryjną, a tylko pozornie ma w pierwszym przypadku charakter promisoryjny¹. Za przestępstwo dokonane jednak może uchodzić krzywoprzysięstwo dopiero z chwilą ukończenia odnośnego zeznania, t. j. z chwilą, gdy sędzia zamknął przesłuchanie winowajcy. Aż do po-

wyższej chwili należy uważać krzywoprzysięstwo tylko za przestępstwo usiłowane, które sprawca może jeszcze uczynić wolnym od kary, jeżeli dobrowolnie sprostuje to, co w jego zeznaniu było niezgodne z prawdą (usiłowanie zaniechane; p. t. I, nr. 339, 340).

d) Wątpliwą do pewnego stopnia jest kwestya, czy może odpowiadać za krzywoprzysięstwo ten, kto, przez złożenie prawdziwego zeznania, musiałby sam siebie obwinić o jakieś przestępstwo. Najwyższy Trybunał (orzec. zb. nr. 288, 421, 957, 1621) a z teoretyków Janka (*Strafr.* § 131, str. 266 ex 1902) utrzymują słusznie, że obawa kary za popełnione przestępstwo nie może uchodzić za niebezpieczeństwo, któreby wytwarzało dla sprawcy stan przymusu nieodpornego w rozumieniu § 1 g kod. k. (por. t. I, nr. 230). Inaczej zapatruje się na tę kwestyę Finger (*Strafr.* II, str. 390), według którego byłoby rzeczą nierozsądną żądać od człowieka, aby, w razie kolizji między zaprzysiężeniem fałszywego zeznania a przyznaniem się do jakiegoś może cięższego przestępstwa, miał raczej wybrać tę ostatnią drogę. Przeciwno pogładowi Fingera, a za słusznością pierwszej opinii, przemawia głównie ten argument, że popełnienie przestępstwa nie może przecież uchodzić za tytuł prawny, któryby kiedykolwiek mógł upoważniać winowajcę do popełnienia nowego czynu karygodnego. Winowajca nie ma wprawdzie obowiązku znoszenia wszystkich skutków faktycznych swojego przestępstwa (por. t. I, nr. 224, dop. 3), ale nie może uważać się za pokrzywdzonego na przypadek, gdyby musiał ponosić wszystkie jego skutki prawne i dlatego byłoby rzeczą wielce niewłaściwą, gdyby, dla uniknięcia tych ostatnich, miało mu być wolno, dopuścić się bezkarnie nowego przestępstwa.

e) Na równi ze złożeniem fałszywej przysięgi traktuje kodeks oświadczenie przez stronę gotowości do stwierdzenia przysięgą niezgodnego z prawdą zeznania (§ 199 a). To postanowienie jednak kodeksu należy, w myśl słusznej interpretacji Najw. Trybunału (p. orzec. z 6 wrz. 1886,

zb. nr. 959), stosować tylko do przypadków, w których, według przepisów procedury cywilnej, przysięga, przez stronę ofiarowaną, ma choćby tylko warunkowo równać się co do mocy dowodowej przysiędze, rzeczywiście wykonanej¹.

¹ Co do różnicy między *juramentum promissorium* a *asser-torium*, patrz mój Wykład proc. k. 1910, str. 265.

¹ Takie przypadki były znane dawnej procedurze cyw. austr. Patrz co do nich § 233 ust. sąd. powsz. z 1871 i § 307 ust. sąd. galic. z 1796 a także dekrety nadworne z 15 lipca 1784 (Zb. ust. sąd. nr. 317) i z 5 marca 1795 (Zb. ust. sąd. nr. 222). Wobec nowej procedury z roku 1895 podobne przypadki są całkiem wykluczone.

882 b). Fałszywe świadectwo przed sądem (§ 199 a). Do tego przypadku zbrodni oszustwa odnoszą się wszystkie podane wyżej co do krzywoprzysięstwa przepisy, o ile nie tyczą się one specjalnie samej przysięgi i o ile nie każe od nich odstępować wzgląd na charakter świadków. Z uwagi na tę ostatnią okoliczność, zbrodni oszustwa przez fałszywe a niezaprzysiężone zeznanie przed sądem z § 199 a kod. k., strona, jako taka, dopuściłaby się nigdy nie mogła. Sprawcą jej może być tylko świadek lub osoba, której zeznanie ma posiadać dla sądu znaczenie świadectwa. Z tego ostatniego tytułu musiałby odpowiadać za tę zbrodnię zawezwany przez sąd znawca w razie, gdyby przedłożył fałszywy wywód oględzin, a wyjątkowo podmiotem tej zbrodni stawać się mogła dawniej także strona, którą, w myśl § 58 ustawy o postępowaniu w sprawach drobiazgowych z 27 kwietnia 1873 (Dz. u. p. l. 66), sędzia przesłuchiwał jako świadka. Ze stanowiska nowej procedury cywilnej z 1 sierpnia 1895 (Dz. u. p. l. 110) strona dopuściłaby się zbrodni oszustwa z § 199 a dopiero wtedy, gdyby, słuchana przez sąd pod przysięgą, złożyła fałszywe zeznanie (§ 377 proc. cyw.)¹. W procesie karnym oczywiście o słuchaniu obwinionego w charakterze świadka mowy być nigdy nie może. Z tego powodu Najw. Tryb. uznał

słusznie, że, jeżeli ktoś, jako obwiniony, przyzna się fałszywie przed sądem karnym do zarzuconej mu zbrodni w tym celu, aby rzeczywistego winowajcę uwolnić od kary, to wtedy nie popełni on zbrodni oszustwa z § 199 a kod. k., lecz stanie się winnym pomocy do zbrodni przez zatajenie z § 214 kod. k. Inaczej, jeżeli on to uczyni jako świadek, słuchany w sprawie karnej, która się toczyła przeciwko rzeczywistemu zbrodniarzowi. W takim razie bowiem należałoby uważać jego zeznanie za fałszywe świadectwo przed sądem, a więc — za zbrodnię oszustwa z § 199 a kod. k. (p. orzec. Najw. Tryb. z 3 gr. 1887, zb. nr. 1114).

¹ Por. co do tej kwestyi artykuły Makarewicza, Rosenblatt, Feuersteina i Krzymuskiego w lwowskim *Przegl. pr. i adm.* 1898, str. 753; 1899, str. 1, 45, 120, 197, 280.

883. Pod pojęcie zbrodni oszustwa przez złożenie fałszywego świadectwa przed sądem kodeks obowiązujący podciąga także α) sądowe ofiarowanie fałszywego świadectwa i β) ubieganie się o fałszywe świadectwo (§ 199 a).

ad α) Przez sądowe ofiarowanie fałszywego świadectwa rozumieć należy przypadek, gdy ktoś oświadczy przed sądem gotowość złożenia w danej sprawie pewnego oznaczonego a z prawdą niezgodnego zeznania. Przypadek ten powinienby właściwie uchodzić tylko za usiłowanie zbrodni oszustwa z § 199 a, a to tem bardziej, że, według ustalonej judykatury Najw. Trybunału, ma być wolny od kary, z tytułu zaniechania usiłowania, nawet świadek, który już zeznał fałszywie, ale potem sam swoje kłamstwo odwołał przed zamknięciem protokołu jego przesłuchania (p. orzec. z 3 czerwca 1878, zb. nr. 185; z 16 września 1881, zb. nr. 367; z 21 wrz. 1889, zb. nr. 1261). Rzecz jasna, że ofiarowanie fałszywego świadectwa przedstawia, w porównaniu z przytoczonym wyżej przypadkiem, czynność o wiele mniej rozwiniętą.

ad β) Ubieganie się o fałszywe świadectwo nie musi

koniecznie podchodzić pod pojęcie podżegania z § 5 k. k. Prócz bowiem podżegania do fałszywych zeznań przed sądem, kodeks ma tu na myśli przypadki, w którychby ktoś wprawdzie nie był zwrócił się do nikogo z usilniejszą namową do fałszywego świadczenia przed sądem, ale tem nie mniej już był uczynił komuś w tym kierunku jakąkolwiek, choćby najśłabszą propozycję (por. orzec. N. T. z 6 lut. 1891, zb. nr. 1392).

2. Oszustwo pod pokrywką czynności urzędowej.

Kod. k. § 199 b.

§ 226.

884. Jest to oszustwo, dla którego dokonania sprawca przybrał fałszywie charakter urzędnika publicznego lub zmyślił jakieś zlecenie, otrzymane od zwierzchności, względnie jakieś szczególne upoważnienie, nadane mu przez władzę publiczną. Bliższego wyjaśnienia wymaga tylko pojęcie zlecenia, otrzymanego od zwierzchności. Termin ten ma oznaczać, w rozumieniu § 199 b, nie każde zarządzenie urzędowe, nakładające na kogoś obowiązek spełnienia jakiejś oznaczonej czynności, lecz tylko zarządzenie, w drodze którego władza publiczna ustanawia jakąś osobę, do przedsięwzięcia pewnej czynności w charakterze urzędowym. Z uwagi na tę okoliczność, nie dopuściłby się zbrodni oszustwa z § 199 b ten, kto, celem poniesienia kary w miejsce rzeczywistego skazańca, przedstawił się za tego ostatniego w kancelarii odnośnego zakładu więziennego i okazał wydane przez sąd dla skazańca polecenie odbycia kary (por. orzec. z 26 grudnia 1875, zb. nr. 94).

3. Oszustwo przez użycie w przemyśle publicznym fałszywej albo umniejszonej miary lub wagi.

Kod. k. § 199 c.

§ 227.

885. Zbrodnię tę może popełnić tylko kupiec (pryncypał lub pomocnik), który, w drodze wykonywania swojego przemysłu publicznego i w swoim publicznym lokalu handlowym, używa świadomie, do odmierzania lub odważania zakupywanych względnie sprzedawanych przez siebie towarów, fałszywej albo umniejszonej miary lub wagi¹. Jest to więc oszustwo ze strony kupca na niekorzyść osób, które w jego publicznym lokalu handlowym i w zaufaniu do znajdujących się tamże, pozornie całkiem normalnych przyrządów do oznaczania miary lub wagi, sprzedają mu, względnie kupują od niego, według używanej przezeń fałszywej albo umniejszonej miary lub wagi, takie właśnie towary, których kupowanie względnie sprzedawanie przez odnośnego kupca jest wykonywaniem przezeń przemysłu publicznego.

¹ Umniejszona miara lub waga niekoniecznie musi sama przez się być fałszywą, np. jeżeli beczka do odmierzania wina będzie miała podwójne dno, lub jeżeli kupiec przy odważaniu sprzedawanych towarów obciąży pokrywom szalkę towarową jakimś choćby łatwo usunąć się dającym przedmiotem (por. orzec. Najw. Tryb. z 30 paźdz. 1896, zb. nr. 2014). Z tego powodu sądzimy że tekst niemiecki § 199 c »*unechtes oder geringhaltiges Mass oder Gewicht*« niewłaściwie przetłómaczono w wydaniach polskich kod. karn. (p. wyd. Rosenblatt) przez wyrazy »fałszywa czyli mniejsza miara lub waga«. Kodeks bowiem ma tu na myśli fałszywą albo mniejszą, a w tym ostatnim razie niekoniecznie, co do samej swojej istoty, fałszywą miarę lub wagę.

886. Z powyższej charakterystyki zbrodni oszustwa z § 199 c widać, że pod pojęcie tej zbrodni nie możnaby podciągać takich przypadków, jak: a) używanie przez kupca

w mieszkaniu osoby, która ma mu coś sprzedać lub coś od niego kupić, fałszywej, a przez samego kupca przyniesionej, miary lub wagi (brak popełnienia oszustwa w publicznym lokalu przemysłowym sprawcy); *b*) kupowanie lub sprzedawanie przez kupca, w jego publicznym lokalu handlowym i według jego własnej a fałszywej miary lub wagi, towarów, których nabywanie lub sprzedawanie nie wchodzi w zakres jego przemysłu publicznego (brak popełnienia oszustwa w drodze wykonywania przez sprawcę przemysłu publicznego; por. orzec. N. T. z 24 st 1881, zb. nr. 307); *c*) kupowanie lub sprzedawanie przez pomocnika handlowego w przeznaczonym do tego publicznym lokalu przemysłowym towarów według fałszywej miary lub wagi, ale na szkodę nie współkontrahenta, lecz właściciela handlu (brak oszustwa na niekorzyść osób, które sprzedają lub kupują towary w publicznym lokalu przemysłowym i mają zaufanie do używanej tamże miary lub wagi); *d*) używanie przez kupca w publicznym przemyśle do oznaczania fałszywej miary lub wagi takich przyrządów, których nawet pozornie, t. j. ze względu na samą ich formę, nie możnaby uważać za przyrządy typu normalnego (brak oszustwa przez używanie fałszywej, a za prawdziwą uchodzącej, miary lub wagi; por. orzec. N. T. z 1 lipca 1875, zb. nr. 72).

We wszystkich zacytowanych wyżej przypadkach zachodziłoby wprowadzenie oszustwa, ale takie, które mogłoby stać się zbrodnią tylko z uwagi na wysokość wyrządzonej lub zamierzonej szkody, a skądinąd byłoby tylko przekroczeniem z § 461 k. k.

Zresztą dla istoty zbrodni oszustwa z § 199 *c* jest rzeczą całkiem obojętną, z jakiej przyczyny odnośny, za normalny uchodzący, przyrząd do mierzenia lub ważenia okazał się fałszywym, a mianowicie czy był on ze złego materiału, czy miał niedostateczną objętość, czyli też nie mógł funkcjonować prawidłowo z powodu zepsucia lub

jakiegokolwiek sztucznej przeszkody. Wystarczy, jeżeli sprawca wiedział, że użyty przez niego przyrząd oznacza fałszywą miarę lub wagę.

4. Oszustwo przez podrabianie lub fałszowanie dokumentów publicznych¹.

Kod. k. § 199 *d*.

§ 228.

887. Dokumentem nazywa się każdy przedmiot materialny, przeznaczony do tego, aby świadczyć o prawdziwości pewnego, prawo rodzącego, faktu. Publicznym zaś staje się dokument wtenczas, jeżeli wystawiony został w przepisanej formie bądź przez władzę publiczną, bądź przez osobę, obdarzoną przez państwo tytułem do zaufania publicznego (notariusza), a to na dowód prawdziwości takich faktów, których poświadczanie leży właśnie w granicach urzędowego zakresu działania tej władzy publicznej, względnie tej osoby, która wystawiła odnośny dokument. Kategoria dokumentów publicznych jest nadzwyczaj obszerna i obejmuje wszelkiego rodzaju certyfikaty, uznane przez prawo, za mające budzić zaufanie publiczne do prawdziwości poświadczanych przez nie stosunków, a więc nie tylko papiery, posiadające powyższy charakter (np. paszporty, metryki urodzenia i ślubu, akta zejścia, książeczki robocze i służbowe etc.), ale także cechy, zaprowadzone przez właściwy zakład publiczny dla stwierdzenia w drodze urzędowej pewnych opłat (np. znaczki stemplowe, marki pocztowe, banderole do kart etc.), pewnych sprawdzeń (np. próby urzędu cehowniczego) lub tego, że jakieś pismo wystawione przez odnośną władzę, posiada rzeczywiście piętno autentyczności (pieczęcie urzędowe).

Odpowiednio do tego, kodeks podciąga pod pojęcie zbrodni oszustwa z § 199 *d* podrabianie lub fałszowanie bądź dokumentu publicznego (papiery urzędowe), bądź

jakiegoś oświecenia, zaprowadzonego przez urząd publiczny (*öffentliche Anstalt*) w formie stempla, pieczęci lub próby.

¹ Lenz: *Die Fälschungsverbrechen*. I. *Die Urkundenfälschung*, 1897.

888. Co się tyczy samego działania przestępnego, to różnica między podrabianiem (*Nachmachung*) a fałszowaniem (*Verfälschung*) polega na tem, że, przy podrabianiu, sprawca sporządza przedmiot, który nie jest dokumentem publicznym, w zamiarze podawania go za dokument publiczny i wprowadzania innych w błąd co do jego prawdziwości; tymczasem, przy fałszowaniu, ma tylko miejsce przerobienie przez sprawcę prawdziwego dokumentu publicznego, a to za pomocą przeistoczenia jego autentycznej osnowy.

5. Oszustwo przez usuwanie lub przesuwanie znaków granicznych.

Kod. karn. § 199 e.

§ 229.

889. Zbrodnia ta zbliża się bardzo do poprzednio rozbranego (nr. 887. 888) przypadku oszustwa przez podrabianie lub fałszowanie dokumentów publicznych (§ 199 d). Zasada się ona bowiem na tem, że sprawca niszczy (usuwa) lub fałszuje (przesuwa) ten niezmiennie ważny dla właściciela sąsiedniego gruntu dokument, którym są znaki graniczne (*termini motio*). Przez znaki graniczne bowiem pojmować należy takie tylko, między dwoma sąsiednimi gruntami poczynione, znaki (kopce lub doły), które czy to na mocy aktu prawnego, obowiązującego obu interesowanych właścicieli, czy też na mocy wyraźnego lub milczącego z ich strony uznania, mają dla nich obu służyć za dokument, świadczący o legalnej granicy między ich posiadłościami ziemskimi. Odpowiednio do tego Najw. Tryb. uznał, że dla istoty omawianej tu zbrodni oszustwa jest

okolicznością całkiem obojętną, ażeby sprawca zamierzał, lub nie, skrzywdzić sąsiada w zakresie jego własności ziemskiej; wystarcza bowiem najzupełniej, jeżeli jego zamiarem było pozbawienie sąsiada tego środka dowodowego, który znajdował się w jego rozporządzeniu w postaci owego właśnie, przez sprawcę usuniętego lub przesuniętego, znaku granicznego (orzecz. z 14 stycznia 1897, zb. nr. 2056).

6. Oszustwo przez podstępne bankructwo.

Kod. k. § 199 f.

§ 230.

890. O pojęciu bankructwa była już mowa wyżej (nr. 739—741). Podstępem staje się bankructwo wtenczas, jeżeli dłużnik, który zawiesił wypłaty, dopuścił się w zamiarze skrzywdzenia swoich wierzycieli jednego z trzech następujących przewinień:

a) jeżeli przez marnotrawstwo wprowadził się w nie-
możność płacenia swoich długów;

b) jeżeli za pomocą wykrętów dążył do przedłużenia
udzielanego mu kredytu;

c) jeżeli przekręcał prawdziwy stan masy, reprezentującej jego majątek, a to przez podstawienie zmyślonych wierzycieli albo zresztą przez jakiegokolwiek inne podstępne konszachty lub przez ukrycie pewnej części swego majątku.

II. Przypadki, w których oszustwo jest zbrodnią ze względu na wysokość wyrządzonej lub zamierzonej szkody.

Kod. k. §§ 200. 201. Now. z 9. kw. 1910 (Dz. u. p. 73)¹.

§ 231.

891. Ze względu na wysokość wyrządzonej lub zamierzonej szkody oszustwo ma uchodzić za zbrodnię wtedy, jeżeli owa szkoda przenosi 200 koron (§ 200).

Naturalną jest rzeczą, że przypadki oszustwa, stawającego się zbrodnią tylko z uwagi na wysokość szkody majątkowej, odznaczać się muszą, ze stanowiska prawa austriackiego, zbyt wielką różnorodnością, aby ustawodawca mógł być z góry przewidzieć wszystkie ich szczególne typy i podać ich całkowitą listę. Uznał też to niepodobienstwo sam kodeks i ograniczył się do wskazania kilku tylko najwybitniejszych gatunków omawianego tu oszustwa (§ 201).

¹ Por. wyżej t. I. nr. 137^{bis}.

892. Jako główne gatunki oszustwa, stanowiącego zbrodnię w razie, gdyby szkoda, wyrządzona lub zamierzona przez sprawcę, miała przenosić 200 koron, przytacza kodeks w § 201 siedem następujących przypadków:

I. Jeżeli popełniono oszustwo przez podrabianie lub fałszowanie dokumentów prywatnych (§ 201 a; co do znaczenia dokumentu, jego podrabiania lub fałszowania, patrz wyżej nr. 887. 888). Powiadamy: »jeżeli popełniono oszustwo«, gdyż samo podrobienie lub sfalszowanie (przerobienie) jakiegoś dokumentu prywatnego, bez zamiaru skrzywdzenia przez to kogokolwiek, nie stanowiłoby, według prawa austriackiego, żadnego przestępstwa. Do istoty oszustwa, o którym tu mowa, musi więc wchodzić użycie odnośnego falsyfikatu jako środka, do wyrządzenia krzywdy jakiejś osobie, przez wprowadzenie w błąd tejże osoby lub kogoś trzeciego. Czy zaś użycie tego środka stało się, lub nie zdołało stać się, przyczyną wprowadzenia w błąd upatrzonej przez sprawcę osoby, to już jest okolicznością o tyle tylko doniosłą, że w pierwszym razie zachodziłoby dokonanie, a w drugim — tylko usiłowanie oszustwa z § 201 a (por. orzec. N. T. z 30 paźdz. 1880, zb. nr. 978; a także z 23 marca 1899, zb. nr. 2341).

II. Jeżeli winowajca dopuścił się zniszczenia, uszkodzenia lub zatajenia cudzego, albo nie wyłącznie swojego,

dokumentu (prywatnego lub publicznego), a to na szkodę drugiej osoby (§ 201 a).

III. Jeżeli ktoś świadomie puszczał w dalszy obieg podrobione, lub sfalszowane, publiczne papiery kredytowe, albo fałszywą monetę, a nie działał w porozumieniu ze zbrodniarzami, którzy dokonali odnośnego sfalszowania (*Verfälscher*) lub stali się jego uczestnikami (*Theilnehmer*). Gdyby bowiem porozumienie takie miało być miejsce, to w omawianym tu przypadku zachodziłoby już nie oszustwo z § 201 a, lecz uczestnictwo w zbrodni fałszowania publicznych papierów kredytowych lub monety z §§ 109. 112. 116. i 120. k. k. i to niezależnie od tego, czy owo porozumienie byłoby nastąpiło przed fałszowaniem, lub po jego dokonaniu (por. t. I. nr. 383. dop. 3).

IV. Jeżeli sprawca nadużył słabości umysłowej jakiejś osoby w tym celu, aby, ze szkodą dla niej, lub dla kogoś trzeciego, otumanić ją za pomocą zabobonu, lub innych podstępnych omamień (§ 201 b).

V. Jeżeli ktoś rozmyślnie ukrył, lub przywłaszczył sobie, znalezione rzeczy lub przedmioty, które tylko w drodze omyłki dostały się w jego ręce (§ 201 c).

Przypadek ten uchodzi, ze stanowiska powszechnie przyjętego systemu, za całkiem osobne przestępstwo, znane pod nazwą przejęcia rzeczy (*Unterschlagung*; por. wyżej nr. 713. 714).

Bliższego wyjaśnienia wymaga pojęcie rzeczy znalezionej. Rzecz należąca należy odróżnić z jednej strony od rzeczy odłożonej, z drugiej — od rzeczy porzuconej. Znalezione nazywa się rzecz, stanowiąca własność kogoś drugiego i pozostawiona przez swego dotychczasowego posiadacza w miejscu mu nieznanem, a więc tam, gdzie ta rzecz wyszła już z pod jego dzierżenia. Odłożoną nazywa się rzecz, która nie przestała znajdować się w dzierżeniu drugiego, pomimo, że ten drugi bądź już wcale jej nie używa, bądź nie mógłby nawet, bez pewnych choćby dłuższych poszukiwań, odnaleźć jej wśród innych

przedmiotów, podlegających jego dzierżeniu. Samowolny zabór podobnej rzeczy byłby kradzieżą. Co się tyczy wreszcie rzeczy porzuconej (*res derelicta*), to pojmujemy przez nią rzecz, która z woli swego dotychczasowego właściciela przestała już do niego należeć bez przejścia na własność drugiej osoby. Zabór podobnej rzeczy byłby całkiem legalnem zawłaszczeniem rzeczy niczyjej (§ 382 kod. cyw.).

Odrębny charakter w rzędzie rzeczy znalezionych przyznaje kodeks karny tak zwanemu skarbowi (p. co do tego pojęcia § 398 kod. cyw.). W myśl bowiem wyraźnego przepisu ustawodawcy, ukrycie znalezionego skarbu nie ma podpadać pod pojęcie oszustwa z § 201 c.

VI. Jeżeli ktoś przybrał fałszywe nazwisko, fałszywy stan lub charakter, albo podał siebie za właściciela cudzego majątku lub użył za pokrywkę jakiegoś innego fałszywego pozoru, a to w tym celu, aby przyniosło mu to jakiś zysk nieprawny lub posłużyło mu do tego, by wyrządzić drugiej osobie krzywdę na majątku lub w innych prawach, lub by ją nakłonić do takich szkodliwych czynności, na które, gdyby nie podstęp, użyty przez sprawcę, nie byłaby się ona zgodziła (§ 201 d).

Co się tyczy samego przybrania fałszywego nazwiska, stanu lub charakteru, bez zamiaru wyrządzenia przez to krzywdy komukolwiek, to czyn ten nie byłby nigdy oszustwem, lecz, stosownie do okoliczności, mógłby stanowić tylko bądź osobne przekroczenie, przewidziane przez kodeks karny (fałszywy meldunek, § 320 e; podszywanie się pod godność urzędnika lub sługi publicznego, § 333; bezprawne noszenie orderów, § 334), bądź nawet tylko przewinienie, podlegające orzecznictwu władz politycznych (przywłaszczenie sobie szlachectwa; p. dekret kanc. nadw. z 2 listop. 1827; zb. ust. sąd. nr. 2316).

VII. Jeżeli ktoś w grze, używa fałszywych kostek lub kart, albo posiłkuje się jakąś podstępnie ukrytą zmową lub innemi oszukańczemi sztuczkami (szulerstwo; § 201 e).

III. Przypadki, w których oszustwo jest przekroczeniem.

Kod. §§ 205. 461.

§ 232.

893. Oszustwo stanowi przekroczenie we wszystkich przypadkach, w których nie posiada kwalifikacji zbrodni, ani ze względu na istotę czynu (§ 199; p. wyżej nr. 878—890), ani z uwagi na wysokość wyrządzonej lub zamierzonej szkody (§ 201; p. wyżej nr. 891. 892). Kodeks nazywa te przypadki »drobnemi lub pomniejszemi oszukaństwami (*mindere Betrügereien*) i orzeka, że oszustwo, które zachodzi w tych przypadkach, należy uważać tylko za przekroczenie (§§ 205. 461).

C. Karygodność oszustwa.

Kod. karn. §§ 202—205. 461. 462. Now. z 9. kw. 1910.
(Dz. u. p. 73) ¹.

§ 233.

894. Co do karygodności trzeba odróżnić oszustwo jako zbrodnię i jako przekroczenie.

I. Karygodność zbrodni oszustwa (§§ 202—204). Kodeks przeprowadza co do tej kwestyi różnicę między oszustwem bez krzywoprzysięstwa, a oszustwem, które popełniono przez fałszywą przysięgę.

1) Kara za oszustwo bez krzywoprzysięstwa (§§ 202. 203). Kodeks wyznacza za tę zbrodnię trzy następujące kary:

a) Więzienie od 6 miesięcy do 1 roku, jeżeli nie zachodzą żadne inne okoliczności obciążające prócz tych, które czynią oszustwo zbrodnią (§ 202).

b) Więzienie od 1 roku do 5 lat, jeżeli zachodzą inne okoliczności obciążające (§ 202).

c) Ciężkie więzienie od 5 do 10 lat w trzech szczególnie kwalifikowanych przypadkach, które przytacza § 203, a mianowicie: α) jeżeli osiągnięty lub zamierzony przez sprawcę zysk przenosi 2000 koron; β) jeżeli zbrodniarz popełnił oszustwo ze szczególną śmiałością lub chytrością; wreszcie γ) jeżeli winowajca jest oszustem nałogowym.

2) Kara za oszustwo przez fałszywą przysięgę (§ 204). Odrębny charakter tej kary uwydatnia się w dwóch następujących punktach:

a) Za zbrodnię tę kodeks grozi zawsze ciężkiem więzieniem, a to pospolicie według zakresów kary za oszustwo bez krzywoprzysięstwa;

b) gdyby jednak szkoda, którą sprawca wyrządził przez fałszywą przysięgę była bardzo znaczna, to karą, przepisaną na ten przypadek, byłoby ciężkie więzienie do 20 lat, a stosownie do zachodzących okoliczności — nawet na całe życie.

¹ Por. wyżej t. I. nr. 137^{bis}.

895. II. Karygodność przekroczenia oszustwa (§§ 205. 461. 462). Przekroczenie oszustwa traktuje kodeks co do kary na równi ze znanymi nam już przekroczeniami kradzieży i sprzeniewierstwa (p. wyżej nr. 711. 724)¹.

¹ Co do skutków prawnych osądzenia za przekroczenia kradzieży, sprzeniewierstwa, oszustwa, a także uczestniczenia w kradzieży lub sprzeniewierstwie (nr. 771) patrz wyżej nr. 502.

DZIAŁ II.

Przestępstwa przeciwko interesom publicznym.

TYTUŁ I.

Przestępstwa przeciwko samemu organizmowi państwa.

§ 234.

896. Przez sam organizm jakiegoś państwa konkretnego pojmujemy tę jego budowę zewnętrzną, która ma znaczenie istotne dla jego bytu. Znaczenie zaś istotne dla bytu państwa posiada jego budowa ze względu na ustroj zasadniczy jego władzy (uosobienie najwyższej władzy, forma rządu, konstytucja) i ze względu na jej podstawę terytoryalną. Budowa zewnętrzna państwa, w odniesieniu do wskazanych wyżej kwestyj, przedstawia stan istotny jego organizmu, stan, bez którego dane państwo musiałoby bądź całkiem się rozwiązać, bądź przeobrazić się w jakieś inne państwo, o odmiennem uosobieniu najwyższej władzy, o odmiennej formie rządu, o innej konstytucji lub o innym obszarze terytoryalnym.

897. W dwojaki sposób można w drodze przestępnej naruszyć interes, który ma państwo w zachowaniu swojego dotychczasowego bytu, a mianowicie: 1) dążąc do gwałtownego obalenia lub przeobrażenia istotnego stanu jego organizmu; 2) dążąc do podkopania tego stanu w opinii publicznej.

Wszystkie zamachy pierwszego typu podciąga kodeks austriacki pod pojęcie zdrady głównej (§§ 58—62). Co się tyczy zaś zamachów drugiego typu, to do ich kategorii trzeba zaliczyć trzy osobne zbrodnie, przewidziane przez tenże kodeks, t. j.: 1) obrazę Majestatu (§ 63); 2) obrazę członków Domu cesarskiego (§ 64); 3) zaburzenie spokoju publicznego (§ 65).

ROZDZIAŁ I.

Zamachy skierowane ku gwałtownemu obaleniu lub przeobrażeniu istotnego stanu organizmu państwowego.

Zdrada główna (*Hochverrath*)¹.

Kod. k. §§ 58—62. Now. k. z 17 grudnia 1862 (dz. u. p. l. 8 ex 1863), artykuł I.

A. Istota zdrady głównej.

§ 235.

898. Zdrada główna, według kodeksu austriackiego, obejmuje cztery następujące przypadki:

1) Zamachy na osobę Cesarza Austriackiego (§ 58 a), jeżeli miały one na celu bądź a) ukrzywdzić lub wystawić na niebezpieczeństwo Cesarza w zakresie ciała, zdrowia lub wolności osobistej, bądź b) wytworzyć jakąkolwiek przeszkodę, któraby kępowała Cesarza w wykonywaniu służących Mu praw rządowych. O zdradzie głównej przeciwko Cesarzowi można powiedzieć, że obejmuje ona wszystkie zamachy na jego osobę (także obelgę czynną lub wyzwanie na pojedynek², prócz wystąpień, któreby uwłaczały tylko czei winnej Cesarzowi i stanowiły zbrodnię obrazy Majestatu (§ 63).

2) Przedsięwzięcia, zmierzające do tego, aby wywołać gwałtowny przewrót formy rządu (§ 58 b) lub gwałtowną zmianę konstytucji (art. I. Now. z 17 grudnia 1862). Przez formę rządu pojmować trzeba ustrój organiczny samej władzy państwowej (monarchia absolutna lub reprezentacyjna, rzeczpospolita); przez konstytucję zaś — ogół ustaw zasadniczych państwa austriackiego, a to w myśl autentycznej interpretacji pojęcia konstytucji (*Verfassung*), zawartej w art. VI Patentu Ces. z 26 lutego 1861. (Dz. u. p. l. 20).

3) Działalność, dążącą do oderwania jakiejś części terytoryalnej od obszaru bądź całego cesarstwa austriackiego, bądź jego pojedynczych krajów (§ 58 c).

4) Usiłowania, skierowane ku temu, aby sprowadzić lub powiększyć bądź jakieś niebezpieczeństwo, któreby z zewnątrz miało zagrażać państwu austriackiemu, bądź jakieś powstanie (*Empörung*) lub jakąś wojnę domową w obrębie jego granic (§ 58 c).

¹ Knitschky: *Das Verbrechen des Hochverraths*, 1874. John w *Handb.* Holtzendorfa, III, str. 3. Hälschner: *Das gem. deutsche Strafr.* II, str. 720—764. Haidlen: *Der Hochverrat und Landesverrat nach altdeutschem Recht*, 1896. Patrz także Wahlberg: *Gesammelte Schriften*, III, str. 28 i nast.

² *Contra* patrz Finger, II, str. 502. Autor ten w wyzwaniu na pojedynek nie widzi *eine Verletzung an Körper, Gesundheit, Freiheit*, zapomina jednak, że w myśl § 58 *in fine*, nawet czynność przygotowawcza, zmierzająca do takiej *Verletzung*, jużby musiała stanowić zdradę główną. A chyba wyzwanie cesarza na pojedynek uważałyby należało za przygotowanie do ukrzywdzenia go na ciele. Słusznie zapatruje się na tę kwestyę Lammasch: *Grundr.* str. 97.

899. Na szczególną uwagę zasługują, ze względu na istotę zdrady głównej, następujące okoliczności:

1) Zdradę główną uważa prawo austriackie za przestępstwo dokonane już z chwilą, gdy winowajca w zamiarze sprowadzenia któregośkolwiek ze znanych nam już skutków, wskazanych w § 58 k. k., spełnił jakąkolwiek, do tego celu skierowaną, czynność, choćby ta ostatnia miała okazać się całkiem bezskuteczną i choćby nawet jej charakter miał być czysto przygotowawczy (§ 58 *in fine*; por. t. I, nr. 331, str. 358)¹.

2) Przedmiotem zdrady głównej może być tylko państwo austriackie, monarchia austro-węgierska i panujący cesarz austriacki². Zamachy na ustrój polityczny samego królestwa węgierskiego nie byłyby nigdy zdradą główną w rozumieniu § 58 k. k. austr.; zamachy zaś na jego ca-

łość terytoryalną byłyby i w Austrii zdradą główną, ale tylko wtedy, gdyby miały dążyć do oderwania jakiejś części terytorium węgierskiego na rzecz obcego lub nowego państwa, nie zaś na rzecz państwa austriackiego. W tym ostatnim bowiem razie nie chodziłoby o oderwanie żadnej części terytoryalnej od obszaru ani cesarstwa austriackiego, ani jego pojedynczych krajów. Co się tyczy nareszcie króla węgierskiego, to jasną jest rzeczą, że zamachy na jego osobę musiałyby być traktowane w Austrii na równi z zamachami na osobę cesarza austriackiego.

3) Podmiotem zdrady głównej może być nie tylko poddany austriacki, ale i obcokrajowiec. Co do obcokrajowców jednak trzeba przeprowadzić różnicę między zdradą główną przeciwko osobie cesarza, formie rządu i konstytucji (§ 58 a, b), a zdradą główną przeciwko całości terytoryalnej państwa i jego bezpieczeństwu tak zewnętrznemu, jak wewnętrznemu (§ 58 c). Zdrady głównej pierwszego typu stać się może winnym cudzoziemiec przez działalność rozwiniętą tak w Austrii, jak zagranicą; tymczasem nie sądzę, aby cudzoziemiec mógł przez jakąkolwiek agitację, prowadzoną zagranicą przeciwko całości terytoryalnej lub przeciwko bezpieczeństwu państwa austriackiego, dopuścić się zdrady głównej w rozumieniu § 58 c³⁾.

¹ Inaczej najnowszy projekt (1909, § 109), który tylko usiłowanie, nacechowane początkiem wykonania stawia na równi z dokonaniem zdrady głównej.

² W myśl ostatniego ustępu § 58, za zdradę główną uchodzić miały w Austrii także zamachy na byt, całość, bezpieczeństwo lub konstytucję Związku Niemieckiego. Ponieważ jednak już od r. 1866 (art. 4 trakt. pokoj. między Austrią a Prusami z 23 sierpnia 1866; dz. u. p. l. 103) Związek Niemiecki przestał istnieć, przeto jasną jest rzeczą, że te wszystkie przepisy kod. karnego austr. które odnosiły się do dawnego Związku Niemieckiego, stały się od r. 1866 bezprzedmiotowymi i z tego powodu praktycznego znaczenia mieć już nie mogą.

³ Tego samego zdania jest Lammasch: *Grundr.* str. 98.

Przeciwko temu nie może w niczem przemawiać § 38 k. k., gdyż przepis ten nie ma nic wspólnego z pytaniem, kiedy cudzoziemiec dopuści się zdrady głównej. *Contra* patrz Finger, II, str. 506.

900. Przedstawiony wyżej pogląd kodeksu austriackiego na istotę zdrady głównej odbiega z jednej strony od stanowiska prawa rzymskiego, z drugiej zaś — od teorii, która, co do tej kwestyi, zdobyła sobie powszechne uznanie w nowszych ustawach.

1) Pojęcie rzymskie zdrady głównej było bardzo obszerne i powstało ze zlania się w jedną zbrodnię, zwaną *crimen majestatis*, trzech różnych przestępstw, a mianowicie: a) zamachów groźnych dla bytu państwa (zbrojne powstanie przeciwko państwu, którą to zbrodnię stare prawo rzymskie nazywało *perduellio*); b) zamachów na *amplitudo ac dignitas populi romani*; c) zamachów na prawa, które się należały cesarzowi (*crimina adversus principem*). Tym sposobem *perduellio* utraciło znaczenie osobnej zbrodni i podciągnięte zostało pod pojęcie *criminis majestatis*, z początku tylko na równi z przestępstwami przeciwko prawom ludu rzymskiego, a później także w równym rzędzie z przestępstwami przeciwko cesarzowi. Dodajmy teraz, że pojęcie *criminis majestatis adversus principem* obejmowało w prawie rzymskiem wszelkie, choćby najmniej buntownicze wystąpienia przeciwko cesarzowi, bo nawet obrazę słowną, za którą już uchodziło wymawianie imienia cesarskiego nadaremno, tudzież zaznaczymy że tak zwana »*Lex quisquis*« (r. 397: l. 5. C. IX. 8) uznała za *crimen majestatis* także obrazy wyrządzane członkom rady cesarskiej, senatorom i oficerom, należącym do przybocznej straży cesarskiej, — a wobec tego będziemy musieli przyznać, że rzymskie *crimen majestatis* było pojęciem o wiele szerszem niż to, które odpowiada istocie zdrady głównej w rozumieniu kodeksu austriackiego.

2) Co się tyczy zaś zdrady głównej ze stanowiska

teorii, dziś powszechnie uznanej w prawie karnem, to pojęcie tej zbrodni ma obejmować tylko zamachy *a)* na bezpieczeństwo osobiste naczelnika państwa, *b)* na ustrój polityczny państwa i *c)* na jego obszar terytoryalny. Nie mają więc stanowić zdrady głównej (*Hochverrath*) ani obrazy słowne lub obelgi czynne przeciwko monarsze (osobna zbrodnia, zwana obrazą Majestatu), ani przedsięwzięcia, skierowane ku wytworzeniu dla państwa jakiegoś niebezpieczeństwa pod względem militarnym lub dyplomatycznym (osobna zbrodnia, zwana zdradą stanu wojskową lub dyplomatyczną; *militärischer oder diplomatischer Landesverrath*)¹. Pojęcie więc zdrady głównej, w duchu powszechnie uznawanej doktryny, jest znów mniej obszerne od pojęcia tej zbrodni, w rozumieniu kodeksu austriackiego, gdyż nie rozciąga się ani na przypadki czynnego znieważenia cesarza (§ 58 *a*), ani na przedsięwzięcia, skierowane ku temu, aby sprowadzić lub powiększyć bądź jakieś niebezpieczeństwo, któreby z zewnątrz miało zagrażać państwu, bądź jakieś powstanie lub jakąś wojnę domową w granicach państwa (§ 58 *c*).

¹ Projekt z r. 1909 uważa wytworzenie dla państwa niebezpieczeństwa wojny lub powstania zbrojnego za osobną zbrodnię (§ 114), a naruszenie interesów dyplomatycznych państwa, przez karygodną niedyskrecję lub nierzetelność w odniesieniu do powierzonych dokumentów lub poruczonych spraw, za t. zw. *zdradę stanu* (*Staatsverrat*, § 116). Obelgi czynne w odniesieniu do Cesarza podciąga projekt pod obrazę Majestatu (§ 135, al. 3).

901. Współwina w zdradzie głównej. Kodeks przewiduje w §§ 60 i 61 dwa przypadki, które, w myśl ogólnych reguł o udziale w przestępstwie, należałoby uważać za *delicta sui generis*, a które ustawodawca austriacki bardzo nieracjonalnie traktuje jako współwinę w zdradzie głównej. Są to przypadki, w których ktoś, bez zмовy z osobą, która dopuściła się zdrady głównej, umyślnie zaniechał bądź przeszkodzić popełnie-

niu tej zbrodni (§ 60), bądź donieść władzy o tem, co mu było wiadomo o osobie, która przedsięwzięła tę zbrodnię, lub o akcji, przez nią w tym celu uplanowanej, a to pomimo że ten, kto zaniechał odnośnego doniesienia, nie mógł na podstawie zachodzących okoliczności przypuszczać, że i tak nie ma już przyczyny do obawiania się żadnych szkodliwych skutków tego, co było doszło do jego wiadomości o zamierzonej zdradzie głównej (§ 61).

O dwóch wskazanych wyżej przypadkach to jeszcze trzeba zanotować, że kodeks widzi w nich współwinę w zdradzie głównej tylko pod tym warunkiem, jeżeli ten, kto się dopuścił odnośnego zaniechania, mógł być przeszkodzić sprawcy w dokonaniu zdrady głównej, względnie donieść o tej zbrodni władzy, nie narażając na niebezpieczeństwo ani siebie, ani swego współmałżonka, ani też nikogo ze swoich krewnych (w linii prostej bez ograniczenia, w linii bocznej aż do dzieci rodzeństwa), powinowatych (w linii prostej bez ograniczenia, w linii bocznej—do rodzeństwa małżonka, względnie do małżonków rodzeństwa) lub z osób, znajdujących się pod jego opieką prawną (§§ 60, 61, 216).

902. Wreszcie trzeba jeszcze, co do znaczenia zdrady głównej w prawie karnem austriackiem, zwrócić uwagę na przepisy, zawarte w Postan. Ces. z 27 kwietnia 1854 (Dz. u. p. l. 107). Odnoszą się one do dwóch następujących przypadków: *a)* wprowadzanie do Austrii, sprzedawanie, nabywanie i rozpowszechnianie znaków pieniężnych i papierów kredytowych propagandy rewolucyjnej (były niemi podówczas losy Mazziniego oraz banknoty dolarowe Kossuta); *b)* zaniechanie natychmiastowego wydania władzy znaków pieniężnych i papierów kredytowych powyższego rodzaju przez osobę, któraby dostała je do rąk w sposób całkiem niewinny.

Przypadek pod *a)* każe uważać omawiane tutaj Postanowienie Cesarskie za współwinę w zdradzie głównej;

przypadek zaś pod *b*) uznaje ono za osobny występki, zabroniony pod karą ścisłego aresztu od 3 miesięcy do 1 roku, tudzież grzywien w kwocie, równać się mającej dzieiesięciokrotnemu iloczynowi sumy, na którą opiewały odnośne znaki pieniężne lub papiery kredytowe.

B. Karygodność zdrady głównej.

§ 236.

903. Zarówno zdrada główna z § 58 k. k., jak i współwina w zdradzie głównej z §§ 60 i 61 k. k. (a także z post. ces. z 57 kw. 1854), jest zawsze zbrodnią, aczkolwiek, co do kary, kodeks traktuje współwinę o wiele łagodniej, niż samą zdradę główną.

904. A. Kara za samą zdradę główną (§ 59)¹. Pod tym względem należy, w myśl kodeksu, odróżnić trzy następujące przypadki:

a) Zdradę główną przeciwko Cesarzowi z § 58 *a*. Za zbrodnię tę ma każdy winowajca, choćby najdalszy, uleść karze śmierci, a to nawet wtedy, gdyby odnośny zamach nie był odniósł żadnego skutku (§ 59 *a*).

b) Zdradę główną przeciwko innym interesom państwowym, wymienionym w § 58 *b*, *c*. W przypadku tym kara śmierci ma spotkać tylko sprawców, podżegaczy, przywódców i tych wszystkich pomocników, którzy przyjęli udział bezpośredni w akcyi, stanowiącej zdradę główną. Innych dalszych winowajców (por. co do nich wyżej, nr. 606 ad *b*) ma spotkać za tę zbrodnię ciężkie więzienie od 10 do 20 lat, a nawet — na całe życie, gdyby osoba lub działalność winowajcy przedstawiać miała szczególnie wielkie niebezpieczeństwo (§ 59 *b*).

c) Zdradę główną, polegającą tylko na całkiem bezskutecznem wzywaniu, pobudzaniu lub skłanianiu do zamachów, stanowiących zdradę główną, a to bądź przez

głos, zabierany publicznie lub wobec kilku osób (por. nr. 810, dop. 1), bądź w drodze druków lub rozpuszczanych pism albo utworów obrazowych. Karą za tę zbrodnię ma być ciężkie więzienie od 10 do 20 lat².

¹ Za wyrządzoną przez zdradę główną szkodę czy to państwu, czy też osobom prywatnym, ma każdy zbrodniarz odpowiadać całym swoim majątkiem (§ 59 *in fine*). Co do postępowania w przedmiocie tej kwestyi, patrz § 370 proc. k. a także rozp. min. z 5 paźdz. 1854 (Dz. u. p. l. 255). Por. też mój Wykład proc. k., 1910, str. 468, 469.

² Patrz co do tego przypadku zdrady głównej trafne uwagi Fingera, (II, 506 — 508).

905. B. Kara za współwinę w zdradzie głównej (§§ 60, 61). Jest nią ciężkie więzienie od 5 do 10 lat.

906. Umożnienie karygodności zdrady głównej z powodu czynnego żalu (§ 62). Ze względu na czynny żal, kodeks zapewnia bezkarność winowajcy, który, wdawszy się w związki, mające na celu zdradę główną, następnie z własnej woli¹ o związkach tych, ich członkach, statutach, zamiarach i przedsięwzięciach uczyni doniesienie władzy i to w czasie, gdy związki te były jeszcze ukryte i gdy można było jeszcze udaremnić ich szkodliwe zabiegi. Prócz bezkarności, kodeks w przypadku tym obiecuje winowajcy utrzymanie jego denuncyacyi w zupełnej tajemnicy.

Kodeks mówi wprawdzie, że winowajca musiał w omawianym tu przypadku powodować się żalem (*durch Reue benogen*), ale, jak to słusznie wyjaśnił Najw. Tryb., przez żal, w rozumieniu § 62, pojmować należy nie uczucie skruchy, lecz tylko dobrowolne unieszkodliwienie już popełnionej zdrady głównej. Patrz orzec. z 9 listop. 1894, zb. nr. 1811.

ROZDZIAŁ II.

Zamachy skierowane ku podkopaniu w opinii publicznej istotnego stanu organizmu państwowego.

ARTYKUŁ I.

2. Obraza Majestatu (*Majestätsbeleidigung*).

Kod. k. § 63.

A. Istota obrazy Majestatu.

§ 237.

907. Obraza Majestatu podchodziła w prawie rzymskim pod pojęcie zdrady głównej (p. wyżej, nr. 900¹), a według wyobrażeń dzisiejszych tworzy ona osobną zbrodnię, która tem się różni od zdrady głównej przeciwko monarsze, że obejmuje tylko zamachy na cześć, która się należy jego osobie, nie zaś zamachy na jego ciało, zdrowie, wolność lub niezależność w sprawowaniu rządów. Pogląd ten przeprowadzają nowsze kodeksy tak konsekwentnie, że uważają nie za zdradę główną, lecz tylko za obrazę Majestatu, nawet obelgę czynną, wyrządzoną monarsze, jeżeli tylko nie byłoby w niej znamion uszkodzenia cielesnego (§ 94 kod. niem.; art. 122 kod. włosk.; § 135 proj. austr. ex 1909). Kodeks obowiązujący o tyle jeszcze zajął co do tej kwestyi przestarzałe stanowisko, że każdą obelgę czynną, wyrządzoną cesarzowi, podciąga już pod pojęcie zdrady głównej (§ 58 a; por. wyżej nr. 898).

¹ Meents: *Die Majestätsbeleidigung in geschichtlicher und dogmatischer Beziehung*, 1894. Patrz także *Allg. österr. G. Ztg.* 1853, nr. 41 (Waser); 1866, nr. 98 (Geyer); *Gerichtshalle*, 1883, nr. 75 (Geyer).

908. Obrazę Majestatu popełnia, według § 63 kod. austr., ten, kto, nie porywając się czynnie na Cesarza, umyślnie narusza cześć winną jego osobie.

Bliższy rozbiór istoty obrazy Majestatu wymaga wyjaśnienia następujących punktów:

1) Przedmiotem tej zbrodni może być tylko panujący Cesarz austriacki. Ublżenie Cesarzowej podchodziłoby tylko pod pojęcie obrazy Członków Domu cesarskiego z § 65 k. k. Ublżenie zaś naczelnikowi obcego państwa stanowiłoby w Austrii zwykłą obrazę czci, nacechowaną szczególnie obciążającym charakterem (§ 494 a).

2) Działanie przestępne nie musi koniecznie mieć znamion czynu, który, spełniony przeciwko zwykłemu śmiertelnikowi, byłby występkiem lub przekroczeniem przeciwko honorowi z §§ 487—499 k. k. Działanie przestępne tkwi tu bowiem już w naruszeniu tego specjalnego uszanowania, które się należy Cesarzowi, t. j. tej wyższej czci, którą kodeks oznacza nazwą »*Ehrfurcht*«. Z uwagi na to, obraza Majestatu dopuścić się można także przez tendencyjne niezachowanie wobec Cesarza pewnych form obejścia, jeżeli tylko naruszenie tych form ma w sobie coś ubliżającego powadze Monarchii.

3) Obrazy Majestatu stać się można winnym w drodze jakichkolwiek, Cesarzowi ubliżających, wystąpień, które jednak przykładowo¹ podciąga § 63 pod trzy następujące typy:

a) Wyrządzenie Cesarzowi obrazy osobistej, t. j. ubliżenie Cesarzowi bądź w jego obecności, bądź w taki sposób, iżby obraza ta miała dojść do jego wiadomości (np. w liście lub innem piśmie, wystosowaniem do Cesarza).

b) Miotanie w miejscu publicznym lub wobec kilku osób (por. nr. 810, dop. 1) zniewag, złorzeczeń lub szyderstw przeciwko Cesarzowi. Przez zniewagi (*Schmähungen*) pojmować należy zarzucenie Cesarzowi czegoś hańbiącego; przez złorzeczenia (*Lästerungen*) — różne słowa obelżywe, a przez szyderstwa (*Verspottungen*) — różne uwagi, ośmieszające Cesarza.

c) Ublżenie Cesarzowi osnową dzieła, wytłaczanego

drukiem, a także bądź przez udzielanie komuś, bądź przez rozpuszczanie obelżywych pism lub utworów obrazowych.

4) Obraza Majestatu nie dopuszcza usiłowania karygodnego nie tylko wtedy, gdy jest słowną, ale także wtedy, gdy ją popełniono w drodze druku. W tym ostatnim bowiem przypadku stałby się ona musiała (§ 63) przestępstwem dokonaniem już z chwilą oddania do druku inkryminowanego pisma, a wiadomo przecież, że znów, w myśl § 10 k. k., przed powyższą chwilą usiłowanie karygodne byłoby całkiem wykluczone (por. t. I. nr. 343).

¹ Za tą opinią patrz reskr. min. sprawiedliw. z 12 gr. 1853. l. 18772, z 18 czerwca 1855, l. 12420, a także liczne orzeczenia Sądu Kas. jako to z 10 listop. 1879, l. 8621; z 29 listop. 1887, l. 13076; z 3 maja 1901, l. 17776. *Contra* patrz Geyer (*Allgem. österr. G. Ztg.* 1866, nr. 98), Finger (II, str. 515), Stooss (str. 454). Mniej wyraźne stanowisko zajmują Janka (str. 314) i Lammasch (str. 100).

B. Karygodność obrazu Majestatu.

§ 238.

909. Obraza Majestatu jest w prawie austriackiem zawsze zbrodnią, za którą kodeks grozi ciężkiem więzieniem od 1 roku do 5 lat.

ARTYKUŁ II.

Obraza Członków Domu cesarskiego.

Kod. k. § 64.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 239.

910. Przestępstwo to, nieznane jeszcze kodeksowi karnemu z r. 1803 (por. t. I. nr. 135. *A. ad* 7), różni się istotnie od rozebranej wyżej obrazu Majestatu tak 1) ze względu na charakter osoby, stawającej się jego ofiarą, jak 2) z uwagi na działanie winowajcy.

911. 1) Przedmiotem tego przestępstwa może być tylko Członek Domu cesarskiego, a więc albo Cesarzowa, albo osoba, która nosi tytuł arcyksięcia, arcyksiężniczki lub arcyksiężnej austriackiej. Przestępstwo to możliwe jest nawet w odniesieniu *a)* do zmarłych Członków Domu cesarskiego, gdyż do tego przypadku należałoby zastosować analogicznie przepis § 492 (por. wyżej nr. 799)¹; tudzież *b)* do arcyksiężniczek, które, przed zaślubieniem obcych książy, podpisały t. zw. renuncyację, gdyż ta ostatnia odnosi się tylko do rozszczeń prawnopolitycznych, nie zaś do czysto osobistych uprawnień, honorów i przywilejów, które należą się każdemu Członkowi Domu cesarskiego².

¹ W tym duchu wyjaśniło tę kwestję rozp. min. sprawiedl. z 10 czerwca 1854. l. 5887. Do tego poglądu przychyliła się także Najw. Tryb. Patrz orzeczenia z 28 marca 1885, zb. nr. 765; z 13 lut. 1904, zb. nr. 2910; z 23 lut. 1907 l. 14605. Sądzę jednak, że Najw. Tryb. posuwa się za daleko, dopuszczając podciągania pod pojęcie zbrodni z § 64. także wystąpienia obraźliwych przeciwko dawno już zmarłym członkom domu Cesarskiego i to z uwagi na ich rolę historyczną (np. przeciwko Maryi Teresie lub cesarzowi Rudolfowi jako protoplaście panującej dynastii; patrz. orzec. z 23 lut. 1907. l. 14605). Najwłaściwiej byłoby i najzgodniej z duchem §§ 492 i 495 k. k. uważać za zbrodnię z § 64 zamachy na dobrą sławę zmarłego członka domu Cesarskiego tylko o tyle, o ile w czasie *delicti commissi* choćby jeden tylko ze współczesnych mu członków tego Domu znajdował się jeszcze przy życiu (p. wyżej, nr. 799).

Przeciwko rozciąganiu § 64. na zmarłych członków Domu Cesarskiego oświadcza się bezwzględnie Finger (II. str. 518).

² Patrz *pro* orzec. N. T. z 8 kw. 1863, zb. Glasera nr. 1023.

912. 2) Działanie przestępne polegać tu może także na zniewagach czynnych (*tätliche Beleidigungen*), byle tylko nie przybrały one charakteru jakiejś innej cięższej, t. j. pod surowszą karą zabronionej zbrodni (§ 64). Wiadomo zaś, że czynne znieważenie Cesarza stanowiłoby już nie obrazę Majestatu, lecz zdradę główną z § 58 *a*.

913. Na szczególną uwagę, co do stosunku między obrazą Członków Domu cesarskiego a obrazą Majestatu, zasługuje jeszcze ta okoliczność, że obie te zbrodnie mogą znaleźć się między sobą w zbiegu idealnym. Nastąpiłoby to wtedy, gdyby ktoś dopuścił się wogóle obrazy Domu cesarskiego. Co do tego przypadku bowiem, to z jednej strony należałoby zastosować do niego analogicznie § 492, który mówi o obrazie czei przeciwko rodzinom (por. nr. 798), a z drugiej znów strony trzebaby się z tem liczyć, że przecież i Cesarz, jako naczelny członek swojego Domu, czułyby się musiał dotkniętym obrazą, wyrządzoną temu ostatniemu¹.

¹ Patrz za tym poglądem orzec. N. T. z 28 czerwca 1854; zb. Glasera nr. 525.

B. Karygodność obrazy Członków Domu cesarskiego.

§ 240.

914. Przestępstwo to jest zawsze zbrodnią, za którą kodeks grozi więzieniem (nie ciężkiem, jak za obrazę Majestatu) od 1 roku do 5 lat (§ 64).

ARTYKUŁ III.

Zaburzenie spokoju publicznego (*Störung der öffentlichen Ruhe*).

Kod. k. §§. 65. 66.; Now. z 17 grudnia 1862 (Dz. u. p. I. 8 ex 1863), art. II.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 241.

915. W myśl kodeksu obowiązującego należy odróżnić dwa całkiem odrębne rodzaje zaburzenia spokoju publicznego, a mianowicie: I) zbrodnię z § 65 i II) zbrodnię z § 66 kod. k.

916. I. Zaburzenie spokoju publicznego z § 65 k. k. Pod pojęcie tego przestępstwa podciąga prawo austriackie trzy następujące przypadki:

1) Jeżeli ktoś w miejscu publicznym lub wobec kilku osób (por. nr. 810. dop. 1), albo też w drodze druków, rozpuszczanych pism lub utworów obrazowych — stara się wzniecać pogardę lub nienawiść bądź przeciwko osobie Cesarza, bądź przeciwko jednolitości politycznej całego cesarstwa austriackiego, bądź przeciwko formie rządu lub przeciwko administracji (§ 65 a), bądź nareszcie przeciwko konstytucji państwa (art. II, Now. z 17 gr. 1862). Przypadek ten zaburzenia spokoju publicznego znajduje się w bliskim pokrewieństwie z występkiem znieważania zarządzeń władz i podburzania przeciwko władzom z § 300 kod. k. Od tego ostatniego występku różni się zaburzenie spokoju publicznego z § 65 a w tym tylko istotnym punkcie, że ma ono na celu budzenie pogardy lub nienawiści do naczelnych urządzeń państwa austriackiego, podczas gdy sprawca występku z § 300 dąży do tego samego celu w odniesieniu do innych, już podrzędniejszych, władz lub organów publicznych (także świadków lub rzeczoznawców).

2) Jeżeli ktoś w jeden ze sposobów, podanych ze względu na poprzedni przypadek, wzywa, pobudza lub stara się nakłaniać bądź do nieposłuszeństwa, do opozycji lub do oporu przeciwko ustawom, rozporządzeniom, wyrokom lub zarządzeniom sądów albo innych władz publicznych, — bądź do tego, aby odmawiać płacenia podatków lub innych danin, zarządzonych na cele publiczne (§ 65 b). Przypadek ten zaburzenia spokoju publicznego znajduje się znów w bliskim pokrewieństwie z występkiem zachwalania czynności nieobyczajnych lub zabronionych przez ustawy z § 305 k. k. Istotna różnica między temi przestępstwami polega na tem, że, przy zaburzeniu spokoju publicznego z § 65 b, wzywanie, pobudzanie lub usiłowanie nakłaniania odnosić się musi do pewnych, przez kodeks bliżej określonych, działań bezprawnych, a przy wy-

stępku z § 305, ma się ono odnosić bądź do jakichkolwiek działań nieobyczajnych, bądź do działań przez ustawy zabronionych, ale lżejszych niż te, które wymienia § 65 b.

3) Jeżeli ktoś stara się o zakładanie związków, mających na celu zaburzenie spokoju publicznego któregośkolwiek z dwóch, podanych wyżej, typów, a także jeżeli usiłuje wciągać do podobnych związków inne osoby lub sam bierze w nich jakikolwiek udział (§ 65 c).

917. II. Zaburzenie spokoju publicznego z § 66, k. k.¹. Przestępstwa tego dopuszcza się pod pewnymi warunkami ten, kto przeciwko obcemu państwu lub jego naczelnikowi spełni czyn, który w odniesieniu do państwa lub Cesarza austriackiego stanowiłby zdradę główną z § 58.

Wspomniane wyżej warunki są następujące:

a) trzeba, aby Austria miała sobie zawarowaną wzajemność bądź na mocy ustaw zainteresowanego obcego państwa, bądź na podstawie zawartej z niem umowy;

b) trzeba, aby prawo do wzajemności obwieszczono w Austrii w sposób, przepisany dla publikacji ustaw (por. t. I, nr. 242 ad 2)².

¹ Przepis, podany w ustępie pierwszym § 66 należy uważać od r. 1866 za bezprzedmiotowy, jako odnoszący się do państw, wchodzących w skład dawnego Związku Niemieckiego. Wobec powyższych państw i ich monarchów kodeks odstępował od warunku formalnie zawarowanej wzajemności. Porównaj wyżej, nr. 899, dop. 2.

² Warunkom tym uczyniła zadosyć Rosya. Patrz rozp. min. sprawiedl. z 19 paźdz. 1860 (Dz. u. p. l. 233). Zamachy na bezpieczeństwo państwa rosyjskiego karane być mają w Austrii, jako zbrodnia z § 66, nawet wtedy, gdyby się ich dopuszczono za granicą Austrii. Patrz rozp. min. sprawiedl. z 12 września 1863 roku, l. 1322.

B. Karygodność zaburzenia spokoju publicznego.

§ 242.

918. Zaburzenie spokoju publicznego uważa prawo austriackie zawsze za zbrodnię, za którą grozi w przypadkach z § 65 (p. nr. 916) ciężkiem więzieniem od 1 roku do 5 lat, w przypadkach zaś z § 66 (p. nr. 917) — więzieniem od 1 roku do 5 lat, a wśród okoliczności obciążających — ciężkiem więzieniem od lat pięciu do dziesięciu.

TYTUŁ II.

Przestępstwa przeciwko urządzeniom publicznym państwa.

§ 243.

919. Państwo, aby mogło sprawować należycie straż nad, powierzonymi jego opiece, interesami życia ludzkiego, potrzebuje bezpieczeństwa nie tylko dla swojego organizmu ale także dla swojej działalności w kierunku spełniania wszystkich, ciężących na niem, zadań. Państwo mianowicie musi w tym celu powoływać do życia cały szereg najrozmaitszych urzędów publicznych i chronić je od zamachów, któreby mogły tamować ich prawidłowe funkcjonowanie (p. nr. 578). Zamachy takie uznaje też państwo za przestępstwa i za niektóre z nich grozi nawet bardzo surowymi karami.

920. Urządzenia publiczne państwa, jako możliwy przedmiot zamachów przestępnych, najwłaściwiej jest podzielić na sześć następujących kategorii:

I. Urzędy publiczne wogóle, jako organy funkcjonujące z ramienia państwa.

II. Urządzenia państwa, dotyczące pieczy prawnej.

III. Urządzenia państwa, dotyczące porządku i spokoju publicznego.

IV. Urządzenia wojskowe państwa.

V. Skarb państwa.

VI. Urządzenia telegraficzne, stanowiące własność państwa lub chronione przez państwo w interesie międzynarodowym (telegraf podmorski).

ROZDZIAŁ I.

Przestępstwa przeciwko prawom i obowiązkom urzędów publicznych.

ARTYKUŁ I.

Zamachy na prawa urzędów publicznych.

§ 244.

921. Zamachy przestępne na prawa urzędów publicznych podciągnąć można pod cztery następujące główne typy:

I. Tamowanie prawidłowego funkcjonowania urzędów publicznych, t. j. czynności skierowane ku temu, aby bądź nie dopuścić danego urzędu do spokojnego funkcjonowania (§§ 76, 77), bądź udaremnić jego legalną obsadę (fałsz i przekupstwo przy wyborach politycznych; ust. z 26 stycznia 1907, dz. u. p. 18).

II. Stawianie oporu funkcjonariuszom władzy publicznej w zakresie ich urzędowania. Do przestępstw tego typu należą: *a)* bunt (§ 68—72), *b)* rozruch (73—75), *c)* gwałt przeciwko urzędnikowi lub służbie publicznemu (§§ 81, 82), *d)* zbiegowisko (§§ 279—284), *e)* zakłócenie czynności urzędowej, przez wyrządzenie obrazy spełniającemu ją funkcjonariuszowi publicznemu lub przez inne wtrącanie się do jego służby (§§ 312—314).

III. Podkopywanie powagi urzędów publicznych lub osób, które są ich organami (§ 300).

IV. Podszywanie się pod fałszywy charakter osoby, znajdującej się w służbie publicznej lub obdarzonej przez państwo jakimś odznaczeniem (§§ 333, 334).

1. Tamowanie prawidłowego funkcjonowania urzędów publicznych.

1. Zakłócenie miru władzy publicznej lub zgromadzenia powołanego przez rząd do rozpraw publicznych.

Kod. k. §§ 76, 77, 80.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 245.

922. Przestępstwa tego dopuszcza się ten, kto sam lub w związku z innymi osobami występuje gwałtownie bądź przeciwko jakiemuś zgromadzeniu, powołanemu przez rząd do załatwiania spraw publicznych (Sejm, Rada państwa, Izby handlowe), bądź przeciwko sądowi lub jakiegokolwiek innej władzy publicznej, a to w tym celu, aby bądź udaremnić spokojne funkcjonowanie jednego ze wskazanych wyżej urzędów, bądź w drodze pogroźek wywrzeć wpływ na jego uchwały.

923. Na szczególną uwagę zasługują co do istoty tego przestępstwa następujące kwestye:

1) Przez udaremnienie spokojnego funkcjonowania danego urzędu należy pojmować zakłócenie jego miru za pomocą takiego gwałtu, wskutek którego osoby, należące do jego składu, doznałyby trudności lub przeszkód, bądź w samym zejściu się na wspólne posiedzenie, bądź w dal-szem utrzymaniu tego ostatniego, bądź w załatwianiu na niem spraw, stanowiących przedmiot ich agendy urzędowej.

2) Gwałt, użyty dla zakłócenia miru danego urzędu, nie może mieć nic wspólnego z gwałtem, którego by się winowajca dopuścił przeciwko tej lub innej osobie fizycznej, występującej w charakterze owego urzędu. To też gdyby winowajca nie był się ograniczył do gwałtu, wymierzonego przeciwko danemu urzędowi, jako instytucji oderwanej od osób fizycznych, które ją reprezentują (np. zatarasowanie wejścia do sali posiedzeń, wyprawianie hałasów, uniemożliwiających obrady), lecz był się także targnął na którąkolwiek z owych osób, to ten ostatni czyn należałoby mu poczytać za osobne przestępstwo, które, stosownie do okoliczności, byłoby albo gwałtem przeciwko urzędnikowi lub służbie publicznej (§§ 81, 82), albo tym lub innym ze znanych nam już zamachów na bezpieczeństwo osobiste jednostek.

3) Istotne znaczenie dla pojęcia rozbieranego tu przestępstwa przypisuje § 76 tej okoliczności, aby gwałt, użyty dla zakłócenia miru danego urzędu, nie nosił na sobie oprócz tego, znamion jakiejś innej cięższej t. j. pod surowszą karą zabronionej zbrodni. Inaczej bowiem czyn winowajcy musiałby podpadać tylko pod kwalifikację tej cięższej zbrodni (np. w razie podłożenia ognia pod gmach, będący siedzibą danego urzędu).

924. Za osobny, a co do kary uprzywilejowany, przypadek zakłócenia miru władzy publicznej lub zgromadzenia, powołanego przez rząd do załatwiania spraw publicznych, uznaje § 80 bezskuteczne podżeganie do tego przestępstwa, jeżeli odbywało się ono przez wzywanie, pobudzanie lub nakłanianie w miejscu publicznym lub wobec kilku osób (por. nr. 810, dop. 1), albo też bądź w drodze druku, bądź za pomocą rozpuszczanych pism lub utworów obrazowych.

B. Karygodność zakłócenia miru władzy publicznej lub zgromadzenia, powołanego przez rząd do załatwiania spraw publicznych.

§ 246.

925. Przestępstwo to jest, według kodeksu austriackiego, zawsze zbrodnią gwałtu publicznego (przyp. I). Karą za tę zbrodnię ma być ciężkie więzienie i to normalnie od 1 roku do 5 lat, a wśród okoliczności obciążających — nawet do 10 lat (§ 77).

Lagodniej traktuje kodeks bezskuteczne podżeganie do tej zbrodni (nr. 924). Na ten przypadek bowiem przepisuje tylko zwyczajne więzienie od 1 roku do 5 lat (§ 80).

2. Zakłócenie miru korporacji prawnie uznanych lub zgromadzeń, które odbywają się z udziałem lub pod nadzorem władzy publicznej.

Kod. karn. §§ 78—80.

§ 247.

926. Przestępstwo to (§ 78), różni się od poprzedzającego tylko charakterem instytucji, której mir doznał zakłócenia. Instytucją tą mianowicie nie jest tutaj ani władza publiczna, ani zgromadzenie, powołane przez rząd do załatwiania spraw publicznych, ale jest nią organizm, który z tego tylko tytułu może uchodzić za urządzenie, powołane do życia przez państwo, że zawdzięcza swój byt uznaniu przez rząd jego osobowości (np. kapituły, cechy), lub że funkcjonuje z udziałem lub pod nadzorem władzy publicznej (np. walne zgromadzenie jakiegoś stowarzyszenia, jeżeli rząd wysłał na nie swego komisarza).

Zresztą nie zachodzi, co do istoty, żadna różnica między tem przestępstwem, a zakłóceniem miru władzy publicznej z § 76.

927. Co do kwalifikacji kryminalnej, kodeks uważa i to przestępstwo za zbrodnię gwałtu publicznego (przyp. II), a tylko grozi za nie mniej surowymi karami. Ciężkie więzienie bowiem, które kodeks przepisuje za tę zbrodnię, ma pospolicie zamykać się w zakresie od 6 miesięcy do 1 roku, a wśród okoliczności obciążających — nie może przenosić 5 lat (§ 79).

Za bezskuteczne podżeganie do tej zbrodni (nr. 924) wyznacza kodeks karę zwyczajnego więzienia od 6 miesięcy do 1 roku (§ 80).

3. Udaremnienie legalnej obsady urzędu publicznego.

Występki i przekroczenia przeciwko wolności wyborów i zgromadzeń wyborczych.

Ustawa z 26 stycznia 1907 (Dz. u. p. nr. 18).

§ 248.

928. Charakter udaremniania legalnej obsady urzędu publicznego posiadał w prawie austriackim, przed wydaniem ustawy z 26 stycznia 1907, tylko występki, przewidziany w art. VI Now. z 17 grudnia 1862. Było to frymarczenie przy wyborach politycznych, polegające bądź na kupowaniu lub sprzedawaniu głosów między wyborcami, bądź na podstępem fałszowaniu samego głosowania lub jego wyników. Karą za ten występki był ścisły areszt od 1 do 6 miesięcy.

¹ Gross: *Strafrechtliche Bestimmungen zum Schutze der Wahlfreiheit* (Allg. österr. G. Z. 1906), tudzież tegoż autora artykuł w *Gellers Zentralblatt*. Bd. 25. Byloff: *Das Wahlstrafrecht* (Allg. österr. G. Z. 1907). Spira: *Die Wahlfälschung in Theorie und Legislation, mit Berücksichtigung des neuen österr. Wahlschutzgesetzes* (Grünhuts Z. t. 35, 1908). Stooss: *Lehrb.* str. 456. Finger: II, str. 526.

928/1. Ustawa z 26 stycznia 1907 o ochronie wolności wyborów i zgromadzeń uchyliła art. VI cytowanej

wyżej Noweli z 17 gr. 1862 i, w miejsce przewidzianego tamże występku, wprowadziła aż 10 nowych przestępstw o kwalifikacji występku lub przekroczenia, nacechowanych charakterem udaremniania legalnej obsady Izby Deputowanych Rady Państwa, Sejmów krajowych, Rad gminnych i powiatowych, tudzież wszelkich innych ciał, powołanych przez ustawę do załatwiania spraw publicznych (np. komisye szacunkowe dla podatku osobisto-dochodowego, w myśl § 181 ustawy z 25 paźdz. 1896).

O występach tych i przekroczeniach należy przede wszystkim to zauważyć, że trzeba, aby w nich nie było znamion jakichś innych przez powszechną ustawę karną surowiej traktowanych przestępstw. Oświadcza to wyraźnie § 1 ustawy z r. 1907, nadając przez to przepisom tej ustawy znaczenie subsydjarne w odniesieniu do kodeksu karnego. Odpowiednio do tego sędzia nie uznałby za przewidziany w § 10 tejże ustawy występki udaremniania wyborów przypadku, któryby nosił na sobie znamiona zbrodni z § 76 k. k.; ani też sędzia nie widziałby występku wymuszenia wyborczego z § 5 omawianej ustawy w czytnie, któryby podpadał pod zbrodnię z § 98 k. k.

928/2. Występki i przekroczenia z ustawy z dnia 26 stycznia 1907 należy zgodnie ze systemem przyjętym przez samego ustawodawcę podzielić na dwie kategorie, t. j. zamachy na wolność wyborów (§§ 2 — 14) i zamachy na wolność zgromadzeń (§ 15).

928/3. I. Zamachy na wolność wyborów. Do tej kategorii zalicza ustawa dziewięć przestępstw, z których sześć uważa za występkę, a trzy — za przekroczenia.

A. Kwalifikacją występku posiadają następujące przestępstwa:

- 1) Przekupstwo wyborcze (*Wahlbestechung*, § 3);
- 2) wymuszenie wyborcze (*Wahlnötigung*, § 5);
- 3) fałsz wyborczy (*Wahlfälschung*, § 7);
- 4) tamowanie wyborów (*Wahlbehinderung*, § 8);

5) udaremnianie wyborów (*Wahlvereitelung*, § 10);

6) tamowanie kandydowania (*Behinderung der Wahlbewerbung*, § 11).

B. Przekroczeniami są następujące przypadki:

1) Rozpuszczanie fałszywych wiadomości z okazji jakiegoś wyboru (*Verbreitung falscher Nachrichten bei einer Wahl*, § 6);

2) nieuprawnione wykonywanie prawa wyborczego (*Unbefugte Ausübung eines Wahlrechtes*, § 9);

3) naruszenie tajności wyboru (*Verletzung des Wahlgeheimnisses*, § 11).

928/4. I. A. Występki przeciwko wolności wyborów. 1) Przekupstwo, 2) wymuszenie, 3) fałsz w odniesieniu do wyborów. W interesie państwa leży, aby każdy obywatel wykonywał służące mu prawo wyborcze w sposób wolny od obcego wpływu, przynajmniej w tem rozumieniu, aby nie stał się dla kogoś drugiego, bądź stronnikiem, zjednanym w drodze targu, bądź ofiarą, zdobytą w drodze przymusu lub fałszu. Aby właśnie temu interesowi zapewnić skuteczną ochronę karną, ustawa z r. 1907 uznaje za osobne występki przekupstwo, wymuszenie i fałsz w odniesieniu do wyborów politycznych.

928/5. 1. Przekupstwo wyborcze (§ 3). Polega ono na akcyi, mającej na celu doprowadzenie wyborcy do tego, by w zamian za jakąś korzyść majątkową dla siebie lub kogoś trzeciego, albo powstrzymał się od głosowania, albo też głosował w pewnym umówionym duchu.

Akcyja ta może wyjść albo tylko od osoby, która chce przekupić wyborcę (przekupstwo czynne), albo tylko od samego wyborcy (przekupstwo bierne, łapownictwo), albo też od obu stron (przekupstwo czynne i bierne).

W pierwszym przypadku (§ 3, l. 1) podmiotem tego przestępstwa może być każdy człowiek bez względu na to, czy sam byłby lub nie w posiadaniu prawa wybor-

czego. — Zamiar winowajcy musi być skierowany ku temu, aby, przez danie wyborcy łapówki, skłonić go do tego, by albo nie uczynił żadnego użytku ze służącego mu prawa wyborczego, albo wykonał je w pewnym umówionym duchu. — Działaniem przestępnem jest tu samo danie łapówki, która to czynność musi zawsze polegać na przysporzeniu wyborcy lub komuś trzeciemu jakiejś korzyści majątkowej, a przybrać może formę ofiarowania, zapewnienia (*gewährt*) lub przyrzeczenia tylko czegoś takiego, co, samo przez się, albo ma wartość pieniężną (różne datki) albo polepsza sytuacją majątkową odnośnej osoby (darowanie długu, prolongata weksła, podwyższenie pensyi i t. p.). Ze względu na to, nie możnaby mówić o przekupstwie ani wtedy, gdyby kandydat, celem zjednywania sobie głosów, przyrzekał złote góry dla swego okręgu wyborczego, ani wtedy, gdyby tam, gdzie za abstynencją wyborczą grozi kara pieniężna, ktoś skłaniał wyborcę do powstrzymania się od głosowania obietnicą, że ewentualnie zapłaci za niego karę.

W tym ostatnim bowiem razie nie byłoby korzyści w stosunku do stanu majątkowego, jaki zachodził w chwili odnośnego przyrzeczenia¹.

W drugim przypadku (§ 3, l. 2) winowajcą jest tylko wyborca, jeżeli bezskutecznie dąży do tego, aby od kogoś drugiego otrzymać dla siebie, lub osoby trzeciej łapówkę (w rozumieniu, o jakim była mowa ze względu na przypadek poprzedni), a to za obietnicą lub pod pozorem, że w zamian za to powstrzyma się od głosowania albo głosować będzie w pewnym duchu.

W trzecim przypadku przekupstwa dopuszczają się obie strony, t. j. zarówno dający jak biorący łapówkę.

Karą za ten występki jest ścisły areszt od 1 do 6 miesięcy, a odnośna korzyść majątkowa, względnie jej równowartość pieniężna, przepadać ma na rzecz funduszu ubogich gminy, gdzie popełniono przestępstwo. Co do skutku osądzenia patrz niżej, nr. 928/12.

¹ Za tą opinią patrz orzec. S. K. z 2 Maja 1890. (Zb. nr. 1327), które stwierdza, że dla pojęcia przekupstwa trzeba by przekupiony miał sobie lub komuś drugiemu zapewnioną jakąś korzyść majątkową, a więc zysk w *stosunku do sytuacji majątkowej w chwili przekupstwa*. To ostatnie zastrzeżenie przeocza Finger: II, str. 533, dop. 775. — Ustawa idzie tak daleko w ograniczaniu pojęcia przekupstwa, że nawet nie chce podciągać pod nie t. zwanej kielbasy wyborczej t. j. publicznego ugaszczania wyborców w dniu wyboru w szynkach i wogóle w lokalach, służących do podawania publiczności potraw, trunków lub innych artykułów spożywczych. Ustawa zadawała się uznaniem takiego ugaszczania za przewinienie, podlegające orzecznictwu władz politycznych (§ 17) i mające spowodować grzywnę porządkową w kwocie od 10 do 200 koron (§ 4).

928/6. 2. Wymuszenie wyborcze (§ 5). Ustawa podciąga pod to pojęcie dwa różne przypadki, a mianowicie: *a)* teroryzowanie wyborcy, jako środek zapanowania nad jego prawem wyborczym (§ 5, l. 1) i *b)* danie wyborcy do odpokutowania tego, że nie ułakł się teroru i głosował wbrew wywieranemu naciskowi (§ 5, l. 2).

W pierwszym przypadku staje się winnym wymuszenia ten, kto w zamiarze zniewolenia wyborcy do tego, by zaniechał głosowania lub by głosował w pewnym duchu, dopuści się przeciwko niemu, lub przeciwko jakiejś blisko z nim związanej osobie, jakichkolwiek zastraszających czynnych wystąpień lub pogróżek. Idzie więc zawsze o to, aby przedsięwzięte przez winowajcę czynne wystąpienia lub pogróżki miały charakter zastraszający¹. Otóż, pod tym względem, ustawa zgóry każe przypisywać ten charakter zamachom czynnym lub pogróżkom dotkliwym, szkodliwym, względnie niebezpiecznym dla ciała, wolności, czci, majątku, przychodu, uprawianej profesyi lub prowadzonego interesu. Co się tyczy zaś wszelkiego rodzaju innych ukrzywdzeń lub pogróżek, to trzeba, aby w każdym szczególnym przypadku wyszło na jaw, że miały moc zastraszenia wyborcy (*einschüchtert*).

W przypadku drugim popada w ten występki ten, kto, zaraz (*alsbald*) po wyborze, wyrządza wyborcy lub jakiejś blisko związanej z nim osobie bądź czynną zniewagę, bądź jakąś krzywdę lub jakieś uszkodzenie z rodzaju tych, które należą do istoty przypadku poprzedniego, a czyni to dlatego właśnie, że wyborca głosował wbrew naciskowi, który sprawca wywierał na niego poprzednio.

W obu przypadkach karą za ten występki jest zawsze ścisły areszt, i to zwyczajnie od 1 do 6 miesięcy, a wśród okoliczności obciążających aż do 1 roku. Ten wyższy zakres kary ma zwłaszcza znaleźć zastosowanie wtedy, jeżeli winowajca osiągnął zamierzony skutek (możliwe tylko w pierwszym przypadku), lub jeżeli jego czyn mógł spowodować znaczną szkodę ekonomiczną dla wyborcy lub jakiejś blisko z nim związanej osoby (możliwe w obu przypadkach).

Co do skutku osądzenia patrz niżej nr. 928/12.

¹ Innego zdania Finger (II, 530), który sądzi, że charakter zastraszający muszą mieć tylko owe inne ukrzywdzenia lub pogróżki, prócz tych, które ustawodawca wyszczególnia. W ogóle trzeba, co do tej kwestyi, uczynić ustawie ten zarzut, że wdaje się w ciężką a całkiem zbyteczną kazuistykę, bo przecież i tak nie możnaby podanego w § 5, l. 1 spisu środków zastraszenia uznać za wyczerpujący.

928/7. 3. Fałsz wyborczy (§ 7). Pod to pojęcie podciąga ustawa z r. 1907 trzy następujące przypadki:

a) Jeżeli ktoś fałszuje głosowanie lub jego wynik (§ 7, l. 1). Tu będą należały takie czynności, jak skonfiskowanie oddanej karty wyborczej, fałszywe obliczanie głosów przez skrutatorów i wszelkiego rodzaju inne manipulacje, skierowane ku temu, aby wynik głosowania wypadł niezgodnie z oddanymi głosami.

b) Jeżeli ktoś wypełni kartę wyborczą niezgodnie z poleceniem wyborcy, od którego ją dostał do wypełnienia (§ 7, l. 2). Tu ktoś drugi korzysta z zaufania wyborcy,

który nie umie pisać lub nie chce sam wypełnić karty i poleca mu, aby wpisał na niej nazwisko wskazanego kandydata. Przez wpisanie innego nazwiska winowajca fałszuje wolę wyborcy i przez to samo dopuszcza się występku, bez względu na to, co by się potem stać mogło z odnośną kartą wyborczą, t. j. czy wyborca rzuciłby ją do urny, czy też nie uczyniłby z niej żadnego użytku.

c) Jeżeli ktoś podstępnie podszywa się pod charakter wyborcy, celem wykonania nie służącego mu prawa wyborczego. Cechą charakterystyczną tego występu jest to, że winowajca wprowadza odnośną władzę w błąd, udając, że wykonywa służące mu prawo wyborcze, podczas gdy w rzeczywistości prawa tego nie posiada, a zasłania się bądź podrobioną lub przerobioną kartą legitymacyjną kogoś drugiego, *użył ją bez jego zezwolenia*¹. W tym ostatnim razie ofiarą fałszu staje się także odnośny wyborca.

Karą za ten występki, we wszystkich trzech przypadkach jest zwyczajny lub ścisły areszt od 1 do 6 miesięcy. Co do skutku osądzenia patrz niżej nr. 928/12.

¹ Słowa „bez jego zezwolenia“ (*ohne dessen Einverständnis*) Finger (II, str. 539) nie trafnie uważa za zbyt liczne. Podszywanie się bowiem pod charakter wyborcy, przez wykonanie prawa wyborczego kogoś drugiego *za jego zezwoleniem*, traktuje ustawa już nie jako występki fałszu wyborczego z § 7, l. 3, lecz jako przekroczenie nielegalnego wykonywania prawa wyborczego z § 9, l. 1. Patrz niżej, nr. 928/14. Z tego samego powodu i Stooss (*Lehrb.* str. 457) nie ma racji, gdy mówi, że użyte w § 9, l. 1, wyrażenie „*kto za zgodą wyborcy wykonywa jego prawo głosowania*“ jest *irreführend*.

928/8. Prócz przekupstwa, wymuszenia i fałszu wyborczego, ustawa z r. 1907 zna jeszcze trzy inne występy przeciwko wolności wyborów, a mianowicie: 4) tamowanie wyborów, 5) udaremnianie wyborów i 6) tamowanie kandydowania.

928/9. 4. Tamowanie wyborów (§ 8). Występek ten polega zawsze na tem, że ktoś stawia wyborcy jakąś tamę na drodze do wyborów, a to w tym celu, by mu utrudnić lub uniemożliwić wykonanie służącego mu prawa wyborczego, albo by sobie samemu lub komuś innemu, nie uprawnionemu do wybierania, umożliwić udział w wyborach.

Tamę taką zaś może wytworzyć winowajca w sposób trojaki, a mianowicie:

a) Jeżeli samowolnie przyswoi sobie lub zabierze cudzą kartę legitymacyjną, cudzą kartę głosowania lub jakiś inny cudzy dokument legitymacyjny, a co do podobnych dokumentów, któreby sprawca miał sobie powierzone, także jeżeli będzie je przetrzymywał lub jeżeli sprawi by się dostały do obcych rąk (§ 8, l. 1).

b) Jeżeli winowajca samowolnie wypełni wydaną przez władzę dla kogoś innego kartę głosowania (§ 8, l. 2). Występek ten różni się od podobnego przypadku fałszu wyborczego z § 7, l. 2, (por. wyżej nr. 928/7 ad b) w tym istotnym punkcie, że tam winowajca nie tylko fałszuje wolę wyborcy, ale i nadużywa jego zaufania (czem się też tłumaczy surowsza kara)¹; podczas gdy tutaj sprawca, wypełniwszy samowolnie kartę głosowania jakiegoś wyborcy, utrudnia mu tylko w wysokim stopniu wykonanie jego prawa wyborczego.

c) Jeżeli winowajca wytworzy dla wyborcy przeszkodę faktyczną do oddania głosu (§ 8, l. 3). Tu ustawa specjalnie miała na myśli wyborców, znajdujących się w zależności służbowej od kogoś drugiego. W ich to interesie uznano, że służbodawca dopuściłby się omawianego tu występu już przez to samo, gdyby ze złą wolą, t. j. w zamiarze uniemożliwienia jakiemuś, od niego zależnemu, wyborcy udziału w wyborach, wyznaczył mu taką właśnie robotę, któraby nie pozwoliła mu stawić się w oznaczonym czasie do urny wyborczej.

Karą za ten występki jest, bez względu na sposób

jego dokonania, areszt od 1 tygodnia do 3 miesięcy. Co do skutku osądzenia, patrz niżej, nr. 928/12.

¹ Finger (II, str. 540, 541) całkiem niesłusznie zarzuca ustawie, że, karząc samowolne wypełnienie cudzej karty głosowania (§ 8, l. 2) łagodniej, niż wypełnienie powierzonych karty niezgodnie z poleceniem wyborcy (§ 7, l. 2), popadł „*in einen schwer lösbaren Widerspruch*.”

928/10. 5. Udaremnianie wyborów (§ 10). Występek tego dopuszcza się ten, kto, w zamiarze udaremnienia wyniku już częściowo lub w całości przeprowadzonych wyborów, usuwa, rozrzuca lub czyni nie do użytku dokumenty, potrzebne do stwierdzenia tego wyniku, jako to listę głosujących lub karty głosowania.

Karą za ten występki jest ścisły areszt od 1 tygodnia do 6 miesięcy. Co do skutku osądzenia, patrz niżej nr. 928/12.

928/11. 6. Tamowanie kandydowania (§ 12). Występek ten różni się od znanego nam już wymuszenia wyborczego z § 5, l. 1, cyt. ust. (por. wyżej, nr. 928/6) tylko w tym istotnym punkcie, że tam winowajca chce za pomocą teroru zapanować nad prawem wyborczym czynnym jakiegoś wyborcy, tutaj zaś — nad jego prawem wyborczym biernym, dążąc do tego, by, za pomocą postrachu, bądź powstrzymać jakiegoś kandydata od ubiegania się o mandat, bądź skłonić go do wycofania swojej kandydatury. Zresztą akcja winowajcy jest w obu tych przypadkach identyczna.

Karą za ten występki jest ścisły areszt od 1 do 6 miesięcy.

928/12. O podanych wyżej występach przeciwko wolności wyborów, to jeszcze wypada zauważyć, że z wyjątkiem występków tamowania kandydowania z § 12 cyt. ust. (por. wyżej nr. 928/11), wszystkie one tem się odzna-

czają, że, w razie gdyby je popełniono w odniesieniu do Izby deputowanych Rady Państwa lub do Sejmów krajowych, to osądzenie za nie ma, oprócz kary, sprowadzać dla skazańca, jako skutek, w wyroku orzec się mający, utratę prawa wyborczego czynnego i biernego na przeciąg sześciu lat od umorzenia kary (§ 14).

928/13. I. B. Przekroczenia przeciwko wolności wyborów.

1. Rozpuszczanie fałszywych wiadomości z okazji jakiegoś wyboru (§ 6). Nieraz fałszywa wiadomość może okazać się fatalną dla prawidłowego toku wyborów, odcinając wyborcę od wzięcia w wyborach tego udziału, któryby odpowiadał jego woli. Niebezpieczną mianowicie musiałaby stać się fałszywa wiadomość o miejscu lub czasie mającego dokonać się wyboru, o wycofaniu jakiejś kandydatury lub o innej okoliczności tej natury, że mogłaby albo powstrzymać wyborców od głosowania, albo skłonić ich do głosowania w pewnym duchu.

Ustawa przewiduje to niebezpieczeństwo i uznaje za osobne przekroczenie przypadek, gdyby ktoś w złym zamiarze rozpuszczał publicznie fałszywe wiadomości podanego wyżej rodzaju i czynił to w czasie, gdy zbadanie prawdy byłoby już niemożliwe bądź dla wszystkich wyborców, bądź dla pewnej ich części.

Karą za to przekroczenie jest areszt od 1 tygodnia do 3 miesięcy.

928/14. 2. Nielegalne wykonywanie prawa wyborczego (§ 9). Przekroczenia tego dopuszcza się zarówno a) ten, kto, za zgodą wyborcy¹, wykonywa jego prawo głosowania, jak i b) wyborca, gdy, za jego sprawą lub dopuszczeniem, ktoś inny wykonywa jego prawo wyborcze.

Karą za to przekroczenie jest areszt od 1 tygodnia do 3 miesięcy.

¹ W braku zgody ze strony wyborcy zachodziłby występki fałszu wyborczego z § 7, l. 3. Por. wyżej, nr. 928/7, dop. 1.

928/15. 3. Naruszenie tajności wyboru (§ 11). Przekroczenie to polega na tem, że ktoś w odniesieniu do tajnego wyboru umyślnie i w sposób nielegalny zdobywa wiadomość o tem, jak który wyborca głosował.

Karą jest tu także areszt od 1 tygodnia do 3 miesięcy.

928/16. II. Naruszenie wolności zgromadzeń. Z tego tytułu znane jest ustawie z r. 1907 tylko jedno przekroczenie t. j. *udaremnienie zgromadzenia* (*Vereitelung einer Versammlung*, § 15) i to nietylko wyborczego w ścisłym rozumieniu (np. dla wysłuchania kandydatów, złożenia sprawozdania poselskiego lub omawiania wyborów), ale nawet każdego takiego zgromadzenia, które, podpadając pod ustawę o stowarzyszeniach lub zgromadzeniach, zostałyby zwołane legalnie dla omawiania spraw publicznych.

Przekroczenia tego dopuści się każdy, kto by sam, lub w związku z innymi, udaremniał takie zgromadzenie, a to bądź przez tamowanie wstępu osobom uprawnionym, bądź przez niedozwolone wtargnięcie, bądź przez wypychanie z sali już obecnych osób, albo osób, powołanych do przewodniczenia lub do utrzymywania porządku¹, bądź nareszcie przez gwałtowny opór wobec zarządzeń formalnych, któreby te ostatnie osoby uznały za właściwe wydać co do przebiegu zgromadzenia².

Karą za to przekroczenie ma być zwyczajnie areszt od 1 tygodnia do 3 miesięcy. Surowszą karę, t. j. ścisły areszt do 6 miesięcy, powinien sędzia orzec wśród okoliczności obciążających, a to zwłaszcza w odniesieniu do

podlegaczy i uczestników w razie popełnienia tego przestępstwa przez kilka osób w zмовie z sobą będących.

¹ W odniesieniu do zgromadzeń, nie podlegających ustawie o stowarzyszeniach, uchodzić mają za powołanych do przewodniczenia i do utrzymywania porządku ci, którzy zwołali zgromadzenie, a to tak długo, aż samo zgromadzenie nie wyznaczy osób, mających sprawować te funkcje.

² Ustawa (§ 16) przewiduje także przypadek, że ktoś świadomie i samowolnie uczestniczyć będzie w jakimś, tylko dla pewnej kategorii osób przeznaczonym, zgromadzeniu z rodzaju tych, o których mowa w § 15 cyt. ust., a nie zechce opuścić zgromadzenia na wezwanie osób, powołanych do przewodniczenia i do utrzymywania porządku. Przypadek ten uważa jednak ustawa tylko za przewinienie, podlegające orzecznictwu władz politycznych (§ 17) i mające ściągać karę pieniężną od 10 do 200 koron (§ 16).

II. Stawianie oporu organom władzy publicznej w zakresie ich urzędowania¹.

1. Bunt (*Aufstand*).

Kod. k. §§ 68—72.

A. Istota buntu.

§ 249.

929. Buntem czyli powstaniem jest, w myśl § 68, skupienie się kilku osób (co najmniej dwóch; por. nr. 810, dop. 1) w zamiarze czynienia gwałtownego oporu funkcjonaryuszom zwierzchności (a więc nie samemu urzędowi; por. nr. 923, ad 2) w czasie, gdy osoby te były w trakcie wykonywania jakiegoś zlecenia, danego im przez władzę, albo spełniania czynności, należącej do ich urzędu lub służby.

¹ John w *Handb. Holtzend.* III, str. 115 — 153. Hiller: *Die Rechtmässigkeit der Ausübung im Begriffe der Widersetzlichkeit*. 1873 (patrz także tego autora rozprawę w *Ger. Saal*, 1875, t. 27, str. 1) Streit: *Die Widersetzung gegen die Staatsgewalt*, 1892. Kallina: *Notwehr gegenüber Amtshandlungen*, 1898.

930. Na bliższy rozbiór, co do istoty buntu, zasługują następujące punkta:

1) Przez skupienie się w zgrają kilku osób (*Zusammenrottung*) pojmovać należy nie samo faktyczne zejście się kilku osób w jednym miejscu, w zamiarze stawienia oporu organom zwierzchności, lecz zespolenie się ich w tem miejscu w jeden związek, celem prowadzenia akcji na wspólną rękę, bez względu na to, czyby ten ich związek nastąpił jeszcze przed ich zejściem się na upatrzone miejsce, czy też dopiero po tym fakcie. Kodeks uważa za członka zgrai buntowniczej nawet tego, ktoby się był przyłączył do niej nie w samym początku, lecz w ciągu dalszego przebiegu jej akcji (§ 69).

2) Zamiar kilku osób, skupionych w zgrają buntowniczą, musi być skierowany ku stawieniu gwałtownego oporu organowi władzy publicznej, ze względu na jego czynność urzędową, t. j. oporu, któryby dotyczył bezpośrednio osoby danego urzędnika lub służby publicznego i którego przełamanie wymagałoby użycia pewnej siły fizycznej. Gwałtowny opór jednak ma, według § 68, znaczenie istotne dla pojęcia dokonanego buntu tylko jako skutek zamierzony.

3) Jaki cel chciała zgraja osiągnąć za pomocą zamierzonego przez nią oporu, jest okolicznością całkiem obojętną dla istoty buntu. Celem tym mogło być zarówno wymuszenie czegoś od danego funkcyonaryusza publicznego, jak wyłamanie się od jakiejś powinności, udaremnienie jakiegoś zarządzenia lub jakiegoś aktu egzekucyjnego, a nawet jakiegokolwiek naruszenie spokoju publicznego (§ 68).

4) Kodeks na oznaczenie urzędników i służb publicznych, znajdujących się pod ochroną przepisów karnych o buncie, używa ogólnego terminu »zwierzchność« (*Obrigkeit*) i w drodze przykładu wymienia niektóre ich kategorie w § 68₂. Z listy tam umieszczonej¹, tudzież z wielu innych, później wydanych, ustaw i rozporządzeń²

widzieć jasno, że przez zwierzchność w rozumieniu § 68 pojmovać należy każdą osobę, ustanowioną przez władzę publiczną, do wykonywania pewnego urzędu lub pewnej służby w interesie publicznym³. Osoba ta niekoniecznie nawet musi być w służbie publicznej (rządowej lub autonomicznej), byle tylko miała sobie poruczoną jakąś agendę w interesie, uznanym przez państwo za publiczny, i była z tego tytułu zaprzysiężona przez właściwą władzę rządową. Wyrażnie zaznacza to § 68, zaliczając do organów zwierzchności także zaprzysiężonych przez rząd, a w prywatnej służbie pozostających, urzędników leśnych.

Jeszcze większego rozszerzenia, doznało pojęcie organów zwierzchności, w myśl § 13 ustawy o ochronie wyborów z 26 st. 1907 (dz. u. p. 18). Charakter ten mianowicie, ze względu tak na obowiązki (§ 101 k. k.) jak na ochronę karną, przyznany tu został komisarzom wyborczym, członkom komisji wyborczej i jej sekretarzom.

¹ Kodeks w § 68, wymienia sędziów; naczelników władz; osoby, które są urzędnikami, delegatami, pełnomocnikami lub sługami z ramienia władzy rządowej lub gminnej; strażników cywilnych, skarbowych lub wojskowych; żandarmów; zaprzysiężonych przez właściwą władzę rządową urzędników leśnych, choćby mieli się oni znajdować w służbie prywatnej, a także w podobny sposób zaprzysiężonych dozorców leśnych; osoby, które mają sobie poruczone sprawowanie dozoru lub spełnianie funkcyj zawiadowczych przy kolejach żelaznych tak rządowych, jak prywatnych, albo przy telegrafach rządowych. Listę powyżej wymienionych organów zwierzchności kończy kodeks następującem ogólnem zastrzeżeniem: »o ile osoby te są właśnie w trakcie wykonywania zlecenia naczelnej władzy albo spełniania swojego urzędu lub swojej służby«.

² Na mocy późniejszych ustaw i rozporządzeń za organy zwierzchności w rozumieniu § 68 k. k. uznano w Austrii innych jeszcze funkcyonaryuszów publicznych, jako to: notaryuszów, gdy występują w charakterze komisarzy sądowych (§ 193 ordyn. notar. z 21 maja 1855; dz. u. p. l. 94); przysiężnych strażników łowieckich, leśnych (rozp. min. z 2 st. 1854; dz. u. p. l. 4) i polnych (rozp. min. z 30 st. 1860; dz. u. p. l. 28); straż bezpieczeństwa w Wiedniu (§ 19 stat. organicz. z 29 gr. 1869; dz. ust. kraj. dla

Doln. Austr. l. 6 ex 1870); członków służby nadzorczej (dozorców, strażników), ustanowionej w myśl ustaw kraj. dla czuwania nad niektórymi gałęziami kultury krajowej (ust. z 16 czerwca 1872; dz. u. p. l. 84) i wiele innych jeszcze osób, piastujących jakiś urząd lub pełniących jakąś służbę z ramienia i pod kontrolą władzy publicznej. Patrz co do tych innych organów zwierzchności dopisek do § 68 k. k. w wyd. polsk. Rosenblatta, a oprócz tego § 7 ust. o ochr. telegr. podm. z 30 marca 1888 (dz. u. p. l. 41).

³ Por. co do podanej w tekście charakterystyki pojęcia zwierzchności (*Obrigkei*) orzeczn. N. T. z 18 marca 1898, zb. nr. 2189.

931. Zachodzi pytanie, czy trzeba dla istoty buntu, aby funkcjonariusz w chwili, gdy mu się oparto, nie tylko spełniał czynność urzędową, ale nadto miał na sobie przepisany mundur, względnie inne przepisane oznaki służbowe, jako to blaszkę na ramieniu, ustanowioną dla strażników polnych. Niewątpliwą jest rzeczą, że kwestya munduru, lub owych innych oznak służbowych, może mieć dla pojęcia buntu znaczenie istotne tylko o tyle, o ile okazałoby się, że osoby, oskarżone o bunt, rzeczywiście nie wiedziały, iż występują przeciwko organowi władzy publicznej, a to właśnie dlatego, że zaczepiony przez nie funkcjonariusz nie miał na sobie żadnych oznak swego charakteru urzędowego. Zresztą należałoby uznać tę kwestyę za całkiem obojętną dla istoty buntu, a to nawet w odniesieniu do tych funkcjonariuszów, którym, w drodze rozporządzeń ministerjalnych, przyznano ochronę z § 68 k. k. tylko na przypadek noszenia przez nich przepisanego munduru (straż łowiecka i leśna) lub przepisanej blaszki na ramieniu (straż polna). Rozporządzenia te bowiem (patrz nr. 930, dop. 2) musiały oczywiście wychodzić z tego tylko założenia, że wyłączone są przypadki, w którychby urzędowy charakter osoby, pełniącej funkcję strażnika łowieckiego, leśnego lub polnego, mógł wyjść na jaw, bez noszenia przez tę osobę przepisanych oznak służbowych¹.

¹ Por. Herbst: *Handb.* ad § 68 l. 3. Z tego samego stanowiska należałoby także oceniać przepis, żądający od żandarma,

aby, występując urzędowo przeciwko jakiejś osobie, wygłaszał na wstępie słowa: »w imieniu prawa« (*Im Namen des Gesetzes*). Opuszczenie tej formułki, nakazanej w myśl § 14 ust. z 24 gr. 1894 (dz. u. p. l. 1 ex 1895), nie mogłoby jednak wykluczać buntu przeciwko żandarmowi na przypadek, gdyby osobom, które wystąpiły przeciwko niemu z gwałtownym oporem, było i tak wiadomo, że żandarm spełnia czynność urzędową. Por. co do tego orzeczn. N. T. z 6 maja 1853; zb. Glasera nr. 297.

B. Karygodność buntu.

§ 250.

932. Bunt jest, według prawa austriackiego, zawsze zbrodnią. Karę za tę zbrodnię normuje kodeks odpowiednio do stopnia uporczywości akcji buntowniczej i do stopnia udziału winowajców w tejże akcji. Z uwagi na pierwszą okoliczność, odróżnia kodeks trzy przypadki buntu, a z uwagi na drugą — odróżnia w każdym z powyższych przypadków dwie kategorie winowajców, t. j. wicherzycieli i hersztów (*Aufwiegler und Rädelsführer*), których karze surowiej, i innych współwinowajców, których pociąga do łagodniejszej kary.

933. Trzy przypadki, które kodeks odróżnia co do kary za bunt, ze względu na stopień energii stawianego oporu, są następujące:

1) Jeżeli opór nie ustał, pomimo, że dla jego uśmierzania już nadeszły inne osoby urzędowe lub warty. Karą ma być wtedy ciężkie więzienie, dla wicherzycieli i hersztów, od 10 do 20 lat, a dla innych winowajców — od 5 do 10 lat (§ 70).

2) Jeżeli opór ustał z chwilą, gdy dla jego uśmierzania nadeszły inne osoby urzędowe lub warty. Karą w tym przypadku ma być także ciężkie więzienie, ale już w niższym zakresie, gdyż dla wicherzycieli i hersztów od 5

do 10 lat, a dla innych winowajców — od 1 roku do 5 lat (§ 71).

3) Jeżeli opór ustał zaraz w pierwszych początkach, tak że nie trzeba było przywoływać dla jego uśmierzenia innych osób urzędowych lub wart. W przypadku tym kodeks wyznacza za bunt zwyczajne więzienie od 1 roku do 5 lat dla wicherzycieli i hersztów, a od 6 miesięcy do 1 roku — dla innych winowajców (§ 72).

2. Rozruch (*Aufbruch*).

Kod. k. §§ 73—75.

A. Istota rozruchu.

§ 251.

934. Rozruchem nazywa się tak gwałtowne i w tak wysokim stopniu spokój i porządek publiczny zakłócające zachowanie się zgrai, że władza, powołana do strzeżenia bezpieczeństwa publicznego, musiała, po bezskutecznem wyczerpaniu uprzednich upomnień, chwycić się dla uśmierzenia zgrai nadzwyczajnych środków, t. j. pomocy wojskowej.

934 bis. Rozruch różni się więc od buntu w dwóch następujących punktach istotnych:

1) Do jego pojęcia wprawdzie wchodzi także skupienie się kilku osób w zgraję, aby dopuszczać się gwałtu na wspólną rękę. Zgraja wszakże w przypadku rozruchu niekoniecznie musi dążyć do stawiania gwałtownego oporu organom zwierzchności; wystarczy bowiem, jeżeli powstała w celu zakłócenia w jakikolwiek sposób spokoju i porządku publicznego.

2) Zgraja, dopuszczająca się rozruchu, musi przedstawiać dla spokoju i porządku publicznego wyższy stopień niebezpieczeństwa. Z uwagi na tę okoliczność, rozruch możliwy jest tylko pod dwoma następującymi warunkami:

a) Trzeba, aby odpowiednie upomnienia ze strony władzy, powołanej do strzeżenia porządku publicznego, nie skutkowały, t. j. trzeba, aby, pomimo podobnych upomnień, zgraja nie przestawała zachowywać się burzliwie.

b) Trzeba, aby zgraja tak długo nie ustępowała przed upomnieniami, o których mowa wyżej, i używała tak gwałtownych środków, iżby wskutek tego władza, dla przywrócenia spokoju i porządku publicznego, chwycić się musiała przeciwko zgrai nadzwyczajnej siły. Za nadzwyczajną zaś uchodzi siła, która nie znajduje się we własnem rozporządzeniu straży bezpieczeństwa publicznego, lecz tkwi w pomocy wojskowej. Jasną wobec tego jest rzeczą, że zgraja, dopuszczająca się rozruchu, nie może nigdy, jak przy buncie (nr. 929), składać się tylko z dwóch osób, lecz musi zawsze obejmować jakąś znaczniejszą liczbę uczestników.

B. Karygodność rozruchu.

§ 252.

935. Rozruch jest zawsze zbrodnią. co do której, ze względu na karę, kodeks odróżnia dwa następujące przypadki:

1) Jeżeli zaszła konieczność zaprowadzenia sądów doraźnych (§ 74). Osoby, uznane za winne rozruchu wyrokiem jednomyślnym sądu doraźnego, ma spotkać kara śmierci¹.

2) Jeżeli sprawa o rozruch toczy się przed sądami zwyczajnymi (§ 75). Kodeks wyznacza na ten przypadek następujące kary:

a) Dla wicherzycieli i hersztów ciężkie więzienie od 10 do 20 lat, a nawet na całe życie, gdyby zamach ich odznaczał się złośliwością bardzo wysokiego stopnia, lub przedstawiał bardzo wielkie niebezpieczeństwo (§ 75₁).

b) Dla innych winowajców ciężkie więzienie, i to popolicie od 1 roku do 5 lat, a w zakresie od 5 do 10 lat

na przypadek złośliwszego i żywszego ich udziału w ruchu (§ 75₂).

¹ Co do postępowania doraźnego patrz §§ 429—445 proc. k. a także mój Wykład proc. k. str. 471—477 (r. 1910).

3. Gwałt przeciwko organom zwierzchności ze względu na ich czynności urzędowe.

Kod. k. §§ 81. 82.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 253.

936. Przestępstwo to ma miejsce wtenczas, gdy jedna osoba lub kilka osób, wszakże nie skupionych w zgraję, porywa się na funkcyonaryusza, będącego organem zwierzchności w rozumieniu § 68 k. k. (p. wyżej nr. 930 ad 4) i to porywa się w ten sposób, że za pomocą niebezpiecznych pogróżek lub, choćby bez użycia broni i bez zadania ran odnośnemu funkcyonaryuszowi, ale za pomocą rzeczywistego a gwałtownego podniesienia ręki na niego (*mit wirklicher gewaltsamer Handanlegung*)¹, stawia mu opór w wykonaniu jakiegoś zlecenia, otrzymanego od władzy, albo w spełnianiu jego urzędu lub służby w tym mianowicie celu, aby bądź udaremnić powyższą jego akcję, bądź też wymusić na nim jakąś inną czynność urzędową lub służbową (§ 81).

¹ Co do natury gwałtu, należącego do istoty tej zbrodni patrz trafne uwagi u Fingera (t. II. str. 565—567) oraz orzec. S. Kasac. z 11 lipca 1910, zb. nr. 3737. Opór wobec organu zwierzchności, mający na celu udaremnienie odnośnej czynności urzędowej, ale bez użycia niebezpiecznych pogróżek lub czynnego gwałtu w rozumieniu § 81 k. k., mógłby stanowić tylko *delictum sui generis* na mocy osobnych przepisów ustawy. Do tej kategorii mianowicie należy w prawie austr. zaliczyć przekroczenia, przewidziane w § 248 ust. z 25 paźdz. 1896 o bezp. pod. osob. (patrz niżej nr. 1031, l. 2), także w § 9 ust. z 16 st. 1896 o artykułach żywności i w § 13 ust. z 25. paźdz. 1901 o handlu masłem, se-

rem, szmalcem i ich surogatami (patrz niżej nr. 1056. B), a poniekąd i w § 6 ust. z 30. marca 1888, o ochronie telegrafu podmorskiego (patrz niżej nr. 1036, l. 4).

937. Jak widać z podanego wyżej określenia gwałtu przeciwko organom zwierzchności, to przestępstwo to znajduje się w bliskim pokrewieństwie z buntem, od którego jednak różni się istotnie w trzech następujących punktach:

1) Gwałtu przeciwko organom zwierzchności dopuścić się może zarówno jedna osoba, jak kilka osób, byle nie skupionych w zgraję. Wiadomo zaś, że bez zgrai bunt byłby niemożliwy (nr. 929 i 930 ad 1).

2) Stawienie gwałtownego oporu odnośnemu funkcyonaryuszowi publicznemu (urzędnikowi lub słudze) ma znaczenie istotne dla pojęcia rozbieranego tu przestępstwa jako skutek osiągnięty, a dla pojęcia buntu — tylko jako skutek zamierzony (nr. 930 ad 2).

3) Jaki cel chciała zgraja osiągnąć za pomocą gwałtownego oporu jest dla pojęcia buntu kwestyą całkiem obojętną (nr. 930. ad 3); tymczasem do istotnych znamion omawianego tutaj przestępstwa należy, aby gwałtowny opór przeciwko odnośnemu organowi zwierzchności, ze względu na jego funkcyę urzędową, miał na celu bądź udaremnienie tej jego funkcyi, bądź wymuszenie na nim jakiejś innej czynności urzędowej lub służbowej.

B. Karygodność gwałtu przeciwko organom zwierzchności.

§ 254.

938. Gwałtowne porwanie się na funkcyonaryuszów publicznych, ze względu na ich czynności urzędowe, jest w prawie austriackiem zbrodnią gwałtu publicznego (przyp. III). Karą za tę zbrodnię, w myśl § 82, ma być po spolicie ciężkie więzienie od 6 miesięcy do 1 roku, a w przypadkach kwalifikowanych — od 1 roku do 5 lat.

Kwalifikowanemi są trzy następujące przypadki:

1) Jeżeli winowajca stawiał opór z bronią (niekoniecznie zabójczą)¹ w rękę, t. j. miał przy sobie broń, której był gotów użyć dla wzmocnienia oporu, a to nawet wtedy, gdyby nie był umyślnie zaopatrzył się w nią, lecz był ją przypadkiem znalazł pod ręką (orz. N. T. z 3 gr. 1880; zb. nr. 296). Również obojętną jest okoliczność, czy winowajca uczynił rzeczywiście użytek z broni, byle tylko uważał ją za narzędzie, przeznaczone do nadania większej siły jego oporowi przeciwko odnośnemu urzędnikowi lub słudze publicznemu².

2) Jeżeli winowajca, przez swój opór przeciwko organowi zwierzchności, uszkodził go na ciele lub go zranił³.

3) Jeżeli winowajca chciał wymusić na pokrzywdzonym jakąś czynność urzędową lub służbową.

¹ Że broń, którą ma na myśli § 82, niekoniecznie musi być zabójczą, widać stąd, że tam, gdzie kodeks chce ograniczyć pojęcie broni do narzędzi śmiertelnych, to mówi wyraźnie o broni zabójczej, np. ze względu na pojedynek (§ 158) i rabunek (§ 192). Najw. Tryb. uznał niejednokrotnie, że bronią w rozumieniu § 82 mogą być też przedmioty, które zwykle służą do użytku pokojowego, np. parasole (orz. z 9 st. 1892. I. 14418), laski (orz. z 29 kw. 1882; zb. nr. 445) a nawet cybuchy od fajki (orz. z 3 wrz. 1898; zb. nr. 2240).

² Por. w tym duchu orz. N. T. z 16 kw. 1874; zb. nr. 6.

³ Kodeks wspomina wprawdzie tylko o uszkodzeniu (*Beschädigung*) lub zranieniu (*Verwundung*) danego urzędnika lub sługi publicznego. Pomimo to wszakże nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że przez uszkodzenie kodeks musiał mieć na myśli tylko krzywdę, któraby nie podchodziła pod pojęcie zranienia a była jednak dotkliwą dla ciała osoby, która jej doznała. Por. za tą opinią orz. N. T. z 22 cz. 1882; zb. nr. 463.

4. Zbiegowisko (*Auflauf*).

Kod. k. §§ 278 a 279—284.

§ 255.

939. Kodeks austriacki podciąga pod pojęcie zbiegowiska trzy różne przypadki, którymi są: 1) zbiegowisko

z §§ 279 i 280; 2) zbiegowisko z §§ 281 i 282; 3) zbiegowisko z §§ 283 i 284.

940. 1) Zbiegowisko z §§ 279 i 280. Przestępstwo to popełnia ten, kto wzywa ludzi do pomocy lub do oporu przeciwko organom zwierzchności (nr. 930. ad 4) ze względu na ich czynność urzędową (p. wyżej nr. 936) a także ten, kto czyni zadość powyższemu wezwaniu, a więc przyłącza się do zbiegowiska nie na gapia, lecz w zamiarze poparcia jego akcji przestępnej.

Na szczególną uwagę zasługują dwa następujące znamiona tego przestępstwa:

a) Zbiegowiska z § 279 dopuścić się może także jedna osoba, co miałyby miejsce wtedy, gdyby na jej wezwanie nikt nie był się stawiał do poparcia jej projektowanej akcji przeciwko zwierzchności.

b) Zamiar każdego winowajcy musi być skierowany ku wystąpieniu z oporem przeciwko organowi zwierzchności w rozumieniu § 68 k. k. (bunt), ale z oporem, któryby nie mógł uchodzić za gwałtowny. W przeciwnym bowiem razie miałyby miejsce bunt, względnie zachodziłoby dokonanie lub usiłowanie zbrodni gwałtu publicznego przeciwko organom zwierzchności z § 81 k. k. (p. nr. 936). Zamierzony przy zbiegowisku opór musi więc posiadać jakiś łagodniejszy charakter, np. może być manifestacją, skierowaną ku przekonaniu odnośnych funkcyjaryuszów, że byłoby o wiele właściwiej, gdyby oni sami zechcieli odstąpić od przedsięwziętej czynności urzędowej, albo może polegać na czysto biernej opozycji, któraby na razie czyniła niemożliwym wykonanie przez władzę odnośnego zarządzenia, a nawet może w tem się tylko przejawiać, że organizator zbiegowiska chciał sobie lub komuś trzeciemu ułatwić umknienie w ciżbie przed pościgiem urzędowym.

941. 2) Zbiegowisko z §§ 281 i 282. Przestępstwo to staje się możliwem wtedy tylko, kiedy w odnośnej miejscowości, z powodu panującego tamże niepokoju publicznego, władza wydała dla mieszkańców zakaz wychodzenia z domu bez ważnej przyczyny. Każdy, kto podobny zakaz łamie, już przez to samo dopuszcza się zbiegowiska w rozumieniu kodeksu austriackiego, a ojciec rodziny lub ten, ktoby skądinąd był jej głową, odpowiadać ma za zbiegowisko także wtedy, gdyby według możliwości nie zatrzymywał w domu osób, podległych jego władzy patrymonialnej (§ 281).

942. 3) Zbiegowisko z § 283. Przestępstwo to popełnia ten, kto, choćby bez złej myśli przyłączywszy się do osób, nie skupionych w zgraję zbrodniczą, lecz zgromadzonych pod hasłem zbiegowiska, odmawia posłuszeństwa wezwaniu urzędnika lub straży, aby tłum się rozszedł.

B. Karygodność zbiegowiska.

§ 256.

943. Kodeks uważa zbiegowisko zawsze za występpek, za który grozi w przypadkach z §§ 279 i 280 (patrz nr. 940) ścisłym aresztem od 1 do 6 miesięcy, a w przypadkach z §§ 281—283 (p. nr. 941. 942) — aresztem od 1 tygodnia od 1 miesiąca. Dodać jeszcze trzeba, że przy zbiegowisku trzeciego typu, t. j. w przypadku z § 283 (p. nr. 942), surowsza kara, gdyż jednomiesięczny ścisły, a stosownie do okoliczności i zastrzony, areszt ma spotkać winowajcę, któryby także wdał się w kłótnię albo sprzeczkę z urzędnikiem lub strażą (§ 284).

5. Zakłócenie czynności urzędowej przez wyrządzenie obrazy spełniającemu ją funkcjonaryuszowi publicznemu lub przez wtrącanie się do jego służby.

Kod. k. §§ 312—314.

§ 257.

944. 1) Wyrządzenie funkcjonaryuszowi publicznemu obrazy podczas jego urzędowania (§§ 312. 313). Przestępstwa tego dopuszcza się ten, kto osobie, będącej organem zwierzchności w rozumieniu § 68 k. k. (p. nr. 930 *ad* 4), tudzież w czasie gdy znajdowała się ona w trakcie wykonywania jakiegoś zlecenia urzędowego, albo spełnienia swojego urzędu lub swojej służby, wyrządzi jakąkolwiek obrazę słowną lub czynną, byle tylko nie taką, któraby podchodziła pod pojęcie jakiegos innego, pod surowszą karą zabronionego przestępstwa (§ 312).

945. Obrazę, o której tu mowa, uważa kodeks za osobne przekroczenie i, ze względu na karę, odróżnia dwa następujące przypadki:

a) Jeżeli obraza ta nie powstrzymała odnośnej czynności urzędowej (§ 313₁). W tym przypadku czeka winowajcę za obrazę słowną areszt od 3 dni do 1 miesiąca, a za obrazę czynną — areszt od 1 do 6 miesięcy.

b) Jeżeli obraza ta stała się rzeczywiście przeszkodą do spełnienia odnośnej czynności urzędowej (§ 313₂). Karą przepisaną jest wtedy ścisły areszt od 3 do 6 miesięcy.

946. 2) Wtrącanie się do czynności urzędowej funkcjonaryusza publicznego (§ 314). Jest to osobne przekroczenie, które popełnia ten, kto, nie będąc do tego przez prawo powołany i nie wyrządzając organowi zwierzchności ani słownej ani czynnej obrazy, mię-

sza się w inny sposób do jego czynności urzędowej, w zamiarze przeszkodzenia mu w jej spełnieniu.

Za przekroczenie to grozi kodeks aresztem od 1 dnia do jednego miesiąca.

III. Podkopywanie powagi urzędów publicznych lub osób które są ich organami.

1. Znieważanie władz i podburzanie przeciwko władzom.

Kod. k. §§ 300. 305; Now. z 17 grudnia 1862 (dz. u. p. l. 8 ex 1863), art. III. IV.

§ 258.

947. Najcięższem przestępstwem w rządzie zamachów na powagę urzędów publicznych lub ich pojedynczych organów jest czyn karygodny, przewidziany w § 300 k. k.

Jest to t. zw. znieważanie władz i podburzanie przeciwko władzom rządowym lub gminnym, przeciwko świadkom lub znawcom.

Przestępstwo to popełnia ten, kto w miejscu publicznem lub wobec kilku osób (nr. 810 dop. 1), albo też w drodze druku rozpuszczanych pism lub utworów obrazowych, przez lżenia, wyszydzania lub przez podawanie zmyślonych względnie przekręconych faktów, stara się bądź poniżyć w opinii publicznej powagę zarządzeń lub orzeczeń władz, bądź też pobudzić innych do nienawiści, pogardy lub bezzasadnych zażaleń, czyto przeciwko samym władzom rządowym lub gminnym, czyto przeciwko pojedynczym organom rządowym, ze względu na ich urzędowanie, czyli też nawet przeciwko jakiemuś świadkowi lub znawcy w odniesieniu do jego zeznania przed sądem.

948. Trzeba jeszcze co do tego przestępstwa zwrócić uwagę na trzy następujące punkta:

1) Kodeks w § 300 co do przedsięwzięć, podchodzących pod pojęcie tego przestępstwa, zastrzega wyraźnie,

izby nie nosiły na sobie znamion jakiegoś innego, pod cięższą karą zabronionego czynu (np. potwarzy).

2) Nowela z 17 grudnia 1862, uznawała za możliwy przedmiot tego przestępstwa także a) Izby Rady Państwa i Sejmy krajowe (art. III), tudzież b) armią cesarską i samodzielne jej oddziały (art. IV), stanowiąc jednak, że w tym ostatnim przypadku omawiane tu przestępstwo, mogłoby stać się przedmiotem postępowania karnego tylko za zgodą ministra wojny.

3) Zresztą przestępstwo to znajduje się w bliskim pokrewieństwie ze znaną nam już zbrodnią zaburzenia spokojności publicznej. Patrz co do tej kwestyi wyżej, nr. 916.

949. Z uwagi na karygodność, przestępstwo to jest zawsze występkiem, za który kodeks grozi pospolicie aresztem od 1 do 6 miesięcy (§ 300 k. k.; art. III i IV. Now. z 17 gr. 1862).

Cięższą kwalifikację kryminalną otrzymuje ten występki w dwóch następujących przypadkach:

1) Jeżeli winowajca, na przystąpienie do popierania jego bezzasadnych przeciwko odnośnej władzy lub odnośnej osobie zażaleń, zbierał podpisy lub składki, względnie do nich wzywał. Wtedy areszt od 1 do 6 miesięcy ma być obostrzony, a oprócz tego winowajcę, który byłby autorem pisma, zawierającego bezzasadne zażalenie, sąd mógłby skazać na wydalenie, po odcierpieniu kary, bądź z pewnej miejscowości, bądź z pewnego kraju koronnego, bądź nawet, gdyby był on cudzoziemcem — z granic całego cesarstwa austriackiego (§ 300_{2,3}).

2) Jeżeli popełniono ten występki w drodze druku. Wtedy ma wejść w zastosowanie ścisły areszt aż do 1 roku, z którą to karą sąd może także połączyć wydalenie z pewnej miejscowości, z pewnego kraju koronnego, a jeżeli chodzi o cudzoziemca — to i z całego państwa austriackiego (§ 305).

2. Lekceważenie władz w drodze zachwalstwa lub samowoli.

A. Przypadki karygodnego zachwalstwa wobec władz publicznych.

§ 259.

950. I. Zarzucanie władzy zażaleniami bezasadnymi (§ 301). Z tego tytułu popełnia osobne przekroczenie, obłożone aresztem do 1 miesiąca, ten, kto z jakichkolwiek pobudek, a zwłaszcza z chciwości zysku, wzywa i nakłania strony do tego, by lekkomyślnie wносиły do jakiejś władzy zażalenia, o których winowajcy wiadomo, że są bezasadne lub że już niema dla nich żadnej prawnej instancji¹. Dodać jeszcze należy, że dla istoty tego przekroczenia jest rzeczą całkiem obojętną, czyby winowajca miał, oprócz tego jeszcze, dopuścić się zdrzierstwa pieniężnego wobec strony przez niego pokrzywdzonej. Okoliczność ta bowiem czyniłaby sprawcę winnym także tylko przekroczenia z § 301 k. k.

¹ Przekroczenie to znajduje się niewątpliwie w bliskim pokrewieństwie z pisarstwem pokątnem (*Winkelschreiberei*) i poniekąd ma się do tego ostatniego jak wyższy stopień do niższego stopnia winy tego samego rodzaju. Pisarstwo pokątne jednak, samo przez się, nie stanowi w prawie austriackim żadnego przestępstwa w rozumieniu prawa karnego, lecz jest tylko przewinieniem, które podlega orzecznictwu władz politycznych lub nawet sądowych, ale w tym ostatnim przypadku nie w drodze postępowania karnego, lecz w drodze osobnego postępowania, co do którego patrz rozp. min. sprawiedl. z 8 czerwca 1857 (dz. u. p. l. 114). Por. Herbst: *Handb.* ad § 301.

951. II. Niedozwolone lub nierzetelne publikacje o obradach lub rozporządzeniach władzy publicznej (§ 309). Przestępstwo to popełnia:

a) ten kto w drodze obwieszczeń publicznych (przez plakaty na murach, przez publiczne mowy i t. p.) rozgłasza wiadomości o głosowaniu sędziów albo o rozprawach

sądowych lub o debatach innych władz publicznych, a to o tyle, o ileby ustawa podobnych obwieszczeń zabraniała; a także

b) ten, kto w sposób, podany wyżej, rozgłasza tekst całkiem zmyślonych lub przekreślonych rozporządzeń władzy publicznej, a to pomimo że wiedział lub że miał dostateczne powody do przypuszczania, iż tekst, przez niego rozgłaszany, jest w całości lub częściowo nieprawdziwy.

Przewinienie to, o ileby nie podchodziło pod pojęcie jakiegoś innego cięższego przestępstwa, uważa kodeks pospolicie za przekroczenie (areszt od 1 do 3 miesięcy; § 309) a w razie, gdyby się go dopuszczono w drodze druku — za występki (ściśle areszt od 1 do 6 miesięcy; § 310₂).

952. III. Uszkodzenie patentów, rozporządzeń, pieczęci władz rządowych lub gminnych albo jakichkolwiek innych dokumentów urzędowych (§ 315).

Czyn ten staje się przekroczeniem tylko w odniesieniu do dokumentów, przybitych lub wystawionych z polecenia władzy na widok publiczny, a to celem podania ich do wiadomości ogółu. Przekroczenia tego dopuszcza się każdy, kto z jakichkolwiek pobudek podobne dokumenta zdziera, usuwa, targa, wala lub w jakikolwiek inny sposób uszkadza. Karą za to przekroczenie ma być w razie, gdyby je popełniono z lekkomyślności lub swawoli, areszt od 24 godzin do 1 tygodnia. W razie jednak, gdyby sprawca działał był w zamiarze zelżenia zwierzchności albo też przeszkodzenia jej w obwieszczeniu lub wykonaniu danego zarządzenia, to groziłoby mu za to przekroczenie surowsza kara ścisłego aresztu od 1 do 3 miesięcy, a nawet wśród okoliczności obciążających — do 6 miesięcy.

B. Przypadki karygodnej samowoli wobec władz publicznych.

§ 260.

953. I. Samowolne zdjęcie publicznych pieczęci urzędowych (§ 316). Przestępstwo to polega na samowolnym lub bezprawnym rozerwaniu pieczęci urzędowych, pod którymi odnośny urząd publiczny (rządowy lub gminny, szkolny, parafialny lub notaryalny) zamknął jakieś papiery lub inne przedmioty¹. Przestępstwo to jest zawsze tylko przekroczeniem, za które kodeks grozi pospolicie aresztem od 1 do 3 miesięcy (§ 316)₁, a w przypadkach kwalifikowanych — ścisłym aresztem od 1 do 6 miesięcy. Kwalifikowaniem zaś staje się to przekroczenie wtedy, gdy sprawca, przez zdjęcie odnośnej pieczęci, bądź chciał okazać, że lekceważy zarządzenia władzy, bądź też pragnął przeprowadzić jakieś rzekomo służyć mu mające prawa lub dopiąć jakiegoś innego niegodziwego celu (§ 316₂).

¹ Przed wydaniem kodeksu karnego z 1852 roku, prawo austriackie uważało za przestępstwo tylko samowolne zdjęcie pieczęci sądowych. Przestępstwo to, w myśl dekretu nadw. z 29 sierpnia 1822 (Zb. u. s. nr. 1889), miało uchodzić za ciężkie przekroczenie policyjne w razie, gdyby je popełniono ze swawoli lub z ciekawości, a za zbrodnię gwałtu publicznego na przypadek, gdyby zamiarem sprawcy miało być okazanie władzy lekceważenia lub dopięcie jakiegokolwiek celu niegodziwego. Postanowienia powyższego dekretu nadw. uchylone zostały na mocy patentu Ces. z 17 stycznia 1850, w myśl którego samowolne zdjęcie pieczęci sądowych otrzymało kwalifikacją występku, obłożonego ścisłym aresztem od 1 do 6 miesięcy (por. wyżej nr. 586). Ze stanowiska dzisiejszego prawa, zdjęcie pieczęci sądowych musiałoby podchodzić pod ogólne pojęcie samowolnego zdjęcia publicznych pieczęci urzędowych z § 316 a więc musiałoby zawsze stanowić tylko przekroczenie.

954. II. Samowolny powrót wygnańca (§§ 323 324). Kodeks uważa za osobne przekroczenie samowolne

wyłamanie się danej osoby z pod zakazu przebywania w miejscowości, z której wydano ją w drodze wyroku sądu karnego lub zarządzenia władzy bezpieczeństwa. Co do kary, kodeks odróżnia dwa przypadki tego przekroczenia a mianowicie: 1) samowolny powrót osoby, wygnanej lub wydalonej z granic całego państwa austriackiego (§ 323) i 2) samowolny powrót osoby, wydalonej z pewnego kraju koronnego lub z pewnej miejscowości (§ 324).

ad 1) Ponieważ wygnanie, względnie wydalenie, ze wszystkich krajów koronnych cesarstwa austriackiego może być orzeczone tylko na czas nieoznaczony (por. nr. 484); przeto osoba, dotknięta odnośną interdykcją, dopuści się przekroczenia, skoro kiedykolwiek i pod jakimkolwiek pretekstem wstąpi na terytorium austriackie. Za to przekroczenie ma spotkać winowajcę areszt od 1 do 3 miesięcy, a w razie recydywy — ścisły areszt od 3 do 6 miesięcy (§ 323).

ad 2) Tu kodeks odróżnia wydalenie terminowe i bezterminowe, oświadczając, że popełnia przekroczenie ten, kto, w pierwszym przypadku przed upływem oznaczonego terminu, a w drugim kiedykolwiek wraca samowolnie do miejsca lub kraju koronnego, z którego go wydano. Karą za to przekroczenie jest areszt od 1 do 3 miesięcy, a w razie recydywy — ścisły areszt takiego samego zakresu (§ 324).

¹ Wygnaniem (*Landesverweisung*) nazywa kodeks zastrzeżenie kary więziennej dla cudzoziemców z § 19 f. (p. wyżej nr. 486). Terminu wydalenie (*Abschaffung*), używa kodeks specjalnie na oznaczenie kary za występki i przekroczenia z § 240 f, g, h, (por. wyżej nr. 484).

955. III. Samowolne przełamanie dozoru policyjnego (§ 6 ust. z 24 maja 1885; dz. u. l. 89). Patrz co do tego przekroczenia wyżej nr. 489, dop. 1 oraz nr. 490 *ad 2 e*.

956. IV. Samowolne wyrabianie pieczęci urzędowych (§ 330). Przekroczenia tego staje się winnym ten, kto bądź, bez zlecenia danego urzędu publicznego, wyrabia pieczęć według stempla, przez urząd ten używanego, bądź też wydaje komu innemu pieczęć, zamówioną u niego przez jakiś urząd publiczny. Za przekroczenie to winowajca ma uleść aresztowi od 1 tygodnia do 1 miesiąca, który to areszt, w razie recydywy, ma wynosić zawsze jeden miesiąc i ma być połączony, w odniesieniu do przemysłowców, z utratą procederu.

IV. Podszywanie się pod fałszywy charakter osoby, znajdującej się w służbie publicznej lub obdarzonej przez państwo jakimś odznaczeniem.

K. k. §§ 333, 334.

§ 261.

957. Z tego tytułu znane są kodeksowi karnemu dwa następujące przekroczenia:

1) Jeżeli ktoś, bez zamiaru oszukańczego (patrz wyżej nr. 884), podaje siebie fałszywie za urzędnika lub służbę publicznego, albo też przybiera tylko pozór urzędnika publicznego lub osoby wojskowej, a to przez nieprawne noszenie odpowiedniego mundurów. Karą za to przekroczenie ma być areszt od 3 dni do 1 miesiąca (§ 333).

2) Jeżeli ktoś, nie mając do tego upoważnienia, nosi ordery lub odznaki honorowe, czyto austriackie czy też zagraniczne. Za to przekroczenie kodeks grozi grzywnami od 20 do 200 koron (§ 334)¹.

¹ Por. wyżej nr. 892, VI. Nieprawne używanie tytułu szlacheckiego uchodzi w Austrii tylko za przewinienie, podlegające orzecznictwu władz politycznych (dekr. Kan. Nadw. z 2 listop. 1827. (Zb. ust. sąd. nr. 2316).

ARTYKUŁ II.

Naruszenie obowiązków urzędu publicznego czyli przestępstwa urzędnicze (*Amtsdelikte*)¹.

§ 262.

958. Do kategorii przestępstw urzędniczych należą wszystkie nadużycia karygodne funkcyjnarjuszów publicznych z okazji poruczonego im przez władzę zakresu działania prócz tych, które kwalifikują się tylko do odpowiedzialności dyscyplinarnej (p. t. I, nr. 246 i 247).²

W rzędzie tych przestępstw odróżnić należy pewne kategorie z uwagi na dwa względy, a mianowicie odpowiednio do tego a) czy tylko urzędnicy, oraz b) czy wszyscy urzędnicy stawiać się mogą ich podmiotami.

Z uwagi na pierwszą okoliczność, przyjęto dzielić przestępstwa urzędnicze na *właściwe* i *niewłaściwe*. Pierwsze tem się odznaczają, że mogą je popełniać tylko urzędnicy, np. nadużycie władzy urzędowej z § 101 lub łapownictwo z § 104 k. k. Drugie mają to do siebie, że podmiotami ich mogą być także osoby, nie piastujące żadnego urzędu, ale że otrzymują one specjalną (zwykle surowszą) kwalifikację na przypadek, gdyby je popełnił urzędnik w drodze urzędowej, np. danie pomocy do ucieczki osobie uwięzionej z powodu zbrodni z §§ 217—219 k. k. (patrz niżej nr. 984), zniszczenie cudzego, a do przechowania oddanego dokumentu z § 102, lit. c i z § 201 lit. a k. k. (patrz wyżej nr. 892, II, tudzież niżej, nr. 961), naruszenie tajemnicy listów i pism z § 1 ustawy z 6 kwietnia 1870 (patrz wyżej, nr. 860), obelga czynna z §§ 331 i 496 k. k. (patrz wyżej nr. 820, tudzież niżej nr. 972, ad 1), sprzeniewierstwo z § 181 k. k. (patrz wyżej nr. 721).

Z uwagi na drugą okoliczność przestępstwa urzędnicze bywają *pospolitemi* lub *specjalnemi* odpowiednio do tego, czy dopuszczają popełnienia ze strony każdego urzę-

dnika, czy też tylko ze strony urzędnika pewnego wydziału. Np. nadużycie władzy urzędowej z § 101 k. k. jest przestępstwem urzędniczym pospolitem, podczas gdy przyjęcie przez urzędnika łapówki, za spełnienie czynności urzędowej zgodnie z jego obowiązkiem, trzeba będzie uznać za przestępstwo urzędnicze specjalne, gdyż jego podmiotem stać się może tylko urzędnik, powołany bądź do wymierzania sprawiedliwości, bądź do rozdawnictwa posad służbowych, bądź nareszcie do rozstrzygania spraw, które dotyczą interesów publicznych, a nie podlegają orzecznictwu władz sądowych (patrz niżej nr. 965).

Wreszcie zasługuje na uwagę, że, ze stanowiska kodeksu austriackiego, trzeba będzie zaliczyć do rzędu przestępstw urzędniczych, także uwodzenie urzędnika do nadużycia powierzonej mu władzy (§ 105; patrz niżej nr. 968—971), a to pomimo, że podmiotem tego przestępstwa stać się może tylko osoba, która nie występuje w charakterze urzędowym.

Przestępstwa, uznane w kodeksie austriackim za nacechowane charakterem nadużycia władzy urzędowej, właściwiej będzie podzielić na cztery następujące kategorie: 1) nadużycie władzy urzędowej; 2) łapownictwo w rzeczach służbowych; 3) uwodzenie urzędnika do nadużycia władzy; 4) lżejsze przestępstwa przeciwko obowiązkom urzędu publicznego.

¹ Zucker: *Amtsverbrechen*, 1870. Meves w *Handb. Holtzend.* III. str. 915—1018; IV, 338—352, patrz także tegoż autora rozpr. w *Ger. S. r.* 1886, str. 216. Hälschner: *Gem. deutsch. Strafr.* II, str. 1014—1094. Oppenheim: *Die Rechtsbeugungsverbrechen*, 1886. Z rozpraw historycznych na ten temat patrz: Cohn: *Die Justizverweigerung im altdeutschen Recht*, 1876. Lehmann: *Rechtsschutz gegenüber Eingriffen von Staatsbeamten nach altfränkischem Recht*. 1883. Finger, II, str. 575.

² Pojęcie przestępstw urzędniczych było już znane prawu rzymskiemu (*crimen repetundarum*, *ambitus*, *peculatus*, *crimen sodaliciozum*), które, jak wiadomo, ze szczególną surowością występowało przeciwko zdzierstwom urzędników.

Dla sądzenia tych zdzierstw, ustanowioną została w Rzymie pierwsza *quaestio perpetua* przez *lex Calpurnia repetundarum* (r. 143 przed Chr.). Por. mój Wykład proc. k. str. 39 (1910).

1. Nadużycie władzy urzędowej (*Missbrauch der Amtsgewalt*).

K. k. §§ 101—103.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 263.

959. Przestępstwo to popełnia urzędnik państwowy lub gminny, który w zakresie swojego urzędu nadużywa w jakikolwiek sposób powierzonej mu władzy, a czyni to w tym celu, aby z jakichkolwiek pobudek (powodowany chciwością zysku, namiętnością lub jakimiś widokami ubocznymi) wyrządzić przez to szkodę komukolwiek, czy to państwu, czy gminie, czy też jakiejś innej osobie (§ 101).

Blżej wyjaśnić, ze względu na istotę nadużycia władzy urzędowej, wypada: 1) pojęcie urzędnika, jako podmiotu tego przestępstwa; 2) pojęcie działania, mającego pod względem przedmiotowym wytwarzać nadużycie władzy urzędowej; wreszcie 3) kierunek złego zamiaru, mającego być podstawą podmiotową powyższego nadużycia.

960. I. Pojęcie urzędnika, jako podmiotu nadużycia władzy urzędowej. Za urzędnika w rozumieniu § 101 k. k. uważać należy każdego funkcyjariusza, który, związany lub niezwiązany przysięgą, ma obowiązek załatwiania spraw rządowych (*Geschäfte der Regierung*). Pojęcie to jest z jednej strony ciaśniejsze, a z drugiej — obszerniejsze od pojęcia osoby urzędowej, jako organu zwierzchności w rozumieniu §§ 68 i 81 k. k. (patrz wyżej, nr 930 *ad* 4).

Kategoria urzędników z § 101 jest ciaśniejsza z tego

powodu, że obejmuje tylko osoby, powołane do załatwiania spraw rządowych t. j. spraw, w których rozchodzi się o stosunek między państwem, jak podmiotem pewnej władzy, a osobami, które jego władzy podlegają. *Organem zaś zwierzchności* z §§ 68 i 81 k. k. jest każda osoba, powołana przez władzę publiczną do wykonywania pewnego urzędu lub pewnej służby w interesie publicznym. Tak np. konduktor kolejowy jest organem zwierzchności w myśl §§ 68 i 81 k. k., lecz nie jest urzędnikiem w myśl § 101, gdyż jego funkcyje nie polegają na załatwianiu spraw rządowych. Znajduje się więc on pod ochroną przepisów kodeksu karnego o buncie (§ 68) lub gwałcie publicznym przeciwko zwierzchności (§ 81), lecz nie będzie mógł dopuścić się ani nadużycia władzy urzędowej z § 101, ani łapownictwa z § 104 k. k.

Z drugiej strony kategoria urzędników z § 101 k. k. jest obszerniejsza od kategorii organów zwierzchności z §§ 68 i 81 k. k. Podczas bowiem gdy ta ostatnia zamyka się w gronie osób, ustanowionych i zaprzysiężonych¹ przez władzę publiczną do wykonywania pewnego urzędu lub pewnej służby w interesie publicznym; to kategoria urzędników z § 101 obejmuje nietylko funkcyonaryuszów, znajdujących się w służbie publicznej², ale także osoby, nie ustanowione przez władzę publiczną do żadnego urzędu i do żadnej służby, lecz tylko powołane, na mocy zlecenia publicznego, do obowiązku wyświadczenia stronom na ich żądanie pewnych usług, przy załatwianiu spraw rządowych. Tak np. do kategorii urzędników w rozumieniu § 101 k. k. należą także notaryusze, nawet wtedy gdy nie występują w charakterze komisarzy sądowych, tudzież adwokaci i inni przysięgli rzecznicy stron (§ 102 b, d).

¹ Wyjątkowo ustawa z 26 stycznia 1907, (Dz. u. p. 18) uznała za zrównanych, co do ochrony karnej, z organami zwierzchności a co do obowiązków — z urzędnikami w rozumieniu § 101 k. k.

także komisarzy wyborczych, członków komisji wyborczej i jej sekretarzy (§ 13 cyt. ust.).

² Służbę publiczną jednak niekoniecznie trzeba stale piastować, aby być urzędnikiem w myśl § 101 k. k. Urzędnikiem w tem ostatniem znaczeniu będzie także ten, kto, na mocy zlecenia publicznego, tylko na jakiś czas powołany został do obowiązku załatwiania spraw rządowych, np. sędzia przysięgły wylosowany do listy służbowej a zwłaszcza już zasiadający w ławie.

961. Szczególne przypadki nadużycia władzy urzędowej, przewidziane w § 102 k. k. są następujące:

a) Jeżeli sędzia, prokurator państwa lub inny urzędnik, czy to naczelnego, czy też podrzędniejszego stopnia, da się odwieść od legalnego spełniania swoich obowiązków urzędowych;

b) jeżeli urzędnik w sprawach urzędowych nieprawdę poświadcza, a także jeżeli dopuszcza się tego notaryusz, przy przyjmowaniu lub sporządzaniu aktu notaryalnego;

c) jeżeli urzędnik wyjawia w sposób niebezpieczny powierzona mu tajemnicę urzędową, albo też zniszczy lub wbrew swoim obowiązkom zakomunikuje komuś drugiemu dokument, który w drodze urzędowej oddano mu do przechowania;

d) jeżeli adwokat lub inny przysięgły rzecznik, na szkodę swojego klienta, pomaga stronie przeciwnej radą lub czynem, a to bądź w redagowaniu pism prawnych, bądź pod jakimkolwiek innym względem.

Wymienione wyżej szczególne przypadki nadużycia władzy urzędowej nie wyczerpują oczywiście wszystkich okoliczności, wśród których dopuścić się można tego przestępstwa. Sam ustawodawca na mocy późniejszych przepisów uznał, że za zbrodnię nadużycia władzy urzędowej z § 101 k. k., ma także odpowiadać, w razie gdyby był działał w złym zamiarze t. j. w intencji wyrządzenia szkody komukolwiek:

e) kancelista sądowy, powołany do prowadzenia dziennika podawczego, jeżeliby zgodził się na przyjęcie jakie-

goś podania z zastrzeżeniem późniejszego lub warunkowego wciągnięcia go do dziennika (§ 110 Pat. ces. z 3 maja 1853, dz. u. p. l. 81; patrz także §§ 62 — 81 instr. sąd. z 5 maja 1897, dz. u. p. l. 112);

f) urzędnik, któryby w drodze służbowej ograniczył wolność osobistą człowieka, wbrew przepisom ustawy o ochronie wolności osobistej (§ 6 ust. z 27 paźdz. 1862, dz. u. p. l. 87);

g) urzędnik, któryby w drodze służbowej przedsięwziął rewizyjną domową, wbrew przepisom ustawy o ochronie prawa domowego (§ 4 ust. o ochronie pr. dom. z 27 paźdz. 1862, dz. u. p. l. 88);

h) inspektor przemysłowy, któryby nieprawnie wykazał komuś drugiemu lub rozgłaszał tajemnice fabryczne znajdującego się pod jego nadzorem zakładu (§ 16 ust. z 17 czerwca 1883, dz. u. p. l. 117; patrz słowa tekstu: »soferne nicht strengere Bestimmungen Platz greifen«.

962. 2. Działanie, wchodzące w skład istoty przedmiotowej rozbieranego tu przestępstwa, musi być spełnieniem przez urzędnika, w zakresie przekazanej mu służby, czegoś takiego, co mógł on uczynić tylko w drodze przestąpienia powierzonej mu władzy. Z pod pojęcia jednak nadużycia władzy urzędowej wyjąć należy te przypadki, w których ustawodawca przestąpienie przez urzędnika granic powierzonej mu władzy wprowadził wyraźnie — i to bez żadnych zastrzeżeń na rzecz § 101 — do istoty jakiegogoś innego specjalniejszego przestępstwa, np. zbrodni sprzeniewierstwa w urzędzie (§ 181 k. k.; por. nr. 721), oszczerstwa w urzędzie (§ 210 c k. k.; por. nr. 803), pomocy do ucieczki, danej uwięzionemu przez jego strażnika (§ 218), a także występkowi zaniedbania obowiązków służbowych ze strony urzędnika, ustanowionego dla czuwania nad zarządzeniami przeciwko zawlekaniu dżumy (§ 7 Pat. ces. z 21 maja 1805. Zb. u. s. l. 751).

963. 3. Zamiar winowajcy musi być skierowany ku wyrządzeniu komukolwiek jakiegokolwiek, a więc nie koniecznie majątkowej, szkody. Pewne wątpliwości budzi ta kwestya ze względu na państwo, jako stronę pokrzywdzoną. Powstaje mianowicie pytanie, czy okoliczność, że urzędnik wiedział, iż nadużywa swojej władzy, a więc, iż postępuje bezprawnie, ma już wystarczać, dla przypisania mu zamiaru wyrządzenia państwu szkody moralnej. Słuszność, co do tej kwestyi, należy niewątpliwie przyznać pogładowi Herbsta (*Handb. ad* § 102 l. 9), który wychodzi z tego założenia, że, gdyby w każdym świadomem przestąpieniu przez urzędnika granic powierzonej mu władzy, miał już *eo ipso* tkwić zamiar szkodzenia państwu; to byłoby rzeczą całkiem nie wytłómaczoną, dlaczego ustawodawca uznał za potrzebne do znamion istotnych nadużycia władzy urzędowej zaliczyć wyraźnie to także, aby sprawca działał w zamiarze wyrządzenia szkody państwu, gminie lub komuś innemu.

B. Karygodność nadużycia władzy urzędowej.

§ 264.

964. Przestępstwo, które kodeks nazywa nadużyciem władzy urzędowej, jest zawsze zbrodnią, za którą pospolicie ma spotkać winowajcę ciężkie więzienie od 1 roku do 5 lat. Karę tę jednak wolno jest sądowi przedłużyć do 10 lat w miarę tego, jak większą byłaby złośliwość sprawcy, lub jak znaczniejszą byłaby szkoda, którą tenże wyrządził (§ 103).

II. Przyjmowanie podarunków w sprawach urzędowych (łapownictwo).

Kod. k. § 104.

A. Istota łapownictwa urzędniczego.

§ 265.

965. Łapownictwo w sprawach służbowych uważa ustawodawca austriacki za przestępstwo, w odniesieniu

do wszystkich urzędników, wtedy tylko, gdy urzędnik przyjął łapówkę, aby okazać się stronnym w załatwieniu jakiejś sprawy, stanowiącej przedmiot jego agendy urzędowej.

W braku zaś tego ostatniego warunku, łapownictwo stanowiłoby, według prawa austriackiego, czyn karygodny tylko w odniesieniu do urzędników jednej z trzech, w § 104 specjalnie wymienionych, kategorii, a mianowicie w odniesieniu do urzędników, którzy są powołani *a)* do wymierzania sprawiedliwości, *b)* do rozdawnictwa posad służbowych i *c)* do wydawania orzeczeń w sprawach, które dotyczą interesów publicznych, a nie podlegają orzecznictwu władz sądowych. Urzędnik bowiem którejkolwiek z trzech, podanych wyżej, kategorii dopuści się, w myśl § 104, zbrodni nawet wtedy, gdy, ze względu na swoje czynności służbowe, przyjmie łapówkę choćby za spełnienie tego, co będzie zgodne z wymaganiami jego urzędu.

966. Na szczególną uwagę zasługują, co do tego przestępstwa, dwie następujące okoliczności:

1) Przedmiotem łapówki nie musi być koniecznie jakaś rzecz materialna, którąby ktoś bezpośrednio podarował urzędnikowi. Dla pojęcia łapówki wystarcza już, jeżeli urzędnik przyjmie od osoby interesowanej jakąś inną korzyść, czy to ofiarowaną natychmiast, czy też dopiero przyrzeczoną (np. żyrowanie weksłu na wysoką kwotę).

2) Przyjęcie podarunku musi nastąpić ze względu na czynność urzędową winowajcy. Z tego powodu sędzia nie dopuściłby się łapownictwa z § 104 wtenczas, gdyby przyjął od interesanta podarunek, za popieranie w drodze prywatnej jego kandydatury na jakąś posadę, choćby rządową, ale taką, której nadanie jest rzeczą innej władzy.

B. Karygodność łapownictwa urzędniczego.

§ 266.

967. Przestępstwo to jest zawsze zbrodnią, za którą kodeks wyznacza, jako karę główną, więzienie od 6 miesięcy do 1 roku, a jako karę dodatkową — przepadek otrzymanego podarunku, lub jego wartości na rzecz funduszu ubogich miejsca, gdzie popełniono zbrodnię (por. wyżej nr. 483 i 542).

III. Uwodzenie do nadużycia władzy urzędowej (*Verleitung zum Missbrauche der Amtsgewalt*).

A. Istota tego przestępstwa

Kod. karn. §§ 105. 311.

§ 267.

968. Uwodzenia do nadużycia władzy urzędowej dopuszcza się każdy kto, w drodze przekupstwa t. j. przez danie lub zaproponowanie urzędnikowi łapówki (podarunku), stara się go skłonić do stronności, lub do naruszenia obowiązków urzędowych, a to już całkiem niezależnie od tego, jaką winowajca chciał przez to korzyść osiągnąć (własną czy cudzą), oraz czy mu się udało lub nie dopiąć pożądanego celu.

B. Karygodność tego przestępstwa.

§ 268.

969. Przestępstwo to jest, stosownie do okoliczności, albo zbrodnią z § 105, albo przekroczeniem z § 311.

970. Kwalifikację zbrodni otrzymuje uwodzenie do nadużycia władzy urzędowej wtedy, jeżeli winowajca

chciał przekupić do stronności lub do naruszenia obowiązków urzędowych, sędziego cywilnego lub karnego, prokuratora państwa lub też jakiegokolwiek urzędnika, ze względu na jego funkcję, dotyczącą nadania jakiejś posady służbowej, lub powzięcia decyzji, co do rozstrzygnięcia jakiejś sprawy publicznej.

Za zbrodnię tę kodeks każe wymierzać dwie kary, z których jedna jest główną, a druga — dodatkową. Karą główną za tę zbrodnię ma być normalnie więzienie od 6 miesięcy do 1 roku, a w przypadkach kwalifikowanych, t. j. gdyby winowajca był użył wielkiego podstępu lub wyrządził rzeczywiście znaczną szkodę — ciężkie więzienie od 1 r. do 5 lat.

Karą dodatkową jest tutaj przepadek zarówno już danego, jak dopiero zaproponowanego podarunku, a to na rzecz funduszu ubogich miejsca, gdzie popełniono zbrodnię (por. wyżej nr. 483 i 542).

971. Przekroczeniem staje się uwodzenie do nadużycia władzy urzędowej, za pomocą przekupstwa, we wszystkich przypadkach, w których nie stanowi ani zbrodni z § 105, ani żadnego innego przestępstwa, zabronionego pod surowszą karą. Za przekroczenie to grozi § 311 aresztem od 1 do 6 miesięcy¹.

¹ Do aresztu z § 311 sędzia nie będzie mógł w drodze analogii dołączyć przypadku odnośnego podarunku. Por. t. I, nr. 270, dop. 6.

IV. Lżejsze przestępstwa przeciwko obowiązkom urzędu publicznego.

§ 269.

972. Tu w szczególności należy zaliczyć następujące przypadki:

1) Przekroczenie, które popełnia urzędnik, dopuszcza-

jąc się przeciwko jakiejś osobie obelgi czynnej w trakcie sprawowania swojego urzędu lub swojej służby (§ 331).

2) Przekroczenie, polegające na przedsięwzięciu przez urzędnika bez złego zamiaru, a w sposób bezprawny, rewizji domowej (§ 4 ust. o ochr. pr. dom. z 27 paźdz. 1862; por. wyżej, nr. 961 g).

Oba wymienione wyżej przekroczenia traktuje ustawa austriacka co do kary całkiem równorzędnie. Odróżnia ona mianowicie co do nich dwa przypadki, a mianowicie: a) gdy przekroczenia te ani nie dały, ani też nie mogły być dać powodu do zbiegowiska (§ 331) i b) gdy przeciwnie wywołały lub przynajmniej mogły być wywołać zbiegowisko (§ 332). W przypadkach pod a) karą ma być areszt od 3 dni do 1 miesiąca, a w razie recydywy — ścisły areszt takiego samego zakresu. W przypadkach pod b) przekroczenia te mają narażać winowajcę na ścisły areszt od 1 do 3 miesięcy.

3) Przekroczenie, polegające na zarządzeniu przez urzędnika bez złego zamiaru, ale wbrew przepisom prawa, ograniczenia wolności osobistej człowieka (§ 6 ust. o ochr. woln. osob. z 27 paźdz. 1862; por. wyżej, nr. 961 f). Przekroczenie to, które kodeks traktował na równi z przypadkiem dopuszczenia się przez urzędnika w toku służby obelgi czynnej (§ 331), podlega teraz, w myśl § 6 ustawy o ochr. woln. osob. z 27 paźdz. 1862, surowszym karom, a mianowicie aresztowi do 3 miesięcy, a w razie recydywy — ścisłemu aresztowi takiego samego zakresu.

4) Przekroczenie, które popełnia urzędnik przeciwko ustawie o ochronie tajemn. listów i pism. z 6 kw. 1870. O przypadku tym była już mowa wyżej (nr. 860, ad 2).

5) Występek, którego dopuszcza się inspektor przemysłowy, wyjawiając bezprawnie, lecz bez złego zamiaru, tajemnice fabryczne dozorowanego przezeń zakładu (§ 16 ust. z 17 czerwca 1883; por. wyżej, nr. 961 h).

ROZDZIAŁ II.

Przestępstwa przeciwko urządzeniom państwa,
dotyczącym pieczy prawnej.

ARTYKUŁ I.

Pomoc do zbrodni przez złośliwe zaniechanie przeszkodzenia.

Kod. k. §§ 212—213.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 270.

973. Należy, w myśl prawa austriackiego, odróżnić dwa rodzaje złośliwego nieprzeszkodzenia popełnieniu przestępstwa, a mianowicie: *a)* nieprzeszkodzenie za poprzednią znową ze sprawcą odnośnego przestępstwa i *b)* nieprzeszkodzenie bez podobnej znowy.

Zaniechanie przeszkodzenia pod *a)* podchodzi pod ogólne pojęcie udziału w przestępstwie (pomocnictwo duchowe, *Theilnahme* w myśl § 5 k. k.; por. t. I. nr. 358. 365. 367). Osobnem przestępstwem¹ staje się, według kodeksu, tylko zaniechanie przeszkodzenia pod *b)* i to jedynie wtedy, gdy się odnosi do zbrodni (§ 212). W odniesieniu do występków i przekroczeń zaniechanie przeszkodzenia bez poprzedniej znowy nie jest uznane przez ustawodawcę austriackiego za czyn karygodny (por. § 307 kod. k.).

¹ Por. t. I. nr. 382. 383.

974. Znaczenie istotne dla pojęcia omawianego tu przestępstwa posiadają następujące okoliczności:

1) Sprawca musiał znajdować się w możności przeszkodzenia popełnieniu jakiejś zbrodni, bez narażenia na niebezpieczeństwo ani samego siebie, ani żadnej z osób, połączonych z nim węzłami małżeństwa, pokrewieństwa

(w linii prostej bez ograniczenia, w linii bocznej do czwartego stopnia), powinowactwa (w linii prostej bez ograniczenia, w linii bocznej do rodzeństwa małżonka, względnie do małżonków rodzeństwa), lub też znajdujących się pod jego opieką prawną (por. § 216 k. k.).

2) Zaniechanie przeszkodzenia musi być nietylko umyślne, ale i złośliwe (*boshafte Verhinderung*). Znaczy to, że winowajca musiał nietylko chcieć nie stawiać żadnej przeszkody temu, kto miał dokonać zbrodni, ale musiał chcieć tego w tym celu, aby ta zbrodnia mogła być dojsć do skutku. Z uwagi na tę okoliczność, nie mogłaby odpowiadać z § 212 osoba, któraby wprowadziła umyślnie zaniechała przeszkodzić drugiemu w popełnieniu zbrodni, ale dlatego tylko, że liczyła, iż zajdzie inna przeszkoda, o którą ta zbrodnia i tak się rozbije.

3) Zaniechanie przeszkodzenia musiało nastąpić bez poprzedniej znowy ze sprawcą odnośnej zbrodni¹.

4) Zbrodnią, której popełnieniu zaniechano przeszkodzić, nie ma być zdrada główna (§ 60), szpiegostwo (§ 67), nieuprawniony werbunek (§ 92), ani też traktowanie człowieka jako niewolnika (§ 95). W odniesieniu bowiem do tych zbrodni, złośliwe i choćby nieumówione zaniechanie przeszkodzenia ma uchodzić zawsze za udział w ich dokonaniu (współwina, *Mitschuld*; § 213 k. k.)².

5) Pomoc do zbrodni przez złośliwe zaniechanie przeszkodzenia nie przestaje podpadać pod pojęcie omawianego tu przestępstwa dlatego, że odnosi się do zbrodni, której, ze względów czysto podmiotowych, nie możnaby było poczytać sprawcy za winę (por. orzec. N. T. z 14 st. 1899. zb. nr. 2299).

¹ Por. Herbst: *Handb.* ad § 212. nr. 2.² Patrz także § 9 ust. z 27 maja 1885. Dz. u. p. l. 134 (dynam.), tudzież niżej, nr. 1048, l. 5.

B. Karygodność pomocy do zbrodni przez złośliwe zaniechanie przeszkodzenia.

§ 271.

975. Przestępstwo to jest zawsze zbrodnią, stanowiącą t. zw. przypadek I. pomocy do zbrodni z §§ 212 i 213 k. k. Zwyczajnie karą za tę zbrodnię ma być więzienie od 6 miesięcy do 1 roku, w przypadkach kwalifikowanych jednak — ciężkie więzienie od 1 roku do 5 lat. Wyższą zaś kwalifikację kryminalną nadaje omawianej tu zbrodni ta okoliczność, jeżeli zbrodni, której popełnieniu nie przeszkodzono, zabroniona¹ jest pod karą śmierci lub więzienia dożywotnego (§ 213).

ARTYKUŁ II.

Pomoc do przestępstwa przez zatajenie¹.

Kod. k. §§ 214—216; 307.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 272.

976. Działania, które kodeks w § 214 podciąga pod pojęcie pomocy do zbrodni przez zatajenie, przedstawiają dwa różne typy, któremi są: 1) osłanianie przestępstwa lub jego sprawcy przed dochodzącą zwierzchnością; 2) udzielanie schronienia wiadomym przestępcom lub ułatwianie ich schadzek.

¹ Makarewicz: *Genesis und kriminalpolitische Bedeutung des § 214 des österr. Strafgesetzes* (Jurist. Abhandl. I. 1907 str. 147—196).

977. 1) Osłanianie przestępstwa lub jego sprawcy przed dochodzącą zwierzchnością. Przestępstwa tego dopuszcza się ten, kto przed zwierzchnością, prowadzącą dochodzenia w przedmiocie jakiegoś przestępstwa (§§ 214. 307), bądź zataja poszlaki, któreby

posłużyły do wysłedzenia tego przestępstwa, lub jego sprawcy, bądź też ukrywa samego sprawcę¹). Przez zatajenie zaś odnośnych poszlaków każe kodeks pojmować działalność, skierowaną ku temu, aby udaremnić lub przynajmniej utrudnić ich wyjście na jaw (*zu hindern oder wenigstens zu erschweren sucht*). Już z powyższych słów widać jasno, że przestępstwo to nie mogłoby nigdy polegać na samem zaniechaniu jakiegoś doniesienia, lecz wymagałoby zawsze dołożenia przez sprawcę pewnych starań, skierowanych ku temu, aby przed dochodzącą zwierzchnością zasłonić to, co prowadziłoby do wysłedzenia czy to samego przestępstwa, czy też jego sprawcy.

¹ Przestępstwa tego w drodze podżegania mógłby się dopuścić sam z niego korzystający, a przez kogoś drugiego przed dochodzącą zwierzchnością ukrywany winowajca. Wprawdzie bowiem wolno jest oskarżonemu dokładać wszelkich starań, aby zataić przed zwierzchnością swoje przestępstwo, ale tylko o tyle o ileby jego, ku temu skierowane, postępowanie nie miało samo przez się charakteru jakiegoś innego przestępstwa, np. o ileby nie zamordował jakiegoś niebezpiecznego świadka, lub nie popełnił kogoś drugiego do zbrodni, choćby z § 214. Patrz orzeczn. N. Tryb. z 25 lipca 1910. zb. nr. 3734.

978. Na poparcie słuszności powyższego poglądu, można jeszcze przytoczyć dwa następujące argumenty:

a) Samo zaniechanie doniesienia władzy o jakimś przestępstwie uważa kodeks za czyn karygodny tylko jako pomoc do zbrodni z § 212, tudzież jako współwinę w zdradzie głównej (§ 61), szpiegostwie (§ 67), nieuprawnionym werbunku (§ 92) i jako osobną zbrodnię, przeciwko ustawie¹ o przestępnem operowaniu materiałami rozsadzającymi (§ 9 ust. z 27 maja 1885 (Dz. u. p. l. 134).

b) Ustawa o postępowaniu karnem z 22 maja 1873 tylko upoważnia obywateli do uwiadomiania władz o przestępstwach ściganych z urzędu (§ 86), a czyni z tego obowiązek jedynie dla urzędów publicznych (§§ 84. 85).

979. 2) Udzielanie schronienia lub ułatwianie schadzek wiadomym przestępcom. Jest to poplecznictwo w odniesieniu do osób, o których winowajcy wiadomo, że są przestępcami, a więc że mogą też w przyszłości dopuścić się nowych przestępstw. Poplecznictwo to jest więc do pewnego stopnia popieraniem przyszłych przestępstw, ale tylko w drodze pośredniej, gdyż polega ono wyłącznie na popieraniu osób, które należy podejrzewać o zamiary przestępne. Jest to rodzaj paserstwa, tylko nie w odniesieniu do rzeczy, pochodzących z przestępstwa, lecz w odniesieniu do osób, o których paserowi wiadomo, że trudnią się popełnianiem przestępstw¹. Gdyby jednak poplecznik miał dawać schronienie wiadomym przestępcom, lub popierać ich schadzki, w tym celu, aby ułatwić im spełnienie pewnego umówionego przestępstwa, to wtedy musiałby on odpowiadać za udział w tem przestępstwie w rozumieniu § 5 k. k.

¹ Słusznie Makarewicz (l. c. str. 183) wykazuje, że ustawodawca ma tu na myśli udzielanie schronienia lub ułatwianie schadzek przestępcom zawodowym. Do tej opinii przychyliła się także Stooss: *Lehrb.* str. 489.

B. Karygodność pomocy do przestępstwa przez zatajenie.

§ 273.

980. Przestępstwo to, w odniesieniu do zbrodni, jest zbrodnią z §§ 214—216, a w odniesieniu do występków i przekroczeń jest ono tylko przekroczeniem z § 307 k. k.

1) Jako zbrodnia, przestępstwo to ma ścigać na winowajcę a) w przypadku osłaniania zbrodni lub zbrodniarza przed dochodzącą zwierzchnością, karę więzienia od 6 miesięcy do 1 roku; b) w przypadku poplecznictwa przez udzielanie schronienia lub ułatwianie zbrodniarzom schadzek — karę ciężkiego więzienia do 5 lat (§ 215).

Surowsza kara w tym drugim przypadku tem się tłumaczy, że tutaj zachodzi po stronie winowajcy coś o wiele niebezpieczniejszego, niż osłanianie przed zwierzchnością

już popełnionej zbrodni, bo ułatwienie złego życia osobom, znanym z tak wielce dla społeczeństwa szkodliwego pościgu do zbrodni.

2) Jako przekroczenie przestępstwo to zabronione jest a) w odniesieniu do występków, pod karą aresztu od 8 dni do 3 miesięcy; b) w odniesieniu do przekroczeń — pod karą aresztu do 1 miesiąca (§ 307).

981. W przedmiocie karygodności tego przestępstwa, bez względu na to, czy byłoby ono zbrodnią, czy też przekroczeniem, to jeszcze wypada zaznaczyć, że w myśl § 216 wolny ma być od kary ten, kto je popełnił na rzecz swego małżonka albo osób, połączonych z nim węzłami pokrewieństwa lub powinowactwa, oznaczonemi wyżej pod nr. 974 l. 1.

ARTYKUŁ III.

Danie pomocy do ucieczki osobie uwięzionej z powodu przestępstwa.

Kod. k. §§ 217 - 219; 307.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 274.

982. Przestępstwa tego dopuszcza się każdy, kto osobie, uwięzionej z powodu przestępstwa, a więc niekoniecznie już skazanej za przestępstwo, daje pomoc do ucieczki w taki sposób, że bądź przez użycie podstępu lub gwałtu ułatwia jej sposobność do odzyskania wolności, bądź że, już po jej ucieczce, stawia władzy, która ją ściga, zapory do jej schwytania (§§ 217. 307).

B. Karygodność tego przestępstwa.**§ 275.**

983. Danie pomocy do ucieczki osobie, uwięzionej z powodu przestępstwa, jest, stosownie do okoliczności, zbrodnią lub przekroczeniem.

984. Zbrodnią staje się to przestępstwo wtedy, gdy się odnosi do osoby, uwięzionej z powodu zbrodni. Z uwagi na karę odróżnia kodeks dwa główne przypadki tej zbrodni:

1) Jeżeli winowajca miał obowiązek strzeżenia uwięzionego od ucieczki. Karą jest wtedy zawsze ciężkie więzienie, i to pospolicie w zakresie od 1 do 5 lat, a w wyższym zakresie od 5 do 10 lat w takim razie, gdyby zbrodnia, z powodu której uwięziony znajdował się w areszcie śledczym lub ponosił karę, miała być zdradą główną albo fałszowaniem publicznych papierów kredytowych (§ 218).

2) Jeżeli winowajca nie miał obowiązku strzeżenia więźnia od ucieczki. Wtedy karą pospolitą jest więzienie od 6 miesięcy do 1 roku (§ 219). Surowsza kara ma znaleźć zastosowanie w przypadkach, przewidzianych w § 218, a mianowicie:

a) Ciężkie więzienie od 1 roku do 5 lat, jeżeli winowajca wiedział, że więzień znajduje się pod zarzutem fałszowania monety, morderstwa, rabunku lub podpalenia albo też skazany został za którąkolwiek z tych zbrodni.

b) Ciężkie więzienie od 5 do 10 lat, jeżeli winowajca wiedział, że chodzi co do więźnia o zdradę główną lub fałszowanie publicznych papierów kredytowych.

985. Przekroczeniem staje się to przestępstwo wtenczas, gdy się odnosi do osoby uwięzionej z powodu występku lub przekroczenia. Winowajcę ma wtedy spotkać areszt: a) w zakresie od 8 dni do 3 miesięcy, w razie

udzielenia pomocy osobie uwięzionej z powodu występku; b) w zakresie do 1 miesiąca, w razie udzielenia pomocy osobie, uwięzionej z powodu przekroczenia (§ 307).

ARTYKUŁ IV.**Inne lżejsze przestępstwa przeciwko urządzeniom państwa, dotyczącym pieczy prawnej.****§ 276.**

986. Do kategorii tej należy zaliczyć następujące przypadki:

I) Niedozwolone publikacye o głosowaniu sędziów, albo o rozprawach sądowych, o ileby ustawa podobnych obwieszczeń zabraniała. Przestępstwo to (przekroczenie lub występki; §§ 309. 310, k. k.) już poznaliśmy wyżej jako jeden z przypadków karygodnego zuchwalstwa wobec władz publicznych (p. nr. 951). Osobne miejsce w ramach niniejszej kategorii należy mu się jednak, zwłaszcza na przypadek, gdyby publikacye, o których tu mowa, dotyczyły spraw karnych.

II) Rozgłaszanie drukiem, przed rozprawą główną, aktu oskarżenia lub uchwały co do przeniesienia obwinionego w stan oskarżenia, a także rozgłaszanie drukiem osnowy, znajdujących się w aktach toczącego się postępowania karnego, dokumentów dowodowych, albo też zeznań obwinionego, znawców lub świadków, skoroby to rozgłaszanie miało miejsce przed zamknięciem śledztwa i zanim jeszcze zrobiono na rozprawie głównej użytek z odnośnych materyałów. Przypadek ten uznała Nowela karna z 17 grudnia 1862 (art. VII) za występki, zabroniony pod karą grzywien od 100 do 1000 koron.

III) Wypowiadanie drukiem, z okazji sprawy karnej jeszcze w toku będącej, bądź uwag o mocy odnośnych dowodów, bądź domysłów co do tego, jak też może się sprawa zakończyć, bądź nareszcie wynurzeń, przekraczających

wyniki postępowania, a to wśród takich okoliczności, że było to w stanie wywrzeć wpływ na opinię publiczną, a przez to oddziaływać także na wyrok sądu. Przypadek ten uznają również za występki nowela karna z 17 grudnia 1862 (art. VIII), przepisując za jego popełnienie areszt od 1 do 3 miesięcy.

IV) Rozpisywanie publicznych składek lub subskrypcyj na pokrycie lub powetowanie strat, poniesionych przez daną osobę wskutek kary pieniężnej, na którą skazano ją za jakieś przestępstwo, lub wskutek nałożenia na nią obowiązku wynagrodzenia szkody, którą przez to przestępstwo wyrządziła pokrzywdzonemu. Przypadek ten (§ 310) ma wspólnie stanowić przekroczenie, zabronione pod karą aresztu od 14 dni do 3 miesięcy. Kwalifikację występkę, obłożonego ścisłym aresztem od 1 do 6 miesięcy, otrzymałoby to przestępstwo wtedy, gdyby je popełniono za pomocą druku.

V) Zaniedbanie przez lekarzy, chirurgów, aptekarzy, akuszerki i osoby, powołane do oględzin pośmiertnych, obowiązku natychmiastowego doniesienia władzy o każdym podejrzanym, a przez którąkolwiek z tych osób skonstatowanym, przypadku choroby, zranienia, porodu lub zgonu, — przypadku, podejrzanym z tego powodu, że budziłby przypuszczenie, iż znajduje się on w związku z popełnieniem zbrodni lub występkę albo wogóle z dopuszczeniem się przez osobę trzecią jakiegoś gwałtownego uszkodzenia ciała. Zaniedbanie podobnego doniesienia uważa kodeks za osobne przekroczenie, które ma ściągać na winowajcę karę pieniężną od 20 do 200 koron (§ 359).

ROZDZIAŁ III.

Przestępstwa przeciwko urządzeniom państwa dotyczącym porządku i spokoju publicznego.

ARTYKUŁ V.

Tajne stowarzyszenia.

Kod. k. §§ 285—296.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 277.

987. Kodeks uważa za występki zarówno zawieranie tajnego stowarzyszenia, jak wszelaki, choćby najpodrzedniejszy, udział w jego organizacji lub akcji (§ 285). Tajnem zaś stowarzyszeniem jest, w myśl § 286, każdy związek kilku osób (*mehrere Personen*; por. nr. 810 dop. 1) w dwóch następujących przypadkach: a) jeżeli istnienie tego związku bywa umyślnie ukrywane przed zwierzchnością; albo b) jeżeli wprawdzie istnienie związku jest wiadome zwierzchności, ale bądź jego ustrój i statuta trzymane są w tajemnicy, bądź też ustrój, statuta, lub cel związku nie odpowiadają w rzeczywistości temu, co o nich zameldowano zwierzchności.

Prócz ogólnej charakterystyki omawianego tu występkę, kodeks podaje osobne przepisy, które dotyczą specjalnie jego popełnienia 1) przez krajowców, 2) przez cudzoziemców, tudzież 3) przez przełożonych i funkcyjaryszów tajnego stowarzyszenia.

988. 1) Udział krajowców w tajnym stowarzyszeniu (§§ 287—292). Kodeks wylicza w § 287 wyczerpująco siedm przypadków, w których krajowiec dopuści się udziału w tajnym stowarzyszeniu¹. Przypadki te są następujące:

a) Jeżeli krajowiec zawiąże lub usiłuje zawiązać tajne stowarzyszenie;

b) jeżeli werbować będzie członków do tajnego stowarzyszenia, czy to krajowego, czy też zagranicznego;

c) jeżeli wstąpi do jakiegokolwiek tajnego stowarzyszenia, jako przełożony lub członek;

d) jeżeli w drodze korespondencji utrzymywać będzie stosunki z tajnym stowarzyszeniem;

e) jeżeli w jakimkolwiek charakterze uczęszczać będzie na jego zgromadzenia;

f) jeżeli na jego schadзки oddawać będzie dom swój lub mieszkanie tytułem wynajmu lub wygodzenia; wreszcie

g) jeżeli, będąc urzędnikiem, miał on obowiązek służbowy doniesienia zwierzchności o tem, co mu było wiadomo o istnieniu lub schadzkach tajnego stowarzyszenia, a obowiązku tego zaniechał dopełnić.

¹ Por. co do tej kwestyi Herbst: *Handb.* ad § 286. Autor ten utrzymuje, że przypadki udziału w tajnym stowarzyszeniu, przytoczone w §§ 287, 293 i 295 podane są nie przykładowo, lecz wyczerpująco.

989. 2) Udział cudzoziemców w tajnym stowarzyszeniu (§§ 293—295). Cudzoziemiec może dopuścić się udziału w tajnym stowarzyszeniu bądź a) podczas swego pobytu w Austrii, bądź nawet b) przebywając zagranicą (§ 295).

ad a) Za swego pobytu w Austrii cudzoziemiec stanie się winnym omawianego tu przestępstwa wtedy, gdy spełni którąkolwiek z czynności, wskazanych w § 293, a mianowicie α) skoro starać się będzie o zawiązanie tajnego stowarzyszenia lub o werbowanie dla niego członków; β) skoro u siebie urządzać będzie schadзки tajnego stowarzyszenia albo na ten cel używać będzie swego domu lub mieszkania w drodze wynajmu lub wygodzenia; wreszcie γ) skoro za pomocą korespondencji, lub w inny sposób, pośredniczyć będzie między istniejącymi w Austrii taj-

nemi stowarzyszeniami, lub ich członkami, a podobnemi związkami zagranicznymi.

ad b) Przebywając zagranicą, cudzoziemiec uchodzić będzie w Austrii za winnego udziału w tajnym stowarzyszeniu wtedy, gdy w obcym państwie czynił starania o zawiązanie w Austrii tajnego stowarzyszenia lub też werbował członków do tajnego związku już istniejącego w Austrii (§ 295)¹.

¹ Przypadek ten jest wyjątkiem od reguły (§ 234), że cudzoziemcy za występki i przekroczenia, popełnione zagranicą, karani być w Austrii nie mają. Wyjątek ten znajduje swoje usprawiedliwienie w zasadzie t. zw. narodowości przedmiotowej. Por. wyżej, t. I, nr. 265 c.

990. 3) Udział w tajnym stowarzyszeniu ze strony przełożonych i funkcyonaryuszu danego związku (§ 296). Przełożeni i funkcyonariusze tajnego stowarzyszenia dopuszczają się występków także wtedy, gdy w razie wykrycia danego związku nie spełniają powinności wskazania i wydania władzy wszystkich, do tego związku należących, dokumentów i korespondencji, lecz cokolwiek z nich zatrzymywać lub ukrywać będą.

B. Karygodność udziału w tajnym stowarzyszeniu.

§ 278.

991. Udział w tajnym stowarzyszeniu jest zawsze występkiem¹ Co do kary za ten występki należy, w myśl kodeksu, odróżnić te same trzy przypadki, o których była już mowa przy rozbiórce istoty tego przestępstwa, a mianowicie: 1) udział krajowców, 2) udział cudzoziemców i 3) specjalny udział przełożonych i funkcyonaryuszu.

¹ Co do przestępstw z §§ 295 i 296 trzeba jednak zanotować, że kodeks ogranicza się tylko do oznaczenia kar, które mają one ścierać na winowajców, a nie mówi wyraźnie, czy są one występkami czy też przekroczeniami. Uznanie ich za występki może nastąpić tylko w drodze analogii. Patrz t. I, nr. 270.

992. 1) Kara dla krajowców. Odnosnie do krajowców, kodeks podaje cztery następujące kategorie przepisów karnych:

a) Kara za założenie tajnego stowarzyszenia, za spełnianie funkcji jego przełożonego, tudzież za werbowanie dla niego członków. Ścisły areszt od 3 miesięcy do 1 roku (§ 288).

b) Kara za uczęszczanie na zgromadzenia tajnego związku, lub przyjmowanie w nich jakiegokolwiek udziału, w rozumieniu § 287. Areszt od 1 do 3 miesięcy, a w razie recydywy — ścisły areszt od 3 do 6 miesięcy (§ 289).

c) Kara za użyczenie na schadzkę tajnego stowarzyszenia swego domu lub mieszkania w drodze najmu lub wygodzenia. Tu kodeks odróżnia osoby, które nie są członkami odnośnego związku, i osoby, które do niego należą. Winowajcę, który nie jest członkiem, ma spotkać areszt od 1 do 3 miesięcy, a w razie recydywy — ścisły areszt od 3 do 6 miesięcy. Nadto ma zawsze uleść przypadkowi całkowity czynsz za najem (§ 290). Co się tyczy członków, to mają do nich znajdować zastosowanie podane wyżej kary z tą tylko odmianą, że areszt musi tu być zawsze ścisły (§ 291).

d) Kara za niedoniesienie przez urzędnika o tajemnym stowarzyszeniu (p. nr. 988 g). Ścisły areszt od 1 do 3 miesięcy a w razie recydywy — do 6 miesięcy (§ 292₁). Wyższy zakres (od 6 miesięcy do 1 roku) wyznacza kodeks tej kary na przypadek, gdyby urzędnik przez dłuższy czas wiedział był o schadzkiach odnośnego związku i gdyby to właśnie, że te schadzki tak długo się odbywały, miało wytwarzać większe niebezpieczeństwo dla porządku publicznego (§ 292₂).

993. 2) Kara dla cudzoziemców (§§ 294, 295). Cudzoziemiec, bez względu na to, gdzieby dopuścił się tego występku (w Austrii lub zagranicą), ma być karany aresztem od 1 do 6 miesięcy, a wśród okoliczności obciążających — ścisłym aresztem od 6 miesięcy do 1 roku. Po odcierpieniu kary, cudzoziemiec ma uleść zawsze wydaleniu z granic Austrii.

994. 3) Kara dla przełożonych i funkcyjnarjuszów tajnego związku za występki z § 296 (p. wyżej nr. 990). Na przypadek ten kodeks przepisuje ścisły areszt od 1 tygodnia do 1 miesiąca, oraz konfiskatę kasy i sprzętów odnośnego stowarzyszenia (§ 296).

ARTYKUŁ II.

Czynności karygodne ze względu na stowarzyszenia zakazane przez władzę.

§ 279.

995. Zakazane m nazywa się stowarzyszenie wtedy, gdy bądź władza odmówiła zezwolenia na jego zawiązanie, bądź też zarządziła jego rozwiązanie. Odnosnie do takiego stowarzyszenia dopuścić się można, według kodeksu, albo 1) występku z § 297, albo 2) przekroczenia z § 298.

ad 1) Występku stanie się winnym ten, kto w drodze nawoływań lub werbunku starać się będzie o członków dla zakazanego związku, a także ten, kto przyjmować będzie czynny udział w dalszej akcji stowarzyszenia, już rozwiązanego przez władzę. Areszt, a w razie recydywy ścisły areszt od 3 do 6 miesięcy (§ 297).

ad 2) Za przekroczenie uważa kodeks inny udział w zakazanym związku, a mianowicie składanie datków na jego cele, uczęszczanie na jego schadzki, albo użyczenie na te ostatnie swego domu lub mieszkania, w drodze najmu lub wygodzenia. Kara pieniężna od 100 do 600 koron lub areszt od 1 do 3 miesięcy (§ 298).

ARTYKUŁ III.

Przełamanie przepisów obowiązujących ze względu na dozwolone przez prawo stowarzyszenia i zgromadzenia.

§ 280.

996. Do tej kategorii należy zaliczyć następujące przestępstwa:

I. Przekroczenie z § 299 k. k. Popełnia je ten, kto, będąc przełożonym dozwolonego stowarzyszenia, zataja umyślnie przed zwierzchnością, która się wypytuje o jego członków, nazwiska lub liczbę tych ostatnich. Kara pieniężna od 100 do 600 koron.

II. Naruszenie przepisów ustawy o stowarzyszeniach z 15 listopada 1867 (Dz. u. p. l. 134). Naruszenie powyższych przepisów, o ileby już nie było karygodne według ustawy karnej powszechnej, ma stanowić, w myśl § 36 cyt. ust. o stow., osobne przekroczenie, zabronione pod karą albo aresztu do 6 tygodni, albo też grzywnien do 400 koron.

III. Występek z § 88 ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z 9 kwietnia 1873 roku (dzienn. ust. państw. l. 70). Jest to rozciągnięcie działalności lub rozpraw stowarzyszenia zarobkowego lub gospodarczego na takie przedmioty, których nie wymienia § 1 ustawy z 9 kw. 1873, a więc na przedmioty, które przechodzą granice ustawowego (nie statutowego) zakresu działania podobnych stowarzyszeń. Przewinienie to ma stanowić osobny występki tylko na przypadek, gdyby, w myśl powszechnej ustawy karnej, nie miało być przestępstwem, zabronionem pod surowszą karą. Odpowiadać za ten występki niema jednak stowarzyszenie, jako takie, lecz poczytać go należy za winę tym tylko członkom, którzy rzeczywiście przyjęli udział w odnośnej nielegalnej akcji (por. t. I, nr. 275, dop. 3). Za

występek ten grozi ustawa grzywnami do 600 koron (§ 88 cyt. ust.).

IV. Naruszenie przepisów ustawy o zgromadzeniach z 15 listop. 1867 (dz. u. p. l. 135). Przewinienie to, o ileby nie było czynem przestępnym już na mocy ustawy karnej powszechnej, ma stanowić, w myśl § 19 cyt. ust. o zgrom., osobne przekroczenie, za które groziłaby winowajcy kara aresztu do 6 tygodni lub grzywnien do 400 koron.

ARTYKUŁ IV.

Sianie wśród publiczności pogardy dla porządku społecznego, budzenie waśni społecznych lub zaniepokojenia publicznego.

§ 281.

997. I. Sianie wśród publiczności pogardy dla porządku publicznego (§ 305). Przestępstwo to, które jest zawsze występkiem, popełnia ten, kto publicznie, lub wobec kilku osób, albo też bądź w drodze druku, bądź za pomocą rozpuszczanych pism lub utworów obrazowych, poniża lub stara się podkopać, czy to urządzenia małżeństwa lub rodziny, czy też pojęcia prawne o własności, a także ten, kto w sposób, podany wyżej, czy to wzywa, pobudza lub usiłuje nakłonić do czynów nieobyczajnych, lub przez ustawy zakazanych, czy też zachwala, lub stara się usprawiedliwiać podobne czyny. Oczywiście jednak, że wystąpienia powyższego rodzaju o tyle tylko podchodzićby mogły pod pojęcie omawianego tu występku, o ile nie nosiłyby na sobie znamion jakiegoś innego, przez prawo austriackie pod surowszą karą zabronionego, przestępstwa, np. zbrodni zaburzenia spokojności publicznej z § 65 b (p. wyżej, nr. 916₂).

Karą za ten występki ma być poospolicie areszt od

1 do 6 miesięcy. Surowszą karę (ściśły areszt do 1 roku) ma on sprowadzać tylko na przypadek, gdyby go popełniono osnową druku. Wtedy może także spotkać winowajcę wydalenie z pewnej miejscowości, lub z pewnego kraju koronnego, a gdyby winowajca był cudzoziemcem — nawet wydalenie z całego państwa (§ 305).

998. II. Budzenie waśni społecznych (§ 302). Jest to występki, którego dopuszcza się ten, kto wzywa pobudza, lub usiłuje nakłaniać inne osoby do kroków nieprzyjaznych, bądź przeciwko którejkolwiek z różnych, w skład państwa wchodzących, narodowości, lub przeciwko jakiemuś jej szczepowi, bądź przeciwko jakiejś społeczności o religijnym lub innym charakterze, bądź też przeciwko jakiejś klasie społecznej, jakiemuś stanowi społecznemu, lub jakiejś prawnie uznanej korporacji, a także ten, kto wzywa, pobudza lub stara się nakłonić mieszkańców państwa w ogóle do rozdziału na stronnictwa wrogie, jedne względem drugich. Powyższe postępowanie, o ile nie byłoby w niem znamion jakiegoś innego, przez kodeks przewidzianego, cięższego przestępstwa (np. zdrady głównej z § 58 c przez dążenie do wywołania wojny domowej; por. nr. 898⁴) ma być karane jako występki i to pospolicie ściśłym aresztem od 3 do 6 miesięcy (§ 302), a w razie użycia przez winowajcę druku — ściśłym aresztem aż do 1 roku. W tym ostatnim przypadku sąd mocen jest także orzec wydalenie przestępcy z pewnej miejscowości, z pewnego kraju koronnego, a względem cudzoziemców — nawet z granic całego państwa (§ 305).

⁴ Ze stanowiska proceduralnego występki z § 302 k. k. tem się odznaczają, że ma zawsze podlegać sądom przysięgłych. Patrz art. VI. B. I. 25 ust. wpraw. do proced. k. z 23 maja 1873 (dz. u. p. I. 119); a także mój Wykład proc. k. str. 114 (1910).

999. III. Budzenie zaniepokojenia publicznego (§ 308). Jest to przekroczenie, które popełnia ten,

kto w drodze obwieszczeń publicznych (przez plakaty na murach, przez publiczne mowy lub wykłady i t. p.) bądź rozpuszcza lekkomyślnie, gdyż bez należytego sprawdzenia, jakąś fałszywą a, ze względu na bezpieczeństwo publiczne, niepokojącą wieść, bądź głosi jakąś rzekomą przepowiednię takiego samego rodzaju. Za to przekroczenie grozi kodeks karą ściśłego aresztu od 8 dni do 3 miesięcy.

ARTYKUŁ V.

Naruszenie przepisów policyjnych o meldunkach. Fałsz w odniesieniu do meldunków urzędowych, paszportów, dokumentów publicznych, oraz aktów, dokumentujących działalność stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

§ 282.

1000. Naruszenie przepisów policyjnych o meldunkach (§ 320 a — d). Jest to zaniedbanie, przez właścicieli domów, administratorów, sekwestratorów, zarządców, podnajmodawców, posiadaczy gospód lub szynkowni, obowiązku przestrzegania specjalnych przepisów policyjnych, wydanych dla pewnej miejscowości, co do meldowania władzy bezpieczeństwa tak krajowców, jak cudzoziemców, czy to wprowadzających się do odnośnego domu lub lokalu, czy też wyprowadzających się z niego, względnie tych, którzyby tylko w przejeździe wstępowali na nocleg do danej gospody. Zaniedbanie ze strony przytoczonych wyżej osób obowiązku, o którym tu mowa, uważa kodeks za osobne przekroczenie, za które przepisuje 1) dla właścicieli domów tudzież osób, zawiadujących domami w charakterze administratorów, sekwestratorów lub zarządców — karę pieniężną od 10 do 100 koron (§ 320 a); 2) dla podnajmodawców i właścicieli gospód, jeżeli w ciągu 24 godzin nie złożą władzy bezpieczeństwa wymaganego meldunku — karę pieniężną i to za pierw-

szym razem w kwocie 10 koron, a w razie recydywy w kwocie zdwojonej (§ 320 *b, c*); 3) dla szynkarzy, którzyby, nie mając do tego konsensu, przyjmowali u siebie gości na nocleg — za pierwszym razem karę pieniężną w kwocie 10 koron, za drugim razem — karę, złożoną z grzywien w kwocie 10 koron i z aresztu jednotygodniowego, a za trzecim razem — utratę procederu szynkarzkiego (320 *d*).

1001. II. Fałsz w odniesieniu do meldunków (§ 328 *e*). Jest to przekroczenie, polegające na tem, że sprawca bądź w karcie meldunkowej podaje o sobie fałszywe nazwisko, fałszywy stan, fałszywy zawód, lub inne niezgodne z prawdą okoliczności — bądź też w ogóle za pomocą fałszywych zeznań, co do swojego nazwiska, miejsca urodzenia, stanu, lub innych swoich stosunków osobistych, w taki sposób podchodzi czy to władzę policyjną, czy też jakąkolwiek inną władzę rządową lub gminną, że wskutek tego organy, powołane do nadzoru publicznego, mogą w sprawowaniu tego ostatniego dać się wywieść w pole. Obojętną zaś jest dla istoty tego przekroczenia okoliczność, czy sprawca chciał wywołać wciągnięcie przez władzę mylnych zapisek do paszportu lub jakiegoś innego wystawionego mu dokumentu, czy też, bez dalszej złej intencji, podał władzy w drodze urzędowej fałszywe wiadomości o swoich stosunkach osobistych.

1002. Pod pojęcie rozbieranego tu przekroczenia nie podchodziłby jednak przypadek złożenia fałszywego zeznania *ad personam* przed władzą, prowadzącą dochodzenia w sprawach karnych. Przypadek ten bowiem, gdyby chodziło o świadka, stanowiłby oszustwo, i to bądź zbrodnię z § 199 *a* (przed sądem), bądź przekroczenie z §§ 205 i 461 k. k. (np. przed władzą polityczną; por. orzec. N. T. z 23 maja 1889, zb. nr. 1264); — gdyby zaś chodziło o ob-

winionego, to przypadek ten nie posiadałby żadnej kwalifikacyi kryminalnej, ale tylko o tyle, o ile sprawca zeznawał przed władzą sądową, prowadzącą przeciwko niemu dochodzenia karne. W tym ostatnim bowiem razie mógłby znaleźć zastosowanie tylko § 45 k. k., w myśl którego sędzia, uznawszy oskarżonego winnym zarzucanej mu zbrodni, poczytałby mu to za okoliczność obciążającą, że oskarżony przez zmyślanie fałszywych okoliczności, starał się wyprowadzić go w pole. Z tego, co powiedziano wyżej, widać, że dopuściłby się rozbieranego tu przekroczenia z § 320 *e* ten, ktoby, zatrzymany na ulicy przez dedektywa policyjnego, a następnie przesłuchany w inspekcji podał o sobie fałszywe nazwisko, aby tym sposobem zmylić tropy policyi, która słusznie podejrzewała go, że on to właśnie jest poszukiwanym przez nią sprawcą odnośnej kradzieży (porów. orzeczenie Najw. Tryb. z 9 marca 1883, zb. nr. 530).

1003. Karą za przekroczenie fałszywego meldunku z § 320 *e* ma być pospolicie areszt od 3 dni do 1 miesiąca. Surowszą karą grozi kodeks za to przekroczenie w dwóch następujących przypadkach: *a*) gdyby wyszło na jaw, że winowajca zamierzał był rzeczywiście zmylić tropy, na których znajdowała się władza — ścisły areszt od 3 dni do 1 miesiąca; *b*) gdyby winowajcę, czy to ze względu na jego charakter, czy też z uwagi na inne zachodzące okoliczności, można było uważać za osobistość niebezpieczną — wtedy należałoby do powyższej kary dodać jeszcze wydalenie przestępcy z odnośnej miejscowości, a gdyby chodziło o cudzoziemca — wydalenie z granic całego państwa austriackiego.

1004. III. Fałsz w odniesieniu do paszportów i innych urzędowych papierów legitymacyjnych (§ 320 *g*). Przekroczenie to popełnia ten, kto podrzuje za cudzym paszportem lub za inną cudzą urzędową

legitymacyą, a także ten, kto, na podobny użytek, legitymacyi swojej drugiemu odstępuje, o ileby oczywiście nie miało to służyć za środek do popełnienia jakiegoś innego przestępstwa (zbrodni, występku lub przekroczenia). Za przekroczenie to winowajca ma uleść ścisłemu aresztowi od 3 dni do 1 miesiąca, do której to kary należałoby dodać wydalenie z pewnej miejscowości lub z całego państwa austriackiego (co do cudzoziemców) wtedy, gdyby wyszły na jaw szczególne powody do uważania go za podejrzane indywiduum.

1005. IV. Fałsz w odniesieniu do dokumentów publicznych (§ 320 f). Jest to przekroczenie, polegające na podrobieniu lub sfałszowaniu jakiegoś dokumentu publicznego, bez zamiaru oszukańczego. Co do znaczenia dokumentu publicznego, tudzież co do pojęć podrobienia i fałszowania, to o kwestiach tych była już mowa na innem miejscu (p. wyżej, nr. 887 i 888). Karą za omawiane tutaj przekroczenie ma być areszt od 3 dni do 1 miesiąca.

1006. V. Fałsz w odniesieniu do aktów, dokumentujących działalność stowarzyszeń zarobkowych lub gospodarczych (§ 89 ust. z 9 kw. 1873; dz. u. p. l. 70). Jest to występki, którego dopuściłby się członkowie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej, tudzież likwidatorowie, lub inni pomocnicy stowarzyszenia zarobkowego lub gospodarczego, na przypadek, gdyby świadomie zamieścili lub potwierdzili fałszywe pozycye czy to w protokołach walnych zgromadzeń, czy to w obrachunkach końcowych (zamknięciach rachunkowych, *in den Rechnungsabschlüssen*), w bilansach, w sprawozdaniach z toku czynności, czy też nawet w rejestrze członków, lub w tych komunikatach, które, w myśl § 35 cyt. ust., Dyrekcyja ma obowiązek bądź wydawać pojedynczym członkom, bądź przedkładać Namiestnictwu. Fałsz jednak, o któ-

rym tu mowa, o tyle tylko mógłby uchodzić za występki z § 89 ust. o stow. zarob. i gospod. o ileby, w myśl powszechnych ustaw karnych, nie nosił na sobie znamion jakiegoś innego cięższego przestępstwa (np. oszustwa). Za występki ten grozi ustawa karą aresztu do 3 miesięcy.

1006 bis. VI. Fałsz w odniesieniu do aktów, dokumentujących udział w spółce z ograniczoną poręką lub jej stan majątkowy (§§ 121—125 ustawy z 6 marca 1906; dz. u. p. l. 58)¹. Do tej kategorii należy zaliczyć trzy przypadki, uznane przez zacytowaną ustawę za występki. Są one następujące:

1) Jeżeli kto, jako zawiadowca, członek rady nadzorczej lub likwidator spółki z ograniczoną poręką, rozmyślnie spowoduje, zezwoli, względnie temu nie przeszkodzi, aby spółnikom wystawiano, co do ich uczestnictwa, dokumenty, opiewające na zlecenie, lub zawierające notatkę o dopuszczalności indosu, albo też aby im wystawiano przekazy na dywidendy. Winowajca dopuszcza się tu fałszu w odniesieniu do spółników dlatego, że przyczynia się do wystawiania im dokumentów, pozbawionych, w myśl § 75 cyt. ustawy wszelkiej skuteczności prawnej (§ 121).

2) Jeżeli kto, jako zawiadowca, w oświadczeniach, składanych celem wpisania spółki do rejestru handlowego lub celem wpisania tamże podwyższenia albo znizienia kapitału zakładowego; albo jeżeli kto, jako zawiadowca lub likwidator, w księdze udziałów, którą ustawa (§ 26) każe prowadzić, albo w liście, którą na podstawie księgi udziałów przedkłada się sądowi handlowemu, rozmyślnie poda fałszywe daty, zdolne wywołać złudzenie co do stanu majątkowego spółki z ograniczoną poręką (§ 122).

3) Jeżeli kto, jako zawiadowca lub likwidator, jako członek rady nadzorczej spółki z ograniczoną poręką, albo jako mający od spółki zlecenie, w protokołach zgromadzeń, zamknięciach rachunkowych, bilansach, sprawo-

zdaniach z czynności lub też w publicznem wezwaniu, aby przystępować do przedsiębiorstwa, z rozmysłem stan majątkowy spółki fałszywie przedstawia, lub zamilcza taką okoliczność, której pominięcie zdolne jest wywołać złudzenie co do stanu majątkowego spółki (§ 123)².

Karą za każdy z trzech wyżej podanych występów ma być areszt od 1 tygodnia do 1 roku w możliwym połączeniu z grzywnami od 1.000 do 20.000 koron (§ 124), wszakże tylko o tyle, o ile przypadki te nie miałyby stanowić jakiegoś cięższego przestępstwa, w myśl postanowień ustawy karnej powszechnej (§ 125 cyt. ust.).

¹ Wróblewski: Ustawa z 6 marca 1906 o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością z objaśnieniami. 1907.

² Osobnego przewinienia, podlegającego karze porządkowej aż do 2000 kor. (w drodze postępowania w sprawach niespornych) dopuszcza się w myśl § 126 cyt. ust. rewizor, któryby naruszył ciążący na nim obowiązek do zachowania w tajemnicy tego, czego przy rewizji dowiedział się o stosunkach dotyczących przedsiębiorstwa i obrotu spółki z ograniczoną poręką.

ARTYKUŁ VI.

Naruszenie przepisów prawnych, odnoszących się do prasy.

§ 283.

1007. I. Samowolne trzymanie u siebie tak zwanej stępy lub tłoczarni (*eines Press- oder Stoss-werkes*; § 326). Za samowolne należy uważać posiadanie stępy lub tłoczarni przez osobę, która nie otrzymała na to od władzy zezwolenia, bądź wyraźnego, bądź wynikającego z nadania tej osobie koncesyi na taki proceder przemysłowy lub fabryczny, do którego trzeba używać przyrządów prasowych o charakterze stępy lub tłoczarni, t. j. przyrządów, służących do wybijania lub wyciskania na metalu trwałych i jednostajnych oznak. Przestępstwo to stanowi w prawie austriackiem osobne przekroczenie,

za które ma spotkać winowajcę zawsze przepadek odnośnej stępy lub tłoczarni, a oprócz tego za pierwszym razem areszt od 8 dni do 1 miesiąca, a w razie recydywy — areszt jednomiesięczny, tudzież, gdyby winowajca był przemysłowcem, utrata procederu.

1008. II. Samowolne trzymanie u siebie drukarni pokątnej (§ 327). Przez drukarnią pojmować należy każdy przyrząd prasowy, służący do pomnażania pism drukowych w drodze mechanicznej lub chemicznej, (drukarnia do odbijania książek, prasa ręczna ze składem czcionek, prasa miedziorytnicza, litograficzna lub drzeworytnicza, także hektograf). Przez pisma drukowe zaś (*Druckschriften, Druckwerken*) ustawa rozumie nie tylko wytwory prasy drukarskiej, ale wszelkie płody ducha na polu nauki, literatury i sztuki plastycznej (*literarische und artistische Werke*), o ileby te płody były pomnażane w drodze odcisków kamienio-, metalo- lub drzeworytniczych, w drodze odbijania lub odformowania, albo zresztą za pomocą jakichkolwiek innych środków mechanicznych lub chemicznych (art. II. Pat. obw. kod. k. z 27 maja 1852). Pokątną (*Winkelpresse*) nazywa się drukarnia wtenczas gdy jest przedmiotem nielegalnego posiadania, to jest jeżeli ktoś, bez upoważnienia władzy, ma u siebie drukarnię, niezależnie od tego, czyby już był uczynił z niej jakikolwiek użytek (por. orzec. N. T. z 23 czerwca 1857, zb. Glasera nr. 816; z 26 kw. 1892, zb. nr. 1554). Sądzymy jednak, że w każdym razie istota rozbieranego tu przestępstwa wymaga, aby winowajca nie tylko nielegalnie miał u siebie drukarnię, ale oprócz tego posiadał ją w tym celu, aby z niej czynić użytek, odpowiadający jej naturze (a więc nie tylko by się bawić jej widokiem, lub by ją sprzedać osobie, upoważnionej do posiadania tego rodzaju przyrządów prasowych; por. Herbst: *Handb.* ad § 327). Samowolne trzymanie u siebie drukarni pokątnej jest przekroczeniem, zabronionem pod karą przepadku odnośnej

drukarni i grzywien od 200 do 1000 koron. Do powyższej kary jednak sędzia musiałby dodać jeszcze areszt od 1 do 3 miesięcy na przypadek, gdyby winowajca był przez dłuższy czas używał posiadanej przezeń drukarni (§ 327).

1009. III. Samowolny wyrób narzędzi, podchodzących pod pojęcie stępy, tłoczarni lub drukarni (§ 328). Przekroczenia tego dopuszcza się każdy, kto, nie posiadając konsensu do tego rodzaju wyrobów, ani też nie mogąc wykazać się pod tym względem żadnem od władzy otrzymanem zleceniem lub upoważnieniem, sporządzi choćby tylko jedno z narzędzi, o których tu mowa. Co do kary, kodeks traktuje to przekroczenie na równi z poprzedzającym przypadkiem.

1010. IV. Przestępstwa prasowe (*Pressdelikte*)¹. Pojęcia tego nie należy brać za jedno z pojęciem przestępstw, popełnionych osnową druku. Te ostatnie bowiem kodeks karny z r. 1852 podciągnął, jak wiadomo (p. t. I. nr. 135 A. I. 3), pod swoje przepisy na równi z przypadkami, w którychby, dla dokonania przewidzianych przez kodeks zbrodni, występków lub przekroczeń, użyto nie druku, lecz jakichkolwiek innych środków (art. II. Pat. obw. kodeksu karnego z 1852 roku). Odtąd przestępstwa, popełnione osnową druku, przestały tworzyć w prawie austriackiem rubrykę, wyjętą z pod panowania ustawy karnej powszechnej, a podlegającą osobnym przepisom karnym, zawartym w ustawach prasowych. Od powyższego zaś czasu, kwalifikację przestępstw prasowych posiadają w prawie austriackiem tylko przewinienia, polegające: A) na przełamaniu przepisów, których przestrzegania żąda ustawa prasowa, celem utrzymania porządku w sprawach, dotyczących druku; B) na zaniedbaniu tej przezorności, której dołożenie byłoby zapobiegło popełnieniu jakiegoś przestępstwa osnową druku.

Źródłami prawa karnego, dziś obowiązującego w Austrii, ze względu na przestępstwa prasowe, są: ustawa prasowa z 17 grudnia 1862 (dz. u. p. l. 6 ex 1863); nowela prasowa z 15 października 1868 (dz. u. p. l. 142); a także ustawa z 9 lipca 1894 (dz. u. p. l. 161), która zniosła §§ 13—16 ustawy pras. z 17 grudnia 1862 o obowiązku składania kaucyi przez wydawców pism peryodycznych, a więc i o przepadku kaucyi, tytułem kary, a natomiast, jako środek dla skłonienia wydawcy, do uiszczenia wymierzonej na niego przez sąd kary pieniężnej, względnie do zwrotu nałożonych na niego przez sąd kosztów postępowania, zaprowadziła zawieszenie wydawnictwa aż do uskutecznienia powyższych wypłat, tudzież uznała za występki, obłożony grzywnami od 100 do 1000 koron, dalsze wydawanie zawieszzonego pisma peryodycznego (§ 1 ust. z 9 lipca 1894).

¹ Lienbacher: *Erläuterungen des österr. Pressgesetzes*, I. 1863. II. 1868. Liszt: *Lehrb. des österr. Pressrechtes*, 1878; *Deutsches Reichspressrecht*, 1880. Lentner: *Die Grundlagen des Pressstrafrechts*, 1873. Jaques: *Grundlagen der Pressgesetzgebung*, 1874. Glaser: *Gesamm. Schriften*, 1868. II. str. 61. Wahlberg: *Gesamm. Schriften*, I. st. 165. Heck: *Austriackie prawo prasowe*, 1891. Schmid: *Die strafrechtliche Verantwortlichkeit für Pressvergehen*, 1895. Buri w Czasop. Liszta 1896. t. XVI. str. 48.

1011. Bliższy rozbiór przestępstw prasowych musiałby przybrać zbyt szerokie ramy, aby można było znaleźć dla niego miejsce w systemie wykładu prawa karnego powszechnego. Z uwagi na to, trzeba się tu ograniczyć do najpobieżniejszego naszkicowania stanowiska prawa austriackiego wobec każdego z dwóch, znanych temu prawu, a wyżej przytoczonych typów przestępstw prasowych.

A. Przystąpienie przepisów porządkowych ustawy prasowej (rozd. II. ust. pras. z 17 gr. 1862). Chcąc utrzymać w karchach pewnego porządku stosunki,

które się wywiązują z pomnażania za pomocą druku płodów twórczości umysłowej człowieka, a zwłaszcza z wydawania na tej drodze pism peryodycznych, ustawa prasowa formułuje różne nakazy (§§ 9. 10. 17—22) i zakazy (§§ 23—25), oraz żąda ich przestrzegania pod grozą kary. Przepisy te, ze względu na kwalifikację kryminalną przestępstw, będących ich naruszeniem, podzielić można na trzy następujące grupy:

1) Przepisy, w przestąpieniu których wi-
dzi ustawa zawsze tylko przekroczenie; np. prze-
łamanie nakazu przesyłania władzom i instytucjom, wy-
mienionym w § 18 ust. pras., po jednym egzemplarzu obo-
wiązkowym każdego, wychodzącego z druku a na sprze-
daż przeznaczonego, pisma (grzywny od 10 do 100 koron);
przełamanie nakazu zamieszczenia w piśmie peryodycznem
sprostowania faktycznego w myśl § 19 ust. pras. (grzywny
od 40 do 400 koron; § 21 ust. pras.); przełamanie zakazu
tak zw. kolportażu z § 23 ust. pras. (grzywny od 10 do
400 kor. i konfiskata kolportowanych pism).

2) Przepisy, których przestąpienie ma ucho-
dzić pospolicie za przekroczenie, a w przypad-
kach kwalifikowanych za występki; np. przeła-
manie nakazu, aby na każdym piśmie, wychodzącem z dru-
ku, oznaczano miejsce druku, nazwisko lub firmę drukar-
za i nakładcy (względnie wydawcy pisma peryodycznego),
oraz aby na każdym numerze, lub zeszyte pisma peryo-
dycznego podawano nazwisko przynajmniej jednego odpo-
wiedzialnego redaktora (przekroczenie, obłożone grzywnami
od 40 do 400 koron, a występki, mający, oprócz powyż-
szych grzywien, ściągać na winowajcę karę aresztu od 1 ty-
godnia do 1 miesiąca na przypadek, gdyby podano świa-
domie fałszywe wskazówki; § 9 ust. pras.); a także prze-
łamanie nakazu, aby, przed wydawaniem pism peryody-
cznych, dopełniono formalności, wskazanych w § 10 ust.
pras. (przekroczenie, obłożone grzywnami od 100 do 400
koron, względnie występki, za który ustawa grozi grzy-

wnami od 100 do 1000 koron i aresztem od 1 tygodnia
do 1 miesiąca; § 11).

3) Przepisy, których przestąpienie uważa
ustawa zawsze za występki; np. przełamanie, za-
wartego w orzeczeniu sądowem i należycie ogłoszonego,
zakazu dalszego rozpuszczania inkryminowanego pisma
drukowego, względnie przełamanie zakazu rozpuszczania
pisma drukowego, które z wiedzą winowajcy uległo kon-
fiskacie (grzywny od 100 do 1000 koron, a w razie recy-
dywy — powyższe grzywny w połączeniu z aresztem od
1 tygodnia do 1 miesiąca; § 24); a także przełamanie za-
kazu wydawania pisma peryodycznego, zawieszonego bądź
przez władzę bezpieczeństwa, bądź na mocy orzeczenia
sądowego (grzywny od 100 do 1000 koron; § 25 ust.
pras.; patrz także § 1 ust. z 9 lipca 1894. dz. u. p. l. 161).

B. Zaniedbanie przezorności potrzebnej do
zapobiegania popełnianiu przestępstw osno-
wą druku (rozdz. III. ust. pras. z 17 gr. 1862). Zaniedba-
nie to każe ustawa poczytywać osobom, obowiązany-
m do zwracania należytej uwagi na treść odnośnego pisma dru-
kowego¹, za osobne przekroczenie, obłożone aresztem od
1 do 6 miesięcy, jeżeli okaże się, że osnowa inkrymino-
wanego druku zawiera znamiona zbrodni, a obłożone grzy-
wnami od 40 do 400 koron, jeżeli okaże się, że wspomniana
wyżej osnowa zawiera znamiona występuku (art. III. noweli
pras. z 15 paźdz. 1868; dz. u. p. l. 142).

Oprócz tego trzeba zanotować, że sąd, uznawszy
osnowę pisma drukowego za wytwarzającą istotę zbrodni,
musi zawsze wydać zakaz dalszego rozpuszczania tego
pisma (§ 36 ust. pras.), oraz że w każdym przypadku uzna-
nia, że popełniono przestępstwo (zbrodnię lub występki)
osnową pisma drukowego, sąd powinien, na wniosek upra-
wnionego oskarżyciela, wydać także postanowienie, co do
terminu i sposobu ogłoszenia wyroku na koszt skazańca
(§ 39 ust. pras.)².

¹ Tu stosownie do okoliczności należą redaktorowie pism periodycznych, nakładcy i drukarze.

² Specyalne przepisy o przedawnieniu śledztwa w odniesieniu do przestępstw prasowych, patrz wyżej nr. 554.

ARTYKUŁ VII.

Naruszenie wyjątkowych rozporządzeń, obowiązujących w czasie częściowego zawieszenia konstytucji.

§ 284.

1012. Ustawa z 5 maja 1869 (dz. u. p. l. 66) przewiduje konieczność zawieszenia w przypadkach, wskazanych w § 1 tejże ustawy¹, za uchwałą całego ministerstwa i za zezwoleniem Cesarza, niektórych praw konstytucyjnych obywateli państwa. Na tę ewentualność zaś, cytowana ustawa upoważnia władze bezpieczeństwa do wydawania dla odnośnej miejscowości pewnych wyjątkowych nakazów lub zakazów (§§ 3—7), a zarazem oświadcza w § 9² że przełamanie podobnych norm, o ileby nie nosiło na sobie znamion jakiegoś cięższego, przez prawo austriackie przewidzianego przestępstwa, ma wytwarzać osobne przekroczenie, obłożone grzywnami do 2000 koron, lub aresztem do 6 miesięcy.

¹ Są to przypadki bądź wojny już rozpoczętej lub bezpośrednio zagrażającej, bądź niepokojów wewnętrznych, bądź nareszcie knowań, prowadzonych na szerszą skalę i mających na celu zdradę główną, lub inne zbrodnie przeciwko ustrojowi państwa, lub bezpieczeństwu osobistemu.

ROZDZIAŁ IV.

Przestępstwa przeciwko urządzeniom wojskowym państwa.

ARTYKUŁ I.

Szpiegostwo (*Ausspähung*) i inne konszachty z nieprzyjacielem.

Kod. k. § 67. Ust. z 20 maja 1869, § 7 (Dz. u. p. l. 78).

A. Istota tego przestępstwa.

§ 285.

1013. Kodeks w § 67 odróżnia szpiegostwo podczas wojny i szpiegostwo w okresie pokoju. W pierwszym przypadku przestępstwo to polega na śledzeniu stosunków lub przedmiotów, odnoszących się do obrony wojskowej lub do działań armii monarchii austro-węgierskiej, w tym zamiarze, aby o nich w jakikolwiek sposób donieść nieprzyjacielowi. W drugim przypadku dopuszcza się szpiegostwa ten, kto, w zamiarze zakomunikowania swoich spostrzeżeń obcemu państwu, śledzi zakryte przed publicznością stosunki lub przedmioty (*die von dem Staate nicht öffentlich getroffen oder behandelt werden*), dotyczące siły zbrojnej lub obrony wojskowej monarchii austro-węgierskiej.

Różnica między, wskazanemi wyżej, dwoma przypadkami szpiegostwa uwydatnia się więc w dwóch następujących punktach:

a) W pierwszym przypadku (w czasie wojny) zamiar winowajcy musi być skierowany ku służeniu nieprzyjacielowi; w drugim (w czasie pokoju) — ku faworyzowaniu obcego państwa.

b) W pierwszym przypadku stosunki lub przedmioty, śledzone przez winowajcę, niekoniecznie muszą być ukrywane przed publicznością, wystarcza jeżeli mają być taje-

mnica dla nieprzyjaciela; w drugim przypadku — szpiegostwa dopuścić się można tylko przez śledzenie stosunków lub przedmiotów, które państwo ukrywa przed publicznością.

1014. Na równi ze szpiegostwem podczas wojny traktuje kodeks (§ 67) wszelkie inne konszachty (*Einverständnisse*, porozumienia) z nieprzyjacielem, jako to zмовы i przedsięwzięcia, skierowane ku temu, aby bądź wyrządzić szkodę armii austriackiej lub sprzymierzonym z nią wojskom, bądź przysporzyć korzyści nieprzyjacielowi.

1015. Z punktu widzenia kodeksu austriackiego, trzeba jeszcze zanotować o szpiegostwie, że za współwinę w tej zbrodni, nie zaś za *delictum sui generis*, uważa kodeks zarówno złośliwe zaniechanie przeszkodzenia jej popełnieniu (§ 213), jak jej zatajenie (§ 215), bez poprzedniej zмовы (p. wyżej, nr. 974₄; 978a). To samo stanowisko zajmuje co do pojęcia szpiegostwa i współwiny w jego popełnieniu kodeks karny wojskowy z 15 stycznia 1855 (dz. u. p. l. 19) z tą tylko różnicą, że podciąga pod szpiegostwo także przypadki wywiadywania się o tajemnicach, dotyczących siły zbrojnej wojsk austriackich, nie na rzecz obcego państwa, lecz na korzyść powstańców (§ 321 kod. kar. w.).

1016. Szpiegostwo podchodziło, według prawa rzymskiego, pod pojęcie *criminis majestatis*, jako zbrodnia *adversus securitatem populi romani* (p. nr. 900₁). W nowszych zaś kodeksach, jak o tem była mowa przy rozbiorze zdrady głównej (nr. 900₂), przyjęto uważać szpiegostwo za t. zw. zdradę stanu wojskową (*militärischer Landes- oder Staatsverrath*).

B. Karygodność szpiegostwa.

§ 286.

1017. Szpiegostwo jest zbrodnią, która w myśl § 67 kod. k. miała zawsze podlegać orzecznictwu sądów wojskowych i podpadać pod przepisy ustaw wojskowych (§§ 321 — 331 kod. k. w. z 15 stycznia 1855: kara śmierci, względnie ciężkie więzienie od 1 roku do 20 lat). Reformę, co do tej kwestyi, zaprowadziła jednak ustawa z 20 maja 1869, stanowiąc, że odtąd zbrodnia ta ma należeć do kompetencji sądów wojskowych wtedy tylko, gdy ktoś się jej dopuści w czasie t. zw. stanu wojennego, t. j. skoro z powodu wojny, wypowiedzianej lub już rozpoczętej, minister sprawiedliwości zarządził rozciągnięcie właściwości sądów karnych wojskowych także na osoby stanu cywilnego, oskarżone o szpiegostwo, nieuprawniony werbunek, oraz o uwodzenie żołnierza do naruszenia obowiązków służby wojskowej, lub o pomoc do zbrodni wojskowych (§ 7 ust. z 1869).

Od wydania więc ustawy z 20 maja 1869 r. zbrodnia szpiegostwa, popełniona nie w okresie należycie ogłoszonego stanu wojennego, ma podlegać w Austrii sądom karnym zwyczajnym. Na ten przypadek, karą, przepisaną za tę zbrodnię, jest ciężkie więzienie od 1 roku do 5 lat (§ 7 ust. z 1869).

ARTYKUŁ II.

Karygodne publikacye w kwestiach dotyczących siły wojskowej państwa.

Art. IX. Now. z 17 gr. 1862 (dz. u. p. l. 8 ex 1863).

§ 287.

1018. Jest to ogłaszanie drukiem wiadomości, bądź o planie i kierunku operacyj wojskowych armii lub ma-

rynarki cesarskiej, — bądź o ruchach, sile i dyzlokacji wojsk i okrętów, — bądź o stanie, w jakim znajdują się fortyfikacye, — bądź — nareszcie o tem, gdzie są przechowywane i w jaki sposób bywają przewożone amunicye wojskowe. Powyższe publikacye jednak uznała nowela z 17 gr. 1862 (art. IX) za osobny występki tylko pod dwoma następującymi warunkami:

1) trzeba, aby wyszło na jaw, bądź *a*) że winowajca mógł być łatwo dopatrzyć się w podobnym rozgłosie niebezpieczeństwa dla interesów państwa, bądź też *b*) że władza wydała specjalny zakaz rozpuszczania takich właśnie wiadomości¹;

2) trzeba, aby publikacye, o których tu mowa, nie podchodziły pod pojęcie jakiegoś innego cięższego przestępstwa (zbrodni szpiegostwa).

¹ Rzecz jasna wobec tego, że komunikaty, umieszczane w dziennikach urzędowych, nie mogłyby nigdy uchodzić za karygodne publikacye w rozumieniu Now. z 17 grudnia 1862 (art. IX *in fine*).

1019. Od zbrodni szpiegostwa różni się występki, o którym tu mowa, w tym istotnym punkcie, że tutaj zamiar winowajcy nie może być nigdy skierowany, ku wyjawianiu tajemnic wojskowych na rzecz jakiegoś obcego państwa, lecz tylko ku rozgłaszaniu drukiem wiadomości, które, w interesie siły wojskowej państwa, nie nadają się do takiej publikacyi.

1020. Co do kary, to nowela z 1862 r. okłada ten występki zwyczajnie grzywnami od 100 do 1000 koron. Surowszą kwalifikacyę kryminalną przypisuje ustawa temu występkiowi na przypadek, gdyby go popełniono w czasie, gdy wojna już wybuchła lub choćby groziła państwu już bezpośrednio. Karą ma być wtedy areszt od 14 dni do 3 miesięcy.

ARTYKUŁ III.

Nieuprawniony werbunek (*unbefugte Werbung*).

Kod. k. § 92. Ust. z 20 maja 1869, § 7 (dz. u. p. 1. 78)

A. Istota tego przestępstwa.

§ 288.

1021. Nieuprawniony werbunek znany jest kodeksowi austriackiemu tylko jako szczególny przypadek zbrodni ludokradztwa (p. wyżej, nr. 782 — 784). Jakie są znamiona charakterystyczne tego przypadku? Z uwagi na tę kwestyę należy, w myśl § 92 kod. k., odróżnić: 1) nieuprawniony werbunek w czasie pokoju i 2) nieuprawniony werbunek w czasie wojny.

ad 1) W czasie pokoju winnym nieuprawnionego werbunku staje się tylko ten, kto, bez szczególnego upoważnienia ze strony rządu, werbuje rekrutów do obcej, t. j. nie do cesarsko-austriackiej służby wojskowej.

ad 2) W czasie wojny dopuszcza się nieuprawnionego werbunku także każdy, kto *a*) albo żołnierzy austriackich lub inne osoby, obowiązane do służby w wojsku austriackim, werbuje, chociażby tylko do osiedlania się w obcym kraju; albo też *b*) popełnia ludokradztwo z § 90 w tym celu, aby dostawić bądź rekrutów obcemu wojsku, bądź osadników obcemu państwu i to, w razie tej ostatniej ewentualności — z grona osób, należących do wojska austriackiego.

1022. Zaniechanie przeszkodzenia drugiemu w popełnieniu nieuprawnionego werbunku, bez poprzedniej umowy (§ 213), tudzież danie sprawcy tej zbrodni pomocy przez zatajenie, także bez poprzedniego przyrzeczenia (§ 215), uważa kodeks wyjątkowo nie za *delicta sui generis*, lecz za współwinę w nieuprawnionym werbunku (tak jak ze względu na szpiegostwo; por. nr. 1015).

B. Karygodność nieuprawnionego werbunku.**§ 289.**

1023. Nieuprawniony werbunek jest, jako szczególny przypadek ludokradztwa, zbrodnią gwałtu publicznego (przyp. VIII). Zbrodnia ta, co do kary, nie różni się od zbrodni szpiegostwa zarówno ze stanowiska kodeksu kar. z 1852 r. (§ 92), jak w myśl § 7 ustawy z 20 maja 1869. Znajduje tu więc zastosowanie wszystko, co powiedziano wyżej (nr. 1017) o karygodności szpiegostwa.

ARTYKUŁ IV.**Danie pomocy do zbrodni wojskowej.**

Kod. k. §§ 220—222.

§ 290.

1024. Do tej kategorii należy, ze stanowiska kodeksu austriackiego, zaliczyć dwa osobne przypadki, a mianowicie: I) zbrodnię z §§ 220 i 221; II) zbrodnię z § 222.

1025. I. Zbrodnia z §§ 220 i 221 kod. kar. Jest to przypadek IV dania pomocy do zbrodni, przez ukrycie dezertera wojskowego, lub przez inne popieranie jego ucieczki. Popelnia tę zbrodnię ten, kto, bez poprzedniej zmowy z żołnierzem lub sługą wojskowym, który dezertował daje mu pomoc do ucieczki przez to, że bądź ułatwia jego dalszą ucieczkę (np. przez wskazanie drogi), bądź też utrudnia jego wykrycie i schwytanie (np. przez jego przebranie, ukrywanie, danie mu u siebie przytułku).

1026. Kara za tę zbrodnię tem się odznacza, że składa się z kary głównej i dodatkowej (221).

Karą główną jest tu poospolicie więzienie od 6 miesięcy do 1 roku, a wśród okoliczności szczególnie obciążających — ciężkie więzienie od 1 roku do 5 lat. Do okoliczności szczególnie obciążających zalicza § 221 takie przypadki, jak ukrywanie dezertera przez dłuższy czas, odkupienie od niego munduru, broni, konia lub innych artykułów jego rynsztunku — a także popełnienie tej zbrodni z chciwości zysku.

Karą dodatkową ma być zwyczajnie opłata w kwocie 200 koron na rzecz kasy wojskowej¹. Tylko wyjątkowo, a mianowicie gdyby winowajca nie miał środków na uiszczenie powyższej opłaty, sąd musiałby zastąpić ją albo wyższym wymiarem, albo odpowiedniem zaostreżeniem kary głównej. Z tego to ostatniego przepisu widać, że opłatę z § 221 traktuje kodeks jako karę dodatkową, nie zaś jako wynagrodzenie szkody, wyrządzonej kasie wojskowej.

¹ Co do przejścia obowiązku uiszczenia tej opłaty na dziedziców skazańca, p. wyżej nr. 542.

1027. II. Zbrodnia z § 222 k. k. Jest nią uwiedzenie żołnierza do naruszenia obowiązku służby wojskowej i udzielanie pomocy do zbrodni wojskowych. Dopuszcza się tej zbrodni ten, kto, choćby osobiście nie znajdował się w żadnych obowiązkach wojskowych, bądź 1) w jakikolwiek sposób żołnierza, obowiązane do służby wojskowej uwodzi, wzywa, pobudza lub tylko stara się nakłonić do dezercji, albo do innej zbrodni wojskowej, t. j. do przełamania takich obowiązków służbowych (zaprzysiężonej wierności, winnego posłuszeństwa, wymaganej czujności i t. p.), których naruszenie ma uchodzić za zbrodnię, według ustaw karnych wojskowych; bądź też 2) udziela żołnierzowi jakiegokolwiek pomocy do popełnienia tej lub innej ze wspomnianych wyżej zbrodni wojskowych¹.

¹ Patrz także § 6 ust. z 28 czerwca 1890 (dz. u. p. l. 173), w myśl którego uwodzenie do nieposłuszeństwa wobec rozkazu, powołującego do wojska, ma stanowić zbrodnię lub występki

odpowiednio do tego czy to nieposłuszeństwo byłoby uznane za zbrodnię (§§ 1 i 3 al. 1) lub za występki (§§ 2, 3 al. 2, tudzież § 4 cyt. ust.).

1028. Zbrodnia ta, w myśl § 222 k. k., miała podlegać zawsze sądom wojskowym i podpadać pod surowe przepisy, zawarte w §§ 314 do 320 k. k. wojskowego (stosownie do okoliczności: więzienie od 6 miesięcy do 5 lat, ciężkie więzienie do 10 lat, a nawet kara śmierci). Od wydania znanej nam już ustawy z 20 maja 1869 (p. nr. 1017), zbrodnia ta ma zwyczajnie należeć do orzecznictwa sądów karnych stanu cywilnego i ścigać na winowajcę karę ciężkiego więzienia od 1 roku do 5 lat (§ 7 cyt. ust.)¹. Tylko w przypadku, gdyby popełniono tę zbrodnię w czasie panowania stanu wojennego, musiałyby za nią odpowiadać przed sądami wojennymi nawet osoby cywilne.

¹ Jasną jest rzeczą, że wtedy sąd karny stanu cywilnego mocen będzie rozstrzygać całkiem niezależnie od orzeczenia sądu wojskowego pytanie, czy przestępstwo, do którego oskarżony nakłaniał żołnierza, względnie użył mu poparcia, stanowi zbrodnię wojskową. Por. orzec. N. T. z 6 sierpnia 1886, zb. nr. 950.

ARTYKUŁ V.

Uchylenie się od służby wojskowej.

Ust. z 11 kw. 1889, §§ 45, 47, 48, 49 (dz. u. p. l. 41).

§ 291.

1029. Tu należą cztery występk, przewidziane przez ustawę z 11 kwietnia 1889, dotyczącą wprowadzenia w życie nowej ustawy o służbie wojskowej. Występk te są następujące:

I. Wyruszenie za granicę monarchii austro-węgierskiej lub dalsze pozostawanie tamże, aby się uchylić od stawiennictwa do służby wojskowej. Ścisły areszt od 1 miesiąca do 1 roku, w związku z grzywnami od 200 do 2000 koron (§ 45).

II. Używanie wybiegów podstępnych, aby siebie lub kogoś drugiego uwolnić od służby wojskowej, o ileby to przestępstwo nie miało być traktowane surowiej według ustawy karnej powszechnej (np. jako oszustwo lub przekupstwo). Ścisły areszt od 1 mies. do 1 r., z dołączeniem grzywnien od 300 do 4000 koron (§ 47).

III. Używanie wybiegów podstępnych, aby sobie lub komuś drugiemu wyjednać, ze względu na służbę wojskową, jakąś ulgę, która mu się nie należy. Przewinienie to, o ileby nie miało, według ustawy karnej powszechnej, podpadać pod surowsze przepisy, ma stanowić występki, obłożony ścisłym aresztem od 1 do 6 miesięcy, a nadto grzywnami od 200 do 2000 koron (§ 48).

IV. Jeżeli ktoś, czy to przez umyślne zadanie sobie kalectwa, czy też w jakikolwiek inny sposób, dobrowolnie wywołuje u siebie stan, mający spowodować jego całkowitą lub częściową niezdolność do służby wojskowej (§ 49). Występk tego dopuszcza się nietylko a) ten, kto sam siebie uszkadza na ciele i zdrowiu, aby się od wojska uwolnić; ale także b) ten, kto w tymże celu pozwała, aby ktoś drugi go okaleczył lub o chorobę przyprowadził, a niemniej c) i każda druga osoba, któraby w powyższy sposób chciała kogoś uczynić niezdolnym do służby wojskowej. Jasną jest jednak rzeczą, że osoba druga, w razie wyrządzenia komuś w celu, o którym tu mowa, ciężkiego uszkodzenia cielesnego, musiałaby odpowiadać już nie za występki z § 49 ust. wojsk., lecz za zbrodnię z § 152, względnie z §§ 155 lub 156 kod. karn. (p. wyżej nr. 635, 640).

Karą za ten występki¹ ma być ścisły areszt od 6 miesięcy do 3 lat, w połączeniu z grzywnami od 600 do 4000 koron².

¹ Przestępstwo zadania kalectwa sobie samemu, dla uchylenia się od wojska, znane już było kodeksowi karnemu powszechnemu (§§ 409, 410). Kodeks jednak uważał ten przypadek tylko za przekroczenie, zabronione pod karą ścisłego aresztu od 14 dni do 3 miesięcy. Ustawa wojskowa z 11 kwietnia 1889 (§ 49) uchyliła

znajdujące się z nią w sprzeczności §§ 49 i 410 kod. k. w myśl reguły „*lex posterior derogat priori*“ (p. t. I, nr. 255).

² W każdym razie winowajca, któremu szło o uchylenie się od powinności wojskowej, będzie musiał pełnić jeszcze tę służbę wojskową, do której okaże się zdolnym i to wśród warunków mniej korzystnych, niż te, które ustawa wojskowa dla zwykłych popisowych wyznacza. Przepis ten ma znajdować zastosowanie do wszystkich czterech występów, o których mowa pod nr. 1029 (§§ 45, 47, 48, 49, ust. wojsk. z 1889). — Co do zmiany grzywny na areszt w razie ich nieściągalności, patrz, w odniesieniu do występów przeciwko powinności wojskowej, wyżej nr. 477 c. Co do przedawnienia śledztwa, ze względu na te występy, patrz wyżej, nr. 555.

ROZDZIAŁ V.

Przestępstwa przeciwko skarbowi państwa.

Ust. o bezp. podatkach osob. z 25 paźdz. 1896 (dz. u. p. l. 220),
§§ 242, 248.

§ 292.

1030. Przestępstwa przeciwko dochodom skarbu państwowego, czyli t. zw. przestępstwa defraudacyjne (*Gefällsübertretungen*) podpadają w Austrii pod przepisy osobnej ustawy karnej z 11 lipca 1835 (p. t. I, nr. 137, str. 121). i, jako nie należące do orzecznictwa władz sądowych obchodzić nas tutaj nie mogą¹. Z tego samego powodu trzeba pominąć w niniejszym wykładzie defraudacje podatkowe, o których mowa w §§ 239—241, 243, 244, 247 ust. z 25 października 1896 o bezpośrednich podatkach osobistych (§ 256 cyt. ust.).

Charakter przestępstw przeciwko skarbowi państwa, w rozumieniu prawa karnego powszechnego, przyznać należy tylko przekroczeniom, przewidzianym w §§ 242 i 248 cytowanej wyżej ustawy o bezpośred. podatkach osob. z r. 1896².

¹ Patrz co do nich Sládeček: *Das österr. Gefällsstrafrecht*, 1903.

² Co się tyczy występów, względnie przekroczeń z § 246 tejże ustawy, to była już o nich mowa wyżej pod nr. 861.

1031. Ustawa o bezpośr. podat. osob. z 25 paźdz. 1896 uznaje za osobne przekroczenia, podlegające sądom karnym, dwa następujące przypadki:

1) Świadome przedłożenie urzędowi podatkowemu (władzom, komisjom lub ich przewodniczącym) fałszywej deklaracji przez osoby, występujące w charakterze biegłych lub informatorów (§ 242), bez względu na to, czy ta fałszywa deklaracja zawierałaby się w zeznaniu ustnym, czy też w świadectwie, wystawionem na piśmie i mającem służyć do użytku wspomnianych wyżej urzędów podatkowych (§ 242).

Co do kary, ustawa odróżnia: a) popełnienie tego przekroczenia w zamiarze udaremnienia należytego, lub wywołania fałszywego, a więc prawu przeciwnego, wymiaru czy to podatku, czy też kary za defraudację (areszt od 1 dnia do 2 miesięcy, lub grzywny od 10 do 600 koron); b) popełnienie tego przekroczenia bez wskazanego wyżej zamiaru (grzywny od 10 do 200 koron).

2) Stawianie przeszkód osobom, wydelegowanym przez komisję dla wymiaru podatku zarobkowego, względnie przez komisję szacunkową lub rekursową, a to w ten sposób, że winowajca bądź wzbrania powyższym osobom wstępu do odnośnego lokalu przemysłowego, bądź nie pozwala im obejrzeć tego lokalu i zawartych w nim zapasów, bądź usiłuje udaremnąć ich czynność urzędową. Przypadek ten, o ileby, ze stanowiska ustawy karnej powszechnej, nie było w nim znamion jakiegoś cięższego przestępstwa, ma uchodzić za przekroczenie, zabronione pod karą aresztu od 1 do 14 dni, lub grzywny od 10 do 200 koron (§ 248)¹.

¹ Por. wyżej nr. 936, dop. 1.

ROZDZIAŁ VI.

Przestępstwa przeciwko urządzeniom telegraficznym, stanowiącym własność państwa, lub chronionym przez państwo w interesie międzynarodowym.

ARTYKUŁ I.

Uszkodzenie telegrafu państwowego

Kod. k. §§ 89 318.

§ 293.

1032. Uszkodzenie telegrafu państwowego jest właściwie tylko szczególnym rodzajem znanego nam już przestępstwa uszkodzenia cudzej rzeczy (p. nr. 685). Ze stanowiska kodeksu austriackiego jednak, uszkodzenie telegrafu państwowego występuje w charakterze całkiem odrębnego przestępstwa (§ 89) i z tego powodu należy mu się osobne miejsce w systemie naszego wykładu.

1033. Pod pojęcie uszkodzenia telegrafu państwowego podciąga kodeks nie tylko materyalne nadwężenie przyrządów telegraficznych, ale także stawianie jakiegokolwiek przeszkody funkcjonowaniu zakładu telegraficznego, lub jakiegokolwiek nadużywanie tego zakładu. Przez telegraf państwowy rozumieć należy niewątpliwie także zakłady telefoniczne, będące własnością państwa. Te ostatnie zakłady bowiem są tylko uzupełnieniem urządzeń telegraficznych i łączą się z nimi w jedną całość (por. orzec. N. Tryb. z 1 paźdz. 1897, zb. nr. 2125)¹.

¹ Ten charakter każe też przyznawać telefonom państwowym reskr. min. handlu z 7 paźdz. 1887 (dz. u. p. l. 116). Patrz także ustawy z 29 gr. 1892 (dz. u. p. l. 234) i z 28 maja 1895 (dz. u. p. l. 76) o upaństwowieniu telefonów.

1034. Ze względu na kwalifikację kryminalną, kodeks czyni różnicę między 1) złośliwym (*boshafte*) a 2) swawolnym (*muthwillige*) lub też nieumyślnym (*aus Leichtsinn oder schuldbarer Nachlässigkeit*) uszkodzeniem telegrafu państwowego (por. wyżej nr. 686).

ad 1) Złośliwe uszkodzenie telegrafu państwowego (§ 89) uważa kodeks za zbrodnię gwałtu publicznego (przyp. VII). Karą przepisaną za tę zbrodnię jest ciężkie więzienie, i to pospolicie od 6 miesięcy do 1 roku, a od 1 roku do 5 lat wtedy, gdyby sprawca był wyrządził jakąś znaczną szkodę lub był wykazał jakąś osobliwszą złośliwość (§ 89).

ad 2) Swawolne, lekkomyślne lub nieopatrzone uszkodzenie telegrafu państwowego uznaje kodeks za przekroczenie, zabronione pod karą aresztu od 1 do 3 miesięcy (§ 318₂).

ARTYKUŁ II.

Uszkodzenie telegrafu podmorskiego (*Unterseekabel*).

Ust. z 30 marca 1888 (dz. u. p. l. 41).

§ 294.

1035. W myśl konwencji międzynarodowej z dnia 14 marca 1884 (dz. u. p. l. 40 ex 1888), zawartej w Paryżu przez najprzedniejsze państwa Europy, Ameryki i Azji (Persya), każde z państw kontraktujących przyjęło na siebie obowiązek, zapewniania w obrębie swoich posiadłości, tak macierzystych jak kolonialnych, ochrony karnej połączeniom telegraficznym, utrzymywanym za pomocą kabliw podmorskich. W wywiązaniu się z tego to obowiązku, Austria wydała osobną ustawę z dnia 30 marca 1888 (dz. u. p. l. 41), zawierającą postanowienia karne przeciwko uszkodzaniu telegrafu podmorskiego.

1036. Na podstawie wspomnianych wyżej postanowień, należy przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu kabliw podmorskich podciągnąć pod cztery następujące typy:

1) Umysłne rozerwanie telegrafu podmorskiego, lub takie jego uszkodzenie, że z tego powodu nastąpi choćby tylko częściowa przerwa lub częściowe zatamowanie komunikacji telegraficznej. Czyn ten, o ileby nie został wywołany przez wyższą konieczność (§ 5 cyt. ust.; por. t. I. nr. 230. dop. 3), ma stanowić zbrodnię, za którą ustawa grozi więzieniem od 3 miesięcy do 5 lat (§ 4 cyt. ust.; co do więzienia od 3 miesięcy, por. wyżej nr. 464).

2) Nieumyślne, to jest z lekkomyślności lub niedbalstwa pochodzące zerwanie lub uszkodzenie telegrafu podmorskiego, jeżeli będzie to miało za skutek choćby tylko częściową przerwę lub częściowe zatamowanie komunikacji telegraficznej. Przypadek ten uważa ustawa za przekroczenie, obłożone aresztem do 2 miesięcy, lub grzywnami do 600 koron (§ 3).

3) Narażenie na niebezpieczeństwo kabli podmorskich przez niezachowanie przepisanych środków ostrożności, ze strony szyprow lub naczelników bądź okrętów, zatrudnionych zakładaniem lub naprawą telegrafu podmorskiego (§ 1₁), bądź okrętów, statków lub łodzi rybackich, mających obowiązek trzymania się w pewnej przepisanej odległości od linii znaków, które wskazują kierunek kabli podmorskich, względnie od okrętu, zajętego zakładaniem lub naprawą powyższych kabli (§§ 1₂₋₃; 2₁₋₂₋₃). Przypadki te stanowią przekroczenia, za które ustawa, stosownie do zachodzących okoliczności, grozi bądź tylko grzywnami do 300 koron (§ 1), bądź też aresztem do 1 miesiąca lub grzywnami do 400 koron (§ 2).

4) Odmówienie okazania urzędowych dokumentów, poświadczających przynależność narodową danego statku, jeżeli właściwa władza zażąda tego od szypa lub naczelnika tegoż statku, celem spisania protokołu, mającego skonstatować fakt popełnienia przez owego szypa lub naczelnika jednego z przytoczonych wyżej przestępstw przeciwko bezpieczeństwu telegrafu podmorskiego (§ 6). Władzą zaś,

powołaną do żądania w podobnych przypadkach, aby okazano papiery legitymacyjne, są oficerowie, dowodzący okrętami wojennymi któregośkolwiek z państw kontraktujących, a także oficerowie, którzy stoją na czele okrętów, specjalnie wydelegowanych przez któregośkolwiek z państw do rozciągania nadzoru nad kablami podmorskimi (art. 10 konwencji międz. z 14 marca 1884). Jest to przekroczenie, za które ustawa grozi aresztem do 14 dni lub grzywnami do 200 koron (§ 6).

TYTUŁ III.

Przestępstwa przeciwko zaufaniu publicznemu t. j. przeciwko interesom społecznym znajdującym się pod ochroną państwa.

(por. wyżej nr. 578).

ROZDZIAŁ I.

Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu publicznemu co do osoby i mienia.

ARTYKUŁ I.

Podpalenie (*Brandlegung*).

Kod. k. §§ 166–170.

A. Istota podpalenia.

§ 295.

1037. Podpalenia, w myśl § 166 kod. k., dopuszcza się ten, kto spełni czyn, z którego, według jego planu, (*nach seinem Anschläge*) ma powstać pożar w cudzej własności, a to nawet wtedy, gdyby zamierzony przez sprawcę pożar nie był wcale wybuchnął, lub nie był wyrządził żadnej szkody. Ze słów powyższych widać, że powstanie po-

żaru w cudzej własności ma w prawie austriackiem znaczenie istotne dla pojęcia dokonanego podpalenia, tylko jako skutek zamierzony przez sprawcę. Inaczej zapatruje się na tę kwestyę doktryna. Według jej poglądu, uświęconego też przez kod. k. niemiecki (§ 306) i projekty austriackie (§ 41 ex 1909), podpalenie jest przestępstwem, które uważa się za dokonane dopiero z chwilą rzeczywistego wybuchnięcia pożaru.

¹ Wächter: *De crimine incendii*, 1833. Osenbrüggen: *Die Brandstiftung*, 1854. Hälschner: *Gem. d. Strafr.* II. str. 606—663. Ullmann w *Ger. S. t.* XXX. str. 589. Pape: *Versuch und Vollendung bei der Brandstiftung*, 1889.

1038. Na szczególną uwagę zasługują, co do istoty podpalenia, według kodeksu austriackiego, następujące punkta:

1) Działanie przestępne musi być tego rodzaju, aby, według planu jego sprawcy, miał z tego działania powstać pożar w cudzej własności. Jest rzeczą całkiem niewątpliwą, że przez plan sprawcy (*Anschlag*) ustawodawca pojmował nie czysto podmiotowe zapatrywanie winowajcy (wtedy bowiem należałoby uznać podpalenie za możliwe nawet jako *delictum putativum*; p. t. I. nr. 314. dop. 3), lecz jego zamiar, polegający na tem, że winowajca chciał za pomocą przedsięwziętego przez siebie działania, wywołać pożar w cudzej własności.

2) Przez pożar (*Feuerbrunst*) w cudzej własności pojmować należy ogień większych rozmiarów, t. j. ogień, któryby, z natury podpalonej rzeczy, nie miał w razie wybuchnięcia ograniczyć się do pewnej, ze wszystkich stron zamkniętej przestrzeni (np. pokoju lub nawet podwórza), lecz miał wydostać się na zewnątrz i płonąć pod gołym niebem na takiej przestrzeni, że jego ugaszenie tamże musiałoby wymagać niezwykłych wysiłków. Z tego punktu widzenia, dopuściłby się nie podpalenia, lecz uszkodzenia rzeczy ten, kto by zniszczył ogniem jakiś cudzy

obraz lub dywan, a strzegł tego, by płomienie dalej się nie rozszerzały.

3) Aczkolwiek pożar, który sprawca zamierzał wywołać, musi zawsze dotyczyć cudzej własności; to jednak czyn, spełniony przez sprawcę, dla sprowadzenia pożaru w cudzej własności, może być także podłożeniem ognia pod rzecz, która należy do samego sprawcy. Podpalenia więc można dopuścić się, przez podłożenie ognia pod własną rzecz, ale tylko pod dwoma następującymi warunkami: a) jeżeli winowajca wystawił przez to cudzą własność na niebezpieczeństwo pożaru; tudzież b) jeżeli działał bądź w zamiarze, skierowanym bezpośrednio ku wywołaniu pożaru w cudzej własności (§ 166), bądź w jakimś innym złym zamiarze (np. w zamiarze oszukańczym), w którym to ostatnim przypadku stałby się on winnym podpalenia *cum dolo indirecto* (§ 169 k. k.; p. wyżej, nr. 583).

1039. Kodeks przewiduje także przypadki, w których ktoś podłoży ogień pod własną rzecz, wprawdzie w zamiarze przestępnym, ale nie narażając przez to cudzej własności na niebezpieczeństwo pożaru. W przypadkach podobnego rodzaju kodeks uważa zbrodnię podpalenia za całkiem wykluczoną, ale każe poczytywać sprawcy za winę oszustwo, skoroby się okazało, że tenże, przez zniszczenie ogniem swojej własności, chciał być ukrzywdzić kogoś drugiego, a to bądź przez nadwężenie jego praw (np. towarzystwa asekuracyjnego)¹, bądź przez rzucenie na niego podejrzenia o podłożenie ognia (§ 170).

¹ Spesshardt: *Der Versicherungsbetrug*, 1885.

B. Karygodność podpalenia.

§ 296.

1040. Podpalenie jest zawsze zbrodnią, za którą w przypadkach normalnych kodeks grozi ciężkiem więzieniem od 10 do 20 lat. Do normalnych zaś zaliczamy

przypadki, w których pożar wybuchnął, a nie zaszła żadna z okoliczności, które, w myśl § 167 *a. b. c. d.*, podnosić mają kwalifikację kryminalną tej zbrodni (§ 167 *e*).

Przypadkom normalnym podpalenia należy, w myśl kod. austr., przeciwstawić z jednej strony przypadki kwalifikowane, z drugiej zaś — przypadki uprzywilejowane tej zbrodni.

1041. Za podpalenie kwalifikowane kodeks przepisuje 1) karę śmierci i 2) karę ciężkiego więzienia na całe życie.

ad 1) Kary śmierci domaga się kodeks w dwóch przypadkach, a mianowicie: *a*) gdyby, wskutek tej zbrodni, jakiś człowiek utracił był życie, a podpalacz mógł był to przewidzieć; lub *b*) gdyby winowajca podłożył był ogień, należąc do szajki, mającej na celu szerzenie spustoszeń (§ 167 *a*).

ad 2) Ciężkiem więzieniem na całe życie grozi kodeks za podpalenie w dwóch następujących przypadkach: *a*) jeżeli sprawca częściej niż raz jeden podkładał ogień, czy to pod te same, czy też pod inne przedmioty, i to niezależnie od tego, czyby dopuścił się przez to recydywy (t. I. nr. 400) lub zbiegu przestępstw (t. I. nr. 391), tudzież czyby wskutek tych jego przedsięwzięć, pożar rzeczywiście choć raz jeden był wybuchnął, czyby też dokonane przezeń podłożenie ognia było za każdym razem okazało się bezskutecznym (§ 167 *b. d*)¹; *b*) jeżeli z pożaru, który wybuchnął, wynikła dla pokrzywdzonego znaczna szkoda² (§ 167 *c*).

¹ Kodeks, mówiąc o kilkakrotnem popełnieniu tej zbrodni, odnosi przypadek, gdy pożar, choćby tylko raz jeden, wybuchnął (§ 167 *b*), od przypadku, gdy za każdym razem podłożenie ognia okazało się bezskutecznym (§ 167 *d*). Dystynkcja ta jednak tylko przez nieuwagę redaktorów mogła być z ustawy karnej z roku 1803 (I. § 148) dostać się także do kodeksu obowiązującego. Ustawa z r. 1803 potrzebowała tej dystynkcji, gdyż za kilkakrotne pod-

kładanie ognia groziła, na wypadek pierwszej ewentualności, karą śmierci, a na wypadek drugiej — ciężkiem więzieniem dożywotnem. Wszakże ze stanowiska kodeksu obowiązującego, który zrównał co do kary te dwa przypadki, należało było nie wspominać o każdym z nich pod osobną rubryką (§ 167 *b. d*).

² Co do pojęcia znacznej szkody (*erheblicher Schade*) por. wyżej, nr. 688. dop. 1. Patrz także orzec. N. T. z 14 grudnia 1885, zb. nr. 863.

1042. Za podpalenie uprzywilejowane grozi kodeks ciężkiem więzieniem:

1) od 5 do 10 lat, jeżeli pożar nie wybuchnął, ale winowajca podłożył ogień, bądź *a*) w porze nocnej; bądź *b*) w takim miejscu, iż pożar, gdyby był wybuchnął, to byłby łatwo mógł się dalej szerzyć; bądź nareszcie *c*) wśród takich okoliczności, że życie ludzkie było tu narażone na oczywiste niebezpieczeństwo (§ 167 *f*);

2) od 1 roku do 5 lat, jeżeli sprawca podłożył ogień w porze dziennej i wśród okoliczności, które nie mogły być nadać jego działaniu żadnego szczególnie niebezpiecznego charakteru, a podłożony ogień ugaszono wtedy, gdy tenże albo nie był jeszcze wcale wybuchnął, albo nie był jeszcze, pomimo wybuchnięcia, wyrządził żadnej szkody (§ 167 *g*).

1043. Umorzenie karygodności podpalenia z powodu czynnego żalu (§ 168)¹. Z tytułu czynnego żalu podpalenie przestaje być karygodne dla winowajcy, który w czasie właściwym t. j. wtedy, gdy można było jeszcze zapobiedz złemu, dołożył tak skutecznych starań, że w istocie ogień, przez niego podłożony, nie wyrządził nikomu żadnej szkody.

¹ Patrz wyżej nr. 570. 571. a także nr. 906. dop. 1.

ARTYKUŁ II.

Złośliwe działania lub opuszczenia wśród okoliczności szczególnie niebezpiecznych.

Kod. k. §§ 87. 88.

§ 297.

1044. Jest to zbrodnia gwałtu publicznego (przyp. VI)¹, polegająca na tem, że sprawca, w zamiarze narażenia na niebezpieczeństwo życia, zdrowia, ciała lub mienia ludzkiego, umyślnie tak się zachował, że wskutek tego powstało rzeczywiste niebezpieczeństwo, i to dla osoby ludzkiej — w zakresie życia, zdrowia lub ciała, a dla mienia ludzkiego — w zakresie, reprezentującym jakąś znacniejszą wartość². Aczkolwiek wskazane wyżej postępowanie sprawcy może przybrać formę tak komisijną, jak omisyjną, to jednak tylko w pierwszym przypadku jest dla istoty tej zbrodni rzeczą obojętną, co sprawca uczynił, byle tylko jego działanie spowodowało rzeczywiście jedno z niebezpieczeństw, o których mowa wyżej. Kwestya ta jednak nie jest już obojętna na przypadek, gdyby sprawca miał odpowiadać za rozbieraną tu zbrodnię, z tytułu jakiegoś zaniechania. Kodeks bowiem oświadcza najwyraźniej, że zbrodni z § 87 dopuścić się można, nie przez każdą czynność z opuszczenia, lecz tylko przez zaniechanie obowiązku, który ciążył na sprawcy, ze względu na koleje żelazne, albo ze względu na inne urządzenia lub przedmioty, przytoczone w § 85 c kod. k. (p. co do nich wyżej nr. 619 i 688 §).

¹ Patrz co do tej zbrodni wyżej, nr. 677.

² To jest w myśl ust. z 9. kw. 1910 wartość powyżej 2000 koron. Patrz. wyżej, nr. 688. dopisek 1.

1045. Karą za tę zbrodnię ma być poospolicie ciężkie więzienie od 1 roku do 5 lat, a w razie wyższego stopnia złośliwości sprawcy lub wytworzonego przezeń niebezpie-

czeństwa — nawet do 10 lat. Wyższą kwalifikację kryminalną ma otrzymać ta zbrodnia w dwóch następujących przypadkach: a) gdyby, wskutek tej zbrodni, jakiś człowiek doznał rzeczywiście nadwreżenia zdrowia lub ciała, albo gdyby powstała stąd dla cudzego mienia szkoda większych rozmiarów — ciężkie więzienie od 10 do 20 lat, a wśród okoliczności szczególnie obciążających, nawet na całe życie; b) gdyby wskutek tej zbrodni jakiś człowiek utracił życie, a winowajca mógł był to przewidzieć — kara śmierci (§ 88).

ARTYKUŁ III.

Nielegalne lub zbrodnicze operowanie materiałami wybuchowymi o sile rozsadzającej (*Sprengrstoffen*).

Ust. z 27 maja 1885 (Dz. u p. l. 134).

§ 298.

1046. Dynamit oraz inne ciała chemiczne, których siła wybuchowa posiada moc niesienia zagłady osobom i rzeczom, w punktach bardzo nawet oddalonych od miejsca wybuchu, — są to środki, przedstawiające zbyt wielkie niebezpieczeństwo dla życia i mienia ludzkiego, aby państwo nie miało z jednej strony poczuwać się do obowiązku, ujęcia w pewne karby samego wyrobu, puszczenia w obrót, posiadania i przywozu do Austrii podobnych ciał chemicznych, z drugiej zaś strony — nie miało chwycić się surowych środków represyjnych przeciwko osobom, któreby bądź nie miały przestrzegać owych karbów, bądź też, co jeszcze gorzej, wyzyskiwały w celach zbrodniczych moc wybuchową omawianych tu materiałów. W ostatnich czasach kwestya ta stać się musiała dla państwa przedmiotem tem większej troski, że knowania i zbrodnie anarchiczne, do których ze szczególnem upodobaniem używano dynamitu, powtarzały się w Europie i Ameryce

w sposób rzucający na społeczeństwo coraz większy postrach. Wychodzą też w różnych państwach Europy surowe ustawy karne przeciwko nielegalnemu lub zbrodniczemu operowaniu materiałami wybuchowymi, jako to w Niemczech ustawa z dnia 9 czerwca 1884, w Austrii ustawa z 27 maja 1885 (Dz. u. p. l. 134), we Francyi ust. z 2 kw. 1892, z 12 i 18 gr. 1893 i z 28 lipca 1894. Postanowienia te wszakże, jak to oświadcza wyraźnie ustawa austriacka (§ 12) mają znajdować zastosowanie do działań, o których tu mowa, tylko o tyle, o ileby te działania, według ustawy karnej powszechnej, nie miały być traktowane surowiej.

¹ Garraud: *L'anarchie et la répression*, 1895. Lenz: *Der Anarchismus und das Strafrecht* (Czasop. Liszt. 1896, tom XVI. str. 1). Seuffert: *Der Anarchismus und das Strafrecht* 1899. Doehm: *Der Anarchismus und seine Bekämpfung* (Czasop. Liszt. 1900 (t. XX. str. 33). Rasp: *Represya przestępstw anarchistycznych*, 1900) Lw. Przegl. pr. i adm. 1900. str. 50. 120).

1047. I. Nielegalne operowanie materiałami wybuchowymi (§§ 1—3 ust. z 27 maja 1885). Pod to pojęcie należy podciągać operacje zarówno nieuprawnione t. j. przedsięwzięte bez specjalnego zezwolenia władzy¹ (§§ 1. 2₁), jak nieprawidłowe, t. j. przedsięwzięte bez przestrzegania, należycie obwieszczonych, a w interesie bezpieczeństwa powszechnego wydanych co do tej kwestyi, przepisów policyjnych (§ 2₂)² — operacje, polegające na fabrykacyi, puszczeniu w obrót, posiadaniu lub przywozie do Austrii materiałów wybuchowych, prócz tych, które w drodze osobnych rozporządzeń zostaną wyraźnie wyjęte z pod rygoru § 1 cyt. ust.³ Wskazane wyżej, tak nieuprawnione, jak nieprawidłowe operacje mają, same przez się, wytwarzać tylko przekroczenie, obłożone aresztem od 14 dni do 6 miesięcy, do której to kary sędzia mocen jest także dodać grzywny od 20 do 600 koron (§ 2).

Surowszą jednak kwalifikację kryminalną, bo charakter występku, mają otrzymać te operacje na przypa-

dek, gdyby, ze względu na zachodzące okoliczności, czyn sprawcy mógł być sprowadzić niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia, lub mienia ludzkiego (choćby ze względu na jedną tylko drugą osobę). Za występki ten grozi ustawa ścisłym aresztem od 3 miesięcy do 3 lat, upoważniając nadto sąd do zaostrenia powyższej kary grzywnami w kwocie od 200 do 2000 koron (§ 3).

¹ Przepis o specjalnem zezwoleniu władzy niema się stosować do materiałów wybuchowych, używanych przez administrację wojskową, lub stanowiących przedmiot monopolu państwowego (§ 1₄ cyt. ust.).

² Przepisy policyjne, wydawane w interesie bezpieczeństwa powszechnego w kwestyach, dotyczących fabrykacyi i używania materiałów wybuchowych, zależne być muszą oczywiście od uznania władz, powołanych do czuwania nad tem, aby nie operowano powyższymi materiałami w sposób groźny dla życia, zdrowia lub mienia ludzkiego. Postanowienie więc cyt. ust. (§ 2₁), uznające przestąpienie podobnych przepisów za czyn karygodny, ma niewątpliwie charakter ustawy karnej blankietowej (por. t. I nr. 236). W Austrii przepisy natury policyjnej, odnośnie do materiałów wybuchowych, patrz w rozp. min. spraw wewn. z 2 lipca 1877 (Dz. u. p. l. 68), z 22 września 1883 (Dz. u. p. l. 156), z 4 sierpnia 1885 (Dz. u. p. l. 135), z 1 sierpnia 1893 (Dz. u. p. l. 126).

³ Patrz co do tego § 3 rozp. min. spr. wewn. z 4 sierpnia 1885. (Dz. u. p. l. 135).

1048. II. Zbrodnicze operowanie materiałami wybuchowymi (§§ 4—6 cyt. ust.), tudzież popieranie podobnych operacyj, przez zachęcanie do nich, lub przez niedonoszenie o nich władzy (§§ 8. 9). Z tego tytułu ustawa z 27 maja 1885 uznawa za zbrodnie następujące przypadki:

1) Jeżeli ktoś umyślnie używa mocy rozsadzającej materiału wybuchowego w tym właśnie celu, aby wystawić na niebezpieczeństwo cudze mienie, zdrowie lub życie (§ 4). Za zbrodnię tę ustawa przepisuje pospolicie ciężkie więzienie od 5 do 10 lat. Surowszemi⁴ karami grozi ustawa za tę zbrodnię w trzech następujących przypadkach:

a) gdyby, wskutek tej zbrodni, jakiś człowiek doznał nadwężenia ciała, lub gdyby jej dziełem było uszkodzenie cudzego mienia w większych rozmiarach (c. więz. od 10 do 20 lat); b) gdyby zbrodnia ta stała się przyczyną śmierci człowieka, a sprawca nie mógł być tego przewidzieć (c. w. dożywotne); c) gdyby, w razie nastąpienia śmierci człowieka, okazało się, że przewidzenie tego skutku było w mocy sprawcy (kara śmierci).

2) Jeżeli kilka osób (p. nr. 810. dop. 1) bądź umawia się między sobą, co do spełnienia czynu, któryby podchodził pod pojęcie wskazanej wyżej zbrodni (spisek, por. t. I. nr. 380) bądź też łączy się w związek, celem ciągłego dopuszczania się podobnych zbrodni, a to nawet wtedy, gdyby jeszcze żadna z tych ostatnich nie miała być oznaczona szczegółowo (szajka, por. t. I. nr. 381). Działanie to uważa ustawa (§ 5) za zbrodnię, i to nawet wtedy, gdyby jeszcze winowajcy nie byli przystąpili do żadnej akcji, prowadzącej do rzeczywistego wykonania zamierzonej przez nich zbrodni. Karą przepisaną na ten przypadek, jest ciężkie więzienie od 5 do 10 lat.

3) Jeżeli ktoś w celach zbrodniczych (patrz. l. 1) wyrabia, nabywa, zamawia, trzyma u siebie, lub odstępuje drugiemu materiały wybuchowe, ich pierwiastki, lub przyrządy potrzebne do stosowania tych materiałów (§ 6). Za zbrodnię tę grozi ustawa także ciężkim więzieniem od 5 do 10 lat.

4) Jeżeli ktoś bądź publicznie lub wobec kilku osób (p. nr. 810 dop. 1), bądź w drukach, rozpuszczanych piśmach lub utworach obrazowych, czyto wzywa do zbrodni, o których tu mowa, lub do jakiegokolwiek w nich udziału, czyto je zachwala, lub je usprawiedliwiać usiłuje, czyteż wogóle udziela jakichkolwiek wskazówek, co do sposobu dokonania tych zbrodni (§ 8). Kara jak pod l. 3.

5) Jeżeli ktoś, w czasie, gdyby można było jeszcze zapobiedz niebezpieczeństwu, dowiedział się w sposób wiarygodny, że ma być popełniona zbrodnia przez użycie ma-

teryału wybuchowego, lub że w tym celu odbywają się jakiekolwiek knowania (zawiązanie spisku lub szajki), lub przygotowania (p. wyżej l. 3), a umyślnie nie o tem włądzy nie doniósł, pomimo, że mógł był to uczynić, nie narażając na niebezpieczeństwo ani siebie, ani swego współmałżonka, ani też nikogo ze swoich krewnych (w linii prostej bez ograniczenia, w linii bocznej aż do dzieci rodzeństwa), powinowatych (w linii prostej bez ograniczenia, w linii bocznej aż do małżonków rodzeństwa, względnie do rodzeństwa małżonków), lub z osób, znajdujących się pod jego opieką prawną. Za zbrodnię tę grozi ustawa (§ 9) poospolicie więzieniem od 6 mies. do 1 roku, a ciężkiem więzieniem od 1 roku do 5 lat na ten tylko przypadek, gdyby wskutek zbrodni, o której nie doniesiono, była nastąpiła śmierć człowieka.

1049. III. Wypada jeszcze zwrócić uwagę na przepisy ustawy z 27 maja 1885, dotyczące 1) czynnego żalu i 2) kar dodatkowych.

1) Czynny żal. Z tytułu czynnego żalu gaśnie karygodność zbrodni z §§ 4, 5 i 6 cyt. ust. (p. wyżej nr. 1048 l. 1. 2. 3) dla winowajcy, który z własnego popędu, lecz nie dlatego, że ujrzał swoje plany zbrodnicze wykrytymi, lub wystawionymi na przeszkody, odstąpił od swego przedsięwzięcia i bądź sam usunął wszelką szkodę, która mogła być już wyniknąć tak z jego działania, jak z akcji jego spółników, bądź też, przez doniesienie we właściwym czasie, sprawił, że władza usunęła powyższą szkodę (§ 10 cyt. ust.; por. nr. 570).

2) Kary dodatkowe. Prócz kary głównej, ustawa każe, względnie pozwala, sądowi, wymierzać za nielegalne lub zbrodnicze operowanie materiałami wybuchowymi następujące kary dodatkowe:

a) Przypadek odnośnych materiałów wybuchowych, ich części składowych, tudzież przyrządów, które służą do ich stosowania (§ 7). Konfiskaty tej domaga się ustawa na

przypadek przekroczenia, przez nieuprawnione operowanie materiałami wybuchowymi (§ 2, cyt. ust.; p. wyżej nr. 1047), na przypadek występku, przez nielegalne a kwalifikowane operowanie powyższymi materiałami (§ 3 cyt. ust.; p. nr. 1047), tudzież na przypadek zbrodni, przewidzianych w §§ 4—6 cyt. ust. (p. wyżej nr. 1048, l. 1—3).

b) Wydalenie z pewnej miejscowości, z pewnego kraju koronnego, lub z granic całej Austrii (co do cudzoziemców), oraz uznanie dopuszczalności dozoru policyjnego. Do nałożenia tych kar (§ 11) upoważnia ustawa sądy, na przypadek występku z § 3 (por. nr. 1047) tudzież zbrodni z §§ 4. 5. 6 i 8 cyt. ust. (p. nr. 1048, l. 1—4).

ARTYKUŁ IV.

Naruszenie przepisów, wydanych dla ochrony zdrowia ludzkiego od chorób zaraźliwych.

Kod. k. §§ 393—397. Pat. ces z 21 maja 1805 (Z. u. s. l. 731). Regulamin powszechny dla administr. morsko-sanit. z 13 grudnia 1851 (Dz. u. p. l. 41 ex 1852).

§ 299.

1050. Z przestępstw, dokładnie unormowanych przez kodeks, należy zaliczyć do tej kategorii tylko zatajenie sprzętów po osobie zmarłej na chorobę zaraźliwą (§§ 394—397). Jest to przekroczenie, co do którego karygodności kodeks odróżnia trzy następujące przypadki:

1) jeżeli ktoś usunie odnośne sprzęty od zniszczenia lub dezynfekcyi (areszt od 3 dni do 1 miesiąca; § 394).

2) jeżeli dozorca chorego, służący, lub domownik zabierze coś z rzeczy, przeznaczonych do zniszczenia lub dezynfekcyi, albo też jeżeli parobek szpitalny sprzeda cokolwiek z podobnych rzeczy (ściśły areszt od 1 do 3 miesięcy; §§ 395. 396);

3) jeżeli ktoś kupi takie rzeczy od jednej z osób po-

wyżej wymienionych (ściśły areszt od 3 dni do 1 miesiąca; § 397).

1051. Oprócz tego jednak ustawa karna powszechna przewiduje w § 393 przypadek, że w danej miejscowości może okazać się koniecznem wydanie nadzwyczajnych zarządzeń, aby zapobiedz dalszemu zawlekaniu dżumy, lub innych, dla powszechnego stanu zdrowia groźnych, chorób epidemicznych. Na ten przypadek zaś kodeks ogranicza się do oświadczenia, że, wobec podobnego stanu rzeczy, popełnia w danej miejscowości osobny występki ten, kto, z winy umyślnej lub nieumyślnej, dopuści się lub zaniecha takiego czynu, który może spowodować, lub dalej zawlec zarazę, a to z uwagi, bądź na jego naturalne następstwa, bądź na te jego skutki, które każdy łatwo powinien mógł przewidzieć, już z tego powodu, że odpowiednie ostrzeżenia podano do wiadomości powszechnej, w drodze specjalnych i należycie obwieszczonych rozporządzeń władzy publicznej. Co do kary jednak za ten występki, to kodeks odwołuje się tylko do osobnych postanowień, które, co do tej kwestyi, bądź już obowiązują, bądź też za każdym razem w miarę potrzeby wydawane być mają (§ 393).

Takie osobne postanowienia, ze względu na występki, o których tu mowa, znajdujemy 1) w patencie cesarskim z 21 maja 1805, przeciwko zawlekaniu powietrza morowego łądem¹, i 2) w powszechnym regulaminie dla administracyi morsko-sanitarnej z 13 gr. 1851 przeciwko zawlekaniu powietrza morowego lub żółtej febry morzem.

¹ Patrz także rozp. min. z 10 listop. 1853 (Dz. u. p. l. 240).

1052. I. Występki przeciwko patentowi ces. z 21 maja 1805. Ogólną charakterystykę występku zawlekania powietrza morowego łądem podaje § 1 patentu. Charakterystyka ta jest tylko powtórzeniem przytoczonej wyżej definicyi występku z § 393 kod. karnego. Patent cesarski zapuszcza się jednak w dalszą specyfikację tego

występku, i jako główne jego rodzaje, przytacza 4 następujące przypadki: *a)* przekroczenie kordonu (§§ 3. 4); *b)* udaremnienie kwarantanny (§§ 5. 6); *c)* zaniedbanie obowiązków urzędowych przez osoby, znajdujące się w urzędzie lub w służbie przy zakładach, o których tu mowa (§§ 7. 8); *d)* zatajenie jakiegokolwiek występuku przeciwko ochronie od dżumy (§§ 9. 10).

Wszystkie powyższe występkі tem się, ze względu na kwalifikację kryminalną, odznaczają, że patent z roku 1805 stawia je, co do kary, na równi ze zbrodniami, przepisując za nie w przypadkach z §§ 3. 5 i 7 ciężkie więzienie, i to pospolicie od 5 do 10 lat, a wśród okoliczności obciążających — od 10 do 20 lat (§§ 4. 6. 8). Nieco łagodniej traktuje ustawa tylko czwarty przypadek zawlekania dżumy (przez zatajenie odnośnych występków; § 9). Za występki ten bowiem grozi patent pospolicie więzieniem od 1 roku do 5 lat, a tylko wśród okoliczności szczególnie obciążających (np. przekupstwo, niebezpieczniejszy charakter zatajonego występuku, powrotność przewinienia) — ciężkiem więzieniem od 5 do 10 lat (§ 10)¹.

Nie na tem jednak kończyła się jeszcze surowość patentu z r. 1805, wobec rozbieranych tu występków. Patent bowiem przewidywał także przypadki, w których zasłaby konieczność zarządzenia przeciwko tym występkom sądów doraźnych, i stanowi, że w takim razie winowajca ma ponieść karę śmierci, skoro dopuścił się występuku przekroczenia kordonu, lub udaremnienia kwarantanny, albo też jakiegoś innego występuku przeciwko ochronie od dżumy, ale w drodze gwałtu (§ 12). Postanowienie to jednak patentu z r. 1805 należy niewątpliwie uważać już za uchylone, z uwagi na §§ 429 i 440 ust. o post. karnem z 23 maja 1873 i na art. I odnośnej ustawy wprowadzającej (p. wyżej t. I. nr. 459).

¹ Prawo nadzwyczajnego łagodzenia kary przyznało jednak sądom, co do tych występków, postanowienie ces. z 8 maja 1850 (Dz. u. p. l. 190) i to w tak obszernych granicach, że z tego tytułu

wolno jest sądom nawet zamienić więzienie na areszt. Por. wyżej t. I. nr. 518. dop. 3.

1053. II. Występkі i przekroczenia przeciwko regulaminowi powszechnemu dla administracji morsko-sanitarnej z 13 grudnia 1851. Regulamin ten zawiera postanowienia karne przeciwko zawlekanii powietrza morowego, lub żółtej febry, morzem. Odwołuje się on jednak, co do tej kwestyi, do patentu ces. z 21 maja 1805, i każe traktować, według jego przepisów, wszystkie przewinienia, które tenże patent uważa za występkі (§§ 159. 160 regul.). Co się tyczy zaś przewinień z tytułu przełamania innych przepisów, zawartych w regulaminie, to mają one stanowić tylko przekroczenia, obłożone grzywnami od 10 do 200 koron, a w drodze zamiany — aresztem, w stosunku jednego dnia za każde 10 koron (§§ 162. 163 regul.).

ARTYKUŁ IV^{bis}.

Przestępstwa ze względu na artykuły żywności i niektóre przedmioty użytku powszedniego¹.

Ustawa z 16 stycznia 1896 (Dz. u. p. l. 89. ex 1897); ust. z 25. paźdz. 1901 (Dz. u. p. 26. ex 1902); ust. z 12. kw. 1907 (Dz. u. p. l. 210).

§ 299^{bis}.

1053/1. Artykuły żywności mają to do siebie, że źle przyrządzone lub przechowywane, mogą, względnie muszą, okazać się szkodliwymi dla zdrowia, a nawet życia ludzkiego.

To samo należy niewątpliwie powiedzieć o niektórych przedmiotach, przeznaczonych do użytku osobistego i domowego, a mianowicie o takich, które albo mają styczność z artykułami żywności (np. naczynia kuchenne, przyrządy do ważenia i mierzenia), albo nie mogą inaczej przydawać się do zaspakajania naszych potrzeb, jeno od-

działając bezpośrednio na nasz organizm fizyczny (np. odzież, kosmetyki, zabawki, obicia, farby do malowania pokojów, nafta).

Z uwagi na to, leży w interesie sanitarnym społeczeństwa, aby państwo poddawało nadzorowi fabrykację i sposób przechowywania wspomnianych wyżej artykułów, tudzież aby pociągało do surowej kary tych, którzyby, z winy umyślnej lub nieumyślnej, przyczyniali się do tego, aby takie artykuły były źle przyrządzane lub przechowywane, względnie aby, pomimo to, mogły dostawać się do użytku publiczności.

¹ Finger: *Strafr.* II. str. 433—441. Stooss: *Lehrb.* str. 405—409.

1053/2. W Austrii, dla ochrony tego interesu, wydano w nowszych czasach trzy ustawy, a mianowicie: 1) ustawę o handlu artykułami żywności i niektórymi przedmiotami użytku powszedniego z 16 stycznia 1896; 2) ustawę o handlu masłem, serem, szmalcem i ich surrogatami, zwaną pospolicie ustawą o margarynie z 25 października 1901; 3) ustawę o handlu winem, moszczem i zacierem winnym z 12 kwietnia 1907.

Z ustaw tych jednak pierwsza ma największą doniosłość, a to z tego powodu, że odnosi się wogóle do artykułów żywności, a więc i do tych, co do których specjalne przepisy podają ustawy z 25. października 1901 (patrz § 18. al. 3) i z 12 kwietnia 1907 (patrz § 1).

1053/3. Przestępstwa, przewidziane przez ustawę z 16 stycznia 1896, podciągnąćby można pod 2 główne kategorie, z których pierwsza obejmowałaby przypadki szkodliwego dla zdrowia ludzkiego operowania artykułami żywności i niektórymi w § 1 cytowanej ustawy wymienionymi przedmiotami użytku powszedniego¹; a druga — mieściłaby w sobie przypadki nieposłuszeństwa wobec specjalnych zakazów lub nakazów władzy, mających na celu ochronę zdrowia ludzkiego od niebezpieczeństwa, mogącego mu grozić ze strony artykułów żywności lub owych

innych tak bliską styczność z człowiekiem posiadających przedmiotów.

¹ Ustawa wymienia następujące przedmioty: kosmetyki, zabawki, tapety, odzież, naczynia używane do trunków lub jadła, naczynia i sprzęty kuchenne lub takie, które służą do przechowywania względnie zużytkowywania środków żywności, przyrządy do ważenia lub mierzenia, farby używane do malarstwa pokojowego, wreszcie naftę do użytku domowego.

1053/4. I. Przypadki szkodliwego dla zdrowia ludzkiego operowania artykułami żywności lub niektórymi w § 1. cyt. ust. wymienionymi przedmiotami użytku powszedniego.

Tu należą trzy następujące przestępstwa (§§ 11. 14. 15 i 16):

1) Sporządzanie podrobionych lub sfałszowanych, a choćby nawet dla zdrowia ludzkiego nieszkodliwych artykułów żywności lub odnośnych przedmiotów użytku powszedniego.

2) Przechowywanie tego rodzaju artykułów i przedmiotów w sposób tak wadliwy, że skutek tego stać się one mogą lub muszą szkodliwymi dla zdrowia ludzkiego.

3) Puszczanie w obieg źle przyrządzonych lub wadliwie przechowywanych, a dla zdrowia ludzkiego szkodliwych, artykułów i przedmiotów tegoż rodzaju.

Ze względu na kwalifikację kryminalną ustawa uważa te przestępstwa stosownie do okoliczności, za przekroczenia, za występek, albo nawet za zbrodnie.

1053/5. Przekroczeniem staje się każde z wymienionych wyżej przestępstw wtenczas, gdy skutek jego popełnienia, żaden człowiek nie doznał ciężkiego uszkodzenia ciała, a sprawca, choćby wiedział, że ma do czynienia ze źle sporządzonymi lub wadliwie przechowywanymi artykułami¹, to jednak nie miał świadomości, że jego czyn może zaszkodzić zdrowiu ludzkiemu.

Za przekroczenia te grozi ustawa karą aresztu od 3 dni

(§§ 11. 15. 16.), względnie od 1 tygodnia (§§ 11. 14.) do 3 miesięcy w możliwym połączeniu z grzywnami do 1000 koron, albo tylko karą grzywnien od 10 do 1000 koron.

Uprzywilejowaniem co do kary jest tylko przekroczenie z § 12 cyt. ust. Popełnia je ten, kto, nie wiedząc, że ma do czynienia z fałszowanymi, zepsutymi lub niedojrzałymi artykułami żywności, względnie z takimi, które zaopatrzone zostały fałszywą, a w błąd łatwo wprowadzić mogącą formę lub nazwę, artykuły takie tylko z winy nieumyślnej (*aus Fahrlässigkeit*), miałby u siebie na sprzedaż lub też je sprzedawał.

Na ten przypadek ustawa przepisuje łagodniejszą karę, bo areszt od 3 do 14 dni w możliwym połączeniu z grzywnami do 200 kor., albo nawet tylko grzywny od 10 do 600 koron.

¹ Wyraz *wissentlich* w § 11. 1. 1 i 4 odnosi się tylko do faktu złego sporządzenia lub wadliwego przechowywania odnośnego artykułu, nie zaś do jego szkodliwości dla zdrowia ludzkiego.

1053/6. Charakter występku nadaje ustawa omawianym tu przestępstwom w dwóch przypadkach, a mianowicie:

- 1) jeżeli, wskutek ich popełnienia, jakiś człowiek poniósł co najmniej ciężkie uszkodzenie ciała (§ 17);
- 2) jeżeli sprawca miał świadomość, że jego postępek może zaszkodzić zdrowiu ludzkiemu (§§ 18. 19).

Na przypadek pierwszy, ustawa przepisuje dwie różne kary, odpowiednio do tego, czy jakiś człowiek tylko poniósł ciężkie uszkodzenie ciała (areszt od 1 do 6 miesięcy w możliwym połączeniu z grzywnami do 1000 kor.), czy też nawet utracił życie (ściśły ar. do 1 roku w możliwym związku z grzywnami do 2000 kor.).

Na przypadek drugi, ustawa każe przedewszystkiem stosować ogólne przepisy kodeksu karnego, o ile okazałyby się one surowszemi (§ 19, al. 3), a dopiero w braku takich

surowszych przepisów, odróżnia ona co do kary dwie następujące ewentualności:

a) Jeżeli, wskutek tego występku żaden człowiek nie poniósł bądź żadnego szwanku na zdrowiu, bądź takiego, któreby podchodziło pod pojęcie ciężkiego uszkodzenia ciała. Karą ma być wtedy ściśły areszt od 1 do 6 miesięcy w możliwym związku z grzywnami do 1000 kor. (§ 18).

b) Jeżeli, wskutek tego występku, jakiś człowiek poniósł ciężkie uszkodzenie ciała lub utracił życie. Wtedy winowajca podlegałby karze ściśłego aresztu od 6 mies. do 1 roku w możliwym związku z grzywnami do 2000 kor. (§ 19).

1053/7. Wreszcie charakter zbrodni z § 19 al. 2 cyt. ust. miałyby przestępstwa, o których tu mowa, wtedy, gdyby sprawca miał świadomość, że jego postępek może zaszkodzić zdrowiu ludzkiemu (§ 18), a z tego jego postępu, z uwagi na zachodzące okoliczności, mogło być powstać niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia ludzkiego większej rozciągłości (*in grösserer Ausdehnung*).

Na ten przypadek ustawa grozi więzieniem od 1 roku do 5 lat, w możliwym połączeniu z grzywnami do 10.000 kor., wszakże tylko o tyle, o ile zbrodnia ta nie musiałaby podpadać pod surowszą karę w myśl ustawy karnej powszechnej (§ 19 cyt. ust.).

1053/8. II. Przypadki nieposłuszeństwa wobec specjalnych zakazów lub nakazów prawnych, dotyczących artykułów, chronionych przez ustawę z 16 stycznia 1896.

Przypadki te podciągnąć można pod dwa następujące typy:

- 1) Przełamanie specjalnych zakazów lub ograniczeń prawnych, obowiązujących w kwestyi sporządzania, przechowywania lub puszczenia w obieg artykułów żywności lub niektórych przedmiotów użytku powszedniego, wy-

mienionych w § 1 ustawy z r. 1896. Zakazy te lub ograniczenia wypływać mogą albo bezpośrednio z postanowień ustawy (§ 8 cyt. ust.), albo tylko pośrednio, a mianowicie z rozporządzeń, któreby, z upoważnienia ustawy, odnośne ministerstwa uznały za właściwe wydać dla ochrony zdrowia ludzkiego (§§ 6. 7. cyt. ust.).

Przełamanie takich zakazów lub ograniczeń uznaje ustawa zwyczajnie za przekroczenie, za które grozi karą aresztu od 3 dni do 3 miesięcy w możliwym połączeniu z grzywnami do 1000 kor., lub tylko karą grzywien od 10 do 1000 koron (§ 10).

Kwalifikacją występkę z § 17 cyt. ust. otrzymałoby to przewinienie wtedy, gdyby wskutek niego jakiś człowiek poniósł ciężkie uszkodzenie ciała (areszt od 1 do 6 miesięcy, ewentualnie w związku z grzywnami do 1000 koron) lub utracił życie (ściśły areszt do 1 roku w możliwym połączeniu z grzywnami do 2000 koron).

1053/9. 2) Stawianie przeszkód funkcyonaryuszom zwierzchności, powołanym do rozciągania nadzoru nad prawidłowem sporządzaniem, przechowywaniem i puszczeniem w obieg środków żywności i innych artykułów, o których tu mowa. Stawianie przeszkód polega tu na tem, że winowajca wzbrania powyższym osobom bądź samego wstępu do odnośnego lokalu, bądź wzięcia jakiejś próbki lub odbycia rewizyi.

Jest to przekroczenie z § 9 cyt. ust., za które czeka winowajcę kara aresztu od 1 do 14 dni, albo kara grzywien od 10 do 2000 koron.

1053/10. Ustawa z 16 stycznia 1896 nie ogranicza się do przepisywania kar za przewidziane przez nią przestępstwa. Uznała ona, że trzeba także upoważnić, względnie nawet i zobowiązać sąd do tego, aby, w razie wyroku skazującego, zastosował oprócz kary, pewne środki zaradcze, mające na celu dalsze zabezpieczenie zdrowia

ludzkiego od szkodliwych skutków tego rodzaju przestępstw.

Tu należy zaliczyć trzy następujące zarządzenia:

a) Sąd mocen jest zawsze orzec przepadek towarów i sprzętów, stanowiących przedmiot czynu karygodnego, a musi orzec ten przepadek w razie uznania takich towarów lub sprzętów za szkodliwe dla zdrowia, bez względu na to, czy należałyby one lub nie do winowajcy (§ 20)¹.

b) Sąd mocen jest orzec, że należy opublikować wyrok skazujący, na koszt winowajcy, a to zawsze, jeżeli chodzi o zbrodnię lub występki, a tylko w razie powtórnego zasądzenia, jeżeli chodzi o przekroczenie (§ 21. al. 1).

c) Sąd mocen jest orzec odebranie winowajcy uprawnienia przemysłowego na zawsze lub na pewien przeciąg czasu. Zarządzenie to sąd mocen jest wydać w każdym przypadku, jeżeli chodzi o zbrodnię lub o występki, a, co do przekroczeń, to tylko wtedy, gdyby chodziło o przekroczenia z §§ 14. 15 i 16 cyt. ust. (patrz wyżej nr. 1053/4 i gdyby za nie winowajcę zasądzono powtórnie.

¹ Sąd może zarządzić przepadek towarów i sprzętów, o których tu mowa, także wtedy, gdyby ściganie lub skazanie odnośnej osoby okazało się niemożliwem, a chodziło jednak o towary lub sprzęty niedobre lub szkodliwe dla zdrowia.

1053/11. W uzupełnieniu ustawy z 16 stycznia 1896 wydane zostały ustawa o handlu masłem, serem, szmalcem i ich surogatami, z 25 października 1901 (ustawa o margarynie), tudzież ustawa o handlu winem, moszczem i zacierem winnym z 12 kwietnia 1907.

Stosunek tych ustaw do ustawy o środkach żywności z r. 1896 jest tego rodzaju, że i do przedmiotów, przez nie unormowanych, mają znajdować zastosowanie przepisy karne ustawy z r. 1896 (§ 18 al. 3 ust. o margarynie; § 1. ust. o winie), wszakże tylko o tyle, o ileby, co do niektórych kwestyj, ustawy o margarynie i o winie nie miały zawierać innych postanowień.

Otóż takie to inne postanowienia karne znajdują się tylko w ustawie o margarynie z 25 października 1901, ze względu na trzy przekroczenia z §§ 15. 16 i 17 tejże ustawy¹.

¹ Ustawa o winie zna wprowadzie osobne przekroczenia, ale orzekanie o nich porucza władzom politycznym (§§ 5. i 11. ust. z 12 kw. 1907).

1053/12. 1) Przekroczenie z § 15 ustawy o margarynie polega na tem, że winowajca, w odniesieniu do funkcjonaryuszów zwierzchności, powołanych do rozciągania nadzoru nad fabrykacją, przechowywaniem lub sprzedażą w mowie tu będących surogatów takby się zachował, iżby albo *a)* zabraniał im bądź samego wstępu do odnośnego lokalu przemysłowego, bądź wzięcia jakiejś próbki lub odbycia rewizyi, albo *b)* odmawiał im wyjaśnień, którychby od niego żądali w myśl § 6 cyt. ust., względnie dawałby im przy tej sposobności fałszywe informacje.

Za to przekroczenie ustawa grozi aresztem od 1 do 14 dni lub grzywnami od 10 do 200 koron, a w razie, gdyby ktoś w ciągu 3 lat od odcierpienia kary dopuścił się ponownie tego przekroczenia, to przepisuje karę aresztu od 3 dni do 3 tygodni w możliwym połączeniu z grzywnami od 50 do 500 koron.

1053/13. 2) Przekroczenie z § 16 ustawy o margarynie popełnia ten, kto, dla okłamywania w handlu i obrocie, albo

a) sporządza, sprzedaje lub puszcza w obieg mieszaniny, których w Austrii w myśl § 3. cyt. ust. nie wolno wprowadzać w obrót; albo

b) sporządza surogaty, wymienione w § 1. cyt. ust. (margarynę, szmalec margarynowy, ser margarynowy), bez domieszki, jaką w myśl § 4. cyt. ust., trzeba do nich do-

dawać, aby każdy mógł je łatwiej odróżnić od produktów mlecznych; albo

c) sprzedaje, trzyma u siebie na sprzedaż lub puszcza w obieg takie surogaty bądź pod fałszywą nazwą, bądź bez przepisanych w § 9. cyt. ust. znaków lub plomb.

Za to przekroczenie ustawa przepisuje areszt od 1 tygodnia do 3 miesięcy w możliwym połączeniu z grzywnami do 1000 koron, lub tylko grzywny od 10 do 1000 koron. Równocześnie sąd mocen jest zarządzić ogłoszenie wyroku skazującego w dzienniku urzędowym i innych pismach publicznych.

Za kwalifikowany uważa ustawa przypadek, gdyby ktoś w ciągu trzech lat od umorzenia kary za to przekroczenie popełnił je powrotnie. Wtedy sąd nie może nigdy skazać winowajcy tylko na grzywny, lecz zawsze na areszt od 1 tygodnia do 3 miesięcy w możliwym połączeniu z grzywnami do 1000 koron. Oprócz tego ogłoszenie wyroku skazującego w pismach publicznych przepisuje ustawa jako środek, którego zarządzenie jest w tym przypadku już nie tylko prawem lecz i obowiązkiem sędziego.

1053/14. 3) Wreszcie przekroczenie z § 17. ustawy o margarynie polega na przestąpieniu innych specjalnych zakazów i ograniczeń co do sporządzania i puszczenia w obrót surogatów, o których tu mowa — zakazów i ograniczeń zawartych bądź w ustawie o margarynie, bądź w osobnych rozporządzeniach ministeryalnych, wydanych na podstawie §§ 4. 9 i 14 tejże ustawy.

Karą za to przekroczenie jest areszt od 3 dni do 3 miesięcy w możliwym połączeniu z grzywnami do 1000 koron, lub tylko grzywny od 10 do 1000 koron.

ARTYKUŁ V.

Inne przypadki naruszenia bezpieczeństwa publicznego co do osoby lub mienia.

§ 300.

1054. Do tej kategorii, oprócz znanych nam już przypadków złośliwego uszkodzenia cudzej rzeczy z § 85 *b. c* (por. nr. 688 *b. ad α*) i *β*) nieumyślnego wystawienia na niebezpieczeństwo życia lub ciała ludzkiego z § 431 (por. nr. 678), skoroby dopuszczono się tych przestępstw wśród okoliczności, czyniących je groźnemi dla życia, ciała, zdrowia, lub mienia ludzkiego wogóle, tudzież oprócz rozebranych wyżej przestępstw ze względu na artykuły żywności i niektóre przedmioty użytku powszedniego (nr. 1053₁—1053₁₄), należy jeszcze zaliczyć poniżej wymienione przestępstwa.

1055. I. Zanieczyszczenie studni, cysterny, rzeki lub strumienia, jeżeli woda z któregokolwiek z tych źródeł służy w danej miejscowości do napoju lub kuchni (§ 398). Zanieczyszczenia dopuszcza się ten, kto do podobnego źródła wrzuca nieżywe bydło, lub coś takiego, wskutek czego woda może stać się nieczystą i niezdrową. Jest to przekroczenie, zabronione pod karą aresztu (względnie i zastrzonego) od 3 dni do 1 miesiąca.

1056. II. Sprzedaż mięsa z bydłęcia, które nie uległo przepisanej rewizji sanitarnej (§ 399 k. k.). Karą jest tutaj zawsze przepadek odnośnego mięsa, lub otrzymanej za nie gotówki, a oprócz tego za pierwszym razem grzywny od 50 do 400 kor., za drugim razem — grzywny w kwocie zdwojonej, a za trzecim — utrata proceduru i zdolności do jego uprawiania raz na zawsze.

1057. III. Swawolne lub nieumyślne (z lekkomyślności lub niedbalstwa) uszkodzenie przedmiotów, wymienionych w §§ 318 i 319 kod. k. Tu należą takie przedmioty, jak mosty, śluzy, groble, wały, lub poręcze do obwarowywania brzegów rzek, strumieni, mostów lub spadzistości dróg, a, oprócz tego, należą tu także przedmioty i narzędzia, o których mowa w § 85 *c* (p. nr. 688, *b, ad β*) i w § 89 k. k. (telegraf państwowy i jego części składowe; p. nr. 1034). Karą za to przekroczenie jest areszt od 1 do 3 miesięcy (§ 318).

1058. IV. Usunięcie lub umyślne uszkodzenie jakiegokolwiek znaku ostrzegawczego, wystawionego dla ochrony od nieszczęśliwych wypadków (§ 319). Przekroczenie to, w razie usunięcia odnośnego znaku, pochodzić może z winy tak umyślnej, jak nieumyślnej, wszakże, w razie jego uszkodzenia, możliwe jest tylko jako przestępstwo umyślne. Za przekroczenie to ustawa przepisuje areszt, a, wśród okoliczności obciążających (większa złośliwość sprawcy, lub znaczniejsza szkoda), ścisły areszt od 3 dni do 3 miesięcy (§ 319).

1059. V. Umyślne uszkodzenie latarni, które służą do oświetlenia publicznego (§ 317). Jest to przekroczenie, zabronione pod karą aresztu od 3 dni do 3 miesięcy.

1060. VI. Zastawianie nocną porą publicznych placów lub dróg zaporami niebezpiecznemi dla przechodniów (§§ 422—425). Przekroczenia tego dopuszcza się 1) w myśl § 422 każdy, kto nocną porą pozostawi na jakiejś drodze publicznej (na placu lub ulicy), albo przed domem lub sklepem, jakiejkolwiek zapory, mogące czynić przejście niebezpiecznem (np. wozy, drzewo lub inne materyały budowlane, towary, beczki, skrzynie i t. p.) a 2) w myśl § 424 ten, kto, znalazłszy się w konieczności, pozostawienia przez noc na drodze publicznej przedmiotów powyższego rodzaju (np. w czasie prowadzenia budowy, lub gdy z powodu jarmarku jest wielki natłok towarów i wozów) zaniedba doniesienia o tem miejscowej władzy bezpieczeństwa i nie wystawi przepisanych znaków ostrzegawczych o jednej lub dwóch latarniach.

Jako karę za powyższe przekroczenie, przepisuje kodeks spolicie grzywny od 10 do 100 koron, albo areszt od 3 do 14 dni (§ 422). Zaostrzenia jednak powyższej kary domaga się kodeks na przypadek częstszej recydywy (§ 422), lub gdyby wskutek tego przekroczenia, ktoś rzeczywiście szkodę poniósł (§ 425)¹. Oczywiście jednak, że w tym ostatnim razie nie byłyby wyłączone surowsze postanowienia kodeksu co do występków i przekroczeń przeciwko życiu i ciału z § 335 (p. nr. 616—618).

¹ Kara za to przekroczenie ma zawsze spotkać oberżystę na przypadek, gdyby w jego gospodarstwie ulokowano konie od wozu, pozostawionego na ulicy (§ 423).

1061. VII. Przekroczenia ze względu na budynki i roboty budowlane (§§ 380—386).

A. Ze względu na budynki.

1) Zaniechanie doniesienia o niebezpieczeństwie zawalenia się budynku (§ 381). Z tego tytułu właściciel budynku, lub ten, komu nad nim powierzono dozór, staje się winnym przekroczenia, za które ustawa grozi, gdyby budynek się nie zawalił, grzywnami od 50 do 400 koron (§ 381), a gdyby budynek runął — grzywnami od 100 do 1000 koron (§ 382)¹.

2) Przedwczesna wprowadzka do świeżo wybudowanych domów lub sklepów (§ 386). Przekroczenie to możliwe jest tylko w miejscowościach, gdzie, na mocy osobnych przepisów policyjnych, nie wolno jest wprowadzać się do świeżo wybudowanych domów lub sklepów dopóty, dopóki władza, po uprzednich oględzinach, nie udzieli na to zezwolenia². Przekroczeniem stanie się wtedy przedwczesna wprowadzka, tak dla lokatora, jak dla najemcy. Karą za to przekroczenie ma być, stosownie do okoliczności, albo areszt od 3 dni do 1 miesiąca, albo grzywny w formie przepadku półrocznego czynszu za najem (por. wyżej t. I. nr. 475).

B. Ze względu na roboty budowlane.

1) Zaniechanie wystawienia znaków ostrzegawczych (§ 380). Za to przekroczenie ma spotkać budowniczego, lub dozorcę budowy, zawsze kara pieniężna od 20 do 100 koron, a oprócz tego jeszcze areszt od 1 do 3 miesięcy na przypadek, gdyby wskutek tego zaniechania ktoś doznał szkody na ciele¹.

2) Runięcie rusztowania lub budowy z winy budowniczego (§§ 383—385). Jest to przekroczenie, co do którego karygodności należy odróżnić dwa następujące przypadki:

a) Jeżeli żaden człowiek nie doznał ciężkiego uszkodzenia cieleśnego (§ 383). Kodeks przepisuje na ten przypadek grzywny od 50 do 400 koron, do której to kary wszakże, w razie, gdyby coś podobnego miało przytrafić się powtórnie, sąd musiałby dodać pozbawienie winowajcy prawa zajmowania się na przyszłość budownictwem inaczej, jeno pod warunkiem przybierania za każdym razem do pomocy innego jeszcze specjalisty (§ 383).

b) Jeżeli jakiś człowiek poniósł śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała (§§ 384, 385). Wtedy, niezależnie od odpowiedzialności z § 335 k. k. (p. nr. 616—618)¹, ma spotkać winowajcę zawsze kara pieniężna od 100 do 1000 koron, a oprócz tego utrata prawa do zajmowania się budownictwem, i to z wyjątkiem aż do złożenia przezeń, w drodze ponownego egzaminu, dowodów, że uzupełnił należycie swoje wykształcenie fachowe (§ 384), a wyjątkowo — raz na zawsze, co miałoby miejsce wtedy, gdyby budowniczy wykazał grubą nieumiejętność fachową (§ 385).

¹ W przypadkach z §§ 380 i 382 kod. k. w razie gdyby jakiś człowiek poniósł śmierć lub ciężkie uszkodzenie cieleśne, znaleźć ma zastosowanie tylko surowszy przepis § 335 k. k.; w przypadkach zaś z §§ 383 i 384 k. k. surowszy przepis § 335 k. k. ma być także zastosowany, a więc nie ma wyłączać kar, wskazanych w §§ 383 i 384 k. k.

² Patrz dla Krakowa ustawę krajową z 18 lipca 1883 (dz. u. kr. 63) w brzmieniu zmienionem przez ustawę z 28 marca 1905 (dz. u. kr. 57).

1062. VIII. Nieuprawniony handel trucizną (§§ 361—364). Nieuprawniony, t. j. bez zezwolenia właściwej władzy uprawiany, handel trucizną, jest zawsze przekroczeniem, co do którego karygodności kodeks odróżnia trzy następujące przypadki:

a) Jeżeli winowajca nie jest ani kupcem, ani kramarzem domokrajnym (§ 361). Grzywny od 10 do 100 koron, albo areszt od 1 do 8 dni.

b) Jeżeli winowajca jest kupcem (§§ 362, 363). Tu kodeks czyni jeszcze różnicę między przypadkiem, gdy kupiec a) przestrzegał, przy handlowaniu trucizną, przepisanych środków ostrożności (zawsze przepadek towaru, a oprócz tego za pierwszym razem grzywny od 50 do 200 koron; za drugim razem — grzywny w kwocie dwójnej i areszt jednomiesięczny; za trzecim razem — utrata proceduru: § 362); b) gdy kupiec, przy handlowaniu trucizną, nie przestrzegał przepisanych środków ostrożności (utrata proceduru, do której to kary dodać należy, w razie gdyby przez dłuższy czas handlowano w podobny nielegalny sposób, ścisły areszt od 1 do 3 miesięcy; § 363).

c) Jeżeli winowajca jest kramarzem domokrajnym (§ 364). Przepadek towaru, utrata proceduru i ścisły areszt od 1 do 6 miesięcy.

1063. IX. Przekroczenia ze względu na materiały apteczne (§§ 345, 354, 355). Tu należą dwa następujące przypadki:

1) Wykonywanie kunsztu aptekarskiego w sposób niebezpieczny dla życia, zdrowia lub ciała ludzkiego (§ 345 k. k. w brzmieniu ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. u. p. l. 5 ex 1907).

Ustawa z 18 grudnia 1906 uchyliła §§ 345—353 k. k. co do sprzedaży zabronionych środków leczniczych (§§ 345—348), fałszywego lub wadliwego sporządzania lekarstw (§§ 349—352), tudzież przemiany lekarstw w aptecce (§ 353) a, w miejsce przewidzianych tamże przestępstw, uznała za jedno ogólne przekroczenie z § 345 k. k. każdy przypadek, gdy z winy nieumyślnej w rozumieniu § 335 k. k. (por. wyżej t. I. nr. 291 dop. 1; t. II. nr. 616), którakolwiek z osób, uprawiających aptekarstwo (aptekarski, dzierżawca lub odpowiedzialny kierownik apteki, jego zastępca, pomocnik aptekarski, lekarz upra-

wniony do utrzymywania apteki domowej), dopuści się wystawienia na niebezpieczeństwo życia, zdrowia lub ciała ludzkiego, wskutek nieprzestrzegania specjalnych przepisów, obowiązujących w kwestyi przechowywania, przyrządzania lub wydawania środków leczniczych¹⁾.

Jako karę za to przekroczenie, § 345 przepisuje grzywny od 10 do 1000 kor. lub areszt od 3 dni do 3 miesięcy i oświadcza, że od tej kary nie mają być wolni aptekarze i kierownicy aptek nawet wtedy, gdyby ich przewinienie polegać miało tylko na zaniedbaniu należytej kontroli nad zatrudnionym w aptecce personelem pomocniczym.

Ustawa przewiduje także przypadek, że wskutek tego przewinienia jakiś człowiek utraci życie lub dozna ciężkiego uszkodzenia ciała. Wtedy, co do kary, § 345 każe zawsze stosować surowsze przepisy § 335 k. k., a oprócz tego, w razie gdyby przewinienie to miało mieć za przyczynę brak odpowiedniej kwalifikacji fachowej, to żąda, aby winowajcę spotkał zakaz uprawiania aptekarstwa aż do złożenia dowodu, że uzupełnił należycie swoje wykształcenie fachowe.

2) Nieuprawniona sprzedaż środków leczniczych do użytku wewnętrznego lub zewnętrznego (§ 354). Zakaz sprzedaży, bez zezwolenia władzy, odnosi się wogóle do materiałów i preparatów aptekarskich, przytoczonych w farmakopei i w ordynacjach taksowych²⁾. Przystąpienie tego zakazu uważa kodeks za osobne przekroczenie, za które grozi aresztem od 1 do 3 miesięcy, względnie zastrzonym aresztem takiego samego zakresu (gdyby praktykowano sprzedaż przez kilka miesięcy), a nawet ścisłym aresztem od 1 do 6 miesięcy (gdyby okazało się, że powstały stąd szkodliwe skutki).

Oprócz tego w myśl § 355 winowajca ma pod grozą obostrzenia kary wydać władzy cały u niego znajdujący się zapas inkryminowanych preparatów, materiałów i sprzętów, a, w razie gdyby był obcokrajowcem, ma uleść wydaleniu ze wszystkich krajów koronnych państwa austriackiego.

¹⁾ Patrz rozp. min. spr. wewn. z 8 st. 1906 (dz. u. p. l. 10), dotyczące 8-go wyd. »Pharmakopoea austriaca« z r. 1906, a także rozporządzenia tegoż ministerstwa z 14 marca 1884 (dz. u. p. l. 34), z 1 sierpnia 1884 (dz. u. p. l. 131), z 17 gr. 1894 (dz. u. p. l. 239) w kwestyi sprzedaży odrębnej specyfikatów aptekarskich.

²⁾ Patrz rozp. min. spr. wewn. i handlu z 17 wrz. 1883 (dz. u. p. l. 152), z 17 czerwca 1886 (dz. u. p. l. 97), z 8 gr. 1895 (dz. u. p. l. 188) w kwestyi odgraniczenia uprawnień aptek w stosunku do składów materiałów aptecznych i innych odnośnych przemysłów.

1064. X. Nieuprawnione lub nieumiejętne wykonywanie praktyki lekarskiej, lub chirurgicznej (§§ 343. 344. 356. 357 kod. k.).

1) Z tytułu nieuprawnionego wykonywania sztuki lekarskiej, lub chirurgicznej, dopuszcza się przekroczenia ten, kto, nie będąc w Austrii upoważnionym do leczenia lub operowania chorych, tem niemniej zajmuje się w Austrii, w drodze zarobkowania, praktyką lekarską lub chirurgiczną, albo też uprawia specjalnie kurowanie chorych przez stosowanie magnetyzmu lub narkotyzacji. Areszt, a, wśród okoliczności obciążających, ścisły areszt od 1 do 6 miesięcy (§ 343), pod odcierpieniem której to kary cudzoziemiec ma uleść wydaleniu z całej Austrii (§ 344).

2) Z tytułu nieumiejętnego wykonywania praktyki lekarskiej, lub chirurgicznej, dopuszcza się przestępstwa lekarz lub chirurg wtedy, gdy, w swojej praktyce, przez widoczną nieumiejętność popełni takie błędy, wskutek których kurowany przez niego pacyent bądź a) poniesie ciężkie uszkodzenie cielesne, bądź b) umrze. Przestępstwo to uważa kodeks w przypadku pod a) za przekroczenie, a w przypadku pod b) za występki. Karą ma być w każdym razie utrata praktyki aż do nowego egzaminu (§§ 356. 357).

1065. XI. Wreszcie trzeba tu jeszcze zanotować następujące przestępstwa:

1) Przekroczenia ze względu na broń i materiały amunicyjne, jako to: a) naruszenie przepisów patentu ces. z 24 paźdz. 1852 (dz. u. p. l. 223), co do fabrykacji, puszczenia w obrót, posiadania broni, lub materiałów amunicyjnych, względnie co do noszenia broni (patrz §§ 28—40 cyt. pat. a także patrz pat. ces. z 18 stycznia 1818, wydany dla południowego Tyrolu przeciwko noszeniu i posiadaniu broni skrytobójczej); b) wyrabianie i przyjmowanie do naprawy broni podejrzanych, tudzież zaniedbanie doniesienia władzy o tem, że taką broń przyniesiono winowajcy do naprawy (patrz § 372 k. k.); c) zaniedbanie należytego schowania nabitej strzelby i nieostrożne wypalenie ze strzelby (patrz §§ 373 i 374 k. k.).

2) Przekroczenia ze względu na szkodliwe dzikie zwierzęta (nieuprawnione trzymanie u siebie takich zwierząt, lub zaniedbanie należytego ich strzeżenia; patrz §§ 388—390 kod. k.) lub nawet ze względu na domowe, ale złośliwe zwierzęta) brak należytego dozoru nad podobnymi zwierzętami lub ich podjudzanie; patrz §§ 391 392 kod. k.).

3) Przekroczenia ze względu na przedmioty rzucane z okien słabo umieszczone w oknach, lub na wystawach, lub niedosyć mocno wywieszone, względnie przybite, na zewnątrz domu (patrz § 426).

4) Przekroczenia ze względu na prędką i nieostrożną jazdę

(patrz §§ 427—429 k. k.), tudzież ze względu na wozy zaprzężone, lub konie bez zaprzęgu (pozostawienie bez dozoru; patrz § 430 k. k.).

5) Przekroczenia przeciwko przepisom, mającym na celu zapobieganie niebezpieczeństwu ognia (§§ 434—459 k. k.). Tu należą takie przypadki, jak: *a*) uchybienia, ze względu na przepisy przeciwpożarowe, ze strony budowniczych, — murarzy, — cieśli, — dozorców budowy, — tych, którzy się trudnią robotami koło pieców, — i kominarzy (§§ 435—444); *b*) nielegalność lub nieprawidłowość przy handlowaniu prochem strzelniczym (§ 445); *c*) nieostrożność przy przechowywaniu materiałów łatwo zapalnych, lub przy obchodzeniu się z ogniem (§§ 446—451); *d*) palenie tytoniu w miejscach, gdzie może łatwo zająć się ogień (§ 452), zaniedbanie ognia, rozłożonego na otwartem polu w bliskości zabudowań, stogów lub zboża jeszcze nie wywiezionego (§ 453), jazda przy pochodniach przez lasy, wsie i drewniane mosty (§§ 454—457), *e*) zatajenie wszczętego pożaru (§ 458); *f*) inne czyny, lub opuszczenia, niebezpieczne ze względu na ogień (§ 459).

ROZDZIAŁ II.

Przestępstwa przeciwko interesom społeczeństwa ze względu na publiczne papiery kredytowe i monetę.

ARTYKUŁ I.

Falszowanie publicznych papierów kredytowych (*Verfälschung der öffentlichen Creditspapiere*)¹.

Kod. karn. §§ 106—117.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 301.

1066. Kodeks odróżnia dwa odrębne typy fałszowania publicznych papierów kredytowych, a mianowicie: 1) podrabianie (*Nachmachung*) i 2) przerabianie (*Abänderung*) powyższych papierów.

ad 1) Podrobienie (§ 106) polega na sporządzeniu dokumentu, który nie jest publicznym papierem kredyto-

wym, w zamiarze wydania go drugiej osobie za powyższy papier i oszukania jej co do jego autentyczności.

ad 2) Przerobienie (§ 114) polega na wprowadzeniu pewnej zmiany do treści, którą zawiera prawdziwy publiczny papier kredytowy, w zamiarze wydania, tak przeistoczonego, papieru drugiej osobie i oszukania jej, co do jego istotnej osnowy. Wprowadzona przez fałszerza zmiana może zasadzać się albo *a*) na podwyższeniu kwoty, na którą rzeczywiście papier był wystawiony, albo *b*) na przemianie numeru lub innej pozycji, należącej do prawdziwej treści odnośnego papieru.

¹ Merkel w *Handb. Holtzendorfa*, III. str. 213—226. Hälschner: *Das gem. d. Strafr.* II. str. 570—592. Löwenstein: *Die Verbrechenskonnkurrenz mit besonderer Berücksichtigung der Münzfälschung*, 1883. Gubser: *Die Münzverbrechen in den kantonalen Strafgesetzbüchern der Schweiz*, 1891. Kühn: *Die Geldfälschungsdelikte im deutschen Strafrecht*, 1907. Finger: II. str. 441. Stooss: *Lehrb.* str. 414.

1067. Zresztą dla obu wymienionych wyżej typów fałszowania publicznych papierów kredytowych wspólnemi są następujące znamiona: 1) Przedmiotem tego przestępstwa mogą być tylko publiczne papiery kredytowe. W rzędzie tych papierów jednak należy odróżnić dwie następujące kategorie:

a) Publiczne papiery kredytowe, zrównane z monetą, czyli pieniądze papierowe. Są to papiery, wystawione przez skarb państwa, lub przez bank, do tego na mocy ustawy upoważniony, — papiery, które tem się odznaczają, że każda kasa publiczna ma prawo je wypłacać, a ma obowiązek je przyjmować zamiast monety. Wiadomo, że w Austrii charakter papierów, zrównanych z monetą, mają sobie przyznany banknoty, wystawione przez uprzywilejowany bank austro-węgierski (art. 94 ust. z 27 czerwca 1878 dz. u. p. l. 66; patrz także, co do przedłużenia tego przywileju, rozp. ces. z 21 września 1899. dz. u. p. l. 176). Papiery tej kategorii muszą uchodzić za możliwy przedmiot

rozbieranej tu zbrodni, bez względu na to, czy byłyby krajowemi, czy też zagranicznymi, oraz czy w tym ostatnim przypadku wystawcą papieru, zrównanego z monetą obcego państwa, byłby sam skarb tego państwa, czy też byłby nim bank, posiadający przywilej wypuszczania pieniędzy papierowych (np. Bank angielski; por. orzec. N. T. z 25 kw. 1885; zb. nr. 781).

b) Obligacje publiczne (*öffentliche Schuldverschreibungen*), t. j. papiery wystawione przez kasę publiczną, lub przez, upoważnioną do tego w drodze ustawodawczej, instytucję bankową, lub kredytową (np. listy zastawne galic. Towarz. kredyt. ziemsk. w myśl § 79 pat. ces. z 8 listop. 1841 zb. u. s. l. 569) — papiery, które zapewniają wypłatę czy to jakiegoś kapitału, czy też jakiejś rocznej renty. Na równi z samymi obligacjami publicznymi, ze względu na rozbierane tu przestępstwo, kodeks każe traktować kupony i talony, które do powyższych papierów należą (§ 106). Co do papierów tej kategorii, to dla istoty omawianego przestępstwa, kwestya, czy są one krajowemi, czy też zagranicznymi, stawałaby się obojętną tylko na przypadek, gdyby chodziło o papiery, wystawione przez sam skarb obcego państwa. Podobne bowiem papiery, wystawione zagranicą przez zakład kredytowy, który tamże posiada przywilej wypuszczania obligacyj na równi z państwem, jużby w Austrii nie mogły uchodzić za publiczne papiery kredytowe w rozumieniu § 106 k. k. Z punktu widzenia kod. austr. należałoby uważać je tylko za dokumenty publiczne, a ich fałszowanie — traktować jako zbrodnię oszustwa z § 199 d (p. nr. 887).

1068. 2) Zamiar winowajcy musi być skierowany nie tylko ku samemu sfalszowaniu (podrobieniu lub przerobieniu) odnośnego papieru kredytowego, ale także musi być zwrócony ku wydaniu sporządzonego falsyfikatu drugiej osobie, celem wprowadzenia jej w błąd i wyrządzenia przez to szkody komukolwiek¹. Samo jednak wyrządzenie

szkody drugiemu, ma znaczenie istotne dla rozbieranego tu przestępstwa, tylko jako skutek zamierzony.

¹ W braku bowiem zamiaru oszukańczego po stronie winowajcy, zachodziłoby tylko osobne przekroczenie z § 325 kodeksu karnego.

1069. 3) Samo sfalszowanie musi, pod względem przedmiotowym nosić co najmniej cechę nieudanego podrobienia lub przerobienia odnośnego papieru kredytowego. Z jednej strony bowiem, pod pojęcie, rozbieranego tu przestępstwa musiałoby podchodzić także sporządzenie falsyfikatu, któryby okazał się nieprzydatnym do omamienia kogokolwiek; z drugiej zaś strony nie możnaby widzieć sfalszowania publicznego papieru kredytowego w fabrykacie, który byłby tak niezdarnym, że nawet nie robiłby wrażenia dokumentu, mogącego uchodzić za niesfałszowany papier kredytowy.

1070. Aczkolwiek w zasadzie ogólne przepisy kodeksu o udziale w przestępstwie (§ 5) mają także być stosowane do fałszowania publ. pap. kredytowych; to jednak, ze względu na tę zbrodnię, kodeks uznał za właściwe zaznaczyć wyraźnie swoje stanowisko wobec 1) współników (współwinnych, (*Mitschuldige*) i 2) uczestników (*Theilnehmer*).

ad 1) O współnikach podrobienia publicznych papierów kredytowych traktuje kodeks w § 107 i zalicza do ich kategorii każdego, kto jakim bądź sposobem przyczynia się do odnośnego falsyfikatu, a to nawet wtedy, gdyby jego współdziałanie miało pozostać bez skutku. W szczególności wymienia kodeks w rzędzie współników tych, którzy wyrabiają przyrządy, służące do podrabiania publicznych papierów kredytowych (odpowiedni papier, potrzebne stemple, matryce, litery i t. p.), oraz dostarczają tych przyrządów komuś drugiemu, aby mu ułatwić spełnienie tej zbrodni. W odniesieniu do takich współników, uważa

kodeks podrobienie publicznych papierów kredytowych za przestępstwo dokonane już wtedy, gdy współnik sporządził którykolwiek z przytoczonych wyżej przedmiotów, choćby w jednej sztuce, byle tylko był tę sztukę wydał komuś drugiemu, celem poparcia jego fałszerstwa. W braku tego ostatniego warunku, współnik mógłby odpowiadać tylko za usiłowanie fałszowania publicznych papierów kredytowych.

ad 2) O uczestnikach wspomina kodeks w § 109. Za uczestnika uważa kodeks każdego, kto, w porozumieniu ze sprawcą, współnikami lub innymi uczestnikami, podrobione lub przerobione publiczne papiery kredytowe (§ 116) wydaje komuś drugiemu, bez względu na to, kiedyby powyższe porozumienie miało nastąpić¹, czy przed wykonaniem odnośnego fałsyfikatu, czy podczas jego sporządzania, czy też już po jego przyjsciu do skutku (por. t. I. nr. 383, dop. 3).

¹ Świadome puszczenie w dalszy obieg sfalszowanych publ. pap. kred. bez żadnej zmywy, stanowiłoby oszustwo z § 201 a. Patrz wyżej, nr. 892. III.

B. Karygodność fałszowania publicznych papierów kredytowych.

§ 302.

1071. Przestępstwo to jest zawsze zbrodnią, co do której karygodności zaznaczymy przedewszystkiem, że kodeks, odstępując od reguły, podanej w § 8, wyznacza, na przypadek usiłowania tej zbrodni, łagodniejsze kary, niż te, któremi okłada jej dokonanie (§§ 110. 113. 115; por. t. I. nr. 335).

Poza tem należy, z uwagi na karygodność tej zbrodni, przeprowadzić różnicę między A) podrobieniem, a B) przerobieniem publicznych papierów kredytowych.

1072. A. Karygodność podrobienia publ. papierów kredytowych. Tu przedewszystkiem zwrócić trzeba uwagę na dwie następujące okoliczności: a) kodeks

traktuje surowiej podrobienie papierów, zrównanych z monetą, niż podrobienie obligacyj publicznych; b) kodeks w każdym z tych dwóch przypadków traktuje surowiej podrobienie za pomocą narzędzi, ułatwiających pomnażanie sfalszowanego papieru, niż podrobienie, za pomocą pióra, lub innych narzędzi, któreby nie należały do poprzedniej kategorii.

1. Kary za podrobienie publicznych papierów kredytowych, zrównanych z monetą (§§ 108—110):

a) W razie dokonania (§§ 108. 109). Każdego winowajcę (sprawców, współników i uczestników) ma spotkać, α) jeżeli użyto narzędzi, ułatwiających pomnażanie — ciężkie więzienie na całe życie; β) jeżeli użyto innych narzędzi — ciężkie więzienie od 10 do 20 lat.

b) W razie usiłowania (§ 110). Każdego winowajcę, który się do usiłowania przyczynił (a więc sprawców i współników), ma spotkać, α) jeżeli użyto narzędzi, ułatwiających pomnażanie — ciężkie więzienie i to pospolicie od 5 do 10 lat, a gdyby zaszło osobliwe niebezpieczeństwo — od 10 do 20 lat; β) jeżeli użyto innych narzędzi — ciężkie więzienie od 1 roku do 5 lat, a wśród okoliczności szczególnie obciążających — od 5 do 10 lat.

2. Kary za podrobienie obligacyj publicznych (§§ 111—113):

a) W razie dokonania (§§ 111. 112). Każdy winowajca (sprawcy, współnicy i uczestnicy) ma uleść: α) jeżeli użyto narzędzi, ułatwiających pomnażanie, karze ciężkiego więzienia od 10 do 20 lat; β) w innych przypadkach — takiejże karze od 5 do 10 lat.

b) W razie usiłowania (§ 113). Każdy, kto się przyłożył do usiłowania (a więc sprawcy i współnicy), ma uleść: α) jeżeli użyto narzędzi, ułatwiających pomnażanie, karze ciężkiego więzienia od 5 do 10 lat; β) w innych przypadkach — takiejże karze — od 1 roku do 5 lat.

1073. B. Karygodność przerobienia publ. papierów kredytowych (§§ 115. 116). Tu kodeks przeprowadza tylko jedną dystynkcję, a mianowicie czyni różnicę między dokonaniem a usiłowaniem.

a) Kara za dokonanie. Każdemu winowajcy (sprawcom, współnikom i uczestnikom) grozi kodeks karą ciężkiego więzienia od 5 do 10 lat (§§ 115. 116).

b) Kara za usiłowanie. Jest nią dla sprawców i współników ciężkie więzienie od 1 r. do 5 lat (§ 115).

1074. Kodeks podaje, oprócz tego, w § 117 ogólny przepis, dotyczący karygodności tak podrobienia, jak przerobienia publicznych papierów kredytowych, na przypadek, gdyby chodziło o obligacje publiczne. W myśl tego przepisu mianowicie, posiadanie przez fałszowaną obligację cechy papieru, wystawionego na okaziciela, ma zawsze uchodzić za okoliczność obciążającą.

ARTYKUŁ II.

Falszowanie monety (*Münzverfälschung*).

Kod. k. §§ 118—121.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 303.

1075. Jest to fałszowanie monety, oznaczonej stemplem państwowym i będącej gdziekolwiek w obiegu legalnym, a więc monety tak krajowej, jak zagranicznej. Samo fałszowanie polegać może bądź na podrabianiu, t. j. biciu fałszywej monety (§ 118 a.b.), bądź na przerabianiu prawdziwej monety (§ 118 c.). Kodeks jednak nie czyni, co do kary, żadnej różnicy między dwoma powyższymi rodzajami fałszowania monety. Zamiar winowajcy musi być skierowany, nie tylko ku falsyfikacji, ale także ku wydaniu fałszowanej monety komuś drugiemu, celem oszu-

kania go, co do jej prawdziwości, względnie co do jej wartości rzeczywistej¹. Istotne znaczenie jednak dla fałszowania monety, jako przestępstwa dokonanego, ma tylko urzeczywistnienie zamiaru falsyfikacyjnego (por. nr. 1068).

¹ Fałszowanie monety bez zamiaru oszukańczego stanowiłoby tylko przekroczenie z § 325 k. k.

1076. Kodeks nie podaje ogólnej definicji fałszowania monety, lecz tylko przytacza w § 118 cztery kategorie, z których dwie pierwsze obejmują przypadki podrobienia, trzecia obejmuje przypadki przerobienia a czwarta — przypadki współwiny w fałszowaniu monety. Oprócz tego, traktuje kodeks osobno o uczestnikach tej zbrodni (§ 120).

1077. 1. Podrobienie monety (§ 118 a. b.). Jest to wogóle fabrykowanie monety nieprawdziwej, w zamiarze podawania jej za prawdziwą. Podobną fabrykację widzi kodeks w dwóch następujących przypadkach:

a) jeżeli ktoś, bez legalnego upoważnienia, bije monetę według stempla, gdziebądź używanego do monet, prawnie puszcanych w obieg, a to nawet wtedy, gdyby moneta przez niego bita, co do wagi i wartości wewnętrznej, bądź wyrównywała prawdziwej monecie, bądź nawet ją przewyższała (§ 118 a);

b) jeżeli ktoś, według stempla, gdziebądź używanego do monet, prawnie puszcanych w obieg, bądź z kruszcu dobrego bije monetę mniejszej wartości, bądź z kruszcu pośledniejszego bije monetę fałszywą, bądź nawet monecie fałszywej nadaje pozór prawdziwej (§ 118 b).

1078. 2. Przerobienie prawdziwej monety (§ 118 c.). Ma ono miejsce wtedy, jeżeli ktoś, w jakikolwiek sposób, bądź uszczupla wewnętrzną wartość i wagę prawdziwych pieniędzy, bądź też usiłuje im nadać kształt (*Gestalt*) pieniędzy wyższej wartości. Tu należy zwrócić uwagę na dwa następujące punkta: a) tylko stempel, z pod

którego wyszła prawdziwa moneta, służyć może za podstawę do oceniania jej wewnętrznej wartości i wagi; b) nadanie prawdziwej monecie nie kształtu, lecz tylko pozoru monety wyższej wartości (np. przez ozłocenie miedzianej sztuki) stanowiłoby nie zbrodnię fałszowania monety z § 118 c, lecz, stosownie do okoliczności, bądź zbrodnię oszustwa z § 199 d, bądź tylko przekroczenie z § 325.

1079. 3. Współwina i uczestnictwo w fałszowaniu monety. Wspólnikiem fałszowania monety jest każdy, kto dostarcza narzędzi, potrzebnych do podrabiania, względnie przerabiania monety, lub w jakikolwiek inny sposób przyczynia się do jej fałszowania (§ 118 d).

Uczestnictwa (*Theilnahme*) dopuszcza się ten, kto, w porozumieniu ze sprawcą, współnikiem lub innym uczestnikiem, bądź wydaje pieniądze fałszowane, bądź też nabywa części, o które, w przypadku uszczuplenia prawdziwej monety (§ 118 c; por. nr. 1078), umniejszono tę ostatnią (§ 120). Czas, w którymby powyższe porozumienie nastąpiło, jest tu okolicznością całkiem obojętną, podobnie jak w analogicznym przypadku uczestniczenia w fałszowaniu publicznych papierów kredytowych (porównaj nr. 1070 *ad* 2).

B. Karygodność fałszowania monety.

§ 304.

1080. Fałszowanie monety jest zawsze zbrodnią, za którą ustawa karze 1) sprawców i współników surowiej, niż 2) uczestników.

ad 1) Sprawców i współników (§ 119) ma spotkać pospolicie ciężkie więzienie od 5 do 10 lat. Na niektóre przypadki jednak przepisuje kodeks karę bądź wyższą, bądź niższą od poprzedniej. Wyższa kara (ciężkie więzienie od 10 do 20 lat) ma znaleźć zastosowanie wtedy,

gdyby zaszło szczególne niebezpieczeństwo, lub gdyby z tej zbrodni znaczna wynikła szkoda. Niższą karę (ciężkie więzienie od 1 roku do 5 lat) wolno jest wymierzyć sądowi wtedy, gdy wyjdzie na jaw, albo że sfalszowanie było tak nieudatne, iż każdy musiałby poznać się na niem odrazu, albo że moneta, samowolnie bita, co do próby i wagi, dorównywa prawdziwej monecie.

ab 2) Uczestnicy mają uleść karze ciężkiego więzienia od 1 roku do 5 lat, którą to karę, na przypadek, gdyby znaczna wynikła szkoda, podnieść można do 10 lat (§ 121).

ARTYKUŁ III.

Inne czyny karygodne ze względu na publiczne papiery kredytowe lub monetę.

§ 305.

1081. Tu należy zaliczyć trzy następujące przypadki:

1. Przekroczenie z § 325 k. k. Przekroczenie to polega na tem, że ktoś bez zamiaru oszukańczego, bądź a) pozłaca lub posrebrza monety, czy to w obiegu będące, czy też nawet już wycofane z kursu; bądź b) sporządza w sposób niedozwolony, czy to α) monety pamiątkowe, medale, żetony do gry, lub inne tym podobne wybijane sztuki, czy też β) adresy, ogłoszenia lub inne druki, a mianowicie sporządza powyższe artykuły w ten sposób, że na pozór możnaby łatwo uważać przedmioty pod α) za monety, znajdujące się w obiegu, a przedmioty pod β) — za publiczne papiery kredytowe. Karą przepisaną za to przekroczenie, jest areszt w związku z konfiskatą inkryminowanych wyrobów.

1082. 2. Przekroczenie z § 329 k. k. Popełnia je ten, kto, bez zezwolenia władzy, wyrabia, lub na swój użytek obraca, przyrządy (punce, stęple, wzory do odle-

wów), za pomocą których można otrzymywać odciski lub plastyczne odbitki monet, znajdujących się w obiegu, w kraju lub za granicą, a to niezależnie od celu, do którego otrzymane odciski lub odbitki monet miałyby służyć winowajcy, byle tylko cel ten nie był niegodziwy. Za to przekroczenie ma spotkać winowajcę, prócz przypadku inkryminowanych wyrobów, pospolicie tylko kara pieniężna od 200 do 1000 koron. Do powyższej kary jednak sędzia musiałby jeszcze dodać areszt od 1 do 3 miesięcy na przypadek, gdyby winowajca był przez dłuższy czas wyrobiał lub obracał na swój użytek przedmioty, o których tu mowa (327)¹.

¹ Powszechnie panuje mniemanie, jakoby kodeks w § 329 nie był oznaczył kary za omawiane tu przekroczenie i jakoby sędzia musiał wskutek tego w drodze analogii zastosować do tego przypadku karę za przekroczenie, przewidziane w § 326 (patrz nr. 1007). Opinii tej jednak, wyznawanej przez Herbsta (*Handb. ad § 329*), Jankę (*Oesterr. Strafr.* § 139) a także Rosenblattta (dop. do § 329 wydanej przez tego autora Ust. karn. powsz.) nie możemy uznać za słuszną z tego powodu, że przecież w § 329 mowa jest najwyraźniej o karze za przewidziane tamże przekroczenie (patrz nagłówek powyższego paragrafu) i że ustawodawca dlatego tylko nie wdał się w szczegółowe oznaczenie tej kary, iż z góry oświadczył, że przekroczenie, o którym tu mowa, ma być co do kary zrównane z dwoma poprzednimi, t. j. z przypadkami, przewidzianymi w §§ 327 i 328, a rozebranymi już wyżej pod nr. 1008 i 1009 (por. słowa *In gleicher Weise ist... als Uebertretung zu bestrafen*).

1083. 3. Występek z art. 4 ust. z 21 maja 1887 (dz. u. p. l. 51). W myśl ustawy o przedłużeniu przywileju Banku austro-węgierskiego z 21 maja 1887, popełnia osobny występek ten, kto samowolnie wystawia i wypuszcza banknoty lub inne nieprocentowane, na okaziciela opiewające, obligacye tego rodzaju, że mogłyby one znaleźć obrót jako znaki pieniężne¹. Karą za ten występek mają być grzywny w kwocie, któraby równała się dziesięciokrotnemu iloczynowi, bezprawnie wypuszczonych,

znaków wartościowych, wszakże nigdy nie mogła wynosić mniej niż 4000 kor.

¹ Jasną jest rzeczą, że czyn ten byłby występkiem, o którym tu mowa, tylko o tyle, o ileby w myśl ustawy karnej powszechnej nie miał stanowić jakiegoś innego cięższego przestępstwa (n. p. oszustwa).

ROZDZIAŁ III.

Przestępstwa przeciwko interesom religijnym społeczeństwa¹.

ARTYKUŁ I.

Obraz religii (*Religionsstörung*).

Kod. karn. §§ 122—124.

A. Istota tego przestępstwa.

§ 306.

1084. Pod pojęcie obrazy religii należy w myśl § 122 k. k. podciągnąć cztery różne przypadki, a mianowicie I) bluźnierstwo przeciwko Bogu; II) zakłócenie miru religii; III) znieważenie religii; IV) publiczne rozkrzewianie niewiary².

¹ Por. wyżej t. I. nr. 161. Nie Bóg jest tu przedmiotem ochrony prawnej, lecz interes, który przedstawia religia dla społeczeństwa ludzkiego.

² Wahlberg w *Handb. Holtz.* III. str. 261—274; patrz także tego autora rozprawę p. t.: *Die religiösen Beziehungen in dem oesterr. Strafg.* 1854. (*Beilage der Wiener Ztg.* 1854. nr. 29. 35. 36). Waser: *Die Religionsstörung* (*Oesterr. Ger. Ztg.* 1853). Hager: *Beiträge zur Lehre von den Religionsvergehen*, 1874. Kohler: *Abhandlungen aus d. Strafr.* 1890. I. 160; II. 596. Bott: *Zur Lehre von den Religionsvergehen*, 1890. Crusen: *Der strafrechtliche Schutz des Rechtsgutes der Pietät*, 1890. Villiger: *Die Religionsdelikte in historisch-dogmatischer Darstellung*, 1894. Rohland: *Historische Wandlung der Religionsverbrechen*, 1902.

1085. I. Błuznierstwo przeciwko Bogu (§ 122 a). Jest to wyrażanie się o Bogu w sposób obelżywy i w zamiarze naruszenia czci, którą religia otacza Najwyższą Istotą. Tu na szczególną uwagę zasługują następujące punkta:

1) Przez Boga pojmować należy nie abstrakcyjną ideę bóstwa (np. absolut Hegla), lecz tylko pojęcie Boga, jako konkretnej Istoty Najwyższej, uznawanej i wielbionej przez każdą religię monoteistyczną¹. Pojęcie to oczywiście musi także obejmować każdą z różnych postaci, które według dogmatów religii chrześcijańskiej, uosabiają ideę Boga. Wynika stąd, że błuznierstwa przeciwko Bogu dopuściłby się także ten, kto by wyrażał się obelżywie o Duchu Św. lub o Chrystusie.

2) Wprawdzie kodeks uważa za obrazę religii każde błuznierstwo, popełnione tak mową, jak czynem, tak w drodze druku, jak osnową pism rozpuszczanych. Zdawałoby się stąd wynikać, że obraza religii przez błuznierstwo musiałaby być, według prawa austriackiego możliwa, nawet jako przestępstwo, popełnione w obecności choćby jednej tylko drugiej osoby. Podobną opinię jednak należałoby uznać za niezgodną z rzeczywistą intencją ustawodawcy, który, mówiąc o popełnieniu błuznierstwa osnową jakiegoś pisma, dodaje najwyraźniej, że odnośne pismo ma być rozpuszczane. Trudno zaś przypuścić, aby ustawodawca chciał być zapatrywać się surowiej na błuznierstwo, popełnione mową lub czynem. Sądzymy więc, że i takie błuznierstwo podchodzić będzie pod pojęcie obrazy religii z § 122 a tylko pod tym warunkiem, jeżeli sprawca działał w obecności kilku osób (co najmniej dwóch; por. nr. 810 dop. 1).

3) Zamiar sprawcy musi być skierowany ku temu, aby naruszyć cześć, która się należy Bogu. Nie dopuściłby się więc obrazy religii ten, kto by tylko kłął w sposób błuznierczy. W żadnym razie jednak nie wymaga się dla istoty obrazy religii z § 122 a, aby sprawca przez blu-

znieczerne naruszenie czci, która się należy Bogu, chciał był także zgorszyć kogokolwiek, lub dotknąć go niemile w jego uczuciach religijnych².

¹ A nie tylko, jak utrzymuje Finger (II. str. 456) przez religią, należącą do wyznań prawnie uznanych w państwie.

² W podobny sposób zapatrują się na tę kwestję Finger (*Strafr.* II. str. 457) i Lammasch (*Grundr.* str. 92). Contra patrz Janka (*Strafr.* § 140).

1086. II. Zakłócenie miru religii (§ 122 b). W przypadku tym dopuszcza się obrazy religii ten, kto, w zamiarze sprzeciwienia się wykonaniu jakiegoś, przez prawo chronionego, obrządku religijnego, działa w taki sposób, że z tego powodu obrządek ten bądź nie może wcale przyjść do skutku, bądź musi doznać przerwy. Pod pojęcie tego przestępstwa nie podchodziłoby powstrzymywanie pojedynczych osób, w drodze rzeczywistego gwałtu lub niebezpiecznych pogroźek, od udziału w odnośnym obrządku religijnym. Co się tyczy obrządków religijnych, które znajdują się w Austrii pod ochroną prawa, to do tej kategorii trzeba zaliczyć obrządki religijne wszystkich, w państwie austriackim prawnie uznanych, wyznań¹.

¹ Lammasch (*Grundr.* str. 92) idzie dalej i twierdzi, że ochrona prawna należy się w Austrii także obrządkom religijnym prawnie nieuznanego wyznania, byle tylko obrządki te nie sprzeciwiały się ani prawu, ani moralności (art. 16 ust. zasadn. o ogólnych prawach obyw. z 21 gr. 1867; dz. u. p. l. 142).

Prawnie uznanymi w Austrii są następujące wyznania: 1) z wyznań chrześcijańskich: rzymsko-grecko- i ormiańsko-katolickie; grecko-niemieckie; ewangelickie obydwóch obrządków; unitarskie, staro-katolickie (rozp. min. z 18 paźdz. 1877. Dz. u. p. l. 99) i ewangelickie, znane pod nazwą Herrnhuterskiego bractwa kościelnego (rozp. min. z 30 marca 1880. Dz. u. p. l. 40); 2) z wyznań niechrześcijańskich — tylko religia żydowska (rozp. z 20 czerwca i z 13 paźdz. 1781, tudzież z 24 stycznia 1850. Dz. u. p. l. 39). — Co do tej kwestyi trzeba jeszcze zanotować, że pod warunkami, wskazanymi w § 1 ust. z 20 maja 1874 (Dz. u. p. l. 68), minister wyznań może udzielić jakiemuś, dotychczas prawnie nie

uznanemu, stowarzyszeniu religijnemu charakter prawnie uznanego kościoła.

Co do pojęć »*Gottesdienst*« i »*Religionsübung*« patrz trafne uwagi u Fingera (II. str. 458).

1087. III. Znieważenie religii (§ 122 b). Jest to obraza religii, polegająca na tem, że sprawca profanuje sprzęty, poświęcone służbie Bożej, lub publicznie okazuje wzgardę religii, a to bądź czynem, bądź mową, bądź też w drodze druku, lub osnową pism rozpuszczanych. Podobnie jak w przypadku poprzedzającym, tak i tutaj obraza religii możliwa jest tylko w odniesieniu do wyznań prawnie uznanych.

1088. IV. Publiczne rozkrzewianie niewiary (§ 122 d). Kodeks, prócz wymienionych wyżej przypadków, podciągnął jeszcze pod pojęcie obrazy religii trzy inne przewinienia, a mianowicie: a) namawianie chrześcianina do odstępstwa od wiary chrześciańskiej (§ 122 c); b) publiczne rozkrzewianie niewiary t. j. ateizmu (§ 122 d); c) publiczne rozsiewanie błędnej, a religii chrześciańskiej przeciwniej, doktryny (§ 122 d). Przypadki jednak pod a i c utraciły w prawie austriackiem charakter czynów karygodnych, na mocy art. 7 ustawy z 25 maja 1868 (Dz. u. p. l. 49), ale publiczne rozkrzewianie niewiary t. j. ateizmu podciąga dziś jeszcze prawo austriackie pod pojęcie obrazy religii z § 122 d¹.

Od publicznego² rozkrzewiania niewiary należy odróżnić z jednej strony publiczne wykłady, skierowane ku obaleniu wiary w pewne dogmaty religijne (n. p. wiary w Tróję, jako uosobienie Boga); z drugiej zaś strony publiczne wykłady, głoszące takie hipotezy naukowe, z któremi nie możnaby logicznie pogodzić wiary w Boga. Wykłady bowiem pierwszego typu nie rozkrzewiałyby ateizmu t. j. bezwzględnej negacyi Boga, jako Istoty Najwyższej, z którąby świat ludzki mógł czuć się powiazanym ogniwami jakichkolwiek wierzeń religijnych. Wykłady zaś

drugiego typu miałyby za sobą wolność, którą art. 17 ustawy zasadn. o ogóln. prawach obyw. z 21 grudnia 1867 (Dz. u. p. 142) zapewnia nauce i nauczaniu.

¹ Innego zdania jest Finger (II. 462), który uważa, że, w teście art. 7 ustawy z 25 maja 1868, wolę ustawodawcy wyrażają tylko słowa: »*Die Verfügungen des § 122. lit. c) und d) des Strafgesetzes... sind aufgehoben*«. Zdanie zaś wtrącone: »*womit derjenige, welcher einen Christen zum Abfalle vom Christentum zu verleiten oder eine der christlichen Religion widerstrebende Irrlehre auszustreuen sucht, eines Verbrechens schuldig erklärt wird*« ma według Fingera posiadać znaczenie prostego wyjaśnienia. Jeżeli zaś to wyjaśnienie nie objęło także przypadku publicznego rozkrzewiania niewiary, to jedynie dlatego, że ustawodawca musiał uważać odnoszący się do tego przypadku przepis § 122 lit. d. k. k. już za uchylony na mocy art. 17 ust. zasadn. o ogóln. pr. obyw. z 21 gr. 1867, uświęcającego zasadę: »*Die Wissenschaft und ihre Lehre ist frei*«.

² Co do pojęcia miejsca publicznego, patrz wyżej nr. 810 dop. 1, a także orzeczn. N. T. z 17 marca 1875 (zb. nr. 52), gdzie słusznie zaznaczono: a) że i prywatne mieszkanie należy uważać za miejsce publiczne w rozumieniu kod. k., z chwilą, gdy wchodzić do niego mogą także i inne osoby, prócz domowników; oraz b) że wygłaszanie wykładów ateistycznych we własnym mieszkaniu i tylko dla zaproszonych gości nie może znajdować się pod ochroną art. 16 ust. zasadn. o ogóln. pr. obyw. z 21 gr. 1867, a to dlatego, że w powyższym artykule mowa jest o wykonywaniu domowem obrządków religijnych jakiegoś prawnie nieuznanego wyznania, a tymczasem ateizm jest negacyą wszelkiej religii.

B. Karygodność obrazy religii.

§ 307.

1089. Obraza religii jest według prawa austriackiego zbrodnią, za którą pospolicie winowajca ma uleść karze więzienia od 6 miesięcy do 1 roku (§ 124). Surowszą karę przepisuje kodeks na przypadek, gdyby sprawca przez obrazę religii, bądź dał powód do zgorszenia publicznego, bądź rzeczywiście uwiódł kogokolwiek (do ateizmu), bądź nareszcie wytworzył sytuację, przedstawiającą jakieś po-

wszechne niebezpieczeństwo¹. Karą ma być wtedy ciężkie więzienie od 1 roku do 5 lat, a nawet do 10 lat, w razie gdyby działanie sprawcy okazało się w wyższym stopniu złośliwym lub niebezpiecznym (§ 123).

¹ Co do pojęć zgorszenia publicznego i powszechnego niebezpieczeństwa, patrz trafne uwagi u Fingera, II. str. 461.

ARTYKUŁ II.

Inne przestępstwa przeciwko interesom religijnym.

§ 308.

1090. Obraza prawnie uznanego kościoła lub stowarzyszenia religijnego (§ 303). Jest to występki polegający na tem, że sprawca bądź *a*) w miejscu publicznym, lub przed kilku ludźmi (nr. 810 dop. 1), albo też w drodze druków, rozpuszczanych pism, lub utworów obrazowych, wyszydza, lub stara się poniżyć zasady, obyczaje¹, lub urządzenia jakiegoś prawnie uznanego w Austrii kościoła lub stowarzyszenia religijnego, bądź też w odniesieniu do podobnego kościoła lub stowarzyszenia religijnego czyto *b*) ubliża słudze duchownemu (*Religionsdiener*)² w czasie, gdy tenże znajdował się w trakcie sprawowania czynności, poświęconych służbie bożej; czy też *c*) zachowuje się w sposób nieprzyzwoity i innych gorszący podczas wykonywania jakiegoś publicznego obrządku religijnego³. Czyny powyższe, o ileby nie było w nich znamion zbrodni obrazy religii z § 122 k. k., uważa kodeks za występki, obłożony karą ścisłego aresztu od 1 do 6 miesięcy.

¹ Do obyczajów kościoła katolickiego trzeba także zaliczać zbieranie ofiar podczas mszy, oraz składanie świętopietrza. Patrz orzec. N. T. z 21 st. 1898, zb. nr. 2174.

² Mówimy ubliża, gdyż dla istoty występku z § 303 nie trzeba, aby winowajca miał dopuścić się wobec osoby duchownej obrazy czci w rozumieniu §§ 487—496 k. k. Patrz orzec. N. T. z 18 kw. 1891, zb. nr. 1426.

1090^{bis}. Bliższego wyjaśnienia wymaga kwestya, o ile samo niezachowanie podczas jakiegoś obrządku religijnego pewnych, wciąż dla religii podyktowanych form obejścia, mogłoby stanowić przekroczenie z § 303, względnie nawet zbrodni z § 122. lit. *b*, np. niezłucie kapelusza przed Najśw. Sakramentem.

Sądzę, że przedewszystkiem należałoby odróżnić podobną *omissionem* w miejscu, poświęconem służbie Bożej, i poza obrębem takiego miejsca. Kto w kościele umyślnie dopuściłby się takiego zaniechania, ten bezwarunkowo stałby się winnym, jeżeli nie zbrodni z § 122 lit. *b*, to co najmniej przekroczenia z § 303 k. k.

Inaczej gdyby coś podobnego miało zajść na ulicy podczas przechodzącej procesyi. Mniemam, że państwo szłoby za daleko w ochronie interesów religijnych społeczeństwa, gdyby miało żądać od obywateli, aby na ulicy, spotkawszy przypadkiem procesyą, musieli koniecznie czy to odkrywać głowę, czy też zginać kolana¹. Państwo ma prawo żądać od każdego przechodnia tego tylko, aby, spotkawszy procesyą, nie uczynił pozytywnie nic takiego, coby ubliżało czci, jaka się takiemu obrządkowi należy.

Samo zaś zaniechanie okazania Najśw. Sakramentowi należnej czci na ulicy, należałoby *de lege ferenda* traktować nie jako obrazę religii, lecz jako *delictum sui generis* (coś w rodzaju nieobyczajności publ. z § 525) i to tylko o tyle, o ileby nastąpiło ze złej woli t. j. o ileby miało charakter zuchwałego przełamania pewnych, powszechnym zwyczajem uświęconych form obejścia. Gdyby jednak ktoś zaniechał w takim przypadku zdjęcia kapelusza czy to z głupoty, czy też z obawy przeziębienia lub uderu słonecznego, to sądzę, że nie należałoby widzieć w tem żadnego przestępstwa.

¹ Inna rzecz, jeżeli ktoś umyślnie przylacza się do osób, biorących udział w jakimś obrządku religijnym, odbywającym się na ulicy (np. w procesyi) i zaniecha przestrzegania form, po-

wszechnie przyjętych (np. odkrycia głowy). Patrz co do tego słuszne orzeczn. Najw. Tryb. z 23 grudnia 1881 (zb. nr. 399).

1091. Rozkrzewianie sekty religijnej przez rząd niedozwolonej (§ 304). Z tego tytułu dopuszcza się przekroczenia, obłożonego aresztem od 1 do 3 miesięcy, każdy, kto, celem założenia lub rozszerzenia sekty religijnej, której tolerowanie uznał rząd za rzecz niedopuszczalną, zwołuje zgromadzenia, wygłasza lub publikuje wykłady, werbuje wyznawców, lub prowadzi jakąkolwiek inną agitację.

1092. III. Profanowanie grobów i trupów (§ 306). Przestępstwo to obejmuje cztery następujące przypadki: a) złośliwe lub swawolne uszkodzanie grobów t. j. miejsc, przeznaczonych do grzebania zwłok ludzkich; b) bezprawne otwieranie takichże grobów; c) samowolne wywlekanie trupów ludzkich, lub ich pojedynczych części, czyto z grobów, czyteż z miejsc przeznaczonych do przechowywania zwłok¹; d) znieważanie zwłok ludzkich tj. dopuszczanie się względem nich takiego czynu, który uwłacza czci, jaka się od żyjących zmarłym należy². We wszystkich, przytoczonych wyżej, przypadkach omawiane tu przestępstwo uważa kodeks za występki, za który przepisuje karę ścisłego aresztu od 1 do 6 miesięcy.

¹ Zabór z chciwości zysku innych rzeczy, znajdujących się w miejscach przedpogrzebowych, w grobach, lub na trupach, podchodziłby pod pojęcie kradzieży, nie zaś omawianego tutaj występk.

² Odmienne zapatrywanie na tę kwestję znalazło wyraz z jednej strony w orzeczeniu N. T. z 9 marca 1883, zb. nr. 519; z drugiej strony — w odnoszącym się do tegoż orzeczenia wywodzie prokuratora jener. Glasera. Według N. T. znieważeniem zwłok ma być każda czynność, która, w odniesieniu do człowieka żywego, musiałaby, ze stanowiska kod. k., uchodzić za przestępstwo. Według Glasera, znieważeniem zwłok byłaby tylko taka czynność, która musiałaby uchodzić za obelżywą dla odnośnego denata, w razie gdyby tenże był jeszcze przy życiu. Sądzę, że

chodzi tu przedewszystkiem o naruszenie czci, która się zmarłym należy. Z mego więc stanowiska, podpadałby pod § 306 także wdowiec, któryby na zwłokach żony dopuścił się nieładu.

ROZDZIAŁ IV.

Przestępstwa przeciwko interesom moralnym społeczeństwa.

ARTYKUŁ I.

Dwużeństwo (*Zweifache Ehe*)¹.

Kod. k. §§ 206—208.

A. Istota dwużeństwa.

§ 309.

1093. Dwużeństwem nazywa prawo austriackie (§ 206) zawarcie związku małżeńskiego między dwojgiem osób, z których przynajmniej jedna już znajdowała się wtedy w jakimś innym, poprzednio zawartym, ważnym związku małżeńskim. Inaczej zapatruje się na istotę dwużeństwa kod. k. niemiecki. Uważa on mianowicie ważność poprzednio zawartego związku małżeńskiego za okoliczność całkiem obojętną dla pojęcia dwużeństwa, a czyni to ostatnie zależnem tylko od tego, aby winowajca wstąpił w związek małżeński z drugą osobą, wiedząc, że choćby tylko on, lub choćby tylko ta druga osoba, znajduje się już w jakimś innym, poprzednio zawiązanym, stosunku małżeńskim, który jeszcze nie został prawnie rozerwany lub unieważniony (§ 171 kod. k. niem.)².

¹ Alfred Gross: *Das Bigamieverbrechen und seine Verjährung nach öster. Strafr. (Allgem. österr. G. Ztg. nr. 32 ex 1908).*

² Do tego poglądu przychylają się także projekty austr., z tą tylko modyfikacją, że ostatni projekt z r. 1909 (§ 251. l. 3) uważa dwużeństwo tylko za występki w razie, gdyby sprawca mniemał, że jego poprzednie małżeństwo jest nieważne.

1094. Bliższy rozbiór istoty dwużeństwa, według kodeksu austriackiego, wymaga następujących wyjaśnień:

1) Podmiotem dwużeństwa może być tylko ta osoba która wiedziała, że zawartemu przez nią małżeństwu z drugą osobą, stoi na przeszkodzie jakiś inny ważny związek małżeński bądź każdej z tych osób, bądź tylko jednej z nich, czy to winowajcy, czy też nawet drugiej, i to choćby całkiem niewinnej, strony. Widzimy stąd, że aczkolwiek przyjdzie do skutku dwużeństwa wymaga zawsze udziału fizycznego dwojga osób; to jednak, jako przestępstwo, może ono także być popełnione przez jedną tylko osobę, i to taką, która sama byłaby stanu wolnego (porównaj t. I, nr. 355).

2) Działanie przestępne polega na bezprawnem zawarciu inkryminowanego małżeństwa, nie zaś na dalszem utrzymywaniu pożycia bigamicznego, a to choćby to pożycie miało być trwałem następstwem wskazanego wyżej działania przestępnego. Dwużeństwo bowiem niema znamion, przestępstwa trwałego, lecz jest tylko przestępstwem o skutkach trwałych, przestępstwem, które jednak uchodzi za dokonane już wtedy, gdy jeszcze nie miało czasu sprowadzić żadnego trwałego skutku¹. Aczkolwiek związek bigamiczny nie może nigdy wytwarzać ważnego małżeństwa, to jednak związek ten o tyle tylko będzie mógł podchodzić pod pojęcie dokonanego dwużeństwa, o ile został zawarty, z przestrzeganiem form, przepisanych przez prawo do ważności aktów małżeńskich. W braku tego ostatniego warunku, możnaby mówić co najwyżej o usiłowaniu dwużeństwa.

3) Za usiłowane jednak należy uważać dwużeństwo dopiero wtedy, gdy już otrzymał początek sam akt zawarcia małżeństwa bigamicznego. Z tego punktu widzenia, zaręczyny, a nawet danie na zapowiedzi, byłyby jeszcze czynnościami przygotowawczymi, wolnymi od kary.

¹ Por. wyżej, nr. 549. dop. 2.

B. Karygodność dwużeństwa.

§ 310.

1095. Kodeks austriacki uważa dwużeństwo zawsze za zbrodnię, za którą pospolicie przepisuje więzienie od 1 roku do 5 lat. Surowszą jednak karę (ciężkie więzienie podanego wyżej zakresu) wyznacza kodeks za tę zbrodnię dla winowajcy, któryby przed osobą, z którą wszedł w nowe małżeństwo, ukrył, że nie jest stanu wolnego (§ 208).

ARTYKUŁ II.

Świadome zawarcie nielegalnego małżeństwa.

Kod. k. §§ 507. 508.

§ 311.

1096. Jest to przekroczenie, które obejmuje trzy następujące przypadki: a) jeżeli ktoś, zataiwszy świadomie jakąś przeszkodę do zawarcia ważnego małżeństwa, zaślubia drugą osobę, bez należytej dyspenzy; b) jeżeli ktoś udaje się za granicę, aby obejść zakazy prawa małżeńskiego austriackiego — i zawiera tam małżeństwo, które w Austrii nie mogłoby przyjąć do skutku (§ 507); c) jeżeli rodzice, nadużywając swojej władzy, zmuszają swoje dzieci, do zawarcia małżeństwa nieważnego (§ 508).

Karą za to przekroczenie ma być ścisły areszt od 3 do 6 miesięcy. W zakresie jednak powyższej kary, sędzia powinien traktować surowiej tego, kto uwodził, zwłaszcza, gdyby był ukrył przed drugą stroną odnośną przeszkodę do małżeństwa (§ 507₂).

ARTYKUŁ III.

Nierząd przeciwny naturze, kazirodztwo i inne przypadki nierządu.

Kod. k. §§ 129—131; §§ 501. 512—515. — Ust. z 24 maja 1885 § 5.
(Dz. u. p. l. 89).

§ 312.

1097. I. Nierząd przeciwny naturze (§§ 129. 130)¹. Pojęcie to obejmuje, według prawa austriackiego dwa przypadki, a mianowicie: a) nierząd ze zwierzęciem (*sodomia ratione generis*), i b) nierząd między osobami tej samej płci (*sodomia ratione sexus*), bez względu na to, czyby miał zachodzić między mężczyznami (pederastyja), czy też — między kobietami (*amor lesbicus*)².

W obu powyższych przypadkach nierząd przeciwny naturze stanowi zbrodnię, zabronioną pod karą ciężkiego, więzienia od 1 roku do 5 lat (§ 130). Surowsze kary jednak każe wymierzać kodeks za nierząd między osobami, tej samej płci w trzech następujących przypadkach: a) gdyby winowajca był zgwałcił ofiarę tej zbrodni (ciężkie więzienie od 5 do 10 lat); b) gdyby wskutek tej zbrodni osoba zgwałcona znalazła się była w niebezpieczeństwie życia lub poniosła była znaczne uszkodzenie zdrowia (ciężkie więzienie od 10 do 20 lat); c) gdyby zbrodnia ta była przyprawiła o śmierć ofiarę zgwałcenia (ciężkie więzienie dożywotne).

¹ Krafft-Ebing: *Psychopathologia sexualis*, 1894 (wyd. 9) Tenze: *Der Konträrsexuale vor dem Strafrichter*, 1895. Eulenburg: *Sexuale Neuropathie*, 1896. Havelock Ellis i Symonds: *Das konträre Geschlechtsgefühl* (przełożył z ang. Kurella, 1896). Dalmagne: *Dégénérés et déséquilibrés*, 1894. Tenze: *Les stigmates anatomiques de la criminalité*, 1896. Näcke w *Archiv für Krim. Antrop.* Grossa, t. I. str. 200; t. III. str. 58 (1899). Schmidtman (Casper-Liman): *Handb. der ger. Medizin*, t. I. 1905, str. 237—249 (Haberda: *Streitige geschlechtliche Verhältnisse*).

² Kod. k. niemiecki uważa za nierząd przeciwny naturze tylko nierząd między człowiekiem a bydłem, tudzież nierząd między mężczyznami (§ 175).

1097^{bis}. W odniesieniu do nierządu między osobami tej samej płci, zwanego także *homoseksualizmem* lub *uranizmem*, w nowszych czasach coraz poważniej poruszane bywa pytanie, czy właściwą jest rzeczą, aby państwo uznawało go za przestępstwo? Stanałbym po stronie tych autorów¹, którzy odpowiadają przecząco, a to z punktu widzenia tak prawa, jak polityki kryminalnej.

Prawo żądać może kary tylko za czyny, będące przejawem złej woli, a homoseksualizm, sam przez się, jest wpływem nienormalnego, a więc chorobliwego popędu płciowego.

Ale może kara okazałaby się lekarstwem skutecznym na tego rodzaju chorobliwe, a dla społeczeństwa szkodliwe, popędy, i z tego powodu polityka kryminalna musiałaby żądać uznania nierządu przeciwnego naturze za przestępstwo? Mniemam, że obawa kary może mniej się przyczynić do ujarzmienia tego rodzaju popędów, niż nadanie im rozgłosu, wskutek wytaczania odnośnych spraw, przyniesieby mogło złego, budząc w szerokich warstwach zaciekawienie, a może nawet, tu i ówdzie, ochotę do spróbowania, ażali rzeczywiście na tej drodze nie możnaby zaspakajać doskonalej swoich pożądań płciowych². A więc, i ze stanowiska polityki kryminalnej, byłoby rzeczą wątpliwą wartości domagać się, aby homoseksualizm, już jako taki, stanowił przestępstwo.

¹ W. Mittermaier: *Vergleichende Darstellung*. Bes. Teil. Bd. IV. str. 147—157. Kohler: *Einführung in die Rechtswissenschaft*, 1908, str. 241. Berolzheimer: *System der Rechts- und Wirtschaftsphilosophie*, 1907. t. V. str. 179—186. Stooss: *Lehrb.* str. 21, 22, 433—435. Wacholz: *Krytyczne uwagi w sprawie uranicznego popędu płciowego* (w czasopiśmie *Krytyka lekarska*, Warszawa 1900). Patrz także artykuły Glasera i Andersena w *Zeitschrift Liszt*, t. 31. r. 1911, str. 394—396, 490—494. Za niekarygodnością homoseksualizmu oświadczają się również Liszt:

Lehrb. 1908, str. 381 i Meyer-Allfeld *Lehrb.* 1907, str. 635. Za przeciwną opinią patrz Wachenfeld: *Homosexualität und Strafgesetz*, 1901.

² Nie wierzę np. aby rozgłos nadany sprawie niemieckiej *Moltke-Eulenburg* mógł być oddziaływać moralizująco na opinię publiczną.

1097^{ter}. Inna rzecz, jeżeliby ktoś uprawiał homoseksualizm w sposób, będący naruszeniem cudzych, a na ochronę karną zasługujących, interesów. To miałyby miejsce w razie użycia gwałtu, uwiedzenia nieletnich albo osób zależnych od winowajcy służbowo lub ekonomicznie, a także gdyby nierząd miał wywołać zgorszenie publiczne¹. W takich przypadkach oczywiście surowa represja karna byłaby całkiem uzasadniona, gdyż nie chodziłoby tutaj o ukaranie człowieka za to, że go natura obdarzyła chorobliwym popędem płciowym, lecz za to, iż zaspakaja ten popęd kosztem cudzych, przez prawo chronionych interesów.

¹ W tych granicach wszyscy autorowie zgadzają się na ściąganie karne homoseksualizmu. Patrz literaturę podaną wyżej.

1098. II. Kaziroduktwo (*Blutschande*). Kodeks austriacki (§ 131) zamyka pojęcie kaziroduktwa tylko w granicach spółkowania płciowego między dwojgiem osób, spokrewnionych z sobą w linii prostej, bez względu na to, czy ich pokrewieństwo wypływałoby z prawego lub nieprawego łoża, oraz czy byłoby bliższego lub dalszego stopnia¹. Kaziroduktwo uważa kodeks zawsze za zbrodnię, za którą każe wymierzać więzienie od 6 miesięcy do 1 roku.

¹ Prawo rzymskie podciągało pod pojęcie kaziroduktwa nie tylko nierząd (*stuprum*), ale i małżeństwo między osobami blisko spokrewnionymi. — Według prawa kanonicznego, kaziroduktwo obejmuje nierząd między krewnymi i powinowatymi do czwartego stopnia, a także między osobami, połączonymi przez t. zw. *cognatio spiritualis* (np. rodzice chrzestni w stosunku do chrześniaków). — Prawo niemieckie powszechne uważało za kaziroduktwo:

two: a) nierząd między krewnymi w linii prostej bez ograniczenia, a w linii bocznej do stopnia rodzeństwa; tudzież b) nierząd między powinowatymi w linii prostej.

1099. III. Nierząd między rodzeństwem lub najbliższymi powinowatymi (§ 501). Jest to nierząd między rodzeństwem, tak rodzonem, jak przyrodniem tudzież między pasierbem, względnie pasierbicą, a — matką, względnie ojczymem, między zięciem, względnie synową a — świekrą, względnie teściem, lub też między powinowatymi w stopniu rodzeństwa. Nierząd taki stanowi przekroczenie, za które ustawa grozi ścisłym aresztem od 1 do 3 miesięcy. Oprócz tego, rzeczą właściwej władzy ma być dopilnowanie z urzędu, aby rozłączenie winowajców trwało także, po odcierpieniu kary, i było dla nich przeszkodą do dalszego utrzymywania między sobą karygodnych stosunków.

1100. IV. Rajfurstwo (*Kuppelei*)¹. Poznaliśmy już rajfurstwo, jako zbrodnię stręczenia do nierządu z § 132 IV. k. k. (patrz nr. 836). Poza tem rajfurstwo znane jest jeszcze prawu austriackiemu, jako przekroczenie przeciwko obyczajności publicznej, a to w przypadkach, przewidzianych 1) w §§ 512—514 k. k., 2) w § 515 k. k., tudzież 3) w § 5 ust. z 24 maja 1885 (dz. u. p. l. 89).

1) Rajfurstwo, czyli stręczenie do nierządu z §§ 512—514 k. k. Jest to przestępstwo z rzemiosła, polegające na tem, że ktoś zajmuje się bądź a) daniem u siebie mieszkania, lub przytułku, nierządnicom na to, aby uprawiały one swój niedozwolony zawód (*un-erlaubtes Gewerbe*); bądź b) faktorowaniem czy to przez przyprowadzanie kobiet, trudniących się niedozwoloną procedurą nierządu, czy też c) przez pośredniczenie między stroną pożądaną, a podobnymi nierządnicami².

Przed wydaniem ustawy o dopuszczalności osadzania w domach pracy przymusowej z 24 maja 1885 (dz. u.

p. l. 89). rajfurstwo z § 512 k. k. stanowiło przekroczenie, w odniesieniu do wszelkich nierządnic, a to z tego powodu, że kategoria nierządnic, tolerowanych przez policję, nie była jeszcze znana prawu austriackiemu. Odkąd jednak, w myśl § 5. l. 2 ustawy z 1885, uważać należy za tolerowane te nierządnice, które uprawiają swoje rzemiosło zgodnie z odnośnymi zarządzeniami policyjnymi; to odtąd pojęcie rajfurstwa z § 512 k. k. ograniczyć trzeba oczywiście do zawodowego popierania w jeden ze sposobów, wskazanych w § 522 k. k., tylko nierządnic, przez policję nietolerowanych.

Stręczenie do nierządu z § 512 jest przekroczeniem, zabronionem pod karą ścisłego aresztu od 3 do 6 miesięcy (§ 513). Karę tę jednak należy zaostriżyć w razie, gdyby winowajca zajmował się przez dłuższy czas procederem rajfurstwa (§ 513), tudzież trzeba z nią połączyć, w myśl § 514, wydalenie z miejsca dotychczasowego pobytu (a co do cudzoziemców — z granic całej Austrii) na przypadek, gdyby winowajca już raz był karany za rajfurstwo (recydywa specjalna: patrz t. I. nr. 400).

2) Rajfurstwo z § 515 k. k. Jest to ułatwianie gościom nierządu przez oberżystów i szynkarzy, względnie przez służbę tych ostatnich, a to w drodze stręczenia nierządnic. Przekroczenie to tem się różni od poprzedzającego, że jego istota nie wymaga zawodowości, ani ze względu na samo stręczenie, ani ze względu na nierząd stręczonej kobiety. Jako karę za to przekroczenie kodeks przepisuje 1) dla oberżystów i szynkarzy, za pierwszym razem — grzywny w kwocie od 50 do 400 koron, za następnym razem — utratę konsensu do prowadzenia oberży lub szynkowni, tudzież kwalifikacyi do zajmowania się nadal podobnym procederem; 2) dla sług, działających bez wiedzy oberżysty lub szynkarza — areszt od 8 dni do 3 miesięcy (§ 515).

3) Rajfurstwo z § 5 ust. z 24 maja 1885 (dz. u. p. l. 89). Przekroczenie to polega na czerpaniu przez

kogoś środków utrzymania ze źródła nierządu, uprawianego zawodowo przez inne osoby, o ileby postępowanie to nie miało już podchodzić pod którykolwiek z przypadków rajfurstwa z § 512 k. k. Sporną jest kwestya, czy przekroczenie to możliwe jest tylko w odniesieniu do nierządnic nietolerowanych, czy też także w odniesieniu do kobiet, uprawiających nierząd w sposób, unormowany w drodze odpowiednich zarządzeń policyjnych. Sądzę, że w intencji ustawodawcy z r. 1885, musiało chyba leżeć uznanie za przekroczenie już tego samego, że ktoś jest na tyle niemoralny, iż szuka dla siebie źródła dochodu w nierządzie kobiet, bez względu na to, czyby ten nierząd był lub nie był tolerowany policyjnie². Na poparcie tej opinii przytaczam, że w § 5 (przedostatni ustęp) ustawy z 24 maja 1885 mowa jest wyraźnie o innych przypadkach rajfurstwa, niż te, któreby podpadały pod § 512 k. k. (rajfurstwo wobec nierządu nietolerowanego), oraz że w tych innych przypadkach rajfurstwo obłożone jest łagodniejszą karą (ściśle areszt od 8 dni do 3 miesięcy) niż ta, którą wyznacza kodeks w §§ 513 i 514 (patrz wyżej pod l. 1).

¹ Stooss: *Der Tatbestand der Kuppelei nach österr. Strafr. (Allg. österr. G. Ztg. 1900. nr. 18 i 25)*. Hoegel: *Die Uebertretung der Kuppelei* (tamże, 1900 nr. 24). Finger: *Zum Tatbestand der Kuppelei nach österr. Strafr.* (tamże, 1901. nr. 2).

Charakter przestępstwa z rzemiosła przyznają rajfurstwu z § 512 kod. k. także Finger (*Oesterr. Strafr.* II. 491, tudzież w *Allg. österr. Ger. Ztg.*, 1901, nr. 2), Stooss (*Allg. österr. Ger. Ztg.* 1900. nr. 18. 25) i Lammach (*Grundr.* 1906. str. 95). Por. co do istoty przestępstw z rzemiosła t. I. nr. 389a.

² Tego samego zdania jest Stooss (*Lehrb.* 439. 440), za przeciwną opinią oświadcza się Finger (*Allg. österr. Ger. Ztg.* 1901. nr. 2).

1101. V. Przekroczenia kobiet ze względu na uprawiany przez nie proceder nierządu (§ 5 ust. z 24 maja 1885). Wogóle przekroczenia te podlegać mają orzecznictwu władz policyjnych. Niektóre z nich jednak przekazuje ustawa sądom karnym. Wylicza je mia-

nowicie § 5 cyt. ust. z 24 maja 1885 r. Są niemi: *a*) dalsze prowadzenie nierządu przez kobietę, raz już za to karana policyjnie; *b*) nieprzestrzeganie przepisów policyjnych, wydanych dla kobiet, które żyją z nierządu; *c*) prowadzenie procedury nierządu przez kobietę, która wie, że cierpi na chorobę weneryczną; *d*) wywołanie przez jawność nierządu zgorszenia, które bije w oczy; *e*) uwodzenie młodzieńców.

Karą za powyższe przekroczenia ma być ścisły areszt i to w przypadkach pod *a*) i *b*) w zakresie od 8 dni do 3 miesięcy, a w przypadkach pod *c*) *d*) i *e*) — w zakresie od 1 do 6 miesięcy (§ 5 cyt. ust.). Oprócz tego, sąd mocen jest orzec w wyroku, że, po odcierpieniu kary, można zarządzić osadzenie winowajczyni w domu pracy przymusowej (§ 7 cyt. ust.; patrz wyżej, nr. 490).

ARTYKUŁ IV.

Opilstwo (*Trunkenheit*)¹.

Kod. k. §§ 2 c. 236. 523. 524. Ustawa z 19 lipca 1877 (Dz. u. p. l. 67).

§ 313.

1102. I. Opilstwo według ustawy karnej powszechnej. W granicach całej Austrii opilstwo uznane jest za osobne przekroczenie tylko w dwóch przypadkach, przewidzianych w §§ 523 i 524 k. k.

1) W pierwszym przypadku opilstwo staje się przekroczeniem wtedy, jeżeli, w myśl §§ 2 c. i 236 kod. k., ma uchościć za okoliczność, wyłączającą poczytanie komuś za winę umyślną czynu, który skądinąd byłby zbrodnią. Wtedy bowiem co najmniej (por. t. I. nr. 302₁) sprawca ma być ukarany za samo opilstwo, jako za osobne przekroczenie (§§ 236. 523 k. k.). Karą za to przekroczenie ma być poospolicie areszt od 1 do 3 miesięcy. Surowszej kary jednak domaga się kodeks: *a*) gdyby sprawca był wie- dział z doświadczenia, że, po pijanemu, podlega gwałto-

wniejszym uniesieniom umysłu (areszt zaostrozony); a zwłaszcza *b*) gdyby, przy podobnym stanie rzeczy, sprawca był dopuścił się czynu, stanowiącego cięższe przestępstwo (ścisły areszt do 6 mies., § 523).

2) W drugim przypadku przekroczeniem jest t. zw. zastarzałe opilstwo (*eigeltere Trunkenheit*) i to jedynie u takich osób, jak *a*) rzemieślnicy i wyrobnicy, którzy pracują na dachach lub rusztowaniach, albo mają do czynienia z przedmiotami niebezpiecznymi pod względem ognia; oraz *b*) słudzy, których niedbalstwo mogłoby łatwo stać się przyczyną ognia (§ 524). Za przekroczenie to kodeks przepisuje areszt od 1 do 8 dni, którą to karę jednak, na przypadek powrotności, podnieść należy do 1 miesiąca, a nawet i zaostzyć odpowiednio do zachodzących okoliczności.

¹ Literatura, dotycząca opilstwa z punktu widzenia polityki kryminalnej, jest bardzo bogata. Patrz zwłaszcza co do tej kwestii, obrady kongresu dla spraw więziennych w Petersburgu w r. 1890. (Czasop. Liszta, t. XI. str. 246—252; t. XV. str. 794—797); Baer: *Die Trunksucht und ihre Abwehr*, 1890. Grotjahn: *Der Alkoholismus nach Wesen, Wirkung und Verbreitung*, 1898. Löfler: *Die Behandlung der in der Trunkenheit begangenen Delikte nach österr. R.* (Allgem. österr. G. Ztg. 1906. nr. 47).

1103. Opilstwo według ustawy z 19 lipca 1877. Poza przypadkami, przewidzianymi w §§ 523 i 524 kod. k., opilstwo uznane jest jeszcze za osobne przekroczenie tylko w obrębie Galicyi, Lodomeryi, Krakowa i Bukowiny, a to na mocy ustawy z 19 lipca 1877 (dz. u. p. l. 67). Z punktu widzenia tejże ustawy, należy odróżnić trzy kategorie przekroczeń, dotyczących opilstwa, a mianowicie: 1) popadnięcie w opilstwo; 2) popieranie opilstwa; 3) naruszenie zarządzeń, przepisanych przez ustawę dla zapobiegania opilstwu.

ad 1) Popadnięcie w opilstwo stanowi przekroczenie wtedy, jeżeli ktoś w gospodzie lub szynkowni, na gościńcu lub w jakimkolwiek innem miejscu publicznym, znajduje

się w widocznym stanie pijaństwa, i to w stanie, który wywołuje zgorzenie. Areszt do jednego miesiąca, lub grzywny do 100 koron (§ 1).

ad 2) Popieranie opilstwa uważa ustawa z 19 lipca 1877 za osobne przekroczenie w dwóch następujących przypadkach: *a)* jeżeli ktoś w miejscu publicznym (w gospodzie, szynkowni, na gościńcu itp.) rozmyślnie upaja kogoś drugiego; tudzież *b)* jeżeli oberżyści, szynkarze lub ich pomocnicy wydają lub pozwalają wydawać napoje wyskokowe czyto gościom już pijanym, czy też nieletnim, którzy widocznie wyglądają na niedorostków, a przychodzą nie w towarzystwie osób starszych, lub nie wśród okoliczności, któreby wyjątkowo czyniły koniecznem wydanie im odnośnego napoju wyskokowego. W obu powyższych przypadkach przekroczenie to ściągac ma na winowajcę karę aresztu do 1 miesiąca, lub grzywny do 100 koron (§ 1).

ad 3) Ustawa z r. 1877 przepisuje dla zapobiegania opilstwu dwa specjalne zarządzenia i w samowolnem naruszeniu każdego z nich widzi odrębne przekroczenie. Zarządzenia te są następujące:

a) jeżeli ktoś w ciągu jednego roku był trzy razy karany za opilstwo, to władza administracyjna właściwego powiatu może zabronić mu uczęszczania przez jeden rok do gospód lub szynkowni, znajdujących się w miejscu jego zamieszkania lub w najbliższej okolicy. Przełamanie tego zakazu jest przekroczeniem, za które ustawa grozi aresztem do 1 miesiąca, lub grzywnami do 100 koron (§ 6).

b) Jeżeli gościowi, już zadłużonemu w danej gospodzie, lub szynkowni, z powodu pobranych poprzednio napojów wyskokowych, wydadzą na kredyt nowe napoje, to należitości, któreby stąd powstały, nie można ani dochodzić w drodze procesu cywilnego, ani potrącać z innych wierzytelności dłużnika (§ 2). Gdyby jednak wierzyciel, celem obejścia tego przepisu, dopuścił do tego, aby na

jego żądanie, lub za jego zgodą, dłużnik zawarł z nim jakąś inną pozorną umowę, w szczególności zaś wystawił mu jakiś dokument lub zobowiązał się względem niego wekslowo; to wtedy wierzyciel stałby się winnym przekroczenia, zabronionego pod karą aresztu od 1 tygodnia do 2 miesięcy, lub grzywny aż do 400 koron (§ 5).

ARTYKUŁ V.

Inne przestępstwa przeciwko interesom moralnym społeczeństwa.

§ 314.

1104. Do tej kategorii należy zaliczyć następujące przypadki: 1) włóczęgostwo; 2) żebraninę; 3) wstręt do pracy¹; 4) gorszącą nieobyczajność publiczną; 5) nadmierne przewinienia domowe.

¹ Co do włóczęgostwa, żebraniny i wstrętu do pracy, patrz Stelling: *Ueber das Umherziehen als Landstreicher*, 1891. Lentner: *Bettelunfug und Bettelbetrug*, 1892. Bertsch: *Ueber Landstreicherei und Bettel*, 1894. Hippel: *Die strafrechtliche Bekämpfung von Bettel, Landstreicherei und Arbeitsscheu*, 1895.

1105. I. Włóczęgostwo (§ 1 ust. z 24 maja 1885. dz. u. p. l. 89). Za włóczęgę (*Landstreicher*) ma być uważany ten, kto wałęsa się bez celu i bez pracy, a nie może wykazać, że ma środki do utrzymania, lub że poszukuje uczciwego zarobku. Przekroczenie to ma charakter przestępstwa z narowu (por. t. l. nr. 388. 389), a karą za nie ma być ścisły, względnie i zaostrozony areszt od 1 do 3 miesięcy (§ 1). Oprócz tego sąd może orzec w wyroku dopuszczalność osadzenia w domu pracy przymusowej (§ 7₂ cyt. ust.).

1106. II. Żebranina. Z tego tytułu prawo austriackie uważa za przekroczenia trzy następujące przypadki:

1) Jeżeli ktoś żebrze w miejscach publicznych, lub po domach, albo, z odrazy do pracy, ucieka się do dobroczynności publicznej. Przez żebranie pojmować należy prośbę o datki na utrzymanie osobiste, skoro tylko ktoś zwraca się z podobną prośbą (ustnie lub listownie), nie do swoich przyjaciół, krewnych, lub dotychczasowych dobrodziejów, lecz do kogokolwiek z obcych mu osób. Karą za to przekroczenie ma być ścisły areszt od 8 dni do 3 miesięcy, przyczem sąd może uznać za dopuszczalne osadzenie w domu pracy przymusowej (§§ 2. l. 1; 7₂ cyt. wyżej ust. z 24 maja 1885).

2) Jeżeli ktoś nieletnich nakłania, wysyła, lub wypożycza innym do żebrania. Kara jak wyżej (§ 2. l. 2. cyt. ust.).

3) Jeżeli ktoś wydaje drugiej osobie świadectwo, co do jej ubóstwa, lub co do nieszczęść, przez nią doznanych, a to w tym celu, by na podstawie tej legitymacji mogła żebrać z miejsca na miejsce. Za przekroczenie to ma spotkać winowajcę kara pieniężna od 20 do 200 koron (§ 3. ust. z 10 maja 1873; dz. u. p. l. 108).

¹ Przed ustawą z 24 maja 1885 (dz. u. p. l. 89) obowiązywały w Austrii co do żebrania przepisy, zawarte w §§ 517—521 k. k. Przepisy te uchylił § 9 wspomnianej wyżej ustawy.

1107. III. Wstręt do pracy (*Arbeitsscheu*). Ustawa z 24 maja 1885 uznaje wstręt do pracy za przekroczenie w dwóch następujących przypadkach:

1) Władza bezpieczeństwa może, wśród niektórych okoliczności, nałożyć na jakąś osobę obowiązek, aby w ciągu pewnego oznaczonego czasu wykazała, że utrzymuje się w sposób dozwolony. Prawo to mianowicie służy władzy bezpieczeństwa, w odniesieniu do osób zdolnych do pracy, o ileby która z nich nie miała ani żadnych dochodów, ani żadnego dozwolonego zarobkowania, a przedstawiała niebezpieczeństwo dla obywateli, ze względu na ich osobę lub mienie. Otóż gdyby ktoś, mając nałożony na siebie wska-

zany wyżej obowiązek, nie uczynił jemu zadcsyć, z odrazy do pracy, nie zaś z powodu przeszkód od niego niezawisłych, to wtedy dopuściłby się on przekroczenia, zabronionego pod karą ścisłego, a, stosownie do uznania sądu, i zaostrego aresztu od 8 dni do 3 miesięcy (3. cyt. ust.).

2) Ustawa z 24. maja 1885 idzie jeszcze dalej w trosce o położenie tamy szkodliwemu dla dobra publicznego próżniactwu. Upoważnia ona mianowicie każdą gminę do tego, aby wszelkim osobom, zdolnym do pracy i znajdującym się bez żadnego majątku i bez żadnego dozwolonego zarobkowania, wyznaczała, za zapłatą lub za utrzymaniem, pewne roboty, uzdolnieniu tych osób odpowiadające. Z drugiej strony ustawa żąda od powyższych osób, aby się nie uchylały od wyznaczonych im robót, a to pod grozą, że w przeciwnym przypadku dopuściłyby się one przekroczenia, za które ustawa przepisuje karę ścisłego aresztu od 8 dni do 1 miesiąca (§ 4 cyt. ust.).

Oba przytoczone wyżej przekroczenia kwalifikują się do tego, aby sąd w wyroku uznał za dopuszczalne osadzenie winowajcy w domu pracy przymusowej (por. wyżej Nr. 490).

1108. IV. Gorsząca nieobyczajność publiczna¹ (§ 516 k. k.). Nie wszystkie czyny, które sprzeciwiają się moralności, zasługują na to, aby je ustawodawca uznał za karygodne (por. t. I. nr. 160). Powyżej pewnej miary jednak, i wśród pewnych okoliczności (np. miejsc publiczne), postęпки, przeciwne dobrym obyczajom, muszą także znajdować się w niezgodzie z chronionymi przez prawo interesami społecznymi.

Przeciwno takim to postępkom uważa państwo za właściwe uzbrajać się w karę i stąd biorą się przestępstwa, znane powszechnie pod nazwą zamachów na dobre obyczaje lub na wstydlivość publiczną. Kodeks austriacki przewiduje podobne zamachy w § 516.

Przestępstwa z § 516 dopuszcza się ten, kto, w drodze utworów obrazowych lub przez sprośne czyny, obraża obyczajność lub wstydlivość w sposób, w wyższym stopniu nieprzyzwoity i tem się odznaczający, że właśnie w tym konkretnym przypadku działanie sprawcy nadawało się do wywołania zgorszenia publicznego².

Przestępstwo to uważa kodeks pospolicie za przekroczenie, obłożone ścisłym aresztem od 8 dni do 6 miesięcy. Wyższą kwalifikacją kryminalną nadaje kodeks temu przestępstwu na przypadek, gdyby winowajca popełnił je osnową druku. Wówczas staje się ono występkiem, za który kodeks grozi ścisłym aresztem od 6 miesięcy do 1 roku.

¹ Bar w *Gerichtssaal*, t. 40, str. 433. Hacke: *Der grobe Unfug*, 1892. Kukutsch: *Grober Unfug*, 1892. Ernst Müller: *Gegen den groben Unfug*, 1895. Krausse: *Der grobe Unfug* (Czasop. Liszta, 1896, t. XVI. str. 657.

² Najw. Tryb. orzekł, że samo wywołanie zgorszenia publicznego nie należy do istoty rozbieranego tu przestępstwa. Patrz orz. z 9 lipca 1891; zb. nr. 1470.

1109. V. Nadmierne przewinienia domowe (§ 525). Kodeks przewiduje, że przewinienia, które skądinąd podlegałyby musiały tylko dyscyplinie domowej, mogą jednak wśród pewnych okoliczności, przybrać tak wielkie rozmiary, że okazałyby się dla osób interesowanych rzeczą konieczną, udać się do władzy o pomoc przeciwko winowajcom¹. W podobnych przypadkach sądy mają obowiązek użyczenia żądanej pomocy, a odnośne przewinienie, skądinąd czysto domowe, ma wyjątkowo otrzymać kwalifikację przekroczenia przeciwko obyczajności publicznej. Kary jednak za to przekroczenie kodeks nie oznacza, żądając od sądu tego tylko, aby wymierzył karę, jakąby, ze względu na zachodzące okoliczności, uznał za najodpowiedniejszą. Tu więc sędzia będzie musiał zwrócić baczną uwagę na charakter odnośnego przewinienia do-

mowego, aby w drodze analogii wynaleść karę, najlepiej dostosowaną do jego natury (por. t. I. nr. 270).

¹ Tu należą także kradzieże i sprzeniewierstwa między krewnymi, co do których patrz wyżej, nr. 709^{bis} i 723. Patrz dekret kanc. nadw. z 8 października 1846 zb. u. s. l. 989. Do tej kategorii trzeba także zaliczyć różne wykroczenia przeciwko wierności małżeńskiej, przeciwko uszanowaniu, jakie się należy rodzicom od dzieci, państwu od służby, i wiele innych jeszcze tym podobnych przewinień domowych.

ROZDZIAŁ V.

Przestępstwa przeciwko interesom ekonomicznym społeczeństwa.

§ 315.

1110. Większą część przestępstw, które równocześnie są zamachami tak na prawa jednostek, jak na interesa ekonomiczne społeczeństwa, poznaliśmy już na innem miejscu. Do takich mianowicie zaliczamy: udaremnienie egzekucyi przymusowej (nr. 733—738), bankructwo (nr. 739—746), lichwę tak pieniężną (nr. 747—754), jak towarową (nr. 755—757), przekroczenia przeciwko taksom (nr. 758—759), a także przymus do zmów ekonomicznych (nr. 793).

Prócz jednak wymienionych wyżej przestępstw, charakter zamachów na interesa ekonomiczne społeczeństwa, posiadają jeszcze, w systemie prawa karnego austriackiego, dwa inne przypadki, któremi są: 1) przełamanie ustaw, wydanych dla ochrony od zaraz bydłych; 2) nielegalne lub nierzetelne prowadzenie agentury emigracyjnej.

I. Przełamanie ustaw, wydanych dla ochrony od zaraz bydłych¹.

1111. Takiemi ustawami są w Austrii:

1) Ustawa powszechna o epidemiach bydłych (*Allgem. Tierseuchengesetz*) z 6 sierpnia 1909 (Dz. u. p. 177

i odnoszące się do niej rozporządzenia ministerstw rolnictwa, spraw wewnętrznych, skarbu, sprawiedliwości, handlu, kolei żel. i oświaty z 15 października 1909 (rozp. wykonawcze, dz. u. p. 178), tudzież min. rolnictwa i spraw wewn. z 17 listopada 1909 (instr. służb., dz. u. p. 179).

2) Ustawa o odpieraniu i tępieniu księgosuszu (*Rinderpestgesetz*) z 29 lutego 1880 (dz. u. p. 37) z odnoszącymi się do niej Now. z 6 sierpnia 1909 (dz. u. p. 180) i rozporządzeniami wykonawczymi z 12 kwietnia 1880 (dz. u. p. 38) i z 20 listop. 1909 (dz. u. p. 181).

3) Ustawa o odpieraniu i tępieniu gruźlicy u bydła (*Lungenseuche*) z 17 sierpnia 1892 (dz. up. 142) z odnoszącymi się do niej Now. z 6 sierpnia 1909 (dz. u. p. 182) i rozporządzeniami wykonawczymi z 22 września 1892 (dz. u. p. 166) oraz z 20 listopada 1909 (dz. u. p. 183).

4) Ustawa o środkach dezynfekcyjnych przy transportowaniu bydła kolejami żelaznymi lub statkami z 19 lipca 1879 (dz. u. p. 108) z odnoszącymi się do tejże kwestyi Now. z 6 sierpnia 1909 (dz. u. p. 184) i rozporządzeniem wykonawczym z 21 lut. 1906 (dz. u. p. 30).

Zacytowane wyżej ustawy zawierają cały szereg zakazów i nakazów (np. co do paszportów bydłych, co do meldowania władzy o podejrzanych przypadkach, co do zawezwania weterynarza etc.), ożywionych troską o możliwie najskuteczniejsze zapobieganie temu, aby wśród bydła lub innych zwierząt domowych (konie, rogaczna, nierogaczna, owce, kozy, kury, psy, koty) nie wybuchły niebezpieczne zarazy, względnie, aby zarazy te nie rozszerzały się dalej.

¹ *Die Tierseuchengesetze herausgegeben von Dr Alexander Löf-
fler, 1910.*

1111^{bis}. Obowiązki, płynące z zakazów i nakazów, które mają na celu ochronę od zaraz bydłych, względnie ich tępienie, podciągnąć można pod dwie następujące kategorie:

1) Obowiązki, których przełamanie uważa ustawa

tylko za przekroczenie, przekazane orzecznictwu władz politycznych (§§ 63. 68 ust. powsz. o epid. bydl.).

Takiego przekroczenia, za które czeka winowajcę areszt do 2 miesięcy lub grzywny do 600 kor., dopuszcza się:

a) Każdy, kto wbrew przepisom ustawy powsz. o epidemiach bydl. lub rozporządzeń, na jej podstawie wydanych, zaniecha doniesienia władzy o jakimś podejrzanym wypadku¹;

b) Naczelnik gminy lub jego zastępca, który, przy wystawieniu paszportu lub rodowodu bydłowego, poświadczy nieprawdę, choćby z winy nieumyślnej;

c) Każdy, kto działa wbrew przepisom, zawartym w §§ 7 do 15, 25, 32, 35, 42 i 44 ustawy powsz. o epid. bydl.

2) Obowiązki, których przełamanie uważa ustawa za przestępstwo, podlegające orzecznictwu sądowemu (§§ 64—67, 68 ust. powsz. o epid. bydl.).

Z tego tytułu znane są prawu austriackiemu następujące przestępstwa:

a) Szerzenie zarazy wśród zwierząt domowych.

Co do tego przestępstwa należy odróżnić winę umyślną od nieumyślnej.

Umyślne szerzenie zarazy stanowi zwyczajnie występpek, za który ustawa grozi ścisłym aresztem od 6 mies. do 3 lat. Zbrodnią jednak staje się to przestępstwo wtedy, gdyby z szerzeniem zarazy łączyć się miało wielkie niebezpieczeństwo dla rolnictwa. Karą jest wtedy więzienie od 1 r. do 5 lat (§ 67 ust. powsz. o epid. bydl.).

Nieumyślne szerzenie zarazy jest zawsze występkim, za który czeka winowajcę zwyczajnie kara aresztu od 1 tygodnia do 6 miesięcy lub grzywny od 50 do 2000 kor.², a w razie, gdyby miało stąd powstać wielkie niebezpieczeństwo dla rolnictwa — kara aresztu od 3 mies. do 2 lat (§ 66 cyt. ust.).

b) Przełamanie zakazu sprowadzania do Austrii, względnie przeprowadzania przez Austrią bydła, mięsa

lub innych surowców zwierzęcych z jakiegoś innego, zarazą dotkniętego, kraju (§§ 5, 65 cyt. ust.).

Wydanie takiego zakazu należy zwyczajnie do ministerstwa rolnictwa, a w przypadkach niecierpiących zwłoki — do właściwych starostw.

Przestępstwo to uważa ustawa za występki, za który przepisuje karę aresztu od 1 tygodnia do 6 miesięcy lub grzywnien od 50 do 2000 koron.

c) Przekroczenie, polegające na przełamaniu innych zarządzeń, wydanych na podstawie ustawy powsz. o epid. bydł., o ile ich przestąpienie nie miałooby stanowić tylko przekroczenia, przekazanego orzecznictwu władz politycznych (§ 63. l. 3), lub o ile ustawa nie przepisywałaby co do tej kwestyi nic innego (§ 64). Za to przekroczenie ustawa grozi aresztem od 1 dnia do 3 mies. lub grzywnami od 10 do 1000 koron (§ 64).

d) Naruszenie specjalnych przepisów ustawy o odpięciu i tępieniu księgosuszu z 29 lut. 1880 i odnośnej Now. z 6 sierpnia 1909.

Wogóle do tej zarazy znajdować mają zastosowanie postanowienia karne ustawy powsz. o epid. bydł. (§ 39 b. ust. o księgos.). Tylko przełamanie niektórych specjalnych przepisów ust. o księg. stanowi ma osobne przestępstwo z §§ 38 i 39 tejże ustawy. Przestępstwo to ma zwyczajnie kwalifikacją przekroczenia, obłożonego aresztem od 3 dni do 6 mies. lub grzywnami od 20 do 2000 koron (§ 38). Charakter występkę otrzymuje ono wtedy, jeżeli przedmiotem naruszenia stały się przepisy przeciwko zawlekaniu księgosuszu z jakiegoś innego, zarazą dotkniętego, kraju (§§ 1—5, 7 i 31 cyt. ust.). Na ten przypadek ustawa grozi aresztem od 1 tyg. do 1 roku lub grzywnami od 50 do 4000 kor. (§ 39).

e) Przestąpienie specjalnych przepisów ustawy z 19 lipca 1879 o środkach dezynfekcyjnych przy transportowaniu bydła kolejami żelaznymi lub statkami i odnośnej Noweli z 6 sierpnia 1909 (§ 12).

Przypadek ten stanowi przekroczenie, za które czeka winowajcę kara aresztu od 3 dni do 6 mies. lub grzywnien od 20 do 2000 koron. Zresztą i do kwestyj unormowanych przez tę ustawę, znajdować mają zastosowanie postanowienia karne ustawy powsz. o epid. bydł. (§ 12 ust. o dezynf.).

¹ Zarazy, o których ma się obowiązek donoszenia władzy, wymienia § 16. ust. powsz. o epid. bydł.

² Grzywny za przestępstwa, dotyczące zaraz bydłych, mają wpływać do skarbu państwa (§ 74. ust. powsz. o epid. bydł.). Co do przypadku zwierząt i surowców zwierzęcych, patrz § 71. tejże ustawy.

II. Nielegalne lub nierzetelne prowadzenie agentury emigracyjnej.

1112. W nowszych czasach ruch emigracyjny do Ameryki, lub innych dalszych stron świata, przybrał w całej Europie tak szerokie rozmiary, że powstał osobny przemysł brania w przedsiębiorstwo podróży emigrantów i wyszukiwania im, na ich nowej siedzibie, odpowiednich źródeł zarobkowania. Podobny przemysł jednak, uprawiany przez ludzi niesumiennych i goniących tylko za wyżywką, musi być uznany za wielce szkodliwy dla interesów ekonomicznych społeczeństwa, odrywając setki ludzi od właściwego pola pracy, bez zapewnienia im na obcej ziemi żadnych, już nietylko lepszych, ale nawet i równie znośnych, warunków bytu. Ustawodawca ujrzał się też w konieczności ujęcia tego przemysłu w pewne karby i pociągnięcia do kary tych agentów emigracyjnych, którzyby proceder swój uprawiali w sposób nielegalny. W Austrii podobne przepisy zawiera ustawa z 21 stycznia 1897 (Dz. u. p. l. 27).

W myśl przytoczonej wyżej ustawy, należy odróżnić: 1) nielegalne i 2) nieuczciwe prowadzenie agentury emigracyjnej.

ad 1) Za nielegalne prowadzenie agentury emigracyj-

nej odpowiada ten, kto trudni się tym przemysłem, bądź bez wymaganego konsensu, bądź w sposób prawu przeciwny t. j. bez przestrzegania obowiązujących, co do tej kwestyi, rozporządzeń. Jest to przekroczenie, obłożone arestem od 8 dni do 6 miesięcy (§ 1 cyt. ust.).

ad 2) Nieuczciwego prowadzenia agentury emigracyjnej dopuszcza się ten, kto nakłania inne osoby do wychodźstwa, łudząc je, za pomocą opowiadań o zmyślonych faktach, lub za pomocą innych sztuczek, obliczonych na ich omamienie. Czyn ten traktuje ustawa jako występku, za który ma, stosownie do uznania sądu, spotkać winowajcę, bądź tylko ścisły areszt od 6 miesięcy do 2 lat, bądź powyższa kara w połączeniu z grzywnami do 4000 kor. Nie na tem jednak kończy się jeszcze surowość ustawy wobec tego występku. Na przypadek bowiem okoliczności obciążających, pozwala ona sądowi wymierzyć ścisły areszt do 3 lat i obostrzyć go nadto grzywnami w kwocie do 8000 koron (§ 2).

III. Przestępstwa przeciwko ustawie o handlu terminowym zbożem i wyrobami młynarskimi.

1113. Ustawa z 4 stycznia 1903 (dz. u. p. 10), wprowadzająca pewne zmiany i uzupełnienia do ustawy o organizacji giełd z 1 kwietnia 1875 (dz. u. p. 67), zabrania zawierania interesów terminowych ze względu na zboże i wyroby młynarskie (otręby) i wskutek tego nie pozwala też, aby zarządy giełd ustanawiały warunki dla tego rodzaju transakcyj i normowały ich obrót (§§ 10. i 11).

Oprócz tego, ustawa ta przewiduje, że w danej miejscowości, na giełdzie, lub poza giełdą, utrzymywać się będzie zwyczaj zawierania, co do zboża i wyrobów młynarskich, interesów terminowych, a to na podstawie warunków i norm faktycznie przestrzeganych; lub też że wytworzy się opinia, iż takie transakcje, byle tylko nie

oparte na warunkach i normach, ustalonych przez giełdę, zawierać się godzi. Na ten przypadek ustawa poleca, aby właściwe ministerstwa, w drodze osobnych rozporządzeń, zabraniały i takich transakcyj, a do stawiania co do tego wniosków upoważnia ona zarządy właściwych giełd, a także Towarzystwa rolnicze, oraz Izby handlowe i przemysłowe odnośnych krajów (§ 12).

Wreszcie ustawa zakazuje urzędowego notowania i podawania do wiadomości publicznej kursów w mowie tu będących, a w myśl § 12. zabronionych, interesów.

1114. Ustawa z 4 stycznia 1903 nie ogranicza się do samych zakazów, lecz użycza im także sankcyi karnej i to bardzo surowej, gdyż uznaje nie za przekroczenia, lecz za występki czyny, będące ich przełamaniem.

Takich występków zna ustawa aż pięć. Są one następujące:

1) Zawieranie lub pośredniczenie w zawieraniu niedozwolonego interesu terminowego o zboże lub wyroby młynarskie, jeżeli winowajca trudni się tego rodzaju transakcjami z rzemiosła.

Karą jest ścisły areszt od 3 dni do 3 miesięcy, w możliwym połączeniu z grzywnami od 500 do 5000 koron (§ 17).

2) Skłanianie kogoś w drodze rzemiosła do zawarcia jakiegoś interesu z rodzaju tych, których ustawa zabrania, a to przez wyzyskanie jego niedoświadczenia lub lekkomyślności.

Karą ma być ścisły areszt od 1 miesiąca do 1 roku w możliwym połączeniu z grzywnami od 200 do 20000 koron (§ 18).

3) Umysłne wywieranie wpływu na cenę giełdową zboża lub wyrobów młynarskich, a to przez zawarcie jakiejś pozornej transakcyi lub przez szerzenie błędu co do jakiejś okoliczności, mającej istotne znaczenie dla wytworzenia się ceny.

Za występki ten ustawa grozi ścisłym aresztem od 1 tygodnia do 1 roku w możliwym połączeniu z grzywnami do 20000 koron (§ 19).

4) Przyjmowanie od kogoś lub przyznawanie komuś jakiegoś zysku, nieproporcjonalnie przewyższającego odnośnie świadczenie, a to jako wynagrodzenie za ogłoszenie w prasie wiadomości, mającej wpłynąć na cenę giełdową zboża lub wyrobów młynarskich, lub za zaniechanie doniesienia o jakiejś prawdziwej okoliczności, posiadającej znaczenie istotne dla wytwarzania się ceny giełdowej.

Karą ma być wtedy ścisły areszt od 3 dni do 3 miesięcy, w możliwym połączeniu z grzywnami do 5000 koron (§ 20).

5) Przystąpienie zakazu notowania i podawania do wiadomości publicznej kursów w mowie tu będących interesów terminowych.

Za występki ten ma spotkać winowajcę ścisły areszt od 3 dni do 3 miesięcy w możliwym połączeniu z grzywnami od 500 do 5000 koron (§ 21).

Wszystkie powyżej wymienione występki tem się jeszcze odznaczają, że, oprócz kary, mają sprowadzać dla winowajcy zakaz uczęszczania na giełdę rolniczą w ciągu sześciu miesięcy, który to zakaz może nawet zarząd odnośnej giełdy rozciągnąć do trzech lat (§ 22).



WYKAZ ALFABETYCZNY

rzeczy w dwóch tomach zawartych.

(Liczba rzymska oznacza tom, a arabska — stronę).

- | | |
|--|--|
| Abegg (teoria karna), I. 44. | Bankructwo (wogóle), II. 117. |
| Aberratio ictus, I. 357. | Bankructwo (lekkomyślne), II. 118. |
| Ablatio, patrz wyniesienie. | Bankructwo (podstępne), II. 121. |
| Abolicja, I. 593. 597. | 235. |
| Abolucyoniści (k. śmierci), I. 468. | Bar (teoria karna), I. 49. |
| Absorbent kar, I. 562. | Beccaria (okres humanitaryzmu), I. 72. |
| Actiones liberae in causa, I. 337. | Bentham (teoria karna), I. 31. |
| Ad actum procedere (usiłowanie), I. 368. | Berner (teoria karna), I. 45. 46. |
| Administracyjne (prawo) — w stosunku do prawa karnego, I. 5. | Bezpośredni sprawca, I. 407. 413. |
| Ajant wyzywający, I. 410. | Bezpośredni zamiar, I. 320. |
| Ajantura emigracyjna, II. 415. | Bezprawie cywilne a kryminalne, I. 154. 192—203. |
| Amerykański pojedynek, II. 68. | Bezprawie policyjne, I. 209. |
| Amnestja, I. 593. 596. | Bijatyka, II. 35. 52. 72. |
| Analogia, I. 299. | Biologia kryminalna, I. 78. |
| Analogia między przestępstwem a karą (okres w histor. prawa karn.), I. 69. | Blankietowe ustawy karne, I. 252. |
| Animus iniuriandi, II. 167. 179. 181. | Bliskie (usiłowanie), I. 379. |
| Antropologia kryminalna, I. 78. | Bluznierstwo, II. 388. |
| Antropologiczna szkoła (teoria karna), I. 25. | Błąd (nieprzypisalność), I. 347—354. |
| Apprehensio, patrz oświadczenie. | Błąd co do przedmiotu lub co do osoby, I. 354. |
| Apteki (odnośne przestępstwa), II. 373. | Błąd faktyczny, I. 348. |
| Aquae et ignis interdictio, I. 463. | Błąd prawniczy co do ustawy karnej, I. 350. |
| Areszt, I. 483. pr. austr. I. 513. | Błąd prawniczy nie co do ustawy karnej, I. 349. |
| Assassinium, II. 24. 26. | Broń (przekroczenia) II. 365. |
| Auburnski (system więz.), I. 486. | Broń zabójcza, II. 69. |
| Autentyczna interpretacja, I. 299. | Budynki (przestępstwa budowlanych etc.) II. 372. |
| Autentyczny tekst kod. karn., I. 114. | Bunt, II. 273. |
| Autorskie prawo, II. 198. | |

- Capitales (poenae), I. 462.
 Carcer, I. 462.
 Celkowy (system więz.), I. 485. 512.
 Cesarz austriacki (nietykalność), I. 285.
 Cesarz austriacki (zdrada główna), II. 242.
 Chirurdzy (samowolna lub nieumiejętna praktyka), II. 375.
 Chłosta, I. 472.
 Choroby umysłowe (niepoczytalność), I. 341.
 Choroby, patrz zarazy.
 Chybione (przestępstwo), I. 371.
 Ciągłe przestępstwo, I. 431.
 Ciemnica (zaostrenie kary), I. 527.
 Ciężkie uszkodzenie cielesne, II. 47.
 Ciężkie więzienie, I. 483. 506.
 Cofnięcie (obraza) (kara), I. 498.
 Cogitare (usiłowanie), I. 367.
 Confiscatio, I. 458. 494.
 Confiscatio honorum, I. 463.
 Contrectatio, patrz pochwycenie.
 Contrectatio fraudulosa, II. 89.
 Corpus delicti, I. 138.
 Crimen majestatis, II. 245.
 Cudzołóstwo, II. 190.
 Cudzoziemcy za przestępstwa w kraju, I. 285. 288.
 Cudzoziemcy za przestępstwa zagranicą, I. 291.
 Custodia, I. 463.
 Cywilne (prawo) — w stosunku do prawa karnego, I. 7.
 Czas wykonania przestępstwa, I. 189.
 Czasowe więzienie, I. 483.
 „ „ pr. austr. I. 509.
 Część (kara na cześć) I. 497.
 Część (przestępstwa przeciwko cześci), II. 157—182.
 Część ogólna i szczególna prawa karnego (system wykładu), I. 85.
 Część szczególna prawa karnego, II. 3.
 Czynność urzędowa (zakłócenie), II. 285.
 Czynny żal I. 602.
 „ „ (kradzież), II. 100.
 „ „ (lichwa), II. 126.
 „ „ (podpalenie), II. 351.
 „ „ (pojedynek), II. 72.
 „ „ (sprzeniewierstwo), II. 109.
 Czynny żal (przestępstwa dynamiczne), II. 357.
 Czynny żal (zdrada główna), II. 249.
 Czynny zewnątrz a wewnętrzny, I. 142. 156.
 Czynny zewnątrz, działania i fakty, I. 155.
 Darowanie kary, I. 592.
 Defraudacye skarbowe, I. 122. II. 342.
 Degradacya obywatelska, I. 500.
 Deportacya, I. 476.
 Deportatio ad insulam, I. 463.
 Determiniści (teoria karna), I. 25.
 Dezertjer wojskowy, II. 338.
 Dodatkowe (kary), I. 464; pr. austr. I. 524.
 Dokonanie przestępstwa, I. 361.
 Dokumenta prywatne (oszustwo), II. 236.
 Dokumenta publiczne (oszustwo), II. 233.
 Dom cesarski (obraza), II. 252.
 Domokrążni kupcy (nieogłębność wobec podejrzanych osób), II. 140.
 Domowe karcenie (nadużycie), II. 54.
 Domowe wykroczenia, I. 270; nadmierne, II. 410.
 Domowy (areszt), I. 514.
 Domy poprawy, hist. I. 481; pr. austr. I. 534.
 Domy pracy przymusowej, hist. I. 481, pr. austr. I. 531.
 Dopuszczenia, I. 157—162.
 Doraźne (postępowanie), I. 503.
 Dowód prawdziwości (obraza cześci), II. 167. 170. 172.
 Dozór policyjny, I. 478; pr. austr. I. 528; przełamanie, II. 291.
 Dożywotne więzienie, I. 483.
 Dożywotne więzienie pr. austr., I. 508.
 Drukarnia pokutna, II. 327.
 Druki (Druckschriften), II. 327.
 Dynamit, II. 353.
 Dyscyplinarne wykroczenia, I. 268.
 Dwużeństwo, II. 395.
 Działania, czyny i fakty, I. 155.
 Działania przeciwne religii a przestępstwo, I. 153.

- Działanie niemoralne a przestępstwo, I. 150.
 Dzieciństwo (niepoczytalność), I. 333.
 Dzieciobójstwo, II. 27. 30.
 Dzierżenie (co do kradzieży), II. 87.
 Dziewczeta (wywóz do domów rozpusty), II. 147.
 Dzikość (niepoczytalność), I. 335.
 Dżuma, II. 359.
 Egzekucya przymusowa (udaremnienie), II. 113.
 Ekstradycya (konwencya), I. 293.
 Error in persona, I. 354.
 Error iuris nocet ze stanowiska kod. austr., I. 352.
 Error iuris nocet ze stanowiska teorii, I. 350.
 Exceptio veritatis, patrz dowód prawdy.
 Excessus defensionis, I. 226. 230.
 Excessus sprawcy wobec podżegania, I. 423.
 Excessus sprawcy wobec pomocnictwa, I. 425.
 Fakta, czyny i działania, I. 155.
 Falszowanie monety, II. 382. 385.
 Falszowanie publ. pap. kred., II. 366. 385.
 Familijna kradzież, II. 97.
 Feuerbach (teoria karna) I. 28.
 Fichte (teoria karna), I. 34.
 Filadelfijski (system więz.), I. 485.
 Filangieri (teoria karna), I. 28.
 Fizjonomiści (teoria odwetu fizycznego), I. 24.
 Formalne (prawo karne), I. 4.
 Formalne (przestępstwa), I. 163.
 Formalny zbieg przestępstw, I. 439.
 Franciszkański kod. k. z r. 1803, I. 111.
 Fredum, feidum, I. 75.
 Frenolodzy (teoria odwetu fizycznego), I. 24.
 Furtum (ipsius rei, usus eius, possessionis), II. 86.
 Galicya zachodnia (kod. k. z 1796), I. 111.
 Gewahrsame (co do kradzieży), II. 88.
 Główne (kary), I. 464.
 Gra fałszywa (oszustwo), II. 238.
 Graniczne znaki (oszustwo), II. 234.
 Groby (profanowanie), II. 394.
 Grocyusz (teoria karna), I. 14.
 Grolman (teoria karna), I. 30.
 Gry zakazane, II. 131.
 Grzywny, I. 494; pr. austr. I. 517.
 Gwałt publiczny, II. 11.
 Hegel (teoria karna), I. 21.
 Hepp (teoria karna), I. 41.
 Herbart (teoria karna), 47.
 Herszci (bunt), II. 277.
 Historia naturalna przestępstwa i kary, I. 78.
 Historia nauki prawa karnego, I. 87.
 Hochnothpeinliche Strafen, I. 463.
 Homoseksualizm, II. 399.
 Humanitaryzm (okres hist. prawa karnego), I. 71.
 Hypnotyzm (niepoczytalność), I. 327.
 Idealny zbieg przestępstw według teorii, I. 439.
 Idealny zbieg przestępstw według kod. austr., I. 443.
 Illatio, patrz przechowanie.
 Infamia, I. 463.
 Inspektor przemysłowy (nadużycie władzy), II. 298. 303.
 Interdictio locorum, I. 463.
 Internowanie, I. 476.
 Interpretacya ustawy, I. 296.
 Irlandzki (system więz.), I. 488.
 Istota czynu (corpus delicti), I. 138.
 Istota przestępstwa (essentia delicti), I. 138.
 Jazda nieostrożna, II. 375.
 Józef I. (Peinliche Gerichtsort), I. 106.
 Józef II. (kod. karn. z r. 1787, I. 73. 108.
 Jubilerzy (nieogłębność wobec podejrzanych towarów), II. 141.
 Kancelista sądowy (nadużycie władzy), II. 297.
 Kant (teoria karna), I. 18.
 Kara, I. 453.

- Kara cielesna, I, 472.
 » instytucje do kary podobne, I. 455.
 » pojęcie i cel, I. 453.
 » śmierci, I. 465.
 » » pr. austr., I. 502.
 Karolina (Constitutio criminalis Carolina), I. 90.
 Kazirodstwo, II. 400.
 Kilka osób (pojęcie), II. 171.
 Klasyfikacja przestępstw, II. 3.
 Klasyfikacja przestępstw (pr. austr.), II. 7.
 Klasyfikacyjny, (system więzien.), I. 488.
 Koalicja. patrz zmywy ekonomiczne.
 Kolizja ustaw, I. 441.
 Komisja sądowa na placu trace-nia, I. 471. 504.
 Konfiskata majątkowa, I. 458. 494.
 Konstytucja (zdrada główna), II. 242.
 Konstytucja (zawieszenie), II. 332.
 Konstytucyjne (prawo) — w sto-sunku do prawa karnego, I. 5.
 Konsularne (sądy), I. 280.
 Korporacje (nieodpowiedzialność), I. 308.
 Korporacje (obraza czci), II. 158.
 Korporacje (prawnie uznane, gwałt), II. 261.
 Kościół (obraza), II. 392.
 Kradzież, II. 86—101; zbrodnia kradzieży, 91; przekroczenie II. 99.
 Krajowcy (za przestępstwa w kra-ju), I. 285.
 Krajowcy (za przestępstwa zagra-nicą), I. 288.
 Kredytowe papiery (oszustwo), II. 233. 237.
 Kredytowe papiery (falszowanie), II. 366.
 Kretynizm (niepoczytalność), I. 335.
 Krewnobójstwo, II. 26.
 Kriminal-Verbrechen, I. 110. 462.
 Kryminalistyka, I. 81.
 Kryminal, I. 483.
 Krzywoprzysięstwo, II. 224.
 Kumulacja kar, I. 446. 560.
 Kwalifikowane (usiłowanie), I. 363. 382.
 Landgerichtsordnungen z w. XVI i XVII, I. 105. 106.
 Latarnie publiczne (uszkodzenie), II. 371.
 Lekarze (samowolna lub nieumie-jętna praktyka), II. 375.
 Lekkie uszkodzenie cielesne, II. 46. 50.
 Lekkomysłność, I. 327.
 Leopold II. (kodeks toskański z r. 1786), I. 73. 466.
 Lex specialis derogat generali, I. 211. 214.
 Lichwa, II. 121—127.
 Lichwa towarowa, II. 128.
 Listy i pisma (naruszenie tajem-nicy), II. 208.
 Literatura prawa karnego I. 87.
 Literatura prawa karnego austr., I. 129.
 Literatura prawa karnego w Niem-czech, I. 90.
 Literatura prawa karnego fran-cuska i włoska, I. 95.
 Literatura prawa karnego polska, I. 96.
 Lucida intervalla (choroby umy-słowe), I. 341.
 Lucri faciendi gratia, II. 89.
 Ludokradztwo, II. 146.
 Lunatycetwo (niepoczytalność), I. 336.
 Lżenia publiczne, II. 171.
 Łapownictwo urzędnicze, II. 299.
 Malefizordnung Maksymiliana I., 104.
 Maligna (niepoczytalność), I. 336.
 Małżeństwo nielegalne, II. 397.
 Małżonkobójstwo, II. 27.
 Margaryna (ustawa i przekrocze-nia) II. 362. 367—369.
 Marki, patrz znaki towarowe.
 Martin (teoria karna), I. 31.
 Materyaliści (teoria odwetu fizy-cznego), I. 24.
 Materyalne (prawo karne), I. 4.
 Materyalne (przestępstwa), I. 164.
 Materyalny zbieg przestępstw, I. 439.
 Meldunki policyjne (nieprawidło-wość), II. 321.
 Meldunki urzędowe (falsz), II. 322.

- Miara fałszywa, II. 322.
 Miejsce wykonania przestępstwa, I. 189.
 Mir władzy publicznej, II. 259.
 Mir ziemski i domowy (zakłóce-nie, II. 192.
 Młodociani przestępcy, I. 612.
 Moneta (falszowanie) II. 382. 385.
 Moneta (oszustwo) II. 237.
 Monomania (choroby umysłowe), I. 342.
 Montesquieu (okres humanita-ryzmu), I. 71.
 Morderstwo, II. 19—32.
 Mosty, śluzy, groble (uszkodzenie), II. 82. 370.
 Mulctae, I. 463.
 Mundur jako oznaka organu zwierzchności, II. 276.
 Nabycie rzeczy, II. 134.
 Nadużycia przy karceniu domo-wem, II. 54—59.
 Nadużycie władzy, II. 295.
 Nadzwyczajne złagodzenie kary, I. 547. 557.
 Nagana sędziowska I. 498. 502. II. 58. 59.
 Najście na grunt i dom, II. 192.
 Nakazy prawa, I. 205.
 Nałóg, patrz narów.
 Namietność, nałóg, I. 337.
 Napad (obrona konieczna) I. 221.
 Narażanie osoby lub mienia, II. 370.
 Narodowość osobowa i rzeczowa (zakres działania ustawy karnej) I. 283.
 Narów (przestępstwa z narowu lub nałogu), I. 433.
 Następny zamiar, 319.
 Naturalna (kara), I. 19. 453.
 Nauka o przestępstwie i nauka o karze (system wykładu), I. 87.
 Nauka prawa karnego, I. 77.
 Nawiązka, I. 495. II. 201. 206. 207.
 Niebezpieczeństwo (znaczenie tego pojęcia dla prawa karnego), I. 207.
 Niebezpieczne działania lub opu-szczenia (złosiwe), II. 76. 352.
 Niedbalstwo nieostrożność i nie-uwaga, I. 328.
 Niedojrzałość umysłu normalna, I. 331.
 Niedojrzałość umysłu nienormal-na, I. 339.
 Niedojrzałość wieku, I. 331.
 Nieletność, I. 334.
 Nieobyczajność publiczna, II. 409.
 Nieodwołalność pojednania, I. 601.
 Nieoznaczone wyroki karne, I. 550.
 Niepoczytalność kryminalna, I. 330.
 Nieprzypisalność czynu, I. 345.
 Nierząd (uwiedzenie), II. 187.
 Nierząd (stręczenie) II. 189.
 Nierząd (przeciwny naturze), II. 398.
 Nierząd (między krewnemi i po-winowatemi), II. 401.
 Nierządnicze z zawodu, II. 403.
 Nietykliwość poselska (przeda-wnienie), I. 586.
 Nieumyślne zabicie, II. 36.
 Nieumyślne uszkodzenie cielesne, II. 52.
 Niewiara (publiczne rozkrzewia-nie), II. 390.
 Niewłaściwy udział, I. 428.
 Niewolnik (trzymanie człowieka w niewoli) II. 148.
 Nocna kradzież, II. 96.
 Non perducere ad effectum, I. 370.
 Normalność przykazań prawa, I. 210.
 Normy prawa (określające i przy-kazujące), I. 200—203.
 Nowela karna z 15 listop. 1867, I. 117. 538; z 17 grudnia 1862, I. 118; z 9 kwietnia 1910, I. 123.
 Nullum crimen sine lege poenali, I. 254.
 Obelga czynna, wyrządzona przez urzędnika, II. 302.
 Obelgi publiczne, II. 178.
 Obniżenie kary, I. 546. 552.
 Obstrzeżenie kary, I. 547.
 Obraza czci, II. 165.
 Obraza funkcjonariusza publicz-nego, II. 285.
 Obraza Majestatu, II. 250.
 Obrażenia czynne, II. 111.
 Obrona konieczna, I. 217.

- Obrona pośrednia (teoria karna), I. 31.
 Odcierpienie kary, I. 574.
 Oddalone (usiłowanie), I. 379. 384.
 Oddzielny areszt (dla nieletnich), I. 514. 612.
 Odosobnienie (system więz.), I. 486.
 Odosobnienie pr. austr., I. 511.
 Odporna (obrona konieczna), I. 226.
 Odpowiedni winie (środek karny), I. 458.
 Odstraszenie (teoria karna), I. 28.
 Odszkodowanie (teoria karna), I. 39.
 Odurzenie (niepoczytalność), I. 336.
 Odwet (okres), I. 66.
 Odwet (teor. karne), I. 16.
 Odwołalny (środek karny), I. 459.
 Offner (lex), I. 123.
 Ogień (nieostrożność) II. 376.
 Ogólny zamiar, I. 317.
 Okoliczności obciążające i łagodzące, I. 552.
 Okna (nieostrożność), II. 375.
 Okup (okres), I. 67.
 Opilstwo, I. 339, II. 404.
 Opuszczenia, patrz zaniechania.
 Organy zwierzchności, II. 274.
 Ortolan (teoria karna), I. 47.
 Orzeczenia Najw. Tryb. (zbiory), I. 133.
 Osamotnienie (system więz.), I. 485.
 Osobisty (środek karny), I. 458.
 Oszczerstwo, II. 162.
 Oszustwo, II. 15. 217.
 Owładnięcie (teoria owładnięcia czyli apprehenzyi), II. 90.
 Oznaczony i nieoznaczony zamiar, I. 317.
 Paserstwo, II. 133.
 Pasporyty (fałsz), II. 323.
 Patentowe prawo (naruszenie), II. 206.
 Pederastia, II. 398.
 Peinliche Strafen, I. 462.
 Penitencyarny (system więzien.), I. 485.
 Pensylwański (system więzien.), I. 485.
 Piecza prawna, I. 6; II. 304.
 Pieczęcie urzędowe (zdjęcie), II. 290.
 Pieczęcie urzędowe (samowolny wyrób), II. 292.
 Piętnowanie, I. 110. 111. 112.
 Pisarstwo pokątne, II. 288.
 Pobudka, I. 315.
 Pochód przestępstwa, I. 313.
 Pochwycenie (teoria pochwyceń czyli kontrektacyi), II. 90.
 Początek wykonania a działania przygotowawcze (usiłowan.), I. 384.
 Poczytalność sprawcy, I. 305.
 Poczytanie, I. 301.
 Podarunki w sprawach urzędowych, II. 299.
 Podatki (defraudacye), II. 343.
 Podburzanie przeciwko władzy publicznej lub jej organom, II. 286; przeciwko porządkowi społecznemu, II. 319.
 Podejrzane wypadki śmierci lub uszkodzeń ciała (niedoniesienie władzy), II. 312.
 Podmiotowe i przedmiotowe stosunki i przymioty (udział), I. 416.
 Podpalenie, II. 347.
 Podstawy prawa karnego wogóle, I. 11.
 Podstawy filozoficzne (teorie karne), I. 13.
 Podstawy historyczne, I. 58.
 Podstępne działanie (oszustwo), II. 219.
 Podwyższenie kary, I. 546. 552.
 Podzielność pojednania, I. 601.
 Podzielny (środek karny), I. 458.
 Podżeganie, I. pojęcie 408; karygodność 418; zależność konkretna od winy sprawcy 420.
 Poena forensis, I. 19. 454.
 „metalli, I. 463.
 „naturalis, I. 453.
 Poenae corporales, I. 463.
 „pecuniariae, I. 463.
 Pogrożki niebezpieczne (rabunek), II. 111.
 Pogrożki niebezpieczne (gwałt publiczny), II. 216.
 Pojednanie się przestępcy z pokrzywdzonym, I. 599.
 Pojedynek, II. 63.

- Pokuta kościelna (kara), I. 498.
 Policya — w stosunku do prawa karnego, I. 8.
 Politische Verbrechen, I. 110. 462.
 Polityczne prawo w stosunku do prawa karnego, I. 5.
 Polityka kryminalna w stosunku do prawa karnego, I. 8.
 Polityka kryminalna (dział nauki pr. karn.), I. 82.
 Polizeübertretungen, I. 111. 265. 462.
 Polska (humanitaryzm), I. 74.
 Polska (pisarze prawa karnego), I. 96.
 Pomoc do zbrodni (delictum sui generis), I. 429; II. 304. 306. 309. 338.
 Pomocnictwo, I. fizyczne, 412; duchowe, 412; karygodność, 419; zależność od sprawstwa, 415. 424.
 Popędowe obłąkanie (choroby umysłowe), I. 342.
 Poprawa (teoria karna), I. 35.
 Poprzedni zamiar, I. 319. 354.
 Poręczenie poprawy, I. 499.
 Poryw uczuciowy (niepoczytalność), I. 336.
 Porzucenie dziecka, II. 60.
 Posiadanie (co do kradzieży), II. 87.
 Posłowie (nietykalność), I. 216. 287.
 Pospolite morderstwo, II. 25.
 Pospolite zabójstwo, II. 35.
 Post (zaostrenie kary), I. 526.
 Postaci zasadnicze przestępstwa, I. 359.
 Postanowienie, I. 311. 314.
 Postanowienie rozmyślne i nierozmyślne, I. 324.
 Pośredni zamiar, I. 320; II. 8.
 Pośrednie (zakłady karne) I. 489. 490. dop. 2.
 Poturbunek, II. 35. 52. 72.
 Potwarz, II. 162.
 Potwór (morderstwo), II. 20.
 Potyczka, II. 69.
 Powrotne (przestępstwo) I. 447. 568.
 Powszechna ustawa karna z 27. maja 1852, I. 112.
 Powszechny (środek karny), I. 459.
 Powtórzenie przestępstwa (zbieg jednorodny), I. 443.
 Pozbawienie praw honorowych, I. 499.
 Pozbywanie rzeczy, II. 135.
 Pozór fałszywy (oszustwo), II. 238.
 Pozór obrony koniecznej, I. 230.
 Pozór stanu wyższej konieczności, I. 241.
 Praktycy włoscy, I. 87.
 Prasa (odnośnie przestępstwa), II. 328.
 Pregierz, (kara), I. 112. 498. 499.
 Progressyjny (system więz.), I. 488.
 Projekty kodeksu karn. austr., I. 125.
 Propaganda rewolucyjna (pieniądze i papiery kredyt.), II. 247.
 Proporcjonalność (okres w hist. pr. karn.), I. 69.
 Prośba o przebaczenie (kara), I. 498.
 Przechowanie (teoria przechowania czyli illacyi), II. 90.
 Przedawnienie, I. 577—592.
 Przedawnienie śledztwa, I. 578.
 Przedawnienie wyroku (kary) I. 591.
 Przedmiotowe i podmiotowe (prawo karne), I. 4.
 Przecięcie rzeczy, II. 102; (oszustwo), 237.
 Przekroczenia policyjne (z nieposłuszeństwa) I. 8. 209. 210. 263.
 Przemiana kary, I. 547. 558.
 Przeniewierstwo vel przeniewierzenie, patrz sprzeniewierstwo.
 Przepadek towaru, etc., I. 524.
 Przerwa przedawnienia, I. 581, 585.
 Przerwy wolne (choroby umysłowe), I. 341.
 Przystąpienie granic obrony (excessus defensionis), I. 226. 230.
 Przestępstwa z dopuszczenia i z opuszczenia, I. 263.
 Przestępstwa formalne i materialne, I. 163.
 Przestępstwa per omissionem commissi, I. 181.
 Przestępstwa scigane z urzędu,

- z upoważnienia, na wniosek i w drodze skargi prywatnej, I. 258—260.
- Przestępstwa nadwierzające i wystawiające na niebezpieczeństwo dobra prawne, I. 263.
- Przestępstwa warunkowe, I. 261.
- Przestępstwa powszechne (zwyczajne) i specjalne, I. 263.
- Przestępstwa normalne, kwalifikowane i uprzywilejowane, I. 264.
- Przestępstwa pospolite i polityczne, I. 264. 294.
- Przestępstwa publiczne i prywatne, I. 264; II. 3—6.
- Przestępstwa hańbiące i niehańbiące, I. 264. 315. 316.
- Przestępstwa zbiorowe, I. 431.
- Przestępstwa urzędnicze, II. 293.
- Przestępstwa prasowe, II. 328.
- Przyczyna a warunek, I. 166.
- Przygotowawcze działania, patrz początek wykonania.
- Przymus fizyczny a psychologiczny, I. 239.
- Przymus nieodporny, I. 242.
- Przymus psychologiczny (teoria karna), I. 28.
- Przypadek (nieprzypisalność), I. 346.
- Przypisalność czynu, I. 307.
- Przytrzymanie osoby (przekroczenie), II. 303.
- Przytulki dla przestępców obłąkanych, I. 344.
- Publiczne miejsce, II. 171.
- Publiczność (niepokojenie), II. 320.
- Publikacja ustaw, I. 279.
- Publikacje niedozwolone o obradach lub rozporządzeniach władzy, II. 288; o sądach, II. 311; o stosunkach wojskowych, II. 335.
- Quisquis (lex), I. 141. 458. II. 245.
- Rabunek, II. 110.
- Rada państwa (obraza czci), II. 174. 180.
- Rajfurstwo, II. 401.
- Realny odwet, I. 66.
- Recydywa, patrz powrotne przestępstwo.
- Rehabilitacja, I. 593 (ulaskawienie); I. 604 (zatarcie kary).
- Relegacja, I. 475. 477.
- Religia (obraza), II. 387.
- Represya wszechświatowa (zasada), I. 282.
- Restytucja, II. 593. 604.
- Rewizja domowa (nadużycie władzy), II. 298.
- Rewizja domowa (przekroczenie), II. 303.
- Robocze domy, patrz domy pracy przymusowej.
- Rossi (teoria karna), I. 47.
- Rozbójnicze morderstwo, II. 26.
- Rozbójnicze zabójstwo, 35.
- Rozkaz przełożonego, I. 212.
- Rozruch, II. 278.
- Rozstrzelanie, I. 470. 505.
- Röder (teoria karna), I. 35.
- Rusztowanie (runięcie), II. 372.
- Rząd (zdrada główna), II. 442.
- Rzemiosło (przestępstwa z rzemiosła), I. 433. 434.
- Sachalin, I. 477.
- Samobójstwo, I. 248; II. 20.
- Samotna cela (zaostrożenie kary), I. 527.
- Sądowa (kara), I. 454.
- Schadzki przestępców (ułatwianie), II. 308.
- Schulze (teoria karna), I. 31.
- Sejmy krajowe (obraza czci), II. 174. 180.
- Sekta religijna (rozkrzewianie), II. 394.
- Sekundanci, II. 66. 71.
- Sen (niepoczytalność), I. 336. 337.
- Sensualiści (teoria odwetu karnego), I. 24.
- Servitus poenae, II. 463.
- Skarb państwa (defraudacja), II. 342.
- Składki publiczne na pokrywanie grzywien, I. 495; II. 312.
- Skrytobójstwo, II. 25.
- Skupienie prawnicze kar, I. 563.
- Skutek przestępny, I. 162. 314.
- Skutki karne, I. 464; pr. austr. I. 535.
- Sługa duchowny (obraza), II. 392.

- Socjologia kryminalna, I. 78.
- Sodomia, II. 398.
- Sonnenfels (okres humanitaryzmu), I. 73. 108.
- Spędzenie płodu, II. 39.
- Spisek, I. 425.
- Spoczywanie przedawnienia, I. 585.
- Spółki z ograniczoną poręką, II. 325.
- Sprawa duchowy, patrz podżeganie.
- Sprawozdania z jawnych rozpraw parlamentarnych, I. 288.
- Sprawstwo, I. 407.
- Sprzedawca podejrzany (obowiązek jego przytrzymania), II. 141.
- Sprzeniewierstwo, II. 101; jako zbrodnia, 108; jako przekroczenie, 109.
- Stahl (teoria karna), I. 23.
- Steltzer (teoria karna), I. 35.
- Stigmatis inustio, I. 463.
- Stowarzyszenia dozwolone, II. 318.
- Stowarzyszenia tajne, II. 313.
- Stowarzyszenia zakazane, II. 317.
- Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, II. 318. 324.
- Stowarzyszenia religijne (obraza), II. 392.
- Straż polna i łowiecka, II. 276.
- Strejki ekonomiczne, patrz zmywy.
- Studnie, cysterny etc. (zanieczyszczenie), II. 370.
- Studzieniec (osada poprawcza), II. 492.
- Swawolne uszkodzenia cudzej rzeczy, II. 83. 370.
- Sybir, I. 477.
- Symboliczny odwet, I. 66.
- Symboliści (teoria odwetu karnego), I. 24.
- System części szczególnej pr. karn., II. 3. 7.
- Systemy więzienne, I. 485.
- Szajka, I. 427.
- Szały bez obłędu (choroby umysłowe), I. 342.
- Szantaż, II. 213.
- Szczególne upoważnienia prawne, I. 214.
- Szkolne wykroczenia, I. 270.
- Szkoła pozytywna włoska (teoria karna), I. 25. 79. 95. 345.
- Szkoła statystyki moralności (teoria karna), I. 25.
- Szpiegostwo, II. 333.
- Szwajcarski (system więz.), I. 488.
- Szymanowski (Prospekt prawa i procesu karnego), I. 74. 98.
- Ścisły areszt, I. 513.
- Ślusarze (nieogłębność wobec podejranych osób), II. 139.
- Śmierć cywilna, I. 458. 498. 499. (dop. 2).
- Śmierć przestępcy, I. 576.
- Środki karne, I. 456.
- Środki karne (kwalifikacja prawna), I. 457.
- Środki karne (podział), I. 461.
- Środki zabezpieczające, I. 83.
- Świadek przed sądem (fałszywe), II. 228.
- Świadkowie (znieważanie i podburzanie), II. 286.
- Tajemnice pacjentów (naruszenie), II. 175.
- Tajemnice prywatne (naruszenie), II. 208.
- Tajne stowarzyszenia, II. 313.
- Taksa (przestąpienie), II. 130.
- Tandeciarze (nieogłębność wobec podejranych osób), II. 140.
- Teorie karne (wogóle), I. 13.
- » » bezwzględne, I. 16.
- » » mieszane, I. 43.
- » » utylitarne, I. 27.
- Telegrafy i telefony rządowe, II. 344.
- Telegraf podmorski, II. 345.
- Terytoryalność (zasada), I. 283. 285.
- Theresiana (Constitutio), I. 106—108.
- Tłoczarnia lub stępa, II. 326.
- Tłómaczenie ustawy, I. 296.
- Tortury (zniesienie w Austrii), I. 73. 108.
- Tracenie zbrodniarzy, I. 470. 504. 505.
- Transportacja (pr. franc.), II. 477.
- Trucizna (samowolny handel), II. 373.
- Trupy, patrz zwłoki ludzkie.

- Trwale przestępstwo, I. 432.
 Twarde łóżce (zaostrezenie kary), I. 527.
 Twierdza (więzienie), I. 483.
 Uczestniczenie w kradzieży, sprzeniewierstwie i rabunku, I. 429; II. 133.
 Uczestnicy, I. 414.
 Uczucie (poryw), I. 336.
 Udołne i nieudołne usiłowanie według pr. austr., I. 394.
 Udział w przestępstwie (pojęcie udziału), I. 399.
 Udział w przestępstwie (jego rodzaje), I. 403.
 Udział w przestępstwie (jego stopnie), I. 406.
 Ukrywanie rzeczy, II. 134.
 Ultimatum supplicium, I. 463.
 Ułaskawienie, I. 593.
 Umiarkowanie obrony, I. 226.
 Umorzenie kary, I. 572.
 Umowa (teoria karna), I. 34.
 Upojenie senne (niepoczytalność), I. 336.
 Urowadzenie, II. 150.
 Uranizm, II. 399.
 Urzędnik publiczny (obraza czci), II. 174. 285.
 Urzędnik publiczny (pojęcie), II. 295.
 Usiłowanie, I. 364—399 (pojęcie, 364—373; karygodność, 373—381; pojęcie usiłow. karygodn., 381—399).
 Ustawa karna (pojęcie — stosunek do norm prawa), I. 251; (typy), I. 255.
 Ustawy karne austriackie (prawo obowiązujące), I. 112—125.
 Uszkodzenie cielesne, II. 45—59.
 Uszkodzenie cudzej rzeczy, II. 79.
 Utrata praw i upoważnień (pr. austr.), I. 521.
 Utrata praw majątkowych (pr. ros.), I. 499 (dop. 2).
 Uwodzenie do nadużycia władzy urzędowej, II. 301.
 Waga fałszywa, II. 231.
 Warunkowe (przestępstwo), I. 261.
 Warunkowe (uwolnienie), I. 489.
 Warunkowe (wyroki), I. 548.
 Warunkowość przykazań prawa, I. 210.
 Waśnie społeczne, II. 319.
 Welcker (teoria karna), I. 39.
 Werunek nieuprawniony, II. 337.
 Wichrzyciele (bunt), II. 277.
 Wieszanie, I. 470. 504.
 Więzienie (pr. austr.), I. 506.
 Więzienie ciężkie i zwyczajne (wogóle), I. 483.
 Więzienie stanu, I. 483.
 Więzienie w Polsce, I. 491.
 Więźniowie kryminalni (zakres działania ust. karn.), I. 287.
 Wina, I. 301.
 » umyślna, I. 311.
 » nieumyślna, I. 325.
 Wino (handel winem), II. 367.
 Wirth (teoria karna), I. 44.
 Włóczęgostwo, II. 407.
 Wojskowa zbrodnia, II. 338.
 Wojskowa służba, II. 340.
 Wojskowe postępowanie, I. 504.
 Wojskowi (zakres działania ust. k. powsz.), I. 286.
 Wola (teoria woli), I. 311.
 Wolna wola, I. 293.
 Wolne w zasadzie (czyny), I. 324.
 Wolność osobista (samowolne ograniczenie), II. 142.
 Wrażda, II. 193.
 Wspólność (system więzienny), I. 484.
 Współczesny zamiar, I. 319.
 Współsprawstwo, I. 407.
 Współwinni, I. 414.
 Wsteczna moc ustawy karnej, I. 273—278.
 Wstręt do pracy, II. 408.
 Wtrącanie się do służby publicznej, II. 285.
 Wybory polityczne (przestępstwa wyborcze), II. 262—273.
 Wydalenie (pr. austr.), I. 524.
 Wypędzenie a wydalenie, I. 475; II. 290.
 Wypędzenie (powrót samowolny), II. 290.
 Wykładanie ustawy karnej, I. 295.
 Wykradzenie osoby, II. 151.
 Wykroczenia polityczne, I. 122.
 » skarbowe, I. 122.
 Wymiar kary, I. 545.

- Wymuszenie, II. 14. 210.
 Wynagradzalny (środek karny), I. 460.
 Wynagrodzenie za niewinnie poniesioną karę, I. 460.
 Wynalazki (naruszenie ustawy patentowej), II. 206.
 Wyniesienie (teoria wyniesienia czyli ablacyi), II. 90.
 Wynikowy zamiar (dolus eventualis), I. 318.
 Wyobcowanie—wywołanie (Friedloslegung), I. 60.
 Wyobrażenie (teoria wyobrażenia), I. 312.
 Wyroki nieoznaczone, I. 550.
 Wystawienie na niebezpieczeństwo życia lub ciała, II. 75. 352.
 Wyższa konieczność, I. 232.
 Zabezpieczające (środki), I. 83.
 Zabójstwo, II. 32.
 Zabór cudzej rzeczy, II. 87.
 Zaburzenia umysłu, I. 336.
 Zaburzenie spokoju publicznego, II. 254.
 Zaczepna (obrona konieczna), I. 227.
 Zajęcie rzeczy (jego przełamanie), II. 115.
 Zakazy prawa, I. 205.
 Zakrajowość cudzoziemców, I. 285.
 Zakres działania ustawy karnej, I. 271—295; co do czasu, 273; co do miejsca, 280; co do osób 282.
 Zależność podlegania i pomocnictwa od sprawstwa, I. 420.
 Zamiana grzywny na areszt, I. 520. 521.
 Zamiar przestępny, I. 311; jego rodzaje, I. 317.
 Zamienny zamiar (dolus alternativus), I. 318.
 Zamoyski (Zbiór praw sądowych), I. 98.
 Zamówione morderstwo, II. 176.
 Zaniechania I. 157. 181.
 Zaniechanie (złotliwe) przeszkodzenia zbrodni, I. 429; II. 304.
 Zaostrezenia więzienia i aresztu, I. 525.
 Zapobieżenie (teoria karna), I. 29.
 Zarazy ludzkie, II. 358.
 » zwierzęce, II. 411.
 Zarobek (przestępstwo dla zarobku), I. 434.
 Zarzuty nieuzasadnione z powodu kary, II. 181.
 Zasadzka (morderstwo), II. 25.
 Zasługa a wina, I. 303.
 Zastarzale opilstwo, I. 340.
 Zastawianie placów, dróg i t. p., II. 371.
 Zatajenie (pomoc do przestępstwa), I. 429; II. 306.
 Zatomowanie i zaniechane usiłowanie, I. 382.
 Zatarcie kary (rehabilitacja), I. 604.
 Zażalenia bezzasadne przeciwko orzeczeniom władz, II. 288.
 Zbieg kar, I. 438. 446. 567.
 Zbieg przestępstw, I. 435—446; 560—567.
 Zbieg przestępstw jednorodny i różnorodny, I. 438.
 Zbieg przestępstw (karygodność), I. 560.
 Zbiegowisko, II. 282.
 Zbiorowe przestępstwo, I. 430.
 Zboczenie czynu, I. 357.
 Zboże (handel terminowy), II. 416.
 Zbojce (morderstwo), II. 26.
 Zbrodnie, występk i przekroczenia, I. 244.
 Zdrada główna, II. 242—249.
 Zdrada główna (współwina), II. 246.
 Zdrada wojskowa i dyplomatyczna, II. 246.
 Zemsta (okres), I. 65.
 Zemsta rodowa (krwawa), I. 62.
 Zesłanie, I. 476.
 Zezwolenie pokrzywdzonego, patrz zgoda.
 Zgaśnięcie ustawy, I. 279. 280.
 Zgoda pokrzywdzonego, I. 244.
 Zgraja, II. 274.
 Zgromadzenia do rozpraw publicznych (gwałt), II. 259.
 Zgromadzenia z udziałem władzy publ. (gwałt), II. 261.
 Zgromadzenia nielegalne, II. 317.
 Zgwałcenie niewiasty, II. 182.
 Zhańbienie, II. 186.
 Zlecenie zwierzchności (oszustwo), II. 230.
 Złotliwe uszkodzenie cudzej rzeczy, II. 83.

- Złotnicy (nieoględność wobec po-
 dejrzanych towarów), II. 141.
 Złożone (przestępstwo), I. 431.
 Zmarli (obraza czei), II. 160.
 Zmnieszona poczytalność, I. 330.
 331.
 Zmowy ekonomiczne (przymus do
 nich), II. 154.
 Znaki ostrzegawcze (uszkodzenie),
 II. 371.
 Znaki pieniężne, 386.
 Znaki towarowe, II. 203.
 Znaleziona rzecz (oszustwo), II.
 237.
 Znacwy (znieważanie i podburza-
 nie), II. 286.
 Zniewagi czynne, II. 178.
 Znieważanie władz publicznych
 lub ich organów, II. 286.
 Zuchthäuser (histor.), I. 481.
 Zupełne i niezupełne usiłowanie,
 I. 370. 380.
 Związek niemiecki, II. 244. 256.
 Związek przyczynowy, 166—189;
 przy delicta commissionis, I.
 166—181; przy delicta per omis-
 sionem commissi, I. 181—189.
 Zwierzchność, II. 274.
 Zwierzęta (nieodpowiedzialność), I.
 308. 309.
 Zwierzęta (dzikie lub złośliwe), II.
 375.
 Zwłoki ludzkie (profanowanie), II.
 394.
 Żądza, I. 336. 337.
 Zebrania, II. 407.
 Żywność (przestępstwa ze względu
 na artykuły żywności), II. 361
 —369.



156435

2